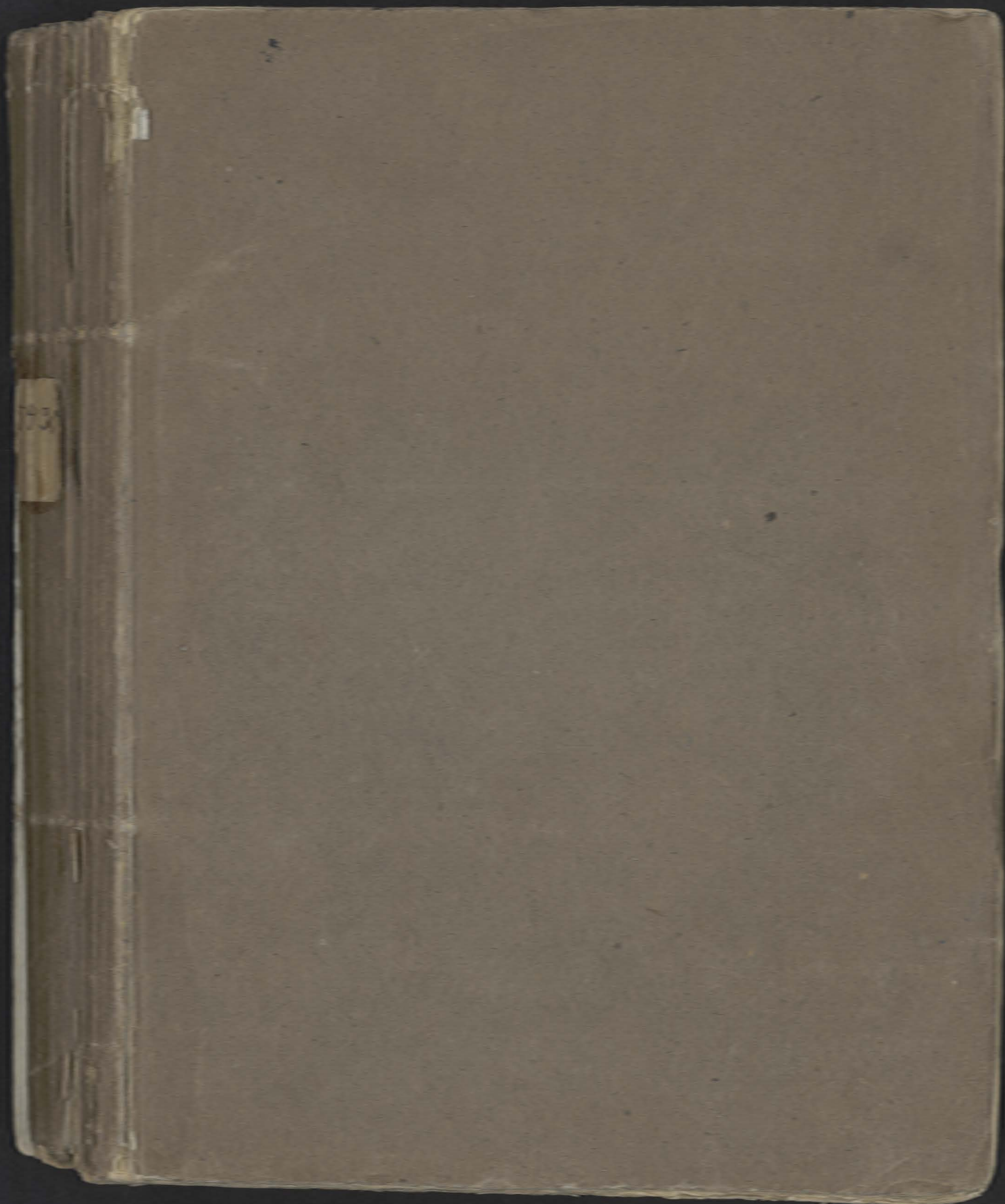
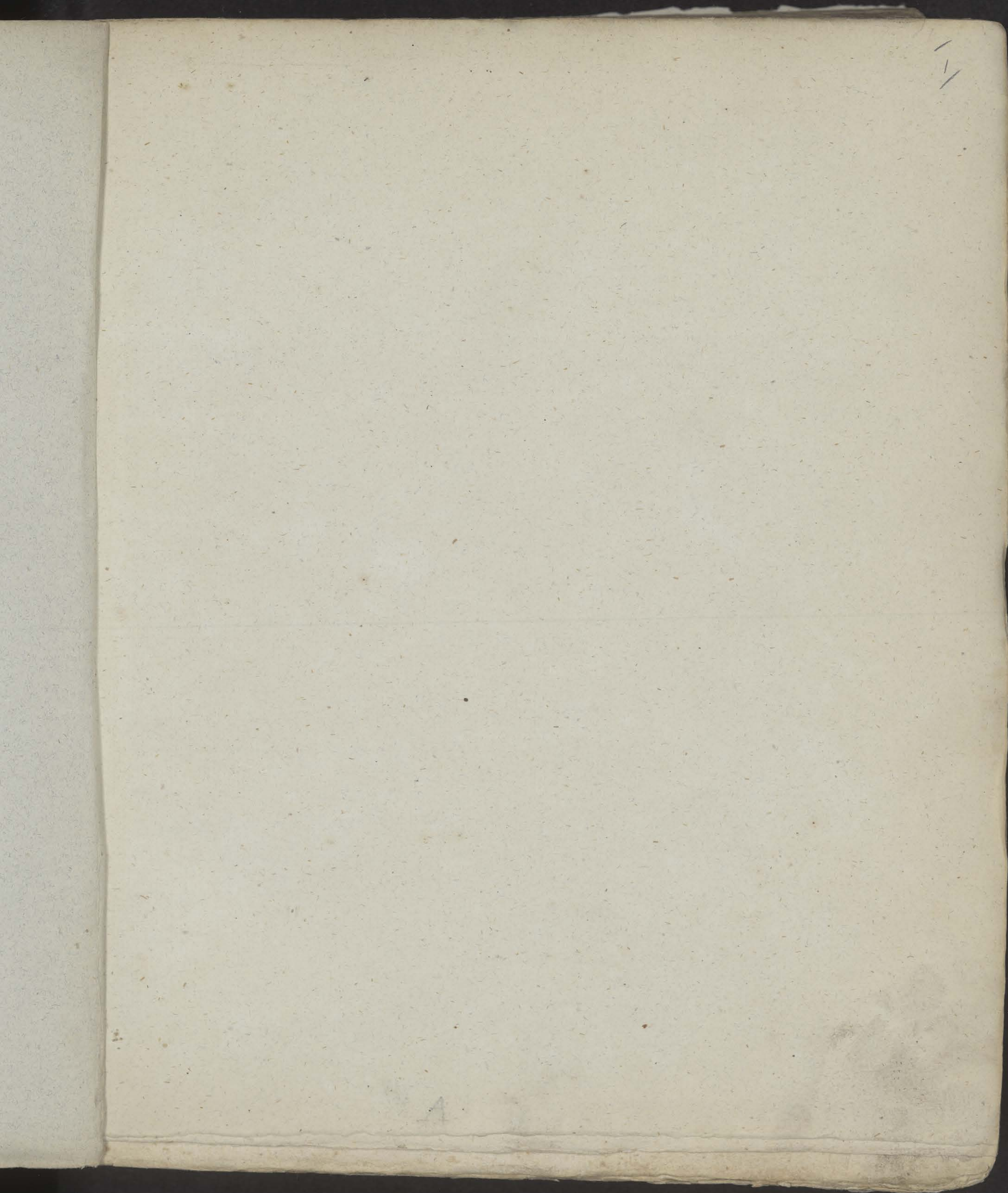




II

Listy

Stanisława Augusta

[illegible]

1.

(138)

I.

Listy
Stanisława Augusta
króla polskiego

(z lat 1765, 1767, 1768, 1769, 1770, 1771, 1772, 1773, 1775 i 1785.)

=

Ostrzeżenie.

---

*) Miejsca w tej korrespondencyj czerwono podkreś=
lone (———) pisane były cyframi, które tu
odczytano; Miejsca zaś cudzysłowem (") ozna:
czone w tych listach sam Król własną ręką pi:
sał.

—

1765.

„Varsovie ce 20 Octobre 1765.

„J'ai reçu votre lettre de Lublin et celle de Leopol. Je Vous
„ecris mon cher Branicki pour Vous dire, że Xże Wda i corka
„ze mną bardzo grzecznie; a unikają znacznie wszelkiej o przeszłych
„rzeczach rozmowy z Podkomorzym nie źle ale zimno, z panem Jędrze=
„jem Xże bardzo grzecznie. — Już w Wiedniu tandem ze wszytkim
„skończona zupełnie negocyacya. Pan Jędrzej tej nocy, żona jego
„jutro wyjeżdżają. August Sułkoski pojedzie do Francyi. Rzewus=
„ki wcale i bardzo dla mnie dobry i ze wszech miar pożyteczny.
„— Fleming gwardyi pieszej ustąpił Xciu Adamowi. Graboskiego dzi=
„siaj się spodziewam. Vous etes sur że cię nazopomnę. Inkwizycya
„Pągoskiego jutro się zacznie. — Golz i Benoit coraz bardzi sta=
„bieją w racye przeciwko nam. — Xżna Wdzina Ruska trochę
„przychodzi do siebie, ale wątpię żeby wydobrzała zupełnie. —
„Xcia Adama zawsze i coraz lepiej mam racyą kochać. Niezmier=
„nie jego żona strapioną odjazdem Poniów, którzy tu będą znowu
„pro 17a Januarii na kilka niedziel. — Raten zupełny Abscheid
„dostał, jakoż zarobił na to wiesz gdzie. — Wdztwo Wileńscy przyje=
„chali i codzień ktoś przyjeżdża. — Spodziewam się i życzę ciebie jak
„najprędzej także tu obaczyć, kiedy tam pono nic nie będzie do roboty.
„Adieu mon cher ami, Il est bien sur qu'il me manque beaucoup quand
„Vous me manquez. — Votre cabale soutient toujours la Carachi avec gloire.
„Wda Kaliski Strażnikowi pomagając do Lotai sam niby się amoruje do
„Tori i daje prezenta. Adieu portez Vous bien et revenez si Vous n'avez
„plus rien a faire la bas. Okrutnie mi żal odjazdu pana Jędrzeja."

(list ten posłany do Lwowa)

1767.
1. 1.

„Varsovie ce 10 Janvier 1767.

„Mój Branicki Kochany! Kto obiecał dotrzymać powinien. Dla tego
„jakem przed odjazdem twoim zezwolił na przedaż Sttwa Halickiego,
„tak na dowód nietylko jeden ale dwa konsensa podpisane i zapie=
„czętowane posyłam. Więc Panem jesteś czynić co chcesz, a teraz ja ci
„powiem co myślę. — Niespodziewałem się nigdy tych kupców z których
„żadnemu nie wierzę. Bo te zgody, bożenia i grzeczności kasztelano=
„wej kamińskiej nie trwałe, a żądełko tam zawsze tkwi. Do lwows=
„kiego i trębowelskiego grodu jak przystąpi jeszcze halicki, zawoju=
„ją pół Rusi. — Kasper przez się nie lepszy pewnie, i owszem, ale dla
„kredytu zda mi się będzie daleko słabszy, a WasPana lepiej płaci;
„a możnaby mu założyć kondycyę aby hic et nunc porzucił służbę
„moskiewską i pokazał zaraz pisaną prośbę o abszeyd swój. —
„Gdybym mógł mieć upewnienie niezawodne wcale od WPana ale
„tak jak to mnie trzeba przyrzec, że WPan halickich sejmików
„tak dojrzesz pomyślnie, a w potrzebie tak i sam osobiście
„dopilnujesz, żebyś mógł tak jak dotychczas zań ręczyć, tobym
„się wcale nie turbował o tę przedaż; lubo ta każdemu przyjdzie
„reflexya, że gdy ci młodzi Potoccy teraz i wojtostwo szczerzeckie
„i halickie starostwo jedynie za pieniądze kasztelanowej kamiń=
„skiej nabędą, muszą być jej niewolnikami, żeby oni tam niewiedzieć
„jakie wojewodzanki sandomirskie za żony brali. Jeszcze bym i to
„rad wiedział, czy to ten sam dla którego o szczerzeckiego starost=
„wa cessyą mój brat prosił, czy inszy, bo to tego jak prochu jest.
„— Au bout de tout cela, je Vous laisse le maitre de faire de ces

„deux papiers l'usage que Vous voudrez: mais souvenez
„Vous que si j'agis ainsi par amitié pour Vous, il faut que
„Vous pensiez a ceque cela ne me fasse pas tort dans le mon=
„de. A jak my sejmik halicki stracimy, to mnie za to ganić
„będą.

=

2. 2.

„Jako pożyczyłem od J.Pana Xawerego Branickiego
„7.000 ✱ dico Siedm tysięcy Czerwonych Złotych, tak tęż
„Summę Jemu winien będę oddać za Jego requizycyą.
„Datum dn. 1. Decembris Roku 1767.

Stanisław August Król.

=

1768.

1.

1.

Ponieważ nas dochodzi wiadomość iż jakowaś swawolna kupa w Województwie Podolskiem zebrawszy się chce Dóbra nasze Jazłowieckie napaść, Przeto dajemy ten Ordynans U. Franciszkowi Xaweremu Branickiemu Łowczemu W. Kor. Generałowi Artyllerii W. X. Litt. i Komendantowi Wojsk naszych generalnemu aby ordynansem swoim Pułk U. Chojeckiego w Samborze będący ruszył i tenże Pułk komenderował do Dóbr wyżej rzeczonych Jazłowca któremu ułożenia i postąpienia sobie w wstrzymaniu tejże swawolnej kupy zupełną moc dajemy. – Datt. w Warszawie d. 10 Marca 1768 Roku.

Stanisław August Król.

die 3 Junii 1768 w Warszawie.

No 1. – Listy WMPa de 27 et 30 No 1 i 2 z Lublina i Sambora odebrałem. Niepisałem do WPana pnegdaj przez okazyą Xcia Repnina, bom o niej niewiedział, aż po onéj odejsciu. – Że nie my Dwernickiemu ale on nam winien bardzo się cieszę. Kłótniom putkowym że WPan zupełnie poradzisz nie wątpię. Chojecki pisał tu do WPana list, którym ja otworzył, gdzie rapportuje że się nawet jego Kassa putkowa cudem prawie wróciła. Że WPan mi o tém niepiszesz czyni mi to wątpliwość. O tym żądam informacyi. Jak Weissman zapędził na Wołoszczyznę Podczaszego, już to WPan teraz wiesz pewnie dokładnie. Już mając azylum na Wołoszczyznie o cwierć mili od Sniatyna, z tamtąd 400 ochotników Podczaszy wysłał na Weissmana pod Sniatyn, który nietylko ich znowu zagnał na Wołoszczyznę ale pisał i do Xcia Moldawskiego i do Paszy Chocimskiego skarżąc się o to: że pozwalają Podczaszemu na złe zażywać schronienia jemu pozwolonego, ponieważ z Państwa tureckiego jak z fortecy wypada na niego, a teraz podobno zamyśla Tureczyzną po za tył Kamieńca wnijść znowu do Polski ku Barowi zmierzając. Więc o to Weissman rekwirował Turków, aby Podczaszego do Polski już niepuścili, i żeby mu broń a mianowicie te harmatki które Dzieduszycki miał z Kamieńca jako będące Rzpltej własne odjęli Podczaszemu, i to wszystko bardzo grozno napisał wdając się w raciocinia przytym polityczne. Repnin za to Weissmanowi odjął Kommendę, ponieważ żadnemu officierowi nawet generałom nie pozwolił pisać do Turków dla tego żeby który się niepomylił z polityką tak jak Daszkow przed czterema laty

i dla tego że tym zbyt wczesnym ostrym pisaniem Weissman popsuł trochę grę Repnina z Turkami których już gotował się dochodzić ale swo=im sposobem o protekcyją dla Podczaszego. A że Boscamp był Weissmana sekretarzem do tych listów; Repnin i w Stambule i tu przed Laro=chem wydał Boscampa a ja na rekwizycyją Repnina musiałem nie=tylko Boscampa napomnieć mocno i zakazać mu doradzania żad=nego Moskalom, ale nawet mu przykazać aby się tu zaraz wrócił, bo tam od tamtych Turków nie byłby on już bezpieczny i niespokoj=ny. Bóg wie co się stanie z całą Kolonią Zaleszczycką kiedy już jego tam nie. Weissman miał przytem intencyą iść wzdłuż Dniestru pols=ką stroną ku Kamieńcowi podolskiemu i dalej dla zabronienia prze=prawy Podczaszemu gdyby go Turcy puszczali na zad do Polski. Te=raz odjęta Komenda Weissmanowi i tak wczesne przeprosiny o jego postępek przez Repnina Larochowi uczynione stępią podobno skutek któryby list Weissmana mógł zrobić u Turków i może dodać znowu trochę nadziei barskim. Obszerniem to opisał WKanu: abyś miarkował jak bardzo ostrożnym trzeba być w każdej rzeczy która się Turków tycze. Więc w tym ze wszystkim cokolwiek ściągać się może do barskiej roboty z Tur=kami żadnego nie hazardu i kroku wprzód z tąd nie zaciągnąwszy rozkazu wyraźnego; nawet bez mojej wiedzy Repnin powiedział Larochowi że ja ganię postępek Boscampa, to uczynił Repnin tą intencyą żeby Turcy do mnie nie mieli żalu. Repnin się tu okrut=nie gniewał o te listy Weissmana, przecie teraz już spokojniejszy i zemną jest dobry wcale. — Wiedeń kazał regimentom swoim na gra=nicach węgierskich i siedmiogrodzkich, aby Barskich gdyby kupami chcieli uciekać w Państwa austryjackie nie puszczano. — Opeska za

granicę, Hetman Ogiński do Litwy odjechali; Kuchmistrz Koronny na sprawę do Bydgoszczy wyjechał, wraca się przed S. Janem. Wda Kaliski jedzie do Wielkiej Polskiej na Kontrakty S. Jańskie, wróci się po S. Janie. Bardzo niewyraźnie namieniają o jakowymś nieukontentowaniu Chorągwi polskich w Wielkiej Polszcze stojących. Podobno ordynanse do gotowości które Jchmość kompanią przy Chorągwiach trzymały najbardziej im się przykrzyły. Te już relaxowane, gdy ich od bytności niemiłej uwolnią i całe szemranie się uspokoi. — Xże Radziwiłł Wda Wileński podpisał tu Konstytucye i wyjechał zaraz do Wilna na swoją Kommissyją. Obiecał mnie z Podskarbim Brzostowskim, z Kasztelanem Nowogrodzkim i z Chreptowiczem sekretarzem pogodzić się. — Od Pocieja o województwie jeszcze nie masz responsu. Chorągiew po nieboszczyku Xaweremu Sapiezie w Litwie oddana, a w Koronie bratu Prymasa staroście Bobrownickiemu. — Z reszty żadnej nowiny nie masz. Petrykowskiego dalej trzymać szkoda; Jaszewskiego który tu z listami Weissmana przyjechał, także nazad odsyłam do dyspozycyi WPana, oni o Kassie ich regimentu tu będącej opowiedzą WPanu. — Ja kończę serdecznym uściskaniem.

(P. S.) „Jest wiadomość że Koniuszego Kor: regiment ku WPanu „idący już się ruszył; officerowie dość pewni, ale żołnierze bardzo „mają szemrać że za Dyssentami bić się nie będą. Adieu mon ami. Niech „cię Bóg prowadzi.

S. A. R.

3. 3.

w Warszawie 9na Junii 1768 we czwartek.

Na list WPana de 4ta praesentis odpisuję. Że spieszysz zbliżyć się do miejsca samej roboty, znam potrzebę, gdyż chyba przytomny bę=

dziesz mógł od zguby odratować jeszcze cokolwiek z tych zaś'lepionych ludzi, którzy atoż WPana lepiej usłuchają niż Mokronowskiego. Ostatnią expedycyą moję 3tia datowaną spodziewam się żeś odebrał. W tej obszernie gdy wypisałem rzeczy do wiadomości WPana potrzebne, niepowtarzam. Grabowskiego regiment 5ta praesentis miał minąć Chełm. Że się WPanu nie meldował zaraz Grabowski, ta znać przyczyna, że w pierwszym odemnie ordynansie jeszcze WPana nieznajdował być swoim Kommendantem, ale po przysłanym od WPana późniejszym ordynansie moim, gdzie mu pod WPana Kommendą być każę, według tego pewnie czynić i pospieszać musiał. Czesnik Koronny zawczoraj tu stanął, Mokronowski wczoraj. Rydzyński Stolnik Poznański tę chorągiew której jest porucznikiem wraz z chorągwią Wojewody Mazowieckiego z Pity i Kcyna gdzie ich Konsystencya, ruszył ku Szremowi i Pyzdrom, intencya, jak głoszą, zabierania drugich; jednak co i jak presse czynić zamyśla, jeszcze ignotum. Kommissya wojskowa której przytomnym prezesem jest wojewoda rawski, regimentom i chorągwiom w całej Wielkiej Polsce będącym ściągnąć się kazała między Łowicz i Sohaczew, której zupełnie posłusznym jest Krzycki Regimentarz. Xżę Repnin kommendę ordynował do Bydgoszczy dla wsparcia tamtejszej warty trybunalskiej. Młody Kaniewski pod imieniem Osieckiego jak do Drezna przyjechał, zaraz poznany odebrał rozkaz wyjechania z Drezna, co i wykonał z nikim o interessach barskich niemowiwszy. Niejaki Lesle ingeneur powiedają francuski niedawno z Węgier przebierał się przez Stanisławów na Wołoszczyznę do Baru, wiozęc jak mówią cokolwiek z sobą pieniędzy, co się zgadza

z przestrogą z Wiednia o zmierzającym ku Barowi czyli w Tatarszczyznę. Coraz większa jest apparencyja że Hetman Branicki coś cicho robić pozwala w kącie Mazur między Prusami a Podlasiem, gdzie Kasztelanowa Kamińska siedzi. W Krakowskim, w Lubelskim i w Litwie dotychczas cicho. Gdyby jakim przypadkiem ostatnia expedycya moja miała niedojść WPana, to essencyalne tylko powtarzam że Repnin La Rochowi tu a przez Obrescowa w Stambule oznajmił, że Weissmanowi dla tego odjęta komenda iż usłuchał rady Boscampa pisząc wiadome listy do Paszy i Xiążęcia Mołdawskiego, a ja Boscampa na perswazyją Repnina z Zaleszczyk do Warszawy odwołać musiałem; więc WPanu strzedz się należy, abyś się z Turkami w niwcio łatwo niewdawał. Jeśli zaś miarkujesz potrzebę lub pożyteczność jakiej do nich odezwy względem Barskiej roboty, tę nam tu oznajmij, i abyś za rozkazem czyniąc był potym od nagany bespieczny. Gdy jednak wołoski sekretarz tutaj Saul nazwany chciał się bardzo rozpościerać nad Weissmana postępkiem, żywym i bardzo wysokim tonem zgromił go znowu Repnin mówiąc: pierwszym nam się o to skarżyć że z waszych granic na nas wypadała schroniona u was Partya Podczaszego. Jaszewski z Pęgowskim minęli Krasnystaw. — „List „WPana do Korytowskiego wcale dobrze wyraża jak żywo ubole„wam nad nieszczęściem ojczyzny i w niej obywatelów, których mimo „niesłuszną do mnie diffidencyą ja koniecznie po staremu ratować „pragnę. A zaś wątpię żeby Barscy Tureczyzną znowu w góry się „wrócili, gdyż wiem że pospólstwo chocimskie zagroziło się na Pa„szę swego o to że z bytności u nich Partyi Podczaszego obawiali

„się złych dla siebie konsekwencyi, a tu wczoraj La Roche oddał
„swieże Xciu Repninowi listy potwierdzające bardzo mocne z Stam=
„bułu upewnienia, że Turcy nie chcą popierać imprezy Barskiey.
„Adieu mon Ami. Le coeur me dit qu'a l'heure qu'il est Vous avez
„deja fait quelque chose de bon; en combinant tout ce que j'apprend
„de ces quartiers la, j'espere encor que Vous aurez peu ou point de
„sang à verser. Moiens il y en aura, plus Vous aurez d'honneur. – O=
„boznemu proszę powiedzieć odemnie, żem wcale kontent z swiadec=
„twa ktore mu WPan dajesz. Wszystkich z WPanem jadących poz=
4. „drawiam. 4.

w Warszawie 15 Junii 1768

No 3. Na list WPana sub No 4 de 8va Junii odpisuję. Cieszę się że już o Grabowskim wiesz. O Koniuszego regimencie że minął już Głogow był tu list przed kilku dniami od Starościny Bolimows=kiey; więc i ten już aktu musi być pod ręką WPana. Aboż da Bog, że bez krwie rozlania dadzą się oderwani komputowi przywrócić do Posłuszeństwa Rzpltey. To prawda, że marsz, o ktorym WPan donosisz, smiały; ale szalonym go nazwać nie można, kiedy tył wolny do skladu. – Moskwa zbita die 11. praesentis pod Pyzdra=mi Rydzyńskiego Partyą, ktora pokrywając retyradę swoję Pyzdry spaliła ze szczętem. Szlachty mało się wiąże do Rydzyńskiego, bo widzą że plec z zagranicy niemasz z nikąd. – Rezydentowi fran=cuskiemu Tott Porta kazała wyjechać z Krymu, a Pasza Chocims=ki już ma być w areszt wzięty za to że pozwolił Barskim Lipkow zaciągać. Kuryera Repnin wczora dostał z temi nowinami. Pamiętasz WPan że Igelstrom do WPana pisał i jakeśmy się

zdziwili, że to cośmy za tak wielki sekret mieli on wiedział, ołoż te=
raz Igelstrom przyjechał i przywiozł mi list od tegoż gdzie Wielopols=
ki wielkim podziękowaniem to samo jest namieniono ten którego
to tyczy sam mi tu powiedział że tamtemu sam o tym doniosł.
Już tedy powinienem wierzyć że kwatery mogę dufać do niektórych
z znaczniejszych .. niemej rzeczy ale widzę jeszcze trafiać mi się bę=
dą umartwienia w innych .. złych i dobrych rownie. — Podko=
morzyna Litewska skarży się że Koryckiego pułk szkody jej w
Jaworowie poczynił, i że nic nie zapłacił. Prosi żebym jej libertacyę
posłał na Jaworow, Szczurowiec i Laszki. Ja to czynię i z tąd zapła=
cę co się pokaże szkody. WPan napomnij za to Koryckiego jeżeli to
prawda, a ile możności unikaj i przechodu przez te jej dobra: bo ja
niechcę żeby ona miała i najmniejszą racyą skargi i owszem właśnie
chcę żeby była kontenta. — O interessie WM Pana względem Lubomla
dostatecznie WPana informuje list siostry. — Że się Kreczetnikow
bawi nad obłężeniem Berdyczowa, gdzie ma być wiele składów szla=
checkich, mocno to gani Repnin, który czasem trzy niedziele żadnej
od niego nie ma wiadomości, tak dalece że się tu urodziła bajka czyli
wiadomość, że Kreczetnikow miał prosto do Dworu napisać że mimo
dyspozycyj Xcia Repnina nie pojdzie na Konfederatów, chyba za wyraź=
nym ordynansem Imperatorowej, gdyż byłoby to sakryfikować w nie=
rownej sile tę małą część moskiewskiego wojska którem on komen=
deruje. Jeżeli to jest prawda żeby Kreczetnikow to napisał, wątpię
żeby mu na dobre wyszło, gdyż na doniesienia o jego drapieżności
Dwór Moskiewski arcy surowe i przykre ordynanse tu przysłał
przez Igelstroma Generałom Moskiewskim o karności i wstrzemięźli=

wości wojskowej; tylko to szkoda że cyrkularne, więc i złych i dob=
rych równie zganiono, moc zaś Repninowi taka jest dana nad gene=
rałami moskiewskiemi i ten jest zły na Krzeczetnikowa że gdyby
tylko co dowodnego o przestępności subordynacyi albo o grabieży jego
mógł się kto wystarać, upewnić prawie można, że mu komendę o=
dejmie. – Krasiński Porcie odpisał hardo: że jeżeli Porta opuści
Barskich, sama tego potym żałować będzie, ale że Barskich nic
od przedsięwziętej rezolucyi nieodwróci, choćby śmierć. Pieniądze
jakieś znaczne francuskie mieli przyjść Barskim; bo wątpię żeby
Dewotki Polskie albo Papież zubożony i sam w uciskach, im pod=
dawali pieniędzy. Rożne przestrogi o robiących się cicho konfedera=
cyach na rożnych miejscach pełzną codzień w ściślejszym exami=
nie. „Żeby był prędki koniec roboty na Podole, a koniec bez krwi
„rozlania te jest najżywsze życzenie moje. Znam że trudno te dwie
„rzeczy zgodzić, ale też to Wasz Pan tę robotę robisz. S.A.R.

5. 5.

20 Junii 1768 w Warszawie.

N.º 4 – Mości Panie Łowczy Koronny! Na Numero 5 WM Pana de
die 11 Junii odpisuję. Winszując z duszy szczęśliwego początku: aboż
ci z ktoremi się WM Pan obszedł tak dobrze, tak ludzko, tak właśnie jak
polskiemu Regimentarzowi z Polakami obchodzić się należy, i sami to
uznają i drugim poznać dadzą, że ja i WM Pan /: z mego natchnienia :/
nie w tym zakładamy sławę, abyśmy pognębali rodaków naszych, ale
w tym żebyśmy ich i majątki ich od zguby i straty wyratowali. Trześ
WM Pan ten nieobyczajny ich postępek, kiedy na trębacza WPana strze=

lali pokrył cierpliwością a przez to samoześ ich przyprowadził do re=
flexyi, wielce to approbuję i chwalę. Prawdziwie rozumiem żeby się Po=
lacy, osobliwie Szlachta nigdy nie porywali na mnie ani bezemnie w
publicznych interessach, gdyby tylko mogli czytać w sercu mojém
jak ja ich Kocham, jakbym ja rad, żeby żaden niebył nieszczęśliwy,
ażebym Kraj i narod nasz mógł uczynić sławnym i poważanym. Ale
tego niebędzie i być niemoże póki ufności we mnie i do mnie directe
nie zabiorą. Do czego że JM WMPan będziesz powodem nieomylnie się
spodziewam. Rotmistrza Musztafy ranę, wierność i dzieci tak żarliwe
a w takim momencie do służby mojej zachęcenie niewyjdzie nigdy z mo=
jej pamięci. Jemu i drugim officerom i Towarzystwu dobrze służącym
po skończonej robocie za świadectwem WMPana i dobrze uczynię, i
dystyngwować ich będę. Teraz niemogę tego postać o co mi WPan pi=
szesz bo gotowych nie masz. Postanie Tatomira i nakazanie jemu, wła=
le roztropnie i zręcznie jest uczynione. Podobno to ten Tatomir jest
Przemyślanin: jeśli ten którego ja znam, to jest człek stary i dobry,
mający kilku synów. Będzie miał zasługę, jeżeli uskuteczni WPana
zlecenie. Cokolwiekeś dotychczas uczynił, równieś odważnie i ro=
zumnie zrobił. Może dotychczas jużeś jeszcze co i większego wyko=
nał; ale nie mogę się nieobawiać żebyś z zbyt żywej chęci okazania
mnie przywiązania a usłużenia krajowi i ziomkom nazbyt nie
hazardował i Komendy i osoby swojej. Póki Komunikacyi otwar=
tej i pewnej nie masz w prawą i w lewą, to zapewnie żebyś tylko
czynił jak sam piszesz en partisan bez prawdziwej systemy: a
niech Bóg strzeże! żeby ci się noga powinęła. Że zaś osobą swoją
prawie wszędzie przodkujesz /: co od drugich wiem :/ mogło by to być

potrzebnym dla zachęcenia nowych i niedoświadczonych ludzi: ale ci
nasi już wyprobowani i pewni, nauczyli się pod WPanem honor kochać
i nań zarabiać. Tylko im dobrego wodza trzeba, a gdy go mają w oso:
bie WPana, konserwuj tego dla mnie i dla ojczyzny. – Strata którą
poniósł pułk Koryckiego na zmianie monety, będzie im bonifiko:
wana i zarazem posłał inkwirując czemu i od kogo się im ta krzyw:
da stała: upewniam że ci tępscy ludzie więcej takiej krzywdy niepo=
niosą. Tatarów zawszem kochał a dopieroż teraz. Już też major
Jaszewski dawno u WPana musiał stanąć z pierwszym listem moim
a ten czwarty piszę do WPana. – Nie kłusem ale pędem wspierają=
cego avantgardę Regimentarza Stępkowskiego proszę serdecznie
odemnie ścisnąć. Kozłowski, Byszewski, Rembieliński, La Genie, wi=
dzę dobrani właśnie każdy w swoim gatunku do takiego Cheffa jak
WPan. Wszakem mówił że będziesz kontent ze dwóch ostatnich,
kiedym ci ich dawał. Niewątpię że dwaj pierwsi i do końca pokażą;
że są godni WPana dla nich affektu i mego dobrego serca. Chojet=
kiemu i Koryckiemu pułkownikom powiedz WPan odemnie żem
wcale i mocno kontent z nich. Czego by to Polacy niedokazali gdy:
by to jeno Bog dał! żeby się sami nie bili. – Powtarzam com już
tyle razy mówił: kiedy czynisz jak żołnierz zawsze dobrze
„i szczęśliwie czynisz, ale to najbardziej chwalę, że widzę iż wtedy
„tylko czynisz żołnierskim sposobem, kiedyś przymuszony i że
„wiale niechcą słuchać perswazyi i pierwsi attakują, ale kiedy
„tylko będzie można nie ręką ale usty zwyciężyć to mi najmilej
„będzie i to dla WPana najchwalebniej, boć to przecie co Polak to
„swoj. Pożal się Boże że Rydzyński żadnej perswazyi posłuchać nie=

„chciał; 11. et 14. praesentis spotykał się z Moskwą. Obydwa razy nie=
„szczęśliwie. Ostatnia akcya była pod Zdunami, gdzie totalnie rozpró=
„szona została jego Partya. On osobą swoją aż na Szląsk schronił się
„a i tam niewiem czy mu będzie wygodno siedzieć. Zreszty niemasz
„żadnego poruszenia w Kraju. Bo lubo się jakaś ochota pokazała w
„Krakowskim, ale widzę z listu Kasztelana Wojnickiego, że to bez
„Konsekwencyi, chybaby wcale lecy ludzie bardziej z swywoli jak z
„gruntownej jakiej planty co jeszcze tentowali, ale czuwająca na
„nich Moskwa nieda się im rozpostrzyć choćby się i porwali. Genera=
„ła Prozorowskiego, pułkownika Carr i Igelstroma postał Xże
„Repnin do generała Kreczetnikow, widzę że nietylko nie approbuje,
„ale mocno chce gromić Xże Repnin wszelkie excessa któreby dowie=
„dzione były żołnierstwu lub officerom moskiewskim. — Wkrótce
„ja nadeszlę pieniądze na żołd dla pułków i na inne potrzeby WPana.
„Już teraz Grabowski musi być u WPana, a Koniuszego albo raczej
„już Raczyńskiego regiment także musi być niedaleko, gdyż 4ª
„minął Głogów Starościny Bolemowskiej. — Wojskowa Kommissya bar=
„dzo kontenta z rapportu WPana; po jutrzejszej sessyi odpisze WPanu
„wyrażając zupełną approbacyą postępków jego. — Adieu, ściskam
„cię serdecznie.

(P. S.) Pieniądze będą, już mi obiecano, ale czy na sam święty Jan
czy kilką albo kilkunastu dniami później, tego upewnić nie mogę.
Jużem tyle wskórał, że choćby tego Potockiego który niejest Pila=
wita, ale który tam jest między Konfederatami jakimsi Regimenta=
rzem złapali Moskwa, to przecie non extremo rigore z niemi po=
stąpią; toż samo i dla tego syna Wareckiego który się w Berdyczowie

tak łepsko bronił; o drugich jeszcze nie można, ale jednak przekuję, że na samym końcu i ze wszystkiemi słodziej się przecie obejdą niż się zagrozili. Karr i Igelstrom boję się że późno przyjadą bo z kon=wojem jadą. Wiem, koniecznie Repnin chce żeby składów szlachec=kich w Berdyczowie nietykał Kreczetnikow, ale wątpię żeby tego dokazał. Repnin zapewnia że to fałsz jakoby Kreczetnikow nie=chciał jemu raportów czynić. Benoit musi względem Konfederatów głośno śpiewać jak mu Repnin każe, a cicho zachęca każdego aby się retyrował do Szląska, strasząc może umyślnie coraz większą i cięższą rewolucyą, żeby tym więcej naszych wygnańców albo szy=churów zaludniło jego kraj.

S. A. R^o.

6. 6.

die 1. Julii 1768.

N.o 5. — Łatwo sam osądzisz jakim sercem odebrałem list WPana sub N.o 6. Za nic jednak niebyłem ci tak wdzięczen jak za to że gdyś die 15. wieczór miał sposobności doraźu znieść cały oboz przeciwny podszedłszy ich bez koni i gotowości żadnej, miałeś jed=nak tę moderacyą i tę pamięć na moje zalecenie, że ochraniając krew obywatelską wolałeś postać do nich z perswazyą, i na ko=niec frysztu proszącym pozwoliłeś aż na zajutrz rano, i upuści=łeś samochcąc pewny awantaż i podałeś się nawet w niebezpieczeń=stwo oczywiste przez przyjście im sukkursu. Co w innym razie, prze=ciwko cudzemu byłoby ochybieniem, tu jest zasługą. Bog też za to pobłogosławił i uchronił i WPana i pod prawdziwie godną Jego kom=mendą będących, w tak nierównej nazajutrz sile, a potym w hazardow=

nym szturmie samego Baru, gdzie znowu odważna pilność WPana być między pierwszemi dla ratowania tych, Którzyby tylko chcieli bitwy poprzestać, wszystko to niewypowiedzianie szacownym mi czyni WPana, gdyż do tej perswazyi, żeś prawdziwy żołnierz i żeś mocno do mnie przywiązany, Którąm miał z dawna, przydałeś dowód że moim właśnie duchem przekładasz miłość dla Współobywatelów nadewszyst=ko. — Dzisiejszą sztaffetą ordynuję wexel do Lwowa na cztery tysią=ce czerwonych złotych w złocie, Które Komendant Korytowski i Starosta Okniński do swoich rąk wezmą, a WPanu prześlą za je=go dyspozycyją. Kwartał obudwóch pułków wynosi więcej, ale też ja wkrótce nadeszlę tamże znowu więcej pieniędzy. O tych tylko oznaj=muję, abyś ich mógł zażyć zaraz to na pułki to na inne potrzeby. Ów respons od Barszczewskiego przed poddaniem się, będzie konser=wowany w Komissyi wojskowej. Żeś WPan staremu exstaroście Ka=niowskiemu dał przytułek w Zaleszczykach, dobrześ uczynił. — W Krakowie ów Czarnocki co to za pokrzywdzenie kupców turec=kich był skarany, razem na zamek poszedłszy die 21. Junii we dwieś=cie szlachty, na Barski związek się sprzysięgli, zamkowych i miejs=kich ludzi także do przysięgi pociągnęli, bramy zamknęli, kilkanaś=cie harmat miejscowych jakokolwiek oporządzili, żony i dzieci Grabowskich pod aresztwzięli: w pieniądze różnemi sposobami się przybrali; Moskwę która nazajutrz pod Kraków podstąpiła nie=puścili; intraty Królewskie sobie oddawać kazali. Dalej o ich obro=tach niewiem: Moskwa pod Mogiłą stoi o milę małą od Krakowa. W Sendomirskim fertur że Pan Parys zamyśla o konfederacyi.

— W Przemyskim coś suspikują także. Ale te dwie ostatnie wieści wcale jeszcze nie są pewne. W Wielkiej Polsce po ucieczce Rydzyńskiego na Szląsk, wcale cicho; lubo biskup Kamieniecki ustawnie się przejeżdza z zagranicy szląskiej do Czarnozył, co raz to inaczej przebrany. Z reszty w całej Koronie i w Litwie zupełna spokojność. — Regimentarza Stępkowskiego, pułkowników Chojeckiego, Byszewskiego, Kozłowskiego i Koryckiego proszę odemnie serdecznie pozdrowić. Niepowtarzam winnych im pochwał i oświadczenia którem dla nich uczynił w ostatnim liście. Dość powiem że godni W Pana Komendy, i że nigdy niezapomnę co i jak teraz czynią. — Wzięty Stępkowski czy to ten co był u mego Dworu? Jeżeli ten, to mu powiedz odemnie, że niemam złego serca do niego, ale niech pamięta na drugi raz, że bezemnie lepiej do takich rzeczy się niebrać. Jeżeli Apraxyn Weissmann i Xżę Repnin będą tam, gdzie W Pan, za odebraniem tego listu, to im partykularnie podziękuj, że na prośbę W Pana tak ludzko się obeszli z dobytemi w Barze. — „Pan Dobiecki jakiś ale nie ten co komisarzem „wojskowym i który stałkuje, tytułując się Regimentarzem Bars„kim zebrał sobie był koło tysiąca koni i na Wołyniu chciał coś roz„poczynać, ale napędzony od Moskwy która była w Załoscach na „ostatek został opasany od Prozorowskiego, Cara i Igelstroma w „Toporowie tak że uciec nie może, będzie się musiał poddać. Skargi z „różnych miejsc na Ułanów i na regiment Grabowskiego już mię dosz„ły, jakoby nic nie płacili. Znam ja jak w tak nagłej robocie i w „tak ciężkich i szczupłych sposobach jakie masz W Pan trudno jest utrzy„mać żołnierza. Ale dla Boga! staraj się że kiedy nie może być wcale „dobrze, żeby było przynajmniej jak najmniej źle. — Pisma i akta

„Konfederackie i osoba sekretarza Kochańskiego gdzie i jak się obró=
„city? Adieu, je Vous embrasse mil et mil. J'ai bien raison de Vous
„appeler mon ami." — Dziś przez sztafettę ze Lwowa, przez którą
donoszą o Dobieckim com wyżej wyrazit, odebratem list WPana No=
7. de 24 Junii, z potwierdzeniem pierwszego z Baru rapportu. Od Kom=
misyi wojskowej niemoże być dziś responsu na doniesienie które
ma od WPana i oddane jest jako i listy przyłączone do różnych.

(P. S.) L'ambassadeur Repnin a resolu de faire envoyer le fils
de Warecki pris à Berdyczow à son pere pour lui proposer encore
de gagner son pardon en se rendant. Le prince Grand Marechal est
celuy qui a averti ici o podobieństwie do Konfederacyi w Sendo=
mierskim i Przemyskim.

7. 7.

w Warszawie die 12 Julii 1768.

No 6 — Według żądania WPana posyłam mu formularze listów do
paszy Chocimskiego, Xięcia Moldawskiego i Tatarskiego czy Murzy
czy jakiegokolwiek Komendanta w Batcie czyli najbliżej będącego.
Jeżeli przed powrotem Byszewskiego do WPana niewyszła reszta
Barskich z Kraju tureckiego już znowu gdzie do Polski po Kon=
federacku, to rozumiem że tak dalece się pomnoży bieda ich w
Turczyznie; gdzie wiem iż wcale nie szczodrze się z niemi obcho=
dzą, że tandem sami będą woleli przyjąc nakoniec ofiarowany od
WPana pardon, który choć tak niechętnym): nie excypując Sty
Stęgwilskiego :/ jeszcze WPan i tam każ im ofiarować. Boć to jed=
nak Polacy, a jeżeli źle czynią to nieznają tego; im się zda że

to dobrze, moja rzecz i żądania całe aby ich jaknajwięcej można rato=
wać; właśnie winni ci są najbardziéj, którzy wiedząc że niemają czego
się spodziewać, a mamią ludzi płonnemi nadziejami. Ci prawdziwie
skrupuł mieć powinni, gdyż właśnie z ich okazyi krew się leje oby=
watelska. — Kraków teraz opasany zewsząd od Moskwy, przez żyw=
ności niedostatek będzie się im musiał niezadługo poddać: bo nie=
masz ani podobieństwa żeby niedobitkowie wielkopolscy, którzy z
Szląska granicą ku Krakowu ciągną powoli, mogli Krakowowi
dać odsiecz, i od gór zastąpiła Moskwa tak że ani górale ani
Konfederacya sanocka niedojdą do Krakowa. Téj Konfederacyi sa=
nockiéj akt niewiem jakiéj daty, ale się w grodzie znalazła, i jéj
marszałkiem tytułuje się niejaki Bronicki: ani Bukowski pod=
komorzy, ani nikt z starszyzny w niéj nie jest. Od niéj niejaki
Wąsowicz przyjechawszy do Łańcuta, wizytował cały dom szuka=
jąc broni, ale téj nieznalazł tylko prochu barytkę którą wziął z
pięcią żołnierzy: szóstego zostawił tylko Xciu Marszałkowi, kto=
remu z drugiej strony Xże Marcin Lubomirski ze trzemaset
ludźmi swemi niedawno wyszedłszy z Kolbuszowy, zabrał trzy cugi
i Koniuszego Trzebińskiego z żoną jak z Wiślicy przechodzili do
Łańcuta: fertur że ten Xzę Marcin jedno trzyma z sanocką Konfede=
racyą, ale jeszcze wyraźnie niemożna wiedzieć jaka jego jest im=
preza. Przysłał człeka swego i do Przeworska do wojewody lubels=
kiego i tam także kilka żołnierzy zabrał, z reszty mu się wypro=
siła wojewodzina lubelska prosząc o dyskrecyą dla przytomnéj Królewi=

cowéj, a potym województwo lubelscy wjechali w góry. Księżnie Chorążynie w Rzeszowie wziął tenże Xże Marcin 10 armat i 30 ludzi. — O tym wszystkim Moskwa pomyśli nieuchybnie, i da temu radę. WPan więcéj sławy mieć będziesz i wdzięczności u narodu, gdy w to potrafisz, aby ten bunt chłopski uśmierzyć i jużem się z ukontentowaniem dowiedział że przecie z okazyi tego buntu i w Kraju i tu nawet w Warszawie poczynają uznawać teraz: że Komenda i bytność WPana w tamtym Kraju na dobro i usługę publiczną wychodzi. Więc na to obróć wszelkie starania i umiejętności swoje, abyś ten bunt uśmierzył: dobre są tego początki, Boże daj podobny koniec: a nieżałuj chociaż kilka niedziel tam zabawisz dłużéj, kiedy możesz tak znaczną przysługę ojczyznie uczynić, a przez to dla siebie i dla mnie nabyć miłości w całym Kraju. Alboż do téj roboty przecie i te komputowe wojsko cożkolwiek pomoże: a przez samo zażycie jego, mądry i poważny Regimentarz potrafi w tém wojsku zaszczepić lepszą odtąd wierność i większe posłuszeństwo. Ze wszystkich relacyj dowiaduję się że WPan prawie pierwszym jesteś w każdéj okazyi niebezpieczeństwu własną exponować osobę. Na początku znam, że była tego racya, osobliwie dla ratowania chociaż przeciwnych ale jednak braci. Już teraz osobliwie w téj wojnie przeciwko chłopstwu inszy gatunek roboty. Nie tylko proszę ale seryo zalecam i przykazuję, szanuj się: trzeba mi cię dla ojczyzny a przytym największe zwycięztwo nieukoiłoby we mnie dozgonnego żalu, gdybym najlepszego w życiu, strzeż Boże! stracił przyjaciela. — Jest pewnie co robić i o czym myśleć w całym Kraju, i przyszły piątek siła może pokazać, ale tandem jeden człowiek wszędzie być nie może, a od Kijowa do Lwowa trzeba mi koniecznie WPana dla mnie i dla Kraju. Jednak niespodziewam się przynajmniej zbyt

nagłej dla osoby mojej w tych stronach roboty. — Wżzycki Regimentarz przyprowadziwszy kilka chorągwi do Sochaczewa, Regiment Golza do Łowicza, sam tu przybył do rozkazu Kommissyi. Jeszcze i Skorzewskiego Regiment w którym Czapski pułkownikiem przyjdzie tu bliżej; to będzie pod ręką prócz tego co jest w Warszawie. Rydzyński nie nabył kredytu bo sam pierwszy uciekł. — 4000 # że są dla WPana u Korytowskiego we Lwowie, już musisz wiedzieć; nadeszlę więcej potym. — O promocyi Byszewskiego mnie się zda że najsprawiedliwiej i najprzystojniej byłoby Chojeckiemu dać pułkownikowstwo Krolewskiego pułku Komputowego, a po nim pułk mój nadworny Byszewskiemu. Je crois que de cette façon tout le monde sera content. — Votre Soeur est allée finir les affaires de son fils avec Fleming et reviendra dans quinze jours. — „Jak tylko Wieniawski się dowiedział o sanockiej konfede-
„racyi, tak zaraz z reimentem w jego komendzie od WPana zostawio-
„nym pode Lwów się ściągnął, aby tam nie zostać zagarnionym. Zawsze
„tam pod ręką WPana będzie. Gdyby jego lub Korytowskiego kto chciał
„zabierać, będą się bronić. — Wda Poznański donosi tu z Annopola
„że wypisał już do WPana myśli swoje z okazyi zbliżającego się tam
„buntu chłopskiego, a ze Lwowa mi piszą, że Województwo Wołyńskie
„podobno pomyśli o uchwale przeciwko chłopstwu, ale nie inaczej tylko
„poprzedziwszy aktem, jako ani przeciw Krolowi, ani przeciw Moskwie
„nic nie zamyślają. Jeżeli mają co takowego na Wołyniu uchwalić, najprzy-
„zwoiciej by zdało się, żeby nie inszym sposobem tylko referenter do komendy
„WPana, ponieważ spólna czynność wszytkich dobrze myślących być powin-
„na ile w tak nagłym razie. — Adieu kochany Branicki, wierz temu że
„niemasz lepszego przyjaciela nad S. A. R.

(P. S.) „Wielkowski już tandem się wraca, Krajczy jeszcze tam ma ludzi.

Jednak w Wielkiej Polszcze gdyby się dobra pora pokazała, chwyciliby się jej, bo duch Konfederacki tli wszędzie pod popiołem, lubo porażony strachem i Deklaracyą Pruską której tu Kopię posyłam WPanu. Radziwiłł co dzień po pijanu konfederuje się w wieczór, a z rana cicho siedzi przez bojaźń Moskwy; z resztą w ostatnim zawsze pieniędzy jest niedostatku, a coraz mniej Kredytu i powagi ma w Litwie, gdzieby było cicho, gdyby same niesprawiedliwości Kommissyi owej Radziwiłłowskiej sejmowej nie jątrzyły serca. To najgorsza, że upadek handlu i zabieranie przez różne Konfederacye pieniędzy skarbowych po komorach tak umniejszyły intratę skarbu: że ledwie, i to z biedą Gwardyjom i Artyllerji wypłacić będzie mógł Skarb ich quantum. Reszta wojska zwyczajnym pogłownym bez addytamentu będzie się musiała kontentować; WPana o tem wcześnie przestrzegam. A że kompletowanie, osobliwie polskiego autoramentu zbyt kosztowne byłoby, teraz może ta okoliczność przyprowadzi sposób skasowania tego niedobrego wojska, a uformowania lepszego. Już Benoit mnie powiedział: że on na to pozwoli z Repninem, któż wie? czy nietrafiś do tegoż końca? Tymczasem bardzo rad odbiorę WPana Projekt względem wojska, który mi zapowiadasz.

Copie de la Declaration de la part de Sa Majesté le Roi de Prusse a Sa Mté le Roi et la Republique de Pologne.

Le Roi mon Maître ayant appris avec de plaisir, que les differentes exhortations amicales, que Sa Mté a fait faire en Pologne, pour conseiller à un chacun les voyes de la moderation et de la paix, n'ont eû aucun effet, mais que les mécontens se plaisent plutôt à se repaitre de chimeres et à faire repandre qu'Elle les approuvoit et qu'Elle les soutenoit meme en secret, Sa Majesté a jugé necessaire de faire usage des moyens les plus propres pour dissiper cette illusion et pour desabuser le Public là

dessus. C'est en consequence que le Soussigné Ministre de Sa Majesté le Roi de Prusse a l'honeur de declarer par ordre exprès à Sa Mté le Roi et à la Rplique de Pologne: que le Roi son Maître, tres éloigné de la façon de penser susdite que des gens mal intentionnés ou mal informés veulent Lui preter, persiste invariablement dans le concert qu'Il a pris avec Sa Mté l'Imperatrice de Russie sur les affaires de Pologne, et qu'Il a fait connoitre si souvent et si publiquement par des Declarations solemnelles et reïterees. Sa Majesté persuadée comme Elle est, que la Religion Catholique aussi bien que la liberté Polonoise n'ont été jamais mieux affermies que par la derniere Diete, ne sauroit regarder que comme des perturbateurs du repos public ceux qui s'efforcent à renverser les Constitutions de la dite Diete, et qui sous le faux pretexte de defendre la Religion et la liberté, exposent gratuitement leur Patrie aux plus grandes calamités, d'autant plus qu'ils n'ont aucun secours à esperer des Puissances etrangeres. Sa Mté conseille donc à tous les individus de l'illustre Nation Polonoise, de renoncer à des entreprises aussi injustes que mal avisées et d'ecouter plutot la voix de la raison, en s'accomodant à ce qui a été statué et adopté par la plus saine partie de la Nation.

Le Roi mon Maître se flatte, que Sa Mté le Roi et la Rplique de Pologne recevront cette Declaration, comme une nouvelle preuve non equivoque de son amitié sincere et invariable pour le Royaume de Pologne, et qu'elles Lui rendront encore à cette occasion toute la justice qui est due à la pureté des Ses sentimens.

Varsovie ce 9. Juillet 1768.

G. de Benoit.

w Warszawie die 19 Julii 1768.

No 7 — Odpisuję na list WPana sub No 10 de die 10 Julii oraz i na No
9 de die 8 ejusdem; odpisuję sztafetą dla tego że Kurierów obudwóch
Korytowskiego dopiero pojutrze wyprawię z pieniędzmi, i z rezolucy=
ią moją Komissyi wojskowej i Repnina na contenta ostatniego listu
WPana, gdyż dopiero Repnin ma mi dać na piśmie, jak daleko z swo=
jej strony zezwala, abyś się WPan wdał z Marszałkami Konfederaci=
kiemi; a póki tego na piśmie od niego mieć nie będziemy, póty niechcę
ja aby Kommissya wojskowa WPanu jakie dawała dyspozycye, o
które by potym Repnin nas i WPana kłócił. A że tymczasem jest
rzecz potrzebna abyś WPan wiedział co się w całej Polszcze dzieje, po=
przedzam Kuryerów tą sztafetą. — Moderacya WPana i staranie aby
podobną moderacyą obywatelom tamtejszym wyperswadować w karze
chłopstwa bardzo mi się podoba. Na ostatek ci sami Panowie swój włas=
ny interes w tym muszą poznać, żeby niewszystkie chłopstwo swoje
wytracić. Sposób oddania ich na robotę w Kamieńcu i Lwowie bardzo
jest dobry, a gdyby było więcej wojska po Polszcze, wszędzie do naprawy
dróg i publicznych robót moglibyby być użyci. Byłoby to i pożyteczno i
okazało niemi w Ujazdowie robić, ale tak daleko ich przeprowadzać;
proszącym ich Panom potym oddawać, ustawnie strzedz ich buntu i
kradzieży, wszystko to do kupy zebrawszy, podobno, lubo z żalem będę
musiał odstąpić skutku tej tak pięknej myśli WPana. Pomówię jednak
i z Kommissyją skarbową i z Urzędem Marszałkowskim, czy do fabryk
Rzpltej i bruków, ile mając żołnierzy skarbowych, nie zażyliby tego
sposobu. Ale przewidzę odpowiedź, że i tak wszystkiego poprzestać mu=

sieli, aby jedynie skarbić tę trochę co jest jeszcze pieniędzy na Septembrową
ratę dla Gwardyi, Artylleryi, Kadetów, Milicyi skarbowej, Regimentu Łano=
wego i zapłaty Dicasteriow. — Sanocka Konfederacya do tych czas nie
wiemy żeby się szerzyła. Przemyskiej niemasz, Sandomirska licha; Sta=
rosta lwowski już i do mnie pisał prosząc o intercessyą do Repnina, aby
niedzielna jego fortuna z bratem jego Konfederatem sendomirskim niecier=
piała za to. — W Zatorzu Szembek ~~[illegible]~~ Miecznik jakimsi Komendan=
tem konfederackim się zrobił. Żal się Boże słusznego człeka, fortunę stra=
cił, dla tego teraz hazarduje śmiało. — Brzostowski Kasztelanic połocki
czy z Wiednia czy z kądsiś wrócił się do matki, i w ziemi Wieluńskiej po=
kazał się w postaci Konfederata i nakazał wielki furaż i wielką kon=
trybucyą pieniężną w Kępnie u Mączyńskiego brata kasztelana sieradz=
kiego, który ma żonę Kalwinkę. Po tej odkazańce za zbliżeniem Moskwy
zniknął Brzostowski i cała jego partya. Insza niewiedzieć nawet pod
czyją komendą prawdziwie swawolna kupa, rozbiła dom Adama Broni=
kowskiego w Wielkiej Polsce. Takich partyj rabujących pod hasłem Kon=
federacyi trzeba się obawiać, żeby się po całej Polszcze nie namnożyło.
Swywola i pieniędzy niedostatek to sprawuje. — Jeszcze w Litwie cicho,
i będzie ciszéj coraz, bo dwa piesze regimenta moskiewskie weszły świe=
żo w Litwę. — Deputatów według nowego prawa w Szredzie, w Rawskim,
w Warszawie i Lwowie obrano dobrych i spokojnie; w Płocku, Łęczycy,
Sieradzu, Lublinie i Opatowie wcale i sejmików nie było, ale też bez
żadnéj inszéj inkonweniencyi. Najwięcéj się exkuzują nieoddaniem Konsty=
tucyi do Grodów. Ta spokojność na dniu tych sejmików jest dowodem
że strach przytłumił żal i nieukontentowanie, lubo te jest zawsze bar=
dzo wielkie. — Pytałem się Repnina, czy po zwojowanym Krakowie i

wszystkich jakie tylko być mogą teraz Konfederacyach, niezezwoli potym Imperatorowa cum generositate na umoderowanie praw ostatnich? odpowiedział Repnin, że w materyi dyssydentów /: choćby sami dyssydenci radzi :/ i w materyi formy rządów i słowa nie upuści Imperatorowa; ale w inszych może cokolwiek upuści i w tym samemu Krolowi meritum u narodu gotowa uczynić. Samo darowanie winy Konfederatom już za wielką łaskę poczytuje, a podobno spuszczą coś w podatkach, gdzie probabiliter ja będę musiał dać przykład, swego półtora miliona ustępując, aby drudzy swoich milionów i kroćiów choć po części ustąpili. Reprezentowałem Repninowi, że choć przygaszony ogień będzie tlił pod popiołem i buchnie za pierwszą okazyą, jeżeli w dyssydenckiej materyi niespuści czego Imperatorowa. Odpowiedział Repnin: Jeżeli WKMość każesz będę o to pisał, ale już wiem że odpowiedź będzie negativa. — Wojewodzicowa za kilka dni powroci z Kodnia. Posłałem jej list WPana. Do matki WPana napisałem dobre o WPanu nowiny aby ją pocieszyć, bo w wielkich turbacyach tu pisała do siostry WPana. Order dla Regimentarza Stępkowskiego poszlę przez kuryera. Promocyą Byszewskiego udeterminuję za odebraniem responsu od WPana na ten list, który przez niego samego do WPana pisałem. Godzieneś tego abym na twoją prośbę uczynił czasem chociaż przeciw własnemu zdaniu. — „Expedy„cya moja sub Numero 6. przez Byszewskiego odpowiedziała anticipati„ve zupełnie na wszytkie kwestye WPana mnie i Komissyi wojskowej „zadane od WPana w numerze jego 9. Dziś dalej się nie szerzę, za dwa „dni spodziewam się znowu pisać do WPana którego teraz serdecznie „ściskam S. A. R.

(P. S.) Zrazu bardzo ciężkim się pokazał Repnin o dodanie dla WPana pieniędzy, potym zwalał to na Komissyą skarbową: że ona ma dawać

na potrzeby. Podługiej z naszej strony remonstracyi: że ledwo Skarb Rzeczypospolitej będzie mógł Gwardyje i Artyllerya opłacić przez zabranie tylu pieniędzy skarbowych i umniejszenie ceł przez umniejszenie handlu, Repnin mówił: że WPan masz na leże rozpuścić polskie wojsko, i niech się tam żywi jak może. Myśmy odpowiedzieli: że ci wszyscy ludzie niemając się w co obrócić i z czego żyć, w rozbójników się obrócą, że WPana słowo im dane powinno być trzymane, i że ta reszta co jest w Tureczyznie nieprzyjdzie do WPana gdy się dowie, że pierwszym niedajesz nic. Ta racya tandem skonwinkowała go i nakoniec obiecał za dwa dni dać pieniędzy cokolwiek, ale niewyraził jak wiele. To jednak przyłożył: że na kilka niedziel jeszcze mogą rzeczy potrwać jak są teraz, ale że nadal ani pod moim imieniem Moskwa niemoże i niepowinna podejmować koszta płacy wojska Rzeczypospolitej, i że za kilka niedziel trzeba koniecznie też wojsko na leże rozesłać, gdzie niech żyją z pogłownego choć bez addytamentu. Odpowiedzieliśmy na to: że w cóż by się Regimentarstwo WPana obróciło, gdy wcale wojska niebędzie, ile w takim czasie gdzie niedość na tym: że się chłopski i konfederacki ogień jakokolwiek uśmierzył, ale trzeba mocno strzedz, aby się na nowo niezapalił, a to być niemoże bez zebranego obozem choć części jakiej wojska koronnego. Tego Repnin niemógł przeczyć; ale już nie tak wyraźnie i ostro się opierał, ale jednak na tym kończył: że gdy wszelkie sposoby ustaną, trzeba żebyś WPan pisał na regestr co wydajesz dla usługi publicznej, a że to już będzie musiała Rzeczpospolita potym bonifikować; mówił i to że gdy trzeba będzie, aby który Autorament ucierpiał, lepiej żeby polski ucierpiał a cudzoziemski był zaratowany. Na potrzeby zaś Ułanów moich i osobiste wydatki WPana,

jako to: stół, ekwipaż, expedycye i szpiegi, na to przecie do dania pieniędzy pokazał się najgotowszym, ale jednak widzę we wszystkim wielki duch oszczędności Dworu jego. Już ci ja przewidzę: że te pieniądze które on teraz da dla przestania WPanu niebędą jeszcze ostatnie, ale zawsze ciężko o nie trzeba się będzie dopraszać. Dobrze WPan uczynisz, sam do niego żywy, serdeczny i żałosny list napisać, a z wyrażeniem jako i sam na reputacyi i kredycie poniesiesz krzywdę i explikując jakie i dla spólnego interessu ztąd wynikną szkody, gdy w niedostatku pieniędzy zostaniesz; i takowy list przez Moskiewskie ręce jak najprędzej wprost do Repnina niby bez mojej wiedzy adresuj, jakoby niemogąc się doczekać responsu na dwóch kurierów Korytowskiego. — Na propozycyą żeby zaporozcy Kozacy byli w Polszcze traceni od Moskwy, Repnin odpowiedział: Niemogę tego czynić, bo nikomu życia bez wyraźnego rozkazu Imperatorowej u nas odjąć się niegodzi. Nawet niebardzo chciał wierzyć, żeby zaporozcy Kozacy znajdowali się między niemi dla tego: że w którymsis raporcie tak mu jego officierowie donieśli; alem go skonwinkował pismem Jakuba Agi. — Igelstroma lubo chorego wysłał Repnin dzisiaj do Krakowa, który przecię palić nie będą na moję prożbę ale petardy kazał dwie tu zrobić, które sądzę że na wysadzenie bram Krakowskich destynuje, którego dobycia plantę bardzo trzymą sekretnie, i wcale o tém i z nami gadać nie chce, ale z słowka jednego którym się wymówił, sądzę: że tam myśli zastać wielkie pieniądze, to kapitulne, to z intrat ich, które chce obrócić na nagrodę różnych strat z okazyi Konfederacyi poniesionych. — Poczyna po części wierzyć Repnin: że Podskarbi wielki koronny i marszałek Wielopolski wchodzili z

Mniszchem Generałem Wielkopolskim w intrygę téj Konfederacyi Krakowskiéj, ale się z tym tai, i wątpię żeby się im dał we znaki. — O xiążętach Czartoryskich coraz bardziéj wierzy: że są teraznieyszéj roboty niewinni, co i w saméj rzeczy prawda, możno ich jednak nie lubi. — Zawczoraj Repnin wysłał do Imperatorowéj pułkownika Karr dla dwóch racyi: Pierwsza, aby wyświadczył to, co na oko i ucho własne poznał, i co tu wszystkim rozpowiedział o niezmiernych zbiorach i zdzierstwach Kreczetnikoffa; druga, aby wyremonstrował: wiele ja już dla téj Konfederacyi i przez nię cierpię i jak koniecznie przez sprawiedliwość potrzebuję od Moskwy pieniężnego ratunku. Karr obiecał: że jeszcze w tym będzie pracował, obaczemy skutek za trzy niedziele.

„Stanisław August Król."

9. 9.

d. 21 Julii 1768.

Nº 8 — Dyspozycyja Komissyi wojskowéj z moją myślą zgodna, uczy WPana co i jak masz czynić względem i samych Cheffów Barskiego związku. Przyłączona kopia Ordynansu Repnina do Kreczetnikowa, od Posła mnie kommunikowana dla przestania WPanu. Za tym dokumentem i za umową moją z Xciem Repninem ja WPana autoryzuję, że możesz upewnić Podkomorzego Różańskiego, Stę Wareckiego i Podczaszego Litt.º że się włożę i u Rzpltéj i u Imperatorowéj, aby obydwie, każda z swojéj strony zupełnie im darowały, cokolwiek w tym roku przeciwko nim wykroczyli; byle zaraz teraz recessa poczynili od wszelkich aktów Konfederacyi swojéj, bez żadnéj excepcyi, kondycyi ani restrykcyi. — Order dla Regimentarza Stępkowskiego posyłam WPanu, któremu go WPan imieniem moim tak jak

dawniej staremu Rostkowskiemu, według tutaj na osobnéj karcie wyrażonéj formy oddasz. Umyślnie trzy gwiazdy przy orderze posyłam, bo wiem że tam haftarzów na prędce nie dobierze do tego Bożny, a i w małych rzeczach dogodzić miło dobrze zasługującemu się. — Mają być między wziętemi w Berdyczowie dwaj Kamińscy. Gdybyś ich mógł wyprosić jakim sposobem, wielce byś uradował różnych przyjacioł naszych we Lwowie i tutaj za niemi się interessujących i ręczących, że już odtąd statkować będą. Przy tylu umartwieniach moich, tę tylko mam konsolacyą, że widzę iż przecie na koniec bez owéj kary strasznéj, którą grożono, wyjdą wszyscy, byle też teraz zbytecznie uporczywie nieodrzucali podanéj im przezemnie ręki. Niech pamiętają na kogo i jak się targnęli, a ztąd niech sądzą, że jeżeli ich wyratuję, to prawdziwie nie łatwéj rzeczy dokażę, a dla takich ludzi którzy i w przeszłym i w teraźniejszym roku przeciwko mnie personalnie tyle pokazali zawziętości. — Po ostatnim liście moim do WPana zawczoraj odeszłym, jeden jeszcze deputat brzeski kujawski spokojnie obrany przybył do regestru, a na Podlasiu równie jako i w kilku inszych miejscach niedoszedł sejmik. — Więcej jak trzy tysiące czerwonych złotych, które posyłam WPanu wyłabudać tą razą niemożna było, ale spodziewam się że WPan przed dojściem dzisiejszego listu mego tak uczynisz jakem ci wyraził w ostatnim. — Z całego kraju żadnéj wiadomości nie mam przydać do onegdajszego listu mego. Krolowa francuska umarła, a Genueńczykowie zastawili, ale jakby przedali Korsykę Francuzom. Kto wie czy z tego za rok nie będzie wojny. — Że cię kocham i szacuję z serca, nie możesz i niepowinieneś nigdy wątpić.

(List ten przesłany przez Kuryerów odesłanych do Lwowa Chorążego Grana i Podchorążego Stamirowskiego.)

Extrait d'une lettre du P^ce Repnin au General Krecretnikow en date du 17/28 Juin 1768.

Je Vous prie Monsieur, de Vous faire donner par M^r. Pulaski un revers, et de l'engager à faire un Recès au Grod, comme tous les autres prisonniers l'ont fait; après quoi Vous le laisserez partir chez son pére et chez les autres rebelles, pour leur annoncer, qu'à la veille de leur extinction finale ils peuvent encore avoir recours à la clemence et à la haute protection de Sa Majesté Imperiale, mais c'est sans faire aucune sorte de conditions, conventions ou chicanes. Qu'ils demandent pardon avec une confiance entiere, et se remettent à Sa haute volonté et clemence. Que dans ce cas je leur promets qu'ils seront pardonnés, et n'auront aucun mal à essuyer, s'ils l'executent tous en Corps generalement, après avoir fait un recès de leur revolte, et après avoir desavoué et desaprouvé leur conduite, et s'ils retournent à leur devoir, et à la façon d'agir de bons patriotes, qui aiment la paix et la tranquillité de leur patrie; Il faut y ajouter encore, que c'est la derniere occasion, où ils peuvent se flatter d'obtenir ce gracieux pardon, et que si, sans avoir égard à la grace qu'on daigne leur promettre, ils ne recourent point à la clemence et la protection de Sa Majesté Imperiale, ils ne recevront plus à l'avenir ni pardon ni misericorde. —

10. 10.

w Warszawie die 30 Julii 1768.

N°. 9. — Respons mój niniejszy na list W^o Pana sub N°. 11 et data 20 Julii przez Pomorskiego zwlokłem do dnia dzisiejszego spodziewając się jakich kolwiek ważnych nowin; niemasz tak dalece wielkich żadnych, jakie są, donoszę. — Wielhorski tandem wyjechał z Peterburga, daremnie róż: nych tentowawszy sposobów do uszkodzenia mnie, do awantażu swego, a nakoniec z niejaką pomocą pruskiego posła, chciał wprowadzić nego:

cyacyją medyacyi pruskiéj między malkontentami naszemi którzy są u Turków, a Imperatorową, ale się to nieudało: i Repnin tutaj odrzuca wszelkie wspomnienie medyacyi zagraniczněj. Więc rozumiem że barsczy przyjmą na ostatek pardon od nas ofiarowany. Ludzie Krajczego Koronnego także już mają wyjeżdzać z Peterburga. On sam z żoną i Leforową jedzie do Gdańska na jarmark. Do Krakowa Xże Marcin wszedł z swoją kupą i tam przysiągł Konfederacyi. Czarnocki przy innych fałszach wyperswadował mieszczanom że Moskwa ich w pień wytnie choćby się dobrowolnie poddali i tym ich do powtórnéj przysięgi desperackiego bronienia przywiódł. Co raz więcej Moskwy się ściąga powoli około Krakowa. W tych dniach musi się tam coś stać. Tymczasem na najbliższą Moskwę wypadają Konfederaci z Krakowa i czasem dość odważnie. Bobrowski w Xięstwie zrobił Konfederacyą, a Szembek Miecznik w Częstochowie od swoich własnych partyzantów był płazowany gdy się niekontentnym pokazał o to że Sędziego wieluńskiego Morszkowskiego Marszałkiem ta Partya zrobiła, nie jego. Morszkowski porwał się do téj roboty uwiedziony fałszywych gazeciarzów podnietą, którzy twierdzili że we trzy dni po wziętym Barze przez Was, znowu był odebrany przez Konfederatów z ciężką WŁana klęską. Starosta Radomski, ow dawny Starosta Wieluński Męciński, w to wcale nie wchodzi i owszem schronił za granicę. Że ta partyjka którą Szembek i Brzostowski Kasztelanic komenderują i w Szląsku dziwy wyrabiali, Król Pruski na granicy kazał mocno patrolować i opowiedział że gdyby podobna Partya niedobitków jak Rydzyńskiego znowu po jakiéj przegranéj do Szląska uciekali, że nietylko protekcyi nie będą mieli, ale będą w areszt wzięci. O biskupie kamienieckim tyle wiem, że się ustawnie tłucze na po=

graniczu Szlązkim a zwodzi ludzi obietnicami i fałszywemi nowinami. Niejaki Józef Bierzyński bardzo chudy pachołek w Piotrkowie Sieradzką Konfederacyą rozpoczął, do której się żaden urzędnik ani majętny nie pisał. — Małachowskich w Końskich, a potym biskupa w Olborzu chcieli nawiedzić; ale Małachowscy przybrali się w obronę, a biskup do Warszawy uciekł. Referendarz Małachowski sam tu potym przyjechał, brata Ostrołęckiego przy matce i ludziach zostawił. W Piotrkowie mu zabrali rynsztunek na czterdzieści ludzi i szkody wiele narobili. — Tu w naszym pobliżu nowy aktor się pokazał. Dzierzanowski mój szambelan w Gostyninie na sądy agitujące się trafiwszy, chciał ziemstwo do Konfederacyi pociągnąć, ale niedokazawszy sam we czterdzieści zbieranych ludzi podpisał Konfederacyą i siebie Marszałkiem zrobił tej ziemi, w której i possesyi nie ma; i manifestem bardzo uszczypliwym przeciwko mnie, Xciu Repninowi, ministrom, senatowi i Komissyi wojskowej, siebie nad innych chce dystyngwować. Z tamtąd do Prasnysza się przeniosł; ale o włos że go tam szlachta nierozsiekała; bo gdy ich począł zelodissime namawiać do Konfederacyi, oni mu odpowiedzieli; pamiętamy coś gadał na wiarę bezbożnie przeszłego roku: to co teraz mówisz musi to być na jaką zdradę, i już go wzięli byli w obroty, ledwie uciekł ku siostrze swojej Ulatowskiej pod samą pruską granicą mieszkającej; Moskwa się mocno za nim ugania. — Co Starosta Żmuydzki do mnie napisał, i com ja jemu, Hetmanowi Wielkiemu Litt. i Pisarzowi Sosnowskiemu napisał, copiatim posyłam WPanu. — Przy podającej się okazyi nie omieszkaj WPan pomódz Cześnikowi Koronnemu do odzyskania owych tysiąca czerwonych złotych, które zabrał jemu Sta Smotrycz-

ki. Konwoj lub bespieczne przyjechanie dla deputata Kamienieckiego na trybunat aż do Lwowa chciej WPan obmyśleć, a z Komendantem Lwowskim my obmyślemy dla tegoż Lubońskiego i Szeptyckiego Lwowskiego bezpieczny tutaj przejazd, a potym dla wszystkich do Piotrkowa. Teraz przystępuję do czynienia responsu na materye WPana. — Tak rozumiem: że przed dojściem listu niniejszego nasi malkontenci z za Dniestru przyjmą pardon ofiarowany. W gazetach drukowanych gdy obaczą wszyscy publikacye przez WPana czynione, względem powrotu obywatelów, dyspozytorow i karczmarzów do własności i mieszkania ich na Ukrainie, tak rozumiem nieomylnie, że pomnoży się winna WPanu sława i wdzięczność. Więźniów chłopów zażycie do tutejszych fabryk Rzpltej i moich w czasie pomyślniejszym byłoby zdatne, teraz nie można. WPan żeś się ściągnął wśród Podola, dobrze to jest z wielu miar. Choć się trafi przy odchodzącym kuryerze że nie masz WPan nic partykularnego do doniesienia Komissyi wojskowej, jednak nie zaniedbywaj cożkolwiek do niej pisać, a mianowicie niech ją raporta od fortec i regimentów dochodzą, bo było już cokolwiek o to mruczenia. — O Kara przyjeździe do Peterburga jeszcze wiadomości nie masz. Powtórzyłem rozkaz Tyzenhauzowi względem Tatarów, ale ledwo mogę wierzyć żeby im co odebrano aktualnie, gdyż właśnie teraz biskup inflantski i Gutakowski pojechali na komissyją dla rozeznawania praw każdego, a dopiero potym nastąpi decyzyja, co z kim ma się stać. Nikomu jednak ja niechcę in toto odbierać choć żadnego prawa niemającemu. Tatarów zaś z WPanem będących, mianowicie excypować będę; bo ich prawdziwie kocham. — Na Byszewskiego patent jest już podpisany, którym mu konferuję pułk Rzpltej po Węgierskim wakujący. Dzięki zna moją łaskę Byszewski, a bardziej

ten dla którego to czynię. Ale że jeszcze do tego należą różne formalitates, przywileju tu nieposyłam, jako to wyexplikuje Ogrodzki Byszewskiemu. — Pomorskiemu Xże Repnin tandem obiecał, że się przecie łagodniej obejdzie z bratem jego, niż się był z razu odkazał. — Kiedy już nie zdadzą się potrzebne listy do Agi, Paszy i Hospodara, możesz ich WPan nie pisać, chyba żeby znowu się pokazała nowa potrzeba. — Dla Oboźnego Stępkowskiego już ostatnim kuryerem posłany order. — Grabowskiemu kłaniam serdecznie i cieszę się że was widzę wzajemnie z siebie kontentnych. O jego żonie i krewnych miałem świeżą wiadomość z Krakowa że zdrowi. Podskarbi W. K. ma także być w Krakowie, ale to nie daję za pewną wiadomość.

(P. S.) Planta WPana do reformy i ulepszenia wojska polskiego wyśmienita i dobrzeby żeby ją tamte wojsko samo znało za dobrą, ale ten raz dla tego jest niepodobną, że wcale ja niemam ani Skarb, ani nikt dać niechce pieniędzy na trzymanie w kupie tego wojska aż do Sejmu poki jednak z za Dniestru niewrócą się Malkontenci WPan trzymaj wojsko w kupie. Jak przyjdą rozeszlij każdą chorągiew na swoją lokacyją. Deputaci chorągwiani powinni się każdy swojej chorągwi za wybranie pogłównego na nię rachować. Mam nadzieję że na Sejmie uda się uczynić odmianę w tém wojsku, ale prędzej darmo, bo o pieniądze okrutnie ciężko. Imię partyi Podolskiej koniecznie jednak choć w moich pułkach i Gwardyi litewskiej utrzymać należy, aby się przecie obywatele tamtejsi nie sądzili zupełnie odemnie opuszczeni. Okrutnie mi przykro tak dobrej planty WPana nieexekwować, ale cóż kiedy niemasz pieniędzy, a ci co mają dać nie chcą. — Kreczetnikowi dla tego prezentu nieposyłam, bo mogło by się to w tym momencie źle zgodzić z tém wszystkiem co na niego Karr ma gadać swoim i moim

imieniem w Peterburgu, gdzie słyszę Carowa poczyna bardzo się krzywić na trudności, expensa i straty wojska pochodzące z tej materyi dyssydentskiej którą jej za tak łatwą odmalowali byli.

(List ten przez Pomorskiego odesłany kuryerem)

Kopia Listu J. Kr. Mci do Wo. Starosty Zmuydzkiego, w Warszawie die 27 Lipca 1768.

Wielmożny Uprzejmie nam miły! Budujemy się z listu Uprzejmości Waszej 12 praesentis datowanego, na który nieodwłocznie odpisując, gdy nam się zdaje najprzyzwoiciej zażyć pułku Generała Bielaka na wstrzymanie zuchwałości zbuntowanego chłopstwa zaczynającego już w powiecie Mozyrskim swoje wywierać okrucieństwa, donosiemy żeśmy zaraz dali zalecenie nasze do Komissyi wojskowej Wo. Ka. Litto. ażeby ordynansem swoim dysponowała tenże pułk nieodwłocznie i jako najspieszniej w tamte miejsca, gdzie najpilniejsza będzie potrzeba obrony, i żeby stanąwszy tam dał Bielak o sobie znać Łowczemu Koronnemu dla znoszenia się z nim w spólnych z obudwu stron do jednegoż końca na pogromienie wyuzdanego hultajstwa, i przywrócenie spokojności krajowi zmierzających czynnościach. Przerażają wskróś serce nasze ojcowskie dochodzące zewsząd żałosne wiadomości o tak strasznych szlachty, duchownych i wszelkiej kondycyi ludzi morderstwach, zapobiegamy ile sposobów jest szerzącej się zapamiętałego chłopstwa zapalczywości, posłaliśmy naszej Komissyi wojskowej koronnej rozkaz Łowczemu Koronnemu, aby został na Ukrainie dla gromienia buntowników, wyrobiliśmy mocne do generałów rossyjskich zalecenia pomocy i z nim jednoczynności. Mamy nadzieję, że skoro i Komissya wojskowa litewska uskuteczni żądanie nasze, uspokoi wkrótce i ten nad wszystkie najniebezpieczniejszy rozruch. Uprzejmości Waszej litość nad nędzą i nieszczęściem obywatelów w sąsiedztwie do niego się uciekających

chwalebna oraz rezolucya nieoddalać się z tamtego Kraju i odpór dać gdy potrzeba przynagli, jako sprawi JMu sławę i powszechną wdzięczność, tak u nas w osobliwem jest poważeniu i szacunku, z którym oświadczając mu zawsze prawdziwie sprzyjające serce, najpomyślniejszych życząc sukcesów Boskiej WPana polecamy opiece. Dan etc. S. A. K.

Król JMć przypisał swoją ręką: „Już tam u WPana musi być do tych „czas wiadomo, jak skutecznie i pomyślnie pełni moje i Komissyi wojskowej koronnej rozkazy generalny Regimentarz Łowczy koronny w pogromieniu i karaniu zbuntowanego chłopstwa. WPana nieodmiennie dowodnego dla mnie przywiązania równie żądam i spodziewam się po rzetelnym i stałym jego charakterze."

Kopia Listu J Kr: JMci do Wo Hetmana Wo Wo Xa Litto, w Warszawie die 27 Lipca 1768.

Wielmożny uprzejmie nam miły! Co do mnie pisał P. Starosta Żmujdzki, komunikuję w przyłączonej kopii WPanu. Trzeba wcześnie zapobiegać ażeby ten bunt straszny już do Powiatu Mozyrskiego dochodzący, dalej się w Litwę nie szerzył. Zdaje się najlepiej najprzyzwoiciej zażyć pułku generała Bielaka do zastanowienia w tamtym miejscu zajadłości tego hultajstwa. To jest powodem pisania mego do WPana, ażebyś zniozłszy się z Komisarzami wojskowemi którzy znajdują się w bliskości, uskutecznił tę myśl, dając jako najprędzej ordynans Bielakowi do nieodwłocznego i spiesznego z pułkiem swoim marszu, tam gdzie pilna wyciąga potrzeba, przy zaleceniu ażeby niewdając się w żadną inszą robotę, szczególnie zbuntowane chłopstwo gromił, i obywatelów od wszelkiego zastaniał okrucieństwa, jak czyni podług rozkazu Komissyi wojskowej koronnej Regimentarz Branicki na Ukrainie, któremu ażeby o swoim przybyciu dał znać Bielak

dla znoszenia się z nim w wspólnych operacyach, należy mu to także zalecić. Niemoże to zaś od nikogo źle być tłumaczone, gdy nie jest przeciwko żadnym Konfederacyom, ale owszem takowa czułość i dyspozycya Komisyi Wojskowéj W.o X.a Litt.o na obronę kraju i zasłonę obywatelów téj prowincyi powszechną z podziękowaniem wdzięczności sprawić powinna. Wczym oczekując skutecznéj jako najprędzéj rezolucyi dla uspokojenia przerażonych bliskiém niebezpieczeństwem jednych, a drugich w samém już znajdujących się niebezpieczeństwie obywatelów, przy oświadczeniu zwykłéj serca przychylności; zdrowia czerstwego i wszelkiego pomyślnego życzę WPanu powodzenia. Dan etc. S. A. K.

Król JMc swoją ręką przypisał: „Avant que d'agir, mettez Vous premierement bien au fait, si, et ou la revolte des païsans eclate en Lithvanie, „pour savoir où porter le remede, et s'il se trouve quelq'autre Trouppe „de l'Etat plus à portée que le Pułk de Bielak, et que Vous jugiez que „son employ seroit efficace, Je ne Vous astreins pas absolument à mon „idée, mais je crois presque pour sûr que les Trouppes du pied Polonois „ne pourront querée être d'aucun service."

Kopia Listu J Kr: Mci do U.o Sosnowskiego Pisarza Polnego W.o X.a Litt.o

Urodzony uprzejmie nam miły! Excerpt z listu W.o Starosty Żmuydzkiego który przyłączam informować WPana będzie, że zbuntowane na Ukrainie chłopstwo już i w Powiecie Mozyrskim zaczyna powstawać przeciwko panom swoim. Piszę dziś do W.o Hetmana W.o W.o X.a Litt.o ażeby zniozsłszy się z Komisarzami wojskowemi znajdującemi się w bliskości uskutecznił

co rozumiem być najprzyzwoiciéj do zabieżenia szerzącemu się coraz daléj hultajstwa tego okrucieństwu; zażycie Generała Bielaka z pułkiem swoim dając mu ordynans do jako najprędszego w Powiat Mozyrski pośpiechu przy zaleceniu nie wdawać się w żadną inszą robotę, szczególnie tylko gromić zbuntowanych chłopów, i od ich wściekłéj zapalczywości przestraszonych obywatelów zastaniać, oraz dawszy znać osobie Łowczemu Koronnemu, z nim się znosić w spólnych operacyach które ten czyni za rozkazem Komissyi wojskowéj koronnéj. A że zażycie tego pułku nie jest przeciwko żadnym konfederacyom, niemoże tego nikt opacznie rozumieć, owszem czułość Komissyi wojskowéj na obronę kraju od wyuzdanéj chłopskiéj swywoli, wdzięcznie przyjęta być musi. Że zaś pułk Bielaka jest partykularnie w komendzie WPana, nie opuszczam uwiadomić go osobno o téj mojéj myśli i do Hetmana odezwie, spodziewając się, że i sam z inszemi Kolegami swemi usilne staranie do żądanego nieodwłocznie przyłożysz skutku. A teraz równie jak zawsze sprzyjającym sercem boskiéj WPana polecam opiece. — Dano w Warszawie die 27. Lipca 1768.

S. A. K.

Król JMć swoją ręką przypisał: „Dım jednak ruszycie Bie„laka, byle był do gotowości przestrzeżony, dobrze należy się „informować, gdzie i jak gore, żeby wiedzieć, gdzie gasić, „a gdyby wcale nie gorzało, żeby daremnego nie czynić roz„ruchu."

Kopia listu JWMPa Starosty Zmuydzkiego do Króla JMci z Czarnobyla die 12 Julii 1768 pisanego.

W nieustających z żywą ku Majestatowi Waszej Królewskiej Mci P. M. M. wiernością będąc myślach, czytając w liście WKMci P. M. dobrotliwe poufanie, o zupełnym do śmierci nieodmiennym ku Monarsze przywiązaniu moim, jak najgłębszą za nie u Nóg Pańskich WKMci P. M. Mo składam podziękowanie, tejże na zawsze względnej serca pańskiego oddając się łaskawości. — Gdy wojsko rossyjskie odebrawszy Berdyczowski klasztor, związek Barski zwątlić, a prowincyą Ukraińską od wnętrznego obywatelów rozruchu i poruszenia ubezpieczyć zdawało się; aliści po rozgromieniu związkowych zupełnym i gonitwie za różnemi garstkami onych, kraj Ukraiński z żołnierza ogołoconym został, zuchwałe poddaństwo do rebellii skłonne odważyło się do broni rzucić na swych własnych Panów; kompassyą przeto zdjęty nad nędzą i uciskiem pomordowanej szlachty z tyranią w bliskiem już sąsiedztwie mojem popełnioną, nie zamieszkiwam doniesienia uczynić Miłościwemu Panu N. M. że z wielu miejsc bliższych i odleglejszych do mego miasta Czarnobyla łaź zebrała się, straciwszy jedni żony, drudzy dzieci, inni mężów i majątki drudzy ranni i kalecy co moment a coraz żałośniejsze przynoszą wiadomości, owo zgoła, że zacząwszy od Humania, Smiły, Lisianki, Chwastowa /: po Czarnobyl sam tylko :/ niemasz już całe nigdzie w miasteczkach i wsiach dziedzica, possesora i dyspozytora szlachcica, takoż xiędza i żydów; w Białocerkwi samej forteca tylko w posłuszeństwie narodowym będąc, w wątpliwym znajduje się losie, aby obronić się mogła dłużej z garstką garnizonowych gdy starostwo całe, a mianowicie Kozacy tameczni z ichże pułkownikami bunt podnieśli.

Miłościwy Królu Panie nasz miłościwy choćby te fatalne okoliczności mogły przynosić rezolucyją do oddalenia się z Kraju tutejszego, ale gdy przez wierność dla mego Monarchy i Ojczyzny nieupatruję dobra przez ogołocenie z zwierzchności Poddaństwa, więc na miejscu nieruszając, trwać zamyślam, chociażby i odpór przyszło dać /: gdy potrzeba będzie naglić :/ dalszych oczekując Najjaśniejszego Miłościwego Pana rozkazów, a przytym zanoszę suplikę za współziomkami, abyś Najjaśniejszy Miłościwy Królu P. N. M. raczył zapobiedz tym źródłom nieszczęśliwości; używając wojska W.^{go} Litt.^{go} jako to Regimentu Pińskiego z tąd nieodległego i innych rycerskich ludzi, a to żeby utrzymać przynajmniej w posłuszeństwie, co temu Krajowi jest przyległym. Przytym z głęboką pokorą schylając do nóg głowę moją jestem N. W. K. Mci P. M. M.^o wierna Rada i poddany — Jan Chodkiewicz S. G. X. Ż.

(P. S.) Najjaśniejszy Królu P. N. M. już po napisaniu tego listu nadbiegł JM. P. Stecki synowiec JM. P.^a Kawalera maltańskiego, który dobra Kawaleryi Dernowicze trzyma za Czarnobylem pod Mozyrem sytuowane, który z duszą ledwie uciekł do mnie przed własnym poddaństwem, a świeżo list nadesłany od JM. P.^a Stolnika Kijowskiego przyłączam dla wiadomości, który mieszka blisko Korostyszewa.

=

11.

24
11.

w Warszawie 10. Augusti 1768.

No. 10 – Na No. 12 WPana sub data 1. Augusti odpisuję.

Ponieważ mój list sub No. 8 d. 21. Julii pisany zginął, powtarzam tu to co było w nim ważnego, to jest rozkazy Kommissyi wojskowej copiatim, które z myślą moję zgodne były, a według umowy z tym bez którego nasze obietnice mogłyby się stać niepewne. Ten Kuryer zabrany o którym mi WPan piszesz, miał prócz expedycyi suknie dla WPana i paczkę z exemplarzem Konstytucyi, i wstęgę ze trzema gwiazdami Orderu S. Stanisława dla obożnego Stępkowskiego. Pieniędzy zaś dla WPana odemnie niemiał, bo te u Korytowskiego jeszcze czekają dyspozycyi WPana w liczbie 3000. #. Więcej tą razą niemożna było. – Powtarzam to WPanu, że cokolwiek mruczy Kommissya wojskowa że nietylko od WPana rzadko ale i od szefów regimentowych i z Kamieńca żadnych raportów niemiewa, co żeby było odmienionem dojrzyj WPan. – Że

WPan

zbliżyłeś się pod Kamieniec Dobrze jest, iże przez
to bliższym jesteś Zadniestrowych polaków, który
aboż teraz przecię przyjmą ofiarowany im jeszcze
raz pardon, iże gdy wszelkie okoliczności im
dowodzą, że tam nic niewysiedzą, a że ja niczego
więcey niepragnę jak wszystkich wyratować, i
dla tego możesz moim imieniem upewnić ich
WPan, że byle teraz już dobrowolnie się wrócili
i recessa bez restrykcyi żadnych poczynili od
wszelkich aktów i Dzieł swoich, że ja się włożę
za nimi do Rzpltej i Imperatorowey, aby im
wina darowaną została. — A że to pomyślnie
wystaram, mają dowód w dyspozycyi daney do
Kreczetnikowa od Xcia Repnina, aby Starościca
Wareckiego w Berdyczowie wziętego za uczynio-
nym recessem odesłać oycu z upewnieniem par-
donu, jeżeli tak uczyni jak jest wyżey wymie-
niono. Orderu powtórnie już dla Stępkowskiego
nie poszlę, aż już wcale bespieczna będzie Komu-
nikacya. Tym czasem ceremoniał tu posyłam
ex Duplicato anteriori który WPan, ~~[illegible]~~

zachowasz

zachowasz jak Order Dojdzie rąk WPana. — Że mi piszesz o łagodnym z Podolanami obchodzeniu swoim i wojska pod Kommendą WPana będącego, bardzo mię to cieszy, i jak najmocniej to zalecam WPanu abyś się starał przez sprawiedliwość, dobrą zapłatę i skromność wojska pod Kommendą WPana będącego, coraz bardziej pomnażać miłość dla mnie, a estymacyą i wdzięczność Dla siebie samego, do czego nie wątpię, że własnym przykładem najbardziej kontrybuować będziesz, wiedząc że niczym lepiej nieutrzymasz doznanego Dla siebie affektu mego. Mam respons od Tyzenhauza taki jakem się spodziewał. Nikogo a Dopieroż Tatarow pod Kommendą WPana będących nieruguwano Do tychczas. Jedynie Kommissya to czyni, co jest jej zlecano, to jest: że każe produkować każdemu jakim kto prawem siedzi, na to, żeby jednych przez samą słuszność, Drugich przez łaskę potym według mojej Dyspozycyi zostawić. A gdzie łaski trzeba będzie tam jej Tatarowie w Kommendzie WPana będący doznają, byle statkowali i kłótni nie robili ani krzywd. Sejmiki poselskie Dopiero 26. 7bris

tego roku przypadają. Toć coś pisał do Grocholskich i Swiejkowskich, dobrześ uczynił. Widzę się obeszło do tych czas bez listów WPana do Jakub Agi, do Paszy i do Hospodara, których formularze były WPanu posłane. Ale za przybyciem nowego Paszy podobno nieobejdzie się, żeby za jego WPana nadgłoszeniem się o wzajemnej jakiej grzeczności, ile że ten nowy Pasza ma to bydź człek od samego Sułtana bardzo kochany. — W gazetach drukowanych WPana obwieszczenie do pp. Administratorów i arędarzów ukraińskich, jest publico doniesione. — Lubo zdaje się list WPana Chodkiewicza Sty Żmudzkiego bydź według dawniejszych wiadomości pisany, jednak co on do mnie, ja do niego, do Hetmana i Pisarza polnego litewskich piszę, i tych responsa WPanu kommunikuję. Wspomina mi Konikier w swoim do mnie liście, że się do WPana z Załoziec oderwał, już tedy co jest, musisz lepiej wiedzieć, bo do mnie jasno niepisał Konikier. — Dzierzanowski już prawie samoczwart ucieka teraz po lasach i ma bydź na Podlasiu; ja rozumiem

że

że on się przebierze nakoniec za Dniestr, a może
już z tamtąd się i niewróci. Nie Marcin w
kilkanaście koni wyjechał z Krakowa, pomiar-
kowawszy znać że tam w krótce niedobrze będzie.
Do Podskarbiego W^o K^o do Pilicy pojechał pod-
jazd z Krakowa tenże z niŭni jechał zdzi jakoby przynie-
wolony.„ Moskwa się ugania za tą partyjką. Die 1ma praesen-
„tis. Moskwa odebrała tę część Krakowa którą
„nazywają Kazimierz. Kleparz złgonał 5.^a ale
„niemasz relacyi z czyjej winy, już tam się
„zbliża konkluzya. Z reszty Kraju niemasz nic
„nowego. — Zadniestrowi Konfederaci zkompo-
„nowali bajkę jakoby szpiega Wpana złapali,
„który miał wyznać żeś Wpan 1000. # ofiaro-
„wał za złapanie jednego z Marszałków Kon-
„federackich i tą bajką uprosili sobie u Paszy
„cokolwiek Lipków i Janczarów dla straży włas-
„nych osób swoich w ich własnym obozie. —
„Il n'y a rien de plus a vous dire aujourdhui.
„Le chiffre vous dira le reste.
(P. S.) Korytowskiemu ja piszę aby bez potrzeby
wielkiej

Kuryerów nie posyłał gdy sztafety równie prędko i mniej kosztownie a prawie bespieczniej jeżdzą jak Kuryerowie na których zawsze oko mają niechętni. O pieniądze okrutnie ciężko u Repnina i cięzej jak nigdy. przejazd bespieczny dla Lubomirskiego Deputata aż do Lwowa WPan obmyśl, a ze Lwowa tu w raz z Szeptyckim obmyśli Korytowski. O negociacyi Karra jeszcze nic nie wiem. Jeden Gdanszczan nakłania Moskwę do przyjęcia naszego kucia monety. Lubo zgoda Repnina z Książętami powoli idzie, ale tak jak idzie i z temi okolicznościami, których opis byłby tu za długi mam nadzieję że i mnie i Krajowi wyjdzie to na dobre. Jakażkolwiek do tego była przyczyna jeszcze to niby sekret więc że to wiesz odemnie nie pokazuj. Gdy zamiast umniejszenia liczby konfederatów za Dniestrem pomnażają się, rzecz jest oczywista że to francuzkie pieniądze albo ztąd krajowe czynią, i muszą nie załuj starania o tym się dowiedzieć i

jak

jak się ten officer francuzki zowie, który na Węgry do nich i do Krymu przyjechał. Lubo wszystkie rozkazy Stambulskie największą dla Polski spokojność ich granic i obserwę nakazują, jednak hajdamacka awantura w Bałcie aż do Dubassaru rozciągniona mocno Turków obchodzi, a że się zajątrzonego pospólstwa swego przeciw Moskwie Ministeryum tureckie lubo Moskwie zaprzedane boi, Dysponowano kilkanaście tysięcy tureckiego różnego wojska ku granicom, jak to sobie Konfederacii przywłaszczać będą rzecz ciekawa. – Walewski zięć Starosty Wareckiego w Łęczyckiém coś także rozpoczynać ma, na kształt Konfederacyi jednak nie jest rzecz wielka. Awantura w Bałcie tak poruszyła pospólstwo tureckie że i Cesarz i Ministrowie musieli cokolwiek wojennego przygotowania uczynić i Obrescowa obligować aby z Podola umknęła Moskwa przynajmniej do poblizszych województw. Była wzmianka i o wojsku Rzplej

aby

aby iśto się umknęło, ale w tym Obresców dość zręcznie uniknął odpowiedzi prostej. Za naradzeniem się tutaj z Repninem tę Waspanu daję informacyą. On chyba za wyraźnym rozkazem swojego Dworu, wcale Moskwę nie wyprowadzi z Podola. Waspana tam bytność zezna bydź potrzebną. Myśmy zatem nalegali o Dodatek pieniędzy, ociągał się ale widzę że mocno Dograny może jeszcze raz Da pieniędzy ale nie wiem kiedy i wiele, więc mocno szanuj tych które masz we Lwowie.

12. 12.

w Warszawie d. 25. Augusti 1768.

No 11 — Piszę respons na No 13. WPana de d. 13. Augusti. Kommissyi wojskowej Dyspozycya, i list Podkomorzego Koronnego WPanu oraz i moje oprowie intencye względem pozycyi i czynności wojskowych WPana. To wynikło z umowy z Książęciem Repninem, jego zaś determinacya z tąd pochodzi: że Obresców porządził się Jenera-

łami

Jeneratami rossyiskiemi, a ci go widzę usłucha-
li cofaiąc się od granicy bez dotrzenia się Re-
pnina, który za odebraniem ostatniego Kuriera
od Obrescowa, w tymże interessie posłał dopiero
do Dworu swego, pytaiąc się: czy ma iść za zdaniem
Obrescowa? Który dla tego obiecał to Porcie: że
ta mimo zaprzedaną swoią dla Moskwy powol-
ność, musi po staremu, lubo w despotycznym
rządzie, cokolwiek czynić dla zajadłego przeciw
Moskwie pospólstwa. Więc posłali możem
trzy tysiące pięćset ludzi ku naszej stronie, z
których tysiąc dopiero przybito do brzegu, a na
zwerbowanie 4. tysięcy pięciuset, dopiero rozkazy po
prowincyach rozdała Porta. Ztąd Waspan sądź,
jakiej to z tamtąd woyny spodziewać się należy prze-
ciw Moskwie, która jednak tak zwykła ulegać Por-
cie, że niewątpię, iż też posłuszeństwo Krzeczetni-
koffa dla Obrescowa, wyjdzie za dobre, dla kredytu
u Turków Ministra tego, który im obiecał: że się
Moskwa cofnie od granic polskich, ale w ten sam
czas uniknął upewnienia, o które także Turcy ten

towali

żeby i polskie wojsko się cofnęło. — Względem pisania do nowego Paszy zdanie jest Repnina, że jeżeli on w tydzień po przybyciu swoiem do Choczma, nieodezwie się do Waspana, to w tedy mógłbyś Waspan pierwszą jaką grzeczność dla niego uczynić. — O Balcie zaś nie wspominaj, chyba żebyś od Turków o to był zaczepiony, i w tedy nie inaczej odpowiesz tylko: że z relacyi masz tę wiadomość: że te gwałty z niczyjego rozkazu presse hultaje uczynili, ale którzy mają od Moskwy bydź surowo o to karani. I w prawdzie lepiej nam niespieszyć się o Balcie gadać, przez to unikniemy pozoru: że kto się exkuzuje niepytany sam się obwinia. — Posyłam Waspanu kopię powtórnej z Chodkiewiczem Stаᵘtą Żmudzkim korrespondencyi mojej, z której i Repnin dorozumiał się: że Krzeczetnikoff Wojewodzie Kijowskiemu tylko służyć chciał w Humaniu, a o inszych tamtejszych possessorów mniej dbając nietylko nie gromił, ale może i pobłażał Hajdamakom, a kto wie czy się z nimi nie pajował. Prozorowski z wiadomością wzięciu tego

Krakowa

Krakowa tu przybyły, wkrótce na mieysce Kreczet-
nikoffa ma bydź wysłany. — Z Derperem ob-
szernie mówiłem i ja i Podkomorzy. Planta
Waszpana do reformy woyska pewnie iest z siłu
mi arcydobra, i bliska tey, która na seymie była
uformowana; ale z tey przyczyny teraz niepodobna,
pryncypalnie: że Kommissya woyskowa mocy czy-
nienia regulamentu od ostatniego seymu iuż nie-
ma. Ale nie upuszczam nadziei ani starania,
aby na przyszłym Seymie poprawa woyska mogła
nastąpić. Repnin trwa w myśli: że to woysko
iak iest ladaco, i nietylko do niespokoyności
zdolne, że go przetopić trzeba; ale ledwie nietrzeba
nam tego życzyć, aby zamięszanie wewnętrzne i
względem płacy, i względem zebrania i rozłożenia
Autoramentu polskiego tak wielkie zostało się
aż do Seymu, aby nie mogła tym, którzy maią teraz
nad nami moc, przyiść iaka myśl zostawienia te-
go autoramentu w dawney sytuacyi, przez iakie
tymczasowe niby zregulowanie, któregoby potym iuż
wcale ruszyć niedali.

Dotych czas

Moskwa sejm przyszły zapowiada jako wolny, jednak Repnin sam to przebąkuje: że się spodziewa siła niedoszłych sejmików. Znać przez niego: że się nie funduje na pomyślnym sukcessie przyszłego sejmu, jednak upornie twierdzi do tych czas: że w Dyssydentskiej materyi, i w gwarancyi, i co ad pluralitatem i słowa nieustąpi Imperatorowa. — Jam się tandem odważył napisać do niej i do Panina przekładając mizerny stan nasz, i takie zajątrzenie, które lubo zwycięztwami moskiewskiemi tłumione bywa i będzie, ale nigdy nieuleczone, a my więc zawsze nieszczęśliwi. — To mi mocno Repnin już przyrzekł kilkokrotnie i tę prośbę w tych listach ponowiłem: że jeżeli zechce co Carowa ustąpić, aby dała poznać narodowi naszemu: że to na moją proźbę się dzieje — Owa negocyacya Repnina z Książętami na niczym spełzła: że oni planty żadnej podać niechcieli, pokiby nie wiedzieli, czy Carowa w pryncypalnych punktach co ustąpi, a o tym Repnin i suppozycyi dopuścić niechciał. — Z Litwy różne listy piszą: że co

raz

raz bardziej do Konfederacyi zagrzewają się umysły, tylko głowy brak; może jednak wzięcie Krakowa przydusi ten ogień. – Za czynię starania po całym Kraju o Sejmiki ale zapowiadam wcześniej Repninowi: że za bardzo mało który zrzucić potrafię. On na wszystkie już rozdysponował wojsko moskiewskie. Na kilku miejscach wypraszano się mianowicie od ich prezencyi: Co gdym przełożył Repninowi, on zezwolił tam tylko nieposyłać, gdzie mu zaręczą że się Konfederacya niezrobi, a takie zaręczenie mało kto uczyni. – Instrukcyi jak najjeneralniejszej i najkrótszej życzyć trzeba: ut prospiciant Nuntii bono patriae. Repnin by tylko Konfederacyi nie tylko nie bardzo by widzę, się już o instrukcye jakiekolwiek turbował, zaprzysiężone zaś są prawem zakazane. – O więźniach od Waszego pana przysłanych dałem taką Korytowskiemu rezolucyą: ponieważ ani ludzi na ich strzeżenie, ani pieniędzy na ich żywienie niema dosyć, że ja mu ze 200. ₶ dam na nich, póki obwieszczeni ich panowie nieodbiorą. Su z wyrażonych dawniej przy-

czyn

niepodobna ich sprowadzać. Jeżeli się zaś Waspanu zdarzą na nowo tacy więźniowie, z chłopów zhajdamaczonych, to im Waspan każ po jednej nodze i jednej ręce przez Dziesiątego ucinać. To więcej nastraszy i uskromi jak śmierć; są tego dawniejsze przykłady. – Przyślij mi Waspan opis który podołanie uczynili dobrowolnie względem furażów dla Waspana, i z informacyą jak Waspan płacisz za nie, abym mógł dowodnie zbić niegodziwe w tej mierze baśnie. – Dzierzanowski już może teraz za Dniestrem, bo był widziany już koło Zamościa. Bardzo mię kontentuje tak dobre Waspana o Jenerale Witt świadectwo, bo ja właśnie tego człeka kocham i szacuję, i musi mu to na dobre wyjść. – Autor paszkwilu krasnostawskiego już rozumiem podobnych szczery pisać więcej nie będzie. – Względem pieniędzy dla pułków przyłączona informacya Karasia daje respons. – Na wdowę i dzieci Munsztaty Koryckiego dam uproszoną od Waspana pensyą. – Relacyą o wzięciu Krakowa, obszernie opowie Dörpser, który mi się właśnie podoba; to najlepsza

zie

że ani spalono ani zrabowano miasta. — Kommis-
sya wojskowa za rekwizycyą Xcia Repnina poślę
podobno Matszewskiego dla odebrania Komputowych
w Krakowie wziętych. — Sprawa Szubalskiej z Ku-
rowską będzie skończona primis 7bris. Pozdrów
Sagenie odemnie, i ten wcale dobry w swoim dziek.-
Grabowskiemu powiedz że mi łagodność jego i przy-
czyna jej w kłutni z Koszyckim bardzo szacowna.
Winien mi też wiele przywiązania bo go bardzo
lubię. Familią jego całą zdrową w Krakowie zastano.
O kontentach i skutku ostatniego listu Waspana
do Repnina, niewiem, gdyż do mnie listu przez
tę sztafetę, niepisałeś, a jam się umyślnie niepy-
tał, łatwo pojmiesz czemu. — Order dla Stęp-
kowskiego powtórnie posyłam. — Gdyby się co bardzo
ładnego w materyach tureckich tam pod ręką Was-
pana znalazło, radbym to miał na prezenta dla
dam. — Mam wiadomość ale nie od Repnina
że Kreczetnikoff sześć tysięcy czerwonych złotych
ofiarował Hospodarowi w Jassach przez żyda, za
wychwycenie Marszałków Konfederackich, ale

rewolucyi

Hospodara nie wiem. Za dozór zasłony jar-
marku jazłowieckiego dziękuję i proszę o dalszy.
Gartemberg tam w krótce zluzuje teraźniejszy
rząd, a tym czasem Lesseur z jego ręki – „Vos
„succés, votre gloire, votre bien être en tout
„sens interesseront toujours bien sincerement
„votre ami. S.A.R.

13. 13.

25. Augusti 1768.

„Votre lettre du 20. d'Aout m'a fait grand
„plaisir par ce qu'elle me met en état de
„detruire toutte calomnie contre Vous, et parce
„que Votre reputation m'est aussi chere que
„Vos services me sont utils. Je ne Vous mande
„aujourdhui aucune nouvelle car il n'y en a
„point, et je Vous ai dit avant hier par Votre
„adjutant tout ce que je sçai et tout ce que je
„pense. Je garderai ce courier pour ne pas Vous
„le renvoyer inutilement, jusqu'à ce qu'il sur-
„vienne quelque chosse qui vaille la peine de
„Vous etre mandé. Si les maitres des paysans
„revoltés qui sont actuellement à Leopol
ne

„ne veulent pas les reprendre, à la fin j'en
„prendrai peut etre deux ou trois cent: bo
„Tyzenhaus ofiaruje się wziąść ich do ekonomij
„litewskich na robotę całowieczną; tylko w tedy
„trzeba będzie obmyślec sposób przetransportowa-
„nia ich ze Lwowa do Brzescia. Ale to jednak
„nie prędzej uczynię aż obaczę, że w cale panowie
„ich własni odbierać tego poddaństwa nie chcą,
„ażeby mnie chciwości jakiej w tym nie przypi-
„sano, a tym czasem sam na ich żywność na-
„kładam — Adieu je Vous assure bien sincere-
„ment de ma plus tendre amitié. —
(P. S.) „Expedycya na sejmik podolski na ręce
„WPana się posyła.

14. 14.

w Warszawie d. 29. Augusti 1768.

Powtórnie wyrażam żem bardzo kontent z listu
WPana sub No 14. de 20 elabentes pisanego,
gdyż w stawie WPana swoją upatruję. — List
przyłączony Xcia Repnina najlepiej Waspanu
daje poznać myśl jego. Przekładałem mu: że je-
żeli

dał słowo na pół Dniestru wyjechania na rozmowę z tamtemi, cofnąć słowa niemożesz. Tak żywo się na to obruszył, jak żem ja sam przez to ubliżał przyjaźni jego Pani; więc niepowołaniem Zwierzchności Waspan będziesz musiał się wymówić, gdyby koniecznie tamci wyciągali Dniestrowej konferencyi. – Jeżelim WPanu w każdym prawie liście zalecał ochranianie pieniędzy, to prawdziwie nie dla tego, żebym nie czuł że mało dałem, a WPan siła do expensy masz potrzeb nieodbitych; ale że sam jestem w ucisku przez tyle ubytków w dochodach moich, i że tak trudno o pieniądze. Z tej jedynie racyi ochronę tak bardzo zalecam, lubo znam że w prowadzeniu kommendy swojej żadnegoś wcale nieuczynił zbytku, żeś nawet swego dodał, i że ludzkość zawsze chwalebna, w teraźniejszej WPana robocie jest i nieodbicie potrzebna. Oto i teraz w Krakowie i w Mennicy, i w żupach co już wiem, to przeszło! dwóch kroć sta tysięcy szkody poniosłem od konfederacyi; – ale mam

już

już bliską nadzieję, że będę miał znowu sposób
i siebie i Waspana zaratować. Tyzenhaus tu
będzie w tych dniach, jak tylko się z nim
rozmówię, to Waspanu positive napiszę wiele
i kiedy poszlę. O Karra negociacyi już są do-
bre wiadomości. — Ottykerowa wdowa przeszłego
Kommissarza mego w Zaleszczykach posłała
Waspanu 232. #, których jeszcze jak mi piszą
niezażyłeś, a tu już są zapłacone à La Roche.
Więc Waspan tych pieniędzy możesz teraz użyć
à conto expensy teraźniejszej Komendy swojej. —
Repnin mocno twierdzi: że nie inne wcale są
tureckie wojenne przygotowania, tylko te, które
ja Waspanu w ostatniej expedycyi doniosł, to
jest: nad 8. tysięcy wojska nie wynoszące. Ale
jednak z niektórych znaków miarkuję, że czegoś
więcej się trochę obawia Repnin, lubo póki Kerym
Geraj na hanstwo niebędzie przywrócony (o czym
do tych czas niesłychać) mała jest apparencya do
szczerej zwady między Portą a Moskwą. Najlepiej
to Waspan pomiarkujesz ~~[illegible]~~ z wzajem-
nych Paszy i Prozorowskiego. — W wiadomej ne-

gocyacyi

była onegdaj znowu konferencya, która tu cieka-
wości wiele wzbudziła, a nieziściła, gdyż wzajem-
nie sobie powiedzieli: że rzeczy jeszcze niedojzrały, i
więc jeszcze traktować nie można. Ja tę negocyacyą
wtedy miałbym za szczęśliwą, kiedyby wyprosiła
umniejszenie tego, co wszystkie umysły w Polsce
jątrzy, a byłaby przecie użyteczną, gdyby przynaj-
mniej ucisznie sprawiła. — Respons WPana
Wistockiemu będę chował bo zupełnie justifi-
kuje Waspana od wszelkich zarzutów. Ale też
i niesłyszę żeby jakie uczynił Pryncypał ~~[illegible]~~ Wistoc-
kiego. — Grzeczność którąś uczynił rozsyłając
ekonomiów wiadomych trzech panów, bardzo ap-
probuję, kto prawdziwie mój, tak jak Waspan,
tym zawsze sposobem czynić będzie. — „Nie rozwo-
„dzę się dziś długim pisaniem, bo i materyi tak
„dalece nie mam. Kończę tym upewnieniem które
„z serca piszę, bo szczerze, że cię równie kocham i
„estymuję. — Stępkowskiemu i Grabowskiemu kła-
„niam.

S. A. R.

=

w Warszawie

15.

w Warszawie d. 10. 7bris 1768.

No 14. – Na list WMPana de d. 25. Augusti sub No 15. odpisuję. Przysłanie papierów wszystkich które w tym liście zawierały się, było właśnie potrzebne na ichże contenta daję rezolucyą. – Z przypadku zwanieckiego wziąłem zamysł postania polskiego ministra do Stambułu i onego tam bytności jednostajnej, ale Repnin tak odpowiedział: pierwej zobaczyć należy co Branicki wskura z Paszą Chocimskim albo przez zwyczajną drogę sądów pogranicznych, a dopiero gdyby to nic nieziściło, będzie czas myśleć o innych dochodzenia sposobach. – Ten mój Sekretarz Everhard który rządzi szkołą oryentalną Rzpltej w Stambule ma rozkaz ulegać i dogadzać jak tylko może najlepiej rossyjskiemu Rezydentowi, który teraz zadość mu sprzyja, ale któryby niechybnie zaraz złym okiem na niego patrzał, gdyby tenże Everhard teraz żadnego charakteru publicznego odemnie niemający bynajmniej tentował directe u porty co wyrabiać. Dla tego ja odpisałem na portę Kasztelanowi Kijowskiemu: że niemające

swego

swego Ministra w Stambule innemi drogami satysfakcyi dla niego szukać będę, co już i rozpoczęto przez Waspana. — Repnin tai przedemną to o czym jednak jestem przestrzeżony tak, że wierzyć mogę: iż Porta Moskwie wręcz kazała powiedzieć, że trzeba z całego Podola wynieść Moskalom albo mieć z Portą wojnę. — Carowa przez Karra dała Repninowi rezolucyą: że z Podola niecofnie wojska choćby i wojnę wypowiedzieli Turcy. — Po Karra powrocie wyprawił Repnin kuryera do Stambułu, to trzeba w ścisłym zachować sekrecie, aby Repnin niepostrzegł że ja to wiem. Zprócz tego mam przez Wiedeń wiadomość: że Turcy chcą spuścić Tatarów na Moskwę; ale że ta i tamta wiadomość poprzedziła tę, którąśmy wprost ze Stambułu de mense Augusti, że jak Obrescow wyexplikował Porcie awanturę Balty po swojemu, tak Porta uznała: że to tylko trafunek, i już tylko dla uspokojenia ludu pospolitego kontynuuje preparamenta niby i do mostu na Dunaju pod Sakczią, i do naprawy drogi z Stambułu do Adryanopolu, i tamże pałacu Cesarskiego, gdyż Adryanopol jest zawsze rendez-vous pierwsze, kiedy sam Cesarz turecki na wojnę europejską

europejska, się wybiera. — Jeżeli Turcy własną tylko cholerą wszystko czynią, to ja zawsze rozumiem, że złoto moskiewskie i harda ich Moskwa tę wojnę odwróci, ile, że przez nierząd, nieumiejętność, zniewieściałość, i duch kupiecki u Turków, już prawie żadnego żołnierza bitnego nie zostało. Ale jeżeli z jednej strony Francuzkie figle a z drugiej pruskie szczują Turków i przekupują Dywan w tedy wojna będzie. O pruskich w tej mierze figlach jeszcze dowodu niemam, bo się okrutnie taić musi z tym Król pruski przed Moskwą i przedemną, ale mam niektóre do tego indicia. To wiem zapewne: że Benoit spodziewa się wojny tureckiej, Lubomirski mnie zawsze mówi, że temu niewierzy. Jeżeli u Waspana bajek siła, to i w Warszawie ich niemniej o Turkach; więc abym exacte wiedział co prawda, co fałsz to Waspan każdą rzecz, choć się i mniejsza zda donoś, dla tego, żebym mógł być pewien: żeby czego Waspan niepiszesz musi być to wcale nieprawda. Mianowicie pytam się czy to prawda, że w Chocimie ogłoszono formalnie, że ma Cesarz wojnę tylko niewyrażając z kim?

Gdym Repnina na wyraźną odpowiedź wyciągał,
czy można upewnić Starostę Wareckiego, że nie-
będzie obligowany płacić Rzpltej za zabrane Jej
dochody i poczynione szkody różne insze, i konklu-
zyi położyć niechciał, tylko że ani On ani ja upe-
wnić niemożemy, czy zechce Rzplta darować nietyl-
ko winę Staroście Wareckiemu ale i swoje szkody;
więc że tylko tyle Waspan możesz powiedzieć: że
będę się za nim wstawował do Rzpltej prosząc
aby się z nim jak najłagodniej obeszła. — Za ob-
myślenie ile bydź mogło bespieczeństwa dla Jazłow-
ca i Zaleszczyk dziękuję Wpanu. — Przewidzę
nie bez wielkiego żalu że później czy rychlej nie-
obejdzie się tam bez wielkiej szkody, bo to pew-
na, że od Cekinówki do Horodenki trzymać straż
granic, jest to dla Wpana rzecz bardzo cięzka —
Dla tego właśnie i dla innych racyj pragnę mieć
od Wpana informacyą exacte wiele i jakich lu-
dzi teraz Wpan masz pod swoją Kommendą, bo
między innemi rzeczami, i nadtém wydziwiano,
jakoby na tak małe wojsko zbyt wielkie liwe-
runki

liwerunki nakazali urzędnicy podolscy, lubo ja
prawie na pamięć wyrachowałem że Waszpan Ko-
to półtrzecia tysiąca Koni musisz mieć do Kar-
mienia. — Winienem to WPanu powiedzieć że co-
raz bardziej ukontentowane z WPana Komendy
umysły obywatelów tamtego Kraju znać z róż-
nych listów. Żądam jeszcze i w tym informa-
cyi z jakiej okazyi, za czyim powodem i jaką
formą taryffa podolska 1753 uformowana była?
czemu to w tak ludnym Kraju tylko 75 dymów
wszystkiego rachują, i czemu w regestrze alfabetycz-
nym Dóbr podolskich Baru samego właśnie nie-
masz? — W Krakowie Komputowych wszystkich
Małczeńskiemu oddano, tudzież mieszczan
uwolniono. Z szlachty codziennie kogo wypra-
szamy. Łętowskich in capite jako przymuszo-
nych puszczono. Grodzką wartę aż za zaręczeniem
starego Chorążego Koronnego dopiero puścić mają.
Bobrowskich, Rusockich, Starowiejskich i Wit-
końskiego jeżeli ich ma albo mieć będzie Mos-
kwa już wyprosiłem. Siłu jednak mimo
wszystkie moje prośby do Połonnego zaprowadzą,
gdzie

widzę zbiór czynią wszystkich niewolników. — Pie-
niędzy czy co dostała Moskwa w Krakowie, nie-
wiem, bo gadać o Krakowie wcale nie lubią, i pro-
dobno dla tego że Prozorowski i Igelstrom po-
niechęcili się tam z Apraxynem, którego za nie-
umiejętnego a zazdrosnego mają. Ja koło dwóch-
kroć stotysięcy tam mam szkody, i nie wiem
czy mi się co wróci. — W Litwie jest konfedera-
cya w Wilkomierzu rozpoczęta przez Stefana
Szwykowskiego dawnego sługę Radziwiłowskiego
jako tejże konfederacyi Marszałka. Do tej złą-
czyła się Kowieńska pod marszałkostwem Me-
deksy podkomorzego Kowieńskiego szwagra Za-
biełłów; ale Zabiełłowie w to nie wchodzą; już
powiadają i o Marcinkiewiczu Sędzi Upitskim
że ten w Upicie marszałkiem ale to jeszcze nie-
pewna. Duszą zaś tej konfederacyi ten sam
Kossakowski, co był sekretarzem tej samej legacyi,
która mimo mnie o Dyssydentów i gwarancyą pro-
siła Imperatorową przeszłego roku. Łatwo więc
osądzić jakim więc powodem i w ten czas czyni-
li i teraz czynią pryncypalni szefowie. Żal się

Boże

Boże tych wszystkich, których pocziwe serca ci Szefowie łudzą i w nieszczęście wprowadzają. — Karr przywiózł oznajmienie determinacyi Impe-ratorowej nie spuszczania i słowa ani w dyssydent-skim punkcie ani w gwarancyi. Że zaś o po-datkach wolność odmiany zmniejszenia uwnięj-szenia zostawuią, Repnin pisał do Radziwiłła że jeżeli chce aby się jego kroćie utrzymały, to po-winien się starać aby Posłowie byli z Litwy utrzy-mujący in toto marrową robotę. Radziwiłłowi dogadzając Repnin jeszcze mi się rekommenda-cyami za jego kreaturami uprzykrza, tu zaś Książąt Czartoryskich jak może wabi, oni zaś unikają i z nim i z naszymi, nawet ze mną wchodzić w narażenia, mówiąc: że rzeczy niedoj-rzałe i że chyba P. Bóg jeszcze poradzi kiedy Mos-kwa w pryncypalnych punktach niespuszcza się. Książę Wojewoda Ruski wyjechał do Pu-ław obiecując powrót za dwie niedziele; tyle tyl-ko mówi: że darenme i szkodliwe są porywania polskie, i że wojna turecka, którejby Polska teatrem największem stałaby się nieszczęściem.

Że Tepperowi Wojewoda poznański winien oko-
5000. # a we Lwowie także na Teppera więcej
1000. # te on Wpanu z mego instynktu tam każe
wypłacić, i ja jemu tu wrócę. W kwicie który
Wpan dasz na te pieniądze, trzeba wyrazić czy złotem
czy monetą wypłacone będą. Tych Wpan zażyj po
części ad rationem kwartałów pułkowych a po
części na inne kommendy i obozu swego potrzeby,
nadeszlę potym resztę kwartałów pułkowych. —
Bóg wie kiedy ja z Repninem a directe co wyta-
budam znowu dla Wpana, ale ~~Chorągwie~~ ~~raz~~ śmie-
lej swoich ~~zażywam~~, kiedy przecie ~~[illegible]~~ Karać, mnie
Carowa 40. tysięcy czerwonych złotych przysłała da-
rowizną, boninifikując mi tyle szkód poniesionych
od Marca i które przewyższają tę summę. Lubo
do tych czas i Turkom i Polsce Carowa hardo i
uporczywie oświadcza że i słowa nie spuści z tego
co się w Marcu zrobiło, wiem jednak że Carowa
z nieukontentowaniem mówi: że widzi trudniej-
szą i kosztowniejszą tę robotę, niż ją jej obiecywano.
Repnin coraz smutniejszy, wstydzi się za swoich
przeszłorocznych kochanków, ale mało kiedy się
do tego przyznaje. — Królewiczowa Karolowa i Pod-

skarbi

Podskarbi Koronny Dowodnie są autorami Krakowskiej roboty wraz z Mniszchową i Margrabiną Wielopolską. — Prymas herby saskie już ledwie nie na oknach wiesza i bramy nowemi zamkami opatruje, tak się boi, a pod ręką i Moskwie przeciwnie gada. — Litewską robotę podobno Wielohorskiego przejazd zrobił, on teraz w Dukli. Kasztelanowa Potocka w Szląskum pruskim, a Biskup Kamieniecki w austryackim siedzą. — Wojewodę Kijowskiego wziąść na sytkę już zamyślali Moskwa, przecież się zreflektowali, i krajczego Koronnego chcą teraz głową Potockich robić, który mi się łasi, a po staremu zawsze cicho figluje, aby się jako Poseł do Petersburga wrócił. — W dobrach Ogińskiego Hetmana w Litwie wszczął się już był bunt chłopski, ale go ~~już~~ przecie karą kilkunastu hersztów przydusił. Że zaś z różnych miejsc dochodzą tu wieści o wznieciających się na nowo buntach chłopskich na Ukrainie, Wołyniu i nawet na Rusi, o tym dokładnych i częstych informacyi wyglądam od WPana. — Kilka tysięcy nowej Moskwy

ma actu rozkaz wniścia do Litwy. Kommendę jeneralną ma mieć Sołtyków, którego tu nazad przysyłają. Dunten podziękował i służbę rzuca. — Karra podobno nazad do Radziwiła odsyłają. Radziwiłł taki właśnie jaki był przed wyjazdem za granicę. — „Do wojewody „poznańskiego możesz się Wpan odezwać o „pieniądze wyż wyrażone. Dzików[s]ki skarbowy „człowiek ze Lwowa ma się sam odezwać do „Wpana o te pieniądze, które tamtędy Tessper „Wpanu ma przystawić. Książe Radziwiłł „Wojewoda wileński od różnych zagrzewany do „Konfederacyi, do niej się do tych czas nie łączy „mówiąc „porwałem się raz, odstąpili mię, nie „ufam już tak łatwo". — W tym momencie odbieram z Petersburga wiadomość: że Moskwa najgrzeczniejszemi nawet sposobami chce uspokoić Turków. — „Je vous embrasse de tout „mon coeur.

S. A. R.

16. =16.

w Warszawie d: 16. 7bris. 1768.

No: 15. To jest respons na No 16. de d. 4. praesentis. — O dokumencie przez Turków danym, że odebrali od Żyda

Od rzyda listy przez Kasztelana Kijowskiego postane, wspominasa Waspan jakobyś go in oryginali przesłał mnie, aleś go w rzeczy nie przysłał. Nie dla tego to wyrażam żebym o prawdzie relacyi wątpił, ale żeby ten Dokument w Kancellaryi Waspana był wyszukany i niezaginął, bo może się stać wielkiej konsekwencyi aby się Turcy listów pierwszych o Zwaniec do siebie pisanych niezaparli. — Pisze Podkomorzy Waspanu względem zapytania Baszy o Uniwersał Mareckiego, czemu i od kogo jest naglonym, łatwo osądzisz. My w tym ten mamy własny interess: że przez to czynimy jakośmy powinni wszelkie kroki do odwrócenia Tureckiej wojny, którejby teatrem była Polska. — Są takie powtarzane wiadomości że Turcy mimo spokojnych chęci Dywanu oświadczenie, a w rzeczy serio myślą o wojnie przeciwko Moskwie. Tej byłby interess niezupełnie jeszcze przygotowanym do wojny Turkom prevenire w ich kraj wtargnąwszy, gdzieby wojnę cudzym kosztem

prowadzili, ale to ich podobno utrzymuje: że traktatem Król pruski jest obowiązany subsidium kilka kroć stotysięcy talarów Moskwie dać, lecz tylko jeżeli Turcy będą aggressores. — Ostatnim listem moim jakem mógł takem zaradził potrzebom pieniężnym Waspana i póki mnie stanie, póty podobnież czynić będę; a jeżeli z dami Rzpltej moje coraz bardziej upadać będą, moje straty w krakowskim solne, monetowe, i przez spatenie młynów i browarów nie będą nadgrodzone, i z Jazłowca intrat nie będzie, bo poddanych żywić trzeba i z Sambora mała nadzieja, więc co i jak dalej będzie upewnić niemogę. Z tym wszystkim nie trać nadziei i rezolucyi, pożytek Waspana kommendy, codzień lepiej daje się widzieć więc ci którzy znają i czują to muszą do tego się przyczynić. Waspan rzadkim przykładem przywiązania i wierności odważnej swoje

swoje nawet hazardujesz, a nakonie co raz
naglejsze okoliczności muszą Nas do ja-
kiejś odmiany doprowadzić, w ktorey boska
sprawiedliwość aboż tandem poczciwe i
rzetelne umysły nasze pocieszyć zechce. —
Cokolwiek Kommissya Woyskowa uczyniła:
że musiała uczynić, a że i myśli tey niebyło
Waspana krzywdzić, w przyłączonych listach
obszernie obaczysz; niech Waspana już ob-
gryzą wszystkie dawnieysze powieści; dość
na tym, że to szczerze wyrażam co rzetelnie
czuję, to jest: osobliwy szacunek i serdeczna
przyjaźń dla Waspana, boś bardziey niż kiedy
obydwóch godzien. — Kartka Woiewody raw-
skiego ręką pisana tu odemnie przyłączona,
jakąś krzywdę dóbr jego Jagielnicy wyraża,
którą jakoby Ułani moi mieli uczynić. Pra-
wiebym się założył: że za explikacyą poka-
że się niewinność; ale uczyń Waspan inda-
gacyą i odpisz mi grzecznie dla Woiewody
rawskiego, aby on Mnie i samemu Waspanu

był wdzięczen, widząc że jest wzgląd i attencya partykularna dla niego proz satysfakcyi która bydź powinna jeżeli się pokaże krzywda. — Jeżeli przypadnie lokacya zimowa której części Kommendy Waspana w Jazłowieczczy, żądam abyś tam gwardyą litewską przed wszystkiemi drugiemi ulokował, a jeżli nie tę to regiment który byle nie polskiego autoramentu, ani Rzpltej ani moich pułków, bo kupcy, rzemieślnicy Zaleszczyczcy cudzoziemcy i nawet chłopstwo, tak są przestraszeni Konfederowym żołnierzem, a mianowicie memi pułkami: że zapowiadają swoję ucieczkę gdy takowy garnizon u siebie zobaczyli. Gurowskiemu zaś dla samego oporządzenia regimentu będzie dobrze w Zaleszczykach. — Proz pieniędzy o których nadestaniu dla Waspana w ostatnim liście wspomniałem, jeszcze 15. tysięcy dwieście trzydzieści pięć złotych ma Korytowski dla Waspana i wkrótce znowu będzie miał 30,000.

30,000 złotych z Sambora. — O zrabowaniu Studziennicy, póki od Waspana nie mam wiadomości pewnej, wiary dawać nie mogę, jak się rzecz stała. — Proszę na moje conto kilka materyjek tureckich białogłowskich, co tylko może bydź najpiękniejszych kupić i pierwszą okazyą przesłać. — „C'est
„du meilleur de mon coeur et avec
„la plus tendre amitié que je Vous embrasse. Saluez bien
„cordialement Grabowski et Stępkowski de ma part.
„Adieu mon ami pour aujourdhui.

S. A. R.

17. 17.

w Warszawie 22. 7bris 1768.

No 16. — Respons piszę na No 17. WPana sub dato 14. 7bris. — Właśnie mię to kontentuje, że mi WPan podajesz okazyą Chorążemu Latyczewskiemu Stadnickiemu pokazać jak z preferencyą mam szacunek i miłość dla osoby jego i jak z serca żałuję ucisków, które ci godni ludzie tak niewinnie w tym czasie ponosić musieli. — Podpisany i zapieczętowany konsens na Baliny

tu

tu przyłączam. List Waspana do Paszy pisany, bardzo jest dobrze zkoncypowany, respons poniekąd obojętny. Za powtórnym Waspana pisaniem, które w przeszłych expedycyach było Waspanu ztąd zlecone, jak odpisze Pasza, wtedy lepiej poznamy, czy oni umyślnie niejasno odpowiadają, i czy mają zamierzony jaki koniec. Mnie się zda /: wszystko zkombinowawszy:/ że różnemi grzecznościami przy pieniądzach wyperswaduje Moskwa Cesarzowi Tureckiemu i Radzie jego że nie mają słusznej racyi rozpoczynać wojny przeciw Moskwie, której jako i każdej, w gruncie Dywan się boi. Ale to bydź może: że Porta kontynuować będzie okazywania wojenne i że się uprzeaby naszych barskich nie na goły pardon przyjęto, ale przy wyraźnych niektórych kondycyach; a to dla tego że z jednej strony Potoccy to pozy francuzkiej protekcyi wyskwierzą, u Porty dla swego bezpieczeństwa, a z drugiej że też Porta będzie może chciała pokazać że i ona w Polsce kiedy chce ma tyleż influencyi jak Moskwa Panin przed wszystkiemi a nawet i przed pruskiemi

pruskiemi i przed angielskiemi Ministrami zaniemiał o naszych i tureckich interessach, tylko tyle wybąknął: że jeżeli Sejm polski blisko następujący spełźnie, to On ma już sposob pewny do zakończenia polskich interessów. Co to jest? ja jeszcze niepojmuję, ale powtarzam: że coraz bardziej przeczuwam jakąś wielką odmianę niespodziewaną a pomyślną wojnę. — Cokolwiek wydajesz ze swoich sreber lub pieniędzy albo rzeczy jakichkolwiek na posyłki i podarunki tureckie jako wchodzą essencyalnie w sprawowanie urzędu WPana Regimentarskiego tak je wszystkie pisz na regestr i te sobie odbieraj z pieniędzy odemnie nadsyłanych. Wyraźnie to mówię WPanu że z tych circiter piętnastu tysięcy czerwonych złotych, o których Karaś WPanu w liście swoim daje informacyą, możesz teraz połowę obrócić na pułków swoich contyngens, a połowę na sustentacyą swojej kommendy regimentów i autoramentu polskiego, które pod Ordynansem

WPana

zostają według roztropności swojej, gdzie i czyją najlepszą uznasz potrzebę, byłeś autentyczne na piśmie Dowody odbierał i Konserwował od każdego żołnierza Rzpltej, na którego ja swoje pieniądze awansuję. Nie będzie to pierwsza ani zapewne ostatnia uczynność moja dla Rzpltej. Daj Boże aby tylko wdzięcznie była uznana! Niezadługo zaś Drugą połowę contingensu należącego się pułkom moim (które się teraz obrócą na wojsko Rzpltej:) nadeszlę. Wpanu. W expens Kommendy jego ja równie kładę z tureckimi posyłkami szpiegów, Kuryerów, stół i stajnią Wpana. — Względem Tatarów w pułkach moich pod Kommendą Wpana służących, że tak się wszystko dzieje jakeś mię prosił, jest dowodem list przyłączony Podskarbiego Tyzenchausa do Wpana. — Rozruchy teraźniejsze tak niebespieczne mi uczyniły szlaki, że handel prawie ustał i więc dla Rzpltej i moje; a przytem różne związkowe partye na Komorach Rzpltej złożone i z Kwart i z Hybern i z pogłównego

żydowskiego

żydowskiego pieniądze gwałtem zabrały i zabiera-
ją; z tąd wynika że skarb Koronny winien
będąc przeszło jedenaście-kroć sto tysięcy wojsku
wypłacić na ratę semtembrową i pięciukroć
zapłacić nie mógł spełna, a i w tych jeszcze
przeszło dwakroć moich własnych zostawiłem.
Dla tego się to dzieje, że gdy temu wojsku które
pod kommendą WPana w polu jest, nie skarb
teraz płacić niemoże bo nic wcale niema, ja
ze swego daję. Ale Bóg to raczy wiedzieć długo Ja
tak będę mógł ciągnąć, gdyż mnie samemu blis-
ko miliona intraty ubyło w tym roku, a musi
bydź gorszy blisko następujący. — Przyczyna to
przerywać Repnin: że gdy Moskwa z całego Po-
dola ustąpiła, bez Obozu albo Kantonów WPana
się żadnym sposobem nieobejdzie, a zatym że trzeba
koniecznie temu wojsku płacić, więc że Moskwa
musi mnie na to suplementować. — Prawda
że źle i ciasno koło nas, ale Ja co raz bardziej
jakąś czuję otuchę w sobie: że przybliżamy się

do lepszego, które z samego złego musi wyniknąć, tylko cię proszę i zaklinam mój Branicki, nie przypuszczaj do serca ani myśli swojej, takowej imaginacyi: jakoby cię kto z tych, od których dependujesz w najmniejszej rzeczy chciał martwić, albo uszkodzić; a niewydzieraj się w ten moment z tamtąd nazad do Warszawy, bobyś w oczywiste niebespieczeństwo podał całą województwo i całe Podole, jak prędkobyś tylko odjechał choć na dwie niedziele. Wszak to przyznasz że ani Grabowski, ani Chojecki, a dopierożani Witt, ani Korytowski nigdyby Stępkowskiego nieapprehendowali ani słuchali nawet w czasie wcale spokojnym, a dopieroż teraz w wojennym, każdy z nich będzie sobie myślał: że on cztery razy ma więcej umiejętności wojennej i zasług jak Stępkowski który nakoniec i w polskim autoramencie jeszcze powagi dosyć niema, ile że pamiętają jeszcze różne rzeczy bardzo niedawne; przytym ja sam nie mogę ufać żeby w niebytności Waspana Stępkowski z wielkich gorliwości i ludzkości swoich podochociwszy sobie niepobłądził mocno

w czym

w czym, bo on burzliwe ma wino. Wszak te-
raz właśnie moment najdelikatnieyszy gdzie
z najmnieyszey okazyi profitować będą Barscy
do wpadnienia nazad do nas, i do reszty zruy-
nowania Podola. Bez pochlebstwa odjazd Wpana,
ichby niezmiernie ośmielił, a w naszym woysku
juźby nikt odporu nieuczynił, bo Stępkowski,
choć przy najlepszey woli /: o którey niewątpię :/ wca-
leby jednak niewiedział co i jak rozkazywać,
a per consequens Pułkownicy wcaleby go niesłu-
chali. Kamieniec zaś i Lwów że są pod Kom-
mendą Waspana, to jest rzecz wcale nowa, i
która też chyba dla Wpana jednego mogła się
stać, ale którey ja dla subalterna Waćpana
zapewne sam niepozwolę. Ale nakoniec mówmy
szczerze, czemu się tobie chce do Warszawy? po-
dobno najbardziey dla powścięcia języka, co też da-
ley będzie z nami? Wierz mi jakeś zawsze
dował moiey szetelnośći i affektu: że małobyś
się teraz namyślił, bo Repnin mniey jak kiedy gada

i że niechce i że sam niewie, ale twoje oddalenie z Podola że byłoby zapewne szkodliwe interessom, więc i jemu samemu by się niepodobało.

A co o pieniądze to choć z biedą, ale ci ja ich po staremu wyłabudam, a gdy obaczę, żeby już zapewne z nikąd ich się niemożna wcale spodziewać dla ciebie, to wtedy i sam pierwszy tobie powiem, rozpuść wojsko a powracaj. Jednym słowem wierz temu że ani na honorze, ani fortunie, ani dystynkcyi niedopuszczę nigdy twego uszczerbku, i że Podkomorzy Koronny po mnie jest tu najlepszy twój przyjaciel; ale ci to muszę powiedzieć po dawnemu: Nie bądź Hipochondrykiem, i bez racyi sobie nie imaginuj, że cię szykanują. — Napisz mi jeżeli ci koniecznie trzeba jeszcze tych dziesięciu chorągwi, które na twoją rekwizycyą Kommissya wojskowa ci nadesłać gotowa i w czym ci Podkomorzy przeczyć niechce jako dali Bóg w niczym, ale mnie i Repninowi się zdaje że ci ich niepotrzeba, ile że on Prozorowskiemu ma roskazać aby jego Łańcuch tak był blisko w tyle łańcucha WPana

żebyś

żebyś się w każdej okazyi mógł podeprzeć, a w ogłodzonym kraju nietrzebaby więcej ludzi.— Adieu pour aujourd'hui. Je vous embrasse de bon coeur.—

S. A. R.

(P.S.) Litewskie Konfederacye ani się pomnożyły ani nic niestraciły do tych czas.

18. 18.

w Warszawie Dnia 6. 8bris 1768.

№ 17. Respons piszę na list Waspana sub № 18. który był zaczęty d. 11 7bris, a dokończony d. 24 ejusdem.— Kommissya wojskowa uznaje winę w Komorowskim, więc sądzić go Wpanu należy; ale że lubo błache, jednak niektóre niby exkuzy od zupełnej Zdrady mogą go wyexkuzować, więc i w Wpana sądzie, gdy niezbyt ostro na niego będzie ferowana sentencya, zgodzi to z mojem życzeniem.— Cokolwiek Wpan dotych czas czynił, mówił i pisał względem Turków, wszystko roztropnie i dokładnie czynionym sądzę ja, i tu każdy z tych niewielu którzy o tym wiedzą.— Odpowiedź Paszyńska jaka będzie względem uniwersału, czyli kopii uniwersału Wareckiego? ta

rozumiem

że nas siła oświeci; więc dobrześ uczynił żeś
się o nię domówił. O nagrodę krzywd w Zwań-
cu i Studziennicy uczynionych i karę winowaj-
ców domówić się równie należy żeby to płazem
niezeszło. Nic użyć słowa i okoliczności, mnie
się zdaje że Turcy radziby nas wciągnąć w pier-
wsze kroki do negocyacyi, a nasz interess każe
tak wyrabiać żeby oni pierwsi od Wpana czegoś
żądali; więc w tym bądź ostrożny. Z reszty,
osoby wybranie i gatunek sposobów od Wpana
zażytych mnie się podoba i w sekrecie jest za-
chowany. — W przesłanych różnych rapportach
furwachtowych uważałem Omiecińskiego list z
Cekinowki d. 16 7bris gdzie pisze: Dubina puł-
kownik Wojewody bracławskiego z Jozefgrodu
nagnał Hajdamaków ku Dniestrowi, z których
16tu rejterowało się za Dniestr na wołoską
stronę; zabrani byli przez kapitana sorockiego
i odesłani do Jass a z Jass nazad do Soroki,
konie, oręż i wszystko im powrócono, wolni
chodzą, piją, daley co myśleć mogą? — Niewiem.

Niezdaje

Niezdaje się rzecz naturalna, żeby tych złoczyńców na których Turcy powinni mieć chrapkę, tak byli faworyzowani w ich Kraju, chyba na ten Koniec, żeby ich ośmielić na nowy excess w państwie tureckim, aby przez to rósł pretext czynności jakiej przeciwko nam lub Moskwie. — Francuzi w Wiedniu tryumfują. Z depozycyi Wezyra jako zbyt sprzyjającego pokojowi, a Bezmin tutaj mówi: że się cieszy z jego złożenia jako niechętnego pokojowi; kto z nich prawdę mówi, chyba czas pokaże. — Benoit mnie powiedział: że Dywan co raz bardziej chce utrzymać pokój, ale że sam Cesarz poczyna chcieć wojny, potem dołożył: że największe armowanie się Turków przeciwko Montenegrynów zmierza, i to mi pięć razy powtórzył, zakończył na tym: że jest zdanie pana jego; iż póki niewięcej jak 40. tysięcy wojska Turcy sprowadzą na nasze granice to się niemasz czego bać, i trzeba wierzyć że to oni tylko dla ubespieczenia granic swoich defensive się armiją, Offesive zaś ich zamysły chyba w tedy

trzeba

będzie osądzić gdy 60. [lub 80.] tysięcy sprowadzą. – Ja ten Dyskurs z inszemi obserwacyami złączywszy tak explikuję: Król pruski życzy w duchu wojny między Moskwą a Turkami, radby żeby Turcy do razu nieprzegrali i żeby Moskale byli pierwsi aggressores, bo jego traktat tylko wtedy go wiąże ad subsidia Moskwie, kiedy Turcy będą aggressores; tym końcem Jemu trzeba uśpić Moskwę poki Turcy nie wzmocnią się do pewnego kresu, a wtedy zdać on się spodziewa: że obudzona Moskwa nie chcąc się dać od Turków uprzedzić spadnie na nich już wtedy gorąco, i takby on został tylko spektatorem. WPan co tylko dowiesz się z swej strony mnie donoś jakieś zacząt. Czerkiesowi tłumaczowi kazałem aby WPanu toż samo donosił, rapportował co do mnie pisuje, a WPan jego expensa z służby tłumackiej właśnie pochodzące zastępuj i kładź na mój regestr, i teraz zaraz mu WPan daj trzydzieści czerwonych złotych.

Z oddebrania

Z odebrania tabelli głów ludzi i koni, i taryffy wszystkich trzech powiatów podolskich jestem kontent. — O pieniądzach jakie zkąd niezawodnie odbierzesz WPan, masz informacyą dokładną w przyłączonych listach Karasia i Teppera, więc tego niepowtarzam, ale to dokładam, że mi się zda potrzebnym, abyś mi WPan napisał swoją ręką listek po francuzku, któryby niby dla mnie był pisany, a którybym jednak mógł pokazać Repninowi, gdzieby treść była takowa: Przysłałeś mi królu tyle pieniędzy na pułki, a tyle jeszcze brakuje; przysłałeś tyle na wyżywienie tymczasowe wojska polskiego obojga autoramentu, i na moje expensa stołowe, stajenne, szpiegowe, posyłkowe, magazynowe etc. etc. to wszystko na tyle czasu wystarczy. Chciej mię WKMość upewnić czy wiele i kiedy możesz mi przysłać więcej pieniędzy? a jeżeli tego niemożesz uczynić, to mnie wcześniej przestrzeż i wcześniej daj rozkaz do rozpuszczenia

mego obozu, bo i Tobie Królu niepozwala sumienie mnie na rzeź i konfuzyą wydawać z niepłatnym woyskiem i kray zgubiemy do reszty gdy razem płacić przestaniem, niezapowiedziawszy każdemu wczas odjazd do domu poki choć trochę jest jeszcze czym płacić. — Dadaj Wpan swoim konceptem co tylko będziesz rozumiał najwyraźniejszego i do poruszenia najzgodniejszego, abym ja potym mógł krajnym słowem powiedzieć Repninowi: albo daj pieniędzy albo ja woiować przestanę. Sam Wpan uznasz że nim na ten list odemnie odbierzesz respons, odjeżdżać z obozu swego, a przynajmniej z Podola nie możesz. — Z przyłączoney gazety obaczysz Wpan wiele jest posłów a wiele Seymików chybiło. Do dawnieyszych konfederacyi litewskich w Oszmianie pod laską Koziola, w Wołkowysku pod laską Bielawskiego; w Brzeskim pod laską Bęklewskiego, w Słonimie pod laską Wołowicza poprzybywały nowe, wszystkie Radziwiłowskie subiecta. Iest

wiadomość

wiadomość: że Pac Starosta Ziołowski w Nowogrodzkim rozpoczyna Konfederacyą z myślą zobić się Jeneralnym Marszałkiem. Na wileńskich sejmikach zrobili się Konfederacyą ale oświadczenie że nie aprobują dzieł ostatniego sejmu. O Radziwile już suspikuje Moskwa że chce się kazać przymusić do przyjęcia Konfederacyi. Nie wiemy jeszcze co się stanie na białej Rusi, ale i tam wre i na Żmudzi. Pogorzanin i Szmaclów poszli do Litwy. — Tę partyikę Ulejskiego która Trybunał Bydgoski do zasuspendowania przymusiła, potrzepali Moskale w Wielkiej-polsce. — Tej jako i Sieradzkiej, Wieluńskiej, Krakowskiej reszty jeszcze miejscami się pokazują, i teraz świeżo na szląskim pograniczu niedaleko Krakowa troszkę pohulali, ale się zaraz za nimi zagoniła Moskwa. Polak Polakowi wydziera, a Moskal z obudwóch zdejmuje, niezmiernie się bogacą Moskale. — Patent majorowski dla Jana Stryjeńskiego posyłam, ale to przykazuję WPanu, abyś go póty nieoddał póki on nieda autentycznego na piśmie zapewnienia, jako

wdowie i dzieciom nieboszczyka Szultza Majora poprzednika swego wypłaci 300. czerwonych złotych; bo te largicyjne pieniądze o których wspomina mi Grabowski, te trudne albo i niepodobne, a dzieje się to w siłu bardzo porządnych regimentach i mianowicie w Gwardyi konnej koronnej: że wdowom lub dzieciom każdego Oficera kompanią mającego sukcessor wakansu zpłaca pewne quantum. — W sprawie Kierzniowskiego o zabicie pocztowego w pułku moim Chojeckiego, rozwięzuję WPanu ręce, sam to zupełnie osądź. — Piszesz mi WPan że Podczaszy litewski za Bukowiną blisko Długiego-pola ma mieć zimowe kwatery. Żądam wiedzieć czy to te Dołho-pole, które się za Kutami koło Żabinowa nad Czeremosem aż ku Czarnej-górze rozciąga. — Baranowskiego Rotmistrza i Ułana porucznika memoryały będą miały pożądany skutek. — Wojewoda rawski kontent z responsu WPana zgani swemu człeku, że po pewną zapłatę do

kwatery

Kwatery jeneralnej niepojechał. — Moja bratowa przyjechała z Wiednia ultima 7bris z synkiem bardzo grzecznym, kłania serdecznie WPanu. — O stracie którą poniosła w pieniądzach i rynsztunku Gwardya litewska w Pruzanie, obszerniej piszę do Grabowskiego. — Nie wątpię że u Zaleszczyckich fabrykantów i manufakturzystów wszystkie potrzeby pułków i Gwardyi konnej litewskiej obstalowane będą. — A że właśnie Gartenberg teraz tam jest, to z nim umówić zapłatę tych sprawunków, w taki sposób żeby to on mnie potrącił w intratach aby przyszli do prędkiego oporządzenia. Jeżeli zimowa lokacya przypadnie w Zaleszczykach Gwardyi litewskiej, chciej WPan tak dysponować: żeby powolni byli rozrządzeniu co do mieszkania Obersztlejtenanta Lesseur mającego teraz dyspozycyą w Zaleszczykach pod Gartenbergiem. — Libertacye dla Jchmciów Państwa Kasztelanów Kijowskich tu przyłączone posyłają się, proszę im obudwom partykularnie odemnie kłaniać, a sam bądź zdrów i nieodmiennej mojej i serdecznej ufaj przyjaźni. — S. A. R.

w Warszawie Dnia 19. 8bris 1768.

No. 18. Piszę respons na list Wpana De dato 5. 8bris sub No. 19. — Febra Wpana mocno mię turbuje, z serca życzę abyś do zupełnego zdrowia jak najprędzej przyszedł. Choćbyś mi niebył tak potrzebny, to bym tego równie życzył z samej przyjaźni i wdzięczności. — Pokazawszy Książęciu Repninowi list Paszy i respons Wpana, i rozmowę Czerkiesa z Paszą, i excerpt kwestyi pryncypalnych i żądań Wpana do niego, prosił mię abym Wpanu następujące dał dyspozycye które podkomorzy koronny mówiąc z Repninem notował. —

1o Jeżeli można wynegocyować Kommissyą u Paszy taką, jakiej Kasztelan Kijowski pragnie, toby najlepiej było, ale jeżeli to się nie uda wcale to tym czasem dać kwit z tych rzeczy, które Turcy oddadzą z wyrażeniem: że rezerwujemy sobie satysfakcyą o resztę. O Balcie zaś wyraźnie powiedzieć: że to nie Polacy zrobili, a i z tych których przyszło potapać że karę odebrali.

2o Ściśnienie Kantonów bardzo approbuje. —

3o Jeżeli tylko Konfederaci wpadać będą do Pol

ski

Polski i rabować, niemasz trudności przeciwko nam czynić; ale jeżeli Turcy są z nimi, tedy przez trębacza z Turkami się explikować i protestacyą uczynić o zgwałcenie traktatu, i że oni zaczynają hostilitates, których jednak należy Wpanu unikać, ile tylko będziesz mógł. Książe Prozorowski ma też same rozkazy. —

4.º Lepiej żebyś przez kogo inszego traktował z Baszą, niż żebyś swoją osobę hazardował. —

5.º Dla P. Branickiego będzie teraz sześć tysięcy czerwonych złotych, o więcej będzie się pisało, ale pod kondycyą żeby też była grzeczność za grzeczność. —

Do póty słowo w słowo co Repnin przed pięcią dniami dyktował podkomorzemu. Teraz moje zdanie i objaśnienie nad poprzedzającemi punktami. Do pierwszego ja to przydaję: że Wpan a nie kasztelan dasz kwit z tych rzeczy, które teraz oddadzą Turcy, ale w raz i na jednym papierze podasz regestr rzeczy które według podanego i zaprzysiężonego obywatelów żwanieckich regestrem brakować będą. — Ścisnienie kantonów

i ja approbuję. – Względem Turków moje i wszystkich jest równe życzenie, aby jak najpilniej unikać wojennej zaczepki z nimi. Posłanie trębacza protestacza o zgwałcenie przez nich pokoju Karłowickiego, wszystko to dobrze, ale w tym jest niektórych zdanie: że gdy przyjdzie Wpanu się rejterować, Wpan niemasz directe z Prozorowskim się łączyć, ale pójść na osobne miejsce, dla tego, żeby Turcy nieurościli sobie pretensyi, że gdy oni Moskwę jako nieprzyjacioł swoich szukają w Polsce tym prawem którym Moskale poszli do Turek przez Polskę pod Komendą Münnicha przed 30. lat, więc ponieważ polskie wojsko łączy się z moskiewskiemi, Turcy zarównie polskie wojsko mieliby za nieprzyjacielskie, a naród polski miałby urazę do mnie jakobym ja był przyczyną i winą wojny tureckiej przeciwko Polsce przez danie takowej Wpanu dyspozycyi łączenia i spólnego retirowania z Prozorowskim; ja na to odpowiadam, że takowego retirowania potrzeby i okazyi jeszcze

do

do kilku miesięcy probabiliter niebędzie; więc
mamy czas do reflexyi. Rozum zaś i obrot
WPana może wynajdzie jaki pozór w samym
momencie exekucyi, że przynajmniej w pierwszym
wstępie nie pracise w jednym obozie się znaj-
dując z Prozorowskim, będzie można choć co-
kolwiek dni zyskać, w których niby osobność
zachowując, ujmiemy pretextu Turkom pierwszych
nieprzyjacielskich czynności directe przeciwko
naszemu wojsku. Ale nakoniec po staremu ja
niewidzę jeżeli do wojny akktualnej między
Turkami i Moskwą przyjdzie, w naszym kraju
inszego końca niebędzie tylko że i nasze woj-
sko będzie musiało się łączyć z Moskwą, boć
z Turkami się niezłączy, a neutralność którą
niektóry radzą dla tego żebym się ja niepo-
dawał w nienawiść większą u narodu, za-
chować, w takowym razie mnie się zdaje rze-
czą niepodobną. To wszystko jednak co się o
retiradzie WPanu od granic tureckich w głąb
kraju, o Trębaczu i protestacyi powiedziało w

tedy

tedy tylko potrzebnym ma się rozumieć, kiedyby Turcy in forma militari własnie w wojennej postaci i mocy wkroczyć mieli do Polski. Ale gdyby gdzie hultajskim sposobem jak bez Kommendy luźni Turcy czynić chcieli jaki gwałt albo rabunek, to im tego niedozwolić i możesz i powinieneś WPan, jednak zawsze starając się usilnie, aby jak najlepiej to pokazać, że my tylko własnej obronie dogadzamy, a Turków razić ani urażać wcale niezządamy. — Ad 4.tum I ja się wcale na to niepiszę żebyś się w ręce tureckich hazardował, zbyt dobrze Konfederaci znają, ile bym ja na osobie WPana stracił. — Piąty punkt Księcia Repnina to znaczy: że pretendował po mnie, abym jeszcze przed Sejmem Dyssydenta Senatorem zrobił, mówiąc: to najlepiej uspokoi fanatyków, kiedy będą widzieli, że to rzecz już nieodmienna. jam odpowiedział, traktat daje Dyssydentom facultatem do senatoryi, ale mnie nieprzepisuje czasu do konferowania oney. Ja tak zupełnie jestem przeświadczony, że gdybym ją teraz dał Dyssydentowi

cały

cały naród do reszty rzuciłby się do broni i do ostatniego nieszczęścia, a wam może przyspieszyłoby to turecką woynę, którą my Polacy jednak najcięzej przypłacimy: jeżeli jak Mci Xiąże Repninie mówisz wszystkie burze polskie już wkrótce się skończą doskonale i uspokoją, to wtedy ja dam tę senatoryą (: bo nowej woyny o to nie wznowią:) ale nie prędzej. — Druga pretensya Repnina żebym ja nominował posła polskiego Dyssydenta do Szwecyi jedynie na to, aby Duben mógł tu bawić dłużej gdyż niewzajemność polska senat szwedzki do rewokowania jego by nakłoniła, a familia tego Dubena w Szwecyi affidowana Paninowi dla tego swego imiennika życzy konserwować to miejsce poselskie w polsce; na to mój respons taki: ja poselstwa żadnego determinować nie mogę bez Senatus consilium; te albo będzie siła inszych rzeczy robić za które Repnin by Senatorom chciał może znowu dokuczać, czego ja życzę uniknąć, albo Senatorowie będą wszystko zwalali na bliski

Sejm

więc lepiej Sejmu doczekać, albo jeźli spiesznie, wtedy Senatus Consilium dla tego poselstwa złożyć. Sprzeczka była mocna to między mną a Repninem, on pieniędzy dać niechciał; jam powiedział: jezeli pieniędzy niebędzie dla Branickiego, to ja mu każę wojsko rozpuścić. — Tandem Repnin choć ja tego Senatora dyssydenta niezrobię, przecie daje 6000. czerwonych złotych, a o więcej pisać będzie do swego dworu. Więc z tych pieniędzy których ja od kilku niedziel dla WPana dysponował, a których juześ WPan musiał do tych czas przez Lwów, Gartemberga i Wojewodę poznańskiego część przynajmniej odebrać, tyle teraz przecie mi się wróci. — Iż całej Litwy jest tylko dziesięciu posłów, a prawo ostatnie dwudziestu czterech dysponuje na różne sejmowe funkcye. Z każdej prowincyi projektowany odemnie do Laski, niestanął postem w Litwie, na którą Turnus, w Koronnych prowincyach lubo jest troche więcej, tak mało jednak: że

Marszałek

Marszałek sejmowy zostałby sam jeden po rozdysponowaniu posłów. Powtórne uniwersa-ły choćby były wydane, w Litwie zapewne nigdzie, a w Polsce chyba na mało którym miejscu wzię-łyby skutek. Już tedy prawnie Sejm niepodobny. Gdyby mógł bydź, toby Repnin nalegał o to, żeby Konfederatów za nieprzyjaciół ojczyzny deklarować a toby było turecką wojnę przyspieszyć. Jeszcze temu wszystkiemu niby przeczy Repnin, ale za-pewne to sam pojmuje. Ostatnie prawo rzekło: że pogłówne aż za wejściem pierwszej importan-cyi czopowego ma bydź zniesione: więc choć Sej-mu nie będzie, kiedy czopowego niemasz, pogłówne trwać może: to przecie wojsko będzie miało jaki-kolwiek fundusz swojej płacy. — Ja tu Kom-missyi Skarbowej mocno zalecam, żeby cokolwiek wchodzi teraz intrat publicznych, to wszystko jedynie dla gwardyi artyllery garnizonu Ka-mieńca podolskiego i lwowskiego, regimentów i przednią straży pod Kommendą Wpana będą-cych szrzędzili, wszystkim innym exkuzując się niedostatkiem. — Na skupienie prochu we

Lwowie

tysiąc czerwonych złotych Repnin jeszcze daję,
który proch gdy WPan odbierzesz rozdysponuj
go na potrzebę swojej Kommendy, a pryncypal-
nie fortecy Kamienieckiej podolskiej, na którą
Turcy mogą ostrzyć apetyt, jeżeli to prawda co
z różnych wieści mię dochodzi, jakoby Barscy
directe ofiarowali siebie, Podole, a na ostatek i
całą Polskę pod nowym Królem w hołd i haracz
Porcie, i tym jeszcze jest szczwana na Kamieniec
że jej donieśli fałszywie i złośliwie jakobym ja
zezwalał, żeby Moskwa Kamieniec opanowała,
więc WPan obmyślaj z tego co ja daję i swemi
sposobami jak najlepsze Kamieńca ubezpiecze-
nie. Prozorowski doniósł Repninowi że Pa-
sza Czerkiesowi i to wyraził; że pragnie aby nie-
tylko moskiewskiego ale i polskiego wojska na
Podolu niebyło, ale jako tego nienajduję w JWPana
liście, ani w Czerkiesa rapporcie, tak powiedziałem
Repninowi, że to bydź musi mylna Prozorow-
skiego relacya, któremu rozumiem, że WPan
nigdy tyle nie powierzasz jako mnie, ażebyś mię
zostawił konfidencyi za sługę. — Oszmiańska
Konfederacya

Konfederacya weszła do Nieświeża tam jest i Pac projektowany Marszałek konfederacyi generalnej, i Chorąży Rzewuski mający bydź związkowym Marszałkiem litewskim. — Jenerał Izmaiłów idący ku Nieświeżowi, avangardę z półtorasta ludzi przed sobą posłał, których podjazd żołnierzy Radziwiłłowskich w liczbie tysiąca ludzi jak twierdzą miał attakować, ale nie sforsować, tak dalece że wnocy ta avantgarda wyszła i cofając się ku Izmaiłowi z nim nadchodzącym złączyła się. Potym miał Izmaiłów znowu trafić na ludzi Radziwiłłowskich i ich wycisnąć z jakiegoś klasztoru, poczém przysłał Radziwiłł Trębacza ofiaruiąc recess całej konfederacyi od związku, byle było upewnienie, że jemu i konfederatom wcale żadnej nieprzyjaźni ani szkody czynić niebędzie Moskwa. Izmaiłów kuryera przysłał z tym do Repnina a sam się w dalszych czynnościach zatrzymał. Z konfederatami ma bydź przeszło 5000. zbrojnych ludzi w Nieświeżu. Niewiem czy mają żywności i pieniędzy dostatek.

Radziwiłł pisał list bardzo ofiglarny w ten sens do Repnina: Od powrotu mego do Ojczyzny czyniłem wszystko co było w mojej mocy do ukontentowania Imperatorowej. Moim staraniem Litwa dłużej jak Polska w spokojności się trzymała. Tandem porwali się niektórzy i do mnie przyszli, dla tegom ich przyjął jak przyjaciół, żebym u nich zachował kredyt, który na to obróciłem, żebym im wyperswadował, aby skłonili się do recessu. Tę zaś część wojska mego, które oni przeciw woli mojej zbuntowali do attakowania Moskwy, i te już teraz do poddania się mojej woli i zwierzchności znowu odzyskałem, więc za wszystkich ręczę byleś WXcia Mości ratyfikował żądane odemnie upewnienie, żeby ja i ci wszyscy za którymi mówię, w niczym i w żaden sposób szkodować niebędą. — Repnin do tych czas się waha jaką ma dać rezolucyą Radziwiłłowi przeciw któremu nienajduje teraz nikogo w Polsce do rady ani uczynku. W różnych miejscach Litwy a osobliwie na Żmudzi, urzędników najznaczniejszych i najbogatszych i tych właśnie który najbardziej się starali wstrzymać

skłonną

skłonną do konfederacyi szlachtę, Moskwa porwała albo wystraszyła z domów które funditus zrabowała. To musi pochodzić albo z chciwości niektórych Offirerów, którzy chcieli się omylić i tych niewinnych ludzi za niespokojnych poczytać, aby się zbogacić ich majątkiem, czyli z udania tegoż Książęcia Radziwiła który słyszałem że różnych przyjaciół moich najspokojniejszych mianowicie na Żmudzi miał podawać dawniej jako podejrzanych. Te krzywdy i ucisski tak okrutne i niesprawiedliwe jątrzą niewypowiedzianie powszechne umysły narodu naszego przeciw Moskwie. Jeżeli wkroczą Turcy do Polski, jest wielkie podobieństwo, że cały kraj do reszty może się oburzyć. — Lupichius z rąk Pruzańskiej Konfederacyi przecież 70,000 złotych kassy Gwardyi Konnej litewskiej wraz z osobą swoją wyratował był słyszę, przed Dereczyńską akcyą ale nagoniony od Kozaków moskiewskich i znać że za Konfederata mieniony znowu z tych pieniędzy został obnażony już w Nowogrodzkim. — Gdy mimo

wszystkie

wszystkie zabiegi może się to stać że nasz niedostatek pieniężny niebędzie znikąd suppplementowany, pomyśl i napisz mi WPan wcześniej jakbyś to rozpoczął i rozporządził, żeby rospuścić wszystkie inne żołnierstwo pod Kommendą WPana będące prócz Gwardyi i pułków onich, i z temi gdzie i jak się obrócićby przyszło na ten czas? Niemasz żadnej sytuacyi, której obraz in omnem eventum sobie formować w myśli nie należało, na to teraz aby gdy nadejdzie doprawdy takowa okoliczność już przewidziane ułożenie mieć w pogotowiu. Gdyby cyfer zmuda pozwalała jeszcze przedłużać ten list, objaśniłbym nadzieję moję, że tandem wyjdzie po staremu na to, mimo wszelkie do tych czas srożenia, że Moskwa ustąpi cokolwiek i z pryncypalnych ostatniego Sejmu ustaw. — Cruta[t] dziś wyjechał do WPana wraz z cyrulikiem do pomocy Łagienienu, ale jak jestem wielce kontent według relacyi WPana z usług Łageniego przy WPanu, tak żądam i chcę aby

tam

tam został; Ja zaś tu w to potrafię że jego nie-
bytność nieuszkodzi w niczym jego teściowej a
będę mu wdzięcznie i dowodnie pamiętnym iego
dobrych usług. — Czapski który ztąd wyjeżdża
dziś na dwie niedziele do Dubianki, twierdzi:
że Kasztelan Czerski jak żywo niepojechał
za granicę, i ma bydź w domu w Łańcucho-
wie; i zkąd innąd jest także wiadomość
że miał jechać na Kondescensyą na Wołyń i
o passport dla niego tu pisano. — Za Pod-
czaszym Koronnym ustawnie prosząc Xcia Re-
pnina, tandem tylo tylko wymogłem, że je-
żeli da sponsyą na pismie na siebie, jako się
łączyć do konfederacyi niebędzie, zostanie wy-
puszczony i to mu napisała siostra Wpana. —
„Swieżo odebrany list Lageniego do Hern-
„schwandta czyni nadzieję bliskiego polepszenia
„zdrowia Wpana. Powtarzam to co mam w ser-
„cu, że choćbyś mi niebył jak jesteś potrzebny
„a każda twoja dolegliwość żywoby mnie doty-
„kała przez szacunek i przyjaźń serdeczną,
„którąm ci winien. — Są tu listy z tego

„Kąta gdzie Xże Prozorowski ma Kommendę,
„które chwalą jego sprawiedliwość i ludzkość
„i dobry rząd. Przybycie na generalną Kom-
„mendę Jenerała Sołtykowa tu do Warszawy
„od kilku dni czyni nadzieję że i w innych
„miejscach będą poprawieni ci którzy rozpuści-
„li tak bardzo Disciplinam. — S.A.R.

(P.S.) Towarzystwu tym którzy tu przyjeżdżali z Obozu WPana po addytament ze Skarbu kazałem dać 200 #. z mojej kassy ale 5^{ciu} niechcieli się dzielić z 6^{tym} Matkowskim od Chorągwi Sstj Brańskiego, że On do Wielkiej-polski po swoję płacę był posłany. —

20.

20.

w Warszawie d. 29 8^{bris} 1768.

Nº 19. Na list WPana sub Nº 20 de data 22 presentis daję respons. — Konwój moskiewski dziś wozem jadący poczta wiezie WPanu Dwanaście tysięcy czerwonych złotych, te tak rozporządzisz: 1º w ręce Witta dasz kwartalną płacę antiicipative nietylko na teraźniejszy garnizon, ale i na tych ludzi,

których

których w Kamieniec podolski wsadzisz z spieszonych Dragonów i pocztów i z garnizonu Białocerkiewskiego jeżeli jeszcze na czas nadejść może do Kamieńca; garnizonu Lwowskiego nie trzeba ruszać; a że teraźniejszy garnizon Kamieniecki przecie wziął część płacy swojej w Septembrze; więc ekonomizując tak miarkuj, żeby w tym co Witowi dasz teraz, choć szczuple jednak wystarczyło pieniędzy na sześć a przynajmniej 5. miesięcy. —

2º. Opatrz teraz Kamieniec w żywność na 6. lub 5. miesięcy przynajmniej a na to zażyć i tych pieniędzy które ci posyłamy i wszelkich innych sposobów, które tylko WPan i Witt wymyślić potraficie, a co tylko można ludzi niepotrzebnych wyprowadzić z Kamieńca należy. Co do prochu już ten artykuł przez ostatnią sztafetę iest obmyślony.

3º. Z tych pieniędzy co zbędzie weź co ci najpilniej potrzeba na tę trochę Komputowego żołnierza, który po wzmocnieniu garnizonu Kamienieckiego jeszcze ci zostanie i na pułki. Sukna i wszelkie za-

mówione

towary na ludzi naszych z Zaleszczyk zabierze
z sobą. 4° Gdy Kamieniec opatrzysz to z gwardyą
litewską i pułkami wracaj się ku mnie, uni-
kaj jak najpilniej wszelkiego spotkania z
Turkami, nigdzie się nie łącz z Moskwą. 5° Już
na to zerwała i sam Repnin, który zaraz posłał
do swojego Dworu całą relacyą Czerkiesa, o której
kontentach jednak jeszcze niby chce wątpić Re-
pnin, dla tego że na piśmie tego dać niechciał
Basza. A kiedy tak mówi Repnin, to znać i Dwór
jego będzie chciał wątpić dla tejże racyi Repnin
mówi: jeżeli za jego Zdaniem pójdzie Imperatorowa,
to od Kijowa zaraz wielkie wojsko pójdzie w Ta-
tarszczyznę. W Petersburgu czyniono już od kil-
ku niedziel Dyspozycye względem wojny tureckiej
ale się jej niespodziewano tak prędko. — Z Wie-
dnia mam wiadomość z okolicznościami dowod-
nie potwierdzającą wtrącenie do Jedykuły Obre-
scowa. Z Litwy jeszcze niemasz wiadomości

jak

jak się skończyło między Moskwą a Radziwiłłem, ale według wszelkiego podobieństwa Radziwiłł uczyni to, czego po nim będzie chciał posłany jemu Karr. — Łatwo Wpan pojmiesz czemu ja myślistwo nasze znacznie umniejszam. Co najlepszych ludzi, Roskosza i wszystkie sprzęty konserwuję, necessitas non habet legem. Prośba przez JMPanów Orańskiego i Cieszkowskiego Gartembergowi uczyniona, jeżeli może jakim łatwym sposobem wziąść skutek ja na to pozwalam.
„Adieu kochany Łowczy. Przy największych troskach
„inszych, bardzo żywo mię turbuje zdrowie Wpana.
„Szczerze powiadam że gdy o tym będę miał lepszą
„wiadomość, za znaczną ulgę to poczytam. —
„Dobrześ wszystko uczynił do tych czas. Dokażże
„i tego żebyś ozdrowiał, a uradujesz nieodmien-
„nie dobrze tobie życzącego z serca. — S.A.R. — Doznaję
„ciężkiej i przykrej ze wszech miar sytuacyi,
„ale czyste sumienie, i jednostajnie wierna miłość
„dla ojczyzny daje mi spokojną duszę, która i

ostatnie

„nieszczęścia zniesie bez trwogi, ale która je-
„dnakowo przezrywa jakąś niespodzianą a po-
„myślną dla nas odmianę.

21. 21.

w Warszawie Die 5. 9bris 1768

№ 20 Nim mi przyjdzie odesłać umyślnego, który mi
od Wpana expedycyą de die 29 8bris sub № 21.
przywiózł, i którego w krótce Wpanu odeślę, wy-
prawiuję tę sztafetę jedynie na to żeby tym prę-
dzej powtórzyć, i ściśle zalecić Wpanu że jak wy-
pełnisz to, co w ostatniej expedycyi jest Wpanu
przepisano względem opatrzenia Kamieńca, abyś
potym zaraz niebawiąc cofnął się ku Lwowi a
z tamtąd z pułkami i gwardyą ku Warszawie
niełącząc się nigdzie z nikim. Sejmu prawie
już zapewne niebędzie. O Radziwile ucichło. —
Dziś kończę serdecznie ciebie ściskając. — S. A. R.
(P. S.) „Niebawiąc Ci odeszlę i twego umyślnego."

22. 22.

w Warszawie D. 8. 9bris 1768

№ 21 Dzisiejszą expedycyą powtarzam dane Wpanu os-
tatnią

sztafetą przedonegdaj i przez kuryera sub data 29 8bris dyspozycye tojest, abyś z tych 12^{tu} tysięcy czerwonych złotych, które pod moskiewskim Konwojem odbierzesz, uprowidował Kamieniec podolski w żywność i ammunicye na pół roku, Dragonią spieszył i dał ją do pomnożenia garnizonu, a potym zaraz z resztą Kompanowego wojska, moją Gwardyą i pułkami poszedł pode Lwów niełącząc się nigdzie z Moskwą. Z pode Lwowa jak tylko dasz znać o sobie, tak nowy rozkaz Kommissya wojskowa umocni WPana zostawić nad tą małą garstką Stępkowskiego, a sam pułki i Gwardyą pryprowadzisz pod Warszawę, gdzie będą snoże najpotrzebniejsi, a WPan mnie zapewne najmilszy. Repnin smutny, pomieszany, choruje często a mało gada, bo pierwsze nie wie co jego Dwór rezolwuje, tylko przez zęby mówi że tu Saldern będzie a on wojować pojedzie. — Xiążęta Czartoryscy zbliżenia do mnie szukali i jest to po części ale WPan tego

niegle jak przyjedziesz sam uznasz że tak
lepiej. — Posłów tylko ośmiu przyszło do Izby
by poselskiej, między którymi Litwina żadne-
go niebyło; zaczym primus in ordine zabawiwszy
tam kilka godzin niepodniósłszy laski wyszedł
i mnie opowiedział, że żadnych sejmowych kroków
czynić niemożna było, i tak gdy zszedł Dzień wczo-
rajszy Sejmu niemasz. — Karr od Radziwiła
powrócił ale co z nim praecise zrobił niewiem, bo
łają Moskwa Konfederacyą Kowieńską i Krupkę
poznańską pobiła rwwi Konfederaci zo Moskwa
w kilku zaś miejscach o nowych powiadają. —
Lupichiusa relacyą przyłączoną pokaż WPan Gra-
bowskiemu. Posłałci Xże Repnin odzyskiwać resz-
tę tej (kassy) u tych Kozaków, ale mało czego ja się z
tamtąd spodziewam. — Nierządy krzywdy od woj-
ska moskiewskiego w wielu miejscach ustaw-
nie dokuczają, a często i tym którychby powin-
ni najbardziej ochraniać. — „Montresor tu-
„taj Bukowieckiemu wszystko powiedział co się
„jemu zda względem redukcyi myślistwa,

aby

„aby WPanu doniosł, i WPan abyś to finalnie
„uregulował, ale redukować koniecznie potrzeba
„prócz najlepszych ludzi to wszystko co jest w
„myślistwie. Adieu je vous embrasse de tout
„mon coeur, vous etes et serez toujours mon
„ami.— S. A. R.

23. 23.

w Warszawie d. 9 9bris 1768

No 22. Na list WPana de data 4. 9bris. No 22. odpisuję.—
Podziel WPan wiadome 12000. ## na Kamieniec dziewięć, a na poutki trzy, bo ja w krótce nadeszlę dla tych więcej.— Dyspozycye WPana do opatrzenia Kamieńca co do ammunicyi i żywności approbuję. Co zaś do ludzi uczyń WPan według ordynansu dzisiejszego kommissyi wojskowej, to jest garnizon cały lwowski włóż w Kamieniec, a dragonią tę, którą pierwsza myśl nasza była spieszyć włóż WPan we Lwów, który bez garnizonu ile przy sądzącym się Trybunale zostawić niepodobna.— Armat mniejszych takich jakich Witt żąda 12. Jmcia Podkomorzego własnych zabierze z sobą Korytowski ze Lwowa do Kamieńca

p

dwóch Officerów, 4 Unteroffiecerów, Kanonierów 15, 2. Haubice i rzemieślnika z ludwisarni do wszelkiej roboty ludwisarskiej sposobnego wyprawiemy pocztą jutro do Lwowa a ztamtąd z Korytowskim zajdą do Kamieńca. Kommissya daje ordynans a ja zapłacę drogę. Ordynans Kommissyi wojskowej na początku tej kampanij WPana umocował tylko do czynności względem wojskowych, którzy się z posłuszeństwa Komissyi wyłamali; przeciwko Konfederatom zaś samym niewojskowym niemasz żadnego rozkazu ani mocy. Gdy wpadają z za Dniestru Barszy, WPan powiedzieć nie możesz praecise, czy to Komputowi czyli tylko Konfederaci, a omyłka w tym punkcie pociągnęłaby arcyszkodliwe dla mnie za sobą konsekwencyje. Pułaszy młodzi jeżeli zamierzają do Polski, tych bardziej nad innych powinieneś WPan strzedz się łapać, gdyż Moskwa zapewne ich pryncypalnie wymagałaby extradycyi, a mianowicie tego, który dawszy rewers w Berdyczowie, znowu wojuje. Lubo zaś Turcy sami probabiliter nic tej zimy nie rozpoczną, ale Tatarów jednak puścić mogą do Polski; przed którémi więc WPanu będzie trudno, chyba bardzo prędko biegnąc, jeżeli na tymże miejscu gdzie teraz jesteś dosiadywać będziesz, aż do dnia ich wpadnienia. Gdy tedy ani z Konfederatami ani z Tatarami wojować WPanu nienależy, gdy też oczywista i prosta ucieczka przed niemi niebyłaby miła; a gdy zbliżenie się gwardyi konnej litewskiej i pułków moich ku Warszawie jest mi

codzień potrzebniejsze; zaczym obliguję WPana na wierność i przywiązanie do mnie, ażebyś teraz najlepszemi sposobami uni=kał pożyczek wszelkich póty póki do Kamieńca podolskiego niewnijdzie garnizon lwowski: A to gdy się stanie, aby koniecz=nie zaraz pod najpozorniejszym pretextem ku Lwowowi ściąg=nął moich ludzi, a potym ku Warszawie, gdzie gdy sam staniesz, dopiero uznasz rozmowiwszy się ze mną, że nieodbicie tak potrzeba postępować. Repnin mnie WPana listów niepokazuje, więc tylko mi przychodzi przestrzedz WPana, abyś przez zbyt=ne wynurzania swoich Projektów jemu mnie z nim w am=barass nie wprowadził, do mnie zaś WPan tak pisuj, żebym mógł czasem i decyfrowania WPana i takim pokazać, którym lubo mniej dufam niż bratu, ale jednak chcę i muszę im co=kolwiek poufałości oświadczyć. — W Moskwie co uczyni=wiją chyba za dwie niedzieli wiedzieć będziemy. — Król prus=ki coś z Francyą poczyna szachrować. Moskwa i Wiedeń zbliżają się troszkę. Repnin moje zbliżanie z Czartoryskie=mi wie i approbuje, i przyznaje to sam, że ja sam tyle ha=zardowawszy teraz w wielkiej ostrożności kroki swoje mier=kować powinienem. — Bukowieckiego jako pierwej przyje=chał, tak najpierwej i wyprawuję. Ostatniego Kuriera WPana za kilka dni odeszlę. — W Myślistwie uczyń WPan sam rozpo=rządzenie na które ja czekam, niedłużej jednak tylko do Nowego Roku. — Ludzi co lepszych z gury zachowam w pensyi

resztę muszę odprawić. Konie pobiorę na rekrutowanie Stajni mojej, sprzęty wszelkie konserwować będę, ale co wyżywienie ssoów, już WPan jak chcesz tak udysponuj, ale ja niemogę tym się obciążać w dal. Sam uznasz że tak czynić muszę, a gdyby nieprzymus, zapewniebym takiej rzeczy od siebie nieod=dalał, która jest WPanu miła. Bo prawdziwie i serdecznie WPana kocham, ale kiedy bieda to bieda. — „Ne prenez pas ceci pour „de l'humeur car soyez assuré de mon tendre et invariable „amitié.

S. A. R.

24.

24.

w Warszawie d. 15 Novembris 1768.

No. 23. — Na list WPana sub No. 23 et data 6 praesentis odpisuję. — Ostatnia dyspozycyja Kommissyi wojskowej przez Bukowiec=kiego postana, gdy przykazała WPanu Regiment pieszy Buławy wielkiej z Lwowa przenieść do Kamieńca a do Lwowa Dra=gonią włożyć, już tedy spieszać Dragonii niebędziemy, a więc te Regimenta niezginą, a Kamieniec jednak będzie opatrzony, ile przy nadesłanych dwóch haubitzach, 15 Kanonierach, 4 Unter- 2 Oberofficierów z Koru Artyllery rzemieślniku ludwisarskim i 24000 złotych dla generała Witta in vim gaży jego i powro=cenia mu wyłożonych na potrzebę fortecy własnych jego wydat=ków: to wszystko stąd przed kilką dniami pocztą pojechało do Lwowa, a z tamtąd wraz z 12 armatami własnemi Podkomorzego Koronnego, takiego kalibru jak ich żądał Witt poprowadzi do

Kamieńca Korytowski pod strażą regimentu swego. — Lubom ja to wszystko zapowiedział WPanu w ostatnim liście moim, ale że w tych czasach gdzie listy giną niezawadzi powtórzyć potrzebną wiadomość, dla tego uwiadomiam, że to aktualnie już jest w exekucyi. Zabiegi WPana względem uprowidowania Kamieńca wielce approbuję, tylko lepiej byłoby 9000 # na fortecę a 3000 # tylko na pułki obrócić. Gdy jednak już się to stało, a WPan widzisz apparencyą że będzie otwarta Kommunikacyja z Kamieńcem jeszcze czas jakiś to ja się starać będę, abym WPanu nadesłał więcej pieniędzy dla dłuższego uprowidowania i dla gotowizny na wszelkie potrzeby. — Czerkiesowi dobrze służącemu posyłam przez teraźniejszego kuriera 100 # należącej laffy, w nadziei powrócenia mnie tego awansu ze Skarbu Koronnego. Przyłączone punkta Informacyi WPan gdy nieodwłocznie do skutku przyprowadzisz, o tym wyglądam responsu. — Powtarzam dawniejsze zalecenie: jak prędko garnizon Kamieniecki zmocnisz lwowskim, ten zluzowawszy dragonią komputową Koronną ażebyś z pułkami memi i gwardyą litewską cofnął się głębiej w Kraj nie łącząc się nigdzie z Moskwą, i żebyś unikał pilnie wszelkich potyczek nietylko z Turkami i Tatarami ale i z Barskiemi. I gdy ci się już actu cofać przyjdzie, wtedy Paszy może powiedzieć Tłomacz, ale jak trafunkiem i bez zlecenia że to dla zgłodzenia tego Kraju się dzieje, i że niedaleko się WPan umykasz, i zawsze z intencyą zachowania dobrego i częstego porozumienia z Paszą. Tam się koniecznie tak miarkować trzeba, żebyśmy nie draż=

nili Narodu a zerwali z Moskwą. — „Dosyć na dzisiaj, ściś:
„kam cię serdecznie.
Stanisław August Król.

(P. S.) Ze dwóch relacyi Krutty jam tę pokazał Repninowi za zdaniem Braci moich, która była obszerniejsza; gdyż ta zmiankuje racye dla których Turcy niepowinni mnie mieć za jedno z Moskwą, przez to staję się sposobniejszym do jakiejkolwiek negocyacyi między Moskwą a Turkami; a najbardziej ja tę w tym uważam korzyść: że przecie nawałność turecką i tatarską od ojczyzny naszéj choć na czas wstrzymać możemy, kiedy Turcy poznają, żem ja temu niewinien co ich obraża. A któż wie czy Bóg mnie i WPanu niepomoże, abyśmy tą drogą nakoniec czego wcale dobrego dla ojczyzny doszli. Repninowi zaś tak z tym dobrze teraz: że zyszcze czas przez naszę grzeczność: że sam na to przystał: że buntownikami lepiej nienazywać Barskich przed Turkami, i żeby powiedzieć Paszy że ja lubo trudne jednak usilne staranie podejmę w Moskwie o ich pogodzenie. Responsu z Mos:kwy jeszcze niemasz na wiadomości wziętego w areszt Obrescowa. Jak miarkuję z poprzedzających nowin moskiewskich, praeparato:ria wojenne nie będą gotowe przed Końcem Stycznia, a tymczasem podobno wszystkie Dwory europejskie obodwoch partyi będą czyni:li perswazye Moskwie do relaxowania ucisków polskich. Do tych czas uporną pokazuje się Carowa, ale jeśli Francya w Ukrainie moskiewskiej i w Szwecyi potrafi co wzburzyć, jak jest podobień:stwo, jeżeli wzajemne poselstwa z Francyą króla Pruskiego mimo wszystkie jego explikacye przed Moskwą pokażą się czymsi istotnym,

to może zwolniejsze Carowa. — Responsa do mnie swoje tym sposobem
WPan układaj, żeby i cyfry takim mogły być pokazane, którzy choćby
byli mnie osobiście nienajlepiej życzący, jednak widzieli: że my
szczerze i stanownie ojczyznie służemy, i że tylko na to każdej
Konnexyi w polityce zażywamy aby Polszcze było najlepiej albo
przynajmniej nie tak źle. Tego ja nie taję ministrom, że mi Mos=
kwa daje po trochę pieniędzy na Kamieniec podolski i na Putki
i moje potrzeby; więc w Cyfrach nietylko mocno pisać możesz
o potrzebie pieniędzy, ale i menażowania Moskwy aby i daléj da=
wała, i aby zbyt-wczesnym naszym oddaleniem urażona, nie odjęła
nam razem wszelkich sposobów profitowania z okoliczności. Do=
brze to będzie i dla WPana i dla mnie kiedy takim stylem będziesz
pisywał, który ukaże żeś sam arcy dobry Polak, ale troskliwy
o to, żebym ja sobie zbytnim patryotyzmem niezaszkodził. — Na=
pisz mi czasem pod tytułem: Soli, taką rzecz, którąby posta=
remu dobrze pokazać niektórym. Co zaś wcale jedynie dla mnie
zechcesz pisać, na onym papierze tam najpierwszą Cyfrę zawsze
połóż liczbę: 1300, to ja taki papier przed wszystkiemi zachowam
— Krutta i Czerkies gdy będą razem jeździć, jeden drugiego bę=
dzie strzegł; mogą oni i to powiedzieć Paszy: że gdyby Turcy
lub Tatarowie wpadli do Polski toby tylko Polszcze a nie Mos=
kwie zaszkodzili, a co o tym będzie mowiono, tego w ich relacyach
podpisanych nietrzeba dla Repnina, tylko WPan w Cyfrach
zwyczajnych mnie możesz o tém donieść. Ja i o tém że lubo cokol=

wiek się oddalisz od Granicy ku Lwowu, ale bardzo prędko ani da=
leko się oddalać zdawało by się szkodliwym, gdyż zatrudniło by
to osnowę tego tak potrzebnego niby Traktowania z Turkami. –
„O Myślistwie powtarzam że do Nowego Roku zachowam go
„w całości, ale od tej daty muszę go umniejszyć znacznie: de modo
„czekam od WPana responsu. Jeżeli będzie lepszy czas, upewniam
„że doznasz, iż przed własną zabawą twemu ukontentowaniu
„zechcę dogodzić.

S. A. R.

Punkta Informacyi JPu Regimentarzowi względem używania
PP. Crutty i Czerkiesa.

JP. Regimentarz ile razy posyłać będzie do Chocimia, ma zawsze
wysyłać wspólnie obódwoch Tłomaczów Cruttę i Czerkiesa i to zaw=
sze pod pretextem szkod w Zwańcu lub gdzie indziej poczynionych,
lub jakichkolwiek pogranicznych okoliczności, a nigdy pod tytułem
negocyacyi. – Tymże przykaże w rozmowach z Paszą aby unika=
li zbytnego za Moskwą patronizowania i aby Barskich Partyzan=
tów ani buntownikami, ani też Konfederatami nie nazywali ale Mal=
Kontentami. – JP. Regimentarz każe oświadczyć Paszy, że na do=
niesienie tego co Pasza jemu przez Cruttę opowiedział, taki od Kró=
la swego odebrał respons, że Król Jmć i Rzeczpospolita niczego
bardziej żądać nie może jako uspokojenia między sąsiedzkiemi po=
tencyami do wojny nakłonionemi. – Że Król Jmć jest w szczerej
chęci i będzie miał w usilnym staraniu nakłaniać Dwór Rossyjs=
ki do szrodków któreby sprawić mogły to tak żądane uspokojenie.
Że lubo przewidzi wielkie bardzo trudności w założonych od Porty

Moskwie Kondycyach, jednak spodziewał by się mniej ich znaleść gdyby Porta wstrzymać chciała wtargnienie wojsk tatarskich i tureckich z naruszeniem traktatu Karłowickiego, i że Król Jmć wszelkim usiłowaniem wyrabiać będzie w Moskwie drogi do zamierzonego Końca, byleby Porta tymczasem nowych przyczyn do zniszczenia skutku starań Królewskich niedała. — Crutta i Czerkies w dalszym dyskursie jak od siebie przekładać będą Paszy, iż nie Król Jmć Moskwę wprowadził, lecz Malkontenci, którzy po uformowanych wprzód prywatnych po Władztwach Konfederacyach przez generalną w narodzie uczynioną, oraz przez Posłów do Dworu Rossyjskiego od siebie wysłanych o utrzymanie tejże Konfederacyi Wojskiem Rossyjskiem upraszali. Do czego Król Jmć bynajmniej się nieprzykładał, a nawet taż Konfederacya okazywała te swoje złośliwe zamysły, żeby pomocą wojsk Rossyjskich nastąpić mogła detronizacya Króla Jmci. — Że jednak Król Jmć z ojcowskiej dobroci swojej wszystkim malkontentom urazy swoje darować skłonny, żadnej zemsty i kary na nich szukać nie zechce, owszem ich przy honorach i fortunach zachować postara się, jak zajdzie generalne uspokojenie, byle też oni ani pismami uszczypliwemi Króla daléj drażnić ani w dobrach jego, ani wiernych jemu szkody czynić nieważyli się. Że WPan jako serca mego bliski znając i skrytości moje, wiesz dobrze że niczym Porta mnie sobie lepiej nie zobliguje do okazania ochoczej dla siebie mojej teraz i na przyszły czas przyjaźni, i niczym w Polszcze miłości i sławy sobie nie pomnoży

bardziej jako gdy da przykład sprawiedliwości swojej przez satysfakcyą za zwaniecki gwałt i pokaże dowód że nie jest nieprzyjaciołką Polski /: która jej nic niewinna :/ przez wstrzymanie irrupcyi tatarskiego i tureckiego wojska i nawet tych Malkontentów Barskich, którzy teraz są na Wołoszczyznie, aby niemnożyć tutaj okazyi zajątrzenia.

Stanisław August Król."

25. 25.

w Warszawie 19 Novembris 1768.

No 24. – Ponieważ ostatnie dwie expedycyje moje przez Bukowieckiego i Kurdwanowskiego obszernie uwiadomiły WPana o moich intencyach, i odebrałeś przez nich ordynanse Kommissyi wojskowej pokrotce tylko tu powtarzam responsując na list WPana sub No. 24 die 11. praesentis z Rajkowiec że jak prędko wypełnisz zlecone sobie opatrzenie Kamieńca w ludzi żywność i ammunicye według wyżwspomnionych ostatnich dyspozycyi, tak zaraz z Pułkami, Gwardyą i Chorągwiami ku Lwowowi masz się WPan cofnąć, pilnie unikając wszelkiej nietylko z Turkami i Tatarami ale i z Barskiemi zaczepki. Paszy zaś WPan o tym dasz wiedzieć, że dla zgłodniałego kraju cofając się cokolwiek jednak życzysz sobie z nim przyjacielską i częstą zachować konnexyą; byle on obmyślił bespieczeństwo dla jeżdżących Tłomaczow, Kuryerow lub Posłańców jakichkolwiek wzajemnych: powściąganie Barskich

od wszelkiego takowego wpadania któreby szkody lub rozdraż=
nienia mogło przynosić w Polszcze, a któreby przez to samo
sprzeciwiało się zamierzonemu od Paszy i od nas końcowi uspo=
kojenia rozpoczętych niezgód. — Gdyby zaś przed oddaleniem
się WPana od bliskości malkontentów Barskich oni naciera=
li ultro na WPana lub ludzi pod kommendą jego będących, w
takowym razie, jeżeli tylko czas wystarczy, trębaczem ich
trzeba obesłać, ostrzegając że WPan ich nie attakujesz, ale że
im się nie dasz. — To samo gada że forteca Kamieniecka nikomu
poddać się ani być posłuszną niepowinna prócz WPana Kom=
mendzie według woli Kommissyi wojskowej. Własne WPana
reflexye z naszą myślą zupełnie zgodne, jak do tych czas, tak
i dalej zawsze przypominać powinny, że i podstępne wmie=
szanie się choć najmniejszej liczby Mahometanów między
Barskich za spotkaniem Naszych z niemi może bardzo nie=
pomyślne za sobą pociągnąć konsekwencye, których winy,
choć niesłusznie na nas włożonej, koniecznie nam unikać
należy. A w tym że cała WPana Kampania jedynie zaczęta
się według Rozkazów Kommissyi wojskowej dla odzyskania
do jej posłuszeństwa tej części wojska Koronnego, która się
z niego wyłamała; więc każdy attak inaczej uczyniony jak
na wypełnienie ordynansów Komissyi mógłby by WPana wpro=
wadzić w odpowiedz. — Jeżeli spotkał się już actu Chojecki z
Pułaskim według ordynansu WPana to się to może jeszcze

usprawiedliwić tém: że inaczej niemożna było oporządzić Kamień=ca, a to WPanu było od Kommissyi przykazano; ale dalej koniecz=nie tego się WPan strzeż i pilnie unikaj, mówię to jak Król i przy=jaciel WPana. — Lubo w Chocimiu jak na urząd nas straszą ale w duchu każdy rozumny Turczyn nieżyczy wojny; i jeżeli zrucō=no Hamzę Paszę Wezyra to jak żywo nie dla tego że Moskwie sprzyjał, ale dla tego że to człowiek był płochy i nic nieumiejętny. Dali mu Paszyństwo na wyspie Kandya żeby się go dobrze zbyć, wiem to zkąd inąd. Ten zaś nowy Wezyr który przedtym był Kisan=dzi Paszą, jest to wielki frant, prawdziwy faworyt cesarski, nad innych Turków świadom polityki, który przez głowę tego nieuka Hamzy sobie drogę torował. Będzie on armowania Turków kon=tynuował, a może i srożył się, jednak jestem w tém zdaniu że on będzie szukał sposobów przywrócenia pokoju byleśmy my nic takie=go niezrobili, żoby jemu w Dywanie samym trudność uczyniło gładko zbliżać pokój. — Z Moskwy tyle dotychczas tylko słychać: że Romanzow w Ukrainie Czterdzieści a Panin w Polszcze Trzy=dzieści Tysięcy Moskwy komenderować będą, i że rekrutów i pieniądze, starownie ale niezbyt łatwo gotować im na tę wojnę przychodzi; i Moskwa i Turcy będą podobno radzi, gdy im Poten=cye drugie ofiarować będą medyacyą, a dopiero nasz czas przyj=dzie do jakiegokolwiek dźwignienia się. — Imperatorowa kaza=ła sobie ospę inokulizować i pomyślnie się udało. Tak rozumie=ją że i Wielkiego Xiążęcia także będą inokulizować.„ Dzisiaj na Galą wszyscy zatrudnieni: dla tego mało kto prócz mnie do WPana

„dzisiaj pisać podobno będzie. Adieu pour aujourd'hui, comptez
„toujours et Vous ne Vous tromperez jamais que Vous n'avez
„pas de meilleur ami que S. A. R.

26. 26.

w Warszawie d: 21 Novembra 1768.

No 25. – Po wyprawionej d. 19 ostatniej do WPana sztafecie wystania tej dzisiejszej jest przyczyną wiadomość ze Stambułu, lubo dawniejsza niż odmiana Wezyra. – Piszą za rzecz pewną, że zaraz po wzięciu w areszt Obrescowa, Cesarz posłał sekretny rozkaz Paszy Chocimskiemu do attakowania Moskwy w Polszcze będących. Jeżeli tak jest, to daje do myślenia: że Pasza może tylko czeka zaczepki od nas, i dla tego podobno insynuował przestraszyć Konfederatów gdy Dniestr przejdą. Ponawiam tedy ostrzeżenie aby WPan tego unikał koniecznie z tych i inszych namienionych mu okoliczności. – Krym Gerey Han dnia 17 Octobr. miał wjazd publiczny do Stambułu, a za trzy dni miał wyjeżdżać. – „Adieu mon Ami, je n'ai rien de plus a Vous „mander aujourd'hui S. A. R.

27. 27.

w Warszawie d. 26 Novembris 1768

No 25. – Nim wyprawię do WPana jutro Kuryera z ordynansami Kommissyi wojskowej zgodnemi z żądaniem WPana w liście jego sub No 25 et data 21 currentis, dziś zaraz wyprawuję sztafetę jedynie dla tego, żebym WPanu zalecił i przykazał koniecznie i zaraz odmienić rozkaz Wittowi dany brania w areszt i do turzek

Trembacza każdego, któryby od Malkontentów przysłany był do nie=
go, niech go do fortecy nie puszcza, niech mu rozmowy z nikim nie
pozwala, niech go przed bramą ma pod strażą póki go nie odprawi,
niech Witt kiedy mu kto ordynanse jakie przywiezie od kogo=
kolwiek prócz tych które z mocy Kommissyi wojskowej wypły=
wają, takich cudzych ordynansów nie słucha, onych nikomu
nie komunikuje i one przeczytawszy odsyła przez tychże samych
Trębaczów bez responsu, ale tych Trębaczów niech nigdy nie
zatrzymuje jako niewolników, bo inaczej zbytby była nasza
wojna domowa zeroziała i sami byśmy tego potym żałowali.
Więc koniecznie trzeba tę dyspozycyą zaraz odmienić i to WPanu
serio zalecam pieniądzy dwadzieścia tysiący złotych wraz z Ka=
nonierami dla Witta stąd posłała Komissyja wojskowa wraca=
jąc mu jego wydatki na fortecę łożone. Rozkazy Kommissyi i
moje będą zgodne z myślą WPana. — „A teraz kończę serdecznie
„cię ściskając. S. A. R.

(P. S) „Jeżeli Czerkies zostanie w Kamieńcu, to on ma klucz
„taki, o jakim ja wspominam w tym liście.

28. 28.

w Warszawie d. 27 Novembris 1768.

№ 26. – Dyspozycya Kommissyi wojskowej zupełnie i z moją
myślą zgodna jest co do oblokowania w Hetmańskim wojska
kompiutowego; a zaś Kamera w Brzeską i Kozienicką ekono=
mią dziś posyła rozkazy, aby tam Gwardya i Pułki zastały fu=
raże przygotowane. Więc kiedy już uprowidowany jest Kamieniec,

WPan nieodwłocznie cofnij się z woyskiem w Chełmskie, wyszlij ztamtąd Gwardyą i Koryckiego pułk w Brzeskie, a Chojeckiego do Kozienic, a Komendę zostawiwszy nad Komputowemi Obożne=mu Stępkowskiemu, powracaj do mnie, chyba żeby osobliwa i nieprzewidziana jaka racya WPana miała zatrzymać przy woysku. Ale że tey niespodziewam się, czekam WPana i wyglądam niecierpliwie. Czas żebyś też spoczął sobie i żebym się obecnoś=cią WPana ucieszył, tak długo się o niego naturbowawszy. Już tedy na wszystkie pytania w liście swoim sub No. 25 de d. 21 Novembris masz rezolucyą. To wczorayszą sztafetą już napisa=łem, dla większego pośpiechu, dzisieyszym powtarzam Kurye=rem, że dobrzeby aby został w Kamieńcu Czerkies, który że ma Cyfrę, tey i Witt z nami będzie mógł używać w potrzebie. — Witt przy Kanonierach odbierze jeszcze 24 tysiące, które mu Kommissya wraca, za jego awansowane wydatki, et in vim gaży jego. — Powtarzam i to i jak najusilniey zalecam i przykazuję WPanu, abyś koniecznie zaraz odmienił dany Wittowi ordy=nans aresztowania odtąd Trębaczów, którzyby od Malkonten=tów do niego bywali przysyłani; tego absolute niechcę, pociąg=nęłoby to zbyt złe i srogie Konsekwencye. Jeżeli WPanu miłe ukontentowanie moje, to zaraz o wypełnionym zaleceniu w tym moim liście dasz mi znać jeszcze przed powrotem swoim. Z resztą i WPan day Wittowi dyspozycyą względem takowych Trębaczów jako tylko sam osądzisz najzgodnieyszą z trybem żołnierskim i bezpieczeństwem fortecy, byle Trębaczów u siebie

niezatrzymywał. — Mnie się zda że tak jak on uczynił, było dobrze, że Trembacza odesłał bez responsu, a ordynanse odebrał na to, aby je przesłał swojej wyższej Kommendzie dla informacyi; a gdyby się zdało że samo odebranie ordynansu od Malkontentów pociąga jakąś konsekwencyą, to go przekopiowawszy dla informacyi naszej, może Witt przez tegoż Trębacza odesłać oryginał, bez żadnego responsu innego, tylko że pod rozkazem Kommissyi wojskowej zostając, żadnych inszych ordynansów słuchać nie może. — Nie wątpię że była na to pamięć aby niepotrzebni wyjadacze a osobliwe podejrzane osoby wyforować z Kamieńca. — Podkomorzyny Litewskiej skargę tu przyłączam, uczyń sprawiedliwości kiedy się wina pokazuje. — Jeżeli, i wiele kompetowemu wojsku dałeś WPan z moich pieniędzy, przyszlij mi informacyą dla tego żeby Komissya Skarbowa tym którzyby wzięli co odemnie dwa razy niepłaciła. — Skracam list aby prędzej poszedł. Nowin żadnych niemasz, a to nie nowina że cię serdecznie kocham. — Stępkowskiemu osobliwie i z dystynkcyą odemnie pokłoń, wart pewnie jest mojej pamięci. „Adieu je Vous embrasse „de bon coeur S. A. R.

(P. S.) „Je n'ai point oublie l'affaire de la Genie."

29. 29.

w Warszawie d. 9. Decembris 1768.

No. 27. — Na listy WPana de die 2 sub No. 26 et de 4 Decembris sub No. 27 daję respons. — Dobrześ uczynił żeś Kruttę posłał do Chocimia. Trzeba wysłuchać co ten reinstallowany Pasza zechce

mówić. Może tenże Krutta póki w tamtej stronie będzie potrzebnym domicilium swoje mieć i w Kamieńcu wraz z Szerkiesem, a Witt będzie nam przesyłał ich relacye i wszelkie tamtejsze wiadomości. WPan nieodwłocznie wracaj się ad amplexum mei. Potrzebniejszyś WPan tutaj niż w Szumsku lub w Kamieńcu. Gwardya i Pułki niech idą jakiści miaływ Ekonomie Brzeską i Kozienicką. — Wojsko komputowe trzeba rozpuścić na leże, Skarb koronny niema mu czem płacić; nikt zaś inny na te niebitne wojsko darmo wydawać pieniędzy nie zechce; trzymając go w kupie w ziemi Chełmskiej nie musiałbyś WPan żywić go krajem, z tąd nowe skargi i nienawiści do mnie i do WPana, a jeszcze bardziej do Stępkowskiego, a tych już aż nadto. Niebędę ich tu wypisywał bobym cię tylko zmartwił bez zysku, i najlepsi twoi przyjaciele mówią, żeby się i im dostało mocno od tego wojska, lecz oni przed światem tego nie głoszą, żeby ci krzywdy nie czynić, ale tylko powróć to będzie wszytko dobrze. Relacyi Krutty niemasz racyi czekać w Szumsku, wszak po staremu niemógłbyś dać na nią żadnej rezolucyi odemnie; Jeżeli jaka racya nieodbita, każęci koniecznie zostawić jeszcze Stępkowskiego przy tej garstce wojska, to jak sam tu prędko staniesz, tak zaraz z tąd potym poślesz mu ordynans do rozpuszczenia, tylko korrespondencyą z Kamieńcem trzeba obmyśleć, ale moich ludzi rozesłanie i WPana powrót do Warszawy ten chcę mieć nieodwłoczny. Powracaj do tego który cię szczerze i nieodmiennie kocha.

„Stanisław August Król"

(P. S.) Mimo wszystkie apparencye spokojne tureckie, każ WPan Witłowi mieć się na jak największej ostrożności: bo ten pozór może pokryć niespodziane podejście. Pułk Koryckiego kwartał swój odbierze jak w Brzeskiej Ekonomii stanie a Chojeckiego rów=nież w Kozienicach. — O ubraniu ich posyłam przyłączoną Gartem=berga notę. — „Ani myśli tej u mnie ani u nikogo tutaj nie „było, żeby Czapskiego na WPana miejscu posyłać. Niepojmuję „skąd sobie w Chocimiu tę nowinę urościli. Powracaj, powracaj „WPan do mnie, czas i potrzeba tego. Będę ci serdecznie rad.

=

1769.

1769.

=

1.

1.

„Xiężna Marszałkowa swoją prozbę do WPana Sama wy=
„raża, do której ja na Jej prozbę łączę zalecenie, abyś WPan
„Jej tak odpisał, żeby mogła być kontenta. — Listy któ=
„re były do WPana przyłączone posyłam. — Koniusze=
„mu serdecznie kłaniam. — Je finis en Vous embrassant.

„Le 10 Janvier
1769

S. A. R.

=

Na No. 2 Dedie 8va praesentis odpisuję. Powtarzam to że mnie i sobie zaszkodzisz, jeżeli szukać będziesz Bierzyńskiego, bo bez zaczepki, a per consequens, bez winy nie obejdzie się. Idź w Brzeskie, tego się trzymaj, lubo Bielak styrę pośredt z Pułaskiemi dalej w Litwę, ale rozumiem że się będzie wracał wkrótce, gdyż rożnej Moskwy dosyć idzie im w oczy. — Repnin opieszalej szedł nad umową swoją z Drewitzem, zaczem Drewitz ledwie za tydzień w Brzeskie od Wołynia powróci. Wachmajster już musi bydź w Brzeskiem o tej porze. — Gdy odjazd WPana zbyteczznie ganią przy Książętach, oni ponieką̨d już WPana, ale zawsze w tém zadufaniu że dobrowolnie chcących Tatarów idziesz odbierać. — Wszystko zepsujesz gdy zaczniesz od takiej roboty, gdzie zaraz trzeba będzie albo krwi, albo wielkiej negocyacyi. Że pójdziesz w Brzeską Ekonomią, w niej podatków nieprawnych niedozwolisz, na to nikt niemoże sarknąć. — Pułkom i Gwardyi wygodę i płacę obmyślisz, a tam gdy się tysiąc da Tatarów odzyskać, to każdy pochwali; wreszcie ztamtąd zbiegłszy lekko do Warszawy, ale jednak z Konwojem dobrym, bo i koło Warszawy snują się kupy, wtedy i dalej się rozmówiemy, i tak rozumiem że do twego ukontentowania. — Projektowanemu odemnie Uniwersałowi tak się żywo sprzeciwił Wołkoński, że moja rada sama przyszła na onego opuszczenie. — Ogiński &c.

~~[illegible]~~ Pisali do mnie i Księcia Kanclerza niektórzy Brześcianie, niby ekskuzując swoję Konfederacyą przymusem. Ja tylko tylem kazał odpisać że to gani moję Elekcyą, niszczy te urzędy, starostwa, które kto z moich rąk wziął. Jednak WMPan ostrożnie ~~[illegible]~~ postępuj, bo widzę iż dobremi sposobami siła będzie można z tego na dobre zażyć.

3. 3.

Die 11 Julii 1769.

Jeśli to prawda że Bielak i Korycki daleko w Litwę poszli, że Bierzyński jest w Brzeskiem i milicyą zabrał, to WPan byś daremnie w Brzeskiem bawił, Tatarów byś nie zyskał, aż z Bierzyńskim

miałbyś

miałbyś okazyę bitwy niepotrzebnej. Więc mnie się zda najlepiej wrócić się WPanu, ale nie do Gury, lecz ku Pradze w takiem położeniu żeby Regiment Gwardyi na Targowku stał a Pułki może w miejscach pobliższych ku Węgrowu. Regiment żyłby z magazynu Praskiego jako już żył. Pułki także by się żywiły jako przedtym, tylko że łatwiej i taniej na tejże stronie Wisły, a takowa pozycya zawsze ich zbliży w Brzeskie, jak prędko się pokaże okazya wyteczna ich tam bytności, a od złego razu będą bliskiemi, ile że Moskwa pozajmowała ich dawne posterunki z drugiej strony. Będzie ci przykro wrócić się nic niezrobiwszy, ale to lepiej niż bić się niewcześnie, gdyż każdy powie żeś umyślnie chodził guza szukać aż w Brzeskie. Tymbardziej chcę żebyś uniknął bitwy, że wszystkie okoliczności miarkuję że to czego dawno życzysz, samo już przyjdzie byleśmy przed czasem sami się z niewinnej drogi niezbili, a najmniejsza twoja potyczka tak mi wszystko może popsuć że już naprawić niezdołam. W ten moment dowiaduję się że Zamojski oświadcza swoje oddalenie od rady, i Książęta tymże już tonem gadają że mnie się już trzymać niemogę dla WPana marszu, więc bez zwłoki moja jest wola, wróć się jako najprędzej, chcę tego, i tak uczyń. — Ainsi retourner auplutot, et ne risquer rien. Les pretextes des difficultés ne vous manqueront pas. — S. A. R.

No. 5. 4

4. Die 18 Julii 1769. — Wysyłam tę sztafetę z tą tylko dla WPana wiadomością, jaka tu dziś przyszła przez sztafetę z Lwowa wyprawioną; więcej nie wiemy, bo pakiet otworzony w Lublinie przez Konfederatów, i List w nim znajdujący się od Generała Witta z relacyą o tej batalii i zwycięstwie przez Moskwę nad Turkami otrzymanem z niego wyjęty. Dzierzbicki to przejął i rewidował sztafetę. Listy przez pocztę dzisiejszą z Kamieńca de 8va przyniosły oznajmienie o przeprawieniu się Moskwy przez Dniestr d. 5o et 6ta bez żadnej przeszkody od Turków, i że Generał Renecamp został na tej stronie, który rozłożył się obozem wyżej Dłużka ku Nagurzanom, gdzie się okopuje. Generał Berg wszedł do Krymu linią Perekopską przemocowawszy, gdzie pobił 6,000 Tatarów. Wezyr wielki znajdował się między Benderem i Jassami, bardziej ku Benderowi zmierzając. — „Zawsze twój dobry przyjaciel — S. A. R.

B. (P. S.) „Pozdrów Grabowskiego, Chojeckiego i Koryckiego odemnie.

[redacted]

ich

B. Kopija Listu Księcia Jmci Galiczyna z obozu do Komendanta Kamienieckiego pisanego.

Nieuważając na znaczne straty, które Turcy ponieśli za każdym razem, gdy azardowali się przejść przez Dniestr, jednak się jeszcze wrócili die 6ta v. s. (veteris styli) praesentis w liczbie najmniej 12,000 tak infanteryi jako i kawaleryi; mając z sobą armaty, założyli obóz swój w równinie między Dniestrem i lasem Brahy wsi. Tym czasem przez deszcze ustawiczne rzeka tak nabrzmiała, że most się zerwał i pontony gwałtem wody zniesione. Ten przypadek podał mi sposób uczynienia nieprzyjacielowi wielkiej klęski, która może im być przyczyną żałowania ich zuchwałości. Na ten koniec kazałem maszerować w wieczór wielkiej komendzie infanteryi, która się zbliżyła razem ku nieprzyjacielowi w pięciu kolumnach, z strony Brahy, Żwańca i z różnych miejsc lasu, który był przed nieprzyjacielem. Kolumny przyszły na miejsca naznaczone i zaczęły attak z bagnetami na flintach, a z takim porządkiem i odwagą, że nieprzyjaciele jeden na drugiego wywracał się, widzieli się być od nieprzyjaciela otoczonymi z wszystkich stron i wielka część z nich od bagnetów zginęła. Ich przedmost i równina cała były okryte trupami; ci którzy odważali się schronić na swój most byli gonieni i w największej części w rzekę wtrąceni. Ten sam skutek sprawiła kolumna przychodząca od Brahy, która tak przycisnęła nieprzyjaciela że wielka liczba jego rzuciła się w rzekę. WMPan osądzisz z okoliczności samych o stracie jak wiele kosztuje Turków; z drugiej strony ja dziękuję Opatrzności Boskiej, że zguba nasza jest bardzo mała i znajduje się najwięcej w rannych. Wziąłem niezmierną liczbę znaków zwycięzkich,

chorągwi,

Chorągwi, i sztandarów więcej jak 150, wielki buńczuk i kilka lasek Komendanckich, dwie armat, broni i różnej strzelby. Będąc wyperswadowanym tak ja jestem że WMPan z interesowaniem o tej nowinie dowiesz się, spieszę się użyczyć jej WMPanu i mam honor być &c.

Ekscerpt po napisanym tym z innych Listów.

Obóz Turecki cofnął się za Chocim, i już mało co widać ludzi w Chocimiu; od niewolników mają wiadomość iż się zbuntowali Turcy przeciwko Wezyrowi z przyczyny, że najcelniejszych na tę stronę wyprawił i ci zginęli. Baterye dwie Tureckie na tamtej stronie są opuszczone, na których jest 60 armat i 8 moździerzy, w które baterye już Kozacy zaglądają i Turków do nich nie wpuszczają. — W tym punkcie jest wiadomość iż Kapitan Witt, który dla dokładnego informowania się do obozu dziś pojechał, już jest w Chocimiu, i że grenadyerowie na tratwach przeprawiwszy się, do Chocimia weszli, nie zastali tylko kilka armat i 20 ludzi słabych. Baterye wyżej wyrażone odebrane z armatami. — Karatubel Janczar Aga zabity, dwóch baszów, jeden Kalhikia a drugi Sarajowski trzytulny zabici. Znaleziono między zabitymi gwiazdę orderu polskiego Orła Białego, ale nie wiedzą na jakiej sukni była przyszyta.

=

5.

5. Die 23 Julii 1769.

No 6. — Na list WPana de 21 Julii sub Nro quarto odpisuję. — Jakeś bardzo dobrze zaczął z Brześcianami, kontynuuj tak właśnie ~~[illegible]~~, staraj się ~~[illegible]~~ ich

ich namówić spólnie z Kłokockim według zleconego jemu Komisu. A jak już przygotujesz wszystko i upewnisz do takowego kroku, to sam wynidź z żołnierzem, który masz pod komendą w Warszawie, aby i pozoru i pretekstu nie było powiedzieć że się to stało przymusem; bo ten pozór popsułby dobroć całej roboty. — Wiem że mieć to będziesz za mały zysk marszu swojego, że chciałbyś w dalszych miejscach coś podobnego zrobić, ale ci tego wyraźnie zakazuję i bez ogrodki, lepiej mniej zrobić razem a bez wiokłania się dalszego jakem powiedział już. — Gwardyja na Pradze stać będzie; pułki po wsiach po nad Wisłą i Węgrowu lub Siedlcach. Do Tatarów lepiej posyłać ustnie niż pisać, gdyż przejęte listy ostrzegają Konfederatów o zamyśle WPana, trudniejszem czyniąc nawrócenie Tatarów. Choć niemasz nic znacznego do oznajmienia, pocztą to samo napisz że niemasz nic. Poczta z Brześcia idzie dwa razy na tydzień do Warszawy, a wreszcie i sztafetę nieżałuj, naprzykład: o dojściu teraźniejszego i każdego kuryera zaraz mi oznajmiej sztafetą, bo już się mniej turbuję kiedy wiem że cię doszła moja ekspedycya. — Wołkoński ani od Tureckiej ani prawie z żadnej strony wiadomości niema; tak zewsząd zabierają umyślnych i pocztę. — Pan Mazowiecki grasuje po Prusiech. Konfederacyi Pruskiej jednak jeszcze niemasz. — Synowiec Karwowskiego starosty Augustowskiego komisarza skarbowego tu będącego zrobił się marszałkiem Podlaskim, za pomocą Krajewskiego, który się dawniej Ochockim nazywał, i który arcy uszczypliwy manifest na prawie wszystkich po imieniu popisał; Starostę Augustowskiego miała któraś partya Konfederatów zrabować i Wilczewskiego Podkomorzego; słyszę także o potyczce we Słonimie Pułaskich, a bardziej samego Bielaka przeciw Wachmejstrowi, przemyślną sztuką i z niejakim awantażem Bielaka, lubo potém Wachmejster plac otrzymał i jego ludzie Słonim zrabowali. O powtórnej potyczce tegoż Wachmejstra już złączonego z Drewitzem pod Myszą, przeciw Bielakowi, ze stratą Moskwy, o tém wszystkiem tylko nadmieniam, bo dowodnie niewiem. Wołkoński relacyi niema, WPan bliżej się dowiedzieć możesz. Galiczyn z Białostockiej potyczki się tu wraca. Dzierzbicki starosta Wartalski rządzi się w Lublinie, i tam listy przejmuje, jednak się nie-

które

które co oznaczają wiktoryą Moskalów nad Turkami. Z Krakowskiego przysłany tutaj nowy Manifest marszałków konfederacyjnych przeciw Bierzyńskiemu, przyłączam. „Adieu, ne vous decouragez point. A force „de patience, de modération et de sagesse, nous parviendrons pour-„tant enfin à faire quelque chose de bon. Mais surtout sou-„venez vous du troisième Article de vos instructions: car s'il „étoit enfreint le moins du monde cela seul pourroit gâter le „meilleur ouvrage. — S. A. R.

(P. S.) Die 23 Julii 1769. — I sami Xiążęta przyznali nakoniec, że tej roboty na którą teraz pozwolili dobrzyś uczynił początek; osobliwie Xiążę Kanclerz mówił i za rzeczą i za sposobem, tylko niezmiernie obostrzyli swoje na to dozwolenie kondycyą zabronienia dalszych czynności. Przyrzekłem to, a kiedym przyrzekł dotrzymać chcę. Więc i tu seryo zakazuję WPanu żebyś więcej nie czynił, ale jeżeli powźmiesz wiadomość że sposób i apparencya w Grodzieńskiem lub gdzieindziej, i coś podobnego lub dobrego uczynić ~~[illegible]~~ nim wyjdziesz z Brzeskiego, napisz, to może znowu nastanie szczęśliwa godzina w której i na drugi krok zezwolą. Że zaś ja tak bardzo szanuję to zezwolenie, mam tego racyą konieczną, a tu zbyt długą do opowiedzenia. — S. A. R. =6.

6. Die 20 7bris 1769. — „Doszedł listek ręką Galiczyna do Wołkoń-„skiego pisany, de die 9 praesentis, gdzie mu pisze: # Nie trzeba wierzyć „bajkom o nas w Warszawie rozsianym, iż gdy dzisiejszego dnia od ra-„na do trzeciej po południu toczyliśmy bitwę z Wezyrem, który się „całą swoją forsą przeprawił na tę stronę i został nagłową zbity, „i za Dniestr odpędzony. # — Posłaniec który tę wiadomość przywiózł, „był to rządem tam posłany, który unikając wzięcia swego, nie bardzo „spiesznie jechał. Listek przywiózł krótki; znać strudzony batalią Ga-„liczyn, na dłuższy się nie zdobył do Wołkońskiego, wypisawszy się „do Dworu. Posłaniec powiada, że przed jego odjazdem naliczono „6,000 trupów Tureckich, i że pod uciekającymi most się załamał. —

Panin

73

„Panin lub Romanzof jak na to przyjadą, to się Galiczynowi
„tak stanie jak marszałkowi d'Etrées, który w dzień wiktoryi,
„pod Hastenbek sukcesora dostał Richelieu. — Proszę cię bądź
„względny na Czakiego, dopomagaj mu w czém będzie cię o to pro-
„sił, a jeżeli mu przyjdzie jechać do Litwy, to ile możności do-
„radź i obmyśl mu bezpieczeństwo. — Drewitza wysłali dzi-
„siaj na sukkurs Czartoryskiemu. — Adieu mon Ami. C'est
„un titre qui assurement Vous meritez mieux que personne
„de ma part, aussi mes idées ladessus, et surtout, ce dont je
„Vous ai parlé hier, sont et seront toujours les mêmes. Le tems
„amenera tout. — Grabowskiego i Pułkownika pozdrów odemnie.

Die 26 7bris 1769 z Warszawy. =7. — No 1 — Responsując na Nr 1 WPana 7.
sub data 23 7bris. przysłam kopije listów z Kamieńca, które do Władniej-
szej dają informacyą o tém co się działo 9 et 16 i później między Mos-
kwą a Turkami. — Niech WPanu Leparski i Pankowski Ignacy tyle
powiedzą ile napisali do Litwy WPa, to bytność WPana w Brześciu nie-
chybnie użyteczną stać się może, gdyż bez najmniejszego pozoru przymu-
su można będzie w tém Województwie naprawić ten punkt Konfederacyi
który był najobraźliwszy do mnie. — Z dyskursów Wołkońskiego mnie
się zdaje: że chcąc nam czynić niby wielkie nadzieje o dobrym humorze
Imperatorowej, jednak nas w zwłokę wprzęgać zamyśla. Więc już nieod-
bicie zdaje się potrzebne Senatus Consilium i do tego deliberatoria dziś
wysłany, którego koniec naturalny być może poselstwo do Carowej przeszłe
gwałty wykładające a uchylenie skutku onych upraszające. — Siostra
WPana w ciężkiej zostaje turbacyi dla Syna, który od czterech dni na
gorączkę choruje, od wczorajszego jednak dnia po krwi puszczeniu i in-
nych lekarstwach trochę mu się polepszyło. — „Jeszcze teraz przysłałem,
„coraz mu się polepsza, jest wielkie podobieństwo że wkrótce wyzdrowieje.
„Szkoda że już ospy nie odbył tą razą. — Adieu bywaj zdrów, i bądź
„zawsze upewnionym o niezmiennem dla ciebie sercu mojém. —
„S. A. R.

(P. S.) „Póki pocztowy trakt jest wolny, tak jak teraz, to bez wielkiej potrze-
„by nie przysyłaj kuryerów, wreszcie i sztafeta co pilniejszego przyniesie.

Varsovie

8. N:o 2 8.

Varsovie le 2 8bre 1769. — Mon ami. Vous apprendrez avec plaisir que malgré ce que je Vous ai mandé Lundi passé, votre neveu a eu réellement la petite verole, qui ne s'est manifestée que le Mardi, et qui se trouve être d'une fort bonne espece. C'est une grande inquietude de moins, pour sa mère et pour Vous, i spodziewać się można: że będzie z tego chłopca pociecha. — Senatus Consilium się kontynuje. Wołkoński z niego niekontent, ale w taki sposób że można sądzić, że niektóre rzeczy ad apparentiam mówi, z których w duchu i kontent. Tymczasem to mówi i upewnia że co mnie personalnie zatém nic nie będzie, ale na Książąt cokolwiek się odgraża. Poczciwym końcem robiąc mam w Bogu nadzieję, że i mnie i drugim nic nie będzie, a że przecię kraj pozna co z miłości Ojczyzny się czyni i hazarduje. — Chocimskie wiadomości w tem tylko się odmieniły, że zamiast tego co mówiono, iż żadnej armaty w nim nieznaleziono, 183 armat i 13 moździerzy w nim znaleźli Moskwa. — Galiczyn posłał Generała Elmt z dziesięcią tysięcy wybranej infanteryje i z huzarami do Jass dla objęcia tego miejsca i prowincyje. Co tureckie wojsko pod Benderem będące robiło lub zrobi, jeszcze niewiadomo, to zaś które było nad Dniestrem w rozsypkę poszło. — Krakowscy Konfederaci gryzą się z sobą: Franciszek Sułkowski formalnie opanował Białę, to jest starostwo podskarbiego Koronnego który choruje na puchlinę w Cieszynie. Do summy 50 tysięcy czerwonych złotych chcą dociągnąć panowie Konfederaci Krakowscy elaboracyą nagłą żup Wielickiej i Bocheńskiej, które gwałtownie narzucają nad miarę na miasto i na kogo mogą, bo sobie jakoś nieobiecują długiej rezydencyje w tamtym kącie. — Wielkopolanie coś poważniej poczynają sobie i pomnażają swoje wojsko: ale w zimie pewnie niebardzo będą dokazywać. Zniski jako może tak kontrybucyą wybiera w Województwie Pomorskiem, tylko im Gdańsk na przeszkodzie bardzo, który im broni nieprzepuszcza chyba w małych partyjkach. — „Adieu pour „aujourd'hui. Je suis toujours du meilleur de mon coeur votre très af„fectionné. S.A.R.

=

W Warszawie

W Warszawie d 4 8bris 1769. — Na List WPana de d 1 praesentis sub No 2 odpisuję. Miło mi jest zawsze o WPanu wiedzieć i słyszeć, więc częste jego nadsyłanie jest mi wielce wdzięczne. — Że Bielakowi i Korzeckiemu Żółtemu cokolwiek furażami wygodziłeś, dobrześ uczynił; że też oni dla WPana także grzeczni, to naturalna konsekwencya, choćby i nikt więcej stąd do nich o to niepisał. Co tylko będzie można to dla nich w Skarbie Litewskim wyrabiać będę z ochotą. Że zaś z dalekich lub niewygodnych miejsc płaca na nich idzie, temu poradzić trudno; dobrze że i tak przecie jest zkądkolwiek na nich fundusz. — Bardzoś WPan dobrze odpowiedział Wojewodzanom Brzeskim. Podskarbi nadworny Tyzenhauz będzie tu za cztery dni, wtedy skutecznie dokończę interes Baranowskiego, tylko WPan mu każ żeby tu sam przyjachał albo przysłał dokumenta jako ten folwark nazwany Winkosznapy w Ekonomii Olitskiej był prawem lennem antecessorom jego nadany. Ja prawdziwie Tatarów kocham, to WPan wiesz, ale to prawda jednak: że ani Podskarbi niemoże, ani Kamera nie powinna upuszczać i darować żadnych należących od kogokolwiek danin do intrat Królewskich, chyba za pokazaniem prawa ich uwalniającego. A gdy tego nie pokaże proszący, to wtedy simpliciter chyba nowa łaska od samego Króla zjednana, na piśmie nakazana do Kamery, a przez nią reskryptem Podskarbiem oznajmiona brać powinna skutek: bo inaczej, to pewna że podstępnie nie jeden by chwytał łaski, alboby zostało na woli Podskarbiego umniejszać ad libitum intraty Królewskie. — Już teraz nikt niepowie . . . . bo strach nazywają Mądrością. Odważne zdanie urodziło to Senatus Consilium; mocno za to odgraża się Wołkoński na Księżyczek i spółradzących kilku, którzy tak odpowiadają: „Radzimy jako nam sumienie dyktuje". Jeśli to prawda że Carowa jest wielkomyślna i bez interesu do uspokojenia Polski skłonna, to się chwyci podanej imieniem Króla i Senatu proby uczynionej sobie na fundamencie takich gravaminów, które że były niesłuszne pałet z mów pełnych respektu dla niej, i wziętych na

sejmie

na Sejmie osób, więc tym lepiej informowana teraz niż była kiedy od czyniących, o te gwałty, będzie miała pochop z naszego poselstwa odmiany z swojej strony, która po zwycięztwach Chocimskich już żadnej bojaźni przypisane być nie będą mogły. Jeżeli zaś Carowa przez zwycięztwa swoje nabierze większej chęci utrzymania tutaj zrobionych roku przeszłego robót, tym bardziej potrzeba żeby się pokazał autentyczny dowód przed narodem, że nie ja temu nie winien, i honor i osobiste bezpieczeństwo może tego koniecznie wyciąga. Ale choćby i Carowa skłonna była do zezwolenia na nasze żądze, jednakże niemożna tu nic porządnie skończyć bez narodu, a ten nigdy do żadnej konfidencyi nieprzyszedłby ze mną, póki ja dowodu nie dam, że tak myślę w interesie krajowym i dyssydenckim, jakom powinien. Jak tandem się uda skutek tego Senatus Consilium w Moskwie, można przeciwnie wróżyć, ale jeżeli ma spaść na radzących za to kara, oni odważnie odpowiedzieli, niech z nami dzieje się co chce; my na wszystko rezolwowani. Ja z przeświadczenia że tak należy czynić, poszedłem za ich radą, i mam nadzieję, że ze skutków choć nie najbliższych sam uznasz żem dobrze uczynił. Może będzie zrazu kwas i wielki, ale się to dobrze skończy, tak prawdziwie rozumiem. — „Jak „będą Bielak lub Korycki wysyłać komendę po swojej egzakcyej „na Żmudź, niechby trochę mocniejsza postali niż w zwyczajnym „czasie. Może się to przydać na to, że pomogą agitującej się tam „teraz w Szawlach Komisyi, której zbuntowane chłopstwo jeszcze „dobrze słuchać nie chce. Wystaram ja się ordynansu dla nich „od kogo należy. Tymczasem dziś to wspominam, aby czasu nie„utracić, jeżeli prędko komendy swoje po egzakcyą wysyłają te „pułki. — Adieu mon Ami. Notre Neveu est tout-à-fait „hors de danger. Sa petite verole a bien tournée. Cela et tout „ce qui arrivera jamais d'agréable pour Vous, sera toujours un „plaisir pour moi.

=

W Warszawie d 9 8bris.

No 4 – Daię respons na List WPana d 5ta 8bris sub No 3. Ex Senatus Consilio onegdaj podpisanego posyłam Burzyńskiego do Anglii i Hollandyi z wezwaniem tych potencyj jako mediatorów pokoju Karłowickiego, do wyprowadzenia Turków z mylnych opinij, na których gruntuią swoie do nas nieprzyjaźni. Miecznika zaś Litewskiego Ogińskiego do Moskwy, prosząc o uwolnienie więźniów, o ewakuacyą woyska Moskiewskiego, i o uchylenie całego dzieła delegacyjnego jako gwałtami Xięcia Repnina (znać że sprawiedliwej i dobrotliwej Imperatorowej niewiadomém) wymuszonego, a więc waloru niemaiącego. Do drugich także potencyj posłanie w moich ręku zostawuję resultatum. – Do Panina tak piszę że może zrozumieć, iż nie przez niechęć do Repnina tak mówię, tylko dla tego że u Carowej na nię samą skarżyć się niepodobna, że jeżeli trzeba podać pretekst publicznego proszenia naszego do ustąpienia żądanych punktów a ona byle to uczyniła, rzeczy niema racyi nic złego Repninowi robić. Wziąłem zaś ten czas do proszenia takowego, kiedy zwycięztwa jéj nad Turkami niemogą dać prośbie mojéj żadnego pozoru chęci lub nadziei szkodzenia jéj. Potrzebę zaś dla mnie tego publicznego aktu wyraziłem i wyexplikowałem w tém: że mimo wszystkie starania i kroki moje dla oświecenia narodu, ten w téj perswazyi i ustawicznie zewsząd mi to wyrzuca, póki ja publicznie niewyrzeknę desapprobacyi mojéj, dzieła delegacyjnego, póty nigdy ufności żadnéj we mnie mieć nie będzie, ani słuchać nie zechce żadnej mojéj rady. Więc trzeba abym tym krokiem zjednał sobie naród, na to żebym mógł skutecznie pracować spólnie z Carową około pacyfikacyi naszéj. A że to wszystko jest prawdą, pokazuję dowód w wiadomej konspiracyi dwudziestu ośmiu osób. Osobnie wymieniłem Wołkońskiemu, ale autentyczność rzeczy jest mu niewątpliwa, i wiem że na niéj funduje moje w téj mierze przed Carową usprawiedliwienie, lubo się zawsze odgraża rujnować dobra Książąt. Ci odważnie trwaią po swojém zdaniu. Wołkoński coś

niby

niby zamyśla formować partyę nanowo Moskiewską, ale już wiem niektóre osoby znaczniejsze, których nie wciągnie prostównie w Moskiewską robotę, i nie zwabi do Warszawy. Ten zaś który tu jest i z nim żyje ustawnie figlarnie i obojętnie odpisał na bardzo pochlebny i zachęcający go List Carowej, która tandem mimo wszystkie pozory grzeczne zawsze traktat in toto konserwować pretenduje. Więc niczego esencyalnie nieustępuje. — Kłokocki tu przysłał List Koryckiego żółtego, w którym pisze do niego że z WPana rozkazu stanął w Kluczach ekonomicznych przez Księcia Kanclerza wydzierżawanych. Gdy mi o to Książę mówił, odpowiedziałem: Pan Branicki sobie komendy nad Bielakiem i Koryckim żółtym nieprzywłaszcza, ale kiedy dla moich własnych pułków trzeba było miejsca, w Kluczach na mnie samego trzymanych, naturalna rzecz że się tamci dwaj ustąpić musieli, którzy że mają od Komisyi wojskowej ordynans w Brzeskiem zostawać, niemogli przyzwoiciej nigdzie stanąć jako w Kijowcu i Mieleczycach. — Bardzom z tego kontent że tam WPan jesteś, boby Bóg wie jakich nierodziło się gorszych bajek i złośliwych udań na naszych ludzi, osobliwie teraz zrazu gdybyś tam sam niebył. Jeszcze się i o to boję, żeby tam w Pińskiem historyi jakiej niebyło. — Ogiński do Nieborowa pojechał dlatego, że w takiem Senatus Consilium zasiadać jako Minister niemógł, które delegacyjne prawo każe. — W Nieborowie będącemu Hetmanowi oddali wizytę trzej Szefowie konfederaccy, między nimi Bachowski we sto koni; pokazali mu jego własnych Dragonów i Janczarów desertowanych między swemi ludźmi, za nich mu dziękowali; dość grzecznie się obeszli i komplement mu powiedzieli, że gdyby ich 10 tysięcy było, samiby go prosili za Komendanta. — Jak tylko się z nim obaczę, to ordynans będzie od niego do Bielaka lub Koryckiego względem Szawelskiej Komisyi. — Kamera odpisuje Krejcowi według prawa i woli mojej

zmownie

zmowie z Podkanclerzem Przezdzieckim: że niech Paszkowskiemu
nieprzeszkadza teraz Krejc do podania starostwa Bludeńskiego
Podkanclerzowi, ponieważ tak dawno w kwartę weszła, a pozwy niech
będą wydane temuż Podkanclerzowi do wywodu jako Bludeń jest ekono-
miczny. WPana siostrzeniec teraz zdrowszy. — Adieu mon Ami,
„Je Vous écrirai bientôt encore et toujours avec la même amitié. —
„S. A. R.

11. 11.

W Warszawie d 11 Octobr. 1769.

№ 5 — Ordynans przyłączony od Hetmana Wo Lit. dla Bielaka na ręce
WPana posyłam, abyś go jemu przesłał; vigore tego wyszle komendę
na Żmudź in assistentiam Komisyi Szawelskiej. — Donoszę WPanu,
ale miej to w sekrecie dla siebie, że Wołkoński i Benoit którzy
zrazu tak bardzo się na Księżąt grozili za to Senatus Consilium,
już teraz inaczej gadają. Obaczysz że ta robota finalnie na dobre
wyjdzie. Notandum, że ci dwaj ministrowie in publico inaczej, a do
mnie inaczej cicho mówią. — „Siostrzeniec WPana już cale z cho-
„roby wyszedł, czego ci serdecznie winszuję: gdyż jednostajnie zawsze
„dzielić będę twoje ukontentowania, czego możesz być zawsze pewnym. —
„S. A. R.

12. 12.

Die 13 Octobris 1769 o 9 wieczor.

№ 4. — „List twój de die 10 Octobris odebrałem i nań naprędce odpisuję:
„żem kontent ze wszystkich dyspozycyj twoich względem pułków, fu-
„razu, strojów i ostrożności. — Napisz wieleby trzeba praeter propter
„na broń, i jakiby najtańszy i najłatwiejszy sposób był na to: bylem
„mógł wszystkę. Magazyn jużem zaczął robić tutaj, ale zda mi się
„że nie prędko go będzie potrzeba. Wraz i prochu będę miał zapas
„niezadługo. — Czakiemu powiedz że niech sobie upatrzy żądany
„dla siebie kawałek: niech o niego napisze do mnie, a ja Tyzen-
„hauzowi wkrótce tu być mającemu nakażę aby go miał. Cieszy
„mnie to żeś WPan z niego kontent; ale i on z WPana bardzo:

doznaje

„Doznaję z ukontentowaniem, że zawsze ci suballerni, który się ciebie
„zrazu najbardziej boją, potém najlepiéj kochają pośrzedtszy pod two-
„ją komendę. Napędzaj WPan Dziada, żeby on mi tam nagrodził
„przynajmniéj co do Brzeskiego województwa i tamtejszéj okolicy,
„w geograficznem dziele, to co tutejsza sedenterja opuścił. spy-
„taj się codziennie jeźli umie Longitudinem et Latitudinem astro-
„nomice brać? Jeżeli nie, to ja mu poszlę methodum księdza Ros-
„tana: która dość jest łatwa przynajmniéj ad latitudinem.
„niech on mi i to napisze co mu Kasztelan Nowogrodzki wzglę-
„dem Rap opisał. Z kiedy widzę z Laskowskim jesteście w do-
„bréj harmonii; informuj mnie wiele też może Ekonomia Brzeska
„pilnem gospodarstwem uczynić? czy wydoła ona na utrzymywa-
„nie pułków? czy może być stamtąd zupełny kwartał pro
„prima Januarii? abym jeszcze potrzeby swoje na ten termin
„już zkądinąd obmyślał, i względem tego z Tyzenhauzem obra-
„chowanie uczynił. — Del resto bardzo dobrze ze wszech miar, że
„tyś teraz tam siedział; luby ci tylko głowę małowali, a najlepiéj
„żebyś dopiéro przyjechał, kiedy już się w klar pokaże, czy będzie
„co robić takiego, czegoby się poczciwemu Polakowi tknąć godziło;
„a to nie może być przed kilką niedzielami. — Ja wiem że twój
„jeden strach o mnie: o mnie się cale nie bój. Popsuć zapewne
„nie popsuję, a mogę bardzo ulepszyć tak jak czynię. Adieu
„il m'est bien doux de penser, que j'ai donné Vous un homme
„qui est véritablement mon Ami, qui connoît mon amitié
„pour lui et qui fera certainement un jour bonheur et beau-
„coup de bien à Votre patrie. — Adieu pour aujourd'hui.
„Saluez Grabowski, Chojecki, Korycki et Skirmuntt, vous
„oubliez Komarzewski.

=

Dieu,

Die 16 Octobris 1769.

No 5 — „Je n'ai rien à ajouter à ma dernière Lettre d'avant-
„hier. Tout est au même point: il n'y a de nouveau que
„l'arrivée du jeune Sollohub: dont la soeur n'epousera
„peut-être plus l'Oboźny Pociey, bo tam o posag jakieś tru-
„dności zaszły. — W Malborku Konfederacya uformowawszy się
„rozjechała się: do Warmii chcieli póyść ale ich Generał pruski Po-
„wejski nie puścił, bo przez kraj jego pana chcieli iść. — Adieu
„mon Ami pour aujourd'hui. — S. A. R.

14. 14.

Die 19 Octobris 1769 o 10 wieczor.

No 6. — „MPanie Łowczy koronny! Respons daję na WPana
„Numer 5 de die 17 Octobris. — To dobrze że zmocniona ko-
„menda Bielakowska poszła do Szawel. — Czakiemu WPan
„powiedz żem kontent z jego Listu i obiecanej pilności. Ale
„Bakałowicza chyba później mu nadeszlę, bo teraz nie mogę. —
„W pakiecie ani moim ani Glewerowskim Listu WPana do
„Księcia Kanclerza nie było, więc supponuję żeś go WPan pro-
„sto na pocztę posłał. Tymczasem Kopiję WPana pokażę
„Księciu. Bardzo mi to miło, że ile razy przychodzi na roz-
„trząśnienie, zawsze WPan czysty wychodzisz. — Apropos
„przypomina mi się, że dobrze i na to bytności swojej Brzes-
„kiej zażyć możesz, abyś Roksowi kazał teraz ad mundum
„wypisać podolskie rachunki swoje z kwitami wszystkiemi,
„abym ja to miał już u siebie copiatim (bo przy WPanu
„oryginały zostać powinny), a już będę ja umiał zażyć tego
„na twój honor, w którym mój. — Planta rozrządzenia gospo-
„darnego WPana względem płacy i wypisywania pułków wcale
„mi się zdaje dobra. Bardzo będę rad, jak to już będę miał

w klar-

„w Klar wypisane; ale pojmuję że ta żmudna robota jeszcze kilkunastu
„dni potrzebuje. — Ubranie Skirmuntowskiego pułku jak go widzę na
„adjutancie i pocztowym bardzo ładne i ważne. Przysięga się ten ad-
„jutant że tak z Brześcia wyjechał jak przedenną stanął, bez ża-
„dnego przebrania; ledwie rzecz do wiary, bo na żółtych jego butach
„i na białych ze spodu szarawarach i kropki błota ani usmolenia ża-
„dnego niemasz: jakby i przez pruskie kaduże nie jechał. Zdało mi
„się że ten biały kawałek szarawarów u dołu lepiej w czarny prze-
„mienić, właśnie dla ochrony ubrudzenia. On mówi że czarna
„farba zjadałaby prędzej sukno, a białe do chędożenia łatwe. Jeżeli
„tak jest, to ja zgadzam się że ładniej. Ten pocztowy ma pałasz na
„białym rzemiennym pendencie, takim jak Gwardya Konna Litew-
„ska z sprzączką: to jest ładnie i wraz służy za pas; i tym sposo-
„bem obeszłoby się bez pasa polskiego, który mi się zda bardzo niepo-
„trzebny dla pocztów, i bez pasków polskich, na których zbyt wolno
„telepie się pałasz. Ale odpowiada adjutant, że taki pendent
„jak u tego pocztowego jest drogi zbyt, i że tylko z czerwonego
„juchtu będą pendenty. Proszę cię niech już lepiej będzie choć ju-
„chtowy pendent, byle płaski, tęgi z sprzączką, a nie paski.
„A jeżli i to drogo, to wreszcie te kity mosiężne opuścić a to niech
„będzie. Lubo szkoda kit bo ładne. — Hoc loco przychodzi mi myśl.
„Co mamy zapisywać z Wiédnia broń. Spróbuj kazać ją robić
„w Mohilowie według modelu: wszak kiedy tam angielskie pisto-
„lety dorabiają do pary, tak że rozeznać niemożna, toć nasze ka-
„rabinki potrafią imitować. Tylko rury trzeba pilno przy liwrunkach
„wizytować i probować, bo się rozrywają często dla niedosko-
„nałej materyi. — Zreszty całe ułożenie WPana względem pułków
„a mianowicie Skirmuntowskiego, approbuję in toto, i podług żą-
„dania twego dawny regulament i adjutanta co spiesznie odsyłam;
„bo znam że ci ta moja prędka expedycya będzie miła dla kontynua-
„cyi roboty w pułkach: a ja lubię kiedy ci mogę dogodzić. — Już te-
„dy Karaś weźmie w swoją opiekę i płacę te 48 koni które tu są,
„do których powoli nowa Solna Brygada przyrość powinna. —
„Kiedyś obostrzył ordynansem te 30 koni moich co są w Pińskiem,

toć,

„toć mam nadzieję że zaczepki nie dadzą, i obejdzie się tam bez
„historyi. — Tyzenhauza co godzina się spodziewam: jako tylko sta-
„nie zaraz z nim o Baranowskiego i Skirmunta interesie zakończę. —
„O Sarnowskim tak dziś odpisuję. Trzymaj go WPan jeszcze do przy-
„szłego Listu mego, który w poniedziałek pójdzie. Podobno Sosnowski
„qua Starosta Brzeski napisze do grodu swego aby go sądził, ale
„zawsze koniecznie trzeba Delatora. O tego się wystaraj. — Nie wąt-
„pię bynajmniej że mi doniesiesz, gdyby z czem ważnem Kuchmistrz
„do ciebie się tam odezwał. Ale wszystko mi się zda, że sam Kuchmistrz
„od ciebie wróci się z spokojniejszą głową niż jeszcze miał gdy pojechał do
„ciebie. — On a beau dire : On ne forme pas un parti considérable
„sans la confiance du public, et pour que celle-ci aye lieu, il faut
„que les choses qu'on annonce pour fondement de l'entreprise soient
„bonnes et agréables ou du moins que beaucoup de Gens fort considérés
„remettent à la tête du risque de l'aventure. Or pour savoir si les
„choses sont bonnes, il faut qu'on par le bien plus clair qu'on
„ne fait, et de Gens considérables il n'y en a presque plus aucun
„d'aucun parti, qui voudroit s'engager sous le même titre que
„ci-devant. — Je Vous dirai tout franc et en deux mots que je
„suis très content de Votre conduite. Elle Vous fait honneur et
„par consequent à moi. — Porneyski i Matachowski Generało-
„wie pruscy swoje Regimenta do naszych Prus wprowadzili stra-
„szyć Konfederatów. Pan Linski Marszałek pomorski nie
„wiedząc jeszcze o tem, a uciekający przed Moskwą ze dwoma
„kuframi pieniędzy z kontrybucyi pruskich wpadł Prusakom
„Brandeburskim w ręce. Czartoryski blisko Torunia potrzepał
„Konfederatów. Gdańsk im broni już nie pozwala kupować
„u siebie. Galiczyn za wiktorye nad Dniestrem zrobiony Feld-
„marszałkiem. Romanzof obiecuje lepszą dyscyplinę niż była
„za zbyt łagodnego Galiczyna. Obaczymy. — Elmt i Prozorowski
„do Jass poszli za rzeki i bagna które w jesieni mocno i rapto-
„wnie zbierają. Niemasz jednak apparencyi aby Turcy z tego
profitowali.

„ profitowali. Panin podaj nie do Krymu pójdzie, ale to jeszcze wątpli-
„ wa. Okręt jeden wielki i fregata Moskiewskie przeszedłszy Zund
„ zepsuty się na piasku. Tego roku nie będzie ta flota na Środziem-
„ nem Morzu. Francuzka tam śpieszy, jak mówią tej obwiam. Do-
„ tychczas Sołtan mówi że sam pójdzie na wojnę na wiosnę. Obaczymy.
„ Wdowa Elektorowa Saska jest w Potsdamie. O Albercie powiedział Ce-
„ sarz Królowi Pruskiemu: niechcę szwagra promowować na nieszczęśliwe
„ życie gdzieindziej, kiedy mam go czem żywić tutaj. Deboli już musi
„ być w Petersburgu. Jeżeli od dnia tych niebędziesz miał responsu, to
„ dlatego że śpieszę odwrot twego adjutanta. — Je m' attend a bien
„ des tracas pendant quelque tems, mais je sortirai avec honneur
„ de tout cela. Adieu mon Ami.

15. = 15.

W Warszawie d. 23 8bris 1769.

N° 9. Mości Panie Łowczy Koronny! Jakem oświadczył WPana w ostatnim Liście moim do dzisiejszego względem delinkwenta Sarnowskiego, tak Dziś donoszę WPanu: że JP. Pisarz Sosnowski, jako Starosta Brzeski wyprawuje ztąd sędziego swego grodzkiego Grabowskiego z umyślnem zleceniem sądzenia tego delinkwenta. Ten Grabowski z wielką życzliwością dla mnie we wszystkiem się oświadczał. — Względem mundurowi Skirmuntowskiego pułku przydaję to, com zapomniał w ostatnim Liście: że mi się niezda aby mieli ułani akselbanty wiszące nosić, dosyć że epolety mają. A kurtki kiedy rozpięte noszą, to ładniej, niż zapinane, dla towarzystwa. — Trzy komendy Moskiewskie poszły ku Krakowu; musimy wkrótce co ztamtąd usłyszeć. Prymasowi powiedziano jeszcze wczoraj od Moskwy, żeby sobie wybił z głowy odmianę Króla. — Od Stępkowskiego miałem wczoraj wiadomość, że tam czterysta ludzi przyprektowował do tych dwunastu set które miał. Romanzof do niego pisał z niekontentowaniem, jakoby on przymuszał dyzunitów do unii. Stępkowski mu bardzo grzecznie odpisał, ale bardzo dokładnie: że z ich strony unitów na dyzunią przeciągać zaczęto od dwóch lat: a że apostazya jest za krym[i]nał uznana samem nawet ostatniem traktatowem prawem, i że jemu Regimentarzowi rozkazano od Komisyi wojskowej przeszkadzać temu, więc na pełnienie swojej powinności wydał Uniwersał do Ukrainy, upominający je. Tego Uniwersału Kopią przysyła pocztą poślę WPanu. Stępkowski

spodziewa się

spodziewa się tej zimy do reszty Hajdamaków w lasach Żabotyńskich
i Szmilańskich wytracić, gdyż po włościach już gromady same do po-
słuszeństwa i karności, i płacenia danin i przyjęcia Gubernatorów
powracają, i odzywają się z tém do Męzkowskiego, takżeż i z tém,
aby ich Moskwa nieprzeprowadzała gwałtem w swój kraj. „Dziś nie-
„mając nic więcej osobliwego zdatnego do naszej Korrespondencyi, tém
„kończę co jest zawsze niezmiennem, to jest upewnienie mego dla WPana
„szczérego afektu. — S. A. R.

16. 16.

Die 26 Octobris 1769.

No10 — „Już względem stroju pułków więcej nic nie przydam do ostatnich
„dwóch Listów moich. Narobienie w Warszawie dla pułków (czego z kąd
„inąd sprowadzić teraz nie można) potrzebnych sprawunków zezwalam. —
„Już wózek jeden namiotny zrobiony, i bardzo dobrze: czy karabes na-
„mioty robić w Brzeskiem? Niechże i pas polski będzie u pocztów kiedy
„go koniecznie trzeba: ale mnie się zda, żeby go można uchronić; bo
„jeżeli o konserwacyę pałasza idzie żeby go ustawnie nie nosić, toć
„go wyjąć może z pendenta, a pendent zawsze za pas może służyć. —
„Niech się Skirmunt o swoje prawo nie troszczy. Jam go dlatego
„u siebie zatrzymał, żebym go pokazał Tyzenhauzowi. — Wzięcie
„Łaźnińskiego i z pieniędzmi od Brandeburczyków się prawdzi, ale
„wyjście Regimentów nie; Benoit wyśmienicie umie tumany
„puszczać, i bojących się jeszcze lepiej straszyć. Zreszty znikąd
„nic nowego niemasz. — Du reste, on Vous dira, et on Vous dira
„vrai, que je suis fort content de ce que l'on m'a fait voir, et
„dont je n'ai parlé à personne. Il est naturel qu'on veuille nous
„induire, mais nous serions fous de nous laisser induire, à moins de
„voir clair comme le jour qu'on ne nous trompe pas, et jusqu'à pré-
„sent ce jour n'est rien moins que clair. — Adieu mon bon Ami.
„Patience et courage et il faut que notre bon tems vienne.

17. 17.

Die 29 Octobris 1769.

No11 „Na WPana List de 25 Octobris bez numeru pisany daję respons. —
„Hussarzewski Kapitan, Michniewicz Porucznik, Meyerhofer Chorąży
z 50 żołnierzami

„z 50 żołnierzami Gwardyi pieszej Koronnej byli komenderowani
„do Torunia przeszłego lata dla przyprowadzenia tutaj amunicyi. Dali się
„wziąść bez bronienia się Konfederatom. Żołnierze niektórzy znaleźli
„sposób powrócić do Regimentu, i przez nich wypadła się wina oficerów,
„to jest Kapitana i Porucznika, tak jawnie, że drudzy z nimi słu-
„żyć niechcieli. Radzono tym dwom aby o abszyt prosili, uparli się
„o Krygsrecht prosić. Tandem Michniewicz zmiarkowawszy że wcale
„dla niego żadnej nie zostanie ekskuzy, prosi teraz o abszyt i będzie
„go miał. Hussarzewski jakimsić wybiegiem zwala winę z siebie,
„podobno się wykręci nakoniec. — Dość łagodnie postąpiono z tymi
„oficerami, ponieważ więcej czterech miesięcy czekano nic wyraj-
„mniej im nie czyniąc, lubo wiedziano prawdę; ale że nie była tak
„bardzo jawna, dopiero zaczęto z nimi mówić gdy już i koledzy dla
„wstydu Regimentu służbę rzucać chcieli. Jednak że Michniewicz
„zresztą pilny i sprawny bywał oficer, za interesowaniem się na-
„wet samego Cocceja, jam dla niego chciał wyrobić miejsce w mi-
„licyi Skarbowej Litewskiej, ale tej znowu on niechce, tylko koniecznie
„pretenduje być u mnie adjutantem. Tego ja uczynić niemogę, bo
„zaszczycać i zdobić człowieka za występek, byłaby rzecz nieprzyzwoita,
„a przytem i to kazałem mu zważyć że do tego adjutańskwa gaży
„przywiązanej niemasz, a w milicyi Skarbowej płaca pewna. Może
„się jeszcze namyśli. A jeżeli niezechce, któż mu winien? — Mili-
„cya Konfederacyi wielkopolskiej, jako powiadają, ma być rozesłana
„do domów z każd. który wyszedł. Nie twierdzę jednak tej nowiny, lubo
„ta chodzi po ręku i List biskupa Kamienieckiego to zalecający. —
„Od Krakowa jeszcze nic nie słychać. — Od Pana Paca przysłany
„niejakiś Mokrzecki do Litwy ma jeździć z staraniem odzywania Kon-
„federacyi, i nawet choć pociechu i ukradkiem robienia Konfederacyjo
„marszałków w tych powiatach gdzie jeszcze ich nie było: ma to być
„dla legalizowania jego Marszałkowstwa generalnego. Niektóre wieści
„donoszą że Mniszka Generała wielkopolskiego częstuje Marszałkowstwem
generalnem

„generalnéj Konfederacyi Koronnéj. — To się zda najpewniejsza, że nie-
„zgodność wielka trwa między Konfederatami. — Cesarz powiedział gdy
„mu powiadano o tém, że to Benoit na piśmie zapewnia, iż jego Pan
„niedozwoli tutaj odmiany Króla: „pewnie że i ja na to nie pozwolę;
„Król polski w niczém nie zgrzészył, tylko to nieostrożnie uczynił,
„że chcąc zbyt prędko ulepszyć i zmocnić swój Kraj, wzniecił diffiden-
„cyą Moskwy i Prusaka przeciw sobie in Anno 1766, a ci potém, lubo
„jego w rzeczy detronizować niechcieli i niezechcą pewnie nigdy, ale
„szukali różnemi sposobami i pod pozorami inszemi osłabić Króla
„i dokuczać mu w samym narodzie i przez sam naród, który się dał
„im zwieść!" — To Cesarz powiedział z swoich ust niemasz dwóch nie-
„dziel na pokojach swoich cudzoziemskim Ministrom. — Sabbatier tan-
„dem był przypuszczony do audyencyi Imperatorowéj Rossyjskiéj. O flo-
„cie Moskiewskiéj nic niemasz nowego. — Król Pruski przysłał tutaj
„człeka z swojéj Kamery, aby traktował z moją o sól Krakowską. Znać
„nie spodziewa się długiéj bytności Żup w rękach Konfederackich. — Sup-
„plikacye solenne wczoraj się zaczęły u Fary z ekspozycyą Sanctissimi
„i procesyą. Dwie godziny trwało nabożeństwo, i będzie się kontynuowa-
„ło przez dni kilka: wszyscy klęcząc błagamy majestat Boski, aby tan-
„dem raczył uspokojenie przywrócić Ojczyźnie. — Pisałem dziś do Moskwy
„prosząc aby Numers ustąpił z Mińska, dla uczynienia miejsca
„Trybunałowi, który tego roku po skończonéj Kadencyi Wileńskiéj przenosić
„się ma według prawa do Mińska, ale któryby tam wcale niemiał
„miejsca gdyby się Moskwa nie umknęła. — Pisałem i o to do Moskwy
„aby Stępkowskiego z Kodyni nie ruszali, gdzie on im
„wcale nie zawadza, a przecię Hajdamaków gromi, i zbuntowane chłop-
„stwo Uniwersałem tutaj przysłanym znacznie uśmierza. —
„O Debolim tylko tyle wiem, że właśnie stanął tam przy odchodzącéj
„poczcie. — Drewitz w Końskich tranzmarszem stanąwszy przed
„kilku dniami, był z wielką grzecznością od Państwa Małachowskich
„przyjęty, którzy mu wszelkie wygody i nawet furaże dali. Mimo tę
„ich grzeczność, ludzie Drewitza poczęli w ogrodzie pańskim i w domach

u mieszczan

„u mieszczan rabować. Gdy o to osobiście skargę zanieśli Małachowscy
„Drewitzowi, on ich grubém potajaniem zbył, ale tak grubém, że wstręt
„i pisać, mówiąc inter alia że i pierwsza głowa w Polsce nie lepsza
„od was. Ręką brata pisany List, pokazywał Referendarz Wołłowi-
„czowi i Weymarnowi; żądali rejestru zabranych rzeczy; obaczymy ja-
„ka nastąpi satysfakcya. Już teraz za zwyczaj rabunek wszędzie się
„dzieje gdzie Drewitz przechodzi. Pisałem zaraz i o to do Moskwy.
„Łatwo zgadniesz jak mi się serce kraje. – Adieu: Dziś więcéj nie
„będziesz miał odemnie.

(P. S.) Uniwersału tego jeszcze nie przysyła się, bo tak prędko kopija być
onego niemoże.

18. ═18.

Die 6 Novembris 1769.

No. 12 – „Respons daję na WPana Nr 8 de die 1 praesentis. Znam ja to,
„jak jest rzecz przykra, kiedy w własném dziele, ludzie nieumieją
„albo niechcą sprawić się należycie od Ceptum pretendującego informa-
„cyi. Patientia virtus Regia in Polonia. Więc i WPan musisz jéj
„zażywać z Panem Laskowskim. Aboż będziem wiedzieli nakoniec,
„czego nam trzeba. – Opisanie balu w Michałkowie właśnie mię
„ucieszył. Podziękuj odemnie Korytkiemu. W inszym czasie, kto wie
„czy i ja kiedy nie będę u niego na uczcie. Miło gościć w takim domu,
„gdzie wiem żem kochany. – Do Warszawy przyjedziesz gdy zechcesz;
„zawsze ci będę rad. I mnie za to siła osób będzie obligowane kiedy przy-
„jedziesz. – O śmierci Wdy Brzeskiego Horaina, który Tatarski nie
„ustąpił był synowi, nie prawdzi się dotychczas wiadomość. Dlatego
„nie odpisuję Grabowskiemu. Powiedz mu to WPan odemnie przy ser-
„decznem odemnie pozdrowieniu. – Pan Grabowski w Decembre naj-
„późniéj musi sądzić; niepodobna żeby w tak jawnéj, i tym ludziom
„dotkliwéj sprawie Sarnowskiego ekscesanta nie znalazł się tandem
„Delator. Rzecz jest wcale przyzwoita żeby rozbój był przykładnie kara-
„ny. Więc nie spiesz się WPan z puszczeniem onego; i owszem starajsię
„się aby sąd i sprawiedliwość miały swój skutek. – Gdy już raz wyciągnio-
„na komenda nasza z Pińskiego, umyślnie ją tam znowu nasyłać

nie byłaby

„nie byłaby rzecz składna; ale się temu interesowi innym sposobem dogodzi.
„Przed zamknięciem Listu jeszcze o tem uwiadomię WPana. — Michniewicz
„Adjutantem nie będzie. — Nabożna przykładność WPana bardzo chwalebna.
„Listy moje Paninowi oddane; od niego wzięte przeczytane i do Imperato-
„rowej zaniesione, bez żadnej przy odebraniu onych inszej odpowiedzi, tylko
„że da znać Barskiemu dalej o nich gdy będzie miał z nim mówić. — Ku
„Krakowu że Drewitz idący nic nie zrobił innego dotychczas, tylko że po
„drodze konfederackie i niekonfederackie dobra i osoby trapił, to jest przy-
„czyna że Ren pułkownik od wielkiego wojska Wołkońskiemu oddany,
„a do tejże ku Krakowu imprezy destynowany chorował przez dnie nie-
„dziele. — Raczyński pisarz pojechał wczoraj nad Gdańsk ku Wielkopolsce.
„Różne mnie o nim dochodziły wieści. Wyjeżdżając bardzo mi się szczyrli-
„wie oświadczał; obawiamy ż skutków. Wołkoński mu powiedział: lubo
„jesteśmy my — Moskwa niekontenci z S.C. jednakże powiedz WPan każ-
„demu w Wielkopolsce, że ani tej imaginacyi nie trzeba dopuszczać, aby
„tu miał inszy król nastać póki teraźniejszy żyje. — Elektorowa Saska
„wdowa powróciła z Potsdamu, ale znać po niej że nic nie uskutkowała.
„Ani ona tam, ani Saskie duchy tu, wcale się nie popisują tą podróżą. —
„Generał Panin od swego wojska posłał komendę pod Generałem Wit-
„genstein pod Bender, którego blokada zaczęta już ma być. Ten pośpiech
„Panina przeszkodził wysłania na tęż imprezę Repnina z Romanzowowskie-
„go wojska. Prozorowski ma być Gubernatorem Mołdawii naznaczony. —
„Na Goniądzką żupę dysponuj WPan komendę według Listu Karasia. —
„Pisze do mnie Czaki o potoczę Kobylan, których drugą potoczę ma trzymać
„Podkomorzy Leparski; mówi że tam jest chłopów 28 a wołok 10. Jeżli
„nadanie tego kawałka Czakiemu nie przeszkodzi gospodarstwu całej
„Ekonomii, za świadectwem Laskowskiego, to WPan odemnie przyrzecz
„tę łaskę Czakiemu, a za WPana o tem informacyą z Kamery wyjdzie
„instrument. — Pisarz Sosnowski daje ordynans Bielakowi aby przyję-
„szy komendę w Pińskiem egzakcyą wybierającą, i aby oficer jego
„znosił się tam z Dorpferem. Więc jakem wyżej wspomniał, dogodziło się
„temu interesowi. — Adieu mon Ami. J'aurai grand plaisir à Vous
„revoir. — Właśniebym rad był w pośrodku naszych dobrych Tatarów
„na tym balu.

=

Serce

19. 19.

Die 19. Novembris 1769.

„Serce mi się kraje za tym poczciwym Daleckim, i Montrezora
„skóry szkoda; ale pryncypalnie zaraz z tem odsyłam Bukowieckiego,
„aby WPan żadnym sposobem nie ważył się tu przyjeżdżać bez konwoju
„zupełnego ~~[illegible]~~ sto konnego. Oczywista rzecz że radziby WPana schwy-
„tali. Pod utratą łaski mojej nie hazarduj się. Tak cię kocham
„tak ci to każę. — ~~[illegible] 1769~~ S. A. R.

1. 17~~7~~10. 1.

W Warszawie Dnia 15 Januarii 1770.

No 1 — Mci Panie Łowczy W. K.! Wielce się cieszę z przyjazdu szczęśli-
wego WPana do Brześcia, i że masz nadzieję łatwego uspokojenia kłótni
z Buchowieckim. Mimo te postrachy, które Benoit tu puszczał, ja-
koby jego Pan mógł się pogodzić z Domem Saskim mam porobione
z Petersburga wiadomości, że tam i owszem ustawnie przeciwko Do-
mowi Saskiemu i ostrzega i robi, tak dalece, że bardzo wyraźnie nanowo
z Moskwy poszły admonicye do Saksonii, aby nie myśleli o polskiej koro-
nie. Ale ten sam Król Pruski w tem jest bardzo szkodliwy aktualnie,
że koniecznie się stara namówić Carowę, aby nic nie ustępowała w dy-
sydenckim punkcie, i tu na to podżega dyssydentów samych aby nie
ustępowali, a o skasowaniu Legum poenalium przeciw apostatom za-
czyna bekać poseł pruski, bo wie że to jest ogromnie inconcessibile. Oczy-
wiście tedy jedyna jego jest żądza przedłużania tego zamieszania, a oddale-
nie umoderowanej tolerancyi, która właśnie jest dla Polski najpożądań-
sza, a dla niego najgorsza, bo się boi że rzemieślnicy i kupcy od niego
do nas przyjdą. O progresach floty Moskiewskiej jeszcze nic pewnego.
O buntach Greków słychać, ale także niepewnie, to jeszcze podobno zdo-
będą się na kampanię. Im dalej projekta Moskiewskie się zapędzają,
tym bardziej też poczynają na to oczy otwierać drugie potencye. Wiem
teraz dowodnie, że właśnie biskup Kamieniecki był temu przeszkodą, że
w akcie uformowania Konfederacyi generalnej nie włożono deklaracyi In-
terregni; znać że mu tak z Francyi kazano. — „Adieu mon Ami pour
„aujourd'hui.

S. A. R.

=

w Warszawie

W Warszawie Dnia 24 Januarii (1770)

No 3 — Pisarz Sosnowski tandem przyjechał, ale widzę na sejmiku w Brze-
ściu jego bytność nie wcale pewna: więc WPan swojemi sposobami staraj się
sejmiki utrzymać, aby niechybnie deputaci byli. — Kłokockiemu wymówi-
łem jego postępki przeszłego lata i wyrzekał się ich i zapierał, a nakoniec
upewnił że w przyszły czas będę z niego kontent. Wiem że mu i Książę
Kanclerz sam i Przezdziecki uczynali. Od nich ma zlecenie aby Kasz-
telana Brzeskiego Matusewicza namówił koniecznie aby był na sejmiku.
Ma być Kłokocki u WPana i znieść się z WPanem; będziesz miał okazyą
poznać jeżeli szczérze będzie dotrzymywał obietnic mnie uczynionych.
Jeżeli lepszych i doręczniejszych deputatów od Gabryela Bęklewskiego zro-
bić niemożna, toć i tych wreszcie, ale staraj się o lepszych. — Turcy po-
czynają trzepać Moskwę który cały korpus strzelców i kilka armat
utracili, i magazyn wielki Turecki który opuszczając nie spalili.
Teraz cała gra o to, czy Moskwa dobędzie Ibraiłowa nad Dunajem
prędzej niżeli Turcy dobędą Fokszan, który leży między Prutem a
Seretem w pół drogi z Jass do Dunaju. Obostronnie na te ekspedycye
się zbierają, od których skutku dependuje konserwacya lub strata
Bukaresztu i całej Walachii. Zwada jest wielka między Stofflem
a Podgoryczaninem. Stoffel ekspedycyą do Ibraiłowa ma sobie
zleconą, a Podgoryczanin mimo Bukareszt miał iść aż do Montene-
grytów; Prozorowski i Brinken odjeżdżają z wojska, i sześćset kilka-
dziesiąt oficerów abszyt biorą, jedynie z wojska Romanzowa w któ-
rém niezgoda i niepojęte jakieś nieukontentowanie panuje. Fran-
cuzów coraz więcej w wojsku Tureckiem, które odtąd małemi par-
tyjkami mają wojować. To dla mnie najgorsza, że gdy moja zruj-
nowana i już poniekąd niechętna dla Moskwy, jedynie magazyn
i podwody Jazłowieckie żywić Moskwę będą musieli. — O postępkach
floty Rosyjskiej nichto. We Francyi na Choisela coraz większe
kabały, i już o sukcesorze jego często mówią, i Broglia między tymi
liczą. — Szwedzki sejm się jeszcze nie zakończył. Moskwa przez

dyzydenckie

ne

dyssydenckie Dwory coraz to jakieś nadzieje pokazuje mnie, ale nigdy wyraźnie, a ja zawsze mówię samej Moskwie, że póki i Katolickich potencyi wezwać ja nie będę mógł, póty nic tu dobrego i trwałego nie zrobimy. — Krayczy Koronny był u Wdy Kijowskiego, ale ten słyszę niechce na propozycye Moskiewskie przystawać. Szaniawski z Malczewskim w harmonii; to wcale fałsz co o ich bitwie rozsiano tu przed tygodniem. Malczewski ma swój skład w Szląsku w Trachenbergu. Major Szubert Sawę tu gdzieś w Płockiem pobić miał temi dniami. — W Gurach w Grabiu partya Pułaskich ale nieprzytomnych pobiła Moskwa. Konfederacyi Teszyńskiej Rada przeniosła się do Przeszowa do Węgier. Bogosz jest tej Konfederacyi sekretarzem. Dowiedz się WPan czemu to malkontent Matuszewicz z Białegostoku, i staray się profitować z tego, aby on poznał że to jednak najlepiej mnie się trzymać bez podziału. — Ja z Wołkońskim bardzo dobrze, ale ja mu swoje jasno i śmiało mówię w każdej okazyi. Papież kiedy Senatus Consilium pochwalił przez Breve publiczne, to może w kraju dobry skutek sprawić. — „Adieu mon Ami pour cette fois.

3.

3.

W Warszawie Dnia 26 Januarii 1770.

No 4. — Pewny człek przyszedł do mnie z tym że Bęklewski, przeszły marszałek Brzeski złączywszy się z Sawą, i miawszy utarczkę z Moskalami pod Makowem, ma zapewne w półtora tysiąca koni iść ku Białemustokowi; a że ztamtąd ma się wybierać ku Brześciowi. Czy to fałsz czy prawda, ostrożność WPana a moja przestroga zaszkodzić nie mogą. Zaczepki nie szukaj, ale ani sobie, ani kwaterom swoim, ani ludziom, ani dobrom moim przyczyny żadnej czynić nie dawaj. Czterysta piechoty a 60 karabinierów Moskiewskich za nimi ma iść. — „Adieu mon Ami pour cette fois.

W Warszawie

W Warszawie Dnia 28 Januarii 1770.

N° 5_ W wątpliwości czy podochodziły WPana ostatnie Listy moje, contenta onych
pokrótce powtarzam. Sosnowski na sejmik już nie zjedzie do Brześcia, tylko na
Marcowe Roczki. Kłokocki mocno napominany od Pana swego a potem ode-
mnie wielkie czynił tu obietnice, czego pierwsze skutki pokaże się, jeżeli we-
dług instrukcyi swojej należycie z WPanem będzie się znosił odtąd, a mianowicie
względem sejmiku, na którym deputatów koniecznie staraj się WPan utrzymać
przystojniejszych od Gabryela Bęklewskiego, ale nakoniec lepiej i jego niż ża-
dnego. Matusewicz Kasztelan czemu niekontent wyjechał z Białegostoku
dowiedz się WPan, i staraj się jego tym bardziej jedynie do mnie przywiązać.
Ma on zagrzanie do zagajenia sejmiku od Księcia Kanclerza; staraj się
WPan i moim imieniem jego do tego nakłonić. — Bęklewski dawny mar-
szałek konfederacki z Sawą Regimentarzem byli dnia 22 praesentis w Bia-
łymstoku; mają stąd intencyą wizytować Wdztwo Brzeskie, jeżeli im
idąca za nimi Moskwa nie przeszkodzi. Miej się na ostrożności: ani sobie,
ani kwaterom swoim, ani ludziom, ani dobrom moim żadnej nie daj
uczynić krzywdy ani wiolencyi, zaczepki jednak nie szukaj. Grabowscy
własną winą i haniebną niedbałością zostali wzięci jak nieukowie.
Kwatermistrz jakie tu ma pieniądze i rzeczy regimentowe wielkiego gatun-
ku, i co już przysposobił furażu z mego rozkazu w przyłączonych dwóch
pismach niemieckich wyraził. WPan to oddaj Pułkownikowi Obyrn
dla tego, żeby wiedział w jakim stanie są interesa regimentowe. Ordy-
nans miał Józef Grabowski na piśmie do przyjścia tutaj, ten gdy wraz
z nim jest wzięty, WPan odemnie już ma rozkaz żeby pro die 26 Febru-
arii z Regimentem stanął na Pradze. Regiment Podkomorzego Koronne-
go wymaszeruje 1a Martii. Przez te dwa dni Regiment Gwardyi Konnej
Litew. lokować się będzie na Solcu, a potem wciągnie w koszary Wielopol-
skie. Ale jeżeli do czasu wymaszerowania tego Regimentu z Brześcia może
nie będzie jeszcze bezpieczna droga tutaj z Brześcia, będzie może potrzebny
eskort przynajmniej ze dwuchset ułanów, których mu WPan przydaj pod
wybranym jakim oficerem, który też natenczas namiotne wózki będzie
mógł zabrać z tąd. — Bardzobym rad naówczas samego WPana tu widział,

ale,

ale że bytność WPana jeszcze może być potrzebniejsza w Brześciu, dlatego pryncypalnie już trzeba będzie abyś przytomnością swoją tamto miejsce ubezpieczył. — Deklaracyę Wołkoński tu publicznie na cały kraj najsurowsze repressalia zapowiadając, gdyby mieli Grabowskim chcieć osobliwie szkodzić Konfederaci. Ile wiemy dotychczas to się ludzko z nimi obchodzą. — Koło Dunaju Turcy Moskalów 314 strzelców zabili, kilka armat odebrali i magazyn jeden wielki odzyskali. Niezgoda i niechęć wielka panuje w wojsku Romanzowa, z którego kilkaset oficerów się abszytuje. — W Moskwie groźby na mnie i na naszych przyjaciół i czas poniekąd do starań cichych zostawiony. Wojewoda Kijowski nie przyjął inwitacyi Moszkiewskiej, i nikt inny podobno nie przyjmie. We Francyi Choiseul podobno spadnie, a na jego miejsce albo Broglia albo Benisa się spodziewają. WPanu przykazuję podniesioną moją pilne i do własnej osoby ostrożności. Te 12,000 zł które z Goniądzkiej Komory solnej oddane są Laskowskiemu, staraj się WPan aby tu pewną okazyą odesłane były. — Stanisław August Król.

5. 5.

W Warszawie die 31 Januarii, 1770.

Nº 6 — Na list WPana de die 28 Januarii sub Nº 5 taki daję respons. Wszystkie WPana dyspozycye względem ubezpieczenia osoby i kwater WPa dóbr i ludzi moich approbuję; tylko jak najściślej przypominam i przykazuję, żeby umyślnie nie zaczepiać Konfederatów, a wychodząc z dóbr moich o 6 albo 7 mil ku nim, byłoby to już szukać potyczki. Żeś nie musiał się odbijać Grabowskich, chwalę w tem i wdzięcznie doznaję pawolną WPa rostropność. Więc ufam umiejętności i postrzeżnej wierności WPa że wszelkie impresy odwrócić i bez bitwy potrafisz od Ekonomij moich. Gdyby zaś koniecznie się napierali szkodzić ludziom lub dobrom moim, wtedy za to co oberwą niech sobie sami dziękują. Dość kiedy ich WPan obwieścisz żeby nie nacierali. — Ostatnią sztafetą dnia 28 wyprawioną musiałeś WPan odebrać dokładną informacyą od Regimentu Kwatermistrza Kapffa w moim liście, przez którą Pułkownik Obyrn znajdzie respons na swoje punkta; jest zaś potrzeba konieczna przyjścia tu Gwardyi Konnej Litew. pro ultimi Febr. gdyż koniecznie Gwardya Konna Koronna

musi

musi iść w Krakowskie, bo już żadnego sposobu niemasz do sustentowania onéj w Warszawie. Punkt czwarty w Reprezentacyi Pułkownika Obyrn nie jest mi zupełnie zrozumiany: mówi że u Bütnera Kapitana jest asygnacya na te pieniądze które niewybrał porucznik Gineyt. Wszakże Bütner jest w Gwardyi pieszéj, czemuż w jego ręku są dokumenta Gwardyi Konnéj. Co zaś do transportu tutaj bezpiecznego Bütnera z pieniędzmi Gwardyi pieszéj, niech on wtenczas jedzie do Warszawy, kiedy bez tego będzie szła tutaj jaka część Komendy WPᶜⁱ, to samo będzie dla niego eskortą. — Z Weymarnem dziś każę mówić o więźniów Moskiewskich. Spieszę ten respons na insze punkta WPana. Obwiam importancyi Ruskiéj jeżeliś jeszcze nie wydał actu Komendy z Regimentu Gwardyi, to lepiéj poszlij co z pułków, żeby to nie było przeszkodą przyjściu tutaj tego Regimentu. — Opóźnienie Sosnowskiego było przyczyną, że prędzéj dyspozycyi względem sejmiku dać nie mogłem. On już teraz na sejmik nie zjedzie, tylko na roczki pro 1ᵃ Martii. Kłokocki musiał już teraz być u WPana. Jeżeli będzie figlował dokładnie, mnie o tém informuj; już też zapewne i Książę Kanclerz teraz mu to zgani. Jeżeli można to przecię przystojniejszych od Gabryela Bęklewskiego wystawcie Deputatów, ale wreszcie i takich lepiéj jak żadnych. Z Matusewiczem mojim imieniem pomów serio, że czas aby on téż pokazał mnie tyle kroć obiecywaną wdzięczność i żarliwość. — Pani Generałowéj Grabowskiéj powiedz WPan że dla tego osobno nie odpisuję, że miałbym bez cyfry pisać do niéj, a wcale tego unikam w tych czasach, gdzie tak łatwo list może zginąć, że nie mniéj ja ubolewam nad jéj żalem. — Wychodzi actu z druku tutejszego Deklaracya Księcia Wołkońskiego, oświadczająca najostrzejsze repressalia przeciw więźniom konfederackim, jeżeliby miano krzywdzić Grabowskich. — Od Gwardyi Konnéj cyrulik Bucholz i dwóch żołnierzy jeden Przedgorski a drugi Skalski dezertowali w Rykach z pomiędzy Konfederatów i tu wczoraj przyszli. Powiadają, że przeszłéj nocy tam nocowali Grabowscy, że ich dość dobrze traktują Konfederaci, i że ich miano wieźć ku Kaliszu. Jest tu pogłoska niedowodna, jakoby Moskale mieli już trzepać tę partyjkę która ich zdybała i odebrać od nich szkatuły tychże Grabowskich, ale osób jeszcze nie mają. Spodziewają się jednak i te wkrótce odzyskać. Rzeczy zaś ich insze w Sielcach zaraz

były

były od Konfederatów zrabowane. Między Wartą a Dobrym w Wielkopolsce dnia 23 Januar. Drewitz pobił mocno Szaniawskiego, który sam jest ranny; wzięty także Kadłubowski Zakroczymski, Malewski Wyszogrodzki Marszałkowie, zaś Gadecki Starosta Bydgoski, Tressemberg i kilku innych w tej akcyi mają być zabici. — Duplikaty No 2 nieposyłam, bo niepotrzebna. Innym WPa znajomościom tutaj poradziłem, żeby niepotrzebnych listów jak najmniej pisali, bo nieostrożnie, a za konsekwencyję ja i WPan cierpieć musimy. — Byle Laskowski Tyzenhauzowi jako zwierzchnemu swemu dokładnie w czasie uczynił raport, zkąd i na co wydał pieniądze; byle pułki miały zupełną swoję zapłatę i w teraźniejszym kwartale i w aprylowym, to ja będę kontent z tego. Na namioty już ztamtąd sobie opatrzę zapłatę. Kiedy tu przymaszeruje Gwardya konna, a wraz z nią komenda jaka znaczna z pułków z Büttnerem, wtedy ztąd też komenda ułanów zabierze wózki namiotowe. — Staraj się WPan koniecznie żeby ta Gwardya konna mogła przyjść, bo inaczej strasznie się wszystko szkodliwie pomiesza. Bądź pewny o niezmiennej i serdecznej przyjaźni mojej. — Stanisław August Król.

NB. Skończony ten list o godzinie czwartej zrana, to jest dnia 31 Januar., bo przed samą północą do cyfrowania wczoraj jest oddany, i zaraz go sztafetą wysyłam. — Serdecznie WWMPana ściskam, miewaj się dobrze i wesoło.

6. = 6.

Die 10 Februarii 1770.

No —„Serdecznie ci dziękuję za deputatów Brzeskich. Zawsześ widzę „lepszy w skutku niż w obietnicy. To właśnie naprzeciw zwyczajowi pawszechnemu: gdzie obietnic wiele, a skutku mało. — Ten który mi przywiózł nowinę o sejmiku, dopiero za kilka dni wyjedzie i „będzie kontent zemnie. — Regiment Gwardyi Konnej trzeba niezmiennie żeby tu stanął pro 26 praesentis na Pradze; a na Solcu przez

te dwa

„ te dwa dni ostatnie Februarii będzie miał kwatery. Dopóki tutejsi
„ 1ª Martii nie wyjdą a Litewscy żeby bezpiecznie tu przeszli WPan im stró-
„ żów przydaj z swojej komendy. Na wszystkie insze punkta odpiszę do-
„ kładnie przez tego który dziś przyjechał. Tyle dziś tylko powiem żem
„ z ciebie serdecznie kontent, i że ciebie muszę i wszyscy chwalić. — Gra-
„ bowscy Generałowie pisali do Wołkońskiego za pozwoleniem Przeździec-
„ kiego marszałka Rawskiego i z jego rady, że jeżeli Moskwa uwolni
„ tych marszałków których w ostatniej akcyi Drewitz zabrał z Sza-
„ niawskim, tedy i oni zostaną wypuszczeni. Wołkoński im odpisał
„ że w traktowanie wdać się nie może, ale że jeżeli ich wypuszczą, to parol
„ daje że z jego wdzięcznej generozyi kontenci będą. Tymczasem Grabow-
„ skich styrpę ku górom powieźli, ale dość ludzko ich traktują, chyba gdyby
„ Moskwa chciała ich odbijać możeby im źle było.

7.

W Warszawie dnia 12 Februarii.

No. 7 Lubom pisał zawczoraj do WPana przez Żurawińskiego, powtarzam jednak dla większej pewności dzisiaj że trzeba koniecznie aby Gwardya Konna Litewska stanęła na Pradze 26 praesentis dla zluzowania Koronnej, która 1ª Martii wychodzić musi cała w Krakowskie, bo komenda byłaby zabrana, czyż-by nie wybrała i cały Regiment musiałbym odprawić, gdyż wcale już nie mam sposobu na onego utrzymanie, a od czterech miesięcy i grosza nie wziął od nikogo tylko ode mnie: tam będą oraz i ziup moich od ustawicznych najazdów bronić. Litewska Gwardya niema racyi ręki do mnie wyciągać, bo na swoję płacę zupełną, a teraz też wpół darmo żyła przez cztery miesiące w Brześciu. Do koszar muszą przywyknąć; czemuby oni jedni tego nie mogli ścierpić. Przyszlij mi WPan tabellę podobną do tej którąś mi dawniej podał, w której niech będzie wyznaczono exacte wiele Gwardya Konna wybrała furażów w Ekonomii i w jakiej cenie pieniężnej rachować to należy? Tudzież przyszlij mi całą tabellę furażową jako i pułki moje i Bielacki i żółty Korycki biorą, bo mi pierwsza gdzieś zginęła. — Powtarzam ci podziękowanie moje serdecznie za sejmik; radzi nie radzi musieli chwalić. Że to raz Nietyksza właśnie był instrumentem, który im jest zdawna exosus to trochę martwiło, ale się to minie. Im zaś mniej miałeś pomocy, tym większa dla ciebie chwała a ode mnie wdzięczność.

wdzięczność. Matusewiczom jeżeli odtąd nie będę wierzył niech sobie samî
dziękują. Źle mi dawno czynili, a jam tego nie chciał pamiętać. Przysię-
gom Kasztelana wierzyłem gdym go robił senatorem, już teraz wierzyć
im nie będę. Nietykszy dałem 50# w tabakierze. Napisz mi czy nie-
masz w tém omyłki, że to co Województwo uchwaliło furażów, tylko na
kwartał ma wystarczyć, i dlatego i dla wielu innych racyj potrzeba mi
tabelli furażowéj. Jak to będę miał to i z Wołłowiczem o Dymy Radzi-
wiłłowskie pomówię. — Gwardyi pieszej Litew. ja tobie nie mogę dać do
Brześcia, a kto wie czy z czasem nieprzyślawię tobie tam jakich innych
ludzi. Zrazu chciałem ci tam Korpus artyllerji Litew. z armatami
sprowadzić, i już Xiążę Kanclerz i Przezdziecki na to przystali byli, ale
potém z różnych refleksyj od innych czynionych temu jeszcze dałem pokoj. —
Sosnowski, Zabiełło, Vittinghof i Ogiński Starosta Przewalski wszyscy czteréj
Komisarze wojskowi Litew. podpisali zdanie swoje, żeby Regimenta Piński
i Kamieniecki zdezerywszy obydwa posłać do Brześcia pod Komendę WPa;
bardzo szczérze to zdanie Kanclerze Litewscy popierali, ale upór Hetmana
Ogińskiego ordynansu na to podpisać niechciał, mówiąc że w Warszawie
extra provinciam ... residentiam niegodzi mu się. Reprezentowano mu że te
dwa Regimenta rewersowane Moskwie słabe od małéj Konfederacyjnej par-
tyjki mogą być wlada dzień porwane znowu, a potém srommotnéj śmierci
podpadać będą gdy ich znowu Moskwa zacapi, i że to jest praemens malum,
a in praementi wolno ruszyć z lokacyi. Że raz extra provinciam kiedy
cała prawie Komisya zgodna a już w innych kazusach dyspensował się
Hetman Ogiński, mógłby i w téj; ale to wszystko nic nie skutkowało. Xiążę
Kanclerz nakoniec przemówił się żywo z nim, darmo, uparł się i ordynansu
niedał. Sosnowski mi przyrzekł ponowić Bielakowi i Korzyckiemu ordynans
żeby WPana słuchali, ale tylko tyle powiedziałem że gdy jako Generał artylle-
ryi podobno WPan masz nawet prawo niejako się i opiekować cudzoziems-
kim autoramentem Litewskim; że jednak tego dowodnie niewiem, przyszlij
mi WPan wynotowane o tém prawa. To jest pewna, że oprócz Hetmana
Ogińskiego, w drugich wszystkich już daleko lepszą skłonność dla WPana
teraz niż dawniéj uznałem. — Na Skirmunta i Czakiego wkrótce
definitive odpiszę. Tyzenhauz z leśnictwa Białowieskiego leśny pro-
went dyspensował na towary w puszczy obrabiane. WPan miałeś po-
słać ordynans podłowczemu, nakazując wypłacenie do siebie proventu.

Jeżeli

Jeżeli tak jest, to ten swój ordynans rewokuj; boć Tyzenhauzowi nikt niepowinien przeszkadzać rządów jego; ile że Białowierzka puszcza od Grodzieńskiej Ekonomii dependująca, do furażów Brzeskich wcale nie należy. A gdyby nie handel Tyzenhauza, tobym ja wcale żadnej gotowizny niemiał w Warszawie. — Kopiją Listu Grabowskich do Wołkońskiego i Responsu jego tu przyłączam; niespodziewam ja się żeby ich za tym wypuszczono. Choiseul wykręcił się z przeciwnych sobie intryg i zostanie na ministerstwie swojem. Duranda mają z Francyi przysłać do Konfederatów, aby ich na lepsze drogi naprowadził. Biskup Kamieniecki pojechał do Paryża. Wojewodzina Bracławska w Rzymie czyni się kuryna Pretendenta Angielskiego i zowie go Królem. Papież z niej drwi, i dla mnie dobry; mam nadzieję że jego Breve siła ludziom oczy tu otworzy. Grabowscy gdy w swojej detencyi wyświadczają, że ja temu wszystkiemu nic niewinien, czyni i to skutek dobry dla mnie. Rebellie Greków tak mocno wspierane oporem idą. Montenegrytowie odesłali oficerów Moskiewskich niechcąc się buntować przeciw Turkom, o których potyczce z Podgoryczaninem jeszcze Wołkoński nie wiewie. — Z Moskwy poczynają mówić że nie trzeba już Wołkońskiemu przeciw Czartoryskim tak bardzo nalegać. —
„Niemasz podobieństwa żeby nowina o śmierci Kasztelana Wiślickiego była
„prawdziwa. Ale jeżeli się sprawdzi, to się jedna dobra rzecz będzie mogła
„zrobić. Szkodaby jednak tego człowieka. — Adieu pour aujourd'hui.
„Bardzom z WPana kontent. Niczego bardziej nie pragnę jak znaleźć
„okazyę prędko dać ci to skutecznie poznać. — Le porteur n'est parti
„qu'aujourd'hui 13 à huit et demi du matin, car il s'etoit fait saigner
„hier.

Copie de la Lettre de Messieurs de Grabowscy à l'Ambassadeur Prince Wołkoński écrite de Drzewica du 2 Février 1770.

Il est inutile de représenter à V. A. la dureté de notre sort, par le malheur que nous venmes de tomber entre les mains des Confédérés. Tant que nous fumes au pouvoir des Officiers subalternes, nul moyen ne suffisoit point à nous procurer notre elargissement. Depuis hier S. E. Monsieur le Maréchal Przezdziecki nous ayant joint, donne lieu à une négotiation et quelque dûr que soit ledit Maréchal sur l'article de notre

liberté

liberté, il a bienvoulu pourtant mettre notre elargissement au prix des conditions suivantes: 1.° Que nous prions V. A. de vouloir bien donner vos ordres à tous les commandans de vos trouppes, pour que pendant une huitaine de jours, le corps des confédérés, qui Nous tient prisonniers dans ces cantons autour de Drzewica n'en soit point attaqué, afin qu'ils ayent le tems d'attendre en toute sureté la resolution sur notre chapitre des Maréchaux qui sont hors du païs, au sujet de quoi ils envoyent aujourd'hui un courrier en Hongrie, et qui dans huit jours doit être de retour. 2.e Nous devons supplier V. A. de vouloir bien consentir à l'echange des Maréchaux nouvellement pris contre nous deux frères, ce qui étant le moyen le plus court et le plus efficace, Nous Vous prions Monseigneur très humblement de Vous laisser toucher de notre misère, et de consentir à cet échange. Les sentimens généraux de Sa Majesté Imperiale pleins de compassion pour tous ceux qui souffrent, bien loin d'en savoir mauvais gré à V. A. approuveront cet intérêt qu'elle voudra bien prendre à nous dans cette occasion. C'est de cette resolution que depend notre existance. Voici pourquoi Nous Vous supplions de la donner au plus vite, et de croire que notre reconnaissance égalera vos bienfaits, et qu'au reste Nous serons à jamais avec la plus haute considération. &c. &c.

Copie de la Reponse du Prince Wolkonski aux Généraux Grabowskis écrite de Varsovie en date du 30 Janvier / 10 Fevrier 1770.

Je viens de recevoir la lettre que Vos Excellences m'ont fait le plaisir de m'écrire en date du 2 de ce mois. Votre sort me touche sensiblement, et la protection de ma Souveraine sous laquelle Vous vous trouvéz, ainsi que mon amitié personelle m'engagent à en diminuer les rigueurs, autant qu'il est à moi. J'ai fait toutes les demarches necessaires pour y parvenir. J'ai donné entre autre au Ministère une Declaration pour être publiée dans toute la nation, que tous les Polonois de telle condition et etat que ce soit,

soit, qui sont pris en diverses rencontres, ou qui le seront à l'avenir par nos trouppes, subiront les mêmes mauvais traitemens, qu'on fera essuyer à Vous: et ceci sera executé à la lettre. Je ferai même plus. En considération de Votre prière J'ordonnerai aux trouppes Imperiales de ne pas toucher les soi-disants Confédérés, qui vous tiennent, pendant dix jours, c'est-à-dire jusqu'à 20 de ce mois et ce n'est que pour leur donner le tems de reflechir, et de penser serieusement au seul parti sage, qu'ils peuvent choisir, et qui est de Vous laisser libres. — Je ne puis entrer au reste en aucune convention avec eux, ni penser par consequent à leur accorder l'échange de vos personnes contre les soi-disants Maréchaux dernierement pris. La seule chose qui me convient, c'est de Vous dire, Messieurs, que s'ils vous elargissent de bonne grace, ils pourront meriter dans son tems pour leurs personnes, les effets de générosité et de magnanimité de notre part, et ce procedé pourra Nous faire oublier celui, qui les expose à ressentir ce dont ils sont dignes, ainsi que de faire procurer un meilleur sort à ceux de Polonois, que nous avons à juste titre entre nos mains, soit en l'adoucissant aux uns, soit en donnant aux autres par là le moyen de meriter leur grace. — Voici tout ce que j'ai à dire en reponse à votre lettre. Je Vous prie Messieurs en outre de Vous reposer sur la protection de Sa Majesté Imperiale, de compter sur moi, et de me croire toujours avec une amitié sincère et une estime particulière. &.

8. 8.

W Warszawie d 15 Februarii 1770.

Nº 8 — Na List WPana de die 12 Februarii odpisuję. Kiedy tak nieodbicie się WPanu zda, że bez Regimentu Gwardyi Konnej albo supplementu z tąd Brześcia utrzymać nie możesz, zgadzam się na WPana myśl, obejdę się co do warty mojej pieszemi Regimentami, Konna zaś Gwardya Koronna nie mogę już ani całej, ni po części tutaj utrzymać dalej. Ona wyjdzie w Krakowskie, a Litewska zostanie w Brześciu. — Dnia onegdajszego Galiczyn pod Zawadami między Błoniem a Sochaczewem pobił Malczewskiego, który miał mieć 4,000 ludzi, ale który się zupełnie rozproszył, gdy po tej przegranej dowiedział się że Drewitz i Czartoryski

x

i tewie

i teneże Galiczyn ze trzech stron razem ścisnąć go mieli, więc na jakiś czas i Warszawa podobno mieć będzie pokój. Jednak zdam się że po Wielkiejnocy nie obejdzie się tu bez WPana; ale o tym potym. — Sztoffel d. 25 Januar. pobił 15,000 Turków, z których 11,000 zamknęli się w Ibraitowie, który jest nad samym Dunajem. Z tamtej strony Wezyra wojsko; teraz kwestya czy Sztoffel będzie mógł wziąć to miasto które już obsaczył. Litzin z tą nowiną przyjechał. Repnin w tej akcyi nie był, ale teraz do wojska tam pojechał. — „Adieu mon Ami pour aujourd'hui."

(P. S.) Książę Galiczyn nieżyjwszy ku Łowiczowi z swoim Korpusem, wysłał małą Komendę z Infanteryi i z Kozaków złożoną ku Sochaczewu, dla uwiadomienia się, jeśli odgłos jakoby tamże mieli przybyć Konfederaci był prawdziwy albo nie? Ledwie co się oddzielił o pół mile od tejże małej Komendy, aż usłyszał ogień armatny i z ręcznej strzelby, który taż Komenda czyniła do hurmów nieprzyjacielskich. Książę Galiczyn zostawiwszy na trakcie Łowickim swoje bagaże i przy nich dwieście ludzi, poszedł sam z resztą swego Korpusu za ową małą Komendą; co wszystko razem złączywszy czyniło 530 ludzi; z tymi tedy atakował nieprzyjaciela na 5,000 mocnego, między którymi było więcej jak 500 Infanteryi pod Komendą Pana Malczewskiego i innych wodzów. Akcya zaczęła się o godzinie 11 przed południem a skończyła o piątej wieczor, niedaleko wsi Zawady zwanej, o dwie mile od Błonia ku Sochaczewu. Nieprzyjaciel został zbity i rozproszony, straciwszy więcej 400 lub 500 ludzi tak zabitych jako też potopionych w rzece pod Sochaczewem, przez którą uciekali. Książę Galiczyn wziął 7 armat i więcej 150 niewolnika, a swoich nie stracił więcej jak trzech żołnierzy, między którymi jeden unteroficer. Rannych swoich ma 23, między którymi jest dwóch oficerów. — Ta wiadomość przyszła o drugiej godzinie po północy, a partykularności tej akcyi wkrótce przybędą.

=

W Warszawie

W Warszawie d. 20 Februarii 1770.

No 9 – Na List WPana de die 13 Februarii sub No 8 daję respons. Rotmistrz Babasz odprowadziwszy tutaj Panią Grabowską wraca się do Brześcia, a pod jego Konwojem Pisarz Sosnowski, który zjeżdża do Brześcia dla sądzenia marcowych roczków. – Idzie przy tym transporcie Ogier od Podkomorzego Koronnego wzięty Brymczuk nazwany, którego WPan znasz; tego WPan do stada mego nowo nabytego poszlij do Grodna, adresowawszy go do Tyzenhauza lub na miejscu jego rządzącemu, z informacyą aby tego Konia bezpiecznie i dozornie przyprowadzono aż na miejsce gdzie stado jest. Masztalerz przy tym Koniu idący zowie się Marcin Mrokowski, ma pieniądze na drogę i powrot. Gdyby jednak rozruch jaki między Brześciem a Grodnem czynił niebezpieczny przejazd, to WPan tego Konia niehazarduj, boby to wielka szkoda była. –

Obiecanej teraz tabelli Pa Laskowskiego czekam. Dopiero jak ją będę miał, i naradziwszy się tu z Tyzenhauzem dam rezolucyą na projekt względem Kwartału Aprilowego. Januaryuszowy rozumiałem że zupełnie był wypłacony, ponieważ w tabelli dawniej podanej Laskowski obrachowawszy w remanentach wszelkiego rodzaju 184,164 Złł. gr. 8 z intrat Brzeskich, sam upewnił już jako niechybnie 141,138 gr. 28 4/6 gotawizny pro 1 Januarii; bo ja po napisanym Liście przez Nietykszę znalazłem znowu ową zagubioną tabellę, od Laskowskiego przez WPana na Końcu przeszłego roku podaną. Więc kiedy mi WPan piszesz że Laskowski nie mógł Kompletować Kwartału Januaryuszowego według obietnicy swojej, to już ja approbować muszę żeś WPan te 23,000 Złł. na Kompletowanie Kwartału wziął z Goniądzkich pieniędzy. Ale P. Laskowski nie pokazuje się tak exactus jakem się spodziewał; i o tem wiem, luboś mi WPan tego

niepisał,

niepisał, że P. Laskowski i w sejimikowej robocie pokazał się opieszałym. — Przez dwie duplikaty na różnych dniach dla większego bezpieczeństwa zastanych WPanu dałem już zezwolenie, żeby Grabowskiego Regiment tu nieszedł, lubo mnie samemu będzie zkąd ciężko bardzo, ale też kiedy tyle dogadzania się czyni temu Regimentowi, to też nie jest rzecz słuszna, żeby ten Regiment mając zupełną i obfitą płacę, jeszcze z moich dóbr darmo brał furaż. Niech go kupują ztąd; dosyć łaski że przez miesięcy pięć darmo żywili konie; zacóż ten Regiment ma mieć tak wielkie awantaż nad pułkie. — Kapitan Grabowski mi powiedział, że WPan żądasz sprowadzić Regiments-kwatermistrza Kapf do Regimentu Grabowskiego. On tu in annexis daje sprawę co tu ma, co jest gotowego, co, kiedy, i zkąd jeszcze będzie? Exinde patet: że za trzy niedziele trzeba będzie tu znowu komendę przysłać, która i jego i to wszystko co on ma zawieść do Regimentu, zabierze, razem i wózkami namiotnemi, które jeszcze teraz nie są zupełnie gotowe. Ale i podkwatermistrza rzeczy, i do tych wózków trzeba będzie żebyś WPan wraz z komendą i pawędy i konie do wózków przysłał. — Żeś z Goniądzkich pieniędzy 260 # dopłacił za namioty, dobrześ uczynił. Żeś na różne przeszłe potrzeby wziął 12,000 Zł i te resztujące 7,131 na ekspens komendy zatrzymać chcesz, i na to zgoda. — Ale mi napisz na długo czasie tego będzie, bo okrutnie bo okrutnie ciężko na mnie, i w czem możesz to ukrócaj ekspensy. Nigdy tak ciężko na mnie nie było. Pa Laskowskiego doziera[j], bo on widzą radby się tylko z pod Tyzenhauza wydobyć, a samby potem jak chciał tak robił, a jednak im ściślej Tyzenhauza trzepiemy, tym się jego rządy lepsze pokazują; i ja Brześcia z jego rządów nie wyjmę. Czaki jak tu proszona eskorta przyjdzie, wtedy będzie mógł powrócić. — O sprowadzeniu artyllerji jużem przez Nietyksza

pisał,

pisał do WPana. Przyszlij mi to wszystko czego ja żądam w tym Liście et in militaribus et in economicis. WPana interes z Panem Zamojskim jak będę mógł najlepiej ułatwiać postaram się; jeszcze niewiem jak potrafię, bo ci szczerze mówię, że nie było jeszcze nigdy tak cięžko na mnie i na wszystkich jak teraz. — „Malczewski po przegra-
„nej swojej ostatniej między Sochaczewem a Błoniem, całą swoję
„partyę rozpuścił, i z tąd to jest, że tylu Konfederatów różnemi
„traktami przejeżdżyją w tych dniach. — Mon neveu va à Cracovie
„avec le Regiment de son père, et de la il ira chez mon frère en Au-
„triche pour voir tous les Camps de ce Pays la pendant le cours de
„cet été, après quoi il reviendra ici. Du reste tout est au même
„point, comme je Vous l'ai marqué dans mes dernières. Adieu
„mon Ami pour cette fois. — A tout évènement je Vous écris
„cette Lettre en double, en cas que cette escorte soit attaquée
„au moins un Duplicat Vous parviendra. — Jest tu jakaś wia-
„domość jakoby Pułaski chciał przed tygodniem na Pragę napaść,
„wtedy, gdy Malczewski na Warszawę: fundamentu nie widzę
„tej wiadomości; dla wszystkiego i WPan się przestrzegaj jeźli się
„tam o tem czego niedowiesz.

10. 10.

W Warszawie d 23 Febr. 1770.

№ 10 Sosnowski dla sądzenia rozkazów chce w Brześciu stanąć pro prima Martii; chciał już wczoraj wyjechać pod Konwojem Babaszza, ale się wstrzymał z tej racyi, że w Sielcach ma być znaczna Kupa Konfederatów; tam się oporządzają z zabranych w Węgrowie sukien. Do tych ma Pułaski i wielu innych, tyczyć się. Kto wie czy nie z jakim projektem na Brześć. Więc lubo nie całe pewna wiadomość zasyłam WPanu dla ostrożności i . . . . . z tąd na nich wysyła. Obszerne moje pisanie, onegdaysze odda WPanu Babasz,

teraz

teraz tylko to powtarzam com już dawniéj pisał, że Regiment Grabowskiego niech przy WPanu zostanie. Z Ekonomii Grodzieńskiéj wiozą do WPana kilkadziesiąt tysięcy. Jak będę wiedział kiedy, jak wiele przyjdzie, ja tu odbierę z pieniędzy dla tego Regimentu będących. — Stanisław August Król.

11. 11.

2 Martii o 9 wieczor. (1770)

№ 12 „Montresor stanął przed godziną. Chwała Bogu żeś zdrów „i nasi cali. Twoja dyspozycya wyśmienita, a najbardziéj dla tego „żeś nigdzie atakować nie kazał; i zatem ci wdzięczen serdecznie „żeś tak pięknie i łagodnie się obszedł z zabranymi. Rewersa bar„dzo mi się podobały: żeby ich tylko dotrzymali. Według twego żą„dania sztafetę w ten moment odsyłam, żebyś wiedział że Montresor „szczęśliwie stanął. Montresora ci bardzo prędko odeszlę. Adieu ser„decznie cię ściskam.

12. 12.

W Warszawie d. 5 Marca 1770 o 8ᵉʲ wieczo

№ 13. Com onegdaj sztafetą napisał, dziś powtarzam: że z tego co mi Montresor przywiózł bardzom kontent; a najbardziéj: żeś atakować niekazał, i żeś się tak łagodnie z więźniami obszedł. Osobliwie téż z rewersów kontent jestem, bardzo rozumnie i przezornie są napisane. Właśnie ci to honor czyni, i prawdziwie już teraz wszyscy uznają, żeś prawie inaczéj uczynić nie mógł. — Pułkom moim, osobliwie oficerom i towarzystwu i pocztom, którzy byli w tych dwóch akcyach, WPan odemnie powiedz: żem ich zawsze kochał i szacował, ale nigdy tak jak teraz, kiedy już w téj karności się pokazali: że żadnemu z więźniów nic nie wzięli; to śliczna rzecz prawdziwie. — Pułascy gdzieś aż koło Baranowa są, i wątpię żeby już mieli iść na WPana. Niepodobna żeby teraz Konfederaci nie wiedzieli przez tych samych, których WPan uwolniłeś, że ani racyi, ani zysku nie mają, WPana w kwaterach jego turbować. — Marschal Biberstein podał mi regestrzyk, jako różne

krzyżące

krążące partye zabrali konie pocztmistrzom: w Stanisławowie 4, w Ma-
kowie 11, w Węgrowie 16, w Sokołowie 4, w Grannym 2, in summa 37,
z wszelkim porządkiem do wierzchowej jazdy. Gdyby te konie mogły
być odzyskane, a przynajmniej tanio odkupione, dobrodziejstwo stałoby
się pocztmistrzom, publico, a prawdę mówiąc i mnie. To więc (ale
tylko ile możności) zalecam ci, jako i Koniuszego interes podobny, któ-
ry w swoim liście sam wyraża. O Ignacym Paszkowskim ~~mnie~~ nikt
nic złego nienapisał, i kontent jestem że był z WPanem. — Teraz na da-
wniejsze listy odpisuję. WPana troskliwość jest sprawiedliwie ta najwię-
ksza teraz, żeby kwartał aprilowy na trzy pułki, to jest 143,325 Złł był
exacte na ten dzień wypłacony, i do tego o sypaniu Gdańskim myślisz.
O sypaniu nie myśl, o kwartał się nie turbuj, bo ci go Podskarbi Nadworny przedsta-
wi, tylko się do niego odezwij wcześnie do Grodna. A że teraz czasem niebezpiecz-
no jest o pieniądzach korrespondować, dlatego dałem Tyzenhauzowi tę samą cy-
frę, którą WPanu przysłam, dlatego żebyś jednakowej cyfry stara jeszcze spisał
ze mną, gdyby pro casu nowa u którego z was trzech miała przepaść, bo też
samę i Regimentowi Gwardyi Konnej daję dla komunikacyi nie tylko ze mną,
ale in omnem eventum i z wami. Prócz kwartałowych pieniędzy że brały
pułki tutaj ciągę a w Brzeskiej Konsystencyi furaż, ten jak zaczęli brać
i dalej brać mają; z tą prekustodycyą, aby na zasiew tak dworski jak chłop-
ski i inne gruntowne in natura potrzeby oddawano wprzód było wszystko,
i cena wszelkich zbóż zbyteczne nisko chłopstwu w oddawaniu powinności
zachowana nie była, gdyż to jest sposób zniszczać chłopów przez arbitralną taniość
zbóż, i siana, pomnażać wielkość składanych danin, i obawiać się trzeba
żeby Brzeskie chłopstwo z ekonomii nie uszli. Za te zaś furaże
które Wojewodzanie przystawią, zapłata kiedy jest odłożona do jesie-
ni, tę ponieść może i powinna ekonomia moja. — Zreszty niech
P. Laskowski będąc vice-administratorem (a nie komisarzem jak się
tytułuje) zna we wszystkiem zwierzchność nad sobą administra-
tora generalnego Podskarbiego Nadwornego, i jego dyspozycyom
we wszystkiem podlega. Jeszczem tę rzecz uważał w tabellach
od niego przysłanych: że wszystkie miary rachuje na szanki (?),
to jest przeciwko Konstytucyi 1766 i rozporządzeniu Skarbowej

Komisyi

Komisyi Litewskiej, co nietylko przez się złe jest, ale i złąd: że szaniek z Korcem Koronnym niemożna exacte zproporcyonować, a zaś według prawa beczkę wileńską dzieląc na ćwierci, ośminy i szesnastki, wygodnie i exacte zproporcyonować można do tutejszej miary, gdyż szesnastka wileńska zawiera w sobie exacte garcy tutejszych siedm bez kwarty. Sam przykład zdyi szkodliwy jest, że w tabellach Ekonomij Królewskich inaczej rachuje niżli przez konstytucyę w całym Kraju rachować rozkazano; a szkodliwość takowej nieregularności złąd właśnie poznałem: że gdym chciał exacte skomparować w ostatnim Liście można co bierze furazu Gwardya Konna Litewska, do tutejszej ceny, nie mogłem tego exacte dojść, gdyż szaniek jest większy od Korca, ale ta większość determinowana być niemoże exacte. W generalności zaś to WPan Laskowskiemu mocno przykaz ażemnie, żeby z atencyą rozkładał i daniny i szarwarki ekstraordynaryjne, jako to przewozy furazu, drew etc. tak żeby nietylko żołnierz mój miał swoję wygodę, ale żeby i chłopstwo i folwarki kolejno i proporcyonalną równością każdy według swojej możności odbywał powinność, żeby żaden nie był osobliwie przeładowany; i to niech Laskowski wie, że gdy po wyjściu kiedyżkolwiek WPana komendy z Brześcia będzie on chciał zwalać odchody chłopstwa lub inne decesa w intratach na WPana tam bytność, to mu nie ujdzie, bo WPan zapewne takie będziesz miał dokumentalne przy sobie dowody, z których zawsze pokażesz, że mój żołnierz nie krzywdził, chyba P. vice-administrator nieszczliwie rozrządził, albo w czasie, WPana, i swego zwierzchnika o krzywdzie nie przestrzegł. — Gdy się wieść o śmierci Kasztelana Zawiślickiego wcale nie sprawdzi, to tem samem i konkurencya Stadnickiego upada. Ja wiem że to dobry i znaczny na Podolu człowiek, ale w Sandomierskiem on nie mieszka; przytem przyznał się tu jego własny człowiek, że on Kasztelanem chce być dlatego najbardziej żeby jego córka Kasztelanka zwała się idąc za Rzewuskiego Wojewodzica podolskiego; a i ta nadzieja Stadnickiego się niesprawdzi, bo wiem że Rzewuski o tem nie nie myśli. — Dla Załęskich niech Laskowski

da WPanu

da WPanu tysiąc złotych; dyspozycyi do niego o to na piśmie nieposyłam, bo niewiem i imion ich chrzestnych. Dwóch tysięcy niechce mi się im dawać, bo za mojej pamięci Podkomorzym po Województwach dawano po 2,000 pensyi, a nieczas drożyć towaru choćby i dlatego, żeby się urzędnicy Brzescy nienapierali. Piszesz mi że byłem ja 50,000 dał na Byszewskiego to będzie dosyć, ale ty niewiesz że i o te dali Bóg niezmiernie ciężko teraz na mnie. Potwórz takem pisał przez Sosnowskiego na to chyba mogę pozwolić i to ze strachem. Jak Komenda przyjdzie z Końmi do ciebie a z furmanami od Regimentu, wtedy i wózki i Kwatermistrze i rzeczy regimentowe pójdą. Zaprzyjazdem tam Kwatermistrza wyprowadził WPan w Klar to zamatwanie między Skarbem i Regimentem, i wtedy musisz pokazać czyli słusznie mają mnie przepaść owe 40,000 Złł. Kwartał aprylowy zapewne niechybi WPana od Tyzenhauza, ja ja to u niego upewniłem sobie. Część onego w tym samym transporcie Białowiezkim już się znajdzie, ale nim się go dotkniesz, niech wiem wiele tam jest, żebym się pomiarkował i z Kassą Gwardyi Konnej tu będącej. — Ułani moi prócz płacy swojej i kiedy są na Konsystencyi to furaż mają odemnie, a kiedy w polu służą to usługę biorą, a Gwardya Konna płacę taką bierze zawsze, która przenosi płacę i usługę ułanów; więc furażów brać darmo niepowinna, ale go kupować. To jest rzecz jasna i w tem odmienić mojej dyspozycyi niewidzę racyi. — Przez angielskie staranie z Moskwą zaczyna zaświecać nadzieja że do uspokojenia naszego skłaniać się rzeczy będą, ale jeszcze ja to wcale niemam za rzecz pewną ani bliską, a dla jednego sposobu drugich nieopuszczam. Tém kończę żem kontent z ciebie i że razą nikt jasno przynajmniej ciebie niegani, ale jednak strzedz się odtąd żeby niemożna mówić żeś o 12 mil umyślnie gura szukał, bo nie zawsze będzie ta racya co teraz, że Babarzowi i Sosnowskiemu trzeba było rękę podać. Swojej zaś osoby strzeż i w codziennem życiu; nigdy sam ani lekko nie jeźdź, bo i konfuzyą, i szkodę, i żal niezmierny byś mi sprawił; i w akcyach

(jeżeli

(jeżeli które będą jeszcze musiały być koniecznie) nie eksponuj, bo o tobie już nikt nie wątpi, a wolałbym niewiem co stracić jak ciebie. — JPanu Sosnowskiemu odemnie kłaniaj; bardzo się cieszę że dobrze stanął, i że sądy rozpoczyna. — Jak tylko stanie tam Montresor zaraz mi dawaj znać sztafetą, choć we czterech słowach, bo i ja go bardzo kocham. — „Że cię z serca kocham i niedmiennie, „wątpić nie możesz. — S. A. R.

13. 13.

W Warszawie d. 9 Marca 1770.

Nº 14_ Według żądania WPana kazałem prosić Weymarna i Wołkońskiego aby do Radziwiłłowskich dóbr w Brzeskiem Województwie leżących Moskwy nieposyłano. Oni zbraniali się pod różnemi pretextami zezwolić na moję w tem prośbę, mówiąc że już raz uczyniona dyspozycya musi wziąść skutek, i że Gierszłofa Regiment Kirasyerów do Biały, Sławatycz jest destynowany; a nakoniec wpadł Wołkoński w wielką pasyą, mieniąc że to inne jakieś w tem racye są, i nawet wierzyć niechciał żeś WPan tego żądał, i Fleming którego użył także do tego interesu nic niewskórał. Siostra WPana zaraz przez wszytkie racye argumentując wreszcie bardzo żywo ale bardzo rozumnie przemówiła się o to z Wołkońskim, który naostatek niby żałował że zrobionej dyspozycyi już odmienić niemoże. Z tem wszystkiem ten Regiment Gierszłofa jeszcze jest w Mińsku, i zdaje mi się że tylko się drożą Moskale. Więc napisz WPan do siostry po francuzku w ten sens: „Bardzo mi dziwno że Xiążę Wołkoński niechce uznać sprawiedliwość racyi dla których ja żądam żeby Moskwa w dobrach Radziwiłłowskich w Województwie Brzeskiem leżących niestawała, a kiedy dla Króla niechciał tego uczynić, toć tym bardziej dla nas; ale to pewna że Królowi krzywdę przez to czyni bo furażów nie zechcą Województwie już dawać, a mnie nie będą mieli za szczerego, a przez to ujdzie mi sposób utrzymania w spokojności tego Województwa. — Czyli sędzia który

zawiaduje

zawiaduje dobrami Wojewody Potockiego, pisał tu list, prosząc o umniejszenie
kwanty furażowego, które na Wysokie włożono. Uczyń tam jakąś w tém mo-
deracyą, bo pewnie w czasie stanowienia dawnych taryf, Sapiehowie tak
jako Radziwiłłowie przez ostentacyą większych bogactw, niż w samej rzeczy
mieli, więcej dymów do taryf podali niż ich dobra w istocie zawierały. —
„Tą razą nic ci więcej nie napiszę. Spodziewam się że Montresor przecie
„szczęśliwie przejechał; a teraz szczerem upewnieniem kończę że cię z ser-
„ca kocham. — S. A. R.

14. 14.

W Warszawie d. 16 Marca 1770.

N°15_ Mości Panie Łowczy Koronny! Odpisuję razem na dwa listy WPana sub
N° 12 et 13 datowane 8 et 12 praesentis. Fałszywego kroku nie zrobisz, gdy
tak będziesz jednostajnie czynił, że nikomu zaczepki dawać, ani wojować,
ani z kwater się ruszać nie będziesz, chyba w nagłej całe potrzebie, a pułki
będziesz coraz ulepszał, i ich trzymał w największej gotowości, tak, żeby na
każde świstnienie ruszyć mogły, ale żeby żadnego zapowiadania ani gło-
szenia wielkiego nigdy nie było w niczem. — Kwartał cały będzie wam wy-
płacony od Podskarbiego Tyzenhauza pro die 1 Aprilis ad rationem którego
już WPan możesz wziąć i anticipative te 27,000 Złł. które Borkowski złożył
u WPana. Co wszystko amplius patebit z listu samego Tyzenhauza do WPa
tu przyłączonego. Już tedy ja się Kasy Gwardyi Litew. tu tykać nie będę, ale
jaka jest taka w całości pójdzie. Do wózków namiotowych, jeśli każdemu Rot-
mistrzowi 600 Złł dawać, to na 18 Rotmistrzów wyniesie 10,800 Złł. na rok,
więc na kwartał aprylowy przydać trzeba 2,700 Złł. do zwyczajnych 143,315 Złot.
A że owe 7,000 Złł które zostały w ręku twoich w pruskiej monecie tu
przysłać myślisz dla przebicia, więc i te ci Tyzenhauz przy kwartale apry-
lowym wypłaci, tu summa odbierzesz od Tyzenhauza 153,019 Złł. Ale mi
się zda, że te wózki namiotowe bardzo dobre i jednym koniem zaprzęgane być
mogą, więc połowę mniej kosztowaćby powinny. — Jeżeli chłopom w ekono-
mii Brzeskiej dobre grunta odebrano a złe nadano, to przeciwko wyraźnej
dyspozycyi JPa Tyzenhauza, a z winy Laskowskiego który za to odpowie. Nie-
wiem co będzie umiał odpowiedzieć Laskowski w tej materyi na inkludowany
list JPa Tyzenhauza który WPan oddaj Laskowskiemu, ale go i sam przeczytaj,
poznasz z niego prawdę. A co się tycze cięcia lasów Białowiezkich, o to pisze
JP. Tyzenhauz do Swiętochowskiego list także tu inkludowany, który mu WPan

także,

takie poszlij; i tam albo się źle nie dzieje, albo jeżeli się dzieje to przez winę tegoż Swiętochowskiego; ale tam podobno najwięcej będzie obmowy tych sąsiadów, którym żal że po dawnemu moich lasów na swoję wygodę zażywać nie mogą. — O skargi chłopskie tako WPan obaczysz odpowiedź w liście Typenhauza do Laskowskiego, która dość pokazuje czyja jest wina jeśli są uciśnieni, a zapewne nie Tyzenhauza. — Trzeba rewizyi w Brzeskiem to prawda; i będzie, ale niech się dobrze na nię nagotuje Pan Laskowski jeżeli chce swoje winy na kogo inszego zwalać. — Napisz mi WPan jakiej to dyspensy żądasz, na wiele dni w tygodniu i przecie z racyą jakąś; bo inaczej nie bardzo można i prosić. — WPana życie pracowite, popularne, kosztowne a skromne że będzie miało tu świadka w osobie JPa Sosnowskiego właśnie mię to cieszy, i będę tego dopatrywał jak też będzie o tém świadczył. — List WPana do siostry do pokazania Wołkońskiemu wcale dobrze był napisany, ale skutku nie sprawił. Mam suspicyę że to oni chcą jak szyldwach koło WPana postawić, jednak to tylko jest supporzycya. — Dawno zaległy u mnie skrypt Skirmunta odsyłam jemu tutaj przez WPana, z upewnieniem że ruszany nie będzie z téj posesyi. — Jak komenda przyjdzie z Sosnowskim, to przez tę odeszlę wózki kwatermistrza i rzeczy jego. Grabowscy są wolni w Węgrzech, wybierają się tu nazad. — „A teraz bądź zdrów i pewny jednostajnego dla siebie serca mego. — S.A.R.

(P.S.) „W ostatniéj sztafecie, List który był presse do mnie adresowany i drugi do Rembelińskiego te dwa tylko były nietykane, drugie wszystkie otworzyli Konfederaci, a siła ich i pogubili.

=15.

15. W Warszawie d. 31 marca 1770.

No 16 — Odpisuję na list WPana de die 23 Martii. Wątpię bardzo żeby się kusili Pułascy o WPana, chybaby ich głód i ostatnia desperacya do tego prowadziła. Tymczasem i WPan się strzeż, i ja czego się dowiem WPanu doniosę. — Jeżeli hultaje w Białowieży chcą grasować, nasze prawo lepsze swego bronić niżeli ich cudze brać. — Ogiera do Krynek w Grodzieńskie Stadnienu odeszlij WPan. Komenda która tu Pa Sosnowskiego przyprowadzi, ztąd już gotowe wózki i kwatermistrza z rzeczami odprowadzi. — Żąda Gwardya piesza Litewska abym jéj oddał kassę całą Gwardyi Konnéj Litewskiéj, mówiąc: że w grodzie Brzeskim aktualnie jest więcéj sześćdziesiąt tysięcy złożonych na piesza Gwardyą, z których

z których ona tyle przekazuje Konnej, ile z tutejszej Kassy weźmie. Jeżeli w samej rzeczy w Brześciu są te pieniądze, to niech tam Konna weźmie 23,327 fl. bo tyle już tylko zostaje tutaj w Kassie, gdyż już dziewięć tysięcy recenter wzięli na tamto Conto, a dawniej 46,027 złotych według inkludowanego tutaj Listu Kwatermistrza do Pułkownika. — Ciekawie i niecierpliwie wyglądam tutaj Pana Stępkowskiego, którego znać niedoszła wiadomość o Starostwie Ludnowskiem jemu odemnie konferowanem, kiedy nic o niem niewspomina. — List Laskowskiego do Tyzenhauza czytałem i tegoż respons tutaj inkluduję. Już też rzecz jest oczewista: że Laskowski swoje grzechy chce zwalać na Tyzenhauza. Bo jeżeli według inwentarza daniny i powinności chłopskie w Brześciu się odprawują, to ten inwentarz sam Laskowski z Gniszeckim robił. Jeżeli inaczej się dzieje, to chyba z winy jegoż własnej, gdyż Tyzenhauz ani był w Brzeskiej ekonomii potém, ani żadnej dyspozycyi innej na piśmie ani ustnej tam nieposłał, tylko takie żeby mu Laskowski przysyłał projekta i zdania swoje do popraw które mu się potrzebne zdawać będą. Te jeżeli nieprzysyłał nigdy, któż mu winien? Do rachunków i regestrów miał oddane sobie schemata przez delegowanego na to od Pª Tyzenhauza; czemu według tych nigdy nieczynił Laskowski? Ale nareszcie jeżeli w maleńkim podatku Okład nazwanym został obciążony chłop Brzeski, co samo niemoże być kiedy roztropne rozporządzenie w tém zajdzie, bo i naszego w tym podatku ~~[illegible]~~ nic niemasz tylko imię, bo się to przedtém zwało Wiktowe ekspensowe, toć w tém samem, remanent przyjął Tyzenhauz Laskowskiemu. A co do Komisyi, jeżeli jest w czém skarga Laskowskiego, na Tyzenhauza dyspozycye, niech je na piśmie prześle tu do Kamery; jeżeli zaś pokaże się, że mimo zlecenie Tyzenhauza Laskowskiemu dane między chłopami rozdział sprawiedliwy gruntów nienastąpił, to nie wina Tyzenhauza który to nakazał, ale Laskowskiego który niewykonał. Już też i Mierzejewski sam to poznał i napisał o tém do WPana. Krótko mówiąc pokazuje się, że Laskowskiego cała umiejętność była w tém, że pobłażając Brześcianom, z moją szkodą, robił sobie z nich przyjaciół, a kiedy w gospodarstwie pokazują się defekta, które z jego własnego niedbalstwa albo nieposłuszeństwa pochodzą, te Tyzenhauzowi chce przypisować, więc niech się poprawi, Tyzenhauza słucha, a bajek nieprawi. — Jeżeli ma Skirmunt prawo nawrąb do lasu, niech go pokaże, dopiero rezolucya nastąpi. —

nastąpi. — Już Wielkanoc za dwie niedzieli to już i dyspensa byłaby niewczesna. — Żołnierzom Księża nie będą głów zawracać kiedy pułki swoich będą mieli kapelanów, ale o tém potém. Już teraz przebyć trzeba i tak bo fundum na kapelana niemasz. — Ile możności unikaj egzekucyi na furaże. — Teperem tu tak nadrabiam, że Panu Zamojskiemu co miesiąc 200 # płacić będzie, na zniesienie onych 30,000 Złt. które WPan Zamojskiemu winien, a tak to Teperowi wracając powoli znosić będę owe cztery tysiące dwieście # którem jeszcze winien WPanu z owych siedmiu tysięcy czerw. złot. po przedaży regimentu. — Gwardya Konna Koronna w przeszły poniedziałek wymaszerowała w Krakowskie. — Renne pułkownik objął Poznań od Konfederatów opuszczony. — Repnin poszedł w Mołdawią wymaciać Sztoffla, który zamku Ibraiłowskiego niewziął. — Tatarzy kilka wsi na Poberezin spalili i wzięli. — „Adieu mon Ami pour au„jourd'hui. — S. A. R.

(P. S.) „Gwardya Konna Kor. już minęła Końskie. W jednym dotychczas miej„scu tylko, przejście rzeczki chciano jej dysputować, ale gdy widziano że szczérze chcia„ła przejść, już jéj nieprzeszkadzano. Posłano do niéj pytając się, czego się od niéj „mają spodziewać? odpowiedziała Gwardya, kto nas zaczepiać nie będzie tego i my „nie." Kończąc ten list odbieram WPana № 15 sub data 28 Martii, na ten tu daję respons. Wątpię i wcale niemasz apparencyi, żeby ta Moskwa która idzie w Brzeskie chciała rewersów jakich od WPana wyciągać. Gdyby jednak odezwali się Moskale z czém takowém, unikać tego WPan będziesz póki można, grzecznemi sposobami, mówiąc wszak przyjaciele jesteśmy, poseł w Warszawie wasz, a nasz w Petersburgu, my was nigdy w niczem ani uszkodzili, ani oszukali, więc wyciągać rewersów od Królewskich ludzi, byłoby krzywdzić nas i samego Króla, który jest niedmiennym przyjacielem Imperatorowéj; a nakoniec gdyby się oni gwałtem napierali, to WPan mężnie odmówisz negative. Wszak oni żadnej racyi dyffidencyi do nas pokazać niemogą, ani żadnego prawa nas do tak upadlających kroków przymuszać. A jak poczują rezolutną obronę w WPanu, to i oni zwolnieją. Gdyby najmniejsza apparencya do tego więc była, dawaj mi znać jak najspieszniéj. — S. A. K. Dziś mi powiedział Książe Wołkoński, że tylko krótki czas tu dywizya w Brzeskiem zabawi.

Stanisław August Król.

(P. S.) List kwatermistrza do pułkownika d'Obyrn, list do Laskowskiego i list do WPana od Tyzenhauza wczora przez sztafetę z listem którego to jest duplikata posłane są WPanu.

=

w Warszawie

W Warszawie d 10 Aprilis 1770.

No 17 Odpisuję razem na 16 i 17 numera WPana d 31 Martii et 5 Aprilis pisanych. — Teraz bardziej rozumiem że Gierszdorff niedługo w sąsiedztwie WPana zabawi. — Racya czemu wszystkich pieniędzy razem nie zastali w ogrodnie kwartalowych jest ta, że musieli z jednego miejsca gdzie niespodziewana partya Konfederacka jakaś Mazowiecka na nich spadła, uciekać w Pruską granicę. Niech tam pójdzie po pieniądze moja Komenda gdzie są, daj WPan na to ordynans. Ta partyjka Konfederacka jest podobno ta, której się poddali Mayn i Daszkiewicz oficerowie od Gwardyi pieszej Lit. z których pierwszy tu się wrócił i będzie sądzony, a drugi poszedł podobno ku Żmudzi. — Stetkiewicz jutro rusza naraz z Komendą, z wózkami i z Kassą. — Pałaszo sprowadzenie na pułk Skirmunta będzie udatarione. — Wcale niewiem co to za pieniądze za sól, za które się Hetman wielki Koronny sprzył. Proszę cię wyeksplikuj mi to. Dopiero będę mógł napisać do Białegostoku. — Ja z Teperem tylko o wypłacenie 30,000 Zł od WPana Pu Zamojskiemu winnych [illegible] mówiłem, i o niczem więcej, ani Teperowi nie mówiłem, ani do WPana nie pisałem. Ale kiedy będzie na mnie mniej ściski, to ja i reszte winnej ode mnie WPanu summy wypłacę. — Jak się tu zupełnie umówiemy z Stępkowskim, to ja i WPanu dam o tem wiedzieć. — Z informacyi Stetkiewicza oczewiście poznaję że Grabowski nie słusznie ode mnie pretenduje owych 40,000 złotych. Na decydowanie czego moja myśl jest simpliciter dać do WPana ordynans, w którym kwestyi kilka będzie wyrażonych, gdzie się te a te pieniądze podziały? Kapitanowi czy doszły te a te pieniądze? Moskwa czy oddała co pieniędzy i jak wiele, a WPan żebyś indagacyą w Regimencie uczynił. Tym sposobem będzie ukryto, jakim kanałem ja się dowiedziałem o tem. Odpisz mi na to jeśli ci się to tak zda mi zrobię. — Kiedy Komarzewskiego statki tego roku do Gdańska nie idą, a on bardzo w złym humorze, to go tam zaciągnij na moje conto według jego potrzeby i swego pomiarkowania, ale przecie nie grubo, bo ja jeszcze w gorszym humorze jak Komarzewski zostaję. — Sosnowski mocno chory. Aresztanta Sosnowskiego kazałem odebrać pod wartę sołtnych ułanów. — „Kapitan Bitner od Gwardyi pieszej Litewskiej idzie teraz po „egzakcye swoje w Brzeskie przy Komendzie Stetkiewicza. Jak zawsze tak i teraz

wierny

„i teraz bądź mu WPan we wszystkiem pomocny. Wkrótce trzeba będzie żebyś tu
„WPan przysłał Komendę znowu jaką dla konwojowania Słepkowskiego: Kiedy
„presse jej będzie potrzeba dam znać WPanu. Tymczasem urządź sobie wcześnie
„urządzenie takie, żeby prawie nieustannie kursujące się Komendy szły z Brześcia do
„Warszawy i z Warszawy nazad. Que cela fasse la navette. Bo ustawnie kogoś
„albo coś przysłać i odesłać będzie potrzeba. — Adieu pour aujourd'hui je vous
„embrasse toujours avec la même tendresse. — A moins d'être extrêmement
„sûr que d'aucun coté personne ne tentera rien sur Brześć, n'hazardez pas
„de quitter cet endroit. Mettez plutôt de coté la Galanterie d'une course
„pour la St. Stanislas: que de risquer quelque chose par Votre absence. Je vois
„même des apparences de grabuge du coté de Lithuanie. Pan Kozioł coś
„w Oszmiańskiem znowu rozpoczyna. Powtarzam: lekko nie wyjeżdżaj z Brześcia,
„luboby mi cię bardzo miło widzieć w każdym czasie przy sobie. — Adieu mon ami
„pour aujourdhui S. A. R.

17. =17.= W Warszawie dnia 20 Aprilis 1770.

Nº18 — Ustawne zabory na Komorach moich koło Warszawy, przymuszają mię nakoniec myśleć o sposobie zapobieżenia tej szkodzie mojej zbyt wielkiej: więc potrzeba mi ludzi tym sposobem. Niech z ośmdziesiąt koni stanie w Goniądzu, ze sto dwadzieścia w Wyszogrodzie albo w Zakroczymiu, sto w Radwankowie, a sto w Kozienicach. Komenda Kozienicka będzie protegowała Komorę Kozienicką i Gurską; Radwankowska Radwankowską i Modrzycką; Komenda Zakroczymska będzie protegowała Komorę Zakroczymską, Wyszogrodzką i w Kamionny, co będzie łatwo, bo tam Moskwa prawno nie zatopiła, a Kamionna naprzeciwko Wyszogroda jest. Komenda Goniądzka według potrzeby będzie albo w Goniądzu albo w Ostrołęce stała, bo w tych dwóch miejscach są Komory; ale że w Ostrołęce zwyczajnie stoi Komenda Moskiewska, to się tam obejdzie łatwiej. A że takowa Komenderówka zajmie 400 ludzi, więc najlepiej pdobno będzie cały jeden pułk na to destynować, który gdy po wystaniu tam kilkomiesięcznem będzie zluzowanym od drugiego, na spoczynek wróci się do Brześcia. Najlepiej zaś pdobno na początek pułk Skirmunta na to zażyć jako najświadomszego tej usługi. Przez czas takowej funkcyi swojej solnej, będzie tu raportował do Komory, co się tycze soli, a zresztą zawsze do WPana. Ta zaś usługa solna nie nazawsze będzie należała do pułków pod WPana Komendą będących, bo jak tylko się trochę polepszy moja sytuacya, to ja pomnożę tych solnych Ułanów, których początek stoi teraz tylko w Warszawie na eskorty moje. — Jak będzie czas już ażeby Słepkowski wyjechał, to ja mu dam eskort z tych tutejszych ułanów

ułanów do Siedlec, a WPan za daniem znać przez sztafetę ztąd nadeszlesz mu eskort do Siedlec. — W Grodnie robią sukna i galony, mogłyby sobie tam pułki sprawiać mundury; każ się informować jeżeli cena i gatunek dobry. — Komenda Koryckiego gdy po kwartalne pieniądze szła teraz do Grodna, po ekonomii kwitami tylko płaciła. Dojrzyj tego, żeby te kwity były popłacone. A kiedy im się znowu trafi być marszem w ekonomiach albo w pozycie jakiej, niech zawsze do Gubernatora albo ekonoma w każdej potrzebie się odzywają, a hucznie i samowładnie niech sobie nie postępują jak robił Ledziński Namiestnik. — W interesie Grabowskiego Regimentu czekam od WPana zdania względem tego com pisał ostatnia raza. A teraz donoszę: że Gwardya Konna Koronna stanęła w Krakowie bez przypadku i bez jednego dezertera, i już swoję egzekucyą zaczęła. — Bierzyński który pomógł Grabowskiemu do uwolnienia się, ogłoszony przez generalność za zdrajcę i nieprzyjaciela ojczyzny et invindicabili capite za korrespondencyą z Moskwą; gdy był osobą swoją w Bilitz, tam od Dzierżanowskiego i innych podmówiony na spacer, schwytany został i zaprowadzony do generalności. Ale jeżeli się to stało na gruncie cesarskim, jeszcze nie można wiedzieć jeżeli się Dwór Wiedeński nie ujmie o to. Dzierżanowski tą sztuczką znać chciał zatłać w generalności pisma swoje bardzo uszczypliwe, które rozsiał favore podskarbiego Wessla przeciwko biskupowi Kamienieckiemu, za to, że się on sprzeciwia ogłoszeniu interregni. — Drewitz jest w Krakowskiem, ale jeszcze nie słychać o żadnej jego akcyi tam przeciwko Konfederatom. — Renne pułkownik opanowawszy Poznań, i postawszy libertacyą na dobra Wojewody Smoleńskiego 1 Aprilis, secunda jednak przybył do Wieluniu we 400 ludzi, i wziął Wojewodzinie tam będącej klucze od całego domu, i zabrał jej suknie, futra, koronki, szkatułki, golowizny na tysiąc czerwonych złotych, stado, klejnoty, które miała w kieszeni walom dziesięciu tysięcy czerwonych złotych, a nazajutrz dał jej ordynans wypłacenia jemu pięciu tysięcy czerwonych złotych we trzy niedziele pod egzekucyą ogniem i mieczem. Ona już nic nie mając zostawiła wszystko na los szczęścia, a sama ze Szląska pisała do mnie, że jedzie do Gdańska, a prosząc mnie o ratunek u Moskwy i miłosierdzie, wyrażając swoje mniemanie, jakoby cała ta srogość z mego instynktu się stała. Jam ekstrakt tego listu posłał Imperatorowej przekładając jej, jaka dla mnie ztąd krzywda: że wszystkie srogości jej wojsko mnie przypisuje, a prosząc ją aby tej Białogłowie kazała uczynić reparacyą. Rozumiem że się to uda. — Floty Moskiewskiej część actu już miała przybić do Morei i bunt się tam zaczął od Greków przeciw Turkom; którzy jednak dotychczas o wojnie tylko nie o pokoju chcą myśleć. —

Breteuile

Breteuil będzie ambasadorem w Wiedniu na miejscu Durforta, a in interstitio Durand. Księżna Miecznikowa jest w Wiedniu. Franciszek Sułkowski siedzi w Wenecyi. — Był projekt żeby tu Brandeburczykowie przyszli do Polski na miejsce Moskwy, ale już tego nie będzie. Straszono robieniem monety polskiej na Szląsku, ale to się nie prawdzi. — Już poczynają być do tego apparencye że będziemy mieli my Polacy uspokojenie w tym roku z uchyleniem przeszłego traktatu, ale jeszcze nic nie zapewniam. — Adieu na dzisiaj. „Zawsze „jednostajnem sercem ciebie kochający — Stanisław August Król."

18. ═ 18.

W Warszawie d. 23 Aprilis 1770.

Nº 19. — Odpisuję na list WPana de die 18 Aprilis sub Nº 19. Jeżeli WPanu z tych pieniędzy które z Grodna przyszły braknie jeszcze co i na wózki i na powrót za wydane przez WPana na proch i inne rekwizyta, toć na te kilka tysięcy zdobędzie się na ostatek i Łaskowski. A że mnie tu ciężko ekscerptować i summować z WPana Listów wszystkie które się zdarzają ekspensa jego; więc trzymaj WPan rachunek wszelkiej percepty i ekspensy komendowej swojej, abyś potem ani krzywdy odemnie niemiał, ani nie był obligowany tak ogólnie wielką część wydatku swego i jeszcze nad to stratę swoję położyć, jako w tych rachunkach które z komenderówki roku 1768 są oddane. Proszę tego bynajmniej nie brać ani za cień szykanerji, która i od myśli i od serca mego ku WPanu niezmiennego, jest bardzo daleką; ale że i dla mnie i dla ciebie będzie lepiej, kiedy będą czyste rachunki, które też teraz na miejscowej konsystencyi będą łatwiejsze niż były przed dwoma laty w ustawnem poruszeniu. — Do Białegostoku dziś czyni się odezwa aby owe zaręczone od Hetmana wiel. pieniądze były WPanu zwrócone w Brześciu. Grabowski Bóg wie kiedy się wróci, czy nielepiej żeby tymczasem wypisać u Klar prawdę co się tycze owych 40,000 fl. Napisz mi tylko jeśli stąd odemnie potrzeba jakich papierów na to, czyli też tam u Regimentu dość jest na to światła? a bardzoby dobrze było żebyś niekłamanie teraz już dowiedział się autentycznie, co jest, lub nie jest w tej materyi prawdą? — Kiedy się dowiaduję że Stępkowski ma swoich ludzi 60 dla konwoju, to zapewne już nietrzeba mu naszych, i powiem mu aby sztafetę po nich posłał, jako mu już przyjdzie stąd jechać; aboż

tymczasem

tymczasem i paszcze dla Skirmunta nadejdą, i albo wraz z Stępkowskim
pójdą dla Skirmunta do Brześcia, albo tu doczekają zbliżenia Skirmunta
jak się rozłokuje po komorach ~~[illegible]~~ wyżej i niżej Warszawy podług ostat-
niego listu mego. — Liścik in originali przysłany przeczytałem, i gdyby to
w innym czasie dałbym temu radę, wszak moję rękę tam już znają; ale
teraz dali Bóg! dali Bóg! nie mogę. Znasz mię, więc łatwo uwierzysz,
że gdyby można tobym chętnie uczynił, ale teraz darmo, i dla tego ja na
każdą rzecz tego gatunku teraz z wielką trudnością i ostrożnością się rezol-
wuję. — Z Wołkońskim i z Weymarnem żywo i mocno ale daremnie o za-
bieranie przez Moskwę WPana furażów upominałem się; więc nie widzę
innego sposobu tylko ten że idzie dziś ordynans od Hetmana Ogińskiego i
Pa Sosnowskiego do Koryckiego żółtego aby on szedł na konsystencyą w Gro-
dzieńską ekonomią, tam się skromnie sprawował i tejże ekonomii
bronił, gdyby ją chciał kto infestować, a sam nikogo nie słuchał tylko
Komisyi wojskowej. Powiedz mu WPan przytem odemnie, że ten ordynans
z mojej myśli pochodzi, i że jemu przypominam zapisaną jego u mnie
przysięgę wierności do mnie, którą ma teraz pokazać w niepoddawaniu
nikomu innemu tylko Komisyi wojskowej, w bronieniu ekonomii Grodzień-
skiej, i gdyby ją kto chciał infestować pod jakimkolwiek bądź tytułem,
a po trzecie w skromnem za pieniądze utrzymaniu pułku całego, aby przez
to sprawił sobie zapomnienie złych i tyrańskich postępków swoich prze-
ciwko oficyalistom moim ekonomicznym Grodzieńskim, a mianowicie
przeciwko Dzierżyńskiemu i rabunków szpetnych które tam czynił,
nawet nad wolą i wiedzą Konfederacyi. Ja o wszystkiem wiem, i na
wszystko mam dowody. Jeżeli się teraz sprawi jak trzeba, to tego zapo-
mnę, jeżeli zaś nie, to razem i za świeże i za dawne się upomnę. Niech
mu poczciwy brat jego natrze uszy tak, żeby się potem za niego nie wsty-
dził. — Ten sam Korycki żółty odbierze ordynans aby asystował Bitne-
rowi do egzekucyi właśnie w ten sposób jakeś WPan w liście swoim
projektował. — Egzekucyi WPan do dóbr dla swoich furażów nie posyłaj
po województwie Brzeskiem, ponieważ przy Moskiewskich egzekucyach
zrobiłoby to nienawiść. — Kiedy 400 koni Koryckiego żółtego do Grodna,
a 400 Skirmunta na tutejsze komory wyjdzie z województwa, toć już
łatwiejsza będzie dla reszty naszej subsystencyja. — „Prawdziwie się boję

ciebie

[illegible]

„ciebie teraz z Brześcia puszczać do Warszawy, lubo mię tu prawdziwie
„i tęskno bez ciebie. Ale darmo, teraz tak trzeba czynić we wszystkiem
„tak jak trzeba, a nie tak jak się chce. — Adieu pour aujourd'hui, je
„vous embrasse de bon coeur. — S. A. Rx.

19. W Warszawie d. 26 Aprilis 1770. 19.

No. 20 — Na WPana No. 21 sub data 22 currentis odpisuję. Ordynans względem sprowadzenia tutaj Skirmunta inszego niemiał powodu prócz potrzeby ciężkiej. Znaczny kapitał w soli na tych komorach pobliższych Warszawy codziennemu podlega zabieraniu, a tandem i tych ci pułków ostatni rekurs zawsze do mnie. A cóżże ja im poradzę? kiedy sam nie będę miał. Juści pewnie i jabym wolał i dla twojej satysfakcyi, i dla własnego pożytku, żeby i ten pułk Skirmunta był równie musztrowny z drugimi. Ależ pierwsze jednak być powinno staranie egzystencyi niż wydoskonalenia. Zresztą zaś nie na zawsze ja ich do tej soli myślę zaprządz, bo jakem powiedział i luzować pułk z pułkiem myślę, i tylko póty, póki mi nie przyjdzie solnych moich wdanów liczbę powiększyć. — Z tem wszystkiem takem z Karasiem perorował za twoją prośbą, jakby to nie dla mnie i o mnie chodziło. Naostatek lubo prawie z płaczem o niepodobieństwo ratowania mojej soli tak powiedział Karaś: „Juści co Goniądza obrona, to koniecznie trzeba żeby JPan ... Lowczy wziął na siebie, a te drugie tutejsze komory, jeżeli inszemi sposobami można ratować, to się do kilku niedziel pokaże. Więc i ja obowiązuję WPana abyś bezpieczeństwo Goniądzkiej komory opatrzył choć z drugich pułków komendami; a dyspensuję WPana do kilku niedziel i dalszego ordynansu mego, od przysłania teraz Skirmuntowskiego pułku. Najbardziej jednak tem zwyciężyłem Karasia, kiedym go upewniał na słowo WPana, że połowa tych ludzi Skirmuntowskich uciekłaby. Wygrałeś na ten raz, ale powiedz mi na honor, czy to tylko był sposób ekskuzy? czy zaprawdę to mówisz? Jednak pamiętaj, że gdy będzie coraz gorsza biada koło mnie, to i żadne musztry niepotrafią żywić pułki. Potem że ja dalibóg niewiem jak ty ich tam wyżywisz kiedy Moskale tak uparcie niegrzeczni. — Stępkowski już będzie miał eskort od Bielaka, więc naszego nie będzie wcale, albo chyba in omni eventu do Siedlec tylko potrzebował; napisze on kiedy będzie trzeba. — Korycki żółty niech idzie do Grodna według ordynansu, i Bitnerowi sam pomaga według opisu ostatniego listu mojego. — Na to się nie zgadzam, żeby nasi Ułani w inszych ekonomiach

miach moich kwitami płacili. Niech płacą jak w inszych dobrach; to coby im Brzeska Ekonomia furażem zapłaciła gdyby w niej ustawnie stali, to im na te podróże niech płaci pieniędzmi; ja tej kwitowej zapłaty nie-chcę po inszych ekonomiach. — Na Ledzińskiego historyą były aż nad-to co odpowiedzieć, gdyby to dalej chciano trząść, ale niech tak drugi raz nie będzie. Kiedy która komenda nasza znajduje się w Grodzieńskiem lub innej Ekonomii, niech się zawsze miejscowemu zwierzchnikowi nadgłoszą, a sami nie rozkazują chłopom ani ich biją. Trzeba szano-wać tych co ich i mnie żywią teraz jedynie; to serio mówię. — Giedroicowie dopiero stanęli. Moskiewskie dziwactwa i niesforności między Koryckim a Chojeckim przy wielu inszych racyach, wcale potrzebną WPana bytność jeszcze czynią w Brzeskiem, teraz bardziej niż kiedy

„Matusewiczowi dobrze odpowiedziałeś. — Adieu mon ami pour aujourd'-
„hui. — S. A. R. =20. 20.

W Warszawie d. 30 Aprilis 1770.

No 21 — Na Nro 22do sub data 26 Aprilis odpisuję. Te trochę pieniędzy co brakneło do kompletowania wózków i WPana potrzeb inszych, w biegu tego lata wynajdzie przecię Laskowski, ile dla WPana; ego autem non dabo, ratio physica, bo nie mam. — Ja król nikomu rachunku niewinie-nem z pieniędzy moich własnych szkatułowych, które na tysiączne różne ekspensa wydaję, a jednak trzymam takowy rachunek sam, i na to osobnego kasyera nie chowam, ale sam co wieczór albo co rano notuję com na co wydał do ostatniego grosza, i nie jest mi to ciężko; każ książkę karawery polinijo-wać z kolumnami na daty po lewej a na wydatki po prawej ręce znaczące-mi; więc taką książkę każ sobie zrobić i pisz w nią: sam będziesz kontent i ja będę kontent. Zacznij zaraz a 1ma Maii. — A osobliwie wszak tylko całe te pieniądze które w taśmie przy sobie nosisz a na moje Conto wy-dasz, to chyba te zapisywać będziesz; gdy cokolwiek z kasy się wydaje, toć bez tego ktoś u ciebie tym zawiadywać musi pod regestrem. Powia-dam że to nie jest żadna szykanerya; wiem ja bardzo dobrze że mnie nikt le-piej nie kocha i hazardowniej nie służy, ale porządku trzeba, a tylko się raz wprawić w niego to wcale potem nie jest i ciężko. — To samo co Stetkiewicz zeznał przedemną, na to niechby oficerowie tylko się pod-pisali,

pisali, jako tych a tych rzeczy nie odebrali które odebrać byli powinni, to dla mnie
~~[illegible]~~; ~~[illegible]~~ dosyć na teraz; zawsze to już będzie dobrze mieć. Bóg
wie kiedy się Grabowscy wrócą. Grabowski Gwardyak wielkie projekta był poro-
bił z Bierzyńskim, swoje supporycye za pewności kładąc i siła imion zaży-
wając w których komisu niemiał. Odkryła to generalność; Dzierżanowski
jako sam zdysgracyowany wyswabił Bierzyńskiego z cesarskiego gruntu
na polski; a potem razem go uchwycił i zaprowadził do generalności, z nią
się tym sposobem chcąc godzić. Dziś piszą z Krakowa jako był wydobył się
Bierzyński z jego rąk, i że tam Dzierżanowski zabity, ale trzeba konfirmacyi. —
Ja wiem jak gadać z Wołkońskim i Wejmarnem, i chyba że już przez dru-
gich nie można, dopiero sam mówię. Była to maksyma okazywania złe-
go humoru u nich, która się teraz odmieni na dobro, bo sami powiedzieli po
onegdajszym kuryerze, że im z góry każą słodziej postępować. — Korycki
żółty niech się nie zapiera przeszłorocznych swoich szpetnych rabunków i ty-
rańskich przewodzeń, bo na wszystko są dowody, ale niech tylko teraz dobrze
się sprawuje, niech będzie skromny i grzeczny z memi oficyalistami i pod-
danymi w Ekonomii Grodzieńskiej, to się i przeszłe zapomni, i może się tam
wynajdzie sposób na powetowanie niedostatku jego płacy. Ale i to nie będzie
jeżeli P. Korycki żółty będzie takim mądrym filozofem, jakim go widzę w li-
ście jego który mi WPan volanti sigillo przysłał, i któregom ja nieoddał
boby tylko bałamuctwa narobił. Dość na tem że mu nie każą nikogo słu-
chać tylko Komissyi wojskowej, każą mu bronić ludzi i rzeczy moich, w eko-
nomii, a upewniam że zmoże byle chciał pamiętać na to jak jest mnie
obowiązany. Nie będzie miał potrzeby myśleć o rekuradzie, a w prawdziwie
ciężkim razie to on i sam trafi do WPana nazad. Już też i JP. Sosnow-
ski teraz ozdrowiał, w przyłączonym liście pisze jak należy w tym inte-
resie. Proszę WPana niech P. Korycki żółty nie będzie filozofem, i tak
jak potrafił napisać że da więcej ludzi Bitnerowi, to i swoje dubia
rozpędzi kiedy zechce, ile że on guza umyślnie szukać nie ma tylko moje
dobra od guza bronić. Marszu swego w Grodzieńskie niech niepotrzebnie
nieodkłada. Goniądzką komorę czy przez niego czy przez naszych, ale mi
WPan koniecznie przykryj. Dość uczyniłem dla WPana, że Skirmunta nie spro-
wadzam. — Poznaję zwykłą umiejętność i obrót WPana w tem, żeś się
tak wcinął, że sami obywatele wolą teraz nam dać aby wzięli Moskiewskich
liwerunków.

liwerunkiń. Jednak jest gdzieniegdzie skarga że razem na obydwie raty biorą nasi; i że więc albo na wypiew letni niestanie obywatelom, albo że wcale niemają jak dać razem dwie raty, więc proszą aby per medium brano teraz, a w kilka miesięcy drugą połowę wezmą; i Kanclerze Litewscy a mianowicie Przezdziecki prosi o to dla Bludeńskiego Starostwa. Daj mi nato respons grzeczny i do pokazania, bo zresztą już teraz zawsze dobrze o tobie gadają. Coś tam i z Wysockiego Wdy Potockiego jest skargi: takze mi co z Todlkiego nato odpisz. —

Tobie się dusznie chce do Warszawy, bo ty rozumiesz że się tu wiele dopiesz. A dali Bóg tedwie tu nie tak jak u Framazonów, gdzie dlatego sekret zachowany, bo niemasz co wydać, a najmniejszy twój zjazd siła może tam złego zrobić. Serio proszę niezjeżdżaj aż ja wyraźnie pozwolę. Wszakeś sam pisał że w Maju chcesz obóz zebrać, Skirmunta mustrować etc. ale moja największa racya że wcale niemasz kogo na twojem miejscu zostawić, a nasi Pułkownicy się zaraz albo z kim obcym albo sami z sobą rozczubią. Im bliżej lato tym łatwiej wszystko jaka może się zjawić w Brzeskie, a łatwo coś nadto albo czego niedosyć będzie kiedy nasi panięta bez inspektora zostają. — Naostatek ja ciebie znam, ja wiem że tobie sto myśli różnego koloru, a między niemi i różne czarne przejdą przez głowę. Odżegnaj się od nich jak od pokusy; bądź pewien że cię kocham, lubię i szacuję jak zawsze, ale że tu jeszcze niemasz co robić. — Tyle jeszcze powiem, że jakem napisał do Carowej, że trwałą dobrze niemoże się nasza pacyfikacya zrobić bez Katolickich potencyj jakiejkolwiek interwencyi, tak dotychczas nie tracę nadziei, że nakoniec po starem na to przyjdzie choć po różnych jeszcze o to swarach. — „Par l'endroit ~~même~~ où il est ordonné „par la lettre ci-jointe au Filosophe en question de se retirer, si réellement „il y etoit forcé il paroit assez qu'il doit jusqu'à un certain point rester en bons termes avec qui Vous savez. S'il y manque, il est sot, „ou de mauvaise volonté. Adieu mon Ami; je suis le votre du fond „de mon Coeur.

21. 21.

W Warszawie d. 11 Maja 1770.

No 22 – Piszę respons na listy WPana sub Numero 23 i 24 których ostatni de data 4 praesentis przez Byszewskiego jest mi oddany. — Byłe Korycki żółty

żółty tak się sprawił, jak go WPan nauczył, to zapewne dobrze uczyni. —
Pokazałem Podkanclerzemu Litewskiemu co WPan piszesz o Bludenin i był
bardzo kontent. — Skirmuntam ci zostawił według twego żądania, ale
mi napisz czy niemógłbyś mi z drugich dwóch pułków komendę przy-
słać że 60 koni na Warszawską służbę przy mnie, dla tego żebym tych
co tu mam solarzów mógł zażyć do solnej posługi. Chociby zupełnie nie-
miał się skończyć regimentowy interes Gwardyi Konnej Litewskiej, ale
przynajmniej pytania oficerów i ich responsa na piśmie mógłbyś się
już teraz odprawić, i jużby więc to accessorium najważniejsze było uprząt-
nione. — Gdyby Bielakowi konie z paszy wzięto, pewnie nie WPan był-
byś winien. Mówi Sosnowski że jednak Bielakowi największą przykazał
ostrożność. — Sędzy ziemskie świętotrojeckie są potrzebne. Wdzięczenem
WPanu żeś o tem pamiętał, czyń w tem staranie, a z tąd idą do Brze-
ścia mocne listy aby się Sędziowie nie chwali. — Będzie Iliński kontent,
będzie chorążym choć nie Kijowskim to Żytomirskim. — Mam respons
z Moskwy ale nie taki jakiegom żądał. Wszystko biją w to żebym ja
ministrów i radę porzucił. Znać ta rada dla Polski dobra a dla Moskwy
nie. Więc i dla tego samego, ja ją porzucić nie powinienem. Jednak
jeszcze drżą się zostają i ja nadziei nie tracę. — Ale nasi niektórzy
Ziomkowie najgorsi, którzy nawet na grabienie własnych współziom-
ków instygują, i aktualnie biorą stąd części tych łupów. Gurowski nie
jest w liczbie to czyniących. — Drewitz strzepał Dzierżanowskiego
z którego rąk Bierzyński się wykręcił i jest teraz w Krakowie, i ma
być ze 200 ludzi przy nim. Na co go Moskwa zażyje, jeszcze niewiem,
ale podobno się on jej nie na wiele przyda. Mniszek przez Wojewodę Kalis-
kiego odpowiedział że nie przyjedzie i nie podejmuje się niczego, chybaby
insze potencye gwarantowały. O ożenieniu Wojewodzica Kijowskiego ze
Mniszkówną nic to, i wcale jej ojciec jeszcze nikomu nie chce wydawać. —
Moskwa trwa w tem że Sasa niechce, i jeszcze wczoraj Wejmarn powie-
dział: król pewny. — Między Moskwą a Turkami niewiem nic nowego.
Jeszcze papiery Skirmuntowskie nie przybyły, jeżeli nadejdą przed wyjazdem
Stępkowskiego, to z nim pójdą wraz z regimentowemi rzeczami, ale mocniej-

szego

szczegóły Konwoju już na to trzeba prócz tych 15 Koni Białakowskich, których
ja tu już zatrzymał i Karnicę, bo i Szepkowski będzie miał różnych Kupę. –
Jeżeli mi się uda wyprindykować od Wejmarna zabrane Gwardyi Konnej
Litewskiej pieniądze na Żmudzi, to przyszła sztafeta doniosę. „Adieu
„mon Ami, je Vous embrasse de bien bon coeur.

22.

22.

W Warszawie d. 16 Maii 1770.

No 23_ Odpisując na list WPana de 10 Maii sub No 25 dziękuję Ci z serca
za okazaną na moje imieniny ochotę, i Jezuicie podziękuj odemnie za
Kazanie. Niech wiem imie Kaznodziei. – Że pułk żółty wyszedł
i żeś go należycie informował jestem kontent bardzo. – Gdyby żółty
Korycki miał umrzeć, napisz mi kogobyś najgodniejszym na jego miej-
sce upatrywał. Wiem ja że od Komissyi wojskowej z różnych stron mieć będę
zapewne rekomendacyą, ale właśnie dla tego chcę też wiedzieć WPana zda-
nie. – Jak u was tak i tu i w całej Polsce i w całej prawie Europie
z przyczyny straszny(ch) i zbyt mokrej wiosny wielkich szkód się obawiać.
Żuławy pod Gdańskiem zatopione poprawiły raptem targi w Gdańsku,
favore naszych statków. – Tutaj tak okrutna trudność o siano, że le-
dwie już nie co(dzień) zdychają Konie Moskiewskie, i dla tej nawet racyi
niezręcznoby było teraz tu sprowadzać pułki, a kiedy, że tam są to i WPan
tam mocno potrzebny jesteś, a tym bardziej kiedy i Kuracyą zacząłeś,
to się wszystko pogodzi i przez 6 niedziel zdrowia poratujesz, którehyś tu-
taj zapewne zepsuł, i ludzi wymusztrujesz i dopiero już na lepszy czas
tu trafisz. Czackiego Memoryał czytając i śmiałem się i gniewałem się
potrochu, bo początek jego do mnie przyjścia wcale nie taki jak on pisze,
ale mniejsza o to; malkontent, bo jeszcze swojej własności niema. Bę-
dzie ją miał ale jeszcze trzeba troche cierpliwości. Wszak teraz począw-
szy odemnie każdy ją mieć musi. Że mu monetą płacą, to prawdzi-
wie on jeszcze między szczęśliwymi położony, wszak dwudziesty od więcej
roku i grosza niewzięli, a moneta która on bierze ma zupełny walor
300 ₰. Ja go Kocham, wiem, wart szacunku, tylko jest troche hipokon-
dryk, ale ty mu powiedz że trafił właśnie tu do gniazda hipokondryków.

Niech

Niech tedy tylko jeszcze trochę wytrzyma, a prawdziwie nie będzie miał czego narzekać. Stany zaś nic nikt nie bierze, każdy je ma w swoim dziele, a jeśli w Berlinie sztychują mappę, to tę co Książę Repnin dał i to okrutnie umoci ją wtedy. — Już Wejmarn napisał o te pieniądze Gwardyi Konnej Lit. na Żmudzi zabranych, jeszcze jednak ja nie upewniam o nich. — 1,000 # podług Obyrna żądania Generałowa Grabowska wyliczyła do rąk porucznikowi Fock ybeyn moderunek w 5 fasach temuż oddała do przesuszenia. — Gdy według wczorajszego ordynansu Sosnowskiego znowu tu przyjdzie 50 koni Bielaka dla zmocnienia Konwoju Stępkowskiego, wtedy wraz z nim pójdą te rzeczy, ale trzeba na ten transport koni, wozów i pieniędzy. Niechże to obmyśli Obyrn albo z Brześcia tu przystawszy na to podwody, albo tu onych najęcie komu zleciwszy. O pałaszach Skirmuntowskich jeżeli tu nadejdą będę ja miał staranie. — Podskarbi nadworny Koronny Kossowski podał mi ekscerpt tu przyłączony z listu Ekonoma Parczowskiego. Kiedy to Starostwo nieleży w Brzeskiem Województwie, wcale niepojmuję jak tam nasi ludzie mogli zajść, a tym bardziej pretendować podwod. Palet in originali posyłam, jak mi podał Kossowski. Któż to jest ten Rotten? Wszystko mi się zda: że ktoś a może i nie z naszych pułków imienia WPana zażył. Jakokolwiek bądź, jeśli nasi, trzeba podwody zapłacić, tę skargę uspokoić, i zagranicą Województwa Brzeskiego ani furażu ani podwód niebrać. A jeśli fałszywie imienia WPana kto z naszych zażył, to powinien być karany; odpisz mi na ten artykuł wyraźnie. — Turcy z Wiedniem jakąś negocyacyą rozpoczynają, i gotowa jest w Wiedniu stancya dla Tureckiego posła. — Woda wielka na Dniestrze mosty Moskiewskie pozrywała. — Francya wyraźnie Wielhorskiemu odmówiła pieniędzy, mówiąc i niemamy, i gdybyśmy mieli, to wiemy komu dać. — Tudzież ofiarującemu się Królewiczowi Karolowi być głową tutejszej Konfederacyi pod protekcyą Francyi, odmówiono i tego, i wyjechał z Francyi malkontent. — „Adieu mon Ami „Cher aujourd'hui. — S. A. R.

W Warszawie

W Warszawie d. 23 Maja (1770)

No 23 – Na list WPana de d. 18. Maii odpisując, bez komplementu
ale szczerze mówię: że i przez przyjaźń dla WPana i przez afekt
do naszych ułanów, bardzoby mię to cieszyło gdybym ich mógł
widzieć manewrujących pod WPanem. — Listy od Księcia Kancle-
rza do tych Sędziów Brzeskich będą takie jakich żądasz. Kiedy po 20
koni z każdego pułku przyjdzie na komendę nie będzie to nadto,
a mniej gdy będzie to ciężka służba, bo samych towarzystwa codzień
7 i 8 z oficer jeździ ze mną. O żadnych zachodzących od Lublina ani od
Zamościa konfederatach tu nie słychać, ani podobieństwa niemasz,
gdyż i owszem za Rzeszowem Telezaminów pobił i wziął rannego
Fresseinberka marszałka Warszawskiego. Pułaski miał się salwo-
wać. Innych nawin o konfederatach nie wiem. — Wołkoński ode-
brał pozwolenie do Karlsbadu na cztery miesiące jechać, wybiera się
za 3 niedziele. Asch i Wejmarn tymczasem tu będą zawiadywali
interesami Moskiewskiemi. — Turcy Bender bardziej ufortyfiko-
wali, Panin jednak wybiera się mocno na to oblężenie, a Roman-
zof ma go swojem wojskiem od Wezyra zasłonić. — Kreczetnikow
brygadyer przysłał do Korytowskiego żeby albo na przedmieścia się
przeniósł, albo w czwartej tylko części miasta się mieścił, gdyż on
z całą komendą swoją chce we Lwowie osiąść; zaczem Komisya
wojskowa posłała wczoraj ordynans Korytowskiemu, całym garni-
zonem pójść do Kamieńca żeby uniknąć wszelkich sprzeczek. —
Dla Stępkowskiego eskortu do momentu wyglądamy, aby Stęp-
kowski i z nim Sosnowski mogli się wybrać. Stokonna eskorta
dla Sosnowskiego nieodwłocznie potrzebna. Drugą 60 konną Het-
man sobie ordynował, 1a Junii chcąc ztąd wyjechać. Stępkowski
przecię wykierował cokolwiek oporządzenia dla swojej partyi. —
O pałaszach dla Skirmunta co moment wyglądam wiadomości.
O Bierzyńskim jeszcze niemasz nic pewnego co on i z nim będą
dalej robić. Komenderujący pułkiem Korycińskiego żółtego stać chce
w Sokołce; lepiej żeby stanął bliżej Podlasia, jako to w Korycinie

i w innych

i w inszych pobliższych miejscach ekonomicznych, jak mu wypisaćy wice-administrator Grodzieński Wolmar lub pod nim starszy w Ekonomii, gdyż właśnie z Podlasia wypada najwięcej rabusiów w Grodzieńskie. Jeżeli im pieniędzy brakuje wcale, to pożyczy gubernia Grodzieńska za odezwaniem i proszeniem o to, tylko niech sami nie biorą. Idzie do niego o to wszystko ordynans na pocztę od Sosnowskiego dzisiaj wprost, ale i WPan mu to namień. — Niepamiętam a trzebaby mi wiedzieć, jak się ten Rotmistrz na miejscu Koryckiego komenderujący zowie. — Książę Brunszwicki młodszy z trzema oficerami pruskimi jadący na kampanią do Moskiewskiego wojska wyjeżdża ztąd pojutrze. — „Sukna, galony, pasy, pętlice, wszystko co do mun„duru naszych ułanów należy, już wszystko to z Grodzieńskich fa„bryk będzie przystawiane: tylko każ tam obstalować te sprawunki. — „Już mi Tyzenhauz obiecuje kwartał Julius zowy. Dali Bóg dobry „Tyzenhauz. Trzeba go kochać. Adieu mon Ami pour aujourd'hui. —

S. A. R.

24. **24.**

W Warszawie d. 28 Maja 1770.

No. 24. Na dwa listy WPana sub Numeris 27 et 28 de data 21 i 23 Maii razem prawie odebrane odpisuję. Z Bitnerem daliśmy sobie osobne rendez vous do nagadania się o ptakach i musztrach i etc., któremi że wolałbym się bawić, niż tem co tu robię najczęściej, to Dali Bóg prawda. — Czatkiego złego humor może ja niespodzianie uleczę, tylko go strzeż żeby on się tymczasem nieczyrypił. — O Królewiczu Karolu i Wielhorskim i powtórnie się potwierdza że wcale nic niewskurali, i Wojewodzie Mazowieckiemu kazała także Francya odpowiedzieć, że ani myśleć o inszym Królu, wiem od wielkiego konfidenta tegoż Wojewody. — Bierzyńskiego ludzi wszystkich Moskwa dezarmowała, który był polak, czy szlachcic czy chłop, tych puszczono do domu za rewersami; który był cudzoziemiec, tych w pewnej cenie bardzo niedrogiej ustąpiła Moskwa Pruskim werbiarzom. Samemu Bierzyńskiemu i przyprzpalnym jego oficerom powiedział Drewitz: „ Jeżeli

chcecie

chcecie być bezpieczni, to albo przy Komendzie którey Moskiewskiey, albo zagranicą siedźcie." — Niektóre partyjki idące do Krakowa aktualnie jak się o tem dowiedziały, wróciły się. Zresztą niemasz nic nowego. Książe de Brunszwik wczoray wyjechał do wojska Moskiewskiego. — WPan zaś ani myśl tam jechać, jeżli dbasz o to żebym ja był z ciebie kontent. Pałasze Skirmuntowskie już są w Warszawie i póydą wraz z Stępkowskim i Sosnowskim najdaley po jutrze pod eskortem 60 ułanów Bielakowskich, który onegday stanął. Tych zaś 15 którzy tu stanęli z Bajzrewskim, Hetman Ogiński zatrzymuje tu dla siebie do jeżdżenia do Nieborowa i gdzie mu trzeba, bo sam aż mediis Junii myśli ztąd ruszyć. — Ledewerk przez Gineyta tu sprowadzony, zostanie tu, ponieważ kwatermistrz takiego ma od Obrynia dyspozycyą. Resztę kasy zawiezie Kapff. — Lubo teraz używa Korycki żółty, jednak WPan pomyśl i napisz mi czy Tatara czy Polaka którego byś in omni eventu najsposobniejszego sądził na jego miejsce. — Pisałem przeszłym listem że Tyzenhauz sam pierwszy oświadczył od siebie wypłacenie kwartału Juliuszowego, tylko się do niego odezwij wcześnie. — Kossowskiemu Podskarbiemu pisałem tymczasem coś mi odpisał, ale dowiedz się dowodnie o tem i donieś mi nieodwłocznie. — Jak Aksakowa przyjedzie, alboż się jej lepiej powiedzie jak Dzieduszyckiej, która już poczyna na spazmy chorować. Warszawskie powietrze znajduje zimniejsze niż Lwowskie. Sąd zabójcy pocztowego Skirmuntowskiego zupełnie WPanu zostawuję. — Kreczetnikowa Komenda gwałtem się wsunęła do Lwowa; tym lepiey że nasz garnizon wyjdzie cały ztamtąd do Kamieńca. — „Adieu Mon bon Ami pour au„jourd'hui. — S. A. R.

25.

25.

W Warszawie d. 6 Junii 1770.

No. 25. Na list WPana de die 31 Maii odpisując inkluduję tutay żądane listy Książęcia Kanclerza. — Na te partyjki snujące się koło dóbr moich i krzywdzące moich ludzi; jako to Święchowskiego, tak WPana rezoluję. — Można tych naprzykład co w Jałowce osiedli z Brzeskiej i z Grodzieńskiej strony tak ścisnąć naszemi i żółtemi ułanami, że lubo nasi jeszcze na granicie będą stali, jednak wyjściego tam tym niedozwolę.

zwolę. Możnanawet Komendkę jeżeli się to zdać będzie i u samego Świętochowskiego postawić. Wszak wolno ludzi przyjacielowi pożyczyć, toć i swemu służącemu do obrony, a tych naszych ludzi tam u Świętochowskiego albo u kogo podobnego, albo na komorze której stojących, gdyby kto chciał atakować, toć równo drugim moim ułanom wolno swoich kollegów sukkursować. Tym sposobem my zawsze defensive tylko czyniąc, jednak niezmiernie uprzyjęcimy naszę okolicę od rozboju, i w tém ja zupełnie ufam WPanu że to potrafisz zrobić, i że pozoru szukanego guza nie będzie. Wszystkim się poczynają te rozboje niezmiernie przykrzyć. — Putaski od Moskwy zbity w Podgórzu; nie jest rzecz tałkiem do wiary, aby się miał w tutejszych stronach zjawić, lubo o nim powiadają. — Żukowskiego którego Moskwa złapała, i ma być ucha na Pradze w ich ręku od kilku dni. Niewiem więc jeżeli to ten sam o którym WPan piszesz. Z Białegostoku żadnej wzmianki o prezentowaniu się jego niepiszą. — Sosnowski i Stępkowski wyjechali zawczoraj więc wraz z tym listem rozumiem że staną. — Podwody brane w Parczewie przez Rohra jeśli nie są zapłacone toby słuszna żeby on ich zapłacił za karę płochego postępku. Meritum sprawy Laskowskiego porucznika Brzeskiego aktualnie kazałem egzaminować, i jak się pokaże sprawiedliwość skargi, satysfakcya nastąpi. — Sierakowski będzie fligeladjutantem równie i Hadziewicz; że zaś ten ostatni tylko fligel a nie generał-adjutantem, rzucił WPanu panie Stępkowski na którego słowo że zapewne nie będziesz o to żałosny dałem adjutantstwo Lubowieckiemu. Jak przyjedzie P. Aksakowa, będzie ode mnie przyjęta według rekommendacyi WPana. — Rotmistrzowi Abrahymowiczowi Komenderującemu pułk żółty teraz w Łysobykach możesz WPan oznajmić, ~~że daje~~, że daję aktualnie Tyzenhauz rozkaz, aby jemu pożyczono pieniędzy tyle aby mógł służyć na ubezpieczenie ekonomii bez trzymania na trawie koni. Te pożyczone pieniądze niech melduje Abrahymowicz Sosnowskiemu na komisyę wspólnie; aboż się znajdzie sposób mnie ich powrócenia. — Teraz kończę serdecznem oświadczeniem żem dużynie kontent, iż przestałeś zamyślać o kampanii Tureckiéj. Dali Bóg niezgubiłbyś się tam nie

narobił

nauczył gdzie regularny żołnierz ostatnich nieuków tylko, i to już mocno rozstraszonych rozprasza, a jednakowo mógłbyś podpaść niebezpieczeństwu jakiemu, które by było dla mnie z niedziałowaną szkodą, bo się dla mnie już drugi Branicki nieurodzi, a dla ciebie bez honoru; boby każdy powiedział: qu'alloit il faire dans cette galère. –
„Adieu mon Ami; il m'est bien doux de sentir combien je Vous
„dois ce titre. – S. A. R.

26

26.

W Warszawie d 11 Junii. (1770)

No. 26 – Niemam dziś inszego interesu do ciebie, tylko dać rezolucyą na Memoryał Laskowskiego o Horozdryczе. – Powinniby przecie Jchmość Posesorowie ekonomiczni pamiętać na to: że wolnoby mi im wszystkim bez żadnej nagrody odjąć wszystko, bo to moje jest; gdyż żaden Król posesyi takiej nikomu nadać i pozwolić niemoże tylko póty póki sam żyje. Jasne na to są prawa i od nikogo ani zakwestyonowane. Ja z łaski i dobroci postanowiłem: że nikomu prawie odjąć niechcę in toto; tylko rozdzieliłem tę łaskę na trzy gatunki. Pierwszy najliczniejszy jest tych, których przy aktualnej posesyi konserwuję, z tą tylko kondycyą: żeby czwartą część intraty mnie oddawali. Drugim, kiedy się pokaże: że ich posesya tak leży, że jest wcale ekonomii potrzebna, każę inszą w innem miejscu wyynaleźć. Trzecim każę summę ogólną dać za ustąpieniem z posesyi. – Na samo poznanie, czy można bez własnej szkody mojej ekonomii zostawić posesora którego przy posesyi? i na wyprowadzenie kwarty trzeba koniecznie lustracyi; wszakże to rzecz jasna, którą i dziecię pojmie; otoż nawet z tego siła chcieli formować sobie pretekst skargi. Prawdziwie inszy Król nie tak mocno kochający szlachtę, inaczejby poczuwał takową niewdzięczność, i ile w takim czasie gdzie mi tyle intrat przepada, odbierałby directe wszystko co jest Królewskiego w czyichkolwiekby ręku je zastał. – Ja tak czynić nie chcę. Pan Laskowski albo

darmo

darmo niestraci posessyi Horozdryczy, albo się może i utrzyma przy niéj, według decyzyi administracyi, z którą o to traktować powinien. Zdeczkąc wszyscy jego krewni i przyjaciele których mi WPan wymieniasz, są to wszyscy prawie już zdawnie beneficiati Brześcia nie. Już tu niechcę wspominać jako mi było żałosno: że właśnie to województwo nad wszystkie inne się przeciwko mnie dystyngowało, gdzie prawie i jednego urzędnika niemasz inszego jak z mojéj ręki uprzywilejowanego. — Nie pamiętam czym to napisał WPanu com Bystremu powiedział za jego niedawno tutaj bytności, gdy się oświadczał że się nie zna do winy przeciwko mnie, i że ja go mam kochać. Treść jego responsu był ten: „Ten kto więcéj ma światła tym winniejszy, kiedy grzeszy; WPan zgrzeszyłeś raz kiedyś podpisał takowy akt w którym moję karitéś elekcyą a że było w mocy WPana niepodpisywać go, jest dowód w przykładzie tylu szlachty i nawet Paszkowskiego jednego, że kto nie chciał nie podpisał. Ale drugi grzech cięższy WPana, kiedy tylu Brześcianów było gotowych do poprawienia pierwszego aktu co do mojéj elekcyi, WPan z Kłokockim zepsuliście to. Trzecia najgorsza że się WPan i do winy nieznasz, więc zapewne poprawy niecobiecujesz, i jesteś więc zaprzysiężonym moim nieprzyjacielem mimo wszystkie swoje bożenia. Zaczem ja lubo przez miłość chrześciańską WPanu szkodzić nie myślę i owszem gdybyś u Moskwy albo gdzie wpadł w jaką biedę, jeszczebym cię ratował; ale co wierzyć WPanu niemogę wcale, póki uczynkiem uczynku nieznarzesz." On na to powiedział, że był przymuszony do pierwszego aktu, a drugiego poprawę odradzał, bo mu się niezdała gruntowna, ale że skutki pokażą rzetelność jego przywiązania futuro. — Ten skończył na tem, że jak się ich doczekam, wtedy uwierzę. — Ja WPanu cały ten dyskurs nie na żaden koniec czynności jakowej opisuję, tylko na to żebyś wiedział in omni casu jak się Bystry ze mną rozstał. — Spodziewam się że list mój z którym listy były Księcia Kanclerza do Sędziów Brzeskich dobrze doszedł rąk WPana. — „adieu mon bon Ami pour „cette fois. — S. A. R.

=

W Warszawie d. 13 J

W Warszawie d. 13 Junii 1770.

No. 27 — Z tych właśnie powodów które WPan w liście swoim de 8va Junii wyrażasz, i my tu tego zdania jesteśmy; że kiedy nie chcą Sędziowie Brzescy pełnić swojej powinności pozwać ich należy de negligentia officii. Zatem wyszukać trzeba jakiego obywatela Brzeskiego, żeby uczynił o to manifest i pogroził pozwem do trybunału tym Sędziom, z których byle jeden był na miejscu sądowem, może na nim czekać Kollegów do kompletu potrzebnych, póki termin kadencyi nieminie. A byle teraz choć jeden zjechał, to rozumiem że i drudzy przynajmniej niektórzy do niego przyjadą: bo w ten sam sens jak ja do WPana, pisze i Książę Kanclerz do Kłokockiego aby koniecznie wyszukać obywatela któryby się manifestował, a potem i pozwać był gotów Panów Sędziów do trybunału. Właśnie ciekawy jak się też Kłokocki pokaże teraz, gdy się WPan z nim o to znieściesz. — Za manifestem przez Podkanclerzego Litewskiego uczynionym przeciwko Pińskim Sędziom, oni teraz sądzą lubo nieradzi. — O skargach na WPana komendę tu wcale nieslyszałem od dawnego czasu, prócz tej jednej ✠ fur. wziętych w Parczewie, która aby była zakwitowana i kwity mi tu przysłane jak najprędzej umyślnie dla tego ✠ żądam ~~[illegible]~~, żeby i pozoru najmniejszego nie było słusznej skargi, i żebyśmy byli bez skazy. Wcale ja niemam intencyi bardzo mnożyć figlów kantuszowych, ale że ich się narobi cokolwiek potrosze, w tem nie będzie szkody. — Uniwersał od generalności zaszedł w samej rzeczy do Mitawy, bardzo szpetny i uszczypliwy dla Księcia Birona, ale już temu zaradzamy. Przeciwko mnie w tym uniwersale niemasz wcale nic. Poznaję i w tem jak w każdej okazyi troskliwość przywiązania twego do mnie. — Bardzoś dobrze uczynił żeś po Łupichinsa i Dankowskiego posłał; pilny też to ostatnia rzecz była, żeby jeszcze mój człowiek Szereszowa [dla Szereszowa konserwacyi] rabunek projektował. Zaraz kazałem o żądaniu WPana powiedzieć Flemingowi, który odpowiedział że już tam poszła Moskiewska komenda. Niewiem czy to prawda, czyli to był tylko humoryczny respons, bo sprawę przegrał w Sądzie Oficyała z twoją siostrą o infułacyą Kodeńską. Dziwno mi że się Fleming dał wprowadzić w tę sprawę, której jasne jak dzień dobre prawo Wojewodziczowej. Wszak to Łupichins ten

jest

jest porucznik Gwardyi Konnej Litew. który był skazowany przed rokiem
za spólność winy z Kwaterniakiem podczas pierwszej Konfederacyi Brzeskiej.
Cóż tam w Szereszowie robi? — Czas do wyczyszczenia Kraju i okolicy
Brzeskiej z hultajów, owszem dobrzeby było zapewne żeby nas jeszcze i proszo-
no o to; ale tego się ja mało spodziewam, bo nierozumna bojaźń u nas
przewyższa prawie wszystko. A jeźli więc do takiej prośby daleko, to trzeba
się tego trzymać, com pisał w przedostatnim liście, to jest że swoich po-
sessyj broniąc i jedna nasza komenda drugiej sukkursując zawsze de-
fensive, a jednak skutecznie Kraj Brzeski i okolice uspokojem, choć nie
razem we wszystkich miejscach, ale jedno po drugiem. — Wczem tyl-
ko się poda sposobność zobligować JPanią Generałową Aksakową nieomiesz-
kamy tutej. — JPani Generałowej Sołtohubowej żądanie o oboźieństwo
Bracławskie, wziętoby zapewne skutek, żeby WPana sztafeta, która
w poniedziałek w nocy mię doszła, była się pół dniem przyspieszyła,
bo tegoż samego dnia przed obiadem mną podanie Księcia Kanclerza pod-
pisany i wesłany zaraz na pocztę był tenże urząd Deputatowi w trybu-
nale wileńskim zasiadającemu. — Napisz WPan JPani Generałowej
że mi serdecznie żal, że przez opóźnienie któremu ani ja ani WPan
niewinien niedogodziło się jej teraz, a bardzo tego chcę żeby ona znała,
jako ja jej dobrze życzę. — Niech ona i w tem poznaje moje dobre serce
dla siebie, że aktualnie teraz dociera umową z Wojewodą Witebskim
i z Biskupem Smoleńskim, aby Pan Adjutant mój Sołtohub miał
pensyą przyzwoitą, a już ja go wezmę tak na swoje opiekę, że prawdzi-
wie próżnować ani tracić nie będzie mógł. — „Adieu bywaj zdrów, a wierz
„temu żeś nigdy niemiał i mieć niebędziesz, lepszego odemnie przy-
„jaciela. — S. A. R.

=28.

28. W Warszawie d 18 Junii 1770.

No 28 — Podług listu WPana de 13 praesentis pytałem WPana Pro co Gersdorff
sprowadza sędziów Brzeskich, i tak jest w samej rzeczy że ich chce do sądze-
nia namawiać. Prosiłem go żeby przynajmniej bez łajania i przymusu
i tak obiecał: obaczymy skutek. — Śmieszna to pewność Borejszy, ja-
koby mu WPan pozwolił do trzydziestu ludzi zgromadzać, właśnie jakby
on w czemkolwiek słuchał albo dokładał się WPana. Niedpisałeś mi czym

był

był i jest Łupichins, i co on w Szereszowie robi. — Z responsu Tyzenhauza tu-
kaj inkludowanego, rozumiem że będziesz wcale kontent. Dali Bóg nietylko ja
ale najwięksi jego przeciwnicy poznawają już teraz, jako piekielne jemu krzywdy
czyniono, jako nietylko pilnie ale i pożytecznie on mnie służy. A jeźli gdzie nie-
dobrze się dzieje w moich ekonomiach, to chyba tam gdzie jego dyspozycyi nie
pełnią, a swoje winy na niego składają. Temu zaś wcale dziwować się nie
trzeba, że on miał tyle gadania na siebie, kiedy nietylko siedmset przesorów
różnego gatunku, dóbr ekonomicznych przyszło poruszyć, ale między tymi kil-
ka zakonów, czterech ministrów, a nadto jeszcze Brześcia sprawa i Czapowe
Grodzieńskie, przeco i z Komisyą Skarbową na sprzeczkę, a jednakowo mimo tako
wielkie zawady, intraty moje się pomnażają, fabryki się stanowią, poddanych
liczba przyrasta i on jeden żywi mnie, pułki i wszystkich tych których ja jeszcze
żywię, i sami ministrowie dotychczas jemu najprzeciwniejsi muszą przyznawać
niesłuszność kładzionych na niego potwarzy. Więc i nierozumnie i niesprawie-
dliwie byłbym postąpił, gdybym mu jemu albo rządy ekonomii chciał odjąć, albo jego
rządom przeszkody jakiej lub zniewagi dozwolił. — Powtarza się zewsząd że co-
raz mocniej Wiedeń i Francya rezolwują, to żeby odmiany tronu w Polsce
niebyło. Wojenne zaś sukcesa Moskiewskie zrazu tako bardzo wielkie i skore
w Morei i w Georgii coś teraz opieszały i sami Moskwa już je teraz mniej
głoszą, sam zaś na oczy moje czytałem list od Komendanta Chocimskiego
Wejsmana pisany de die 10 Junii, że komendy Moskiewskie z Jass, Fok-
szan i Bukaresztu wyciągnęły i skupiły się w bliskości Bertatu to jest
o 20 mil w boku, a o kilkanaście mil w zad Bukaresztu. Nie wyraża dla
czego to się stało, ale to musi być albo dla głodu albo dla powietrza, albo że
Turcy się zmacniają. Tymczasem Romanzow już dziesięć mil za Chocim
miał pójść ku Jassom dla zasłony oblężenia Benderu które Panin ma
czynić, tylko tam ma być ambaras o woły przewozowe pod armaty.
Coś tam ma być i koło Gartemberga ciasno, którego mocno szykanują Mo-
skale, wydziwiając nad jego liwerunkami. — Porta nowego Hana nomino-
wała, ale go tylko Budziaccy Tatarowie uznali, Krymscy zaś zabili nawet jego
posłańców. Niektórzy Tatarowie radziby wyjść się z pod zwierzchności Tu-
reckiej. — Zapomniałem ci i to opisać, że z mojej to jest myśli, aby gdy Bie-
laka pułk przeniesiony będzie w Grodzieńskie, żółty korycki poszedł do Iza-
bel. Tylko może że sto koni Bielakowskich zostanie się w Brzeskiem dla

konwojów.

Konwojów. Pozwem i sposobem defensywnej czynności jakom w ostatnich listach wyraził niecomieszkuj WPan wyczyście okolice między Grodzieńską a Brzeską ekonomią, bo nie doczekamy się tego aby nas o to proszono. — „Adieu mon Ami „pour cette fois. — S. A. R.

29.

=29.

W Warszawie dnia 21 Junii 1770.

Nº 29. Dziś Podskarbi nadworny Tyzenhauz z Hetmanem Ogińskim wyjechali do Grodna. Już tedy odtąd gdy będziesz miał jaki interes do Tyzenhauza tam go znajdziesz. Tymczasem dla mojej informacji potrzeba mnie wiedzieć, 1mo czyli ekonomia Brzeska daje podwody, stróżów i paszę na szym pułkom i Gwardyi bezpłatnie, czyli za pieniądze. Moja siostra Pani Hetmanowa, będzie podobno nieczadługo żądała od WPana eskorty dla siebie do Warszawy, gdy o to napisze do WPana, daj go jej WPan. — Zebranie w jeden obóz pułków i regimentu jak długo będzie trwało, co tam robicie, i jak się wam powodzi przy tych stołach, donieść mi proszę, abym też wymiarkował kiedybyś ty mógł zbiegnąć choć na kilka dni, żebym cię przecię obaczył znowu na krótki czas, bo długo tych pułków bez ciebie żadną miarą zostawić nie mogę, ale też tak długo ciebie niewidzieć wcale mi nudno. — Jeżeli Stępkowski jeszcze w Brzeskiem siedzi, to go wydzgaj koniecznie, bo on mocno potrzebny na Ukrainie, osobliwie po oddaleniu się Moskwy, i niech on co tydzień nadgłasza się do mnie, choćby tylko tylko napisał, że niemasz nic nowego. — Korytowski garnizon swój Lwowski już actu musiał odprowadzić do Kamieńca Podolskiego, zkąd Stępkowski cokolwiek ludzi odbierze do swojej znowu komendy. — Dla tego niewrócono garnizonu do Lwowa że wygodzić niemożna było z Wejmarnem. — „Adieu „mon Ami pour aujourd'hui.

30.

=30.

W Warszawie d. 29 Junii.

Nº 29. Na listy WPana sub Numeris 32 i 33 odpisując daję respons. Względem Borejszy odpowiedziałeś WPan tym Jchmościom właśnie jak było potrzeba na pierwszym wstępie. Teraz zaś ante omnia trzeba w to potrafić koniecznie żeby Borejsza przestał rozsiewać jakoby od WPana miał pozwolenie na werbowanie ludzi, a co gorsza na krzywdzenie sąsiadów, i na to trzeba abyś go karat mocno nastraszyć; ale ile możności sam do niego nie pisuj, aby twoimi listami przed żadną stroną popisywać się niemógł. Ja codzień tego doświad-

czamy

czam. jak to jest niewygodno, kiedy najmniejsze słówko czy pisane, czy tylko mówione
nawet zstąpią z którejkolwiek strony, zaraz przekręcają albo amplifikują; jedni
przez złość, drudzy dla jakiego interesu, a najwięcej przez lekkość lub przez niero-
zum, a tymczasem cytowaniem prawie zawsze szkodzą, czy u jednej czy u dru-
giej strony. Proszących zaś Brześcianów o dyspense (jak oni nazywają) do wła-
snego bronienia się, upewnij WPan że to czynić mogą; i gdyby Gersdorff miał
jakie porozumienie o ich kupieniu się, to ich WPan przed nim wyekskuzuj.
A kiedy teraz już sądy pewne, to i tę drogę mają na Borejszę jeszcze ledwie nie
lepszą. Gdyby zaś (czego niespodziewam się) Borejsza szczerze i złych silnie ar-
mował się, to WPan daj tym proszącym szlachcie i ludzi moich do obrony. Za
to zaś my w odpowiedzi nigdy być nie możemy co zrobi Gersdorff, z którym że
WPan jesteś bardzo grzecznie ale bez żadnej ścisłej konfidencyi, to tak właśnie
jest dobrze. — O liście Gersdorffa do WPana Wejmarn nie będzie wiedział to
pewnie, szkodaby jednak żebyś WPan miał też drogę wiadomości stracić; ale
i ja niebardzo wierzę aby Sawa miał być tam gdzie on powiada. Wiem to że
Kreczetników zostawiwszy część garnizonu pod Frankenberkiem we Lwowie,
sam ma iść z mocną dywizyą na te partye, które po ziemi Przemyskiej i Sa-
nockiej rozjechały się dotychczas. To tam właśnie się i Miączyńskiemu dosta-
nie a może i Pułaskiemu. I jam nigdy inaczej niemyślał i inaczej niechcę,
tylko żeby jeden konwój po kilka mil na dzień a nie stacyami po pocztach
był dany mojej siostrze jeżeli się wybierze do Warszawy, ale ta podróż jeszcze
bardzo niepewna. — Kiedy już sądy będą ziemskie Brzeskie in Septembri,
a grodzkie na wjeździe nowego starosty, to już o pozew i porywającego sędziów
nietrzeba się starać. — Kommisya Skarbowa Koronna otaksowała ruble nowe
po 6 złotych, dlatego że w samej rzeczy są mniejsze i podlejsze od dawnych
i tylko tyle warte. Należy pewnie (i ja o to napiszę) aby i Kommisya Li-
tewska toż samo uczyniła; a tymczasem po otaksowaniu Koronnej już
każdy się miarkuje. W zamyśle podróży WPana do Wilna in Augusto jeszcze
przed bytnością Warszawską, widzę że przekładasz powinność nad zabawę; i bar-
dzo mi się to podoba, tylko zawsze się boję, żeby w niebytności WPana już
koniecznie dłuższej i odleglejszej do Wilna niżby był WPan bieg kilkodzien-
ny do Warszawy albo między samemi naszemi ułanami, albo w Woje-

wództwie

wództwie albo od obcej strony nie stała się jaka zamieszanina i szkoda. Trzeba żebyś mię WPan wprzód mocno w tém oświecił i ubezpieczył nim na podróż Wileńską zezwolę. — Listek Sosnowskiego do WPana, ja będę konserwował; na projekt twój ekonomiczny względem Brześcia tak odpowiadam: że ciebie P. Bóg na cóś inszych dobrych stworzył, a nie na gospodarza stworzył. A upewniam, że byle Tyzenhauza równie słuchali wszyscy jego subalterni, to równie się będzie dobrze działo we wszystkich ekonomiach. Wszak on tego dowiódł teraz przed najostrzejszymi cenzorami swymi, że mimo wszystkie zawady, inkursye etc. i intratę pomnaża co rok i liczbę poddanych, i fabryki fundyje i utrzymuje, i byle on miał czas tej jesieni zjechać w Brzeskie, upewniam że i ta ekonomia się poprawi, i WPan i pułki będziecie zupełnie kontenci. — Patenta podpisane i według myśli WPana datowane odeślę WPanu przez Montrezora razem z duplikatem tego listu. Dziś finalnie układa się z Wojewodą Witebskim ułożenie względem młodego Sołłohuba. — „Adieu bywaj zdrów, zawsze ciebie kochający

S. A. R.

31. 31.

W Warszawie d. 9 Julii 1770.

No 31. Mości Panie Łowczy Koronny! Z Brześcianami i względem Borejszy wszystko dobrze uczyniłeś jak opisujesz w liście twoim sub. No 35. — Niemasz żadnej apparencyi żeby Pułaski miał iść ku Litwie, ale jeżeli to uczyni, WPan najprzód strzeż i broń Brzeskich possesyj moich wszystkich; a gdyby te mijając chciał Pułaski lub kto inny wedrzeć się w Grodzieńskie, WPan zabiegnij mu drogę tak żebyś go w nie niepuścił, a jednak żeby zawsze on naszych ludzi na naszym własnie gruncie zastał, gdzie bronić się mamy prawo (od nikogo niekwestyonowane) nie tylko Pana Pułaskiego ale i każdego kto nam już dowiódł przez przeszłoroczne szkody że jest jedynie szkodliwy krajowi. — Pilnie zaś WPan unikaj zawsze wszelkiego łączenia się z Moskalami, z którymi pozór konnekszyi byłby dla nas krzywdą. Wszystko tu zwyż

pisane

pisane z rady i zarady pisze i przykazuje WPanu. — Że odebrałem list i raport Grabowskiego, powiedz mu WPan, a że mu osobnym nie odpisuje listem, przyczyna, wielkie moje tej poczty zatrudnienie. — Powiedz mi czy nie czasby zacząć teraz owę inkwizycyę w regimencie Gwardyi Konnej, czy przy Grabowskim zostawisz komendę gdy wyjedziesz do Wilna. — Dnia 26 Junii pisał Repnin do Berthakowa że siadł na koń spodziewając się akcyi z Turkami, którym zostawili Moskale całą Walachią. Korpus Repnina po prawej ręce Prutu niedaleko Barlatu na granicy Walachii, wojsko Romanzowa po lewej ręce Prutu o kilkanaście mil za Jassami. Czy stanął Panin przed Benderem, jeszcze nie wiemy. O powietrzu w tamtych krajach mnożą się wiadomości. Moskwa jednak do nich się nie przyznaje. W Morei ich progresa jeszcze bardzo wątpliwe. — Dnia 25 Aprilis sto barył pieniędzy król pruski przesłał pocztą do Gdańska, pod adresem swego tam rezydenta Junka, (mało być potrwa subsidii pruskiego na wojsko Moskiewskie) na barylach napisy były żydowskie. Dawne reguły tak każą: że gdy poczta odbiera pieniądze jakie dla mieszkającej w Gdańsku osoby, pierwej ich wydać nikomu nie powinna, póki od Magistratu nie zajdzie onych rewizya dla zabronienia kursu złych pieniędzy. Junk się umawiał o wydanie tych bez egzaminu; Gdańsk zrazu zwalał na pocztę. Poczta tak się obróciła że aż za danym na piśmie od Magistratu rozkazem, bez egzaminu wydała Junkowi te pieniądze; Magistrat to uczynił za pogróżką Ministerii Berlińskiego wciągnieniem wojska pruskiego w ich dobra, i oświadczeniem że te pieniądze nie zostaną w Gdańsku. Po skończonym w tem sposób interezie jednak wchodzi koło 4,000 prusaków w ich dobra, gdzie aż 50 żołdaków Gdańskich dezarmowali i kilka armatek odebrali. Pytany Junk o racyą, odpowiedział: że to już nie za pieniądze ale za 50 innych wraz król pruski mści się, które jednak nie opowie aż wszyscy destynowani na tę ekspedycyą ludzie jego staną in territorio Gedanensi, i że daje znać o tem w Warszawie, w Wiedniu i w Moskwie. Gdańsk rozpisał do wszystkich Dworów, i gdyby się

Prusacy

Prusacy o miasto kusić chcieli, chcą i mogą się bronić. – My tu wczoraj Wejmarnowi, Wrongtonowi St Saphorynowi i Benoemu daliśmy o to noty. Benoit niby się sam temu dziwuje, i czyni niby nadzieję, że to musi się wkrótce poprawić. – Podskarbi Kossowski powiedział mi że on kazał dwiemi cztéku w Parczewie nie brać nic od naszych ludzi, ale tu mi ma podać regestr szkód do kumentalny. – Starawne regulowanie Korpusu pod Komendą WPana, i upewnienie że nie inszym do Wilna chyba w pewności że będzie cicho w Brzeskiem i Grodzieńskiem bardzo mi się podoba. – Proszę inkludowany list przesłać Stępkowskiemu; abyś wiedział onego contenta, tu jego następuje Kopija: „Przysłane listy w interesie przeszłych informuję najlepiej. Przepisywać „ presse, jak masz ich prośbie dogodzić, w tak dalekiej od miejsca odległo„ści nie mogę. To tylko wyrażam WPanu, że gdy trafisz uspokoić „ tych obywatelów, a powściągnąć pod imieniem Metropolity gwałty „ czyniących niewinnej szlachcie, mnie wdzięcznie uczynisz, i za którą „ ja będę mocno wdzięczen; szpedanie ufając że się tak z tém sprawić „ będziesz umiał, aby sprawiedliwej skargi na WPana o to być nie mo„gło. Podobno na tego Kamińskiego znajdzie się sposób: że się da odstra„szyć od tych czynów gwałtownych." Co tydzień się WPan do mnie nad„głaszej chociaż nic innego nienapisał, tylko że niemasz nic no„wego, to i to dobrze wiedzieć, a tym bardziej potrzeba wiedzieć gdzie „ jesteś i co się dzieje z WPanem i z wojskiem." – WPan z swojej strony jeżeli jakim sposobem do odstraszenia tego zawziętego metropolity, a przynajmniej ludzi i dependentów jego kontrybuować możesz, uczynisz to dla mnie wdzięcznie, lecz ja wolę żebyś nie czynił, niż żebyś miał w ambaras jaki wielki wleźć. – S. A. R.

32. =32.

W Warszawie d 15 Julii 1770.

No. 32. Na No. 36 WPana sub data 12 praesentis odpisując donoszę, że coraz bardziej w listach WPana nie tylko ja ale i drudzy upatrują przezorną roztropność, właśnie przyzwoitą i okolicznościom i WPana sytuacyi. Tylko jednak niektórzy mają swoje obawiania że WPan niedość będziesz unikał pozorn konneksyi i zmowy z Moskwą, i na

cudzymi

cudzym gruncie szukać będziesz potyczki. Ja ich uspokajam najpierwey tém, że podobno i wcale nie przyjdzie do żadney wojenney w tym kraiu roboty, gdyż wątpię żeby tam zaszły żadne ~~[illegible]~~ znaczne partye z Korony. Plądrowania i zburzenia Litwy wcale nieżyczą sami osobliwie ministrowie, a co do Moskwy powiedziałem im, że ponowię jakoż ponawiam te zalecenia WPanu żebyś ile ludzkim sposobem można unikał wszelkiego nawet pozoru tyczenia albo zmowy z Moskalami, tudzież abyś ile możności i umiejętności masz, wszelkiey zażył na to, aby się akcya każda WPana pokazała w obronie tylko i w zasłonie własności moich uczyniona, albo proszących o to obywatelów, od których zawsze mieć trzeba prosby na piśmie nim się im da pomoc, i te prosby żeby były prawdziwe i dobrowolnie od nich czynione, a nie żeby potém mogli powiedzieć że im kazano prosić o pomoc. — Gdyby tak w innym czasie, upewniam WPana, że nietrzebaby mię prosić, i samtym nieustrzymał, żebym niemiał pojechać obóz WPana obaczyć. — Myśl Karuzelu bardzo mi się podoba; tego właśnie ćwiczenia i takiey zabawy właśnie Polskiemu żołnierzowi potrzeba. — Od dwóch miesięcy tak mocno sprzeciwiające sobie wzajemne wiadomości o powietrzu odbieramy od granicy, że wcale pewności niemasz. Jednako kombinuiące wszystko, zda się to najpodobnieyszém do prawdy że w Mołdawszczyźnie tak jak w naszym kraiu, choroby, gorączki zaraźliwe panuią, ale nie powietrze; między powietrzem zaś a chorobami takowemi ta jest pryncypalnie dyferencya: że zaraza przez fanty o sto mil nie przeniesie się jak się z powietrzem dzieje. — Grabowski tak wiado ma powagi teraz między żołnierstwem że się boję aby jego przy komendzie zostawiwszy nie było sromotney jakiey w niebytności WPana historyi. Widzę ja, że dla zdania jemu komendy WPan niezrobiłbyś teraz komisyi między Grabowskim a Regimentem. Ale jeżeli się to teraz wlecze, to zawczasu ostrzegam że za powrotem WPana z Wilna zaraz potém to musi nastąpić, i dlatego nie trzeba pomyśleć o innym szefie Gwardyi. Mam ja w tém samém różne myśli, ale chcę pierwey WPana myśli w tym punkcie wiedzieć, bo trzeba takiego oficera żeby w zdarzających się czasem okazyach niebytności WPana nietylko Regimentem ale i Korpusem umiał komenderować. Czy też trafisz w które z moich myśli. — Węgrodzki będzie fligel-adjutantem. — O Gdańsku nie-

mam

mam jeszcze nic nowego; musi się to o mnie oprzeć nakoniec, bo Pidańsko ani się da wziąć, ani w negocyacye nie wejdzie bezemnie. — Kiedy ja Księdzu Sosnowskiemu dam chléb, to Pisarz powinien być kontent. Probostwo Żmudzkie tedwo nie tyle uczyni jak biskupstwo Chełmskie, a biskupem i senatorem być bez żadnej inszej podzrewki, i ciężko i nie pięknie. Całą zaś promocyą Księdza Sosnowskiego na Chełmskie biskupstwo jedynie dla ulgi swojej zawsze żądał Pisarz odemnie, a z mnicha robić Senatora, okrutnie to obraża wszystkich świeckich Księży. — „Adieu pour aujourd'hui. —

S. A. R.

33.

=

33.

W Warszawie d. 19 Julii 1770.

No 33 — Przed końcem teraźniejszego tygodnia poszlę WPanu trakty jakie ułożone będą, aby inszemi nie jeżdżono ku nam z miejsc o zarazę podejrzanych, i ostrożności na tychże traktach jakie wzięte będą dla zabronienia postępku zarazy. Tymczasem dzisiaj tyle tylko donoszę WPanu: że Wejmarn przyznał, iż samo branie podwód z naszego kraju w kraj zkąd zaraza przyszła jest odtąd niepodobne, i obiecał pisać i wyrobić żeby więcej nie było pretendowane. Tudzież które będą kroki czynione czyli od Stępkowskiego czyli od WPana przeciw rozpościeraniu się zarazy, obiecał Wejmarn że tym nie tylko przeszkadzać nie będzie, i owszem rozkaże swoim subalternom aby w tém wcale po przyjacielsku obchodzili się z naszymi, byle się nasi z nimi o to rozmówili. Jego pierwsza myśl była żebyś WPan od Pińska do Włodawy szmur swój wyciągnął, a on od Włodawy do Sandomierza, ale decisive dyspozycyą o tém poszlę WPanu w tych dniach. — W Dunajowcach o 3 mile od Kamieńca mrą bardzo. To miejsce Witt 200 ludzi swego garnizonu otoczył aby się ztamtąd nie szerzyło, ale w Minkowcach i w Barze koło Mikołajowa i Konstantynowa starego na Wołyniu także zaraza już ma się znajdować, jako i na Pokuciu koło Śniatyna w Gwoźdcu i koło Zaleszczyk u Pana Chrzanowskiego. — Wszystkie jednak wiadomości prawie się zgadzają: że to są maligny a nie powietrze, i tak i Rejman sądzi z lekarstw które na Wołyniu z dobrym skutkiem daje tam będący, i o tém tu donoszący doktor. — Podkomorzyna Litewska o dzieciach, Wojewody Po-

znańskiego)

znańskiego dzieci z doktorem o trzy mile od zarażonych miejsc siedząc na Wołyniu piszą tutaj świeże listy, i nic o zarazie niewspominają. To samo umniejsza opinią o niebezpieczeństwie. — „Dziś skracam, wkrótce mając „obszerniej pisać. 34.

34.

W Warszawie d. 24 Julii 1770.

No 34 — Na Numera 37 i 38 odpisując nie mogę dostatecznie wyrazić jak mię to korci: że Kampamentu twego widzieć sam nie mogę, o którym relacye Sosnowskiego i opisanie Komarzewskiego pomnożyły jeszcze opinią i ciekawość moję. — Orańskiemu i drugim dobrześ WPan odpowiedział przykładem Borejszy, którego jednak trzeba mieć na oku, bo widzę na ochotę tylko pory czeka. — Zresztą na powtórzone WPana pytania inaczej odpowiedzieć nie mogę, tylko że jako ponawiam i teraz dawane tylekroć WPanu zalecenia tak się nieomylnie spodziewam, że WPan ile tylko w możności jego będzie unikać potrafisz wszelkiego pozoru spólności operacyi z Moskwą. Gdyby jednak nakoniec mimo wszystkie WPana starania trafunkiem zejście jakie się stało bez winy i woli WPana, toć za to ani ja się gniewać, ani nikt sprawiedliwie naganić WPana nie będzie mógł. — Polesia głębokiego pilnować WPanu niepodobna; na Ratno i Rudę gdy będzie kto chciał iść, tam przez wszelkie racye niepuszczać masz WPan prawo i rozkaz. Włodawski trakt sam się obroni bez WPana. Czwartym traktem podlaskim jeżeli ku Grodnu będą zmierzali, tu obrot i pilność tylko zalecić, ale ekspresse miejsca spotykania ich przepisać niepodobna. — Bliskość ekonomii Brzeskiej z Grodzieńską, ta najwięcej przyczyny i pozoru in publico przysposobi. Marszom i zabiegom WPana, że pilnując ekonomiji moiej, tych Jchmościów postępkami byłeś naprowadzony na potrzebę spotkania z nimi, a grodzieńskiej ekonomii broniąc, tem samem prawie niechybnie do całej Litwy wnijścia zabronisz, ile przy tych sposobach które w dawniejszych listach wyraziłem. — Jest tu raport Lacherta doktora z Kamieńca de die 12 Julii pisany w te słowa:
„Przed trzema tygodniami wysłał mię JPan Podkomorzy Lipiński z przyda-
„nym cyrulikiem na toż miejsce nazwane Dunajowce, gdzie rozumiano
„że ludzie z przyczyny powietrza umierali. Nieznalazłem jednak naten-
„czas jak 6 osób, którzy chorują na wcale zwyczajne choroby, dwóch na

petocie

„ pełocie prawdziwe, jeden na gorączkę suchotną, jeden na ciężki skorbut, a dzie-
„ ci dwoje na ospę; żaden z tych 6 ludzi nieumarł, inaczej byłbym obdukcyą uczynił dla przejrzenia się we wnętrznościach. Moje przeto zdanie jest: że
„ w Dunajowcach nie powietrze, lecz wcale pospolite choroby grassują. A że chorym na lekarstwach zbywało, rozkazałem aby onych dostarczano." —

Z tem wszystkiem że przez Podola i z Pokucia i z Wołynia o zarazie gęsto pisać zaczęto, nakłaniam Wejmarna aby pisał do Generała Essen na miejscu Romanzowa na Podolu Komendę mającego, aby on, jeżeli w samej rzeczy zaraza jest, dozwolił Stępkowskiemu przeciągnienia sznurów dla ubezpieczenia zdrowych miejsc, i sam żeby do tego kontrybuował. Tymczasem niniejszą radę sub A et B doktorowie tutejsi uczynili, którą WPan możesz copiatim komunikować każdemu. — WPan jeżeli się dowiesz o zbliżeniu się zarazy do Brzeskiego Województwa, sam takie jak najprędzej najpewniejsze do zatamowania jej rozszerzenia, a najmniej uciążliwe obywatelom, uczyń rozrządzenie posterunków i miejsc którędy i ostrożności, bez których przepuszczać niebędzie należało podróżnych, ale żeby gdziekolwiek niedało to okazyi sprzeczki lub zaczepki z Moskalami, Gersdorfowi WPan powiedz cicho to coby ś rozumiał być do uczynienia potrzebnem przez siebie i przez niego, i mnie o tem donieś coś jemu komunikował; a póki przez dowodne wiadomości o przybliżającej już zarazie właśnie potrzeby posterunków i egzaminów tych niebędzie; to ich aktualnie nieustanawiaj, tylko mi projekt o nich swój przyślij. — W ostatnim liście spodziewam się positive dać o tem wszystkiem przepis i instrukcyą WPanu, ale z różnych okoliczności nie przyszło do tego jeszcze. — Postamt tutejszy wydaje dyspozycyą na wszystkie trakty od zarażonych miejsc idące, aby ktoli, kropili octem i okurzali wszystkie listy. Ja sam znam że WPana podróż do Wilna może być bardzo pożyteczna z różnych miar, i byle nie wyniknęło z WPana niebytności nic złego, sam będę się z niej cieszył. Ale prawdziwie trudno, żebym ja mógł być spokojny i bezpieczny, żeby się tam jakie cudo nieurodziło w tym Brześciu w niebytności WPana, bo zapewne i Borejszowie i im podobni będą wtenczas odważniejsi, i samiż nasi między sobą niewiem czy się zgodzą. A do tego wszystkiego jeszcze teraz ta nowa okoliczność zarazy, która może upadnie, ale też może się

i pogorszy

i pogorszy. Więc póki to wszystko nie będzie dokładnie rozrządzono i ubezpieczono, póty WPana do Wilna puścić nie mogę. — Jeżeli także dochodzi mnie wieści (o czém mi niedonosisz) o burzeniu naszych ułanów, i to we mnie wielką niespokojność sprawuje, ale spodziewam się że temu roztropnie zaradzić potrafisz. — Gdańszczanie podobno własnem tchórzostwem i głupstwem popsują swój i Rzpltej interes, zaczepiwszy aktualnie wypłacać włożoną na siebie kontrybucyę. Mówię podobno, bo to jeszcze rzecz nie jest zupełnie wywiedziona. Dawnom tyle zewsząd nie miał jako teraz zgryzoty i umartwienia. — Z Morei, z Mołdawii i od Benderu nie mam nic nowego. — „Adieu mon ami pour aujourd'hui. S. A. R.

(P. S.) Prawda, że doszła mię wieść o burzeniu naszych ułanów przeciw Grabowskiemu, ale i bez tej przyczyny niespokojność i wzajemne nawet między sobą nielubienie się tych trzech pułkowników jest mi wiadome, i dlatego mi to tak ciężko pozwalać, abyś WPan od nich odjeżdżał, osobliwie kiedy oni są w kupie. Prócz tego nawet jeszcze jednej rzeczy, osobliwie jednego z nich zawsze się obawiam kiedy nie będzie pod okiem. Wracając zaś do Grabowskiego, nawet tutaj widziałem zadziwienie i prawie urągania różnych osób, kiedy tylko supozycya weszła w dyskurs, że podczas bytności WPana w Wilnie, Grabowskiemu zdasz komendę. Ja sam znam, że WPana podróż do Wilna może być bardzo pożyteczna z różnych miar, i tyle nie wyniknęło z WPana niebytności nic złego, sam będę się z niej cieszył, ale prawdziwie trudno żebym ja mógł być spokojny i bezpieczny, żeby się tam jakie cudo nieurodziło w tym Brześciu w niebytności WPana, bo zapewne i Borejszowie i ~~jego~~ podobni będą wtenczas odważniejsi, i sami nasi między sobą będą się bardziej kąsali. A do tego wszystkiego jeszcze teraz ta nowa okoliczność zarazy, która może upadnie ale też może i pogorszy się. Więc póki to wszystko nie będzie dokładnie rozrządzono i ubezpieczono, póty ja WPana do Wilna puścić nie mogę. — Kommisyi zaś koniecznie potrzeba między Grabowskim i Regimentem dla oczyszczenia samego Grabowskiego, a potém że zawsze zostaje owa kwestya między mną a Grabowskim o owe 40,000 które tandem trzeba raz w klar wyciągnąć.

=

W Warszawie

W Warszawie d. 2 Augusti 1770.

N. 35. Mój Branicki! Zdrów jestem i żyć się spodziewam, choć już potrosze choruję często. Ale temu nuda i zgryzota jedynie przyczyną; niechby tylko moment roboty czynnej (a nie tej pracowitej i cichej) przyszedł, toby nikt odemnie lepszego niemiał zdrowia. Tymczasem mało jem, a co dzień na koniu jeżdżę żebym zbyt nieociężał. — Na cztery zarazy pierwsza myśl moja była prawie słowo w słowo. Komisya wojskowa to zrobiła co ty mnie w listach swoich sub N. 39 i 40 doradzasz. Zdało się że to się gładko zrobi, i według tej nadziei pisałem do WPana, ale odmieniwszy pierwsze grzeczne odpowiedzi, gdy tak mocno Wejmarn począł hurzyć, i nakoniec mnie samemu powiedział, że jeżeli mimo nich co zrobimy, pociągnąć to może najprzykrzejsze dla nas konsekwencye. Tak się skończyło na odpisaniu danym, którego kopią sub litera A przyłączam. A jeszcze gdy się o nim dowiedział i nad tym okrutnie mruczał. Za trzy dni spodziewa się responsu jakiegoś z Podola, za którym dopiero obiecuje być łatwiejszym do jakiegoś ułożenia generalnego. — Między inszemi racyami tę daje, że gdy przed czasem my sami o powietrzu upewniać będziemy, sami sobie źle zrobim, gdyż już Austryacy zamykają przed nami swoje granice, a mogliby i drudzy nasi sąsiedzi toż samo uczynić. Druga: że za ścisłem dopytywaniem wszędzie egzagerowane wieści się pokazują. Tertio że trzeba doczekać co doktor Lascasa i cyrulik Witacy odemnie wysłani obaczą na oczy i jak opiszą te choroby. Czwarta racya że podobno najprawdziwsza, ale do której się nie przyznaje jest ta, że jemu trzeba jeszcze różnych transportów tam i nazad się doczekać. — Tymczasem z jego jednak rozkazu Krecetników uczynił porządek koło Lwowa, a na całem Podolu sami nasi bardzo mocno się strzegą. — Z Wołynia powtórzone od posłanego już dawniej tam Doktora są relacye, że wszyscy przychodzą do zdrowia, których mu się leczyć dostało. To prawda że w Chocimiu, Jassach i Benderze zaraźliwe choroby takoż panują. Od Chocimia najostrzejsze przekaucye już dawno bierze Witt. —

Tu się

Tu się kobiety i inni niektórzy (ale wcale nie starszyzna) bać zaczynają. Ja mam intencyą choćby tydo najgorzej z tąd nieruszać się. Combinatis combinandis jeśli trzeba stanie się, to tu a nie gdzieindziej. Ale tak ufam prawie jak żebym miał kartę na to, że w żaden sposób nic mi nie będzie. — Powtarzam tobie zalecenie żebyś niewyjeżdżał teraz w pustków, i żebyś Gersdorfowi discursive swoje myśli do Kordonu powiedział. Jestem pewny że to dobry nie zły skutek zrobi. — Gdańsk 25,000 # ucha zapłacił, ale teraz i na dalszą Kontrybucyą i nad dalszemi punktami trudnić mocno zaczyna. Mam intencyą ci 400 # na miesiąc, alias 86,400 Złł pensyi na rok naznaczyć, która ci gotowizną exacte wypłacana będzie, a ty za to każdą wszelkiego gatunku rzecz kupuj w ekonomii. Potrzeba mi tego rozrządzenia dla różnych racyj. Nim jednak to do egzekucyi przyprowadzę, chcę żebyś mi swoją myśl na to wypisał. — „Adieu mon Ami; „Montrezora już możesz puścić; dla tego więcej nie piszę. Je sais et „je sent combien Vous m'êtes attaché, comptez aussi que Vous n'avez pas de meilleurs Amis que moi.

Kopia Instrukcyi posłanej JMP^{Pu} Stępkowskiemu Obożnemu Pol. Koronnemu, przez sztafetę na Lwów d. 22 Julii 1770 z Warszawy od Komisyi wojskowej Koronnej.

Odgłos wszczynających się chorób zaraźliwych po różnych miejscach państwa Rzpltej jest powodem niniejszego od Rady wojennej Koronnej do JmPana Stępkowskiego Obożnego Pol. Koronnego, partyi Ukraińskiej i Podolskiej Regimentarza Ordynansu, mocą którego temuż JmP^{Pu} Stępkowskiemu przykazano jest:

1mo Wszelkiemu wojsku pod jego Komendą będącemu uczynić gotowość do wykomenderowania kilkuset Koni, z którychby sznur jeden wciąż stojący, lub na kilka sznurów mniejszych podzielony, uformowany być mógł, do zahamowania dalszego po Kraju szerzenia się takowej zarazy.

2do

2do Wraz tenże JPan Regimentarz jak najpilniej informować się i Radzie wojennej raportować ma jak najdokładniej, jeżeli i w których przesie miejscach na Podolu i Wołyniu, lub też w Kijowskiem i Bracławskiem znajduje się zaraza, jakiego gatunku, jakie jej znaki i symptomata, i jeżeli gęsto mrą ludzie czyli też wychorują, ile możności znających się na lekarskiej sztuce ludzi do takowych zażywając examinaciu.

3tio Według miejsc pozycyi gdzie zaraza actu się znajdować będzie, projekt sznuru lub sznurów siwych ułoży JPan Regimentarz i tenże prześle Radzie wojennej.

4to Ażeby zaś niepozwalać czasu zarazie, tenże JPan Regimentarz zaraz za odebraniem niniejszego ordynansu dowodnie informować się będzie, czy w postanowieniu takowych wyżej wspomnionych sznurów przeszkody lub zawady od zagranicznych wojsk doznawać nie będzie; i takowe przeszkody przez wszystkie najlepsze sposoby uchylać i ułatwiać będzie się starać, dając tychże wojsk Komendantom jak najwyraźniej poznać, że nie żadną inszą intencyą żołnierza Rzpltej na Podolu i Wołyniu lub innych miejscach prowadzić lub stanowić zamyśla, tylko pełniąc rozkaz Komisyi wojskowej Koronnej na tłumienie zarazy, lub jako poniżej

5to Dla uśpienia uporu buntującemu się chłopstwu alias hajdamakom, których gromić i znosić ma gdzie tylko się pokażą, według dawniejszej dyspozycyi, i oprócz ścigać ich w samych pryncypalnych ich zasiekach w Śmilańszczyźnie; rozdzieliwszy wojska pod Komendą jego będące podług sił i sytuacyi onego, tak, aby jedna część przeciw hajdamakom indilate czyniła, druga na zapobieżenie szerzeniu zarazy obrócona być mogła, trzecia jak w rezerwie na Konsystencyą Kodeńskiej magazynu pilnując na dalsze niespodziewane potrzeby zachowaną była.

6to A jeżeli przy odebraniu niniejszej expedycyi uzna JPan Regimentarz aktualną nagłą sznurów potrzebę przeciw aktualnej, strzeż Boże! zarazie, i jeżeli uda się JPanu Regimentarzowi ułatwić wszelkie w tej mierze od wojska zagranicznego trudności; wtedy nie czekając dalszego ordynansu uczyni zaraz dyspozycye jakie mu roztropność, ojczyzny miłość i potrzeba publiczna doradza, i raport niezwłoczny da Radzie wojskowej o takowych dyspozycyach, które w skutku trwać będą, póki nowym ordynansem odmienione nie będą. To się zaś ostrzega, aby wszystkie dyspozycye względem zarazy tak były od JPana Regimentarza czynione,

żeby

żeby ostrożność potrzebna pomiarkowana była równie z względa-
mi na sposobność komunikacyi handlu i wyżywienia obywatelów,
to jest: żeby chyba w gwałtownej potrzebie wcale trakty były zam-
knięte. Kwarantanny chyba w otwartem i dowodnem powietrzu
były nakazane, i te według okoliczności mniej albo bardziej nie-
bezpiecznych chorób od kilku do kilkunastu lub tandem czter-
dziestu dni miarkowane były. Palenie fantów i towarów także
chyba w ostatnim gradusie chroń Boże powietrza formalnego
żeby nie były praktykowane. Jednem słowem, aby przed czasem
i bez jasnej potrzeby surowych przeciw osobom i rzeczom zacnych
obywatelów nie używać sposobów, ale osoby, fanty i towary oku-
rzając, wietrząc kilka dni tylko według potrzeby zatrzymując,
bez wielkiej potrzeby nie gubić.

Nakoniec ponawia się rozkaz, aby JPan Regimentarz co ty-
dzień raporta czynił o sytuacyi wojska Rzpltej i zagranicznych
ile wiedzieć może. Którego rozkazu wykonanie jako serio za-
leca się, tak onego zaniedbanie ostrej naganie podpadać będzie.

36. 36.

W Warszawie d. 13 Augusti 1770.

No 36 – Na list WPana de die 9 Augusti sub No 41 odpisuję. Prawda: że
mam ciężkie i coraz nowe umartwienia, ale lubo ich tak mocno czuję,
wyświadczą ci co na to patrzą: że mniej po mnie znać teraz zgryzotę jak daw-
niej. — W rezolucyi zaś nieruszenia się z Warszawy wszystkie względy codzien-
nie mnie umacniają. A jeśli miałbym się ruszyć, to ile przewidywać mo-
gę w przyszłości, czegoś więcej na to trzeba będzie prócz bojaźni zarazy, która
jeżeli ma mnie dosięgnąć, to mię wszędzie w Polsce, a może i łatwiej niż
w Warszawie dosięże. — Tymczasem Wejmarn poczyna się nakłaniać
do ułożenia ostrożności potrzebnych: ale jeszcze jest z nim wielka trudność
w tych punktach gdzie powszechnej szyje i Moskale sami podpadaćby
powinni. — Jak będzie rzecz w klar wyciągniona, będziesz odemnie
informowany. Bardzo się mnie i każdemu którem o tem powiedzia-
łem podobał befel WPana z okazyi zabranego od Moskwy patrola Bie-
laka. — Utarczka Austryaków z Moskwą podobno prawdziwa, ale to nie
będzie miało konsekwencyi. Wielowiejskiego znam, o jego podróży i po-
wieściach wiem, ale że garnizon Kamieniecki wyłapił; bardziej się to

praeservative

dd

praeservative stado i podług rozkazu Komisyi, nie dla żadnej znaczniej choroby w garnizonie. — Nie potrawa ale dwie trzeciny intrat moich upadły; jednakże wiedząc jako żyjesz i jako pracujesz, znając że to czynisz z serca przywiązanego do mnie, chciałem wiedzieć exacte wiele swego wydajesz nad to co ekonomia dodaje, i to teraz widząc z informacyi mi od WPana przysłanej w ostatnim jego liście, bardzo mię to kontentuje, żem trafił exacte w potrzebę, gdyż cena wiktuałów od ekonomii danych wynosi na rok złotych 26,710, a WPan ze swego dokładałeś 59,709 ½ co złożywszy do kupy, właśnie wynosi summę 86,420 złotych, co się równa 4800 czerwonym złotym pensyi tej, którą ja WPanu in paratis chcę i będę dawał po 1200 # przy każdym kwartale pułkowym. Ani zazdrość, ani niechęć tego rozporządzenia nie jest okazyą, tylko jedynie dwie przyczyny: pierwsza, sprawiedliwość, boby rzecz niesłuszna była żebyś WPan miał się tak dalej tracić na mojej usłudze. Druga, że dobry porządek tego koniecznie wyciąga, i lepiej żebym ja WPanu dodawał pieniężną sufficyencyą, a WPan podług swego upodobania niem dysponował, niż żeby PP. Dyspozytorowie Brzescy pod pretekstem bytności WPana i pułków, gospodarstwo psuli jako się teraz dzieje. Niechciejże sobie malować innych myśli; afekt i estymacya moja dla WPana, nie tylko się tak jako były, ale się pomnażają, bo coraz bardziej sobie na to zasługujesz u mnie, i jeżeli o kim, to o tobie mam tę ufność: że do śmierci będziemy wzajemnie dla siebie niezmienni. Powtarzam tedy, że dla słuszności i dobrego porządku tak chcę uczynić i uczynię, i spodziewam się: że od Ś. Michała, a najdalej od Nowego roku już to się tak zacznie zapewne.

Z tych samych przyczyn chcę żebyś mi jeszcze i to wypisał exacte:

Wiele pułki co kwartał brać mają? to jest:

wiele z wózkami Laffy zwyczajnej?

wiele na furaż?

wiele na drzewo, świece, słomę? etc. etc. etc.

Ażeby exacte wszystko na pieniądze zsummowawszy absolute nic a nic darmo nie miał racyi żołnierz brać w ekonomii. Chcę tego, i napisz mi to bez zwłoki. — Pan Rokicki Starosta Chotecki za rekommendacyą WPana i JPana Sosnowskiego będzie fligel-adjutantem. — Prusacy odstąpili z pod

Gdańska,

Gdańska, gdy im się go ubiedz nieudało; jeszcze to tam jednak nie jest rzecz zupełnie skończona, i jeszcze o to będzie dość kłopotu. — Moskiewska flota troche pobita Turecką, ale nie tak mocno jak z razu mówiono; ta jest pryncypalna w relacyach odmiana: że Turecka nie jest zamknięta w porcie Napoli di Romania jak mówiono, i per consequens droga do Stambułu nie jest Moskiewskiej jeszcze otwarta jak supponowano. —
„Adieu na dzisiaj. — S. A. R.

37.

37.

Die 15 Augusta 1770 w Warszawie.

No 37 — „Krótki bardzo mając czas, te ośm słowa tylko piszę dzisiaj: że
„Romanzoff d. 1a Augusti powtórnie pobił Turków. Wezyr do niego prze-
„szedł przez Dunaj, Romanzoff mu zabił 3,000 Turków, wziął w nie-
„wolą 5,000, 143 armat, obóz i 1,000 wozów. Wezyr uciekł z poli-
„tém wojskiem za Dunaj, i most na Dunaju pod Izakczą [redacted] za sobą
„zrucił; o Benderze nie wiemy nic, nawet czyli jest już actu obleżony.
„Ale teraz probabiliter musi upaść. Wilde ma w tych dniach od Rep-
„nina tutaj przyjechać z opisaniem dokładnem tego wszystkiego: jest
„już we Lwowie. Dla eskorty powoli jedzie, a sztafeta prędzej przyszła.
„Pisze o tém że Drewitz i Szachowskoj [redacted] obozy Konfederackie pod
„Konieczną i Tylawami [redacted] sforsowali; że Konfederaci uciekli do Węgier,
„i że ich tam przyjęto ale dezarmowano. Jednak o tém jeszcze trzeba
„troche konfirmacyi. Bierzyński uciekł do Szląska. Dobra tam chce
„kupować z zabranych po Polsce pieniędzy. — Przyłączone sub Litera
„A relacye świadczą o niedobrych Pana Rohra [redacted] komendy postępkach.
„Ten modus agendi koniecznie trzeba żeby był odmieniony; i to jeno zale-
„cam, bo tak się absolute nienależy. Ile w tak rządnej administracyi
„jak jest Grudzieńska, Pan Rohr nie może tego za ekskuzę powiedzieć
„że tam nie masz do kogo się udać: wszystkiego dostanie, ale trzeba się
„tak sprawić, i tam odezwać jak i gdzie należy, a nie tak jakby w nie-
„swoim kraju. — Ja wiem że cię to zmartwi; ale jakże, gdybym ci tego
„zaraz nie powiedział, a stałoby się przez zły nałóg potém co gorszego,
„tobyś był jeszcze zmartwieńszy; więc lepiej teraz napomnieć szczérze
„Pana Rohra, żeby tego więcej niebywało. Wszak to już druga historya,

nakształt

„nakształt Parczewskiej. – Adieu mon ami pour aujourd'hui."

Kopia Raportu z Gubernii Krynskiej do Vice-administracyie Ekonomii Grodzienskiej przesłanego.

Die 4 Augusti JPan porucznik Rohr mający komendę od pułku JPana Chojeckiego, we 20 Koni pod zakupiony owies u WJPana Marszałka Jundzitta i JPana Chorążego Strzyżewskiego niespodzianym napadłszy najazdem, i rozesławszy po wsiach ludzi gwałtownie podwód z Krynskiego Klucza 50, z Ostrowskiego 30 wybrał, i one wiele tylko Koni we wsiach znalazł popędził o 5 mil do Starostwa Jatowskiego.

Kopia Raportu z Gubernii Sokolskiej do Vice-administracyi Grodzienskiej przysłanego.

Die 4 Augusti od tejże Komendy ludzi 10 wpadło do wsi Stojki Klucza Stojkowskiego, i podwód 10 gwałtownie wypędzili, które aż do Jatowki popędzono.

Eksplikacya z obudwoch Raportów treścią wypisana.

A gdy JPP. Ekonomowie tych Kluczów za daniem znać od włościanów u Komendy prosili uwolnienia ludzi ekonomicznych od tych podwórek w tak roboczym czasie, i perswadowali, aby zamiast winnej Dobrom ekonomicznym od nadwornego żołnierza protekcyi, krzywdy nie czyniono, i brano podwody od przedawców owsa, żaden wzgląd nie zyskany, owszem nie z porządku ludzi wybierano, lecz na które wsie przy trakcie napadli, tam bez żadnej dystynkcyi ile było Koni zabrali, dziesięć mil drogi do Jatowki i z powrotem podwód kilkutygodniową pańszczyznę po dwa dni w tydzień przychodzącą następować trzeba, tak spóźni się, gdyż robotnik do roli wyproporcyonowany, a teraz i w żniwie i w siewbie uszczerbek uwcześnić się podług życzenia gospodarskiego nie może.

38. 38.

W Warszawie d. 20 Augusti 1770.

No. 38. Na list WPana de die 15 Augusti No. 43 odpisując, przyłam WPanu in copia sub Litera A to, co tandem za umowę z Wejmarnem przez Komisyą wojskową

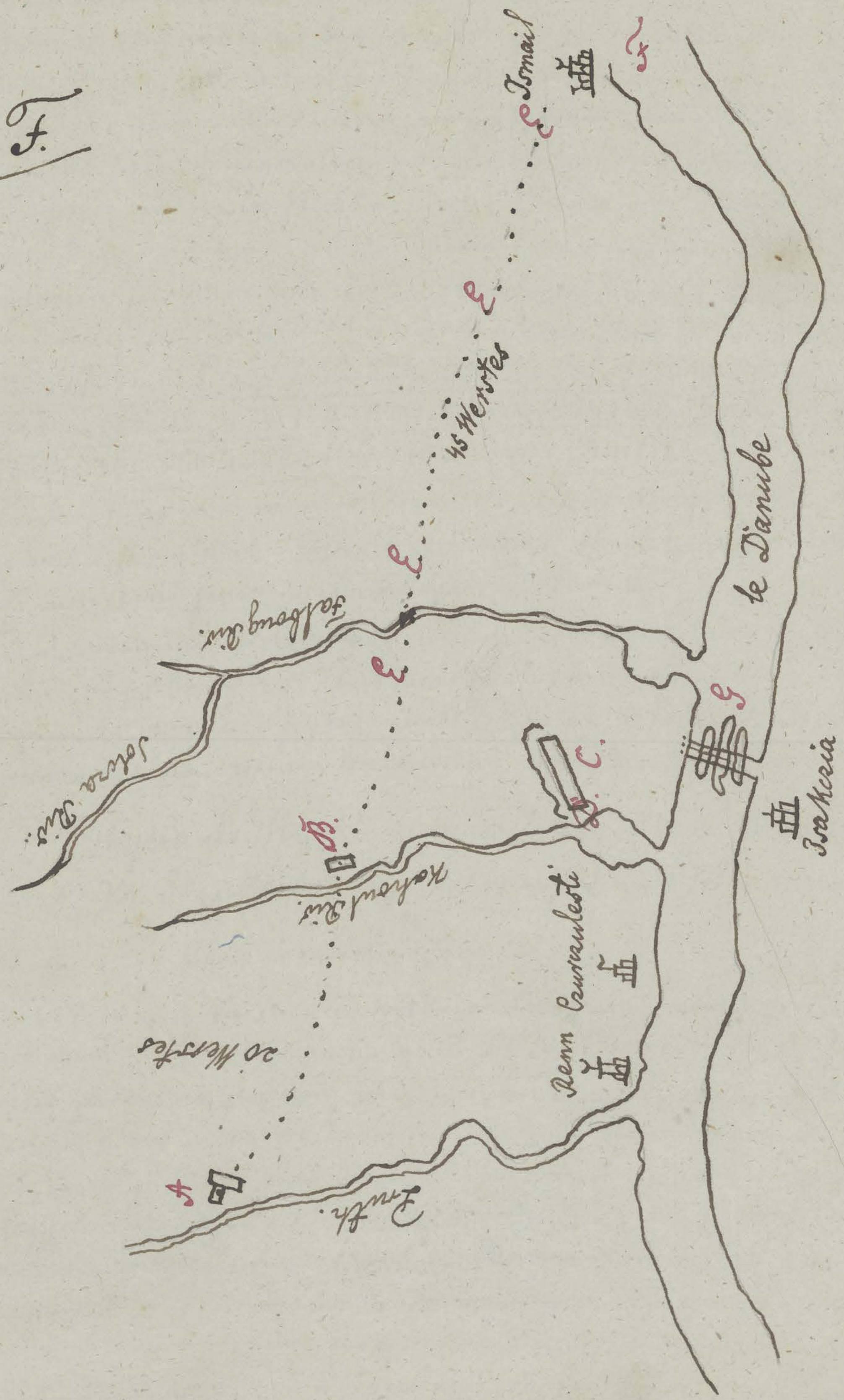
skową rozkazano wzorem Szczepkowskiemu; sub Litera B cyrkularny
list do Wojewodów, Starostów i Posessyonatów znaczniejszych. — Wejmarn
od Kraśnika do Rubieszowa przez Krasnystaw kazał powtórny kordon wy-
ciągnąć Suworowi, takoż przeciw zarazie, gdyby miała tamtemi pierw-
szemi nie być zatrzymana. WPana korpus w rezerwie dla siebie będę
konserwować. Wymówiłem sobie ad omnem eventum. Wierzę ja temu
żebyś się wdzilnie zabawił teraz, ale jeszcze nie czas żebyś tam poje-
chał i dla tej samej zarazy, i dla tych snujących się koło ciebie par-
tyjek. A strzeż Boże żeby kiedy mógł kto powiedzieć, że P. Branicki dla
zabawki opuścił powinność. Powtarzam ci że ani podobieństwa niemasz,
żebym ja miał się z Warszawy ruszyć. Siła o wyjeździe gada, a prócz
kilku osób, założę się, że nikt nie wyjedzie. Upadają też coraz więcéj o zara-
zie. Kiedy masz mi co pilnego donieść, lepiéj sztafetą niż kuryerem
przysyłaj, chybaby tego wielka była potrzeba i użyteczność. Dobrześ uczynił,
żeś cyrulika posłał na wywiady ku Chełmowi, ale to będzie podobno ta sa-
ma nowina Starosty Czerkaskiego który przysłał kuryera do Wejmar-
na, prosząc aby Suworów miał rozkaz z nim się znosić we wszystkiem
z okazyi zarazy, i to niby imieniem całego Województwa Lubelskiego.
Wejmarn słyszę grzecznie ale obojętnie odpisał. — Sub Litera C Specy-
fikacya mnie od Kamery podana wyraża interes, któremu WPan trzeba
żebyś dogodził. — Sub Litera E Interes mnie od Księcia Generała Podol-
skiego zarekomendowany WPan z Laskowskim uspokój. — Generałowi Gra-
bowskiemu ja osobno nie odpisuję, ale WPan mu powiedz: że mi Tyzen-
hauz obiecuje przyłożyć starania i ma nadzieję jeszcze wywindykować
zupełną płacę Gwardyi Konnej Litewskiej. — Wyglądam niecierpliwie
informacyi o potrzebach wszelkich pułkowych, abym już mógł ziścić
zamysł płacy pieniężnéj na wszystko, a bez szafunku najmniejsze-
go z Dóbr. — Teraz ci opiszę batalią d. 1° Augusti według planty F.
Wilią Romanzów zostawiwszy 14 batalionów i kilka szwadronów w A
nad Prutem przy magazynie, stanął obozem o milę od Wezyra w B.
który w 150,000 ludu stanął w C i obsadził Tatarów z Chanem

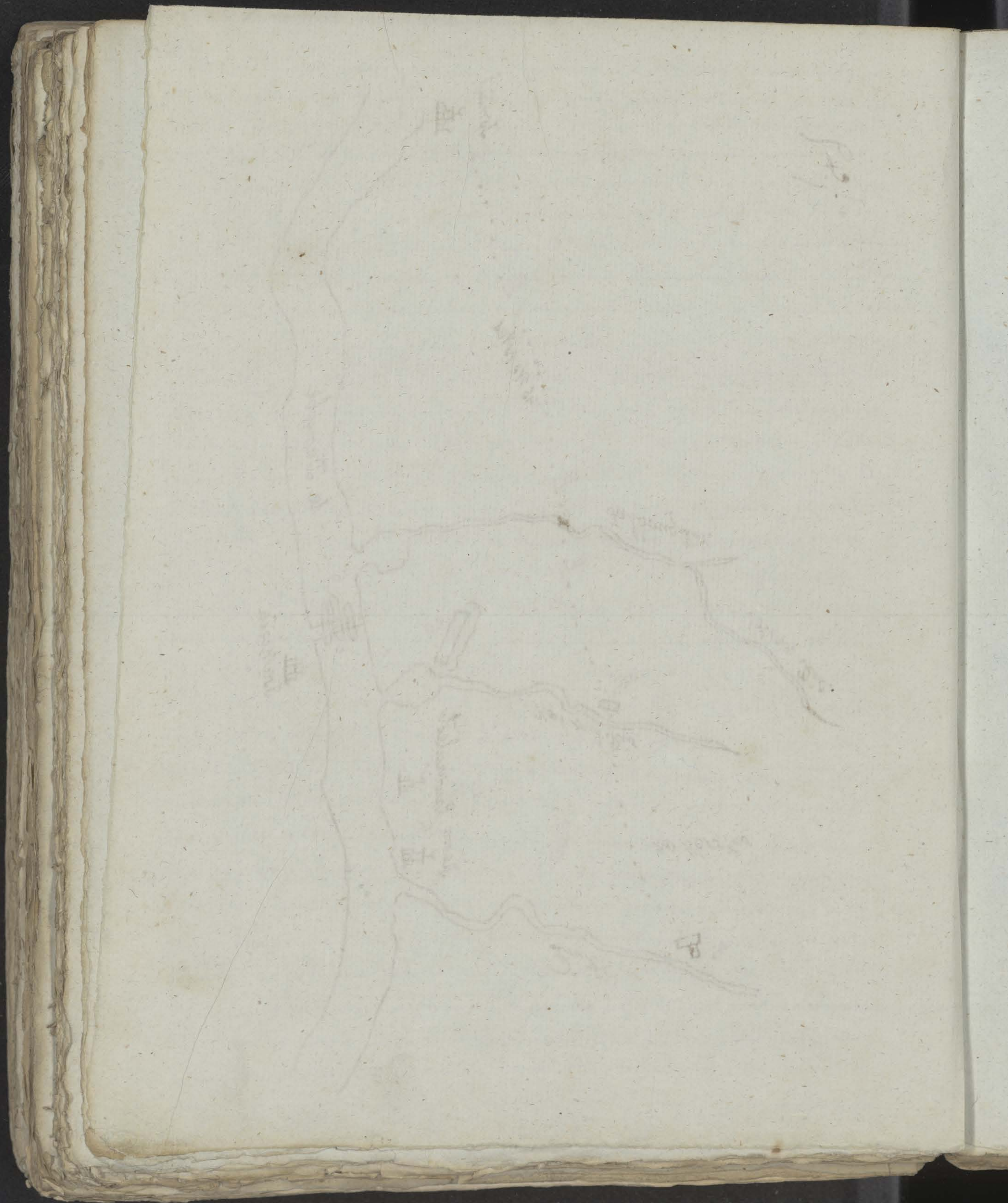
przez

przez prawą rękę swoję okrążać Romanzowa i odcinać go od magazynu. To widząc Romanzów przez noc cicho bez bębnów przed świtem aż pod obóz Turecki, który zastał retranszowany. — Ordre de bataille Romanzowa był w 5 bataillons quarrés. Romanzów największy prowadził w środku Plemiennikáw po prawej, Bruce po lewej prowadzili mniejsze. Baur po prawej, Repnin po lewej prowadzili najmniejsze skrzydłowe. Te 5 kwadratów wynosiły 25,000 piechoty. W interwallach kwadratów Artyleryi 60 sztuk bateryowych szło, a za nią 32 szwadronów; tyle tylko miał Romanzów wszystkiego kawaleryi. Baur profitował z błędu Turków że zostawili próżne miejsce D. między rzeczką a obozem, i tamtędy do nich wlazł. Na Repnina i Bruca wysypała się cała Turecka kawalerya, ale strzelbą i kartaczami odpędzona zmieszana, nakoniec uciekła przez E. do przewozu F. za Dunaj, którędy i Tatarowie co mieli być wziąć Moskwie, także uciekli. — Zbywszy się kawaleryi Tureckiéj Repnin, obrócił się z Brucem na prawy flank piechoty i obozu Tureckiego, a Romanzów z Plemiennikowem poszli na front tegoż obozu, rozumiejąc, że tam już odporu nie znajdą. Przeciw rozkazowi niestrzelania, faca przednia Plemiennikowa znalazłszy w rowie Janczarów do nich strzeliła. W ten moment Janczarowie zarzuciwszy janczarki za się, gołe szable wpadli na ten kwadrat i złamali go. Romanzów kawaleryą swoją wpadł wtedy bokiem na tych janczarów, i tu się rzeźba zaczęła, która tandem skończyła się na ucieczce Turków wszystkich, którzy obóz, wozy i żywności zostawili zwycięzcom. Uciekli za Dunaj na most G. i tenże zrzucili za sobą. — Dyspozycye i odwagę personalną Romanzowa bez miary wychwalają listy przez woluntaryuszów z obozu pisane. Chwalą i odwagę Turków, a tymbardziej Moskwy, u których jest to teraz za maxymę: że póki nabite ale niewystrzelone flinty u nich widzą Turcy, nienacierają na nich, ale jak prędko wystrzelą, zaraz z gołą szablą i bardzo prędko i żwawie wpadają na Moskwę, która tylko zdaleka póki ma czas nabić drugi raz, strzelać do nich może z do-

brymi

F.


Ismail
45 Werstes
le Danube
Kahoul Riv.
Renn
20 Werstes
Pruth.



brym skutkiem, to jest: na janczarów, bo Kawaleryi Tureckiéj piechota Moskiewska mało się boi, Kawalerya zaś Moskiewska z nią się nie bardzo udaje, ile że bardzo jéj mało. Owsu ani pytaj od Dniestru do Dunaju. Generalskie konie nawet trawą żyły. Piechocie często tylko przez połowę zwyczajnéj porcyi chleba dostawało się. Teraz za Dunaj pójść nie myślą Moskale, ani Benderu atakować dla powietrza tam będącego, ani Oczakowa jako sami powiadają. Więc Kampanią ja mam prawie za skończoną, ile że dowozy coraz z Polski trudniejsze. Ta wiktorya Turkom wnijścia do Polski zabroniła. 526. 576. 170½. 355. 305. 632. 529. 92529. 231. 175. 699. 506½. 232. 664. 599. 180½. 175. 339. 175. 162. 1009. 11. 509. 651. 1009. 160½. 319. 576. 232. 66. 506½. 361. 506½. 520. 166. 170½. 340. 529. 225. Turcy w téj akcyi między trupem a niewolnikiem z dziesięć tysięcy stracili. Armaty, i żywność i pieniądze mają na reparacyą strat tego gatunku. —

„Adieu mon ami pour aujourd'hui. — S.A.R.

(P.S.) „W ten moment dochodzi mię sztafeta ze Lwowa z pierwszym „raportem od postanych do Żółkwi Doktorów moich; która dowodnie „pokazuje, że zaraza nie jest wcale jadowita, i łatwy ratunek, gdy„by tylko nędza powszechna ratunku i porządku dozwalała.

A. Kopia Listu od Komisyi wojskowéj Koronnéj do JW. Stępkowskiego d. 18 Augusti 1770 pisanego.

Jaśnie Wielmożny etc.

Niemając Komisya wojskowa Koronna żadnéj dotąd wiadomości czyli JWPan Ordynans de die 27 Julii doszedł albo nie? sądzi za rzecz potrzebną ponowić mu wyraźne swoje dyspozycye, które w niniejszym liście moc ordynansu mającym onemuż oznacza pilnie zalecając, aby JWPan przysposobiwszy i dostarczającą takowéj potrzebie wykomenderowawszy z partyi swoich komendę dla zapobieżenia szérzeniu się zaraźliwym chorobom kordon czyli sznur z milicyje uformował od Pikowa aż do Połonnego, w ciągu tego sznuru zostawiwszy nawietkim przejście czyli miejsce dla odprawienia kwarantanny, i znowu od Połonnego aż do Brodów po tamtéj stronie

Zastawiał

zastawia (jeżeli zaraza już tam w samej rzeczy ustała) kordon albo sznur wyciągnąć JWPan masz dalej lub bliżej ku południowi albo północy, podobne jak w pierwszym sznurze przechody dla odprawowania kwarantanny wyznaczysz. Możesz zaś JWMPan być upewniony, iż z obydwóch końców wyznaczonych dla niego kordonów dalsze sznury wojska rosyjskie w tamtych miejscach znajdujące się utrzymywać będzie. To zaś jak najusilniej imieniem Komisyi zalecam JWMPanu aby żaden człowiek jakiejkolwiek bądź kondycyi wolny albo żołnierz którego kolwiek wojska i komendy, bądź nawet tejże która zamyka kordon, ani w liczbie jakiej, ani sam przepuszczony nie był bez wysiedzenia kwarantanny, to jest 40 dni, a po takiej wysiedzeniu na drugą stronę kordonu dopiero za paszportem komendanta przepuszczać należy. — Żeby zaś żywność i furaże nie były wyprowadzone z okolic i włości za kordon, przestrzegać tego JWMPan pilno każesz, te zaś przywiezione na miejsca w kordonach determinowane, aby przywożone i składane były, a stamtąd przez szczególnie mieszkańców w zamknieniu swego kordonu znajdujących się rozwożone, wyraźne JWPan poczynisz rozrządzenia. — Jako zaś a Ministerio do Senatorów, województw kijowskiego, ruskiego, wołyńskiego, podolskiego, lubelskiego i bełzkiego w prekaucyach ostrożności są rozpisane listy, kopią JWPanu przyłączam, nie tylko dla wzięcia proporcyi porozumienia się z Jchmość obywatelami, ale też dla obserwacyi potrzebnych ostrożności. — Jeżeli zaś JWMPan oddalony od kordonu znajdowałbyś się, in hoc casu komendantowi każdemu zalecićbyś mógł, aby prosto na tę stronę do Komisyi raporty przesyłał. Nie mieszkając nihilominus od siebie podług dawnych zaleceń przysyłać do Komisyi regularnych raportów, których dotąd doczekać się niemoże.

B. Kopia listu cyrkularnego JW JM X^a Kanclerza W Kor. do JWW. Senatorów Województw Kijowskiego, Ruskiego, Wołyńskiego, Podolskiego, Lubelskiego, Bełzkiego
d. 17 aug.

d 17 Augusti 1770.

Dochodzące ad Regiam z różnych części Królestwa wiadomości o grasujących chorobach zaraźliwych, były powodem JKMci P. Mił. do czynienia wszelkich takowych zabiegów, jakie tylko przezorność i ojcowska dla ludu sobie powierzonego staranność doradzić mogła. — Doktorów wysłanie, tychże opatrzenie lekarstwami, obwieszczenie i zalecenie prezerwatyw w Gazetach, już muszą być nie tylko JW Panu ale w całém Królestwie wiadome. — Próżna przecież byłaby ojcowska Najjaśniejszego Pana o lud swój troskliwość, jeżeliby do uskutecznienia jéj znajdujący się obywatele w kraju, gdzie choroby wspominkowane panują, podług kondycyi możności swojéj przykładać się zaniedbali. — Dla czego mam honor z woli JKMci niniejszą do JWPana czynić odezwę, żebyś miłością dobra powszechnego zdjęty w województwie swojém jako pierwszy Senator jego najprzyzwoitsze ku zabieżeniu, żeby się zaraza, o któréj rzecz jest daléj nieszérzyła, owszem uśmierzona być mogła, wziąść przed się ostrożności opatrzenie. — Zdaje się żeby była pierwszeństwa JWPana godna czynność, wydać na piśmie na całe swoje województwo zalecenie z obligacyą Ichmościów Urzędników Szlachty, i wszelkiéj kondycyi Obywatelów, żeby każdy w swojéj posesyi zwykłym w dawniejszych podobnych przypadkach, i teraz aktualnie po wielu miejscach na Podolu, Pokuciu, Wołyniu praktykującym się sposobem, straż z poddaństwa swego złożoną dyspozycyi do pilnowania: żeby z wsiów, miast, miasteczek już zarażonych, albo o chorobie zaraźliwéj podejrzanych żaden człowiek niewchodził do wsiów, miast i miasteczek od choroby i podejrzenia wolnych. — Żeby fantów żadnych z miejsc i od ludzi zarażonych niebrano, nieprzyjmowano, i podrzuconych nietykano, ale gdyby je gdzie postrzeżono, żeby je zaraz palono, pieniądze zaś w occie lub w wodzie gorącéj trzymano i płókano. — Żeby w wsiach, miastach, miasteczkach gdzieby aktualna była zaraza chorym wszelki ratunek nie tylko co do lekarstw, ale też żywności

dawano;

dawano; zdrowych zaś od nich odłączano, i żadnej Komunikacyi ludu z miej-
sca chorego z ludem na miejscu niezarażonem znajdującym się niedopu-
szczano, a ciała umarłych zarażonych w dołach na trzy łokcie przynajmniej
głębokich grzebano, i dobrze ziemią przykrywano; suknie zaś po nich,
chałupy albo szałasy w których pomarli palono. — Żeby zalecono było
w każdej wsi, mieście, miasteczku niewychodzić ani wyjeżdżać, gdyby
też ze wsi do wsi najbliższej bez świadectwa, tudzież żeby żaden podróżny
bez tegoż świadectwa na piśmie z miejsca, z którego puścił się w dro-
gę od zwierzchności dworskiej, albo miejskiej, albo od Xa plebana miej-
scowego, kto jest? zkąd jedzie? jako tam choroby niemasz niebył prze-
puszczany, i żeby tenże podróżny w każdej wsi, mieście, miasteczku
przez które pojedzie albo pójdzie, brał od jednej z wzmiankowanych osób
na piśmie świadectwo jako tamtędy przejeżdżał albo przechodził, i że
tam choroby zaraźliwej niemasz. — Żeby z karczem odległych od
wsiów, miast, miasteczek dla których trzebaby osobnej straży,
Karczmarze i inni mieszkańcy na czas niebezpieczeństwa do wsiów,
miast, miasteczek byli zgromadzeni, i karczmy te na lazarety po-
bracane albo wcale zamknięte były, wszak więcej warta całość i za-
słonienie wsi, miasta, miasteczka od zarazy, jak intrata gdyby
też największa, a dopiéroż w tym czasie zapewne mizerna. — Żeby za
pomnażającym się (czego Boże niedopuszczaj) zarazy pożarem, i gdy
Kommissya wojskowa uzna potrzebę do skutku przyprowadzić dyspozy-
cye żołnierskie, których gotowość nakazała, na ów czas do rozrządze-
niów autoryzowanego na to Regimentarza każdy stosować się chciał,
i subalternom swoim to surowo nakazał. — To wszystko i co więcej
JW Panu znajoma roztropność, miłość bliźnich i własnego w tém
interesu dyktować mu będzie, nakoniec ratunku w nieszczęściu
choroby zaraźliwej będących, i ku zasłonie od niego zdrowych, tudzież
żeby się nieszerzyła ta choroba, ale owszem przytłumiona została,
gdy JW Pan w Województwie swojém uskutecznionem zrobisz, wiel-
ką za to przed Bogiem, Królem, Rplitą i Województwa swego oby-
watelami zasługę mieć będziesz. — Ja tymczasem z przyzwoitém
poważaniem zostaję.

=

W Warszawie

W Warszawie d. 23 Augusti 1770.

No. 38. Mości Panie Łowczy Koronny! Obawiając się, żeby jakie zamie-
szanie nie wynikneło w przyszłych elekcyjnych sejmikach Brzeskich,
gdybym dał to Stolnikostwo wcale nic nikomu niemówiąc, ile że
sam Wyganowski i niewiedział jeszcze o tym wakansie, spytałem
Pisarza Sosnowskiego (niemówiąc mu: że od WPana mam tę myśl)
coby też jemu się zdało, gdybym ja się skłaniał do oddania tego Stol-
nikostwa Wyganowskiemu. On mnie (z nikim innym nieuwdziawszy się i niewiedziawszy przedtém o téj śmierci, zaraz ustnie a za
żądaniem mojém i na piśmie podał swoję myśl w te słowa):
„Stolnikostwo Brzeskie życzyłbym ażeby do sejmiku Gromnicznego
„alias elekcyi na nim nastąpić mającéj sędziego ziemskiego suspen-
„dowane zostało, dla snadniejszego konkurentów umiarkowania.
„Gdyby indilate oddane być miało Stolnikostwo Suzinowi sędzie-
„mu lub Wyganowskiemu Pisarzowi Grodzkiemu, rozumiałbym
„być conveniens, z tą kondycyą, ażeby otrzymujący Stolnikos-
„two odstąpił Grodzkiego urzędu. Za Suzina odpowiadam: że pre-
„tio Stolnikostwa, chętnie odstąpi Grodzkiego sędstwa, per conse-
„quens żądanego Podstarostwa. Wyganowskiego niewiem intencyi.
„Za odstąpieniem urzędu grodzkiego którego kolwiek z wyż wyrażo-
„nych, przybędzie sposób miarkowania Obywatelów o sędstwo ziem-
„skie konkurujących." Wiesz, że twoja siostra najżywiéj mi Su-
zina rekomendowała, więc trzeba mieć i na niego wzgląd. Jed-
nem słowem trzeba trochę się rozmyśleć, żebyśmy jednego chcąc
zaspokoić, nie zamięcili całego województwa. Zaczém ja zatrzy-
mam się z rezolucyą do responsu WPana na teraźniejszy mój
list, i rozmówienia się jego z samym Wyganowskim ad mentem
„zdania Pisarza Sosnowskiego." — Sztafeta dzisiejsza nowinę przy-
niosła, że Chan Tatarski już ofiaruje niewojować przeciw Moskwie,
byle go wypuszczono z jakiejsić cieśniny w któréj go zaparłego trzy-
ma Romanzów. Czyli on się tém będzie kontentował, czyli też będzie
wymagał aby się hołdownikiem Moskiewskim uczynił Chan, to jeszcze

czas

czas pokaże; może to wszystko kondykt ich. — Z Petersburga piszą, że już acta otworzona tranchée przed Benderem, i że Romanzów jest już deklarowanym feldmarszałkiem. — Generał Esterhazy komenderujący na granicy węgierskiej (prócz skargi przez Trembacza do Kreczetnikowa przysłanej, że z pod komendy jego Major teraz, a dawniej Kapitan violaverunt territorium Hungariae zagoniwszy się za Konfederatami, i że z pierwszego Kapitana owego nie było satysfakcyi) musiał się i wprost skarżyć na Kreczetnikowa i do Romanzowa; ponieważ Romanzów niby titulo satysfakcyi dla Austryaków, odejmuje komendę Lwowską Kreczetnikowi, i każe mu iść do armii, a pułkownika Sierkowa na jego miejscu osadza na komendzie Lwowskiej; Kreczetników jednak mocno się ekskuzuje, mówiąc: że gdzie sam był nic takowego się niestało, a winnemu teraz Majorowi zaraz komendę odjął; zwłokę zaś Kapitana owego kary, przypisuje temu: że gdzieś indziej daleko się znajduje, i to wszystko Kreczetników odpisał Esterhazemu, który tymczasem zabrał i przytrzymuje kilku Moskalów dopóki się ta sprzeczka nieskończy. — Starosta Kaniowski umarł, Garnizon Kamieniecki i partya Stępkowskiego mimo wszystkie assygnacye skarbowe niepłatni, zacznie ten wakans Kaniowski podobno ja mimo wszystkie najbliższych moich prośby obrócę na utrzymanie tych ludzi, którymi od hajdamaków i zarazy aktualnie kraj cały się zasłania, i bez których Kamieniec przestałby być naszym. — „Adieu nadziśiej. — Toujours le même „pour Vous. — S. A. R.

(P. S.) „Votre soeur n'est pas dangereusement malade, mais cependant fort incommodé depuis plusieurs jours.

40. —40.

W Warszawie d. 25 Augusti 1770.

Nº 40. Mości Panie Łowczy Koronny! Listu WPana de die 20 praesentis sub Nº 43 pisanego ekscerpt z kopią tabelli i Rohra responsu posyłam Tyzenhauzowi, z tym przepisem: żeby fatercyje skarżących zgromił, i żeby mi odpisał czy może się stać zadosyć wyrażonym żądaniom WPana, względem 3,000 #, i na cały projekt. — Chwała Bogu: że raport cyrulika z Parczewa znosi odgłos o zarazie na tamtem miejscu.

sem. Będzie to tak i z drugiemi. Jednak nie tylko approbuję ale żądam: żebyś kontynuował wszelką jakoś zaraz ostrożność przeciw zarazie i wtórzącym się Żydom, i dobrze żeś Gersdorfa wprowadził w to. — Czy nie można by z Województwem Brzeskiem na przyszłym sejmiku nadrobić, żeby oni takoż postanowili dla nas lepsze; bo tak jak mi WPan piszesz, to równa cena z Warszawską. — Wodkinski żadnego akkordu z Saksonią nie zrobił, w Berlinie Króla nie zastał; to są bajki szczere, które WPan możesz śmiechem znosić, tak właśnie jako te które się znajdują w listach Pna Stawoszewskiego i Pna Pułaskiego. Francya trochę, ale wcale trochę tylko czasem pieniędzmi podsyca generalność; którąby w Węgrzech w areszt wzięto, gdyby tam za gotowy grosz i bardzo drogo nie żyli. Wiedeń dotychczas dla nich tyle tylko czyni: że ich uciekających przed Moskwą wswe granice wpuszcza dezarmowanych, a gdy się do Polski wracają to im broń wraca. — Turcy Podczaszemu i Krasińskiemu i ich trzemset asystentom dają czasem pieniądze, ale na takowe karty: że to Rzeczpospolita Polska nagrodzić powinna Turkom. — Grodzieńskie skargi dawniej wprost mnie zastane, już ja posłałem Tyzenhauzowi; tak to będzie prawda jak Kamedulska sprawa. — O dezerterach z pułków moich Wejmarn odpowiedział: że żadnych nigdy nie miał między swymi niewolnikami; a tych co miał na Pradze i w Warszawie, już wszystkich wysłał przed tygodniem daleko, podobno do Kijowa. Konwój z Bitnerem powróci za cztery dni. Eksplikował mi Bitner wszystko; i wcale tego człowieka podobam sobie, masz go i WPan racyą kochać bo i on WPana kocha. — Manewrów obrysy bardzo mi się podobały, i to mię cieszy: że jeszcze obozować będziecie jaki czas; bo obligowałem Xiążęcia Radziwiłła Podkomorzyca Litew. Kapitana grenadyerów w regimencie mego brata Generała, który jest zabity Austryak, ledwie nie bardziej jeszcze jak jego Szef, aby z Wilna powrócił powrócił na Brześć dla widzenia Korpusu Twego. Jest z nim baron Löwen Lieutenant de Grenadiers de Daun grzeczny także człowiek. — Twój zjazd malenki tylko do Bilska wiesz wiele bajek już narobił w Brzeskiem, więc z tego miarkuj coby to było gdybyś daleko zjechał. — Wspominał mi Bitner żebyś sobie życzył przenieść kwaterę dalej ku Kobryniowi; byle w Brzeskiem mnie to jedno gdzie będziesz stał. — Luboś WPan w tabelli o tem niewspomniał, ale ja Tyzenhauzowi przepiszę, i to co na stół twój destynowałem, bo trzeba aby nie marł głodem, kto mnie dobrze i tak dobrze służy. — Towarzysz w mundurze Chojeckiego oneydaj widział się z Sołłohubem na ulicy, i coś gadał ale niewyraźnie o zabitej babie; mam suspicyą: że to ów Lachowicz, który czyli? i czemu? wypuszczony od Land-

wójta

wójta Brzeskiego pragnę wiedzieć, bo jeżeliby bez kary z naszej woli miał wyjść, bandoły źle było; i gdyby się co podobnego stało, według artykułów niech będzie skarany, kiedy sprawiedliwość Brzeska tak opierała. — „Adieu mon Ami. —

S. A. R.

41. 41.

Die 26 Augusti 1770.

N. — „Starosta Kaniewski ożył: jest tu list jego z Pragi że po śmiertelnej
„chorobie wrócił się do życia. Więc wakansu niemasz. — Jakiekolwiek były asy-
„gnacye, wiem że nic prawie partya Ukraińska z nich nie zyskała, i wiem co
„za listy śmiało od Witta tu przychodziły: więc jestem unpersuadowany że
„sambyś WPan gdybyś tu był i to tak wiedział jak ja wiem, gdybyś czytał
„prośby różnych między którymi nie tylko Kanclerze, prawdziwie potrzebni,
„ale i rodzony mój brat się liczy, równo jak ja bolałbyś do gruntu serca, a
„jednak inaczejbyś nie uczynił tylko tak jak jam uczynić chciał: ile że od-
„mienić tego niemogę com obiecał listownie już przed tygodniem na pierw-
„szy odgłos śmierci Starosty Kaniowskiego; gdym umyślnie napisał i do
„Witta i do Stępkowskiego, że to na ich komendy destynuję. — Tyś mi o swo-
„ich stratach niedonosił abyś się nie zdał ręki wyciągać do mnie. Ale
„ja je wiedząc, to uczynić rezolwowałem com wczorajszą sztafetą WPanu
„napisał, to jest że będziesz miał ode mnie 400 czerwonych złotych pen-
„syi na miesiąc; więc ja umiem pamiętać na tego, którego znam
„być wiernym sobie i którego przyjacielem moim słusznie tytułuję. —
„Stolnikostwo Brzeskie zatrzymałem: spodziewałem się ja tego, że tak
„będzie, iż sam będziesz rad pomyśliwszy trochę, kiedy ja do pierwszego
„słowa tak nie oddam jakeś zrazu pisał. — Powtarzam to com daw-
„niej pisał: bez potrzeby kuryerem nie przysyłaj: sztafeta toż samo zro-
„bi: a kosztu mniej i osoba się nie eksponuje bez potrzeby. — Ponieważ
„chciałeś pilnego responsu: co ja go miałem ustnie Kurdwanowskie-
„mu powiadać, wolałem napisać. — Adieu: je suis et serai votre
„Ami; mais sentez et croyez que je le suis: et le futur en fera foi
„autant que le passé; mais souvenez vous que les maux les plus
„pressans, et les maux publics doivent aller devant tout.

42. 42.

W Warszawie d 27 Augusti 1770.

N. 42 — Mości Panie Łowczy Koronny! Numero WPana 44 sub d 24 Augusti

przez

przez Sztafetę później mię doszło, niż Numero 45 sub die 25 Augusti. — Przyłączone sub Litera A doniesienie Kameny daje respons dla WPana dokładny względem Goniądzkiej soli. — Chwała Bogu że z Chełma i drugi cyrulik przywiózł wiadomość że i tam niemasz zarazy. — Ani Matusewicz ani Niemcewicz Cześnik tu przezacy ani nikt podobno przed Gromnicami niewróci z Stolnikostwa. — O te Wilanowicze jeszcze się rozpytam, ale niemam bardzo za co kochać Matuszewiczów. — De religno wczoraj i zawczoraj tak mocnom się wypisał: że niemam co dodać, tylko że cię statecznie kocham. — S. A. R.

(P. S.) „Twoja Siostra zdrowa.

43. 43.

Die 28 Augusti 1770.

No_ Lubo wcale niemam co pisać, jednak żeby Kurdwanowski z gołemi „rękami niepowracał, to ci tylko powiem, o czem wątpić niemożesz, to „jest że cię stałecznie i serdecznie kocham. — W tym momencie przerwano mi pisanie, dla czytania listu, któremu mogę wierzyć, w którym znajduję się te słowa: Po tym nosić swoję ostatnią w Węgrzech, „Cesarz Pacowi te słowa powiedział: „że próżno myśleliby o interregnum, że żaden Dwór na rekonfederacyą uwięzioną nastąpić nie zechce, „że powinni być zupełnie kontenci z Króla Polaka; że gdyby teraz obierać mieli, tego a nie innego obrać by im radził." — Adieu pour cette fois, Vous „devez avoir reçu quatre de mes Lettres en quatre jours. — Zawsze „się nieszczery.

44. 44.

W Warszawie d. 3 7bris 1770.

No 44_ Mości Panie Podczaszy Koronny! Exscerpt z listu Tyzenhauza informuje zupełnie że bez zawodu w całości według podanej od WPana tabelli podatków zacznie się ta d. 1a Januarii 1771, a tym czasem już i przed tym terminem cokolwiek, dla wcześnego włożenia do Tyzenhauz do rąk WPana. Dla ciebie szczeście mój Branicki kochany jeżeli ja aktualnie teraz więcej czynić nie mogę, jedynie to okrutnie ciężkiej aktualnie sytuacyi mojej przypisz. Ty niewiesz jakich ludzi sustentuje codziennie spada

na mój

~~[illegible]~~

na mój worek, a takich którym absolute dinnáwić, ani ich opuścić niepodo-
bna. — O Bitnerze wzmianka w liście Tyzenhauza pochodzi z tego,
żem mu ja napisał jak Bitner ekskuzował Rohra. — Lubo rozu-
miem: że zaraza zbliżać się do WPana nie będzie, jednak powtarzam,
że gdyby strzeż Boże pokazała się tam koło WPana, WPan nieczekając
dalszego ordynansu porozumiawszy się z Gersdorfem, zaraz uczynić takie
dyspozycye, jakie z natury miejsca i przypadku najpotrzebniejsze się
pokażą; tak według roztropności czyniąc żeby jak najmniej szkody ale
to najmniej niebezpieczeństwa dla jeszcze zdrowych z tąd wyniknęło. —
Bender podkopuią Moskale. Tatarów wielu już się umówili z Moskwą że
sobie wolni i Turkom już nie będą posłuszni. Xiążę Wołkoński jutro
tu ma być. — „Adieu mon Ami pour aujourd'hui. — S. A. R.

45.

45. W Warszawie d. 8 Septemb. 1770.

No. 45 — Na trzy listy WPana wszystkie pod jedną datą d. 2 7bris pisane daję
respons. — Od najkrótszego zaczynam. Mocno mi żal że się Stetkiewicz z Re-
gimentu oddala; lecz kiedy koniecznie się wyprasza, muszę mu dozwolić
abszytu i z przedażą szarży i Kompanii. — Co do drugiego listu bardzo chwalę
WPanu: że unikając wszelkiej zbyt prędkiej rezolucyi z okazyi wziętych
Laskowskiemu rządów, tak czynisz i czynić chcesz jako mi piszesz. — A że
w ostatnim liście moim i ekscerpcie listu Tyzenhauza, już WPan masz zu-
pełny respons na dalsze punkta, więc z niemi się teraz powtórnie nie roz-
wodzę. — W Instrukcyi od WPana danej Mierzejewskiemu widzę życzenie WPana,
aby Tyzenhauz sam zjechał do Brześcia. Ma on sam intencyą być w Brzes-
kiem. Teraz aktualnie pojechał do Gdańska. Circa vigesimam praesen-
tis powróci do Grodna. Napiszę do niego żądanie WPana aby on ziścił byt-
ności swojej w Brześciu intencyą. Bardzo mi się podobają te słowa co piszesz
o nim: upewniam że będzie kontent ze mnie. Ja też WPana upewniam że
WPan będziesz kontent z niego. Może temu teraz nie wierzysz ale doznasz.
Jeżeli były okazye niejakiej między wami dyffidencyi dotychczas, to te-
raz będą uprzątnione, i spodziewam się tak jak mocno życzę, że się wy
dwaj będziecie kochać szczerze. Równą wiernością i żarliwością mi służycie,

każdy

każdy w swojém dziele i gatunku, jesteście [z gruntu] obaj poczciwi ludzie. Więc znając
że wasza zgoda i przyjaźń zobustronna jest rzecz i dla mego interesu i dla me-
go ukontentowania koniecznie potrzebna, to niewątpię że się pogodzicie szcze-
rze, a potém poznacie że to i dla was samych będzie lepiéj. — To co WPan o ta-
kie województzkiéj mówisz, rostropnie i prawdziwie mówisz. Żeś WPan zastą-
pił Exsędziów grodzkich Brzeskich u Gersdorfa, bardzo dobrze uczyniłeś. Jeszcze
tu chcieli ministrowie Moskiewscy dziwaczyć, ale to Fleming nakoniec
uspokaja. — O Lachowiczu i Rohrze informacyą że mam, i to bardzo dobrze,
że do Novembra siedzieć w Brzeskiem umyśliłeś i to bardzo dobrze. Przykład
Jordana jest lekcyą, że przy najlepszéj ozobie i ludziach swojéj opinii roz-
wolnienie ostrożności wstydu i nieszczęścia może nabawić, i że nigdy zbyt-
gardzić nieprzyjacielem nie trzeba. — Ów Pułaski od Drewitza zbity, zniszczo-
ny, niby niespodzianie zebrawszy znowu kupę 1a 7bris, o piątéj godzinie
zrana, schwytawszy czy przekupiwszy pikiety, o piątéj zrana obsko-
czył stancyą Jordana na przedmieściu Krakowskiém będącą, i jego z 20
oficerami i 300 żołnierzy zabrał w niewolą bez strzelenia jednego, tylko
sto żołnierzy Letan, Obrilewicz, Depicki, Wiesiołowski i kilku innych
z kassą w samém mieście ocaleli. Moskale wypadli goniąc za Pu-
łaskim, ale z małym skutkiem. Mój brat tak się gryzie że się boję
bardzo o niego. Zaremba dwie komendy Moskiewskie po kilkadzie-
siąt ludzi w każdéj w Wielkopolsce podszedł i zniósł. Moskale onegdaj
Sawę o kilka mil ztąd za Zakroczymiem znieśli. Sawa uciekł
we trzy konie. Nuncyusz niespodzianie w nocy w poniedziałek rano
wyjechał do Częstochowy, ma się wrócić za kilka dni. Różne konjek-
tury nad tém formowane żadnéj jeszcze nas prawdy nienauczyły,
ale się podobno nakoniec pokaże że on się zatą podróż wstydzić będzie. —
Generał Carr sekwestrował Zasław, dobra Przezdzieckiego podkan-
clerzego w Mińskiem województwie, a Kapitan Annibal dobra Sielce,
Księcia Kanclerza o 12 mil od Warszawy. Pytany o to Wejmarn
uczynił się niewiadomym. Pytany potém Wołkoński powiedział,

że to,

że to za Senatus Consilium. Pytany czemu teraz dopiero? nie umiał odpo-
wiedzieć. Pytano czego Moskwa chce? unikał odpowiedzi; na koniec na jego
exprobracye że my zbyt mocną Polskę chcemy zrobić odpowiedziałem:
„My dawno o aukcyach wszelkich wojska i intrat mówić i myśleć prze-
„staliśmy, jedynie uspokojenia żądamy. To jak samiście już uznali na-
„stąpić nie może, póki dyssydenckich awanturów umniejszyć nie pozwoli-
„cie, i independencyą naszą standowa od was, nie ubezpieczycie. To sa-
„mo zawsze mówimy i teraz to dodając: że możecie nam dobra sekwes-
„trować, nieszczęścia, cierpienia nasze pomnażać, ale te żądania w nas
„utłumić nie możecie, i jeżeli tak jak mówicie w samej rzeczy uspo-
„kojenia z konserwacyą stanu republikańskiego w Polsce żądacie,
„to być nigdy nie może przez takie sposoby. Wszak bez Konfederacyi
„i sejmu skończyć się tu nie może, wszak naród a przynajmniej wię-
„kszą część jego tę Konfederacyą i sejm składać powinien. Wszak każ-
„dy szlachcic i od Konfederacyi i od sejmu unikać będzie, kiedy będzie
„widział: że znowu po Repninowsku rzeczy idą. A choćby kilka osób
„pisały tu Bóg wie co, cały naród będzie to miał tylko za wymus
„gwałtowny albo tyranią żadnego waloru niemającą." — Carr czy-
tać kazał w Mińskiem jakiś skrypt, w którym to jest: że dobra Księ-
cia Kanclerza i obu Podkanclerzych jako jednomyślnych z Radziwiłłem,
Pacem i Horainem sekwestrowane będą. Wszystkich trzech niewinnie
i bardzo cierpiących, ale nieodmiennie w zdaniu (że bez rozwolnienia
Moskwy w tych dwóch punktach niepodobna się niczego podejmować)
trwających i dość spokojnych tutaj widzę. — Wejmarn i Wołkoński
lubo przedemną bardzo się srożą, jednak przebąkują pokątnie ale bar-
dzo ostrożnie że oni sami ten gwałt za nieszczęśliwy uznają. Pry-
mas miał podszczuć Panina na to. — Z Księciem Marszałkiem co
będzie jeszcze nie wiem, jednak i jemu grożą. Fleming się trzęsie: że
przez wzgląd dla niego Księcia Wojewody Ruskiego nie tkną Moskale. — Pa-
ni Hetmanowej Ogińskiej dziś płacę prowizyą 40# za WPana i dług
cały 500# powoli zniosę, i to będę detrunkował z długu mego WPanu
winnego.

winnego. — Glazerowi dałem 100 # na tutejszych ludzi WPana, i póty dawać będę póki niewypłacę summy 20,000 to jest zaległej półrocznej taxy na myślistwo, które perconsequens do ostatniego Decembra tego roku płatne będzie, a potem zaś Januarii już niebędę na myślistwo dawał, bo zbyt ciężko na mnie. Ja te 400 # pensyi nie taxy które destynuję WPanu na miesiąc, jednostajnie będę dawał WPanu czy w Brześciu czy w Warszawie czy gdziekolwiek będziesz, póty póki tego inszym sposobem nie dam, aby niepotrzebnych ludzi i koni wiele szkody. Wiem już że by postaremu coś psów i psiarzów trzymać będziesz, ale niech tego będzie mało, bo Bóg widzi że ja nie wystarczę, ile gdy na miejsce psów, nowe wyjadacze w ludzkiej postaci i bardzo poważnej przybywają na mój karb a intraty coraz się kurczą. — „Relacya „sub Litera A znajomej WPanu ręki, odpowiada na punkt listu WPana „tyczący się Wyganowskiego. — Zatem kończę zupełnem i nieodmiennem „upewnieniem afektu mego dla WPana. — S. A. R.

(P. S.) ~~[illegible]~~ : „Je crois que Vous ferez bien de dechiffrer ceci Vous même.]

(P. S.) Tu teraz osobno przychodzę do trzeciego twego listu własną ręką twoją pisanego, na który tak mi się zda, że tobie samemu milej będzie, żeby nikt inny w Brześciu prócz ciebie responsu mego niewidział. Umyślnie sobie zostawił kilka dni czasu do responsu, bo żebym był zaraz odpisał, zambym zapewne potem żałował tego, cobym był zbyt żywo i tkliwie odpisał. Teraz bez pasyi ale prawdę napiszę, że widzę iż jaśnie wielmożny WPan Dobrodziej jakoś bywał przedtem tak jesteś i dotychczas czasem hipokondrykiem. — Najpierwej że Starosta Kaniowski ożył więc niemasz o czem gadać. Secundo że gdyby umarł, to nikomu innemu tylko wojsku tylbym dał to starostwo, więc preferencyi żadnej nad WPanem niebyłoby, a perconsequens ani racyi do Kordoliów. Potrzecie, ja bardzo nielubię przyjacielowi wymawiać dowodów mojej przyjaźni i nigdy tego niemam w zwyczaju. Ale kiedyś mię zaczepił wymawianiem zasług, porachuj się panie Zawery a znajdziesz prócz jednego Podkomorzego Koronnego, który z tobą równie wziął [illegible] nikomu i przez połowę

tyle nie

tyle niedałem różnemi sposobami jak tobie. Poczwarko, nikt nigdy jeszcze mi niezadał niewdzięczności, i tymi niezadawaj, bo mi serce krwią pluszcze nato; ale znaj to że czasem o drugich sytuacyi własna miłość niepozwala dobrze sądzić. — Że cię kocham i kocham bardzo mam racyą, i kochać dozgonnie spodziewam się, dla tego wnijdę w explikacyę do której bym z innych miar niebył obowiązanym. — Gdy Podkanclerstwo Koronne zawakowało, a jam go Borchowi dawał, on mnie nie affectate ale szczerze, mocno i na imię boskie prosił, żebym go do przyjęcia pieczęci nieprzymuszał, i powiedział mi wtenczas: „Jestem aktualnie w długach, i dawno już myślę o rejteradzie do domu dla tego. Kiedy kanclerzem zostanę, muszę siedzieć w Warszawie i po ministrowsku żyć, zabrnę dalej i zgubię się, a W.K.Mci będzie ciężko mnie obdarzyć starostwami do proporcyi z dawniejszymi pieczętarzami, a dla mnie biskupstwa niemasz." — Bóg i mój charakter świadkiem, żem wielkiej pracy zażył nimem go namówił do przyjęcia pieczęci, tym najbardziej argumentem aby mi kogo złego Moskwa wtedy niewtłoczyła, i obiecałem mu wtedy i tysiąckroć powtórzyłem: że go obdarzę znacznym łask królewskich szafunkiem. A cożem mu dał dotychczas? 14,000 zł. intraty, a wiem i dowodnie wiem, że od roku extremis laborat, tak że czasem o obiad dla żony i dzieci trudno, w domu u niego przez różne przypadki, w samychże dobrach jego i w Rydze prócz dawnych długów. — Przedzieckiemu dałem Pińskie i Błudeńskie Starostwa, i te czynią wraz rachując 30,000; ale za pierwsze z mego rozkazu dał różnym Pińszczanom i innym ludziom 40,000, a wydarł mu Radziwiłł zastawne dobra koło 70,000 intraty. Nareszcie jest to opinia że intratny jest urząd kanclerski. Wiem ja najlepiej jak wiele przywilejów mimo taksę darmo wychodzi. Wiem i to że prócz pierwszego roku mego panowania, w którym przez wielość i wielkość zaległych natenczas wakansów przyczynionemi innych urzędów i niezliczoną moc miejskich przywilejów renowacyi były znaczne dochody kancellaryi. Wszystkie drugie następne lata nierówne nawet ekspensy, która idzie na konserwacyę sekretarzów samych. Znam ja mój Bra-

nickie

nicki, że nikt tyle hazardów nieponiósł dla mnie jak ty, i pamiętam i pa-
miętać to ci będę statecznie. Gdybyś o tém wątpił, tobyś nie był tak wartym
mojéj przyjaźni jak jesteś. Ale jako Król znać i to powinienem, czego codzień do-
świadczam, że ustawiczna usługa i praca gabinetowa jest także nagrody go-
dna, ma także swoje hazardy, a przytém kiedy swoi niedostatek cierpią
Kanclerze, powinność moja jest ich wspomódz. Prócz tego zdaje mi się że
zasłużyłem sobie u przyjaciół moich na to aby byli wyperswadowani, że kie-
dy dziś nie dam, to dam jutro, że kiedy nie dam dziś, to nie przez zapo-
mnienie albo niedbanie, ale dla tego żeby tylko jeden Pan Bóg wszystko
wszystkim mógłby dać razem a i on tego nie czyni. Naostatek sam siebie
powinieneś znać dosyć i cenić, abyś osądził że dla ciebie nie jest u mnie po-
trzebne ani sollicytowanie ani przypomnienie. Więc kończę w téj nadziei
że jam serce twoje uspokoił, i że ty mi go drugi raz tak ranić nie będziesz.

S.A.R.

46. 46.

W Warszawie d. 9 7bris 1770.

No 46 — Na list WPana sub No 47 de data 6 7bris tak odpisuję: że jeżeli
chcesz tu być dla trudności jakich które upatrujesz w plancie Tyzenhauza,
na to przyjazd WPana tutaj teraz mało się przyda, bo Tyzenhauza tu
niemasz. Jeżeli dla rozmówienia się z Wejmarnem o dyspozycyą przeciw
zarazie, mało i w tém wskurasz, i niemogę ci na to lepszego dać dowodu
nad ten, że gdym pokazał Wołkońskiemu Stępkowskiego o przełamanie
gwałtownéj wcale (? walce) nieprzyjacielskiéj zaraźnego kordonu naszego
we trzech miejscach przez komendy Rossyjskie głośno przyznawające
że z zarażonego miejsca Bracławia idą, Wołkoński bez konkluzyi
na to odpowiedział, cokolwiek zaś na miejscu WPan z nagłéj potrzeby
z samym Gersdorfem zrobisz dla tamowania zbliżającéj się zarazy za-
pewne potém approbowanem będzie. Raporta jakie WPan masz praecise
ze Lwowa jako i z Wołynia specyfikuj mi WPan, tym bardziéj tego trzeba,
że mamy świeży przykład jak czasem i od samej Moskwy fałszywe wy-
chodzą wieści. — Generał Wejmarn dał mi jest temu tydzień wypisaną
notkę, jako w Janowie do Zamojskiéj Ordynacyi należącym zaraza jest.

Postawszy

Postawszy aż na samo miejsce, nietylko Pleban i Burmistrz tameczny, ale
sam oficer Moskiewski tam komendę mający, wydali na piśmie świadectwo,
że tam wcale żadnej zarazy ani choroby niemasz. – Nieneguię ja że jest i wca-
le morowa zaraza w różnych miejscach, i że ostrożności i wystrzegania się nigdy
niemoże być nadto, bo to złe prędko i nie tak ostro ale przeskakując rozchodzi
się po kraju. Dotychczas dowodnie tylko o tém wiemy, że w Kamieńcu kil-
kadziesiąt osób miejskich, kilkanaście z całego garnizonu wymarło. W Za-
leszczykach, w Stanisławowie i Tyśmienicy więcej i gorszy rodzaj zarazy, przez
szalone zabobony prostactwa, którzy zapowietrzonym trupom titulo Upiorów
zęby wyrywali i krew ich ssali. W Samborze kilkunastu Żydów zachoro-
wało. W Żytkowi jest zaraza podobna ale przecie nie tak zła jako w Zalesz-
czykach i ustaje powoli. Na Wołyniu w Wiśniowcu i inszych miejscach
była ale prawie ustała, takdalece że Niedziałkowski towarzysz który dziś od
Stępkowskiego mnie listy przywiózł, przez cały Wołyń od Kodni do Brodów
krajem Podola przejechawszy żadnego chorego niewidział, ani w żadném
miejscu od Kodni aż do Warszawy o zarazie będącej niesłyszał. Po lewej ręce
Kodni i wprost Kodni ku południowi to jest w Berdyczowie i w Bracławiu
jest zaraza, to wyraźnie pisze Stępkowski, ale niespecyfikuje jaka i czyli mo-
cna. Zaczém tak, jako zjawiła się ta zaraza w Samborze niewiedzieć zkąd,
może się zjawić znienacka w sąsiedztwie Brześcia, i jak najpilniej trzeba mieć
na to oko, lubo dotychczas tego niemasz. – Strzeżenie od zarazy, smutny przy-
kład regimentu Gwardyi Konnej w Krakowie, i wyżej wyrażone racye, te wszystkie
razem wzięte same dadzą poznać WPanu: że jeżeli niemasz prawdziwie waż-
nej jakiej racyi zbieżenia do Warszawy niepowinieneś wypuszczać się z Brzes-
kiego województwa. Jeżeli nakoniec dla choroby Księżnej Wojewodzicowej chcesz
tu zbieżeć, tę racyą najmniej mógłbym naganiać, jednakże w tém ci powiem
że nietylko Rejman, upewnił jeszcze wczoraj, że niemasz nic niebezpiecz-
nego, ale nawet oczywiście wszystkie symptomata choroby się umniejszają,
i teraz aktualnie kazała mi powiedzieć że się lepiej ma. Pro conclusione
mnie się zda: że lepiej żebyś od Komendy niewyjeżdżał, ale jeżeli się tobie
zda, że koniecznie trzeba tobie tu być, to pozwalam, ale nie na dłużej jak
chyba na dzień jeden, i pamiętaj że jeżeli w twojej niebytności stanie
się co złego albo w punktach albo przez wskoczenie zarazy, na tobie wina
zostanie. NB bez mocnego eskortu niepuszczaj się w tę podróż bo się kupy

smija

smują zewsząd. — Moskale dotychczas nieforsowali Siedliskiego na Kępie Wiślaney niżey Zakroczymia, lubo tam ludzi i armaty posłali. Maią tam swoie armaty Konfederaci i sześćdziesiąt dezerterów Moskiewskich, a ci się naylepiey bronią. — „Adieu mon ami pour aujourd'hui. — S. A. R.

=
47.	47.

W Warszawie d. 8 8bris 1770.

N.º 1. Mości Panie Łowczy Koronny! W nadziei szczęśliwego actu przybycia WPana w Brześciu, przesyłam WPanu ordynanse iakie od Hetmana W. Litewskiego przyięty. Na Mścibowski Regiment niedał widzę wcale ordynansu, a od drugich trzech Korpusów tylko po 50 ludzi destynował. Tymczasem i to wziąć trzeba, a o dalsze będziemy się starać, ja stąd a WPan z swoiej strony. — Repnin już otrzymał pozwolenie jechania do Petersburga; jedni powiadaią że dla fundowania sobie tam coraz lepszego kredytu, drudzy znaiący jego proiektu supponuią że się uwolnić chce od służby, i wynieść się z kraiu, i odmieniwszy imie osiąść we Francyi; ale ja wątpię żeby ta do romansu podobniejsza planta była prawdziwa. — Tako zewsząd słychać że Wiedeń i Berlin serio o pokoju zaczynaią czynić starania, i że Królewicz Henryk dla tego jedzie do Petersburga; jednak to nie będzie przed Styczniem. — Benoit tu upewnia że powietrze mimo Kordony Austryackie wlazło do Węgier. Komendant Krakowski skarał pieniędzmi Klasztor tameczny, który mimo zakazów przyimowania podeyrzanych o powietrze towarów Żydowskich ukradkiem one przechował. O Drewitzu jeszcze niema nic. Zaręba niechce się Tarzyc z Pu-
[illegible] Taskim. — Z niewypowiedzianą niecierpliwością oczekuię wiadomości o tobie.

S. A. R.

=
48.	48.

W Warszawie d. 10 8bris 1770.

N.º 2. Mości Panie Łowczy Koronny! Kopia sub Litera A informuie WPana o okazyi całej niniejszej expedycyi. Responsa Kommissyi woyskowej i moy do Stępkowskiego umyślnie volanti sigillo na ręce WPana przesyłam abyś WPan o nich będąc uwiadomiony, i stąd poznaiąc intencyą moię, aby była

między

między Stępkowskim a WPanem komunikacya, według tych wiadomości czynić wszystkie twoje ułożenia i ostrożności. — Z nowin to ci tylko dziś piszem, że w Danii Bernstorffowi wzięto rząd interesów cudzoziemskich i całe ministerium odmienione. Niektórzy rozumieją że to intryga francuzka, i że St Germain będzie znowu komenderującym feldmarszałkiem; ale to jeszcze niepewna. — 27 Augusta szturmem dobył Panin Benderu, i cały garnizon wzięty został, prócz jednego pary i kilkuset. Tyle tylko we czterech wierszach napisał Panin do Wołkońskiego przez kuryera wczoraj przybyłego. — Trochę mam żal do ciebie że tu były do innych listy od was z Dębego, a jam nic niemiał, i dopiero późno wczoraj trafunkiem dowiedziałem się; nie o etykietę mi idzie bo w inszym czasie toby to nic niebyło, ale w tak rozmaitym czasie gdziem był tak niespokojny o twoje przejechanie, nie trzeba mię zostawować bez uwiadomienia. Miałem potem powtórną wiadomość od podwodników, którzy cię za Sielcami już spotkali, więc mam nadzieję żeś już szczęśliwie stanął w Brześciu. — „Stanisław August Król.

(P. S.) „Właśnie teraz odbieram twój listek z Międzyrzecza. Chwała Bogu „żeś już minął zawady, a nasi warszawscy dwaj rycerze jak się wrócą? „czyli nie z tym eskortem co po sukna ma przyjść? czyli też prędzej?

Kopia Listu JP^o Stępkowskiego Obożnego pol. Koronnego, Regimentarza Wojska Kor. Partyi Ukraińskiej i Podolskiej do Komisyi wojskowej Koronnej d. 23 7bris 1770 z Trojanowa.

Prześwietna Komisyo!

Kuryer przysłany do Prześw. Komisyi powrócił szczęśliwie; w Konarach przejeżdżający zastał Konfederacyą, ale że wszyscy spali, bo nocna pora przebiegał; doniósł mię i List od Prześw. Komisyi, w którym gdy czytam powtórzony rozkaz w wyciągnieniu Kordonu, chociaż w oczewiste idzie ta komenda niebezpieczeństwo; bo pominąwszy może bliższe miejsca zwady, które już

i o milę

i o milę znaczne pokazują się przez przechody Komend Moskiewskich, a na Wołyniu którędyby należało się ciągnąć Kordon, jeżeli jedną stroną prowadzić linię, to Konstantynów, Zasław, Białogródka i inne wsie i miasta zapowietrzone; jeżeli drugą stroną to Lachowce, Jampol i Krzemieniec tak wymarli, że mało jest komu już umierać; gdybym zaś Polesiem wyciągnął Kordon, to jedno że i tam zapowietrzeni, jakby wypadała pozycya ku Ołyce, bo Tuczyna i Krupy mijać by niepodobna, gdyż tych miast pozycya nad rzeką Horyniem, a w tych ludzie wymarli i tą stroną na mało by się to przydało; ale umyśliłem stawić furwachty nad Słuczą, Horyniem i częścią Styru. Niech się Prześw. Komisya zapatrzy na Kartę którą odebrałem, to w takich ostrożnych okolicznościach ciężko dysponować Komendantowi z mappy; ale człowieka roztropnego wyszlę z tą Komendą by miał baczność na wszystkie miasta i wsie zarażone, a średnią linią ponad Lachowcami, Kozinem i Krzemieńcem ściągnął Kordon ku Brodom, bo chciawszy rozrządzić z mappy, toby mu trzeba positive każdy posterunek, gdzie ma postawić wyrazić, a w takich okazyach trudno to czynić, gdy niewiem pewnie wszystkich miast i wsiów zapowietrzonych; a do tego ustawicznie i nieskończenie szerzy się i codzień w inne miejsca ten ogień rozrzuca; to najwięcej do Komenderującego będzie należało, aby jak najrozważniej ustanawiał posterunki. Ale cóż z tego wszystkiego? Ja zawsze jedno piszę Prześw. Komisyi, że to się albo na mało, albo wcale na nic nieprzyda, gdyż i teraz podwody nowo wybrane za granicę, tę pewnie przyniosą biedę. Komendy nieustannie mienią się i przychodzą od granic: i teraz przyszedł pułk z zagranicy Karabinierski z Andruszówki, mil dwie od miejsca gdzie ja stoję, a pół mili tylko od jednego szwadronu, wypędziwszy z tej wsi Komendę na załodze stojącą rozkwaterował się i przywiózł z sobą kilkanaście wozów chorego żołnierza; drugi pułk w wsi Piątyhorce oczewiście zapowietrzonej, mila od Berdyczowa ta wieś, gdzie ludzie w wsi wymarli, przyszedł do miasta Piątki i rozkwaterował się mil dwie od hauptkwatery, i od szwadronu jednego przez górę. Już i zdrowia i rozumu niestaje co z tem czynić; prawdziwie wszystka bieda taka mię przycisła, jakiej przedemną żaden mający tu Komendę nieznał. Co tu największa ostrożność pomoże? gdy mocy niema. Czy może być co cięższego do znoszenia jak gdy Moskiewskie Komendy nietylko że biorą z pobliższych

miejsc

miejsc w zaraźliwe miejsca podwody, ale i z tych nawet brać chcą gdzie moje komendy stoją, a nawet i z miejsca tego gdzie ja sam stoję. Posyłam Regestr copiatim przepisany, przysłany do mnie od Butkiewicza Generała Majora, który wcale do Generała Essen niereferuje się w takich okolicznościach, a w innych choć się co do Generała pisze, to na ważniejsze rezolucyi niema, a na potoczne sprawiedliwości; lecz Generał Essen w Latyczowie stojący, do którego w różnych interesach przysłałem kuryera, niezastał go już, tylko powracający od mojej chorągwi towarzysz, że mi przywiózł uwiadomości: że gdy mu szyldwachy stojące u niego umarli w kilkunastu minutach, porzuciwszy wojsko, a wziąwszy tylko żonę i dzieci prawie uciekł; zdrowi wymaszerowali, chorzy w Latyczowie zostali; toż się stało i z Berdyczowem, bo nietylko Moskale ale i wszystko pospólstwo wymarło, i poczmistrz tamtejszy umarł, na którego ręce zawsze expedycyje chodziły; dano znać że i w Połonnem kilka domów zabito; a w tym momencie prawie jak piszę do Prześw. Komisyi że i w Kijowie pokazało się, także od furwachtów mam raport z pod Kijowa: iż markietani nawiózłszy różnych fantów od granicy, przykryli je różnemi fruktami, i na kilku ulicach ludzie wymarli. Kijów zamknięty to jest pewna, ale by aktualnie było powietrze za to ja nieupewniam, tylko gdy mnie doniesiono ja powinnie raportuję. Przy tej wszystkiej biedzie od Dniestru Moskiewscy ludzie wypadają, a najwięcej narodowe Kozaki, których oni w służbę pobrali. Krasne w Bracławskiem, są to dobra JPa Piaskowskiego, zrabowali; mój podjazd był mil tylko od Krasnego, ale przez żaden sposób sukkursować niemógł, bo już było miasto zapowietrzone; wszystkie fanty ludziom zabrali. Niechże tedy miarkuje Prześw. Komisya jak to jedno drugiemu do złego pomaga: strzeż Boże czego w wojsku to i rejterady niema gdzie uczynić, chyba prosto na tamten świat z drugimi, bo już w tyle mam powietrze; cała planta moja była, gdyby się pokazało co w wojsku, pójść w głąb Ukrainy, ale i ten kąt laska Moskalów zasięgnęła, bo już pod Białocerkwią w Wołodarce miasteczku i wsiach kilku pokazała się zaraza. Gdy się głębiej szerzyć zacznie, to żadnej kommunikacyi z podjazdem mieć niebędę mógł, równie jak się spodziewam i z Wołyńską komendą która idzie; bo choćbym podjazd wcześnie ściągnął, to kraj od hajdamaków w momencie przepadnie. Niech myśli Prześw. Komisya o sposobach

uratowania

uratowania tego woyska; przynaymniey gdyby o mil sześć w okrągu na koło
mnie by Moskwa nie stała, bo jeżeli to nie będzie, to zapewne i my będziem za-
powietrzeni, bo od Moskwy się ciężko uchronić. — Do Kamieńca razy kilka
przysyłałem po prochy, odpisał mi Generał Witte że w fortecy nie zbyt bezpiecz-
ne, a sam w polu mało ma; nic nie przysłał. — Nie mam co więcey pisać do
Prześw. Kommissyi; Kordon jak się tylko wyciągnie, który uregulowany z mi-
licyi nadworney pod Komendami Komputowemi, jako Komendantowi zręczniey
i bliżey będzie, ma ordynowano przeto raportować się do Prześw. Kommissyi. Pozwoli
sobie Prześw. Kommissya przypomnieć, żem na niektóre punkta nie odebrał
rezolucyi. Oddaię mnie przytem łaskawym względom i woysko, piszę się z głę-
bokiem uszanowaniem JWW JWW PP Dobrodzieiów nayniższym sługą. — J. Stemp-
kowski O. P. K. R. G.

(P. S.) Po napisanym Liście jaki mam raport od podiazdu Ukraińskiego, in
originali odsyłam.

Kopia Listu JMPana Dzierzka Chorążego pancernego, Komendanta podiazdowego do JMPana Stempkowskiego Oboźnego Pol. Kor. d. 20 7bris 1770 z Korsunia.

Raportuię JW Panu Dobrodz. Powracaiące podwody z armii wtórey ze wsiów róż-
nych Ukraińskich, które przytrzymane między Lisianką i Zwinogródką nad Wo-
dzianikami, gdy do wsi nie były puszczone, ludzie za wsią wymarli, i tak wieś
Wodzianiki już się zaraziła. W Włodawce za Białocerkwią niedawnie powie-
trze rozszerzyło się, zkąd powracaiący JMXiądz Bra[ra]niecki Jezuita do Białeycer-
kwi gdy nie był puszczony do miasta, o milę we wsi umarł. Za furażem po-
nad granicę wykomenderowanym Serbi furażu bronią dawać, a tu na wszyst-
kie strony Komendy porozprawiali wielkie, i prawie do ostatniego biorąc furaże;
więc nie widzę sposobu wysustentowania podiazdu, a do tego gdy się powietrze sze-
rzyć zaczyna, i przez branie podwód naywięcey rozszerzy się, ludzież od
obydwoch armiy już dla zimowych kwater oficerów wyprawili i mocno ściś-
nąć chcą, a na podiazd i ciasno i głodno i od powietrza niebezpieczno: więc

jako,

jak tym podjazdem mam obrócić czekam ordynansu. Uprzaje JW P D^a najniższy sługa: R z Sbrzypica Dzierżek Chor. Zn. Panc. K. P. U. Gen.

Kopia Listu Komissyi wojskowéj do Stępkowskiego Regimentarza.

Die 10 8bris 1770 z Warszawy.

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Regimentarzu MWMPanie i Bracie!

Pod datą 23 elapsi List JWMPana z Trojanowa pisany do rzędu Komissyi wojskowéj Koronnéj; na żądania i remonstrancye w nim Komissyi naszéj przełożone, takową daje mu rezolucyą. — Pryncypalne JWPana starania być powinno ustrzeżenie siebie i wojska od powietrza, tak dla wojska samego, jak i dla niezapowietrzenia przez toż Kraju jeszcze zdrowego; przeto jeżeli się WPanu okaże potrzeba ściągnienia do siebie podjazdów rekomenderowanych, czyli też rozłożenia onych inszego niż było dotychczas, w tém zupełną moc daje WMPanu Komissya wojskowa, owszem żadnego już miejsca nominatim nie przepisuje WMPanu; stań gdzie uwidzisz najbezpieczniéj, cofaj się przed powietrzem gdzie sam będziesz rozumiał najlepiéj, choćby nakoniec i Litewskie granice gdzie przestąpić przyszło; powietrzny casus, nad wszystkie inne najmocniejszy dyspensować powinien, byle się to działo końcem salwowania wojska i Kraju. — Gdziekolwiek zaś JWPan staniesz i rozłożysz się, tak czyń ażebyś ile możności linią formował która by frontem swoim zasłaniała zdrową część Wołynia, jeżeli jeszcze jest jaka zdrowa, a jeżeli tego już niemasz, abyś zasłonił Piński powiat, et per consequens Litwę; i jeżeliby zaś okoliczności tak WPana przynagliły, żebyś się inaczéj nie mógł z wojskiem salwować tylko ku Mozyrskiemu powiatowi, to wreszcie i tak uczynić można, tym sposobem tamten kąt zasłaniając pryncypalne objectum, i starania WPana być powinno, abyś bardziéj prawym swoim flankiem zbliżał się zawsze ku Brodom. — A że JPan Branicki Generał Artyllerii Litewskiéj ma teraz zdaną sobie komendę Kordonu przeciw zarazie powietrza rozstawionego, który ma się prawym flankiem zaczynać od Włodawy, a lewym sięgać albo Czartoryska, albo Pińska[?]

albo Pińska, zaczém WPan staray się niedwłocznie uformować sobie Kommunikacyą z tymże JPanem Generałem Branickim, którému JKMć Pan Nasz mił. takowąż nakazuje czynić z swojéj strony ku WPanu do tego łatwość. — Jeżeliby zaś, czego strzeż Boże, część jaka woyska Komendy WPana zarazą miała być dotkniona, tedy WPan staray się onę od woyska oddalić i w odłączeniu prowiantami opatrzyć, dopełniając przez to pryncypalnego objectum uczalenia woyska od zarazy. — Dzisiejszą pocztą pisze Kommissya woyskowa Kor. do JPana Generała Witte aby WPanu wydał prochu według dawniejszéj dyspozycyi, z tą tylko prekaustodycyą, si et in quantum stać się to może bez niebezpieczeństwa zarazy, a o bezpieczeństwie przewozu takowego prochu już WPan sam myśleć będziesz musiał. Co gdy mu imieniem i z woli Komissyi oświadczam, zostaję z przystoitem poważaniem JWWPana życzliwym Bratem i uniżonym sługą J.A. Podoski WWoj. Płock. Komis. Woysk. prezes.

49. 49.

W Warszawie d. 15 8bris 1770.

No 3. Mci Panie Łowczy Koronny! W Kopii inkludowanego tutaj listu mego do Hetmana Ogińskiego obaczysz WPan, że jak najdokładniej piszę do niego, tylko WPan do niego napisz precise wiele ci armat potrzeba i wiele Kanonierów? bo podobno ta zachodzi trudność że część Korpusu artyleryjskiego czyni uwdilnie jakąś służbę do Trybunału; ale jeżeli go i cały mieć można, zesz ja się będę ciessył. Wiejmarn nic o niedostatecznych ordynansach Hetmana Ogińskiego. Tenże Wejmarn którego jeszcze dziś o to kazałem pytać upewnia, że prócz tych małych partyiek o których już WPan wiedziałeś idące do Brześcia, nie idzie jeszcze nic ku WPanu. Drewitz według ostatniego raportu był koło Piotrkowa, i jak mówią Zaremby i Pułaskiego dogonić nie może: tak się szybko mijają, coraz się łącząc i rozdzielając. — Psarskie mi to oznajmił, że Repnin ma już pozwolenie przyjechać do Petersburga, ale którędy i kiedy, on tam pojedzie tego niewiem. Jeżeli można jakikolwiek sposobem choć część owych sukien kaz porócić dla pokazania różności naszych postępków o innych, i przychęcenia obywatelów, taki i to się przyda. — Bardzo kontent z tego coś uczynił względem Kijowca i Mielcerzyc.

lecyc. List tu przytączony do Karra od Wejmarna jemu przykazuje także aby tych dóbr nietykano ponieważ są moje. Zresztą serio i Pieczętarzom Litewskim i Księciu Marszałkowi dobra sekwestrują; jednak z różnych znaczków mam mocną nadzieję że się to odmieni w lepsze. My tu okopujemy Warszawę dla lepszej przeciw pospolitej straży. Zażytem ja nie mało uprzykrzenia z Moskwą o władzę marszałkowską z tej okazyi. Tadem tejmem wszystkiej dyspozycie zaliczył siebie samego Komendantem Warszawskim nazwał. Fleming do tego Komendantstwa Księcia Adama proponował, ale to być niemogło dlatego że tu prócz Gwardyi jeszcze się inne Komputowe Kawalerzki znajdują, i że co moment się te rzeczy o urząd marszałkowski opierają. — „Król Duński posłał Kuryera do Moskwy „upewniając, że odmiana jego ministerii nieodmienia jego politycznego sy„stema. — Adieu przyjacielu na ten raz. — S. A. R.

50.

50.

W Warszawie d. 21 8bris.

№ 4 — Razem odpisuję na trzy listy WPana, których ostatni pod Numerem 4tym a datą d. 18 8bris oddał mi Generał Grabowski. — Pułki moje nie szukają zaczepki, ale moich dób omni titulo bronić mają prawo. Więc kiedy WPan 506½. 942. 301. 699. 321. 529. 903. 66. 180½. 160½. 529. 403. 232. 392. 903. 606. 903. 510. 309. 142. 175. 353. 361. 264. 509. 12. 369. 506½. 145. 175. 506½. publico 301. 403. 175. 399. 309. 143. 524. 353. 419. 26. 611½. 163½. 1009. 259. 999. 524. 1002. 395. 115. 66. 1009. 694½. 175. 509. 1015. 392. 526. 355. 163½. 999. 626x 26. 526. gdyby 259. 211. 175. 620½. 142. 509. 643¾. 903. 955. 524. 462. 621. 369. 506½. 191. 232. 462. 392. 526. 175. 620½ 142. 620½ 643¾ 506½ 145. 615. 999. 621. 232. 395. 145. 104. 1021x 599. 305e. 321. 1009. 955. 506½ Pińskiego. — Że WPan czynisz relative do powietrza dyspozycye na papierze, dopóki Hetman nieprzyszle dokładniejszych ordynansów; chwalebna w tem jest ostrożność WPana. — 184. 510. 392. 146. 183. 626x 205. 1021x 396. 506½ 646. 903. 626x 316. 646. 699. 340. 399. 509. 142. 395. 626x 506⅔ 509. 955. 175. 529. 650. 509. 61. 922. 66. 163½ 304. 1014. 232. 263. 356. 170. 643. 999; przez WPana, 170½ 165. 170. 692. 304. —

304. 76. powiedziałem Karasiowi, i tak dobrze jest. — Sołłohuba i Po-
niatowskiego kocham tym bardziej kiedy ty ich chwalisz. 516. 309. 933.
526. 123. 340. 232. 304. 135. 134. 254. 232½ 903½ 526. 175. 191.
320. 606. 903. 12 dobrześ zrobił. — Komarzewski niech się nietrwoży
o stancyą i rzeczy. Ja jego kocham, i zapewne go ani ukrzywdzę, ani
oddalę póki będzie tak dobry jak dotychczas. Gwałtownie zaś teraz mi
potrzeba tej stancyi. Ale niech będzie Komarzewski pewien że rzeczy
jego będą w dobrym dozorze. — Znowin nic wcale niemasz ciekawego
z żadnej strony. — Zresztą serdecznie kontent z tego coś mi i wprost
i 354. 12. 76. 316½ 184. 392. 903½ 49. 369. 264. 319. 640. 699.
146. 121. 230. 506½ napisał. My sobie nigdy nienchybimy wzaje-
mnie. — „Adieu mon Ami pour ~~aujourd'hui~~ cette fois. — S. A. R.

51.

W Warszawie d. 22 8bris 1770.

N°5 — Do wczorajszego listu mego to tylko dodaję: że 526. 309. 350. 942.
170½ 643. 526. 605. 699. 496 x 651. 170½ 170½ 346. 49. 170½ 12.
506½ 516. 491. 510. 392. 650. 175. spodziewam się 605. 699. 163½
942. 134. 302. 353. 621. 170½ 510. 650. 509. 346. 49. 170½ 160½ 419.
777. 26. 800. — Lubo Starostwo Błudeńskie należało dawniej do
Ekonomii Brzeskiej, jednak ponieważ za przywilejem trzymał ostatni
posesor, pozwoliłem tymczasem objąć także za przywilejem toż Błu-
dów jako Starostwo Podkanclerzemu Litewskiemu, o które jednak
już w asesoryi zaczęty jest przez administratora ekonomicznego z Pod-
kanclerzem proceder. Więc gdy to Błudno tylko w dysymulowanej
posesyi Przezdzieckiego zostaje, a wprawdzie ad corpus Ekonomii
należy, WPan użyj starania takie lub podobne, jakeś względem
Kijowca i Mieleczyc używił, aby i Błudno od sekwestru sądzo-
ziemskiego wolnem zostać mogło. — 152. 959. 903. 955. 620½
134. 601. 650. 521. 170½ 942. 144½ 12. 309. 255. 49. 306. 134.
319.

319. 509. 620½ 355. 175. 145. 232. 309. 3. 230. 626x 912. 903.
314. 203. 621. 1009. 419. 26. 777. 329. 134. 142. 995. 599. 506½
242. 526. 232. 664. 599. 180½ 355. 301. 626x 903. 506½ 491.
232. 301. 606. 123. 570. 263. 632. 61. 49. 369. 291. 361. 264. 509.
313. 184. 49. 50. 524. 529. 309. 145. 1009. 626x 399. wielkiego 232.
405. 1009. 13. 26. 999. 121. 605. 656. 163½ 942. 134. 605. 656.
369. 692. 316½ 134. 576. 959. 903. 165. zbytniej to 49. 306. 403.
694½ 175. 643¾ 506½ 175. 142. 13. 526. 121. 319. 611½ 1010.
576. 49. 142. 355. 175. 526. 175. 496x 175. 49. 174. 135. 277. 327. 80.
419. 185. 357. 263. 175. 506½ innego 650. 175. 526. 170½ 225.
309. 519. 12. 526. Teraz kończę w zwykłym i niezmiennym afekcie.

S. A. R.

(P. S.) „Podstarości z Maciejowic raportuje Koniuszemu Koronnemu, że we środę ostatnią pod Ryczywołem przeprawiło się Konfederatów pięćset, nocowali w Maciejowicach, we czwartek poszli na Żelechów. Mają to być ludzie porządni w koniu i sukni i broni, i krzywdy nieczyniący; od partyi Pułaskiego. Imie Komendanta niewiadome. — Voilà ce que je voulois Vous dire pour arranger votre marche. Peut être faudrat'il que Vous preniez entièrement à gauche le long des postes Russes jusque vers Syrock et peut être même jusqu'à Prasnysz et de là par la Podlachie aller à Brześć: Voici le papier pour Chojecki.

52. 52.

W Warszawie d. 26 8bris 1770.

№ — Mości Panie Łowczy Koronny! ~~W Kopii [illegible] listu mojego do Hetmana~~ Odpisuję na List WPana sub data 22 praesentis sub № 5. — 455. 146. 263. 170. 509. 251. 184. 232. 180½
404. 183. 626x 66. 263. 664. 180½ 403. najbardziej 524. 643¾

506½

506½ 361. 170. 191. 184. 214. 123. 170½ 170½ 129. 200. 115. 11. 146.
632. 903. 1009. 403. 12. 166. 453. 115. 13. 309. 112. 121. 145. 15. 145. 1009.
115. 175. 626. 16. 1000. 182. 403. 60. 17. 329. 66. 112. 121. 18. 66. 134. 61. 664.
644. 526. 999. 699. 20. 506½ 1000. 356. 49. 524. 643¾ 903½ 620½
121. 163½ 509. 120½ 419. 200. 26. 255. 184. 214. 123. 175. 146. 570. 264.
509. 336. 621. 191. 6. 54. 526. 695. 999. 91. 419. 277. 800. 70. spodziewa
się że po liście 934. 526. 12. 175. 570. 464. 650. 125. 605. 699. 353. 145.
1000. 134. 232. 392. 903. 599. 183. 626x 664. 66. 263. 664. 182. 191.
990. 526. 131. 520. 700. 70. 26. — Informacya o Morochowskim Przyprze
Podkomorzego jest dowodem WPana dokładnej pilności. — 1000. 146. 145.
170½ 699. 1010. 516. 342. 605. 699. 319. 163½ 942. 134. 255. 346. 172.
621. 664. 632. 903. 606. 903. 526. 232. 403 395. 145. 516. 333. 115. 175. 615.
999. 621. 104. 1021x 605. 699. 632. 903. 70. 77. — 395. 516. 120. 965. 399.
309. 225. 351. 160½ 509. 942. 301. 650. 170½ 346. 599. 651. 356. 205.
170½ 340. 903. 955. 190. 300. 309. 516. 1232. 403. 301. 632. 134. 509.
942. 651. 170. 321. 526. 16. 516. 146. 340. 61. 115. 50. 901. 396. 506½ 955.
369. 496x 626x 660. 259. 211. 1015. 27. 18. 145. 521. 134. 692. 190. 301.
453. 955. 16. 516. 643¾ 903. 50. 526. 620½ 191. 406x 526. 91.
255. 353. 135. 232. 175. 506½ 516. 310. 145. 184. 369. 225. 310.
134. 1021x 509. 664. 406x 526. 18. 506½ 516. 175. 1009. 955. 456.
170½ 1009. 509. 123. 459. 130. 184. 395. 626x 516. 230. 170.
1010. 650. 570. 626x 526. 456. 521. 404. 183. 403. 175. 620½
355. 180½ 314. 999. 406x 526. 232. 175. 232. 350. 135. 621. 175.
626x 632. 526. 134. 419. 27. 70. — Pisze 395. 516. 170. 965. 399.
309. 664. 145. 175. 80. 28. 361. 309. 142. 404. 800. 777. 46. 419. — " 516.
" 309. 135. 175. 184. 654. 145. 175. 66. 145. 160½ 309. 310. 306. 903. 135. 955.
" 650. 173. 509. 329. 603. 184. 604. 506½ 314. 1009. 319. 1012. 526. 142. 403.
" 643¾ 903. 955. 100. 903. 955. 506½ 403. 626x 184. 650. 516. 175. 403.
" 399. 404. 950. 903. 66. 180½ 160½ 643¾ 173. 955. 506½ 403. 626x
" 184. 650. 516. 175. 496x 309. 143. 626x 999. 404. 175. 920x 213. 123. 50.
" 643. 999. 506½ 626x 903½ 621. 664. 300. 955. 302. 403. 521. 134. 125.

„ 263. 624. jako też do satysfakcyi najzupełniejszej w przypadkach wielbią.
„ Jeżli było nieporozumienie lub szkoda 77. 800. 353. 66. 651. 903. 66. 180½ 160½
„ 999. 254. 650. 395. 26. 170½ 506½ 452. 922. 620½ 142. 456. 183. 116. 309.
„ 66. 403. 321. 1009. 455. 419. 27. 362. Po ściślejszej ozdobie 163½ 1009.
„ 506½ 66. 175. 643¾ 175. 232. 392. 903. 599. 173. 506½ 664. 353. 526.
„ 453. 115. 232. 669. 524. 12. na 599. 305. 314. 664. 405. 506½ 232. 1000.
„ 656. 506½ zapewne dozna 800. 1012. 142. 403. 643¾ 506½ 353. 643¾
„ 903. 291. 506½ 626x 903½ 632. 163½ 1009. 922. 664. najlepszy 509.
„ 175. 145. 255. 509. 175. 395. 115. 66. 175. 626x 145. 1010. cierpliwie 26.
„ 496x 309. 143. 626x 526. 506½ względem 650. 291. 403. 506½ 403.
„ 942. 122. 654. 145. 66. 509. 654. 955. 544. 395. 112. 143. 80. 177.
„ 209. Wszak nakoniec tak zawsze się stanie jak 457. 50. 576. 353.
„ 506½. 925. 464. 291. 1012. 526. 142. 403. 643¾ 403. 955. 506½ 925.
„ 464. 291. 259. 211. 340. 453. 800. 270. 230. 170. 1002. 650. 576. 49.
„ 369. 291. 510. 255. 309. 135. 175. 145. 393. 91. 506½ 191. 606. 903.
„ 306. 903. 1012. 142. 403. 643¾ 506½ niech albo na 259. 999. 232.
„ 506½ 652. 539. 570. 403. 1010. 361. 403. 405. 1009. 70. tamże niech
„ 191. 903. 353. 120. 700. 26. 1021x 509. 451. według 309. 453. 506½
„ 464. 123. 301. 321. 526. 576. 353. 1012. 399. 142. 403. 643¾ 903. 165. "
Twi tedy 456. 699. 353. 576. 319. 665. 576. 692. 1009. 509. 356. 145.
361. 506½ 343. 506½ 700. 319. 395. 160½ 191. 225. 353. 1000. 49.
361. 160½ 230. 170. 1010. 650. 509. 160½ 694½ 333. 180½ 404. 621.
605. 699. 353. żeby 145. 1000. 462. 699. 526. 134. 643¾ 506½ 184.
173. 232. 506½ 652. in vim 114. 356. 134. 143. 1004. 521. 453. 955. 12.
abym ja tylko 506. 395. 576. 170. 966. 394. 576. 145. zapewnił powrót 393.
356. 506½ 361. 223. 301. 463. 700. 26. — Pisałem ja zaraz do 105.
526. 1009. 509. 123. 643. 924. 264. 626½ 135. 403. 1010. 356. 509. 1019.
263. 651. 173. 145. 16. 526. 121. 175. 27. 1009. 340. 403. 622. 142. 314.
999. 452. 175. 392. 903. 600. 180½ 453. 506½ 27. chwalebna i w tem
twoja przezorność. — 399. 163½ 306. 134. 959. 349. 291. 309. 316. 170. 395.
155. 170. 355. 170½ 329. 134. 142. 945. 600. 506½ 242. 903. 955. 184.
570. 263. 395. 232. 669. 309. 173. 700. Zaleciłem mu żeby teraz 356. 49.
601.

601. 650. 521. 332. 1009. 353. 175. 175. 146. 357. 301. 404. 134. 13. 611½ 620½
95. 1009. 254. 214. 650. 144½ 403. 903. 309. 66. 263. 632. 903. 700. 419. 28. —

Grabowski żalił się przedemną na mnie samego o Komissyą względem skarg „Stetkiewicza mówiąc: „Ja pewny jestem: że z honorem wyjdę z tej Komisyi, ale „jakąż mi WKMć obmyśli satysfakcyą potém z Pana Stetkiewicza, „i jaka pewność że podobnych kłótni od każdego abszytującego się oficera nie„poniosę? Naprzód jeśli Stetkiewicz wygra, to Regiment najwięcej przegra, „bo ja sam będę wraz z drugimi oficerami wolał brać do swojej kieszeni, to „co chciałem na pożytek i pomnożenie Regimentu łożyć i oszczędzać." Jam odpowiedział: moja rzecz będzie obmyślać WPanu potém satysfakcyą, lubo największa ta sama będzie dla WPana: że niewinność WPana demonstrative wywiedziona będzie. A co raz będzie w sprawie Stetkiewicza powiedzianém, to już regułą potém będzie dla wszystkich drugich, żeby się żaden już z podobnemi pretensyami nie odzywał, jeżeli te Stetkiewicza będą za złe uznane. — „Adieu pour cette fois. — S. A. R.

(P. S.) „Niespodzianie Anglia armuje się mocno. Już 23 okrętów kazała u„zbroić po wojennemu; o Hiszpanii i Francyi toż samo mówią: ale nie upe„wniam ja jeszcze o wojnie, lubo mocno o tém gadają. Tu zaś bliżej jeszcze „mocno o pokoju mówią. Drewitz skarży się na Czartoryskiego mówiąc, „że on winien że jeszcze nic nie zrobili Konfederatom. Puławski kusił się ale „bez skutku o Poznań; we dwóch miejscach zabrał z Kordonu pruskiego ludzi „których potém dopiero odebrali ordynans nie menażować Konfederatów. Tak „ze Szląska piszą: Zaremba malkontent z Puławskiego, rejterował się do Szląska.

53. 53.

W Warszawie d. 2 9bris 1770.

No. 7 Ponieważ musiałeś zapewne zostawić sobie komunikacyą z Brześciem, tam adresuję mój respons na dwa listy WPana, których ostatni z Zembrowa trzydziestego 8bris pod numerem siódmym datowany. — Tak często zabieranie pułku żółtego pokazuje niedbałość pułkownika i potrzebę komendy nad nim czułej i umiejętnej. Więc jego teraz przyłączenie pod WPana ordynans będę przed Komisyą ekskuzować. Ale kiedy go masz teraz pod swoją dyspozycyą, obmyśl i to żeby bezpieczeństwo i obrona ekonomii Grodzieńskiej była pewna odtąd, bo

jako

bo jak ekonomią Grodzieńską zrujnują do reszty, już też i pułki płacy nie będą miały ani ja z czego żyć nie będę miał; a gdy pułków nie będzie, to i przeciw powietrzu nie stanie pro publico obrony. — WPana ekspens na oporządzenie Narwojsza przyjęty będzie w rachunkach. Że porzucasz więźniów za rewersami, dobrze czynisz. Kiedy Lachowicza krewni chcą go lokować w cuchthauzie niech i tak będzie. — Cieszę się że Sołłohub dobrze stanął, prawdziwie z własnej ochoty i przyjaźni dla WPana pojechał, i gdyby mię tak szczerze nie prosił, tobym mu był i nie pozwolił; prawdziwie spodziewam się pociechy z niego. Chwała Bogu że i Radziwiłł nasz dobrze się okazuje, dwa razy dobrze kiedy w znacznym człeku cnota jest. — Com ci kazał ustnie przez Sołłohuba powiedzieć, dla tego że bez cyfer pisać nie mogłem, a nie wiedziałem czy cyfry masz przy sobie, jest to: że wiem iż od Kuchmistrza Koronnego Grabowski wziął tu komis ustny powiedzieć WPanu żebyś się decydował i mnie nakłaniał podług woli Moskiewskiej; ponieważ ukaz wzięcia ministrów już żadnej deliberacyi miejsca nie zostawuje. Ja na to kazałem WPanu powiedzieć żebyś się o mnie nie bał, że dufam że ty beze mnie nigdy nie uczynisz, że ministrowie lubo zagrożeni jeszcze są wolni i rezolwowani na wszystko. Teraz dodaję: że ja w żadnym razie nic inaczej nie zrobię tylko jakem się oświadczył w marcu. A gdyby ministrów wzięli, to i wcale nic z niemi Moskwa nie poradzi. — Że Wołkoński kontentowawszy Kasztelanowę Kamieńską, Prymasa i innych do zrobienia immediate konfederacyi bez umniejszenia dyssydentom, od wszystkich negative usłyszał, a o wzięciu ministrów prawie od wszystkich naganę. Zaczem wysłał kuryera po nowe ordynanse, i mamy przeszło trzy niedziele. — Z twoich dwóch listów zgadnąć nie mogę gdzie i po co idziesz. Więc to ci tylko powiem: że gdy pułk żółty już się wrócił i gdy ekonomią Grodzieńską dobrze zasłonisz całe i uganiać ci się nie trzeba. Wróć się do Brześcia. Kordon obmyśl, jeśli tandem dostaniesz na to ludzi potrzebnych i artylleryi. A to wszystko ubezpieczywszy, uregulowawszy ale nie prędzej, możesz zbiegnąć do Warszawy na kilka dni, ale upewniwszy się wprzód dobrze że tam cicho i porządnie i karnie wszystko będzie. A choć kobył moich co przepadnie, teraz mniejsza o to. Wejmarn jest informowany o WPana obrotach, i pułk żółty nie będzie inkwietowany od Moskwy. — „W liście ostatnim moim pisałem że jest gotowe u Tyzenhauza
„dawno to czego ci trzeba. Musiał ci ten mój ostatni list Grabowski oddać.
„Adieu ściskam cię serdecznie. Korzyckiego czerwonego i Skirmunta serdecznie
„pozdrów odemnie, wraz i z Byszewskim, Kurdwanowskim, Montrezorem i Ko-
„marzewskim. Mille amitiés à Sołłohub et Radziwił.

—

Raport JPana Narwojsza o zabraniu Pułku żółtego i Klacz JKMci w Horodniance.

Dnia 23 8bris JPan Bęklewski wymaszerowawszy w nocy z Tykocina
w 500 koni, stanął nad świtem na granicy Litewskiej. Tam się rozłączy-
szy na trzy części, dwie posłał do dwóch wsi do Suchowoli należących, z których
w każdej po jednej chorągwi od pułku żółtego stało, i te zabrał, a potem sam
z całą swoją partyą, z temi dwoma pułku żółtego chorągwiami, i guber-
natorem Dzierzyńskim przyszedł do Suchejwoli i tam wziął 40 ludzi
przy sztabie tegoż pułku zostających. — Dnia 24 ejusdem. Tenże JPan
Bęklewski idąc na noc do Sztabina, wziął w Horodniance Klacz stadnych
maciorz 16. — Dnia 25. Trzech Konfederatów od Pa Bęklewskiego wybierając
we wsi niedaleko Sztabina furaż, awangarda 12 konna od komendy z Gro-
dna idącej za Bęklewskim, wpadła na nich, dwóch ubiła a trzeciego wzię-
ła. Bęklewski usłyszawszy strzelanie i zobaczywszy tę awangardę Mos-
kiewską, z całą swoją dywizyą wyszedł w pole ku Tykocinowi, gdzie
natrafił na sam Korpus tej Komendy złożonej z 108 piechoty i 96 jazdy
przy jednej armatce. Dywizya Bęklewskiego najpierwej się wstrzymała,
ale za daniem ognia z tej armatki uciekać zaczęła. Pułk żółty udał
się natenczas w swoją stronę, a Konfederaci rozumiejąc że ich chce prze-
rzynać, wszyscy w rozsypkę poszli. Jedni z nich wpadli na błota, i z tych
Moskwa wiele zabiła i zdobyczy nabrała, a drudzy obrócili się na Kar-
powicze. Moskiewska infanterya powróciła po tej potyczce do Suchej-
woli na noc, a jazdę posłano na Karpowicze w trop Konfederatów.
Ta pogoń znalazła tylko 9 Konfederatów, z których 5 uciekło na błota,
3 wzięli w niewolę, a jeden broniąc się piechoto, śmiertelnie oficera
Moskiewskiego postrzelił. JPan Narwojsz na swoje oczy tę potyczkę
widział, a po niej chciał się udać do Moskwy o klacze, jeżeliby te od
Konfederatów odebrane były, Kozacy Moskiewscy mniemając iż on
był marszałek Konfederacki, wzięli go w niewolę i obdarli do koszuli,
ocwiczywszy go nie raz nahajem. Szczęściem, miał w bucie 10 # temi
przekupił szyldwacha, uciekł z aresztu i siedział około 3 godzin w wo-
dzie nim go Moskwa poprzestała szukać. Potem przyszedł do najbliższego

Klucza

Klucza Królewskiego, wziął odzienie od ekonoma i myślał iść do Białegostoku. Tam chciał prosić JPana Hetmana o passport aby się takowo przebrał do Beklewskiego i od niego klacze czy wyprosić czy odkupić, a JPanią Hetmanową o list instancyalny do tegoż Beklewskiego, aby tym łatwiej te klacze mógł odzyskać. — Dnia 28. W Tykocinie nadybał patrol JPana Łowczego, i z tym przybył do Sokoł. — Ta relacya jako jest prawdziwa na to się podpisuje. W Sokołach d. 28 8bris 1770. Piotr Narwoysz Dwo. J.KMci. — Pułk żółty znajduje się aktualnie w Sokołce o 4 mile od Białegostoku w dobrach ekonomicznych J.KMci.

(P.S.) Gdy JPan Bierzyński przyszedł w Podlasie, JPan Karwowski Cześnik ziemi Wizkiej zrobił się marszałkiem Konfederackim ziemi Bielskiej w Tykocinie od nikogo nieobrany; przybrał sobie za Rotmistrza JPana Lewickiego Cześnikowicza niewiedziec jakiego dekretowanego trybunalskim sądem o zabicie JPana Załuskowskiego Starosty Narewskiego. Brata zaś jego młodszego drugim oficerem, to jest porucznikiem stworzył. — Po zniesieniu pod Białymstokiem JPana Bierzyńskiego, Pan, wzmieniony marszałek ziemi Bielskiej certis auxiliis przeniósł się do generalności. Panowie zaś Lewiccy niedosiadując w domu ojca swego, tu i owdzie tułali się po sąsiedztwie czas długi. — Naostatek po zniesieniu Pana Kraszewskiego od Moskwy, w Przytułach ziemi Wizkiej zszedszy się z JPanem Kraszewskim w miasteczku Narwi nad rzeką tegoż imienia, niewiedziec jakim sposobem przez Warszawę za passportem książęcia Jmci Wołkońskiego (jak sami twierdzili) przebrali się do Generalności. — A że niemieli tam żadnej sufficyencyi ani sposobu do życia, JPan Karwowski Cześnik ziemi Bielskiej wzmieniony od obywatelów Tykocińskich marszałek obrany, regalizując fatygę podróży JPana Lewickiego starszego, kreował go pułkownikiem Konfederacyi ziemi Bielskiej która nigdy niebyła; brata zaś jego młodszego Rotmistrzem. Przytem dał mu ordynans ażeby z ziemi Bielskiej wybrał podatki takowe: 1º z każdej włóki ziemskiej duchownej i królewskiej exmune po zł pol. 16. 2do Sowite pogłówne za cały rok omnis speciei dóbr. 3tio Sowite hiberny. 4to Sowite kwarty. 5to Każdy Żyd od głowy zł. 16. 6to Każdy chrześcijany od ostatniego pastucha aż do Marszałka i sekretarza kto go ma, dziesiątą część intraty.

Jmo

7mo Każdy duchowny, który tylko intratę mieć może, dziesiątą część intraty ażeby zapłacił. — Przy tym ordynansie JPan Karwowski rozpisał listy nie tylko do JO. Kasztelana Krakowskiego Hetmana W. K. ale i do wszystkich urzędników, ażeby ten podatek oddać chcieli JPanu Lewickiemu, a JPan Lewicki jako pułkownik, żeby za te pieniądze trzecią [sic] ludzi tak pieszych jako i konnych zaciągnął. — Gdy JPan Lewicki z takowemi listami był w Białymstoku, i wszystkich urzędników objeżdżał, wszędzie mu to ganiono bonis mediis, i hunc accisum zakazano. — JPan Lewicki lubo dosyć miał reflexyi i szczerych admonicyi przyjacielskich i perswazyi, nic na to nieuważając szlachtę mniejszą koło Choroszczy, Tykocina i po drugiej stronie Narwy knechci, gdzie może wydrzeć bierze, i już koło 2 ta koni ad usque tempus zgromadził, z którémi najwięcej po za Choroszczą tuła się. — A gdy teraz partye różne konfederackie zjawiły się, nic pewniejszego, jako się z niemi złączy, i będzie sprawadzał na ekstorsyą dóbr szlacheckich.

=

54.

54.

W Warszawie d. 4 9bris 1770.

N.o 8 Mości Panie Łowczy Koronny! Tyzenhauz na miłość Bożą woła żebyś ty przysłał odebrać od niego wspólnie 2 to kilkadziesiąt tysięcy tam dawno leżących. Więc poszlij po to bez zwłoki. Tenże Tyzenhauz ma niewdzięczny podróż do Szawel i potrzeba mu na to konwoju. Daj mu na to zaraz trzecin żółtych udanio. Tyzenhauz desperuje o Ekonomii Grodzieńskiej, rozumiejąc, że gdy pułk żółty poszedł pod WPana komendę, już nikt wcale bronić ekonomii Grodzieńskiej nie będzie. Konsoluję go dziś Tyzenhauza tem oznajmieniem, iż daję WPanu niniejszym dzisiejszym listem mocn ten ordynans wyraźny, abyś nie tylko Brzeską ale i Grodzieńską ekonomią od wszystkich najazdów bronił i zasłaniał; a jakiej obrony gdzie i do czego tej ekonomii najbardziej trzeba, i jakie do tego największe być mogą łatwości, że nikt lepiej informować nie może nad samego Tyzenhauza, zaczem równie dzisiaj piszę do niego i do WPana, abyście sobie choć na dwie godziny koniecznie dali gdzie rendez vous, bo wy prędzej

Dziesięć

dziesięć razy umówicie najpotrzebniejszych za dwie godziny ustnie, niż przez 10 listów. — Zresztą niemasz nic nowego nad mój ostatni list, który jeżeli cię niedoszedł, powtarzam mój rozkaz abyś się już nieuganiał dalej za konfederatami, ani za kobyłami onemi, ale żebyś tylko Brzeskiej i Grodzieńskiej ekonomii bronił, i jeżeli można kordon obmyślał. — „Adieu mon ami pour „cette fois. — S.A.R.

55.

=55.

W Warszawie d. 6 9bris 1770 o 6 wieczór.

No 9 — W niepewności czyli cię ostatnie moje dwa listy doszły, powtarzam onych contenta ale w krótkich słowach, rychło niebawić posłańca, przez którego daję respons na WPana No 8 de die 5 praesentis. — Wróć się do Brześcia co prędzej choćbyś kobyły moje nie wszystkie odebrał, przestań ich gonić i konfederatów ultro nieszukaj, tylko zasłaniaj ekonomie nietylko Brzeską ale i Grodzieńską. Gdyby je inaczej zasłonić niemożna jak Litwą, wtedy na nią pozwalam. Więc Koryckiego równie jak innych, już dawniej pod twoją komendą będących na obronę Grodzieńskiej ekonomii zażyj. Koryckiego wzięcie pod WPa komendę wyekskuzuję ja przed Komisyą. Żądane od WPana komunikacye są uczynione z dobrym skutkiem, i nikt tu o tobie teraz źle nie mówi; jednak uważ się na konsystencyę i nie bij się tylko kiedy prawdziwie tego potrzeba będzie. — O braniu ministrów przez Moskwę ucichło, i wszystko zdaje się być w tymże stanie jak kiedyś z tąd wyjechał. — Nieprzyjeżdżaj teraz do Warszawy, choćby ciebie najbardziej wabiono. — Jak powrócisz do Brześcia, wtedy ci obszerniejsze racye opiszę, i kiedy masz przyjechać, bo zaś projekt nasz zawsze trwa. Staraj się koniecznie choć na dwie godziny rendez vous mieć z Tyzenhauzem, upewniam że będziesz kontent z niego. — Koniecznie trzeba ubezpieczyć wkład ekonomii Grodzieńskiej od impertynencyi wszelkich równie jak i Brzeskiej. Tyzenhauz ci w tém wiele może wygody i rady dodać. Daj mu trzecią ułanów żółtych na konwój do Szawel, a po pieniądze pocztowe eskortem umyślnym od niego odbierz, bo on mię na żywy Bóg prosi o to. Paszkowskiego za rewersem puść, ale trzeba żeby za ordynansem od ciebie danym to się stało; więc rozkaż to Grabowskiemu. — „Adieu na dzisiaj „Przyjacielu. — S.A.R.

W Warszawie

W Warszawie d. 8 9bris 1770.

No 10 Na Numero 9 WPana pod datą 6 9bris odpisuję. Musiał już stanąć u ciebie dawno ostatni twój posłaniec z moim responsem, którego istotę powtarzam i serio zalecam abyś się niebawnie do Brześcia wrócił i Brzeskiej i Grodzieńskiej [?] ekonomii równie bronił, gdzie gdy staniesz, wtenczas ci opiszę czemu nie trzeba i ja wyraźnie nie chcę żebyś teraz jeszcze zbiegł do Warszawy. Chwała Bogu żeś tak szczęśliwie nie straciwszy i jednego [illegible] odbył tę przejażdżkę. Żebym był na miejscu Króla Pruskiego nigdybym sobie nie życzył ani lepszego Komendanta nad ciebie, ani odważniejszych ani sprawniejszych pułkowników, oficerów, towarzystwa, dragonów i pocztów, jako tych którzy są pod twoją komendą. Aboż przyjdzie kiedy ten dzień gdzie ja sam z nimi będę. „Uściśnij Sottohuba i Radziwiłła odemnie, a sam bądź pewien „o nieodmiennym i serdecznym dla ciebie afekcie. – Jako w Brześciu sta„niesz dopiero obszernie do ciebie napiszę. Dziś niemasz nic nowego. „Drewitz ostatni list o 3 mile od Częstochowy datowany, spodziewał się „w tamtym kącie prędkiej spotkaniej z Pułaskim i Zarembą. – S.A.R.

57. 57.

W Warszawie d. 10 9bris 1770.

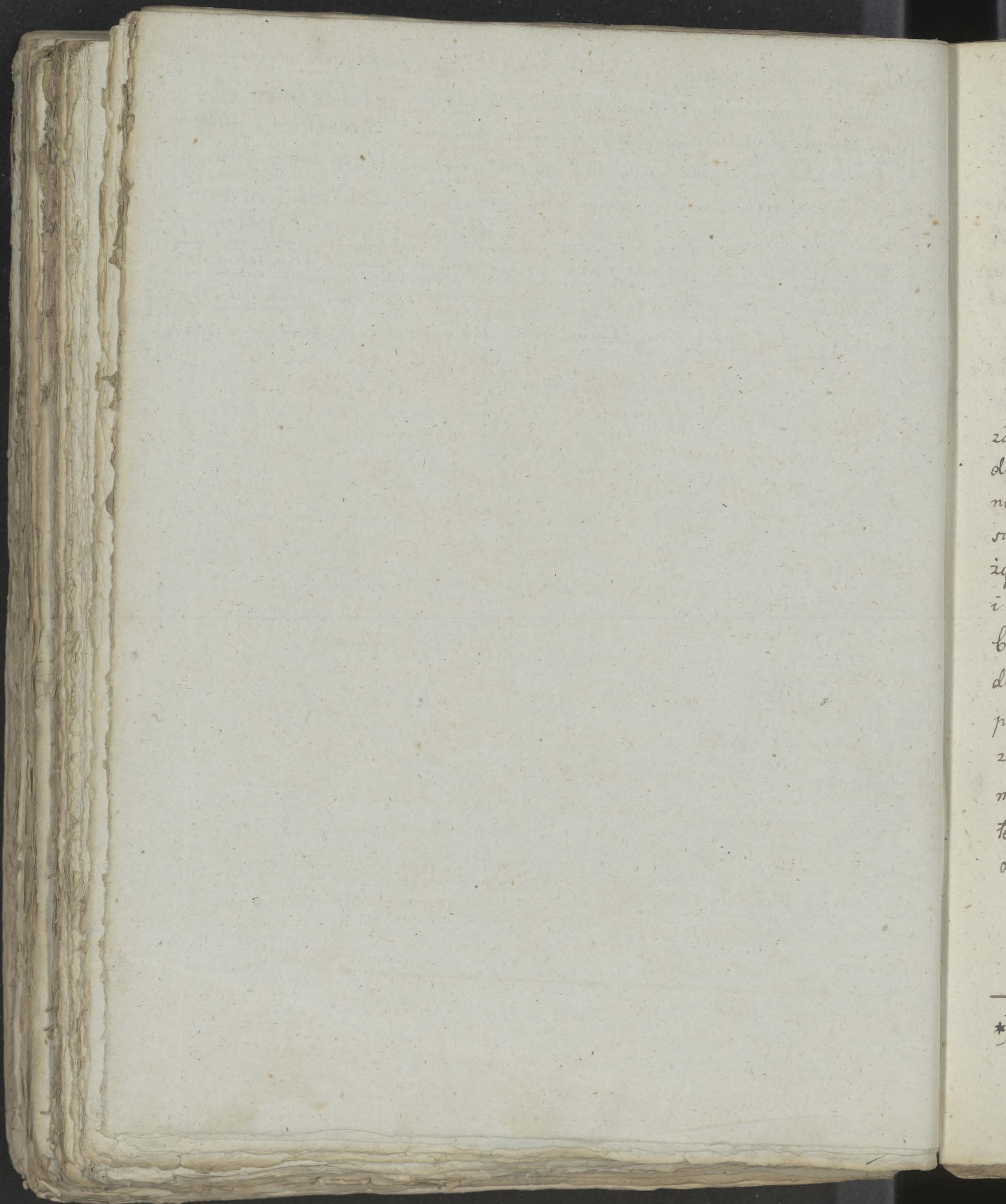
No 11 Sottohub szczęśliwie stanął. Mój Braniu, mój przyjacielu kochany Bóg cię uchował, ale cię też zaklinam na tegoż Boga nie hazarduj odtąd tak szalenie. Pamiętaj że nasz reputacya już dawno zgubioną i ludzi wszczerzwanych [?], a w twojej osobie jest dusza mego wojska całego i wraz z tobą; strzeż mocny Boże obydwie moje ręce by upadły! Na imię przyjaźni cię zaklinam nie ryzykuj się już osobiście tak dalej, bo dali Bóg pewien: że mnie nie kochasz jako mnie w tem nie usłuchasz: a oficerowie, towarzystwo i żołnierze twoi już tak dobrzy, tak godni twojej komendy, że nie wątpię że choć sam nie będziesz przed nimi pierwszy, oni jednak już i w największy hazard za twoim rozkazem dla mego interesu pójdą. Pozdrów ich serdecznie odemnie. – Co do twego tu przyjazdu gdybym szedł za chęcią i ukontentowaniem mojem, sam pierwszy

bym się

tym się sprowadził tu, ale rzetelnie ci mówię sobie i mnie byś okrutnego narobił ambarasu. W inkludowaney wątrobce obaczysz raczyn największą. Przytem jednakowo o Kordonie Brzeskim trzeba myśleć. Téj artyllerji co przyjść ma z Wilna może i Hetman się namyśli, tymczasem od Stępkowskiego może téż być respons. Tyzenhauz zbiegając będzie chciał choć na pół dnia do WPana, wszystko to zchybi gdyby ciebie teraz w Brześciu nie było, a o wiadomym interesie chyba za trzy niedziele będzie czas myśleć. — Listek Xiążęcia Adama wyraża ci prośbę jego o dezerterów. Podobnież i Xiążę Wojewoda Ruski sam mi mówił: że prosi WPana o swoich dezerterów i w tenże sposób, to jest: żebyś napisał wiele ich masz, jakiego wzrostu i wieku, i jeśli się tylko przyznają, jakich imion i od któréj Kompanii, a potém pomyślimy o ich transporcie. — Jeżeli Repnin wyjechał 13 8bris jak miał wyjechać z wojska, to już musi być w Petersburgu Romanzów będzie zimować jak teraz mówią w Mołdawszczyźnie. Wejmarna Kordon od Włodawy do Sandomierza effective przecię się robi, ponieważ i cyrulika z tąd zastał już tam. — Królewicz Henryk Pruski bardzo czczony, ale już mało kochany w Petersburgu dla wyniosłych bardzo powag które sobie czyni, podobno mało co w interesach zrobi. Już trzy razy pisano z Litwy że coś Prusaków wsiada na okręty w Klejpedzie (w Kłajpedzie) do Szwecyi. Tak to jest dziwna wiadomość że ja temu postawieniu jeszcze nie mogę zupełnie wiary dać. Rożne z innych stron wiadomości dają suspicye jakoby cała podróż Królewicza Henryka była tylko maską, pod którą Król Pruski w porozumieniu z cesarzem projektuje przynaglić Moskwę do pokoju niespodzianem jakiemsiś okazaniem sił swoich w Polsce, i że te orty austryackie w krakowskiem i pruskie koło Częstochowy i częste dezertowanie Prusaków i Austryaków po 20 i 30 a ustawnie idących do Częstochowy gdzie Konfederaci niezmierny magazyn założyli. Są to tylko pozory i preparacye; sama cierpliwość Prusaków którym Konfederaci zabierają czasem ludzi z posterunków ich Kordonu daje do myślenia. To jest pewna że apparencye do pokoju między Portą a Moskwą coraz cichną, i że Turcy koniecznie jeszcze jednéj kampanii chcą sprobować. Anglia się bardzo mocno uzbroiła na morzu,

lubo,

libo niechciałaby woyny, ale niektóre harde Hiszpanów postępki chciałaby zgromić; jednak może to zayść daleko, tylko że Francya jest w takim głodnym stanie że mocno żąda jeszcze dla siebie pokoju. — Drewitz o 3 mile od Częstochowy Pułaskiego szukał według ostatniego listu swego. Armaty po osim i dziesięć koni zawczoray Weymarn stąd wysłał tam, i mocno na Częstochowę ostrzy zęby. — Jeżeli cię ten list zastanie jeszcze w Mławie, to nie bawiąc potem zaraz ruszż naraz do Brześcia, a Skirmunta według swojej planty możesz posłać na Szczuczyn i Rajgród. Do Bierunia i w Płockie już nieposyłaj teraz. — „Adieu mon ami pour cette fois. — S. A. R.



(1771.)

(d. 4. listopada 1771)

Ani piórem określić nie potrafię, co się tu ze mną działo
zdaje mi się że sądny dzień nie będzie straszniejszy jak dzień nie-
dzielny od wpół do dziesiątej aż do czwartej z rana. Świat cały nigdy
nie słyszał takiej historyi, żeby Król w pośrodku swoich ludzi i w
swoim mieście był wzięty, i przez jednego złoczyńcę jednak darowany
życiem; co ten człek który mu darował życie był pierwej złodziejem
i sądzony w sądach marszałkoskich. Król cięty w głowę ale nie nie-
bezpiecznie, ale tak był traktowany jak jeden z najgorszych lu-
dzi, i że nam jest przywrócony, to cud boski, bo sto razy nie raz
powinien by był życie stracić. Adieu Bracie Dobrodzieju, mnie się
zdaje dotąd że jestem jak w odmęcie; nie mogę więcej pisać bo w ten
moment krew puszczam. Umyślnie Lewandoskiego posyłam, żeby
ten był oczywistym swiadkiem, że Król żyje i żeby ustną relację
o wszystkiem uczynił. *)

—

„W krótce mój Branicki kochany spodziewam się być
„zdrów: obaczysz że mię mój instinkt nie zawiedzie, że od=
„tąd wszytko się na dobre odmieni. Pisałem zaraz do Im=

---

*) Pierwsza część tego listu, opisująca porwanie Króla w Warszawie d. 3 listopada 1771 pisana jest ręką Elzbiety z Branickich xiężny Sapieżynej; — Część druga oznaczona tutaj cudzysłowem ~~pr~~ („) pisana ręką samego Króla; — Część trzecia zaś oznaczona kreską (—) pisana ręką innej osoby.

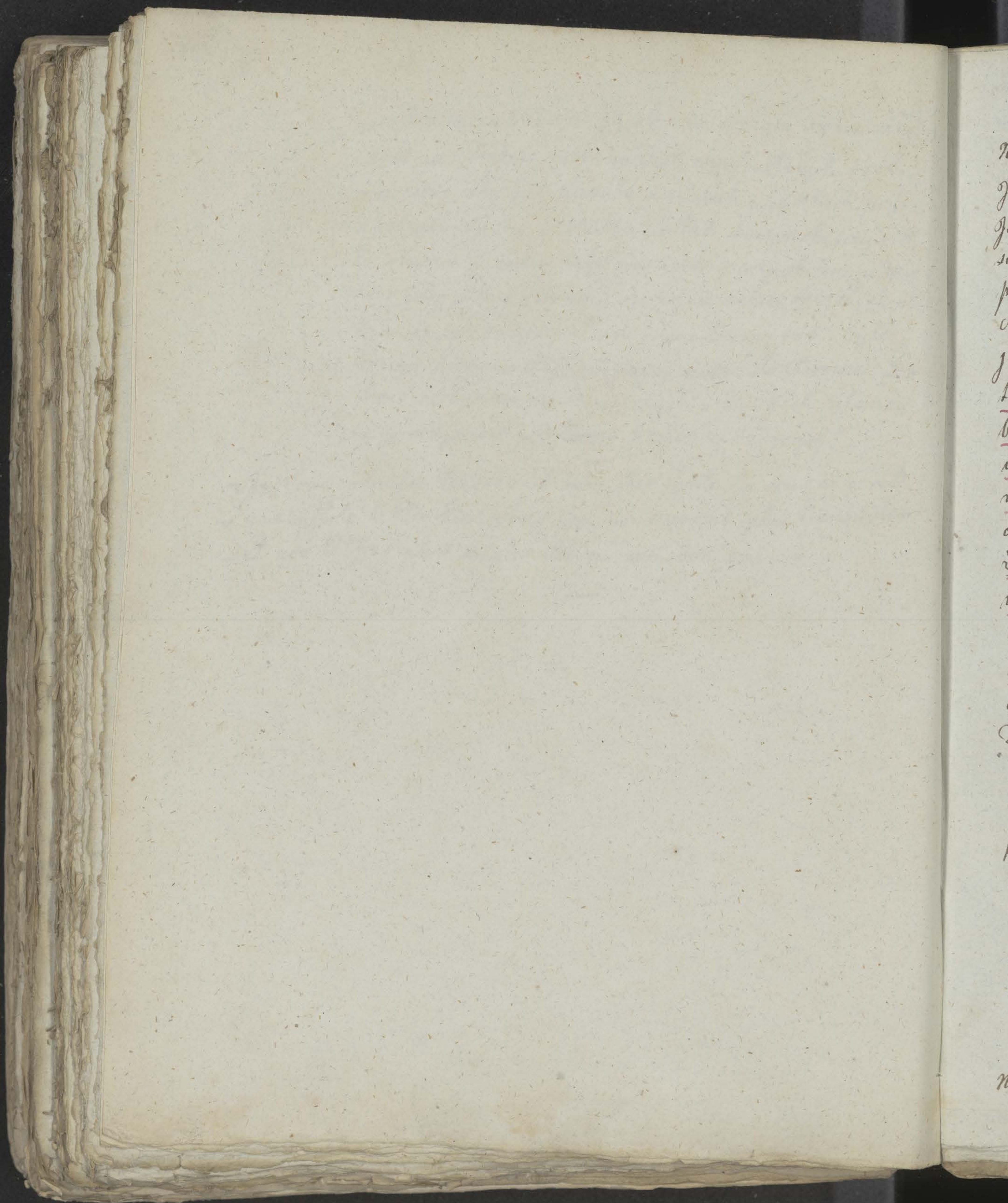
„peratorowej, zaklinając ją, aby nie srożyła się na cały
„naród za zbrodnią kilkudziesiąt zapamiętałych osób,
„ i owszem żeby już kazała we dwóch punktach pryn=
„cypalnych ziścić w skutku, co tak dawno obiecują. A
„to właśnie w wilią mego nieszczęścia wyrobiłem u Mos=
„kwy żeby ci co po domach spokojnie zechcą osiąść, choćby
„byli wprzód konfederatami inquietowani nie byli.
„Adieu Niepozwalają mi więcej pisać doktorowie. Poz=
„drów serdecznie moich wiernych i lepskich ulanów
„ i gwardyaków pod twoją komendą będących."

— Je Vous embrasse tendrement mon cher Comte. Je vous ai ecrit
— une petite lettre hier. Sous peu nous serons plus tranquiles
— et nos lettres plus amples. Adieu mon bon ami. —

—

=

1772.



1772
1

1.

W Warszawie d. 25 Januarii 1772.

N°1 — Mości Panie Łowczy koronny! Odebrałem twój list z Kozienic de die 24 Januarii. Bardzom kontent żeście wzajemnie z Ogińskim z siebie kontenci. Jeśli tobie było żałosno z Warszawy wyjeżdżać, ale i mnie żałosno bez ciebie w niej siedzieć; ale tak być musi, każdy swego warsztatu pilnować powinien. Twoje przywiązane serce o mnie się lęka, ja to łatwo pojmuję. Ale się tem ubezpieczaj, że prawdziwie sam ostrożności doglądam własnej, i przypominam ją w najmniejszych okolicznościach drugim. — Nowego nic niewiem, tylko Moskwa Wiedniowi przysyłające na piśmie swój respons 24 Nowembra datowany, ustnie przez Galiczyna powiedzieć kazała, że o polskich interesach umyślnie nie dała responsu, gdyż pierwej chce koniecznie mieć upewniony pokój z Turkami, ale potem nie będzie się wzbraniać, ale i owszem mile przyjmie interwencyę i kooperacyę Wiedeńską do ułożenia polskich interesów. Wreszcie odpowiedź Moskwy Wiedniowi jest w bardzo grzecznych słowach, ale zawsze na tej independencyi Tatarów Krymskich zasadzona, i na tem, że oddając Mołdawią, i Wałachią, i Bender Turkom, Moskwa chce żeby jej Turcy za to oddali albo Oczaków albo Kinburn, które są fortece nad Morzem Czarnem leżące na ujściu Dniepru: Oczaków od strony naszej, Kinburn od strony Tatarskiej. — Do Ogińskiego osobno nie piszę, ale mu to WPan powiedz wszystko, i dołóż że z tego iż Moskwa nasze interesa nie chce traktować aż po Tureckim pokoju upewnionym, tym bardziej Ogiński starać się powinien aby tymczasem co prędzej Wiedeń przymusił Konfederatów do uznania mnie, przez co ustanowione już będzie dzieło finalnej pacyfikacyi. — Kwilecki też już pojechał zawczoraj z eskortem Moskiewskim, który mu ma służyć aż do kordonu pruskiego. — „Adieu mon ami, portez vous bien.

S. A. R.

2. 2.

W Warszawie d. 1 Februarii 1772.

N°2 — Mój Branicki! Bardzom kontent z twego listu z Opatowa; nadzieja w Bogu,

że

że naszego Posta wyprawisz szczęśliwie aż za granicę. — Pruskie ekstorsye trwają i pomnażają się w Wielkopolsce; Księży kilku do srogiego więzienia wzięli dla wyciskania pieniędzy dobrych, a złe sypią z wyraźnego rozkazu Króla Pruskiego. — Saldernowi obszerny i mocny Memoryał Kanclerze Polscy i Litewscy podali, żądając pomocy Carowej od tych krzywd. Saldern który sam doradził ten Memoryał, obiecał go mocno poprzeć. Orłów, Asseburg, Obrezków i Semolin brat Milawskiego który był długo w Ratysbonie mają być posłami Moskiewskiemi na Kongres do Jass, o którym publicznie gadają w Petersburgu jako rzeczy bliskiej; jednak Psarski pisze, że mimo wszystkie żądania Moskiewskie prędkiego z Turkami pokoju, tak rozumieją najbieglejsi w samej Moskwie, że bez Wiednia nie dojdzie ten pokój; i w destynacyi osób do poselstwa także jeszcze ma być wątpliwość. Romanzów wszystko coś gada jako malkontent o złożeniu komendy. Czerniszew chce na koniec krótki chciałby figurować na czele wojska. —
Z Moskwy odebrałem wiadomość, że Francya Vieux-Menila rewokuje, i Konfederatów opuścić oświadcza się Moskwie, chcąc ją sobie rekaptować; miałem to za bajkę: ale odebrałem z Paryża list, że actu kazano Vieux-Menilowi wrócić się, a Wielhorskiemu że przestał Dwór francuski pensyą dawać, zaczem pokazuje się jednak coś prawdy. — Jam to bratu oznajmił, i w Wiedniu poznali, że ich własny interes każe, aby oni wcześnie przyłożyli się do rewokacyi Interregni, aby pacyfikacya nasza bez nich się nie zrobiła. Kazałem bratu aby moje listy wszystkie chował aż do przybycia Ogińskiego i pokazania jemu onych. — Dziś żeby nie dwoić cyfry krótko tylko piszę do Ogińskiego, odsyłając go od contenta listu mego do WPana. Zaremba przez Raczyńskiego znowu uczynił odezwę do mnie trochę figlarną, ale widzę treść jego zamysłu jest, żeby on z swoją komendą mógł się spokojnie osiedzieć między Wartą, Prosną a granicą Szląska dla wyżywienia swojego, i że byle mu Moskwa i WPan dali tam pokój, to on i sam z tamtąd nie wyjdzie, i drugich Konfederatów tam nie będzie puszczał. Saldern ociąga się do dania żadnej (żądanej?) względem niego resolucyi, ale jednak tacito consensu tak się to podobno samo zrobi. WPan bez potrzeby Zaremby nie zaczepiaj, a dochować sekretu trzeba Zarembie żeby od swoich nie zginął. —
Była tu z okazyi wchodzenia za apartamenta dysputa etykietowa między

Książęciem

Księciem Marszałkiem i Benoem, który grozi że Kurlecki audyencyi nie będzie miał póki się to nie ułoży. Już jest ułożona rzecz teraz, i jest podobieństwo że Kurlecki nie będzie miał z téj miary trudności, byle Król Pruski wyzdrowiał, bo ciężko choruje na podagrę w górę poszła. — Wszystkie w karcie 2 ✱ są to z tych fałszowanych których ewaluacyą ma Ogiński, i które on wraz z niemi w Wiédniu naradziwszy się z moim bratem komu będzie należało u Dworu tamecznego i posłowi Holenderskiemu pokaże. — P. Skir-
„munt pułkownik w Nowém-Mieście z ludźmi stojący, bierze ze wszystkich innych
„dóbr prowianty darmo, a do tego nakazał co tydzień drew po trzydzieści fur z lasu
„Skrobaczewskiego, który las tym sposobem bierze niewypłaconym i na dwa mie-
„siące!" — Te są słowa podane mnie przez Panią Zamojską z domu Czartoryską, która mając w tamtej stronie dobra swoje, o ten las Skrobaczewski, który ma być jéj, zanosi tę skargę. Odpisz mi na to tak, żebym mógł pokazać skarżącej się albo płonność skargi, albo satysfakcyą. — „Adieu mon ami pour cette
„fois. — S. A. R.

= 3. 3.

W Warszawie d. 2 Februarii 1772.

No 3 — Mości Panie Łowczy Koronny! Kiedy dla eskorty jeszcze zatrzymany posłaniec daje mi czas, piszę do ciebie drugi list z oznajmieniem jeszcze świeżych nowin. Pułaski kuryera posłał do Kaunitza pretendując być niewinnym, i żądając rewokacyi wygnania swego z Krajów Austryackich. Odpowiedziano: Wszystkie twoje skrypta wiary u nas nie mają, nigdy już asylum u nas mieć nie będziesz. Pac pisał Memoryał długi do Kaunitza, żądając aby poseł od Konfederacyi był przyjęty, a mój nie. Odpowiedział Kaunitz: „Króla polskiego uznaliśmy, więc jego posła przyj-
„mujemy, waszego posła nie przyjmujemy, bośmy was za korpus nigdy nieuznali." — To są wiadomości pewne, ale WPan ani Ogiński inaczéj ich nie zażywajcie jeszcze in publico, tylko tak że pewni jesteśmy iż nasz poseł będzie dobrze przyjęty, a przeciwnicy nasi coraz będą upadali; w Wiédniu, i co im raz odmówiono, tego im już nigdy nie pozwolą. — Jako przyjedzie Ogiński do Wiédnia, będzie wiedział czemu nie trzeba do jakiego czasu jeszcze aby on w Wiédniu, ani my o tém głośno nie gadali. Jeżeli ten umyślny już nie zastał Ogińskiego przy WPanu, to WPan cyfrą którą masz z nim napisz mu essentialia moich listów, i to co tu jest bez cyfry, i poszlij mu te dwa Czerw. złote w kar-

tę

tę wszytę. – Saluez de ma part Rieule. Inquiet de savoir qu'il a été malade. Je suis bien aise, que nos Oulans lui ont parus si beaux, si bien dressés, et si sages. – Apropos de sagesse: Le Roi de Dannemarc a fait arreter la Reine sa femme, ainsi que Mr Struvensée ci devant Medecin de la Reine et depuis premier Ministre de Dannemarc, accompagné de plusieurs autres. On croit que Bernstorff sera remis à sa place. – „Adieu Mon Ami. Pozdrów tam naszych pułkowników ode mnie. – S. A. R.

P. S. Grabowski Szef przysłał mi w cyfrze opisanie Malewskiego, który przy wielu innych wiadomościach wyraża: że Walewski 2000 # ma od generalności na przekupienie naszych pułków. Kołaczkowscy niegdyś towarzystwo Komisarzego Koronnego mają być faktorami tej roboty, i mają się znajdować między pułkami niektórzy actu korrespondujący z generalnością. Niech Grabowski da WPanu cały ten skrypt.

4. 4.

W Warszawie d. 10 Februarii 1772.

No. 4. Mości Panie Zawczy Koronny! Odpisuję razem na dwa listy WPana sub No. 3 et 4, które dziś jednego dnia doszły. – Saldern i Bibików zgodzili się do razu na wszystko, mówiąc że już wczoraj posłali rozkaz swoim do Szturmu, a dziś go tą sztafetą ponawiają. Z Sandomierza i Lublina do tej godziny już musiały wam nadejść ammunicye, presse pod Komendę WPana poddać swoich (ile że i Generał Suworów jest tam) mają za rzecz niepodobną, ale każą jemu i wszystkim swoim zupełną mieć z WPanem we wszystkiem zmowę i zgodę. – Kronman ów Sas artyllerzysta jutro jedzie z inżynierami Moskiewskiemi do WPana, i wiezie z sobą prowizyjkę tego najcięższego prochu, który do zapałów armat i petardy zgodny. Jako on powiada, to petardować cały Zamek, ale to WPan lepiej wiesz i możesz zobaczyć niżeli on przyjedzie. Kronman płatny od primam Aprilis. – Ogińskiemu tyle tylko przykazuję, żeby on wcale tak czynił i nic nie czynił jako tylko mój brat mu poradzi, ministerium naszych na miejscu nie odbierze rozkazów. Z Kaunitzem trzeba z razu bardzo wolno czynić, ale nam

za kilka

za kilka niedziel z nim lepiej pójdzie. Francya coraz bardziej zdaje się
kokietować z Moskwą. — Nie powtarzam przez ostatniego umyślnego WPana
pisane rzeczy. Król Pruski jeszcze mocno choruje. W Poznaniu więźniów
Księży wypuścił Belling, ale Gdańsk chcą morzyć głodem Prusacy,
dla wypuszczenia liweranctów nakazanych w prowincyi Pruskiej. — Sal-
dern podobno już niedługo u nas zabawi. Niechęci jego z Bibikowem co-
raz bardziej jątrzą się; Markow z rozkazu Carowej puszczony z więzienia
pojechał do Petersburga. Ciebie obliguję i zaklinam nie eksponuj się,
kieruj, dysponuj, ale sam nie chodź do ataku, bo mi Ciebie więcej trzeba
niż Krakowa. Przeprowadzenie Ogińskiego do granicy, to jest rzecz
esencyalna. Musiałeś odebrać sztafetę od mego brata, który otrzymał
rozkaz Wiedeński do Konfederatów, aby respektowali mego posła, i aby
eskort WPana mógł do samego Bielska przejść; jednak tak prowadź,
jak żeby najzdradliwiej Konfederaci przeciw wam czynili. — S. A. R.

5. 5.

W Warszawie d. 19 Februarii 1772.

No. 5 — Mości Panie Łowczy Koronny! Grabowski pisze do mnie żądając albo
urlopu dla osoby swojej, aby nie był świadkiem rozejścia się Regimentu,
albo pozwolenia zaprowadzenia Regimentu do Litwy na spoczynek i za-
ratowanie siebie i oficerów, albo też supplementu odemnie. Do tego sup-
plementu ja z kieszeni swojej absolute sposobu nie mam, Saldern
także directe odpowiedział że pieniędzy nie ma i nie da; z zupnych in-
trat najpierwej trzeba obmyśleć i zastąpić potrzeby punktowe, ale gdyby
przy tych można cożkolwiek uchronić dla Gwardyi Konnej Litewskiej,
trzebaby to uczynić salva repetitione dla mnie u Regimentu w przy-
szłym czasie. Jeżeli zaś z zupnych intrat wcale nic nie zbędzie dla
tego Regimentu, trzeba pozwolić temu Regimentowi wrócić się na leże
do Litwy, bo rozpuścić go wcale byłoby i wstyd i szkoda dworska, gdyż
samiby śmy stracili tych ludzi i którzyby do Konfederacyi poszli. — Decy-
zyą tedy finalną tego wszystkiego, i czy możesz się WPan obejść bez
służby Generała Grabowskiego WPanu samemu zostawuję, i do decyzyi

WPana

WPana referuję mój respons Generałowi Grabowskiemu tu inkludowany. Kapff wziął od Tepera weksel na 1,000 # dla Grabowskiego które do pierwszej egzakcyi Mohilowskiej (jeżeli będzie) mają być wrócone, albo z tym czasem tym tysiącem # zastąpi Lennung. — Do ostatnich listów moich przez dwóch umyślnych WPana i sztafetę niemając co przydać, kończę zwykłym serdecznym afektem. — S. A. R.

6.

=6.

W Warszawie d. 24 Februarii 1772.

No 6. Mości Panie Łowczy Koronny! Na list WPana de die 15 Februarii sub No 5 odpisuję: Chwała Bogu żeś Ogińskiego szczęśliwie za granicę odprowadził. Konfederaci przejęli nawet cesarskiego umyślnego jadącego z rozkazami względem przyjęcia Ogińskiego; ale też za to mocną wzięli burkę, i ich powaga coraz bardziej upada w Wiedniu. — Co do krakowskiej roboty, trzeba mi WPana zupełnie odesłać do przytoczonego listu Bibikowa, nad którym najdłuższe pisanie niczby skutku nie przyczyniło. Trzy Kompanie Grenadyerów i 2 armat 12 funtowych mają wyjść jutro ztąd i stanąć w Krakowie 8 marca. Ale i wtenczas wątpię żeby wzięli rezolucyą szturmu. Saldern mi po-
" wiedział wyraźnie: „Powietrze i wojna zgubili nam wiele ludzi, mu-
" simy tych oszczędzać których mamy." A gdym mu mówił o ordy-
nansie żeby rabunku i zabójstwa niepotrzebnego zakazać po sztur-
mie, gdyż w tym Zamku wiele jest niewinnych osób i wiele bogactw
" w Katedrze, i Korony na Zamku, tak mi odpowiedział: „My ani
" zabójstwa ani rabunku zabronić niemożemy jeśli ma być szturm,
" a nakoniec możnaby Konfederatom takiej pozwolić Kapitulacyi
" żeby wyszli zdrowo z Zamku, byle się obowiązali rok nie służyć
" przeciwko nam, i żeby nic a nic z sobą niewywieźli, przez coby i Ko-
" rony i skarby kościelne ocalały." W tem trzeba ostrego dozoru i rozmyślenia, czyli im wy pierwsi będziecie Kapitulacyą proponować, czyli czekać żeby oni o nię prosili. To zmiarkowałem i z Salderna i z Bibikowa, że gdyby mógł być odebrany ten Zamek jakimkolwiek

sposobem

sposobem byliby bardzo kontenci byleby oni tego nie rozkazali wy-
raźnie, bo się mocno boją niedania insprezy, a Bibikowa i Saldern
nie puszcza, i w samej rzeczy tuby extreme źle było bez niego, boby
trzeba oszaleć o każdą rzecz z tamtym cudakiem, a subalterna
żołnierskiego dorzecznego żadnego nie masz na miejsca Bibikowa,
i że Romanius który w Litwie komenderuje jest Generałem, za-
dnego zgoła Generały nie słuchał. Tandem gdym im reprezen-
tował że na wszystko może być sposób ale na głód nie masz, i że
jeźli magazynu swojego nie pozwolą dla naszych ludzi, to i oni
i WPan z nimi będziesz musiał się z tamtego miejsca i kraju
oddalić, i że poznają swoją szkodę jak WPana tam nie będzie;
tak dopiero pozwolili na to żeby na 4 niedziele furaż był doda-
wany z magazynu ich dla korpusu WPana, przez to i ułanom
i gwardyom przecię ulga będzie. Do Grabowskiego pisze Kapff.
Przyszło coś pieniędzy dla niego i coś tu Kapff wytabudał prze-
cię i z Bibikowem. Z Wiednia co poczta piszą mi upewnienia
że wkrótce doznam dobrych dla mnie i Polski skutków, i nieobo-
jętnie to obiecują, tylko że w bardzo generalnych a przez to samo
ciemnych expresyach; tylko to jest jasno, że Wiedeń podjął się
tandem favore Moskwy proponować Porcie independencyą Kry-
mu, o co był największy swar. Saldern i Bibików positive już
upewniają że będzie wkrótce pokój, tylko Benoit jeszcze gada
wątpliwie o pokoju. Saldern twierdzi, że i liga Moskiewska
z Prusakiem nietrwała będzie, byle już z Wiedniem przyszło
do porozumienia, czego się już teraz wcale spodziewa. Z Francyi
cale dobrze mi także obiecują. Nowy poseł francuzki w Wied-
niu inakszy jest i lepszy dla nas jak Durand. — Belling
miał pobić Zarembę, ale tego jeszcze nie twierdzę. Na reprezen-
tacye Moskiewskie Król Pruski kazał odstąpić swoim ludziom
z przed Gdańska, ale w dowożeniu żywności do miasta jednak
jeszcze figlarny dał ordynans; ale znają się i na tem Moskale,
i chcą koniecznie żeby on i to poprawił. Z sejmików Gromnicznych
Litewskich

Litewskich posławały delegacye do mnie cum contestatione fidelitatis. Że Bakałowicz dobrze służy, darowałem jego żonie te 12 # które on chciał wrócić tam komuś z naszych w Krakowie, ale co planta jego Krakowskiego Zamku że jest bez skali i nordu, jest prawie niezrozumiana. Jeżli wy dobędziecie tego Zamku, niechże on mi exacte zrobi plantę i Zamku i miasta i przedmieściów, a potem mappę o kilka mil wkoło jeżli będzie można. Moja konkluzya że ja wiem że ty się będziesz gryzł o to że niemasz wyraźnego rozkazu do szturmu, ale czego odmienić niemożna, nad tem się trzeba uspokoić, a nakoniec gdy furaż mieć będziesz udzielony sobie, to ci też tak bardzo źle nie będzie, a zaś wątpię żeby przyszła konfederatom; a gdyby i przyszła to Lang i Michelson i najbardziej WPan dacie im radę. Stackelberga ratuj swojemi relacyami, żeby nam bezecnika jakiego znowu nie wsadzono do Krakowa. — „Prusacy odezwali się z pretensyą, aby biskup i kapi-„tuła Warmińska wydali im oryginalne swoje taryfy, pod groźbą „exekucyi; za radą Salderna idzie dyspozycya do biskupa aby tego „niesłuchał. Saldern ci jutro odpisze WPanu. — Adieu mon Ami, „je vous embrasse de tout mon coeur. Saluez cordialement Sou-„worof et Rieule de ma part. Grabowskiego i naszych pułkowni-„ków pozdrów odemnie. — Stanisław August Król.

=7.

7. W Warszawie d. 7 Marca 1772.

No 7. Mości Panie Łowczy Koronny! Na list WPana sub No 6 odpisuję. Kto się przy tobie nienamęczy, ten pewnie i nigdy. Szkoda prawdziwie, że się owa finezya nieudała, bo dobrze była od ciebie wymyślona, żeby jeno była równie exekwowana. Żal skargi do mnie mnożą się na Generała Grabowskiego: jedna od Księcia Marszałka W. Ko, że Regiment Gwardyi Konnej Litewskiej miał w Starostwie Wiślickiem gwałtem wycisnąć furaż. Druga od Księdza Śliwickiego, „który mi pokazał list te słowa zawierający: „Folwark Miężonarvski Ludwinów nazwany ze wszystkiem teraz jest zrujnowany.

Stoie tamę

„ Stoi tam JP. Grabowski Generał i JP. Chojecki pułkownik. Stodoły, obory, staj-
„ nie, ogrodowe parkany porozbierano na ogień. Zboże, bydło, inwentarz cały, spi-
„ żarnia, naczynia browarne i gospodarskie wszystko to obróciło się w ostatnią
„ desolacyą. Stodoły, nawet które tam zastali, koniom sypać kazali." — Wie też WPan
jako mię takowe skargi przerażają, i jak bardzo chcę, żeby moi ludzie do nich nie
dawali przyczyny. Więc informuj mię WPan, jeżeli te są prawdziwe i słuszne.
Jeżeli tak jest jak zadają, to niech będzie satysfakcya i kara; jeżeli fałsz to mię
WPan dokładnie informuj. 1009. 509. 123. 319. 510. 309. 403. 251. 526. 403. 699.
509. 209. 526. 355. 175. 506½ 395. 115. 66. 232. 392. 903. 620½ 506½ 175. 146. 1002.
621. 403. 622. 121. 570. 650. 173. 955. 333. 329. 619. 640. 699. 1009. 369. 406x. 145. 175.
664. 175. 309. 462. 121. 356. 66. 453. 353. 66. 694½ 404. 126. 302. 496x. 180½ 316½ 621.
163½ 944. 576. 145. 232. 399. 333. 66. 1009. 175. 399. 163½ 952. 170½ 650. 942.
301. 699. 621. 399. 353. 66. 650. 521. 183. 145. 42. 1009. 509. 123. 395. 145. 643¾.
526. 316. 145. 310. 145. 406x. 175. 496x. 170½. 506½ 699. 353. 509. 62. 399. 351.
403. 321. 1014. 1003. 903. 955. 333. 329. 619. 999. 626x. 356. 145. 510. 333. 66. 1009.
175. 526. 2465. 78. 89. — Nakoniec miasto Kraków pisało do mnie, aby je ~~[illegible]~~
uwolnić od marcowej raty na Gwardyą Konną Koronną. Jam miastu niedopisał,
ale WPan im powiedz, że lubo ja serdecznie ubolewam nad ich uciskiem, ale od-
jęć Gwardyi mojej Konnej Koronnej ostatni sposób subsystencyi samochcąc nie
mogę. — Jednakże jeżeli może być jaka alleviacya dla miasta, to ja WPan uczyń, ile
że Regiment nie jest w komplecie zupełnym. Jeżeli zaś z niedostatku innych
części płacy tego Regimentu musi się ta część onego aktualna ratować, jedynie
tem co miasto da; to WPan miastu powiedz odemnie, że po uspokojeniu ja im
to nagrodzę różnemi sposobami. — Doszło mię i przez Śliwickiego i przez innych,
że Komarzewski z WPana rozkazu i z własnego powodu, gdzie może interesuje
się o uwolnienie i oswobodzenie ucisków tych osób, które u Moskalów popadają
w niesłuszną suspicyą lub agrawacyą. Komarzewskiemu powiedz i sobie sa-
memu, że ta ludzkość pójdzie wam u mnie w osobliwą zasługę. — „Już przy
„ kończącej się tej Duplikacie nadszedł Numer WPana 7 pod datą 1^mi Martii.
„ Jutro lub pojutrze nań odpiszę, i spodziewam się że pomyślnie. Teraz to tylko
„ powiem że ciebie proszę i zaklinam nie hazarduj się tak okrutnie. Ja znam
„ żeś ty u tej bramy dlatego był, żeby zapobiedz osobliście zbytniemu rabun-
„ kowi i zabójstwu, ale jednak nie mogę bez wzdrygnienia pomyśleć o twojem
„ i was wszystkich na tem miejscu przez trzy kwadranse tak niepotrzebnem

a tak

„i tak wielkiem niebezpieczeństwie. Michniewiczowi podziękuję kiedyś ozo-
„bliwie za to że cię ztamtąd wydarł. La relation de Rieule est faite à mer-
„veille ainsi que tout ce qu'il écrit. Embrasser le tendrement de ma part.
„Dites lui que je vois que j'ai en lui encore plus que je ne croyoit avoir.
„J'espere au moins lui faire trouver en moi tout ce qu'il y cherchoit,
„quand il s'est attaché à mon service. — Adieu mon ami, je vous
„embrasse mil fois. — Z Wiednia i z Paryża nawet potwierdzają się coraz
„bardziej, że Konfederaci w swoich zamysłach przeciwko mnie skutkować
„niebędą mogli, nikt im tego niepozwoli. Do pokoju zbliżają się rzeczy.

=

8. 8.

W Warszawie d. 16 Marca 1772.

№ 9. Mości Panie Łowczy Koronny! Duplikata listu sub № 8 d. 10 Martii z Warszawy pisanego. Odpisuję na Numer WPana sub data 1 Martii. Te dwa listy Bibikowa, które dzisiejszą sztafetą przesyłają się Suworowi, dają mu wyraźny rozkaz nic nie robić bez WPana approbacyi, a wszystko to czynić co mu WPan poradzi; publicznie zaś tytułu Kommendanta WPanu nad nim dla etykiety dać nie mógł, i jest to w prawdzie i lepiej, żeby i w kraju WPana niezwano Kommendantem wojska Moskiewskiego. — Nie mogę ci wyrazić mój Branicki jakomi było żałośno czytać tak wielki hazard w którym byłeś przez 3 kwadranse przed tą nieszczęśliwą bramą; należałoby mi cię nawet łajać za to żeś się bez potrzeby exponował tak okrutnie, jak volontier jaki poczynający dopiero na świat wychodzić, gdybyś tej jednej ekskuzy niemiał, żeś tam poszedł dla tego aby ratować od rabunku i morderstwa i zamek i rzeczy i ludzi w nim będących. Je connois les prix des sacrifices pareils, surtout quand le peril le plus cruel n'est pas compensé par les succès sans qu'il aye de Votre faute. Postarzam coraz w ostatnim liście pisał, że Michniewiczowi będę to wdzięcznie pamiętał że WPana gwałtem prawie ztamtąd wyciągnął. La relation de Rieule est faite avec une précision et une netteté admirable; on croit voir les choses et les gens dont il parle. Quel risque affreux vous avez couru et ceux qui vous ont suivis. Votre douceur et Votre modestie après ce danger vis-à-vis de celui qui vous l'avoit fait courrir si inutilement est une des choses

qui

qui m'ont le plus touché dans la petite Lettre de Rieule. J'espere qu'au moins notre homme après le coup qu'il a eu sera gouverné par Vous, et non pas par son faucon. – Z Paryża piszą mi jednostajnie, że się chcą do mnie zbliżyć, i z Wiednia że Xiążę de Rohan nowy poseł jest dla mnie lepszy jak Durand który powraca do Francyi. Ale w Wiedniu malkontenci z tego że Moskwa pobłaża Prusakowi w jego gwałtownościach przeciwko nam. Saldern zaś powiada zawsze, że to póty będzie trwało, póki się nie zgodzi zupełnie Moskwa z Wiedniem. Carowa pisała ręką swoją do Cesarzowej Królowej, dziękując jej że się przez Kaunitza oświadczyła, że będzie proponować Turkom independencyą Krymu, ale domagając się aby Cesarzowa Krymską ręką swoją podpisała, jako to nie tylko proponować Turkom, ale i wspierać u nich będzie, gdyż w czasie nieprzyjęcia tej kondycyi preliminarnej, Carowa ani traktować nie chce o pokoju. – W Krymie zamyślają teraz nową nawą flotę budować, gdyż owa wielka co jest w Paros, w pół zbutwiała. – Generał Belling w naszych Prusiech kontynuje i pomnaża swoje ekstorsye. O Warmii nic. W Kwidzynie mają po dwa łaszty od statku naszego odbierać dla siebie. Kwilecki już miał audyencyą w Potsdamie u Króla Pruskiego który wyszedł z niebezpieczeństwa, ale jeszcze nie wyjeżdża. O Ogińskim jeszcze nie wiem czy dojechał do Wiednia, ale się go tam codziennie spodziewano. Moskwa w Litwie bardzo wielkie furaże nakłada; obiecuje płacić, ale dotychczas nic nie zapłaciła. – Do wypisanej tutaj Duplikaty to tylko przydaję, że z Wiednia mam wiadomość od brata mego o bardzo pomyślnem przyjęciu posła Ogińskiego, ale od niego samego nie wiem jakim trafunkiem listu nie odebrałem. Z Wiednia i tę mam wiadomość że Potocki, Kossakowski i Zyberg przeciwko woli generalności we 2.000 koni, 200 piechoty i kilka armat gdzieś koło Puławo, podobno w Kazimierzu chcą posterunek wziąć. Koniec tego projektu ma być zamysł udania się do Litwy, a przyczyna tych Ichmościów nienawiść przeciwko Podczaszemu Potockiemu, pod którego władzą być sobie wcale nie życzą. Dopóty pisawszy odbieram list Komarzewskiego sub data 12 Martii. Wszystkie dyspozycye WPana w nim opisane bardzo mi się podobają. Daj ci tylko Boże szczęście przeciw tym na którycheś przedtem ku Skawinie, który kiedy tam są, jest to dowodem, że tą wiadomość którą tu wyprawiłem o ich,

o ich zamyśle na Kazimierz albo była nie prawdziwa, albo dopiero potem ma być exekwowana. Co zaś wszelkie imprezy P. Viomenila, o których powiadał ten Charlot Francuz ranny, że prawie was upewnić mogę że skutku nie wezmą. Że jednak podczas wojny nigdy zasypiać nie trzeba bezpiecznie dla żadnej wiadomości choćby najpochlebniejszej, więc tako czynicie i strzeżcie się od Viomenila, jakby te projekta jego były najpewniejsze. Bibikow prawdziwie widzę WPanu sprzyja i dufa; z Saldernem zaś tak się gryzą co dzień bardziej, że dla ich wzajemnej zazdrości, i nam co dzień trudniej interesa robić. — S. A. R.

P. S. Przyłączam doniesienie mi od mojej Kamery, którego skutek usilnie WPanu rekomenduję.

9. 9.

W Warszawie d. 25 Marca Roku 1772.

No. 10. Mój Branicki kochany! Że na twój 9ty dziś krótko odpisuję, ta jest racya: że musiałem krew puścić, bo mi od kilku dni nie dobrze było. Krew mi pomogła ale sobie wiele jeszcze dzisiaj nie mogę, a wszystko z woli mojej opisują tobie twoja siostra i Glayre przez Kienla. Dosyć powiem: żem z ciebie i z twego czynienia i pisania do mnie i za granicę zupełnie kontent. — Dezerterów Austryackich że będziesz oddawał w żądany sposób możesz obiecać memu bratu, daję ci na to pozwolenie i moc, tylko to ostrzeż w responsie: że rodowitych Polaków oddawać niepodobna mimo wszelką największą ochotę zobligowania we wszystkiem Dworu Wiedeńskiego. Owych zaś 24 Rypińskich nie trzeba przyjmować, i tak obróć styl responsu żeby w przyszłym czasie nie mogli sobie Austryacy uformować pretensyi jakoby nawet po uspokojeniu generalnem myśmy obligowani już byli zawsze im dezerterów oddawać; ile gdy oni wzajemnego kartelu akkordować nam nie chcieli. Co do Francuzów, widzę przyczyna trudności pochodzi z zazdrości i pychy osobistej Salderna, że to nie do niego odezwano się i z Wiednia i z Krakowa, bo on przecię rewokacyą interregni mienia widzę dotychczas za rzecz złą, z czym ja się najbardziej bał, żeby on dziwacznych jakich nie formował suspicyi. Dlatego ja to w ostatnim liście zalecał tobie,

żeby o tej

żeby o tej rewokacyi nic nie pisać, póki się niezrobi, ażeby on pewnie niezachwiał,
ile że to przez Francuzów a nie prostą drogą; przez Austryaków robi się, bo to jest
rzecz najosobliwsza, że Dwór Wiedeński niby o tem niewie, i lubo mnie osobliwie
szczerze sprzyja, jednakże przez kombinacyą różnych innych interesów, jeszcze
sam przynaglał Konfederatów do tej rewokacyi niechce. Zdaje się teraz je-
dnak sposób do ratowania Francuzów, pod pretekstem że to niby oni jako
ci siostra dokładnie opisze. Skirmunta interesowi także się dogodzi, jako
ci siostra także opisze. — Wojna Rotmistrz posłał do WPana wczoraj szta-
fetę z opisaniem fatalnej śmierci Wiszowatego porucznika. Trzeba żebyś tu
dwóch nowych przysłał poruczników na miejsce Wiszowatego i zabójcy jego. —
„Kiedyż by mnie usłuchał, i przestaniesz się tak okrutnie hazardować?
„dla Boga! pamiętaj że twoje życie moje dobro. — S.A.R.
(P.S.) „J'embrasse Rieule. Wiem że się Korycki pułkownik bardzo dystyn-
„gwował w tej ostatniej okazyi. pozdrów go odemnie. I to mnie cieszy że
„i Kirkor i Byszewski się popisali; Byszewski stąpił Liturina wziął potęgi-
„nego chcę sam znaty, a Kirkor że dobrze pomaga Bakałowiczowi, którego
„żonie ja to darowałem co on chciał jej przewekslować. Przecie i Kronman
„się przydał; i Komarzewskiemu i Michniewiczowi daj dobre słowo odemnie
„i wszystkim twoim.

10. Die 5 Aprilis 1772. 10.

№ 11 — Mości Panie Łowczy Koronny! Profituję z bezpiecznej okazyi Opata
Jędrzejowskiego. Niemiałem listu od ciebie od № 9 pod datą 16 Marca.
Przestrzegam cię że Saldern mówił imieniem Imperatorowej, żebym ciebie
z całym korpusem twoim, a przynajmniej z połową do Warszawy spro-
wadził; z resztą Grabowskiego zostawiwszy w Wieliczce. Dołożył że za przyj-
ściem WPana tutaj owa konwencya między WPanem a Wejmarnem
zrobiona zniesiona będzie. Pretekst tej propozycyi, że Carowa troskliwa
o moje bezpieczeństwo, nie dufa nikomu tylko WPanu; prawdziwe
zaś racye jako miarkuję są te. 1º Zniesć obowiązek płacenia WPanu co
kwartał 7.000 # bo w Moskwy niewypowiedziana karystya na pieniądze.
2do Chęć wyjęcia mnie tej sposobności, którą mam przez WPana tam byt-
ność tameczniejszej z Wiedniem i Francuzami komunikacyi. 3tio Może
humor,

humor psuta o to że widzi że WPan masz okazyą u Moskalów samych powagę
i miłość sobie pomnażać. 4to Uszczodliwszy może Moskalom niektórym było
dzierżeć kraj tamten w niebytności WPana. 5to Może w tem jest i Xiędza Kan-
clerza trochę figlów, ale dla inszych znowu racyi. Sam się wyrwał że tych
wszystkich racyi niedomyślam się i tylkom odpowiedział: że ta część Kor-
pusu WPana któraby tam została bez WPana zapewneby zginęła, że Re-
giment nawet Grabowskiego już prawie niepłatny przez inkursye Kon-
federackie w Litwie, jedynie się jeszcze WPana i dla WPana trzyma, ale
nakoniec że chociażby cały Korpus był sprowadzony tutaj, że trzeba że-
by go Carowa żywiła, gdyż ja sam żyję teraz z tego co przedtem szło na
Korpus, który teraz z Krakowskich intrat żyje. Na tę ostatnią racyą nie
miał co odpowiedzieć Saldern, a co do bezpieczeństwa mego, musiał także
sam przyznać, że niemogę być większe ostrożności nad te które się i które sam
o siebie biorę, tak dalece że w Zamku samym bez szpady nie chodzę i nigdy
sam; że i Korpus WPana niemógłby ustawnie caluteńki być koło mojej
osoby, więc bezpieczeństwaby nieprzybyło ztąd. Bibików zaś wcale niema tego
żądania ciebie ztamtąd odrywać, i spodziewam się że ten cały zamach, w łeb
weźmie; a niech Bóg strzeże na ich łaskę i płacę teraz przyjść żeby Kor-
pus zginął, bo okrutnie uboga Moskwa w pieniądze. Kanclerzowi zaś niepo-
wiedziałem wyraźnie, że znam jego w tem figle, ale dałem mu do zrozumie-
nia, że niemożna mię tkliwiej urazić, jak myśleć o tym projekcie. Nie od-
pisałeś mi nigdy na tę przestrogę którą ci dał przed kilką niedzielami, że
Kołaczkowscy jacyś Konfederaci mają pod jakimściś pretekstem pobratać się
z naszymi ułanami dla deborowania onych. Dla Boga! strzeż się tego
żeby ci przy konkluzyi całej roboty łatki nie przypięli. Z Wiednia ja więcej
niewiem jak ty wiesz. W Berlinie Kwileckiego osobę karesują, ale okrutnie
straszą zabraniem Prus. Saldern wszystko mówi że to tylko strachy, ale
tymczasem po ratunek nas jednak odsyła do Wiednia. — „Zmiłuj się, sta-
„raj się żeby nasi ludzie do skarg które tu ustawicznie i licznie dochodzą
„niedawali okazyi. Wszystko mi się zda że Pan Rohr nie taki jest ja-
„kiby być powinien, a na ciebie jeden tylko głos nawet od Moskalów, że Pan
„Generał Branicki nazbyt zapomina że jest Generałem, a nie młody volontier.

Pamiętaj

„Pamiętaj że twoje życie to jest moje dobro; dawno od WPana ani od Rieula
„nie było listów. — S. A. R.

= 11. 11.

W Warszawie d. 9 Aprilis 1772.

No 12 Mości Panie Łowczy Koronny! No 10 WPana de data 2 Aprilis ode-
brałem. Oprócz przysłanych tu duplikat, nie mam i więcej co pisać,
jak tylko WPana upewnić o mojem statecznem dla niego przywiązaniu.

S. A. R.

= 12. 12.

W Warszawie d. 18 Aprilis 1772.

No 13 Mości Panie Łowczy Koronny! Już mi jest wiadomo: że Lewandowski
stanął z listami memi u WPana; zaczem czekając na nie responsu dziś
mu kopią Memoryału od Kamery mojej mi podanego w teraźniejszym wy-
pisuję liście: „Doniesienie J. K. Mci P. N. M. Podawszy dwie noty jedną Jaśnie
WPanu Łowczemu Branickiemu, drugą JW. Generałowi de Bibikow z repre-
zentacyą i usilnem dopraszaniem się, aby sól WKr. Mci która z Wieliczki
pod Konwojem ludzi nadwornych, z pierwszą wodą do Sandomierza przypła-
wiona będzie, pewną liczbą żołnierza Rosyjskiego dla bezpieczeństwa swego
w płynieniu opatrzona była. Lecz gdy tak od JW. Posła jako i od JW. Generała
w płynieniu opatrzona była. Lecz gdy tak od JW. Posła jako i od JW. Generała
żadnego o takowym Konwoju z powodów swoich nieodebrała upewnienia, nie-
bezpieczeństwo zaś byłoby jawne sól takową z Sandomierza wysłać bez Kon-
woju, a zatem tak WKMci poprzedza jakowy (uchowaj Boże) w płynieniu zabór
tej soli. Jak najusilniej WKMci reprezentuje potrzebę, aby w niedostarczeniu
Konwoju Rosyjskiego z Sandomierza ta sama Komenda ludzi pułkowych
nadwornych która z tą solą od Krakowa w Sandomierzu stanie ta sama
te statki solne na to tu miejsce do Warszawy konwojowała. Co WKMci
P. N. M. raczysz JW. Łowczemu Koron. dobrotliwie i pilnie zalecić. Dan
w Warszawie Dnia 17 Aprilis Roku 1772." — Zaremba przysłał tutaj list
do mnie że chce przystąpić do mnie z całym Korpusem swoim, tylko prosi
żeby ten Korpus jemu był zostawiony, i żeby siebie mógł z Kraju żywić
aż do pacyfikacyi, i nawet z Konfederatami wojować ofiaruje; ale Moskwa

nie chce

niechce inaczej tylko żeby Korpus swój rozpuścił a sam z oficerami żeby zarewersowawszy się tu przyjechał i tu mieszkał. Moskwa dlatego tak hardo mówi że jest wyperswadowana, że Zaremba to tylko czyni z przymusu będąc z tyłu ściśniony od Prusaków a z przodu od Łopuchina. Targuję ja tu favore Zaremby mówiąc, jeżeli tego zrażimy który precise Interregnum nie publikował i nierabował, to wszystkich odstraszymy; ale mało mam nadziei uskurać. — „Adieu pour cette fois. Je Vous embrasse mil fois.

S. A. R.

13. 13.

W Warszawie d. 25 Aprilis 1772.

№ 14. Mości panie Podczy Koronny! Na Numer WPana 11 de 12 Aprilis czynię respons. Dobrześ opisał memu bratu. Cieszę się że Koryckiemu znowu się dwa razy udało. Tego siostra co jest za Rotmistrzem Ułanem skarży się tu na niego przez Karasia i Sosnowskiego; staram się zagodzić ją z żoną Koryckiego, która pisze przeciwko tej siostrze. W interesie Maltzana i Dornerac jak tylko zacząłem mówić z Saldernem, tak przerwał mocno ganiąc Suworowa i upewniając że im każe zaraz nazad jechać z Lublina do Krakowa. We dwa dni zaś potem napisał do mnie kartkę, że za dojściem nowych a dokonałych raportów du brave Général Suworow oczyściło poznaje że dobrze uczynił Suworow, iże tych dwóch Oficerów francuskich on każe tu sprowadzić aby sam wybadał z nich czy oni mogą czy nie mogą kontrybuować do wzięcia Zamku Krakowskiego, lubo z własnych słów Suworowa (jeżeli są takie jakie mi Saldern wypisał) Maltzan ofiarował proponować. Chcieliśmy żeby garnizon naprzeciw Moskwie nie służyć angażował się, toć przez to samo intelligitur, że się Zamek podda. Saldern zaś koniecznie konkluduje, że Maltzan tylko referibiliter do Viomenila gadał, ponieważ miał powiedzieć Suworowi nakoniec: le reste dependra de Viomenil. Obszerniej ci o Salderni i Bibikowie nie piszę, bo ci siostra wszystko pisze, tylko to wyrażę, że takich kłamstw jeszcze w żadnym Pośle niewidziałem. Bibikow zaś wcale dobry człowiek, tylko trzeba

żeby

żeby miał mocy więcéj, i żeby był troszkę mniéj leniwy, ale go jednak coraz
lepiéj lubię. Bibikow rozumi że cały ten zamach Salderna o powrót tutaj
Korpusu WPana, jedynie na to godzi żeby znieść obowiązek owych 7000 ## na
kwartał, a ja mówię że w tém jest nie tylko to sknerstwo, ale jest za-
pewne i Kointelligencya Salderna z naszym Panem Grabowskim, którego
pod takim pretekstem koniecznie trzeba się WPanu pozbyć z Krakowa, bo
ten oddział pod WPanem, nawet i podemną dotkli kopie szpetnemi sposo-
bami. Dość naturalna będzie racya żeby on mię prosił o urlop do Litwy
dla owéj swojéj wieży, a ja mu pozwolę urlopu, i dla tego na osobnéj
karcie jest to odemnie w teraźniejszym liście napisano względem Gra-
bowskiego, czego możesz zażyć i nie zażyć jak chcesz, ale i Wieluniejskie-
go trzeba będzie wyformować, tylko na niego niewiem tak łatwego sposobu.
Mój Kochany ja wiem że ty masz ciężką robotę, i że niedostatek o Kontry
Kraju Krakowskiego trapi i ciebie i ludzi naszych. Z tém wszystkiem
niepodobna zamilczeć skarg zbytecznych. Na czasie gdyby zginął osta-
tni mój list, przyłączam duplikatę sub Lit. A. Skargi Pani Zamojskiéj
Czartoryskiéj. Tym bardziéj trzeba téj skardze dogodzić, że ona mi tę skar-
gę grzecznie, cicho i skromnie podała, mówiąc: „Ja wiem że bieda i na lu-
„dzi W.K.Mci, ale też i długo cierpię. Ja nikomu tego tutaj nierozpo-
„wiadam, ale proszę, suplikuję o ratunek.” Pan Zamojski dali Bóg po sta-
remu w każdéj okazyi WPanu osobiście sprzyja. Druga skarga że nawet
konia kupując nasi ludzie często in vim zapłaty, dają assygnacye do cu-
dzych kasów. Nam i to było documentaliter pokazano, tymczasem by
zapobiegaj bo twój i mój honor w tém. Zresztą pozycya generalna
taka. Saldern mówi że Moskwa suspikuje że Wiedeń z Berlinem
się porozumieli i ukonkludowali na odebranie Prus naszych dla Króla
pruskiego, a wielkich zysków dla Austryaków nad Turkami. Tak Sal-
dern i przysięga; ale kto tak śmiało kłamie, temu nie łatwo wie-
rzyć. Austrya zaś ustawnie do mnie insynuuje, że oni w Wiedniu
są tego mniemania, że Prusak z Moskwą mają zmowę o Prusy. W isto-
cie zaś tyle tylko rozumiem że jest prawdy. Król Pruski umyślnie kole-
jno straszy Moskwę i Austryą wyrazami związków jego to z tą to z tamtą,
na to żeby wzajemnie się bojąc, żadna na niego nie natarła. Ale jeśli

tak jest

tak jest w istocie jak ja rozumiem, to się Wiedeń z Moskwą jednak na końcu porozumieją, poznają się na figlach Króla pruskiego, i jednak nakoniec on nieurwie nas, albo bardzo mało. — Między Turkami zaś a Moskwą o to już tylko sprzeczka że Moskwa chce armistitium, tylko na lądzie zrobić, a Turcy go chcą razem i na morzu i na lądzie; ale Moskwa podobno już i na morskie armistitium pozwoli. — Zarembie z mego rozkazu X. Kanclerz dał taki respons. „Króllby serdecznie rad dla ciebie lepsze wyrobić kondycye u Moskwy ale ta żadnym sposobem na nic więcej zezwolić niechciała, tylko żebyś 1º WPan i z Oficerami miał wolny przyjazd i mieszkanie bezpieczne w Warszawie post recessum od Konfederacyi. 2do Żebyś regestr podał ludzi swoich, z których cudzoziemców przyjmie Moskwa wszystkich, a polacy niech idą według woli swojej lub w Moskiewską lub w Królewską służbę, lub do domów się rozjadą. 3tio Jeśli Zaremba chce jeszcze czego wyraźniejszego, niech sam pisze do Salderna." I z tem dziś ma odchodzić jego umyślny, a tymczasem ściska Zarembę pruskie wojsko. Anhalt w samej rzeczy pobił partyą jedną Zaremby. — Jeżeli Grabowski Generał sądzi że mu trzeba osobiście powracać do Litwy dla sprawy lub wiary, to pozwalam mu niniejszem pismem. A jakom w przeszłym liście oznajmił, Książe Kanclerz będzie pracował koło tego, aby mu wieża była kondonowana lub umniejszona. — S. A. R.

14. 14. W Warszawie d. 11 Maii 1772.

Nº 15. Mości Panie Łowczy Koronny! Kurdwanowskiego jeszcze ja nie wyprawuję, bo w tych dniach ma mi Saldern oświadczyć, że owa Konwencya przezstoroczna już niema trwać dalej; i czemu i jak on mi to powie, jeszcze niewiem. Tymczasem kazałem Ogińskiemu, aby z Wiednia WPana zaraz informował, czy od wchodzących Austryaków nie będzie nagabania lub przeszkody jakiej dla Korpusu WPana, którego bytność aby mogła być spokojnie kontynuowana w Krakowskiem, jest rzecz dla mnie pożądana, dla zysk i intrat innych moich tamtejszych, i dla tego że pod Warszawą i w Brzeskiem Moskale potężnie wyjedli wszystko. Jak tedy od Ogińskiego będzie na to respons i tu od Salderna

do mnie,

do mnie przemowa; wtedy dopiero będę i ja mógł dać WPanu finalny rozkaz,
jak masz Korpusem i sobą dysponować. Tymczasem to ci tylko zalecam, że-
byś z Austryakami był najgrzeczniejszy, a jednak ile możności Korpus z tam-
tąd rugować nie dawał do dalszej dyspozycyi mojej. Mam zaś wszelką ra-
cyą spodziewać się że ci nie będą dokuczali Austryacy, bo wyraźnie mi to Ce-
sarz po kilkakrotnie kazał powiedzieć (lubo nie ministeryalnie) że dla mnie
a nie przeciwko mnie, i dla dobra a nie dla złego Polski wchodzi ich wojsko,
i na to żeby drudzy nieszkodzili nam. Miéj jednak te słowa ostatnie w se-
krecie. — Saldern klnie duszę, że od swego Dworu nic nie wie, co się to
wnijście Austryaków znaczy, i że tylko tyle wie o tem, ile mu Galiczyn
pisze z Wiednia. Lubo częste i grube kłamstwa Salderna powinnyby
w każdej rzeczy wiarę odejmować jego powieściom; jednak może to być że
umniejszony kredyt Salderna u Panina sprawił to że Dwory Cesarskie
sekret swój (finalnie przeciwko Berlinowi wyrychtowany) nawet przed
Saldernem zachować chciały. — Cokolwiek o moim maryażu z arcy-
Księżniczką gadają w Krakowie, jest bez najmniejszego fundamentu,
i ja się boję żeby to nie był figiel Króla Pruskiego, aby tem rozsianiem
nie poruszyć suspicyi Moskiewskich przeciwko mnie. — Do Zaremby
Dziś wysyła Saldern z taką dyspozycyą dla jego poddania się i rekoncy-
liacyi, która bardzo podobna temu procederowi jaki był z Bielakiem
przeszłej jesieni. Sam Saldern chce tego, aby Byszewski pułkownik
jechał tam poza Piotrków z oficerem Moskiewskim do Zaremby dla
odbierania ludzi naszych nadwornych i komputowych, którzy się przy
Zarembie znaleźć mogą. — Bibików nie aprobuje tego; że Bibików
posłał po armaty do Kosla, bo nie chcemy mieć tyle obligacyi Kró-lo-
wi Pruskiemu. Te były słowa Bibikowa, który i to powiedział: „Na co
„Branicki ma się pod Tyniec azardować, kiedy po staraniu nie jemu ale
„nam będzie przypisywano wzięcie onego." Ale mnie się zda, że i Mo-
skale Tyńca atakować nie będą, i że się to przez Austryaków samych
skończy. Ale tymczasem WPan na ten atak nie narażaj ani ludzi
naszych ani siebie samego. Tak mi się zda, że nie za długo ja ci każę
samemu przyjechać tu choć na krótki czas, ale się nie ruszaj aż ci każę.
Grabowskiemu pozwalam odjechać. — Chwała Bogu że de Viomenil za-
płacił

płacił 3,200 # przez WPana awanzowane. — Po napisanym liście moim do ciebie, odebrałem prędzej niżem się spodziewał list Salderna do mnie, którego tu kopię inkluduję. Sub Lit. A. w cyfrze Glayra. Żadnego nań responsu nie dałem jeszcze i dać nie będę się spieszył. Jeżeli mię będzie naglił o respons, odpowiem, że póty dać go nie mogę, póki nie będę miał zdania od WPana, gdzie rozumiem że mój Korpus subsystencyą swoją mieć może, ale że widząc że koło Warszawy, a ledwie nie gorzej koło Brześcia zjedzony kraj, a w Krakowskiem mając przecię jakiekolwiek intraty, rozumiem że tam trzeba będzie zostać Korpusowi memu, ile że ten Korpus po zerwanej zuchwale od Moskwy Konwencyi, już tam o sobie tylko myśleć, i mnie samemu już tylko w odpowiedzi być musi. Notandum że ten list Salderna wspomina Konwencyą 16 Maja, a w moich papierach znajduje się, że to między nim a pozłem była zrobiona 14° Maja konfirmująca WPanowy dnia 12 Maja uczynioną, ale i tej i tamtej kopie tylko są u mnie, oryginały zaś u WPana zostały. — Za dwa albo trzy dni Kurdwanowskiego z dalszą informacyą o tym interesie odeślę WPanu. — „Adieu mon ami pour cette „fois. — S. A. R.

(P. S.)„W ten moment dochodzi list Komarzewskiego de 8 Maij.

A. Copie de la Lettre de l'Ambassadeur au Roi du onze May.

En conformité des ordres reitérés de la part de Sa Majesté l'Imperatrice je me vois necessité de representer pour la seconde fois très humblement à Votre Majesté, que l'Imperatrice désire que M. Branicki revienne à Varsovie avec les pulks sous ses ordres pour veiller à la sureté de la personne de Votre Majesté, en abandonnant pourtant dans la position critique où elle se trouve en cas qu'elle pensera encore autrement ~~tout~~ ceci à sa propre reflexion, en même temps ma très Auguste Souveraine m'a expressement ordonné de revoquer la convention faite le 16 May de l'année dernière et de declarer à Votre Majesté, comme je le fait par cette lettre que cette convention se finira avec le mois où nous sommes. J'en ferai part encore aujourd'hui à tous ceux qui seront interessés d'en être instruits. — Je suis etc.

W Warszawie d. 25

15. W Warszawie d. 25 Maii 1772.

№ 16 — Mości Panie Łowczy Koronny! Nie wiem gdzie ten list zastanie WPana; dla tego umyślnego z nim wysyłam. Że na poczcie zbytnie giną listy moie i WPana, a podobno już i sami Moskale je przejmują czasem w Lublinie, jednak przez tego umyślnego sztafety będę pisywał. Saldern mnie wczoraj sam ustnie powiedział: To nigdy być nie może żeby my Korpus JPana Branickiego cierpieli w pośrodku siebie. Na to ja: Czemu? Alboż to nieprzyjaciel. On: nie nieprzyjaciel ale cudzoziemskie wojsko. Ja: Jakto Branicki, moje Gwardye i pułki w Polsce, w moich własnych Dobrach cudzoziemskiem wojskiem nazywać się mają? On: respektem nas cudzoziemskie od zerwania Konwencyi. Ja: Toć to dosyć źle rzecie WMPaństwo bez racyi i tak twardą Konwencyą zerwali; ale też ja właśnie przez to wolny jestem obmyślać żywność i subsystencyą dla moich ludzi, gdzie mi się zda i gdzie najlepiej dla nich będzie. On: Moja Pani dla bezpieczeństwa WKMci życzyła żeby te pułki tu przyszły pod Warszawę. Ja: Juzem się WPanu explikował, że dla osoby mojej bezpieczeństwa, nie może być większa, jako jest aktualnie choćby cały Korpus Branickiego przyszedł pod Warszawę, boć tysiące ludzi za mną po ulicach ani po Zamku chodzić nie będą tylko trzydziestu, ale żyć im trzeba. A zkądże żyć mają moi ludzie, kiedy z Krakowskiego wyjdą. On: Alboż Polska nie dość duża, mogą się udać gdzie w bok kwater naszych, albo pod Warszawę, albo w Podlasie, albo w Brzeskie. Ja: Pod Warszawą bardzo ciężko o żywność, a na Podlasie i w Brzeskim wy Moskwa teraz tak srogo wybieracie, ostatnie źdźbło, że tam formalny głód panuje. Ja Branickiego nazwać nie mogę z tamtego kraju, póki od niego samego mieć nie będę wiadomości i zdania, jak można tymi ludźmi dysponować najlepiej. On: Jakkolwiek bądź, przed czterema niedzielami musi temu być koniec, i P. Branicki musi wynijść z pomiędzy środka naszych wojsk. Łatwiej dwunastu stu ludziom znaleźć gdzie indziej wygodę jako naszym dwunastu tysiącom. My Austryakom ulegać jeśli musimy w wielu rzeczach, ale jednak nie radzi byśmy ich puścić z tej strony Wisły, ani Prusaków z tej strony Warty. Ja: A żup moich i przedaży soli kto będzie pilnował? On: Wszak Grabowski z Korpusem Gwardyi obudwóch został i teraz w Krakowskiem; niech on i dalej tam zostanie, a ułani niech tu przyjdą lub gdziekolwiek indziej niech się obrócą. Potem kazał mi powiedzieć przez

Księdza

Księdza Kanclerza: Jeżeli Branicki będzie się upierał zostać między naszém woj-
skiem w Krakowskiem, postąpimy z nim nawet po nieprzyjacielsku. Pytałem
go co mówi na tę propozycyą którą Walewski kazał WPanu uczynić, o oddanie
Tyńca, Lanckorony i Bobrka? Odpowiedział, że nie chce żadnej rady mi dawać,
jednak mówi że to być nie może, że chyba trzeba żebym Ja Król kazał powie-
dzieć Walewskiemu tak: Ja wam odpuszczam z mojej strony, ale wy złożcie
broń Moskwie; że wtedy i to odpowiem, kiedy będę mógł upewnić Walewskie-
go, że oni nie będą niewolnikami, że będą i szlachta wolni, i chłopi odpusz-
czeni każdy do swojej wsi. Na to jaki będzie respons, na końcu listu napiszę.
Teraz ci daję dyspozycyą i rozkaz taki: Nie atakuj już konfederatów, osobliwie
nie szukaj ich daleko, a nawet kiedy za żywnością gdzie będziesz chodził, unikaj
ile tylko można bitwy z nimi. Gdybym nie miał tego względu, że dla wyj-
ścia Austryaków, dla niezgodności między twemi pułkownikami ułańskiemi,
dla nierzetelności Grabowskiego, dla rangi Gwardyi koronnych nie cierpiącej wyż-
szości komendy ułańskiej, a nade wszystko, że dla łaskotliwej nader sytuacyi
w pośrodku Moskalów, prawie niezbicie jest jeszcze potrzebna bytność WPana
w Krakowskiem, tobym ci kazał niezwłocznie samemu zjeżdżać tu do Warszawy
choć na kilka dni dla porozumienia przecię jakiegokolwiek i z tym samym
Saldernem, i umówienia, gdzie tandem ci nasi ułani stać mają, i intraty mo-
je Krakowskie jak mają być konserwowane dla nich, ponieważ inszego fun-
duszu dla nich nie mam; i takbym ci zalecił żebyś komendę zostawił przy
Chojeckim, żebyś Koryckiego tu z sobą w eskorcie przyprowadził, i żebyś dopiero
stąd albo znowu do nich pojechał, albo dyspozycyami swemi ich stamtąd
sprowadził. Więc pomiarkuj jak temu wszystkiemu, co tu wyżej wyrażono
dogodzić, a żebyś mógł się ubezpieczyć, że w twojej niebytności nie zrobi się
tam żadny zły figiel, to przyjeżdżaj tu co prędzej; tak rozumiem że i Gra-
bowskiego tu z sobą przywieziesz. Jeżeli zaś wszystko zważywszy, tak skon-
kludujesz w swoim umyśle, że mogłaby zła jaka konsekwencya wyniknąć
z twego oddalenia się od korpusu, to tylko napisz do mnie i na moje ręce do
Salderna i Bibikova, gdziebyś rozumiał że najlepiej korpus mój ulokowany
być i wyżywić się może, i jak moje intraty Krakowskie i Gwardye obydwie oca-
lone być mogą. Gwardya Litewska najnaturalniej do Litwy się wróci, Koron-
na zaś dla swoich podatków tamże, powinna, ile gdyby jej Moskwa do wyżywie-
nia onych pomagała; ale w tem wszystkiem zdania samego WPana wyglądam. —

Saldern

Saldern Klnie się jeszcze, że niewie jakim duchem Austryacy idą do Polski, i że rozumi 147
iż z złą dla nas intencyą. A z Wiednia mi piszą upewniając że Austryacy piędzi
gruntu naszego niechcą; i musi to być prawda, ponieważ Psarski mi pisze, że Lob-
kowicz deklarował imieniem swojej Pani, iż i tego kawałka naszego zagranicza-
nego od Węgier odstąpi, ażeby i pretekstu Królowi Pruskiemu niezostawić do odżer-
wania czego od nas; ale jeszcze niewiemy rezolucyi nato Dworu Moskiewskiego.
Saldern mówi, że co godzina się spodziewa informacyi od swego Dworu, który pod-
dobno do prawdy umniejszył dla niego poufałości i estymacyi. On też o swoim
wyjeździe stąd w Septembri głosi; tymczasem jednak djabeł szyby wybija. Z roz-
kazu Salderna Sołtykow w Wilnie zakazał trybunałowi kontynuacyi sądów
i armatą mianu opanowawszy zamek marszałka i deputatów niechcących
jego zakazu słuchać niepuścił więcej do niego. Gdym o to z nim ekspostulował,
dosyć hardo mi odpowiedział. Ja o to piszę do samej Carowej, reprezentując że
to jest chcieć zburzyć na nowo całą Litwę, gdyż u wszystkich malkontentów
nadzieja interregni, a przynajmniej u wszystkich łotrów nadzieja impunitatis
ożyje. — Dotychczas Saldern tylko racyą daje pokątnie, że to się dzieje aby
zmartwić Księcia Kanclerza, ponieważ z jego przyjaciół złożony trybunał to
bałka; że przez to będzie ratowany Podskarbi Brzostowski a potiori także dłużni-
ków swoich, w których nawet przykładem sam za życia swego do podziału
fortuny swojej pozwał. Ale mnie się w głowie nie mieści żeby dla takiej
racyi taki gwałt całemu Krajowi miał się dziać. Najpewniejsza podobno
racya, że Saldern się wściekł. — Ponieważ jeszcze dziś umyślnego wypra-
wić niemożna, dla tego że dziś Bibików zbyt zatrudniony przybyciem Zawenty,
paszportu wydać dla umyślnego czasu niema; więc ja ten list sztafetą na
szczęście wyprawuję. Tak odbierzesz duplikatę przez umyślnego, to jednak
patrz na koniec, bo pewnie przyjdzie co przypisać, i zawsze końce duplikat
komparować z wyprawianemi z tej racyi. Kurdwanowski codziennie się mi
przykrzy o wyprawę do WPana, ale że eskortu wyprawiać niemożna dla niego,
z tej racyi go niepuszczam. — Mimo wszystkie złości i dziwactwa Salderna,
WPan zbyt kwaśno do niego niepisz, ani z Suworowem nierób zwady, żeby
już przynajmniej bez obrywki z ich rąk wyniść. Jeśli ty masz umartwienie
i zgryzoty, tem cię cieszę, że ja ich mam najwięcej, a jednak zdaje mi się
że ostatnie się wkrótce już przesili nasza bieda na lepsze. — Rezolucyi o Ty-
niec jeszcze inszej oznajmić ci niemogę nad to co jest na początku listu.

Tyle,

Tyle tylko jest pewnego, że tobie odbierać tych fortec nie pozwoli Moskwa, a tyle się potrzymały trochę, to mi się zda, że bez tego nie Moskale ale Austryacy tam koniec zrobią. — D. 27 Maji 1772 Po wyprawionej sztafecie to przybyło, że Mierzejewski był odemnie posłany do Bibikowa, który względem konsystencyi pułków moich tak determinował, że cała komenda WPana może być lokowana w dobrach moich w Bochni, Wieliczce i innych stołowych około Krakowa, a tem samem i intraty moje mogą być ocalone. Opatów zaś i Pińczów z okolicami, w których WPan teraz masz lokacye, potrzebne będą dla wojsk Rossyjskich jako nadejdą, w których jednak (powiedział Bibików) że możesz być póki wojska nie staną. Już tedy przecie niemasz takiej nagłości w wyruszaniu się, a turbacya ustaje w obmyślaniu konsystencyi. Jednakże jakem już napisał pomiarkuj wszystko, i jeśli możesz choć na kilka dni przyjedź tu, a jeśliby[ś] wcale niemógł się oddalić, to swoje całe ułożenie i potrzeby tak do ulokowania komendy, jako ocalenia intrat moich opisz mi, a toż samo do Salderna i do Bibikowa napisz, nie wypisując się jednak w liście Salderna o tej Bibikowa danej determinacyi. — Na te żywe termina Salderna o postąpieniu sobie z WPanem po nieprzyjacielsku przed Kanclerzem powiedziane, Bibików Mierzejewskiemu odpowiedział, to nienastąpi, bo ja komenderuję. O fortecach zaś nic lepiej odpowiedzieć niechciał jako Saldern, tylko tyle, napiszę ja wreszcie do Suworowa o tem. Ale już i mnie się nie chce w to wchodzić, kiedy więcej sprzeczek i ugryzków z tego spodziewać się można, niżeli pociechy, ile że i konfederackie może być figiel, żeby oczernić potem ciebie i mnie że my fortece oddawali Moskalom. Więc na tem koniec z Walewskim, że tych fortec odbierać niemożesz, ale żeby się udali do Lwowa, który ma mieć rozkaz z nimi tak zrobić jako to zrobili z Zarembą, to jest że za rewersami wolnymi puszczono i szlachtę i chłopów naszych, a do służby swojej tylko pono cudzoziemców brać będą. — Proszę cię nie gryź się, i ile możności unikaj teraz ostatniego powadzenia z Moskwą; wszak też podobno już niedaleki koniec całej biedy; a jeśli ty cierpisz, wszakże ja dziesięć razy gorzej. Kurdwanowskiego spodziewam się pojutrze wyprawić. — S. A. R.

P. S. Kamera pisała do Chojeckiego, a ja dałem ordynans do niego w tej suppozycyi, że on jeszcze blizko Sandomierza się znajduje, aby albo sam konwojował moje solne statki, albo gdyby ordynansem WPana był gdzieindziej dysponowany, aby wykomenderował kogo na to, bo Moskwa ich konwojować niechce. Widzę Moskale

doprawdy

Doprawdy krzątają się bardzo sami koło siebie niewiedząc czy nie będą mieli Do czynienia z kim większym czy z Austryakami czy z Prusakiem. 148

16.

=16.

W Warszawie d. 28 Maii 1772.

W niepewności dojścia ostatnich dwóch sztafet trzeci raz posyłam Numer 16, którego chciałeś pierwsze egzemplum odebrał odmiany niektóre ku Księciu obaczysz. Teraz to przydaję, że odebrałem dziś rano razem Numera twoje 16 i 17 na których contenta zupełny respons znajduje się w tym samym moim Numerze szesnastym, tylko przydaję, że dyspens do Grabowskiego aby wrócił do dawnej lokacyi swojej w Brzeskie, a jeśli tam nie znajdzie teraz żywności, każę mu pójść aż na Żmudź, ponieważ per legem 1717mi tam jest prawna jego lokacya. — „Stanisław August Król.

(P. S.) „Jeszcze teraz Bibików miał ze mną rozmowę którą ci siostra opisze.
„Treść taka: że mile widzę radzi jednak mieli te forteczki choćby przez WPana,
„ale jednak jasnego upewnienia nie widzę dotychczas, iż te kondycye które
„od WPana będą pozwolone garnizonom tych forteczek będą dotrzymane
„od Moskwy. Zaczem jam taką ostatnią dał odpowiedź Bibikowi; niech
„Branicki od WPana lub od Suworowa ma na piśmie upewnienie, że kon-
„dycye które on dozwoli Konfederatom będą i od was dla nich pewne, wtedy
„może się w to wdać Branicki: inaczej nie każę mu się tego i tykać, bo
„ja niechcę żeby on ani z wami niewpadł w sprzeczkę, ani żeby Konfedera-
„tów oszukiwał. — Powtarzam ci bardziej niż kiedy: że trzeba tego, żebyś
„tu zbieżył, choć na kilka dni, choć bez pułków, byle nie bez eskorty. I trzeba
„mi cię, i tęskno mi już bez ciebie. Mon Ami il me tarde de Vous embrasser. —
Jeżeli konwencya Weymarna z WPanem zerwana to dla swoich racyi Moskwa uczyniła, a najwięcej żeby pieniędzy nie dawać, ale nie dla tej którą WPan supponujesz.

=17. 17.

W Warszawie d. 8 Junii 1772. o dziewiątej wieczór.

No 17. Mości Panie Łowczy Koronny! Kombinując co Kaunitz powiedział Ogińskiemu z tem co Moskwa tu gada i z moim interesem, daję WPanu dyspozycyą taką. Póki Moskale lub Austryacy nie odezwą się do WPana

positive

positive z pretensyą ustąpienia z dóbr moich Krakowskich z Korpusem, póty pewnie lepiej jest omni titulo żeby Korpus mój tam został. Gdy zaś takowa Odezwa będzie serio uczyniona, wtedy dasz WPan taką odpowiedź, jakoby dla danego już dawnie rozkazu wychodzić z tamtąd bez tego miałeś intencyą. Tak zaś będziesz się starał nadrobić, aby Kluszewskiego zostawić w jako najlepszej będzie można przyjaźni z Kommendantami Moskiewskimi i Austryackimi; co (jako wszelką mam racyą supponować) nie będzie rzeczą trudną. Te opomyśliwszy punkta rozdysponujesz do Jaworowa, Przemyśla i Samboru Gwardyą Konną Koronną, jeżeli można, zostawisz w Krakowskiem, a Litewską koniecznie trzeba odesłać do Litwy; sam zaś zbież tu choć na kilka dni, bo trzeba się obeznać z teraźniejszą sytuacyą, która jest mocno różna od owej w której ś zostawił Warszawę. Wiele w niej jest odmian, ale to nieodmienito że ciebie kocham i szanuję, i że w największych obrotach ciebie zażywać, tobą się zaszczycać spodziewam się. — Il se prepare peut-être un denouement bien different des apparences. — Trybunał Litewski jeszcze zatrzymany. Skutkiem naszym znowu tamuje definitywy Król pruski. Moskwa się coraz bardziej kupi i osadza naprzeciwko Prusaków. Zarembie zamyślającemu iść w służbę pruską, mocno to odradził Saldern, a sam mnie kazał powiedzieć żebym dobrze uczynił ujętaskając i obowiązując go sobie. Zaczem wziąwszy od Zaremby parol honoru że nie pójdzie nigdy w służbę cudzą, dałem mu patent generalskiomajorowski. — Konfederackie fortece do tej godziny już muszą być Austryakom albo Moskwie oddane, ale pewniej podobno Austryakom; ale choćby się poddały przez akkordy Moskwie, to dufam że będą wolni ci co się poddadzą wcześnie. Tak mi obiecał Poseł. — Wolałbym był sto razy żebym ja ich mógł przyjąć, ale cóż kiedy mocniejsza Moskwa na to niezezwala. A przytem kiedy niemam żadnego sposobu karmić tych którzyby się chcieli mnie oddać; to już ledwie i nie lepiej że na moje ręce nie przyjdą. — S. A. R.

=

(1773.)

(1775.)

(1785.)

=

(1773/1)

150

ce 10 Mars 1773. (postanij do Paryża)

Mon cher Branicki! Notre Soeur vous mande avec tous les détails la fâcheuse nouvelle du Sequestre de vos biens par la Cour de Vienne. Ils me sont à moi-même trop pénibles, pour que je Vous en fasse un second récit. Il me suffit de Vous dire que le motif de ce Sequestre est assurement la prolongation de votre séjour à Paris au de la du terme que je Vous avois d'abord assigné. L'opinion que Vous y chercher des oppositions aux vües d'une Cour qui s'attribue déjà les droits de souveraine sur le pays où vos biens sont situés, et peut-être quelque rapport desavantageux fait sur votre compte par Monsieur de Merci. Il faut que Vous detruisier le mal par sa cause; puisqu'il vient de Votre séjour à Paris, il faut le quitter et cela incessament. J'ai fait donc cette circonstance ce que votre attachement eprouvé pouvoit attendre de moi; j'ai parlé au Baron de Rewitzki: je lui ai marqué une vive sensibilité au procéde. de sa Cour, en le priant de l'y faire connoitre; je lui ai dit que je Vous donnois aujourd'hui l'ordre exprès de sortire de Paris, et c'est à cette condition qu'il m'a promis de faire des représentation en votre faveur. Si votre santé demande réellement que Vous prenier les eaux, passer en Hollande où quelqu'autre part aportée pour en attendre la saison: mais il faudroit que ce fut hors de France. Cela m'a été expressément demandé ainsi. Mais avant de partir faite part à Monsieur le Duc d'Aiguillon de la circonstance qui vous eloigne de sa Cour; prier le même de faire dire un mot pour Vous à Vienne. Faite auprès de Monsieur de Merci les demarches que la politesse et le besoin de votre situation exigent; il est possible que la seule négligence de quelqu'attention personnelle pour lui aye aigri ses rapports et décidé le Sequestre; reparer soigneusement cette faute, si vous l'aver commise. Je Vous envoye aujourd'hui sous le couvert de Sellant une lettre de change de 1,000 Duccats. Vous saver ma situation, mais que ne fait pas l'amitié. Peser murement de sortir mais tout ce que Vous ferer et diver; obeisser punctuellement à mes ordres, et sur les defais consulter surtout la prudence. Faite taire egalement et la sensibilité qui murmure contre l'opression

NN

sion et le ton de la fierté republicaine qui brave l'oppresseur. J'ai ecrit à Vienne aussi à qui il convient, en votre faveur. — Au moment ou j'acheve cette lettre j'apprend la mort de mon frère le Général. Jugez mon Ami dans quel etat je suis. Adieu. —

Point de nouvelle de Rieule ni de Vous depuis 3 semaines.

(1775.)

1. ce 20 Juin 1775. (posłany do Moskwy)

Mon cher Grand Général! Je n'ai pas besoin de Vous dire en longues phrases que je veux beaucoup de bien au Comte Charles Brühl: car vous le savez de reste et vous l'aimez beaucoup par vous même. Ainsi je me borne à Vous dire que Vous me ferez un plaisir sensible, en travaillant à l'aider de votre mieux pour la réussite du projet qui le conduit en Russie. J'espère d'obtenir que l'Imperatrice lui accorde les revenus de la Starostie de Brzezew qu'on vote à son beau frère le Castellan de Cracovie. Niepiszę ci tu nowin bo co tylko wiem tom wczoraj wypisał: teraz wyjeżdżam do Zegrza: to zaś nie nowina że cię szczerze i serdecznie kocham. — S. A. R.

2.

2. W Warszawie d. 26 Junii 1775.

No 1_ Mości Panie Hetmanie Wielki Koronny! List tu inkludowany JPana Wojewody Bracławskiego do WPana dokładnie zupełnie informuje WPana o żądaniu tegoż Senatora, do którego ja to tylko mam dodać, że gdy kilkakrotnie już o ten interes mówiłem JPanu Stackelbergowi, nigdy zganić niemógł sprawiedliwości onego, i zawsze obiecywał donosić go Dworowi swemu jako sprawiedliwy. Musi więc już ta rzecz być znajoma Dworowi rosyjskiemu; poparcia tylko i uskutecznienia potrzebuje, WPan jako

świadek

świadek oczywisty straty aktualnej JP^a Wojewody Bracławskiego, jako świadomy strat podobnych przez ojca jego, jeszcze za tamtej wojny Tureckiej poniesionych, jako nakoniec krzywd JPani Wojewodzinej Bracławskiej, najlepiej zechcesz i potrafisz popierać uproszenie ze strony rosyjskiej tej nagrody, która mu się słusznie należy, i której dochodzenie ja sam polecam WPanu. — Jako życzę tak się spodziewam, że ten list już na miejscu zastanie WPana, aby ci się tam i wszędzie dobrze działo, wiesz że jest jednostajnem życzeniem mojem. — Stanisław August Król.

3. 3.

W Warszawie d. 3. Julii 1775.

N° 2 — Mości Panie Hetmanie Wielki Koronny! JmPani Albiczowa podała mi memoryał po francusku tutaj przyłączony z ekstraktem grodowym, który dowodzi prawdę powieści jej w memoryale wyrażonej. Za jej prośbą ja obliguję WPana, abyś ile możności jej w Moskwie pomógł. Tego mi się zwierzyła, że luboć nierównie więcej mąż jej zapisał, jednak ona jużby się uspokoiła i ze wszystkiego kwitowała, gdyby krewni jej męża wrócili jej te 2,500 # które ona wniesła posagiem mężowi. — Niezliczone i coraz pomnażające się skargi z całej Litwy na Generała Rzewskiego, którem jakoś dotychczas zawsze potrafiał wykręcić się ze wszystkich ordynansów jemu od Generała Romanusa danych; przynaglają mię nakoniec tę wziąć rezolucyę, ażebym WPanu zlecił wyrobić to directe u JP^a Generała Potemkina, żeby Generał Rzewski był niezwłocznie zmieniony z komendy, która teraz ma w Litwie. Jest wprawdzie wiadomość publiczna, że jeszcze in recenti odebrał rozkaz Generał Romanus z całem tu pod komendą jego wojskiem wynijść z Polski; ale to wyjście ustawnej podpada zwłoce, trzeba tego koniecznie, żeby przynajmniej ten Pan Rzewski co rychlej był zmieniony. — Jest tu dwóch Kawalerów francuskich, Mr de la Valle et Mr de Clermont. Pierwszy bratem jest tego, który przed kilku miesiącami przez Warszawę przejechawszy WPana tylko widział. Drugi Clermont wcale człowiek grzeczny i przystojny, wyraził

żal

żal swój że WPana tu nieznałał, mówiąc, że z WPanem żył w Paryżu. — Mr de Jonigné jeszcze niestanął, Paige do niego obwiam do Berlina ma jechać. — Adieu. Resztę od drugich będziesz wiedział. Tego ci zaś nikt tak dobrze niepowie, jak ja sam, że cię prawdziwie i statecznie Kocham. — S. A. R.

4.

W Warszawie d 31 Julii 1775.

No 1 — Według żądania WPana w liście de d 1 Julii wyrażonego przysyłam mapkę zaborów pruskich, na której wszystkie pomykania ich są kolorami wyrażone. Hołd pierwszy tylko po kolor czerwony sobie kazał bijć oddać, teraz zaś po kolor zielony ostatni. — Putuskiemu, kiedy go WPan sądzisz zdatnym do służby naszej, i ja chętnie miejsca w niej dozwolę. — Sztakelbergowi ani Bryhlowi niepowiadałem o liście WPana, ponieważ tak żądałeś: Dla ukrycia lepszego jeszcze korrespondencyj naszych, najlepiej żebyśmy directe do siebie rzadko listy adresowali, tylko przez Debolego w tych listach które pod czytanie Departamentu zagranicznego permanentnego niepodpadają. — Już teraz ze wszystkich województw mam wiadomość o sejmikach. W Krakowskiem, Poznańskiem i Kaliskiem nikt deputatem być niechciał; wszędzie indziej postawali. Nigdzie porwania żadnego niemasz na sejmowe dzieło, Manifest Kijowski przysyłam WPanu. Na ten Stępkowski umyślnie dla uspokojenia dozwolił. — Podatki przecię pójdą nie tak źle jakeśmy się obawiali. Wojewoda Krakowski, Hetman polny i Książę Stolnik do tego pomogli. — Demarkacya z Austryakami zasuspendowana. Z reszty niema nic ważnego ani ciekawego. To nienowina że WPana Kocham i szacuję serdecznie. — S. A. R.

(1785.)

1. Die 19 Novembris 1785.

Mości Panie Hetmanie wielki Koronny! Nie mogłem w liście WPana de 1o praesentis bez podziwienia czytać rozpostarte w nim żale jego nad dekretem sądu Marszałkowskiego d 15 Martii roku ninieyszego. Ten dekret

wcale się

wcale się do WPana nie ściąga, a jeźli się imie jego w nim znajduje, to nie jako oskarżonego, lecz tylko w narratywie poprzedzających samą sprawę dziejów w inkwizycyę wchodzących. A gdy ten dekret oznaczył i skarał nierządnicę, która kłamliwie ważyła się takąż potwarz na różne dystyngwowane w kraju osoby, a między temi na WPana, nie tylko krzywdy jego nie widzę w tym dekrecie, ale owszem najwyraźniejszy dla potomności dowód i świadectwo chwalebne dla WPana, gdybyś go i potrzebował, mając i przed nim ze sobą i powszechne przekonanie i moje osobiste, które mnie tak zupełnie spokojnym czyniły w tej okoliczności znając WPana, iż byłyby te niegodziwe baśnie zostały wzgardą i milczeniem wiecznem zagrzebane, gdyby do wyświecenia onych nie przymusiła późniejsza, a nie WPana tycząca się potwarz. — Żądana przez WPana eliminacya imienia jego z dekretu marszałkowskiego, gdy na sejmie wolnym jako jest dobrze samemu WPanu wiadomo, nie może być taką, tak sądzić powinienem o WPanu, jako o każdym obywatelu szczerze dobra Ojczyzny życzącym, że wspomniawszy na czas i tak nader krótki obradom publicznym zostawiony, nie zechcesz zatrudniać daremnie sejmu takiemi kwestyami, które lubo koniecznie wielomowne, nie jednak nakoniec prawdziwie wyłącznego nie mogłyby utworzyć. — Spokojność WPana, o której utrzymanie mnie prosisz, gdy nie jest zaiste od nikogo turbowana, niechciej być o nią troskliwy. Bądź zaś WPan pewien, że gdybym widział krzywdę w czemkolwiek jego, lub potrzebę prawdziwą zasłony honoru WPana, z mojej strony, uczyniłbym to i z własnego pochopu choć bez prośby jego. — Jeźli jest miło WPanu wspominać na czasy, w których najbliższym mnie byłeś, zechcesz i to pamiętać, że nigdy inszych przywiązania WPana nie wyciągałem dowodów względem współobywatelstwa nad te, które WPan sam pierwszy sądziłeś być i doradzałeś mi za nieodbite dla gruntownego Ojczyzny dobra, i do ich wykonywania ofiarowałeś się. — W nadziei doznawania zawsze w WPanu jednomyślnej ze mną ku wszelkiej usłudze i korzyści krajowej ochocie, wszelkich z serca życzę WPanu od Boga pomyślności. — Stanisław August Król.

(bez daty)

(podobno z lat 1768 i 1769)

=

1. 1.

„Obliguj WPan instantissime Stę Bystrzyckiego odemnie aby on
„Inflancki interess załatwił tak żeby Poniński, Tyzenhauz, Czaplic
„i Xże Adam byli Posłami. Vous scavez que cela importe absolument.

=

2. 2.

„Mój Branicki. Ty wiesz co to miłosierdzie umie kiedy dama płacze.
„JM Pani Kurowska udaje się do protekcyi JWJM Pana Łowczego Kor:
„aby on w to potrafił żeby Kozłowski i Gaszynski już Jej nie byli prze=
„ciwni, ażeby Xże Prymas już się przeciwko Niej nie interessował u Nuncy=
„usza, i Officiałowi się dziwuję że on na tę Damę tak cięzki. 3.

=

3.

Pana Ponińskiego cała liczba Konfederatów będzie
„Jeżeli przykładem
„się cisnąc do pokoju audyencyonalnego, to dla mnie wielki nierespekt,
„że ja w własnym domu nie będę Panem, a dla samychże Posłów cudzoziems=
„kich niewygoda ile przy teraźniejszym upale. — Comme c'est une chose qui
„m'est personnelle et en verité bien necessaire. J'espere que le Pce Repnin
„dira au Pce Radziwił de dire a ses conseillers et a toute sa suite qu'a moins
„d'être Officier de la Cne ou Chevalier de quelqu'Ordre ils n'entreront pas. Je
„Vous envoye ceci de bonne heure pour que Vous en parliez a tems au Pce Rep=
„nin, pour que lui aye le tems de son cote. Je le prie instament de me faire
„cette amitié, car le Gd Maal et mes Chambellans n'ont pu arreter Po=
„ninski dernierement.

=

00

Dwoch

4. 4.

„Je ne doute pas de la bonne volonté d' Igelstrom – mais je crains
„que si Repnin voit que cela vient de moi, cela meme ne le porte a gater
„cela d'avantage, car Repnin seroit bien aise je crois de m'affaiblir d'au=
„tant en Lituanie. Chybaby to Igelstrom jak na prozbę Wojewodziny na=
„szej wileńskiej już directe uczynił i to trzeba, żeby on dobrze był pewien
„de son terrein żeby nie popsuł bardziej niż naprawi.

=

5. 5.

......„Turkuł mi odesłał ów papier, który tylko co już miał brać sku=
„tek. Przyprowadź mi Jsikrę, żebym go pocieszył. – Apportez moi deux mil
„ducats je Vous prie
„Tę połowę spal zaraz a niższą dopiero zrobiwszy a teraz – odedrzyj tę po=
„łowę dla pamięci: 1) Potrzeba osobnej mniejszej konferencyi u biskupa
„kujawskiego. 2) Legitimitas prolis wyciąga u nas tego aby in matri=
„moniis mixtis katolik xiądz dawał ślub. 3) Sprawy dyssydenckie
„dawno przegrane wszytkie ruszyć nie podobna; chyba wytknąć nie=
„które trzeba mianowicie. Reszta Judicio mixto futuro. 4) In Judicio
„mixto jeżeli 4 miesiące ma prezydować katolik, 4 dyssydent, a 4 dys=
„unit, to by Dominans catholica miała krzywdę. Niechby 4 miesięcy
„katolik, 4 disunit, znowu 4 katolik: dopiero 4 dyssydent: znowu
„4 katolik: znowu 4 dysunit. 5) Radziwiła trzeba koniecznie ad=
„monere aby nie kurzał, nie dziwaczył, i nie umykał własnego
„podpisu. NB. do tych czas ani mi podziękował za ową chorągiew.

(67)

II.

Listy

Franciszka Xawerego Branickiego
Łowczego wielkiego Koronnego

do

Stanisława Augusta
króla polskiego

(z lat 1768, 1769, 1770, 1772.)
24 14 10 19.

=

Dwór

1. Z Sambora dnia 30 Maja roku 1768.

No 2 – Dwa dni i dwie nocy jechałem z Zamościa do Sambora, z przyczyny:
że Moskale tak wybrali konie żem żadnego na trakcie nieznalazł, i jedne-
mi końmi z Tomaszowa aż do Sambora jechać musiałem. Tu stanowiska,
ani Regimentu JPa Koniuszego Koronnego, ani Gwardyi Litew. nie zastałem,
jeden tylko pułk Koryckiego przyszedł. Do Generała Grabowskiego wy-
syłam umyślnego aby jak najprędzej pospieszał, gdyż to i wstyd, aby
czterdzieści mil za dziesięć dni marszu nieumaszerował. Dla komendy
z Regimentu JPa Koniuszego, tudzież dla dwóch Chorągwi pancernych
które także nie stanęły, zostawuję dyspozycyą gdzie mię mają szukać,
a sam z dwoma pułkami ruszam na Stryj ku Śniatynowi. Dochodzą
mię ku wieści, jakoby Pan Wejmarn miał rozproszyć Konfederacyą Trem-
bowelską, i że P. Borzysławski z Podczaszym Litew. mieli się rejterować
na Wołoszczyznę; ale te wszystkie wieści niemają doskonałej pewności,
a mnie niespokojnym czynią, bobym koniecznie chciał to rozproszone
wojsko czyli będące przy Panu Podczaszym szukać. Jak się obrócę, to
Dam osobie znać jak się co zrobi, bo dotąd próżne mam tylko wiado-
mości a nic pewnego, oznajmić nie mogę. Historya z Pm Dwernickim
jest inaksza jak ją donieśli w Warszawie. Treść onej jest takowa: Towa-
rzysz Kotuński jechał do pułku z furażem na podwodzie przez wieś Pa
Dwernickiego. Węgrzynek wyszedł, towarzysz go pytał: jak się ten szlachcic
zowie; chłopiec mu odpowiedział: mój Pan nie prosty szlachcic ale Pan. To-
warzysz odpowiedział: jechał cię kot i z Panem. Węgrzynek opowiedział to
JPanu Dwernickiemu, a Pan Dwernicki wysłał swoich ludzi, którzy rap-
tawo tego towarzysza wzięli i zaprowadzili do dworu. Tenże JPan Dwer-
nicki bez żadnego pytania najpierwszy dał w pysk towarzyszowi i kazał
go wszystkim bić, tak iż był zbity że monstrum z niego zrobili. Ten to-
warzysz ledwo co zaszedł do pułku; jak o tem opowiedział pułkownikowi,
tak JPan Chojecki posłał Babasza porucznika Koryckiego, Chorążego i
dwóch towarzystwa, aby się spytali JPana Dwernickiego co za przyczyna
była zbicia tego towarzysza. Babasz jak prędko wszedł do pokoju JPana Dwer-
nickiego, po uczynionym komplemencie, pytał go się o przyczynę zbicia
pomienionego

p.p.

dwóch

porucznonego towarzysza, a JPan Dwernicki odpowiedział: zaraz WPan będziesz miał odpowiedź; natychmiast skoczył do drugiego pokoju, czekanu kazał z furyi strzelić a sam z pistoletu wystrzelił do niego; z pistoletu chybił, ale z furyi czterema glutami najlżej strzelił mu w twarz; kilka glutów aż się w kości oparło i jedno mu oko wystrzelił. Ci co byli przy nim zmięszani uciekli, i dali znać pułkownikowi. Pułkownik we dwanaście wpadł koni do dworu, samego Pana Dwernickiego nieznalazł, ludzie którzy tam byli zaczęli do niego strzelać, on wpadł do dworu, onych atakował, i połapawszy onych kijmi ich kazał obić, lecz żadnego niezabito ani postrzelono; pisarczyka jego kazał wziąć w areszt, który to sam dobrowolnie wyznaje. Tego pisarza ja z aresztu niekażę wypuszczać, gdyż on się przyda do sprawy bo tego płazem niemożna puścić. Obdukcya Babasza zrobiona przez Magdeburgią Samborską, ponieważ do grodu jechać niemoże. Druga historya: Dwóch oficerów pułku to jest porucznik Chojecki i Rotmistrz Zarzecki obydwa zgrybali się. Namiestnik Zarzecki ciął z tyłu porucznika Chojeckiego bezbronnego ujmując się za swoim bratem; Kłopocki Rotmistrz z drugim Rotmistrzem także Zarzeckim, bo ich jest trzech braci, bunt nieco zrobili przeciwko pułkownikowi Chojeckiemu. Miarkuj WKMość moją sytuacyą, że wtenczas kiedy trzeba maszerować, ja muszę sprawę sądzić, a wszystko te sprawy są kryminalne, bez kasacyi albo rozstrzelania nie obejdzie się. Na pierwszym się skończy, a drugiego chyba będzie appárencya wykonania. Z tem wszystkiem oficerów nie będzie, co mnie niemniej ambarasuje; jednak WKMość tem wszystkiem nic się nie troszcz, muszę ja to wszystko jakoś ułożyć, i żadnego opóźnienia w moich czynnościach niesprawię. Od Apraksyna ani od pułkownika Wejsmana niemam żadnej wiadomości gdzie są i gdzie się obracają, dlatego chciałbym się jak najprędzej zmówić z nimi, abym dokładną WKMci i Komisyi Wojskowej dał informacyą. W tym momencie dają mi znać, że JPan Dziedurzycki znajduje się we Lwowie, piszę do niego aby tu do mnie zjechał, lub mi opisał co się dzieje z Panem Podczaszym, bo towarzysz Żabłny, który dziś do pułku powrócił twierdzi, że Pan Podczaszy z całą partyą swoją stanął pod Bukowiną na Wołoszczyźnie.

2. Dnia 4 Junii 2. z Chodorowa r. 1768.

No 3 — Na pierwsze wiadomości że Konfederacya Trembowelska rejterowała się, na Wołoszczyznę

na Wołoszczyznę i stoi obozem pod Bukowiną, myśl moja była iże prosto 157
ku granicy, tam stanąwszy pisać do Księcia Mołdawskiego, Starosty Wo-
łoskiego i Paszy Chocimskiego, ażeby vigore traktatu Karłowickiego, gdyż
jest osobny artykuł ażeby gwałcicielów praw i turbatores pacis wzajem-
nie sobie oddawać, co się już i praktykowało; bo nieboszczyk Hetman Potoc-
ki Wołoszę zbuntowaną która się schroniła była do Polski łapać kazał i
onę wydawał. A że późniejszym listem z Zaleszczyk de 30 Maii pisa-
nym od Generała Apraksyna do mnie, zostaję uwiadomiony: że Pan Pod-
czaszy Litewski z swymi ludźmi powiatem Chocimskim przeszedł, prze-
prawiwszy Dniestr pod Żwańcem i ciągnął ku Barowi łączyć się z tamtą
drugą Konfederacyą, odmieniła się cała moja planta. Pisałem do Generała
Apraksyna ażeby mu nic nie przeszkadzał drogi, owszem pozwolił Panu Pod-
czaszemu złączyć się z Konfederacyą Barską, gdyż takwięcej nasze opera-
cye będą kiedy oni w kupie będą, a my wraz naprzeciwko onym maszero-
wać będziem. Prosiłem tegoż Pana Generała ażeby niezbyt nacierał, toż
samo i Pan Generał Kreczetników, abym miał czas złączenia się, i wtenczas
uczynienia moich propozycyj lub atakowania onych. Nie wiem czy przypadnie
na myśl moję P. Generał Apraksyn, ja zaś żadnym sposobem od granicy zalecić
im niemogę. Pan Generał Apraksyn pominąwszy już do tej pory Kamieniec,
prędzej może ich od granicy zalecić, i to jeżeli do Bałty rejterować się będą
to ich nikt nieubieży; a jeżeliby się tu w kraj Polesiem lub Wołyniem wy-
kradać chcieli, wziąłem i środkową pozycyą i maszeruję Księstwem Zbaraz-
kiem. Dzisiaj nocować będę w Rohatynie, pojutrze w Brzeżanach albo
w Wiśniowczyku, potem na Grzymałów lub Skałat, Grodek do Baru ma-
szerować będę, gdyż stojący w Lubarze Generał Kreczetników, i mające
swoje posterunki w Baralii dopilnuje tamtego kąta, a ja właśnie tą
ścieżką idę gdzie i jednego Moskala niemasz. W góry nazad ku Krakowu
trudno im się wrócić, boby chyba Wołoszczyzną i Tatarszczyzną przecho-
dzić musieli, a niewiem czy tych częstych promenad pozwolą im Turcy;
dla wszystkiego jednak zostawił Generał Apraksyn w Nadwornej i Peczy-
niżynie małą komendę złożoną z infanteryi dla zatrzymania onych lub do-
niesienia o ich obrotach. Co mię najbardziej mięsza, że żaden z Regimen-
tów nieprzyszedł tak Gwardyi jako Koniuszego Koronnego i Chorągwi tych
dwóch

dwóch Kompanijowych, owo zgoła z dwoma pułkami jestem, w których będzie sześćset kilkadziesiąt ludzi. Obrachowawszy rozkomenderowanych, chorych, ledwo pięćset ludzi będzie do potykania; żadnej operacyi śmiałej rozpoczynać nie mogę, i jeżeli mnie dzisiaj w Rohatynie niedojdzie wiadomość o którym z tych Regimentów, to Regimentowi Konnicznego Koronnego daję ordynans stanąć w Drohobyczy i pójść w komendę Generała Wieniawskiego do dalszej mojej dyspozycyi. Grabowskiemu blizko Lwowa każądem stanąć i posyłam onemu 200 # na furaż, a sam na los szczęścia zacząwszy od jutra forsować marsze będę, abym najdalej trzech dni mógł być blizko Baru. Największe azardy są mi miłe kiedy ich czynię dla WKMci, jest to ta pora, w której jeżeli mi Bóg dopomoże, największą będzie zasługa oraz i dobrem WKMci, gdyż chyba moje postępowanie zgładzi tę opinią którą naród wziął o WKMci i o nas do niego przywiązanych, ale do tego trzeba aby się Moskwa prowadziła, bo z początku czem najłodsze drogi będę brał, czem bardziej będę rozsiewał tak uniwersałami jako listami troskliwość WKMci o dobro publiczne, starania o ucalenie nawet tych którzy się zbuntowali, tym sposobem okażę to że WKMość naród kochasz i jesteś dobrym i łaskawym Panem. Te gdyby nieudały się sposoby, to najsurowsze onych pokaranie i najżwawsza ordynansów egzekucya już nie za tyranią ale za sprawiedliwość poczytana będzie. Uniwersały moje posłałem Pu Korytowskiemu aby one porozsyłał tak po parafiach, jako i na poczty, oraz list mu posyłam, eksplikując mu myśl Komisyi wojskowej, przywiązanie i troskliwość WKMci o naród, i do narodu, które kopie on oraz rozsyłać będzie z Pem Kickim. Temuż także posyłam trochę pieniędzy aby mi kuryerów posyłał i sztafety, gdyż ten kuryer któregom posłał do JPa Grabowskiego to jest Bukowiecki mój Łowczy, człek trzeźwy i pilny dotąd niepowraca, a 30 maja postany był; niewiem co za przyczyna; chyba się jaka w tyle konfederacya zrobiła. Pan Grabowski znikąd mi się nie meldował, a pierwszy alfabet żołnierski aby donosić gdzie kto się znajduje swojemu Komendantowi, bo inaczej żadnej dyspozycyi uczynić niemożna; na dobrą sprawę karanyby być powinien; ale ja mu dam pokój. Z Mokronowskim widziałem się w Wroblewicach, z Dziedużyckim w Samborze, nic mi dokładnego powiedzieć nie mogli; pierwszegom obligował i opowiedziałem mu poniekąd myśli moje,

które,

które aby przez wysłanego od siebie Kuryera doniosł WKMci, dla prędszego uwiadomienia WKMci. Nieuczynił ja nic przeciwko ostrożności, bo co generalnej planty to taić niemasz racyi bo jest szczera i prawdziwa; co zaś egzekucya onej to tylko mnie jednemu wiadoma. Żadnej wiadomości od WKMci nieodebrałem a już trzeci list piszę. Interesa pułkowe jednem zawiesił do powrotu mego, Kłopockiego Rotmistrza skasowałem, ale sam pułkownik Chojecki, wszyscy oficerowie, Pan Dzieduszycki, JPan Obożny prosili mię, relakuwałem dekret. Kiedy przez dwie lecie drwił głową, to przynajmniej w ten moment kiedy bić się potrzeba, może zrobić jaką przysługę. Szulerzycki Rotmistrz przyjechał do mnie i jedzie ze mną, klnie się że jest wierny, ten zarzut który mu zadano że wziął sto czerwonych złotych, wyznał że prawda, ale jak prędko mu Pan Krasiński wsunął w czapkę, oddał ich JPnu Dzieduszyckiemu i pytał się co z niemi miał robić. Pan Dzieduszycki kazał odesłać, ten to wykonał, a gdy ich przyjąć nie chciano dyspensował go Pan Dzieduszycki i zatrzymał one. Kiedym mu wymawiał czego się na drugą stronę przewiózł, odpowiedział: że go inne dywizyony niepuszczały, a do tego dołożył i to żem niewiedział czego się trzymać, gdyż Pan Regimentarz Dzieduszycki przysiągł całej partyi, a to na formę juramentu że się z Konfederatami bić niebędzie. Równa jest JPana Obożnego troskliwość co i moja, że do takiej roboty i jednego komputowego niemamy, samemu zaś jemu mogę dać bezpiecznie tę twierdzę: że szczerze, ochoczo i z ekspensem mnie dopomaga. Szulerzyckiego chcąc mi się strzedz należy, jednak ani go aresztować, ani go odemnie oddalić niemogę, gdybym drugim wstręt zrobił, a moja powinność wszystkich do siebie pociągać; jest to trochę przykro ustawicznie się i w polu i w domu pilnować, ale ten teraz czas i trzeba się pokazać wyższym nad nieszczęście, a tem wszystkiem czego mój rozum niedostarczy, łaska WKMci i dobroć niech pokryje. Raczysz WKMość z tego listu wypisać treść moich dyspozycyi i onę oddać Księciu Podkomorzemu Koron. aby je Komunikował Komisyi Wojskowej, któremu za pozwoleniem WKMości jak najuniżeniej kłaniam. Komisyi zaś niemam nic do raportowania, bo nawet i jednego człeka komputowego niemam. <u>Nota</u> Na końcu tego listu była rekomendacya

JPana [

JPana Byszewskiego aby pułk wziął =3 po Węgiersku.

3,

W Sołobkowcach dnia 11 Junii r. 1768.

N°5 – Dziesiątego to jest dnia wczorajszego poszedłem z podjazdem moim do Żyńkowa, gdzie obozem stało trzech marszałków: Krasiński, Starosta Warecki, Podczaszy Litewski i Marjan Potocki. Mieli ze trzy tysiące ludzi, kilkanaście sztuk armat, i coś infanterji. Jak zasłyszeli o marszu moim, tak się zaraz cofnęli do Derażny, trzy mile za Żyńków a mila tylko czyli półtory od Baru. P. Stabuszewski z wykomenderowanemi od Chorągwiów różnych pocztami w koni 370 z Usiatyna ciągnął do złączenia się z nimi, i za ordynansem Pana Starosty Wareckiego, tam patrol mój nadszedłszy tę komendę, meldował mi: że jak przychodził do Usiatyna, to oni z Usiatyna wymaszerowali ku wsi Świrkowcu. Ja chcąc na oczy obaczyć tych Panów Marszałków obóz, szedłem prosto z Jarmoliniec na Sołobkowce do Żyńkowa; czardem boczna straż ariergardę tego podjazdu napadła, Rotmistrza Murawskiego skłóli, trzech towarzystwa przy nim blezerowali, resztę na miejscu zabito, ze dwadzieścia koni wzięto. O tem jak mi dano raport z awangardy uformowanej ze 120 ludzi z pułku samego pułkownika Koryckiego i w jego komendzie, skoczyłem z nią zaraz, zostawiwszy P. Stepkowskiego Regimentarza przy reszcie podjazdu i całem mojem wojsku, bo nas wszystkich z panami i żołnierzami jest tylko czterysta, aby awangardę sukkurować. P. Stabuszewski Konfederatów Komendant przestraszony atakiem swojej ariergardy, rejterował się ale bardzo śpieszno do Żyńkowa. O ćwierć mili jakeśmy go naoczyli, komenderowałem ochotnika w koni najwięcej czterdziestu; z tym ochotnikiem skoczył pułkownik Byszewski w intencyi rozmówienia się z nimi, i dowiedzenia się czy sami komputowi ludzie, czy sami Konfederaci? jak prędko dojeżdżał onych, obrócili się i zaraz atakowali, strzymał porucznik Kryczyński z piętnastu towarzystwa et il a formé une petite troupe; jak natarli na niego, a wydali ognia, już nie od negocyacyi ale od interesu zaczęła się robota; tych czterdziestu ochotnika wpadli na całe ich 370 ludzi, i jak zaczęli łamać, to ani razu jednego do

uformowania

uformowania nie przyszło im. Pułkownicy obydwa Korycki i Chojecki
z resztą awangardy przyszli onym na sukkurs, jak wzięli pędzić, to aż
do Żytkowa do zamku zapędzili. P. Oboźny Regimentarz nie kłusem
ale w cwał następował z resztą ludzi, ale tak to rączo poszło: że ani na
oko nas ani Konfederatów obaczyć nie mógł. Ta awangarda z samego
pułku Koryckiego uformowana była; przeciwnie wyznają: że śmielszej,
żwawszej widzieć niemożna akcyi, zaczynszy od pułkowników, oficerów
i towarzystwa. Zabito z strony Konfederatów ze dwadzieścia lub wię-
cej na miejscu, to wszystko szablą albo spisą, ze dwudziestu wzięli
w niewolę i koni 60, kilka wozów z ich manatkami, i dwie chorągwie
alias drzewce i kitajki zabrali. Część z tej partyi Konfederackiej w lasy
uciekła, część w zamku Żytkowskim, który jest fortyfikowany i ze zwo-
dami i z rogatkami, zamknęła się. Jakem się dowiedział od areszt-
antów: że tym podjazdem komenderuje Pan Stabuszewski towarzysz
pancerny Starosty Śniatyńskiego, i ten podjazd był złożony z wyko-
menderowanych pocztów i towarzystwa, z każdej chorągwi partyi Ukra-
ińskiej, posłałem do nich oficera z trębaczem. Jak prędko trębacz się
odtrąbił, tak zaraz ze wszystkich okien strzelano do niego; wysłałem
chłopa, który dopiero ich oświecił: że do trębacza strzelać nie trzeba.
Wysłałem potem trębacza z kartką odemnie do nich pisaną, żeby
się akkordowali, w której kartce asekurowałem: że i ich osoby i ich
ekwipaże ocalone będą, przy ich szeregach i placu ich zatrzymam, byle
byli posłuszni ordynansom moim. Odpowiedź: że się będziemy bronili
do ostatniego. Posłałem onym mój ordynans na który odpowiedzieli:
że jak wyższa komenda przystąpi, to i oni przystąpią. Nakoniec
chciałem z nich z którym gadać, powiedzieli: dobrze byłem się ase-
kurował: że im oddzielę wysłanego; pozwoliłem na to. Wysłali do
mnie Pyrzyńskiego towarzysza znaku mojego, który tam jest Rot-
mistrzem z nadzaciężną chorągwią, ten wyznał: że komendant i oni
chcą się akkordować, ale poczty żadnym sposobem nie chcą, i chcieli
swemu komendantowi w łeb strzelić, ale żebym czekał do godziny

Dziewiątej

Dziewiątej zrana narajutrz, to się naradzą i poddadzą. Obtoczyłem onych i chciałem głodem przymusić, atakować niemając czém, bo fosa wkoło i dwie bramy zezwodami i z rogatkami. Towarzysz mój który jeździł kuryerem do Generała Apraksyna powiedział mi: że przejechać nie mógł, bo w Dunajowcach i pod Dunajowcami z tysiąc Konfederatów stoi. Mając na jedne flance tysiąc ludzi, bojąc się sukkursu cofnąłem się nocą ku Sołobkowcom (gdyż we 400 ludzi utrzymać się żadnym sposobem mogę, kraj górzysty i lasy) zostawiwszy im tę Komendę aby bramy maskowali, która Komenda onych utrzymała. Komenderuję dzisiaj sześćdziesiąt ludzi, z którémi jedzie pułkownik Byszewski dla zmocnienia téj Komendy, a ja posłałem kuryera do Generała Apraksyna z konwojem dla pewności przejazdu aby mnie sukkursował. Regimentu żadnego niemam, dwie chorągwie kompultowe przecię nadciągnęły, ale nie są przy mnie, bo ja moje ekwipaże, konie zfatygowane, chorych i te dwie chorągwie w Satanowie zostawiłem; sam tylko z podjazdem we 400 koni już kilka dni chodzę. O mojéj biédzie nie opisuję bo to nasza powinność, ale bez kucharza, bez pościeli tylko z jednym Mr. Lakenie, domu żadnego nieznamy, bo pod niebem stoim, a słota niao co dzień bije; to mnie tylko cieszy: że wszyscy szczérze i ochoczo WKMci służym zaczowszy od Pa Stępkowskiego, Generała Kortowskiego etc. etc. oprócz Pa Sekretarza który po trzy razy jeden list przepisuje a cztéry razy szablę szlufuje. To żart Miłościwy Królu, ale i ten bardzo dobrze służy. Więcéj niemam co donieść, tylko całuję nogi WKMci i jestem z głębokim respektem. — Z naszéj strony żaden niezginął. Rot. Mustafa Korycki w nogę postrzelony; ten tylko tego płakał że daléj służyć WKMci niemoże: zaklinał publicznie dwóch swoich synów, aby dobrze służyli, co mnie mocno tknęło, i gdybyś mi WKMość przysłał de vos medailles, tobym im ordery podawał, tak jak w Austryi od Królowéj Węgierskiéj podostawali, to trzebaby 5 złotych a srebrnych z ośmdziesiąt. Dwóch towarzystwa rannych i pocztów kilka, ale nieszkodliwie. W dokończeniu listu odbieram raport od pułku Byszewskiego, że się poddali, regestr onych przyłączam, jurament wykonali wszyscy którego rotę przyłączam, sami zaś oddani będą w Komendę i ze mną na Konfederatów pomaszerują; bo,

reyą, bo jedno niewiem co z nimi robić; gdyby chorągwiami byli zebrani, tobym na Konsystencyą poodsyłał, ale to są ludzie od wszystkich prawie chorągwi Ukraińskich wykomenderowani. Jeżeli ich w tyle zostawię, to uciekną albo ich kto napadnie, a tak wolę ich wziąć z sobą. W teraźniejszych czasach trzeba zapomnieć o zdradzie, a na azard rzeczy robić. W tym podjeździe znalazłem towarzysza słusznego, a co najwięcej starego nazwiskiem Tetomirka, temu oddaję uniwersały, ordynanse i wyprawuję go do Baru, aby one powdawał i namawiał wojskowych, żeby do mnie przyszli. Obiecałem mu, że jeżeli to się prędko stanie, to z nimi skoczę do Berdyczowa, Moskwie każę odstąpić, swoimi ludźmi obstąpię Berdyczów, i weznę zamkniętych na parol, tym sposobem ocalę szkody całego Województwa Kijowskiego i Bracławskiego, gdyż się tam wszystka zwiozła szlachta i najbogatsza. Trzeba abyś WKMość mówił Repninowi, żeby wysłał kuryera aby wstrzymali atak do Berdyczowa, bo jak dobędą to zrabują, wraz dwa Województwa. Książę Repnin rozumie że tu prawie 3 części roboty skończonej, a do tego czasu nic niemasz zrobionego; według wszystkich raportów co mam, to ich jest ośmnaście tysięcy, ale oficerowie pruscy którzy ich widzieli jeżdżąc za remontem, to twierdzą, że nad dziesięć tysięcy więcej ich niemasz, i tym wierzę. Te tysiące co ich mieli pozabijać to się nie prawdzi, ale i oni mają wzięto, Karabinierów 260, oficerów 26 w niewoli, oprócz zabitych; tych jednak nawet proszę nietwierdzić, bo ja mam to z ust zabranych Konfederatów. List do Pa Mokronowskiego który mi Żyd dnia 9 Junii w Gródku oddał posyłam. Co zaś wszyscy Konfederaci zabrani goli, pieniędzy i szelągu niemają; po trochu dają, ale jak się więcej dostanie zabrać lub sami przyjdą, to mnie z kościami zjedzą; furaż płacę wszędzie: w Żynkowie, jednym Dobrach Wojewody Ruskiego, gdzie był ten atak, ludzie moi nie zastawszy ekonoma ani nikogo we dworze, odbili szpichlerz, owsa kilkanaście worów wzięli i chleba, gdyż tu okrutnie trudno o furaż, i jeżeli to potrwa to będzie głód. Gdyby była skarga, to nic innego niemasz, ale i to każę nagrodzić. Sam, jak mi tylko tych 3 Kompanij Grenadyerów nadejdą, ruszam prosto do bramy au risque de me faire rosser, bo radbym kontent ocalić Berdyczów i prędko uczynić zaspokojenie, bo pewny głód i kraj okrutnie tak Konfederaci jako i Moskwa rujnuje. Starosta Stęgwilskie z synami jest w Barze, to pewna jest rzecz, bo był i w Żynkowie, ale niewiem czy się podjął Komendy; tym końcem go sprawdzili, ale jeszcze sami niewiedzą

czy ją

czy ją objął. Supplikę, którą mi pułk. Koryckiego dał, przyłam WKMości oryginalną; ten rysk jest przeciwko myśli WKMci, przeciwko nawet opisu WKMci w regulaminie, i trzeba aby im to bonifikować karał WKMość. Sam temuż pułkownikowi awansował # 200, bo nic nie mieli. Już to piąty list piszę do WKMości a żadnego niemam responsu; supplikuję aby WKMość częściej do mnie karał pisywać, a niektóre i takie listy którebym mógł pokazywać, gdyż im bliżsi jesteśmy końca, to trzeba aby się obywatele i wojskowi na WKMości i jego przywiązaniu do narodu poznawali; moja zaś rzecz będzie im to dać poznać od wszystkich innych odrazić dependency i przyjaźni, a do samego WKMości onych przywiązać, i żeby w nim upatrywali i swego monarchę i swego protektora. Tak się spodziewam, że z tych nieszczęśliwości nastąpi korzyść dla kraju, dla WKMości, i pociągnie do większej jednomyślności. Całuję nogi Pańskie: starać się będę abym jako najlepiej postępował we wszystkich czynnościach moich. — B.

P. S. Byszewski wart względu: co dla niego WKMość czynisz, to Bóg widzi że wart, bo szczerze przywiązany, a do tego jego wina w mojem do mnie przywiązaniu. Racz WKMość dla mnie i dla niego przysłać mi patent na pułk po nieb. Węgierskim. — Wioski te które trzymają w ekonomiach, a służą w pułkach WKMości, Tatarowie, osobliwie panowie Koryccy, Krzeczyszcy, Baranowscy i Mortuszowie supplikują WKMość aby zostali przy swoich posesyach, bo o życie niedbają gdzie zachodzi interes WKMości.

4. = 4.

W obozie pod Barem dnia 24 Junii r. 1768.

N.o 7. List sub N.ro 3 odebrałem od WKMości. W pierwszych trzech czy czterech wierszach cyfry tak się ciężko pomylił że trudno ich wyeksplikować. Domyślam ja się trochę, ale zupełnie ciężko docieć. Tabellę zabranych armat i broni przesyłam Komisyi wojskowej. Broń zabraną wymogłem to na Apraksynie, że mi ją oddał, którą posłałem do Kamieńca. Pocztów samych komputowych in N.ro czternastu kilkanaście posłałem do Kamieńca i Lenung na nich po dwa złote jednemu na tydzień, gdyż rozpuścić onych toby było osłabić partyą Ukraińską; ludzie ze wszystkiego obrani chwycić by się musieli chyba rozboju. Towarzystwo rewersowali się wszyscy, przysięgli, i za urlopami memi poszchodzili, którym karałem za niedziel trzy stawać u chorągwi. Gżyckiego kasztelanica, Zakrzewskiego i Malinowskiego posłałem z ordynansami

do partyi

do partyi Podolskiej i reszte Ukraińskiej, które to obydwie partye są w Komen-
dzie Starosty Stęgwilskiego. Pan Podczaszy Litewski i Pan Krasiński w Mohi-
lewie się przewieźli i pojechali do Chocimia; o Staroście zaś Wareckim nie mam
wiadomości. Partya Podolska i część związku Bracławskiego stoi między Szaro-
grodem a Czetwinówką; ruszam dzisiaj do niej, a czy da Pan Bóg, po tak strasz-
nym przykładzie, że sama przystąpi. Odebrałem list przez unteroficera od
Regimentu Królowej Jadwigi, któren chce do mnie przyjść, ale że go okrutnie
strzegą, i jako powiadają, że mają iść do Balty. Regiment żaden jeszcze
ku mnie nie przyszedł. Pana Grabowskiego nadciągnie bo już miałem od
niego raport z Satanowa. Koniuszego Koronnego dopiero co się przywlókł
do Drohobyczy, oddałem go w komendę Wieniawskiemu do dalszych mo-
ich dyspozycyj. Za dobroczynność WKMości którąm odebrał w liście
siostry mojej, jako najpokorniej dziękuję. 5.

5.

W obozie pod Harawkówką dnia 4 Julii 1768.

No 8 – Dnia 21 i 24 z doniesieniem o wzięciu Baru z tabellą wziętemi i roz-
dysponowanemi pisałem do WKMości; nie wiem czy doszły bo dotąd ża-
dnego nie mam uwiadomienia. Duplikaty nie przydam, ale prosiłem Pa
Apraksyna aby ja posłał do Księcia Repnina z której się informować bę-
dzie WKMość i prześwietna Komisya, jeżeli moje niedoszły listy. Teraz
oznajmuję, że 24 Junii z Baru wysłałem list Pa Kasztelanica Giżyc-
kiego, Zakrzewskiego, Malinowskiego z ordynansami nietylko do Szefów
ale a parte i do każdej chorągwi. Kasztelanica Giżyckiego Pan Orłowski
niejakiś komendant wziął w areszt, Zakrzewski i Malinowski przecię
umknęli. Moja chorągiew pancerna odebrawszy mój ordynans, zrobiła
bunt między wojskiem ich, sama wyszła zabrawszy z sobą trzech oficerów
moskiewskich, podpułkownika Wołka i drugich dwóch i 708 ludzi kompu-
towych mi przyprowadziła, których tabellę przydam Komisyi Wojskowej.
Te dwa Regimenta Buławy polnej, drugi Królowej Jadwigi nie są w sta-
nie służenia, gdyż i koni i broni nie mają. Trzebaby formować proces
tym oficerom, ale w tym czasie jeszcze nie jest pora, dla czego dałem
temu pokój. Konfederaci wszyscy w liczbie blisko dwóch tysięcy ludzi tak
z komputowemi, zaciągnionemi i panami, przewieźli się na tamtą stronę

do Posokil

do Posoki; natarłem do nich lekkim podjazdem to jest do lekkiniówki brzegu na-
szego a nie Tureckiego. Pisałem list do JPa Starosty Stęgwilskiego aby się ze mną
raz zjechał widzieć, odpisał mi: że do żadnej nie przystąpi negocyacyi. Oryginał
przydam WKMości, ten proszę aby był oddany Kommissyi wojskowej. — A że Kon-
federaci ciągną powiatem Chocimskim ku Chocimowi, a część mała jeszcze
onych stoi między Gruszką a Raszkowem, doniosłem o tem JW Generałowi
Apraksynowi, i tak mu dysponowałem aby ruszył z komendą swoją ku Ka-
mieńcowi i trzymał forwachty nad Dniestrem, to jest od Żwańca aż do Za-
leszczyk, broniąc Konfederatom wniyścia tamtą stroną do Polski, a Pa Gene-
rał Kreczetnikow aby się przysunął do Bracławia i ztamtąd wysyłał ko-
mendy ku Humaniowi, Berszadzie, i oczyszczał ten kraj od hajdamaków;
sam zaś trzymam forwachty prawie od Raszkowa bo od Gruszki, to jest
w Gruszce, w Jampolu, Mohilowie, Jaroszowie, Uszycy; a do Pa Generała Wittena po-
słałem ordynans: że póki nie stanie Moskwa częściej pilnował i strzegł
przewozu w Żwańcu, sam zaś obozować będę między Mohilowem a
Czerniejowcami. Teraźniejszy piszę list do WKMości z obozu pod Ha-
raszkówką dwie mile leżącej za Tomaszpolem. Ale nie dosyć jednej biedy
na mnie: hajdamaków wiele bardzo wypadło z Siczy; Żydów, Katolików
wszystkich rżną; Humań, Sawrań, Tulczyn, Miastkówkę, Markówkę etc.
wyrżnęli. Wysłałem komendy, zabito ich 35, plejzerowanych 16, powieszo-
nych 5, niewolnika 35. Tabella do Kommissyi posłana lepiej oświeci WKMość;
między któremi dwóch popów znajduje się, których kazałem mieć zatrzyma-
nych u drugich popów, a sam ich potem do Oficyała poszlę unikając naj-
mniejszej krytyki, które teraz niegodziwe supozycye i gazety na mnie
biegają jakobym Lutrem został. Do tych hajdamaków kupią się nasi chłopi
i dość znaczne już się pokazują kupy; w bliskości mojej nie było jednak
więcej jak po czterdziestu w jednej czacie i te wszystkie są rozpędzone; ale
i hultaje opisują się niby uniwersałami: że wyszli na obronę honoru
swojej Monarchini i WKMości. We wsiach wszystkich gdzie przechodzą
głoszą i obwieszczają, że ktokolwiek jest z ludzi Królewskich, to ich przy-
jaciel i z nim się dobrze zachowują. Zapraszają wszystkich do siebie, mó-
wiąc: że kiedy Turcy dają protekcyą Nieprzyjaciołom ich Monarchini
i WKMości, to oni będą Turków w ich siedliskach i Tatarów atakowali; co
już podobno w Balcie i zrobili, jak mam raport od Pa Ormiecińskiego

Pisarza

Pisarza Skarbowego, człeka słusznego i poczciwego bardzo, którego oryginał przyłam i proszę aby był oddany Komisyi wojskowej. Wyznaję WKMości że ta nowina mocno moje pomieszała dyspozycye. Chciałem zostawić część wojska w Komendę JPana Stępkowskiemu z dyspozycyą pilnowania Dniestru i odzyskania wszelkiemi sposobami części wojska będącej w granicach Tureckich, a sam pójść z pułkami WKMości wypędzić lub wykorzenić tych hultajów którzy ostatnią ruiną grożą tym Województwom, i oczyścić tę suppozycyą którą mają obywatele: że to nasz wynalazek i żeśmy sami tych hajdamaków sprowadzili; ale jeśli się sprawdzi o czem staram się być zupełnie informowanym: że Turcy i Tatarowie wpadli w granice nasze znosić tych hultajów, z tą Kanalią mieszać się niemogę, znosić zaś obydwie strony niewystarczą moje siły, gdyż co do jedzenia jest wiele gąb, ale do czynienia to mało, oprócz pułków WKMości i Regimentu Grabowskiego, tamte dwa Regimenta to jest Buławy polnej i Królowej Jadwigi są bez broni, a Komputowi żołnierzy robią co każą ale nie wiele mają serca i Kurażu. List de 29 Junii od Xięcia Repnina odebrałem, którym mnie donosi: że listy moje o wzięciu Baru doszły go, i że chce żeby jeden z ich oficerów z swoją Komendą wrócił się w tamten kraj, gdyż tam w górnych województwach są jakieś zamieszania. Od WKMości niemam żadnego uwiadomienia, co mnie niemało trwoży, bo cóż mi po wszystkiem kiedy ja będę od WKMości oddalony; sakryfikuję dla niego wszystko i chcę zawsze wszystko sakryfikować, ale niechcę być oderwanym od niego, w czem czekam jak najprędzej rezolucyi, oraz i determinacyi od Komisyi wojskowej jak się mam obrócić; póty jednak póki niebędę miał determinacyi od WKMości, to się z mojego posterunku nie cofnę, i gdyby największa nastąpiła nawałność to się utrzymywać będę i Kamieńca nieodstąpię. List WKMości de 20 Junii z Warszawy od Numerum 4tum do mnie odpisany odebrałem. Kiedyś WKMości kontent ze mnie to i ja z ciebie, gdyż w życiu nikomu się podobać nie pragnę tylko jednemu Panu mojemu. WKMości pułki pieniędzy niemają, i u mnie prawie nie staje: pożyczyłem już w tym Kraju dwadzieścia tysięcy złotych; jeżeli WKMość nienadeszlesz to i ja zacznę darmo żyć; co dotąd to i pułkom i przybywającym żołnierzom daję i płacę furaż. Regiment JPana

Grabowskiego

Grabowskiego w dobrym stanie stanął, i lubo późno przyszedł bo jak musztarda po obiedzie, jednakże traktuję ich jak Gwardyą WKMości. Kantonuję ich zawsze, chleb, mięso i furaż daję. Regiment zaś Pana Raczyńskiego zostawiłem w Drohobyczy w Komendzie Pa Wieniawskiego i nie kazałem mu dążyć do siebie, gdyż daleki by miał marsz łączyć się zemną, a jeżeli by mi się przyszło zbliżyć za ordynansem WKMości i Komisyi ku Lwowowi, to znajdę przecię tę Komendę świeżą i niefatygowaną. Byszewskiego przysyłam do WKMości aby mi dostateczną przywiózł informacyą co się w tamtych krajach dzieje. Assygnacyę na pieniądze kwartalne aby WKMość przysłał dla pułku przez niego i jak najprędzej mnie go odsyłał, za którym żebrzę łaski WKMości aby mi przez wzgląd na jego dawne zasługi i na moje raczył dać pułk wakujący po Panu Węgierskim; prawdziwie wart tego, bo i przywiązany i szczerze i poczciwie służy. List WKMości 20 Junii do mnie pisany odebrałem będącemu przy mnie Komputowemu wojsku, i treść listu niektórym dałem copiatim, aby wiedzieli obywatele i wojsko jak WKMość przywiązany do Narodu. Przy mnie żadnej Moskwy niemasz, i dlatego to robię aby im żadnego wstrętu nie dać temu wojsku które ma ochotę przyjść do mnie, gdyż jest okrutna zawziętość Kraju do Moskalów. Tego listu WKMości Komisyi wojskowej nie komunikuję, i bardzo mało ludziom w Warszawie, gdyż moje raporta do Komisyi są te tylko com uczynił, ale co czynić będę o tem żadnej nie daję informacyi, ponieważ i tam są różne duchy a w tej robocie są i Książęta Czartoryscy. Dowodu oryginalnego nie mam, ale z ich wszystkich dóbr dostarczali i dodawali wszystko Konfederatom, tak z pieniędzmi jako i furażem, na co dysponowanie ich dóbr mieli wyraźną dyspozycyą, a co najwięcej probuje, że ich najlepsi przyjaciele i najdawniejsi są w tej robocie; o czem jako też i o naszych biedach wszystko obszerniej opowie JPan Byszewski.

=6.

6. W Obozie leżącym pod wsią Serby dnia 10 Julii 1768.

No 10 — W poprzedzających moich którem miał honor pisać do WKMości, zapomniałem dołożyć: że ani osoby Pa Kochańskiego, ani żadnych papierów nie było w Barze; miałem ja tę atencyą i zaraz kazałem szukać, ale nie nie było. Umyślny mój, to jest JPan Bujański towarzysz pancerny, którego m posłał do Balty, powrócił; bojąc się wdawać w Korrespondencyę

z Tatarami

z Tatarami i z Turkami, dałem mu Komis, ażeby się tylko ustnie rozmó-
wił, gdyż ustawiczne konfirmacye o wnijściu Tatarów w granice polskie, i
umysły obywatelów tutejszych zagrzewały, rozumiejąc że to jest sukkurs
dla Konfederatów, i mnie niespokojnym czyniły. Mam już teraz dostatecz-
ną informacyą: że Tatarowie nie wnijdą. List który do mnie pisał Jakób
Aga in originali przesyłam WKMości, i ten copiatim przesyłam obywatelom
tutejszym. — W Tureckie granice wysyłam jutro dwóch ludzi słusznych i
majętnych tutejszych obywatelów, aby oświecili wojsko będące Komputowe
przy panach Marszałkach, że którenkolwiek do mnie przyjdzie dobrowolnie,
po przyjacielsku każdego traktuję, i dla tegom tu wysłany od Komisyi Woj-
skowej żebym im rękę podał, a nie dla tego żebym ich wyniszczył i zniósł,
i że jak najzłośliwsze Jchmość PP. Marszałkowie rozsiewają gazety, dla
mamienia onych i utrzymania ich przy sobie; lepiejby teraz złożyć się
i buntujące chłopstwo uśmierzyć, niż oddawać się Turkom. Ułożyłem plan-
tę wysłanym przezornie, ażeby nakoniec i wojsko zbuntowali i do mnie
przyszli, co może się i udać, bo ich Turcy okrutnie drą. Pan Starosta
Smotrycki pisał do mnie, będący także na tamtej stronie, ażebym miał
wzgląd na jego dobra, justyfikując się że nie winien i do niczego się nie
mieszał. Odpiszę onemu, że na jego dobra jak i na wszystkie inne, równy
mam wzgląd, bo faraż płacę; Rosyjskiemu zaś wojsku nic nie mam do
rozkazania, a względem jego justyfikacyi, najłatwiej zniesie wszystkie
opinie, kiedy będąc za granicą weźmie wojsko Komputowe, ile będąc Rot-
mistrzem, a do mojego obozu przyprowadzi; ten krok i jemu honor zrobi, i
prawdziwą ojczyźnie uczyni przysługę. — Jchmość PP. Generałowie Mos-
kiewscy zaczynają mi się dobrze powodować. Podgoryczanin, Kreczetników
pisali do mnie gdzie są, i że według mojej planty porozsyłali podjazdy;
co jeżeli kontynuować będą, to wkrótce zaspokojenie przyniosą w tych
województwach. Pułkownik Guryew wysłany z podjazdem do Huma-
nia zabrał 846 hajdamaków, których mi oddał, wybrawszy z nich
Zaporożskich kilkadziesiąt, jak sam pisze, i tych do Kijowa odesłał.
Jaka tu radość! wszyscy sąsiedzi, obywatele tutejsi, żydzi, przybiegają
do mnie, jeden radzi aby ich ćwiertować, drugi palić, na pal bić, wieszać,
bez pardonu etc. Tolle crucifige. Zwolna im perswaduję: że część tych

hultajów

hultajów każę egzekwować, część do miast, fortec, do burków, do roboty poroz-
syłać, ale wszyscy instygują na nich: w innym czasie nie w tym słu-
chałbym mego zdania, co w teraźniejszym to jak mogę menażuję umy-
sły, gdyż rozumieją że to nasz wynalazek; dość na tém Miłościwy Królu
że kiedy dwóch, trzech hajdamaków przyjdzie do jednéj wsi, to ze czterech
uciekają i wynoszą się za granicę wszyscy, żaden się rozgniewać nie
może ani umie; teraz zaś że są w areszcie, to w takí impet i w cho-
lerę wpadają, że każdy z nich chce być katem. Radzą mi aby te
wsiach w których wszczął się bunt, dawnym zwyczajem Potockiego,
wszystkich wsiami wyciąć z dziećmi i z żonami kazał. Próżno eks-
plikuję: że u nas kraj nieludny, bydłoby to z krzywdą kraju, a do tego, że rza-
mysłże to PPów obywatelów jest winy, że za lada gazetą o wnijściu haj-
damaków, o kilka mil w okolicy Żydzi i szlachta i ukołolnich nie chłopy
lutejszy ucieka i wywozi się za granicę; co sprawuje że wieś bez rządu
chwyta się rozboju i kradzieży. Trzeba by żebyś WKMość pomówił z Księ-
ciem Repninem, aby kozaków Zaporożskich, hajdamaków nie kazał od-
syłać do Kijowa, ale tu ich kazał egzekwować, ponieważ ci hultaje pis-
mami swemi które przydam WKMości głoszą, jakoby z rozkazu Caro-
wéj weszli w nasz kraj wyrzynać wszystkich szlachty i Żydów. Egze-
kwowanie zaś ich własnych zaporożskich kozaków w naszym kraju
zniesie tę niegodziwą opinię. — Z przysłanymi hajdamakami tak
sobie postąpię: część onych dla satysfakcyi obywatelów po różnych
miastach i na wielkich szlakach egzekwować każę, część do Kamieńca
i do Lwowa na reparacyą fortecy i burków poszlę a ze 300 WKMości
daruję i poszlę do Ujazdowa. Jeżeli się to podoba WKMości, będę ja miał
tych ptaszków więcéj, to ich i tysiąc jeżeli potrafię mogę przysłać. Zaw-
czasu WKMość dla nich każ pobudować jakie mieszkanie, czyli jakowe
lochy, a po sasku żeby u jednéj nogi mieli kawał żelaza przynaj-
mniéj ze 20 funtów ważący; uciec nie będzie mógł, a robić wszystko. —
Konfederaci na jednem miejscu stoją, to jest część wojska w Nowosielicy,
przy któréj jest Starosta Wierzecki i Starosta Stęgwilski; druga część we wsi
Okinowie, a P. Podczaszy Litewski we dwuchset koni stoi we wsi Nielipowcach.

Generał

Generał Apraksyn już musiał wziąć wszystkie swoje posterunki według mojego ułożenia. O Sanockiej Konfederacyi niemam jeszcze doskonałego uwiadomienia, ale piszę do Korytowskiego aby mnie informował. O Krakowskiej WKMości mnie zaś chciej informować, i jakie dyspozycye do zapobieżenia onej Książe Repnin porobił; mnie się dało słyszeć że Książe Prozorowski odebrał ordynans iść w Krakowskie. Kontent jestem z tego wybrania; starać się jednak trzeba, aby miasto Kraków nie było zrabowane i zrujnowane. Regiment pod imieniem Królowej jako też i Hetmana polnego są bez pieniędzy. Pierwszy za dobrą dyspozycyą Majora Jaszewskiego zostawił pieniądze regimentowe w Warszawie; ja tym Regimentom muszę forszusować pieniądze na Lenungi, co mnie w wielki ambaras wprowadza bo pieniędzy niemam. Ze wszystkich będących pod moją komendą nikt mnie bardziej nie gniewa jak Jaszewski, bo wielki bałamut, owo żgoła do niczego człowiek; w Starogrodziem go zostawił dla formowania magazynów i ubezpieczenia obywatelów. Alarm zrobił, mówiąc: że ja się rejteruję, i wszyscy obywatele, żydzi zaczęli uciekać, ledwom ich znowu zatrzymał, a na miejsce Jaszewskiego dałem Kapitanowi Godeń, z tego samego regimentu komendę. Ow sławny Petryłkowski, jak mnie atakowano pod Barem, skoczył o cztery mile do Apraksyna niekomenderowany po sukkurs, i powiedział że mnie do nogi wybito, a Pan Jaszewski najpierwszy mi raport dał że mnie w tyle atakują, co niebyło in rerum natura. — Racz WKMość jak najprędzej mi pieniędzy nadsyłać, gdyż co dzień większe otwierają się wydatki dla przybywającego z zagranicy wojska, których trudno utrzymać niedawszy im Lenungu. Także supplikuję WKMość abyś mi raczył przysłać order ś. Stanisława dla Stepkowskiego; gdyby nie w tym czasie toby się to i potem mogło stać, ale teraz temu pora i prawdziwy moment aby drugich ankuraiować, ile rzetelnie wyrażam WKMości że bardzo szczerze i z niemałym ekspensem służy. Wysyłam go i teraz z podjazdem do wsi Werbków nazwanej, która się zbuntowała, księdza i ekonoma zabiwszy, ale się z nią nie zwy-

crajem

czajem staropolskim każę obejść, to jest herszctów dwóch, trzech egzekwować, a reszcie każę dać pokój, i to przy doskonałej inkwizycyi i przy świadectwie kilku szlachty i obywatelów tutejszych. — Raport mam od szpiegów, że jakiś pasza idzie do Chocima z infanteryą Turecką; każę się o tém doskonale informować, gdyż to jeszcze mam za bajkę wymyśloną od Konfederatów i co najwięcéj probuję że bajka. Pan Starosta Smotrycki pisze do mnie prosząc o wzgląd na swoje dobra i o passport dla niego. Rozsiana tu jest także plotka, że Warszawa wyrznięta co do nogi przez Austryaków. — Miłościwy Królu! nie piszę tego do Komisyi wojskowéj, ale przychodzi mi myśl czy niemógłbym ja jakiejś rozpocząć negocyacyi z PP. Marszałkami związkowymi, co i jak siła mogę im obiecać? gdyż skończenie téj roboty nigdy nie może być gruntowniejsze, jak kiedy sami Marszałkowie od aktów swoich recessa porobią. Wojsko Komputowe ja odzyskam; ale kiedy się Marszałkowie zagranicą zostaną, to prędzéj lub późniéj do swojéj wrócą się roboty. W tém WKMość rozsądź co lepiéj, i jeżeli mi będzie pozwolone z nimi traktowanie: chciałbym abyś mi WKMość przysłał punkta ułożywszy one z Księciem Repninem, według których, ja moje dyrygować będę czynności. List do Komisyi wojskowéj volanti sigillo przydam do WKMości w którem potém WKMość włożysz i list Jakóba Agi i rejestr przybyłych towarzystwa, oraz raport ostatni od szpiega na dokończeniu tego listu przyłączony.

7. 7.

W oborze pod wsią Serby nazwaną dnia 20 Julii 1768.

No. 11. N. 6 pod datą 12 Julii odebrałem przez Pana Byszewskiego, na który punktalnie WKMości odpisuję. — Konfederaci z Turczczyzny niewyszli, którym codziennie prawie czynię insynuacye, ale to chimeryczna cudzoziemskiego sukkursu nadzieja, to nieuważna bojaźń, mówiąc: że nas wszystkich poszlą na Syberyą, na tamtéj strzymuje stronie. Postronny ziemnie pewien z obywatelów tutejszych dnia wczorajszego upewnił mnie: że mają do mnie wysłać delegatów, jeżeli od wojska nieupraszając i Starosty Stęgorskiego, to ich mile przyjmę i na wszystko pozwolę, byle wyszli, jeżeli od ich mienionych Marszałków wysłucham propozycyi; żadnéj jednak niedam rezolucyi aż wyraźny w tém odbiorę rozkaz od WKMości. To jednak może być i bajka, bo i inni szpiegowie, od których codziennie odbieram raporta twierdzą: że chcą się złączyć z Konfederacyą Sanocką. — Hajdamaków prawie niemasz; w 10 dnia tego miesiąca pisanym raporcie do WKMości doniosłem,

że pułkownik

pułkownik Guryew złapał więcej 800 tych hultajów w Humaniu, z których
680 mam już w swoim obozie, a zaporozkich Kozaków wysłano do Kijowa.
Podjazdy Generał Podgorzeczanin pomykał aż ku Smile dla zabrania reszty
hultajstwa któreżkolwiek miałoby się znajdować. Najwięcej dokładam te-
raz starania rozsyłając uniwersały, obwieszczając po parafiach, aby dziedzi-
ce, posesorowie i gubernatorowie wracali się do swoich wsiów, gdyż chłopstwo
bez rządców mogłoby się domyśleć i zrzucić jarzmo poddaństwa. — Z przy-
prowadzonymi kozakami jak mam sobie postąpić, czy tak, jakem w pierw-
szych listach wyraził WKMości, czyli inaksza zajdzie dyspozycya jego, oraz
i Kommissyi wojskowej? radbym być informowany. Zupełna jednak w tych
województwach spokojność, a bardziej obywatelów dowierzanie, prędzej nie
nastąpi, aż kiedy będę mógł uformować dwie partye: Podolską i Ukraińską,
które aż do zimy obozować powinny. Lecz szczupłość sposobów które mam, zbra-
nia mi uczynienia tej usługi Narodowi. Komputowych u mnie mało, a co naj-
większa chorągwie rozerwane. Deputaci z pieniędzmi Bóg wie gdzie się znajdują;
owo zgoła ludzie zmorzeni fatygami, obdarci, bez pieniędzy. Te dwa Regimenta
Żółty i Hetmana polnego nie są w stanie służenia; zdałoby mi się Miłości-
wy Królu, aby chorągwie wszystkie wielkopolskiej i małopolskiej partyi ścią-
gnąć tu, to z tych możnaby uformować partyą Ukraińską i Podolską. Powie
kto: pójdą do związku, wszakże i tam się skonfederować mogą, a lepiej ich
tam trzymać gdzie się na co zdadzą, aniżeli tam gdzie na nic się niezdadzą.
Tę jednak myśl samemu tylko WKMości otwieram, która jeżeli się zda, to
WKMość egzekucyą onej zaleci z Kommissyi wojskowej. Regimentarzów zaś do
tej partyi wybiorowi mojemu niech zda Prześwietna Kommissya, bo tu trzeba
z trzema cnotami człowieka: rażnego, roztropnego, nielakomego. — Myśl
moja była, ażeby coś z tego wojska zrobić w generalności; odkrywam ją WKMości.
pierwsza: że ściągnąwszy te wszystkie chorągwie i oddawszy ich w komendę
jednego szefa, ten aby wydał ordynans, ażeby wszyscy oficerowie i towa-
rzystwo znajdowali się przy chorągwiach, czyniąc towarzystwu w tem folgę:
że który chce siedzieć w domu, aby sowity na swój płac przysłał poczet;
oficerowie zaś aby nieodstępnie znajdowali się u chorągwi. Sprawiłby taki or-
dynans że do roku i prędzej dawni oficerowie pozmykaliby się, nowych i zdat-
nych a przynajmniej młodych z chciwością nawrzenia się zaciągnąć można będzie. —

Druga:

Druga: Chorągwie poszwadronowawszy ułożyć będzie można z abcugów Kassy fu-
rażowey, sposób utrzymania broni, fundusz na namioty, odebranie z pod zwierzch-
ności towarzyskiey pocztów i danie moc Komenderującym szwadrony rekru-
tować pocztów według miary oraz i koni remontę, a ~~ubrawszy ich [illegible]~~
~~[illegible]~~ Partyi Podolskiey
i Ukraińskiey dawszy odmienne mundury, znakami tylko dystyngujące
znaki; i tym sposobem partya podolska inny mając mundur, Ukraińska
inny; cały autorament polski miałby un parfait d'egalité, i ubrawszy
ich z polska możnaby i czymerze narodowey dogodzić, i pięknie ubrać. A że
tym ludziom trzebaby Exercir-Majstrów, radziłbym aby w każdey partyi
był Regiment Dragonii, który egzercytując swoich ludzi, zostałby się i na-
uczycielem Autoramentu polskiego: możnaby mieszać pocztów między dra-
gonią i dragonią między pocztów dla prędszego wyuczenia się. Na Kantonach
toby się [illegible] nie zdało; obozem rok po rok stojąc, jak jest moje życzenie,
to do lat trzech wszyscyby się wyuczyli. Takowy regulament a bardziey od-
miana z wypadków jedynie Kommisyi mogłaby nastąpić; nie trzebaby na to
ani sejmu, bo w tem moiem ułożeniu żadney nowey nie masz odmiany,
mógłby to każdy Hetman zrobić, a bardziey umiejętność Komenderującego,
bo z tymi ludźmi kto się umie obeyść, to sami na siebie kołem opiszą jak
naysurowsze prawo, i wdrożywszy się w posłuszeństwo i w porządek wszystkie
inne zagraniczne [illegible] wprowadzić można. Wiem ja z jaką pracą i okru-
tnym ekspensem Komenderującemu przyidzie do ułożenia tey planty; chcia-
łem się sam podjąć tego przez miłość ku Oyczyznie i wierność ku WKMości.
Te dwa powody wzniecity we mnie tę chęć, bo wiem: że gatunek kawaleryi
byłby bardzo dobry, dla WKMości zaś wielorakie zyski. Mając bowiem sobie
ubezpieczoną tę część woyska, mógłbyś iey do cywilney i do woyskowey zażyć o-
nych roboty, wtenczas dopieroby WKMość zaczął być mocnym i wszyst-
kie zamysły jego do uszczęśliwienia kraju dążące stałyby się łatwe, przy-
wiązawszy tych wszystkich ludzi do siebie i oderwawszy ich od wszystkich in-
nych partykularnych dependencyi, co łatwo nastąpić może gdy awanse
i szafunek łask WKMości póydą przez ręce Komenderującego. A że równość
płacy nie zachodzi między usarskiemi i pancernemi znakami, propono-
wałbym aby tylko same pancerne chorągwie i przedniey straży formowały
te dwie partye Podolską i Ukraińską, a usarskie chorągwie formowałyby par-

tyą

tyczy wielkopolska czy małopolska, jakaby w tem była mens Komisyi, bo bez tego jednej tam tylko w tej stronie potrzebaby było partyi. To ułożenie wypikło szczególnie z przywiązania mego do osoby WKMości; pieścić się nielubię w mojem zdaniu, jeżeli się nie zgadza kontentem z tego, jeżeli się zda ofiarowałem się na całe życie WKMości; robić to będę co mi każesz, i jeżeliby się myśli moje podobały, wtenczasbym in forma projekt posłał ułożony, ponieważ chciałbym mieć wolne ręce nominowania moich subalternów, odmiany oficerów, śmierć i kasacyę oddałbym aprobacyi Komisyi wojskowej; i żebym to dzieło wydoskonalił przynajmniejby mi trzeba na trzech lat Komendy. W czem największa zachodzi trudność, bo Komisya co lat dwie odmienia się, ale następujący sejm może ustawić onę, i subalternom choć po 20m pensyi naznaczyć, które mogą wypaść z funduszu extraordynaryjnych expens. — Generał Kreczetnikow był u mnie, szczerze mi się akkomoduje, oświadcza jak najszczersze przywiązanie do WKMości: wierzę temu w apparencyi, gdyż jednomyślność ze mną nie może tylko pomyślny przynieść skutek. Byłem u niego, przyjmował mnie ze wszystkiemi honorami, z armat bito, infanterya dawała ognia, exercitia były, fajerwerk i illuminacya z literami W.KMości, a co najwięcej o co proszę żeby było i sekretem, przyrzekł mi że co ja zechcę to on robić będzie; zażyję ja tego roztropnie i z modestyą aby żaluzyi niesprawić. Dał mi konia dla WKMości, tak brzydki jak on sam, może będzie i dobry, prosiłbym jednak WKMości abyś mu na moje ręce jaki przysłał prezent; ta temu pora i czas aby wszystkich i najgorszych menażować do jakiego czasu. Ułożyłem z nim: że on wszystkie moje obejmie posterunki, a ja się do Dunajowiec cofnę, ponieważ i konfederaci w górę się pomknęli. Nie jest zdanie moje aby im otworzyć wrota do Polski, bo jak wypadną to będą karuzel po wszystkich województwach robili i znowu nowe konfederacye, co do reszty ten kąt zniszczą i zrujnują. Cofnienie moje nie jest dalekie bo tylko kilka mil; gdyby się znowu bunt jaki chłopski wznowił, lub Generał Kreczetnikow na inne się miejsce przeniósł, to ja się zaraz pomknąć mogę i żadnego ta moja odmiana niezrobi omieszkania. — Tysięcy czerwonych złotych czterech odebrałem, z których na punkt dałem 2,400 ƒ jakem w pierwszych wyraził listach, i to

tylko,

tylko ad interim kwartału, ponieważ w krótce znowu im trzeba dać. Ekspens mam wielki na szpiegi, furaże i kuryerów. Oprócz tych coś mi WKMość dał, swoich blizko trzech tysięcy czerwonych złotych wydałem, i teraz myślę pożyczyć kilkunastu tysięcy, a to wszystko jednak z okrutnym czynię menażem, bo i podjazdy z komputowego wojska robione gratis żyją; ale o to długo niebędzie, bo w ten zwyczaj kąt tutejszy jest wprawny, a za każdym podjazdem trudno furaże płacić, i jeszcze mniej pieniądze dawać, boby i pieniądze wzięli i furaż darmo; a ten porządek w jednym momencie trudno zrobić. Co zaś do mego obozu, za mojemi biorą paletami, to wszystko dobrze i porządnie płacę, i dość na tem że do tego przyszedł kredytu, że kupcy Tureccy, Wołoscy, Żydzi zjeżdżają się do mego obozu, i mam nakształt miasteczka bazar. — Oficerowie i sam pułkownik w pułku Koreckiego odebrali wiadomość, że ich nanowo znowu egzekwuje Pan Tyzenhauz: racz WKMość wstrzymać tę jego ekonomią choć do ich powrotu, gdyż tak poczciwie służą, że gdybyś WKMość sam tu był, tobyś im więcej dał. — Sejmiki deputackie we Lwowie i w Kamieńcu skończyły: w Kamieńcu Pan Luboński a we Lwowie Pan Szeptycki obrani deputatami. W Kijowskiem i w Bracławskiem niebyło sejmików, gdyż konstytucye dopiero 15 tego miesiąca w dzień sejmiku mnie były przysłane, którem posłał do oblaty do Żytomierza i do Winnicy. Radził mi Kicki abym w teraźniejszych nieszczęśliwościach zebrawszy szlachty porobił sejmiki w Kijowskiem i w Bracławskiem: niezdało mi się to, gdyż nie jestem pewny czy ten sposób a bardziej obranie moich przyjaciół mogłoby się w trybunale utrzymać, a do tego zdaje mi się że trybunał może być bez dwóch deputatów. — Wieniawski że ruszył z Regimentem, to za moim ordynansem, niepotrzebnie o swojej raportował przezorności. A że się oświadczają bronić, pierwsza, że to ich jest powinność, druga że mając Moskwę, garnizon i dragonii 180 koni we Lwowie, między murami, to niewielki hazard; aleby im to powinna komisya wojskowa zganić, bo kiedy są oddani w moją komendę,

to mniej

to mnie powinni raportować, a ja o tém donosić Komisyi. — Województwie Po-
znańskiemu jużem odpisał. Uchwała jeżeli stanie w Województwie Wołyń-
skiém, rzecz sprawiedliwa aby była posłuszna wyższej Komendzie. —
Dobroczynność WKMości dla Byszewskiego nie jest jemu ale mnie wy-
świadczona; prosiłbym WKMości o przysłanie patentu na moje ręce
na pułk wakujący po Pu Węgierskim. Ułożenie które WKMość
proponujesz, nieuczyni szczęśliwym Chojeckiego, bo kto służy Kró-
lowi to rozumiem że równie jak i Rzpltéj, awantażu zaś żadnego
niemasz, bo jak ten tak ten równo czyni, z dyferencyą dwóch lub
trzech tysięcy. Chojeckiego z pod mojéj ręki wypuścić nie życzę sobie;
słucha co mu każę i pierwszy dystyngwowany oficer. Jakby poszedł
do Komputu, miałby i swoje Kaprysy i inne przyjaźni, a przy repu-
tacyi którą ma stałby się Konsyderowanym. Byszewskiego zaś żadna
rzecz od WKMości ani odemnie nie odciągnie. Znam obydwóch cha-
raktery i sposobność, i co wyrażam to nie przez afektacyą, bo ich
obydwóch Kocham, ale przez poznanie i potrzebę dobierania ludzi do
usług WKMości; a do tego wydawałoby się to jakbym się chciał poz-
być Pa Chojeckiego, a jam z jego usług i z sposobności Kontent. Lepiéj
mu dać jaki kawałek chleba, uczynisz go przez to WKMość szczę-
śliwym, i dwóch ludzi będziesz miał sobie asekurowanych, a ja póki
żyję wstydzić się będę jeżelim kogo promowował według mego serca
a nie według potrzeby WKMości; o co z jak najgłębszym respektem
WKMości upraszam. — Pomorskiego za obligacyą Xięcia Repnina
odesłałem do Generała Kreczetnikowa, brata jego Kuzynem, któremu
raz WKMość dopomódz. Cyrkumstancye teraźniejsze wyciągają, aby
i największe występki przepuszczać, a do tego przymnoży mi to Konsy-
deracyą i ufność, kiedy Xiążę Repnin i najuniżeńszym za moją in-
stancyą pardonować będzie. — Uwiadomienie WKMości że wojskowi starą
płacą obchodzić się powinni, bardzo mnie to nie cieszy, gdyż i to rozruch
sprawi. Oświadczenie Pa Benoit jeżeli może niech się ziści, byleby
tylko na sejmie nie huknęli: że kiedy dla wypierzenia kraju to się
redukuje wojsko, to nam innego niepotrzeba, a takbyliśmy bez
wojska,

wojska, i nie jest to polityka Dworu Moskiewskiego utrzymywać ten interes; możeby nam potém płacę na **na** auxiliarne proponowali, czego uchowaj Boże. — Listy do Paszy, Xięcia Mołdawskiego i do Mirzy Tatarskiego niezdaje mi się już posyłać. List Jakóba Agi posłałem WKMości in originali, który wyraża: że w niwczém traktatu nienadweręża Karłowickiego, a w téj myśli, a bardziéj suspicyi są pisane te listy. Z tém wszystkiem racz mnie WKMość w tém rezolwować, to choć kilkudniami ci później poszlę, to nie nieomieszkam. — Do Komisyi wojskowéj nie piszę tym Kuryerem, niemając nic do raportowania, a wprzód od WKMości na ten list żądam mieć kategoryczne rezolucye. — Kraków niezdaje mi się głodem brać, długa to jest droga, a kto daje czas daje i życie; lepiejby aby Moskwa wzięła go atakiem, ale bez palenia i bez rabunku, a po wzięciu onego radziłbym postać gwardyę pieszą Litewską, aby tam stanęła garnizonem. — Obożny Stępkowski srodze dobrze służy, i dziesięć razy na dzień łeb mu suszę, ażeby komputowych w wstrzemięźliwości utrzymywał. Skarżyć się niemogę, robią co im każę i co umieją. Proszę WKMości ażeby order dla niego na moje był przysłany ręce, nim mu się co więcéj dostanie. Rozumiem że mnie WKMość za krótkość pisania nie połajesz. Którego całuję nogi.

8. 8.

W obozie pod Dunajowcami dnia 1 Augusta 1768.

No 12 List sub No 7 z Warszawy od WKMości odebrałem, niewiem zaś którego dnia był pisany, bo w nim daty niebyło. Contenta tego listu jakto to pisanie do Xięcia Repnina jużem wykonał przez Kuryera Pa Generała Kreczetnikowa; to zaś wszystko co w cyfrach się znajdowało, to bardzo dobre ułożenie; daj Boże żeby skutek odpowiedział chęciom i życzeniu. Jam że dotąd żadnego nieposłał raportu, ociągałem się na Kuryera WKMości, który miał być za dni dwa do mnie wyprawiony; ale mnie dochodzą wieści: że ten Kuryer miał być złapany pod Felsztynem przez czterech hultajów; powiadają że i pieniądze przy nim były dla mnie posłane. Racz WKMość mnie jako

najprędzéj,

najprędzéj uwiadomić i duplikatę woli i wyroków swoich mi przysłać, jeżeli to prawda że unteroficer od artyllerji był wysłany do mnie kuryerem. Sam stanąłem die 31 Julii w Dunajowcach, osadziwszy Generała Krecetnikowa i Podgoryczanina w tamtym kącie od Ukrainy dla ubezpieczenia obywatelów od hultajstwa, których już prawie nieznacz, bo temi czasy złapano 84; trzydziestu czterech mi odesłano, a resztę jako zaporożskich odprowadzono do Kijowa. Uniwersały powtórnem wysłał których kopię przysyłam do WKMości. Konfederaci stoją w jedném miéjscu, zewsząd mam konfirmacyą że się rekrutują i że mają koło trzech tysięcy ludzi. Z obywatelami Województwa Podolskiego jak najłagodniéj sobie postępować będę; z tém wszystkiem racz mi WKMość przysłać pieniędzy, bo ja ich wcale niemam. Negocyacyi uwiadomiéj WKMości, nierozpocząłem, gdyż czekam od niego rezolucyi. O przysłanie orderu dla Szepkowskiego upraszam, oraz o patent dla Byszewskiego na pułk po Węgierskim. — Było tu trochę niechęci między Regimentem Generała Grabowskiego a pułkiem Koryckiego, do których mieszać poczęli się i oficerowie, ale te przez grzeczność JP[n] Generała Grabowskiego są uspokojone; to zaś dlatego się stało, że i oni i ja z jednego celu radzilibyśmy dwóch zrobili ażeby nimi służyć jak najlepiéj WKMości, i skończyło się na areszcie pułkownika Koryckiego i oficerów, niedopuszczając do mego sądu, a te niechęci wzięły się ex animositate giemejnów tylko, ale nie z pijaństwa. Mnie się zdaje że Korycki ma krew zepsutą przez doniesienia uchawiczne od żony, że ich tam jednych wioski zabierają, z domów wypędzają, na drugich kontrybucye nakładają. Racz WKMość rozkazać JP[n] Tyzenhauzowi aby wstrzymał lukawą egzekucyą; nie jest to moment uprzykrzać się ludziom potrzebnym, i tym którzy WKMości wiernie sprawują usługi. — Więcéj Miłościwy Królu niemam co donieść, tylko tyle że się staram pilnie ażebym jak najdokładniéj służył i WKMości i dobru Kraju.

Dnia 13° Aug.

Dnia 13 Augusti r. 1768 w Kamieńcu Podolskim.

No. 13. List WKMości sub No. 9 dnia 30 Julii pisany przez JPa Pomorskiego odebrałem. Nim mi przyjdzie opisać czynności naszych i ułożenia dyspozycyi, za konserwowanie pułku Pa Byszewskiemu z jak najgłębszym respektem dziękuję WKMości. Czuję ja wszystkie dobrodziejstwa WKMości dla mnie, niemniej i teraźniejsze, za które wraz z Byszewskim, życiem całem odsługiwać zapisuję się. Dnia 22 przeszłego miesiąca pisał do mnie Generał Kreczetników, jakoby odebrał list od ministra ich Obresków w Konstantynopoli będącego, żeby się do granic Tureckich nieprzybliżali, którego oryginał do mnie pisany przydam WKMości. Jeżeli o tem Książę Repnin nienamieniał, to nietrzeba mu tego listu pokazywać, a choćby i wspominał to także nietrzeba mu onego pokazać. Paszy Chocimskiemu teraźniejszemu odebrany rząd; Janczar Aga dysponuje tymczasem na miejscu jego do przybycia drugiego Paszy, który już Dunaj minął. Brzegi Tureckie bardzo zawarte, obóz między Żwańcem i Chocimem stoi Spachów, lecz to niewielka rzecz, bo tylko kilkaset koni; jeździłem umyślnie go widzieć. Zewsząd odbieram wiadomości że Konfederaci będący na tamtej stronie cieszą się jakąś prędkiego sukkursu nadzieją, czemu ja niewierzę, aby determinowali się złamać traktat z całą Rzpltą polską i zerwać aliansę z Moskwą; jednak te wszystkie cyrkumstancye opisuję WKMości, gdyż oczywiście widzę: że są jakowęś intrygi. Jeżeli WKMość masz jakie dowodniejsze uwiadomienia, racz mnie o nich informować i mną dysponować. Generał Kreczetników chciał się był cofnąć z Tulczyna do Międzyboża, a ztamtąd do Równego, z przyczyny tak sejmików następujących, jako też obrania zimowych kwater dla siebie. Jeździłem umyślnie do niego, obligowałem go bardzo, aby się z miejsca gdzie stoi nieruszał, dając mu obawę, żeby albo miał oko na samą konfederacyą, a mnie zdał pilność na gromienie buntów i pokazujących się w różnych miejscach choć w niewielkiej kupie hajdamaków, albo też on wziął na siebie uśmierzenie tych buntów, a mnie straż polecił konfederatów. Obrał znoszenie haj-

damaków,

damaków z tą klauzulą, ażeby moje komendy stały po nad samą gra-
nicą, gdyż nad cztery mile od granicy dalej podjazdu wysłać nie może.
Ułożyliśmy więc, aby komendy pułkownika Prokasów Guryew i Ge-
nerała Podgórczanina wzięli posterunki jedni w Białocerkwie,
drudzy w Smile, w Winnicy, w Berszadzie; we środku zaś tych wszyst-
kich posterunków podpułkownik Wołków w kilkaset ludzi, usta-
wicznie chodził będzie i rewidować wszystkie lasy i wsie, i gdzieby się
jakie pokazało hultajstwo łapać i gromić, a komendy moje flan-
kierować onemu samym brzegiem Dniestru aż do Bałty mają. Oprócz
tego dałem komendę Panu Mytce obywatelowi tutejszemu, aby patro-
lował po nad Słucz. Jabłonowski Rotmistrz mając garnizony party-
kularne i ludzi Wojewody Poznańskiego, ma ordynans kręcić się po
nad Zwiał od Polisia. To ułożenie utrzymałoby wszystko hultajstwo;
lecz teraz dał ordynans Generał Apraksyn pułkownikowi Ozorów sto-
jącemu w Pokucie dla pilnowania z tamtej strony konfederatów, i mnie
awizował ażebym albo ja te posterunki objął albo Generał Kreczetników.
Pisałem do Kreczetnikowa jaką on w tem weźmie determinacyę, według
której i ja się regulować będę. — Listy które WKMość pisał do Starosty
Żmudzkiego, Hetmana i do Sosnowskiego są bardzo sprawiedliwe, ale jak
mam z relacyi Kreczetnikowa: że Komendant milicyi Starosty Żmudzkiego
ma być człowiek ladaco; pod pretekstem Hajdamaków znoszenia, sam ra-
buje, jak o tem partykularne twierdzą listy, których ani widziałem, ani
mam; to wszystko jest z relacyi Generała Kreczetnikowa co donoszę, a do
tego złapanych sami każą egzekwować, żywcem palić, co się nie należy, bo
ich trzeba albo do pobliższych grodów oddać, albo do jurysdykcyi na to wy-
sadzonej odsyłać. — Projekt względem wojska którem poprzedzającym
listem doniosłem WKMości, był przeciwnie tłumaczony. Projekt który
proponowałem żadnego niepotrzebuje wydatku, ani z kasy WKMości ani
z kasy Rzpltej; wojsko z swego żołdu samo się ubierze, samo konie
i kulbaki posporządza sobie oraz i broń; oprócz pensyi którąm propo-
nował dla subalternów, ale i bez tego obejść się nie może, kiedy WKMość

będziesz

będziesz im obiecywał jakie nagrody. Proponowałem aby chorągwie pan-
cerne od partyi małopolskiey i wielkopolskiey były tu przystane, z przy-
czyny, żebym te które są przy mnie odesłał na leże, z odpansem
reparowania się, a dopiero jeżeli na przyszłą wiosnę będzie spokojność
w naszym kraju, mój projekt zaczętym był do egzekucyi przypro-
wadzać. Woysku zapewne się podoba bo mnie o to sami prosili, i nie-
wiem przez szczerość czy przez pochlebstwo, ale mnie samego wzywali
do tey funkcyi; iednak jeżeli rzecz wydaje niepodobna, to ja będę mu-
siał na tem przestać. Więcey ustnie Oberstlejtnant Derper WKMości
opowie, którego raczysz WKMość łaskawie przyjąć, gdyż i dobry oficer
i bardzo poczciwy człowiek; mam moję w nim ufność, więc WKMość
sam z nim chciey się rozmówić, on jest w stanie o wszystkiem dosko-
nałą ustną dać WKMości eksplikacyą. Partyów tu jednak na zimę
trzeba, formować one z pułków i gwardyi WKMości wcale mi się
niezdaje; o tem także sam Derper opowie. Hajdamaków koło 700
pojmano; herszów wszystkich najokrutniejszych dla przykładu śmiercią
karałem, resztę z tych hultajów według pierwszego ułożenia mego po-
rozsyłałem do Kamieńca, Lwowa i do Warszawy. Pokryje to dobroć WKMości
i łaska dla mnie, że w tym punkcie nie czynię zadosyć woli jego, gdyż
znieść tego niemogę abym przez niesposobność żywienia onych, wieszać
ich kazał ile dekretowanych ich na wieczne więzienie; ale kiedy się tak
będzie wydawało Komisyi woyskowey, mogą ich i na tych miejscach
karać egzekwować gdzie są przyprowadzeni. Odbierać tych ludzi jako
swoich poddanych nikt nie będzie; a w reszcie gdyby w Warszawie z nimi
był ambaras, to ich do portu Ogińskich oddać; rozumiem że JPan Het-
man będzie za to obligowany. Gdybym był sądził rzeczywą dla mnie
intratą, tobym za tych ludzi od Turków za jednego po 500 lewów dostał.
Zjechałem tu umyślnie osobą tylko moją do Kamieńca, tak dla widze-
nia fortecy, Okopów Ś. Trójcy, Żwańca i brzegu tutejszego, a najprzy-
padniejsze objectum moje było ułożenia z Ziemianami tutejszymi,
których największa część znajduje się w Kamieńcu, sposób furażowania
mojego. Ci się między sobą rozpisali gdzie i jako mam brać furaże; to

opisanie

opisanie podali od Lecha według którego ja ułożenia wydawać będę pa-
lety, i lubo ja wszędzie płacę, jednak wszystkie czynię te zabiegi, abym zło-
śliwym językom zagrodził przyczynę czernienia, choć najniewinniejszych na-
szych akcyi. — Dzierżanowskiego manifest mocno mię ugryzł, gdyż jako
mało ludzi się znajduje którzy wdzięczni W.K.Mości dobrodziejstw, tera-
źniejsza pora okazać W.K.Mości powinna, jako wybór ludzi których W.K.Mość
do boku i łask swoich przypuszczasz powinien być przezorny i ostrożny.
Byłeś Miłościwy Panie od osiądzenia tronu naszego arcyłaskawy, arcyhoj-
ny i łatwy, czas Miłościwy Królu być teraz groźnym, bo my daleko lepsi
kiedy płaczem niż kiedy skaczem. Pomorski, ten którego posłał prosić
za bratem, jeżeli prawda jak mi wyraża Generał Apraksyn, jeszcze gorzej
chciał sobie postąpić niż jego brat, o czem Oberstleutnant Derper opowie.
Generał Witte przyjmował mię ze wszystkiemi honorami, z armat biło,
bal był od [illegible]. Podolanek było ze 60, takem im się pięknie
akkomodował żeby mi już i dawno furaż dały. Ten Generał dziwnie dobrze
i przezornie sprawuje się w tutejszym kraju, trzeba abyś W.K.Mość partykula-
rnie dla niego miał względy, ile że nieborak dobre serce ma, ale wielki
chudy pachołek! W Żwańcu też same mi honory czynił JP. Kasztelan Kijow-
ski. — Negocyacya, o której mi W.K.Mość powiadasz, dziwi mię mocno,
znak to jest że i ci zbyt daleko angażować się niechcą i boją się żeby z tych
okoliczności jaka niewynikneła wojna. W.K.Mość tylko tego jak najpilniej
wartuj, ażeby, jeżeli się to sklei (co jednak jak mnie się zdaje że to do skut-
ku nieprzyjdzie, albo na bardzo śliskim fundamencie) aby żaden awantaż
dla ojczyzny nieparzedł ani był proponowany przez ich kanał, ale przez
szczególnie samego W.K.Mość, i jeżeli co Imperatorowa zechce dla nas zrobić
pomyślnego, aby to przez interpozycyą i przez konsyderacyą osoby W.K.Mości
stało się, inaczej gdyby miało nastąpić, mocnoby się wstawili, a W.K.Mość
straciłbyś wiele w opinii u narodu. — Przyjechał brat Rembielińskiego i pi-
smo i opisanie tego człowieka który to pismo roznosi w Krasnymstawie,
chciej to W.K.Mość powiedzieć i zalecić Repninowi, żeby tego człowieka kazał
schwycić cicho, i o tym ani W.K.Mość niedasz nic wiedzieć, Rembielińskiego
brat będzie ukryty. — Ten kuryer przejęty, niezmaluł się, Korytowski mi je-
dnak wyraża że pieniądze przy nim niebyły, i że się znajdują w ręku

jego

jego, które jak mię dojdą, pójdą na dopłacenie pułkom Kwarciany, bo się o nie pocztyerają przykrzyć. — Nim mię zaszedł rozkaz WKMości Panu Luboińskiemu deputatowi Podolskiemu dałem konwój do Lwowa, ze Lwowa zaś oficerek dragonii konwojować go będzie jako też i Lwowskiego deputata. — Starosta Smotrycki pisał do mnie chcąc narące moje zostawić rewers, a sam jechać do Warszawy; a że mu przepisał regułę Książę Repnin co ma wykonać, alias żeby uczynił manifest jako niebył w Konfederacyi, ani się do niej mieszał, i jako się nigdy mieszać niechce do tej swawolnej kupy, odpisałem onemu: że ponieważ się wprzód adresował do Księcia Repnina i od niego wyszła rezolucya, ja tej rozwolniać niemam prawa, radziłem mu owszem aby do mnie przyjechał i w Kamieńcu wykonał ten Manifest. Względem interesu JPana Dzieduszyckiego, niezdaje mi się abym mógł rozkazać JPu Staroście Smotryckiemu oddanie tego tysiąca czerwonych złotych, gdyż ja żadnego sądu niemam, ale ponieważ jedzie do Warszawy, tam się znajduje Pan Cześnik Koronny, niech się tam z nim rozmówi; a do tego JPan Starosta Smotrycki jest tanti odpowiedzieć JPanu Cześnikowi, a ja Kardynalnego niechcę nadwerężać prawa, neminem captivabimus nisi jure victum, i partykularnym interesem publicznego psuć. Z tem wszystkiem samemu JPanu Cześnikowi explikuję się w tem liście moim. — Konfederaci w jednem miejscu stoją, to jest w Nielipowcach. Podczaszy Litewski i Starosta Augustowski rekrutują Karabinierów; jak wszyscy powiadają mają jeszcze koło trzech tysięcy lub więcej ludzi. — Dla Stępkowskiego racz WKMość przysłać Order, bo już w żółtaczkę wpadnie i sypiać nie będzie mógł; do wszystkich już robdeszambrów gwiazdy pokupował; to żart, ale i ten raz wraz szczerze, z ochotą i z aplikacyą zawsze służy. — Ja w Dunajowcach obozem stać będę póty póki nieodbiorę rezolucyi od Generała Krecetnikowa, która jako nastąpi, to albo mię wyśle w Ukrainę, albo się zemknąć będę musiał ku Potoczyskom i wystawić moje posterunki, tako jak stały Moskiewskie, to jest w Horodeczne, w Śniatynie, w Kołomyi; te zaś forwachty które aż do Czekinówki mam, zamknąć będę musiał i Dniester tylko trzymać od Studzienicy aż do Zaleszczyk, inaczej siły moje nie wystarczą. Z tych przyczyn kazałem i Komendzie Regimentu Raczyńskiego we Lwowie stojącego zemknąć do mnie. — Ten Musztafa Korycki który był postrzelony, z postrzału tegoż umarł, do samej

śmierci

śmierci był wierny WKMości; ale wielki chudy pachołek, zostawił dzieci pięcioro i żonę, i te dzieci są w Województwie Trockiem. Upraszam WKMości ażebyś pensyjkę tej pozostałej żonie i dzieciom choć z tysiąc złotych polskich co roku wypłacać naznaczył, to miłosierdzie i wspaniałość zachęci wiele wszystkich do wiernych usług WKMości ile ci ludzie są warci, bo szczérze służą i z ochoty. =10. 10.

Dnia 20 Augusti r. 1768 w obozie pod Dunajowcami.

No. 14. Wypłacanie teraźniejszego Kuryera Miłościwy Panie, nie z publicznych wypływa okoliczności, lecz z mego własnego interesu. Z listu siostry mojej doczytałem się jakoby były jakieś na mnie opisania, żale: że wojsko jest bez rygoru, że furażów niepłacę, że chłopów męczę podwodami, że w nieczynnych naszych obozach samo tylko pijaństwo. Na tak fałszywe zarzuty żadnej niemam ekskuzy, nawet mnie to i nie martwi; bo ktoż jest w Polsce a osobliwie w Warszawie z nas, o któregoby niepisano i źle niemówiono. Co mnie tylko najżywiej dotyka, jak miarkuję z opisania siostry mojej i z stylu WKMości dochodzę, jakobyś był WKMość w powątpiewaniu między prawdą a fałszem. Supplikuję więc WKMość że jeżeli to zdanie czyli od Wojewodzanów tutejszych czyli bądź od kogokolwiek jest, aby wyznaczona była Komisya, wtenczas się dopiéro odkryje prawda; i jeżeli choć jeden z tych zarzutów pokaże się być prawdziwym, ażeby na pierwszym mnie pokarał się rygor sprawiedliwości: przeciwnie zaś żeby autor fałszu był karany; inaczej Miłościwy Królu i najskorszemu odpadnie ochota służenia Ojczyźnie i WKMości. Pierwszy podobno list Miłościwy Królu odbierze WKMość chlubny z czynności moich, ale tknięte serce moje zmilczeć niemoże jakie i jako mocne czynię zabiegi, abym i interes zakończył i oświecił naród, który omamiony różnemi szalbierstwami odważa się czasem i WKMości porządzać. Co do wojska, trzymam ich w obozie, bez biletu nikt nawet do miasta i na godzinę niepójdzie

niepojdzie; placówki, wielkie warty, wszystko wojsko według kolei trzyma. Oficerowie Komputowi jako to sam JPan Stępkowski, Dzierżek, Trzeciecki, codziennie rewidują wszystkie posterunki, a sam często kroć ich po nich rewiduję. Rewizya dwa razy na dzień bywa: przy pobudce i przy haśle. Jeżeli który na powinności będący jest pijany, źle ubrany i t.d. bez eksepcyi czy towarzysz czy pocztowy idzie do aresztu, czego podobno w wojsku Komputowem nigdy niebywało. O jednej godzinie tak do obroku jako do napojenia trąbią, oficerowie sami lub namiestnicy idą do pojenia i do obroków. Magazyn w tyle obozu jest założony tak chlebny jako i furażowy. Bazary wszystkie są pod parolem zakazane, i jeżeli który cicho wprowadzi jaką beczkę trunku, to jest rozkazano ażeby ją rozcięć, co ja sam po kilka razy do egzekucyi to przyprowadzić kazałem. Po zachodzie słońca wyciąga się łańcuch tak w tyle jako i przed frontem obozu, ażeby nikt z niego nie wyszedł tak dla dezercyi, jako dla utrzymania ażeby nie wyskakiwali na maroderowanie, i ażeby nawozyli się sturby. Bazar wszystek jest przy hautkwaterze, regiestrowani wszyscy markietani, obwach stoi, każdemu wolno kupić sobie, a któby czynił jaki hałas bierze go warta bez dystynkcyi do aresztu. Cóż więcej dla ostrożności mogę robić Miłościwy Królu? i proszę niech kto więcej co przemyśli, inaczej zaś mówić nie mogę tylko że tak cicho jak w klasztorze. Pojedynku niebyło żadnego ani kłótni; jedna tylko o której mam meldować, i ta nie z pijaństwa wynikła: tylko unteroficer z kilku gemejnami od gwardyi towarzysza kijem otrzepał i to za wiśnie; towarzystwo naprzód tego unteroficera także też go otrzępali; co że się w marszu stało, pułkownik ze czterema Rotmistrzami był w areszcie; i toby było nienastąpiło gdybym był w kilka koni nieodjechał rewidować moje furwachty które stoją po nad Dniestrem, i trzydniowe moje oddalenie urodziło tę historyą.

To co jest

To co jest do woyska. — Co do furażu, od samego Sambora aż do Szare-
gogrodu wszędzie m płacił; niech WKMość móy trakt którymem ma-
szerował, wolno kogo posłać egzaminując jeżelim płacił, a ja pokażę
moje kwity, które dowodzić będą żem nikomu nic nie wziął. Od Szar-
grodu jakem poszedł na Podberezie, tam rozpędzony lud hultajstwem,
nikogom w miastach ani wsiach niezastał, o czem raportowałem
WKMości, a przecież i tam gdziekolwiek dorzecznego znalazłem Wójta,
tom gromadzie płacił, a od gromady brałem kwity; świadkiem tego
są dobra P[a] Swiejkowskiego podsędka Bracławskiego, bom w Ihnatówce
wsi i w Hatańcu chłopom dał półtrzecia tysiąca za furaż i bydło.
Co do podwód, część ich zawsze w obozie trzymam, część odprawuję,
i tak zawsze co kilka dni odmieniam, z przyczyny, że kiedyby
mi się przyszło nagle gdzie ruszyć, ażebym miał na co zabrać
móy furaż aresztantów, chorych, do obozu drwa i wodę czem wo-
zić, bo woysko Komputowe żadnych wozów niema ani putki WKMości.
Sam zaś nieumiem przymuszać ludzi do niepodobnych rzeczy, ile
że gatunek lekkiego woyska jest taki, że część onego powinna stać
na straży w polu, a część na kantonach, i gdzie stoją tam się kar-
mią, a z magazynu prowiantowe wozy dowożą im furażu, czego
u nas niemasz; to się wszystko z ekonomiką niezgadza, ale ja
inaczey robić nie mogę kiedy innego nie mam sposobu. Na fur-
wachtach rozkomenderowanych ze 400 ludzi, którym jak najsurowiey
jest zalecono ażeby się jak najskromniey obchodzili, i jeżeli jest jaka skar-
ga jest i kara, a o czem niewiem to nie moja wina. — Co do ujęcia
przyjaciół, stanąwszy w województwie Podolskiem zjechałem do Ka-
mieńca; znalazłszy przyncypalnych znaczną liczbę obywatelów, obli-
gowałem onych aby ułożyli móy sposób furażowania z przystojną ta-
ksą, siła za co mam płacić, co uczynili i do oblaty podali. Sam z mojej
strony wydał deklaracyą że wszystko podług taksy płacić będę, i żeby na
końcu miesiąca wszyscy z paletami przyjeżdżali po zapłatę; com nietylko
oblatować w grodzie kazał, ale i oddałem Xiędzu Brzezińskiemu surro-

tt

gatowi

-gatowi Kamienieckiemu, ażeby to po parafiach publikować zalecił. Z woje-wodzanami poprzyjaźniłem się, bywają u mnie wszyscy z żonami, z dziećmi; jako to: JJPP. Stadniccy, Kasztelaństwo Kijowscy, Starzyńscy, Humieccy, Kaczkowscy i t.d. dość na tem że oprócz inszych po 40 damkulejszych u mnie bywa. Daję im bale, obiady, kolacye, tańcuję, jedzą i piją ceda gębą, ale ja wodę piję. Eksplikuję onoc przywiązania WKMości do narodu, czystość i niewinność myśli Pańskich WKMości, wielkość i wspaniałość duszy jego. Objaśniam jak mogę te wszystkie duchy konfederackie, eksplikuję ambicyą partykularnych intryg, różnych teraźniejszych cyrkumstancyj początek, jakiemi to azardami i przykrościami chcesz i chciałeś WKMość wywyższyć nasz naród, oświecić go, i uczynić właśnie reprezentującą i dobrze rządzącą się naszą ojczyznę. Zaczynają mi wierzyć i wiele ludzi przejrzało; zachęcam wszystkich ażeby mając króla rodaka, od wszystkich innych odrywali się dependencyj, i w jednym WKMości samym mieli swoje zaufanie; i ta to pódobno moja wina że dobrze i szczerliwie służę WKMości. Zasłyszeli może o tym projekcie regimentarskim i dlatego te wszystkie wznoszą wzniecają tłumaczenia ażeby mię widzieli oddalonego od wszystkich interesów. Mnie to najmniej dolega; to jednoby mię szczerze martwiło, gdybyś WKMość mógł dać wiarę tym zarzutom któremu z azardem życia i fortuny służę. Te zaś wyrażenia, jeżeli nie istotna jest prawda, to niech nigdy niebędę wart łaski WKMości. — Pisał do mnie Książę Imci Marszałek W. Koronny rekomendując mi swoje dobra; rozsyłam jego ekonomów z konwojami dla bezpieczności do dóbr z których były pouciekali; robiłem tę grzeczność i dla ekonomów Księcia Wojewody Ruskiego, których im ich wszystkich tu do siebie zwołował; podobnież i dla dóbr P[a]. Wojewody Kijowskiego mam wzglądy. Czyniłem umyślnie te zabiegi kochanym mnie przyjaciołom, ażebym uniknął najmniejszej krytyki, ale to podobno na mało się zdało. — Sztafetę z duplikatami WKMości odebrałem. Nim przyjdę do inszych punktów jakem sobie postąpił w negocyacyi z szefami związku Barskiego: Widząc że mają jakoweś nadzieje w Paszy nowo przyjeżdżającym, nie zdało mi się pisać do nich z oświadczeniem onym upewnienia pardonu od WKMości, bojąc się aby nie był odrzucony. Pokazałem chęć do ugody z nimi Kasztelanowi Kijowskiemu; ten nadstaktuje mi okrutnie, wydał mi się że tego radzi i życzy. Uczyniłem się

ambarasowanym

ambarassowanym ile do rozpoczęcia tego dzieła Korrespondencya lub widzenie się jest
rzecz nieodbita, a sam pierwszych kroków czynić niechcę; podjął mi się sam wprzód
ich wyrozumieć; napisałem mu list jak ma do nich napisać, abym się sam nie
lekko nie wdał; podałem mu sposób: że jeżeli będą pragnąć zgody i wnijść w trakt
jakiejś negocyacyi, to możem dać sobie rendez vous na pół Dniestru, i w jakiej
oni liczbie będą na promie Tureckim, w takiej i ja będę na promie polskim, lecz
w tych wszystkich rzeczach radbym mieć instrument od WKMości nie w formie
listu pisany, ale umyślnie. Pan Kasztelan jutro te listy ekspedyować będzie.
Pomyślisz może WKMość że to człowiek nie jest pewny; znam ja go bardzo do-
brze, ale do takiej roboty, nic szkodzić nie może. Ten instrument Miłościwy Królu
trzebaby aby mi zupełną dał moc traktowania, a ja nad przepis mnie wyrażo-
ny i myśl Księcia Repnina nic sobie nie postąpię. — Względem zaś tych haj-
damaków Komisya wojskowa nie dobrze się nad tem reflektowała aby ich panom
własnym oddawać i panis semi criminalibus karać, gdyż oni nie jako poddani
wzięci ale w ataku. Każdy z nich rabójca, bo z własnego ich wyznania albo
Żyda albo szlachcica zabił, inaczej karani być nie mogą tylko albo śmiercią
albo wiecznem więzieniem. Panowie ich żadnego już do nich prawa nie ma-
ją tylko zwierzchność i sąd. Zatrzymał ich Korytowski we Lwowie, ponieważ
Książe Podkomorzy napisał do niego list, dla mnie niech oni będą wydawani
i panom własnym, ale to nie dobrą sprawi impressyą w Kraju. — Trzy
tysiące czerwonych złotych odebrałem od Korytowskiego; każesz mi WKMość
one oszczędzać, ale ja temi czasy wziąwszy te siedm tysięcy czerwonych
złotych, niczem prawie nie wziął, bo dwom pułkom należy się za teraźniej-
szy kwartał 85,000 kilkaset złotych, co czyni blizko trzech tysięcy
czerwonych złotych, in vim dałem 2,400, lecz i teraz się uprzykrzają, przeto
im trzeba dać. Panu Generałowi Witte na sustencyą tych 500 pocztów za-
branych w Barze i na forszusowanie dwóch chorągwi przedniej straży które
Pan Cześnik Koronny zostawił za nic nie miały i nie mają, bo w Kijow-
skiem wybierają swoje zasługi, a z tamtąd wszystkie pieniądze zabrali Kon-
federaci, musiałem dać trzysta kilkadziesiąt czerwonych złotych. Cóż
mi się zostaje od tych siedmiu? A z dawniejszych czterech tysięcy
a 26ta Maii wchodzi artykuł furażowania Kuryerów, szpiegów, sztafet
zabite konie, plejzerowanych kuracya, apteka, ratowanie tak Konfede-
ratów jako też i tego wojska co do mnie przyszło regimentów bo nic nie
mieli.

mieli. Z czego wszystkiego porządny i poczciwy zdam regestr. Oczywiście miarkować możesz WKMość że i swojem zakładam, nie tykając i nierachując mojej ekspensy. Rzetelnie wyrażam WKMości że dnia niemasz żebym na dzień dwie albo trzy nieekspedyjował sztafet to do Krecetnikowa to przedtem do Apraksyna, to teraz do Ozyrowa, do forbachtów odległych, do Jabłonowskiego Rotmistrza, a do tego najmniej na 20 albo 30 listów co dzień trzeba dać respons, i wydaje się nieczynne i spokojne nasze obozy, a ja powiadam że ja i ci co koło mnie jak na galerach zawsze pracujemy. Powtórnym Kuryerem poszlę ja WKMości specyfikacyą ile mam ludzi i koni w obozie moim, i ten artykuł pójdzie szalenie w górę, bo codziennie przybywa ale tylko do jedzenia ludzi. — Przypominam WKMości że kwartał na półki znowu przypada 1ma 8bris, wcześnie racz WKMość o tem myśleć żeby zawodu niebyło. — Do Paszy Chocimskiego pisałem i prezenta onemu posłałem oraz i do Janczar Agi, także do Księcia Mołdawskiego za kupcami Mohilowskimi, których to responsa in originali posyłam WKMości. Jak nowy Pasza stanie też same wykonam ceremonie. Dezertowało mi także dwóch towarzystwa z półku Koryckiego do Turków, rekwirowałem onych. Także Turczyn jeden postrzelił skarbowego strzelca w Zwańcu; tej całej delegacyi przez Kapitana Witta opisanie, seorsive posyłam WKMości. — Konfederaci w jednem miejscu stoją. Podczaszy werbuje, ubiera, egzercytuje; zgadnąć ich niemogę ułożenia. Komisya wojskowa jak widzę, życzy: ażebym tylko hajdamaków pilnował, a Książę Repnin i wszyscy Generałowie do mnie piszą ażebym Konfederatów z Dniestru niedopuścił dla przyczyn wiadomych WKMości; niewiem jak to pogodzić: Racz WKMość dysponować Komisyą wojskową ażeby mi dała ordynans co i jak mam sobie postąpić. Nakoniec ja robię co tylko umiem i jak najlepiej rozumiem; potrzeb wszczy i nieopisuję bo by mi czas tylko

na pisaniu

napisaniu trawił. Racz mi WKMość o wiadomej donieść negocyacyi, i co to ma być z awantażem dla WKMości i dla ojczyzny, bezpiecznie mi WKMość możesz pisać przez wysłanego teraźniejszego, upewniam że go nikt nie przejmie. A teraz całuję nogi WKMości i jestem z najgłębszym respektem. — Po napisanym liście doszedł mię list względem furażów od Komisarza Księcia Wojewody Ruskiego. Posyłam go in originali oraz kopię mego responsu. Cóż ja będę winien kiedy przymuszony pośrać będę musiał egzekucyę, upewniam że dziesięć wiadomości przyjdzie że krzywdzę, żem burda etc. Supplikuję Łaski WKMości ażeby odtąd jakakolwiek będzie skarga aby była weryfikowana, bo inaczej tym bajkom końca nie będzie. Co doniósłszy upadam do nóg WKMości i jestem z winnym respektem WKMości wierny poddany.

11. 11.

Dnia 25 Augusti. (1768)

No 15 — Dnia 21 tego miesiąca przybity był na kościele w Kamieńcu Manifest oryginalny PP. Marszałków wszystkich, w myśli jak widzę annihilowania wszystkich aktów, które się stanie ich confoederatione czyniły. Dostało i mnie się z ich grzeczności, któren oderwany in originali przysyłam WKMości. Inwestygować kazałem Generałowi Witte, przez kogo wyż wyrażony Manifest był przesłany? przez kogo przybity? Pokazało się że przez Księży farnych; ad acta nie był podany, bom temu zapobiegł. Sekret zaś został między Księżami; tylko mi to powiedział Ksiądz Brzeziński, że nakazał jakowejś przysięgi i kary, i resztę gadał niedomawiając. Tegoż dnia był jarmark w Żwańcu. Turcy pokłócili się z pospólstwem, jak wzięli Arapów nożami kłóć, Arapi do drągów; wszczął się wielki tumult, dość na tem że Dłużniewski oficer któren na forwachcie stoi z kilku ludzi od P. Turkuła Chorągwi z przedniej straży, niemógł uśmierzyć tego tumultu. Turcy dawszy znać do Chocima, przebrało ich się dość znaczna liczba, i jak mówią że między nimi znajdowali się

i PP. Konfederaci

i PP. Konfederaci, wpadli w miasto, czterech ludzi zabito, między którymi jednego skarbowego człowieka, kilkunastu plejzerowano, miasto wprzód zrabowali a potém zapalili, którego część największa wygorzała. Turków zaś dwóch miano zabić. O czém wszystkiem raporta WKMości tak od tegoż P. Dłużniewskiego jako i od P. Kasztelana Kijowskiego in originali przydam. Znajdując się wtenczas w Kamieńcu, sprosiłem JchMość PP. urzędników województwa podolskiego, jako to podkomorzego Lipińskiego, chorążego Stadnickiego etc. polskim zwyczajem przecież aby się naradzić, i co ich bardzo ukontentowało. Z tej rady wynikło, żem powinien pisać z urzędu mojego, co nastąpiło, i kopią listu mojego przyłączam WKMości. Nominowałem za ablegata mojego Pana Raciborowskiego chorążego znaku pancernego z dwoma urzędnikami województwa podolskiego, oraz z kapitanem Wittem jako świadomym tamtejszych obrządków. Turcy dali ekskuzę że teraźniejszy Pasza jest zrzucony, a nowy ma za kilka dni przyjechać który da rezolucyą. List w tej okoliczności pisany do Generała Witta od Arabadży Paszy kazał tenże Generał Witte oblatować. Cała tedy negocyacya zawieszona do przyjazdu przyszłego Paszy. Sądziłbym za rzecz potrzebną ile w tym czasie, abyś WKMość przez ministra swego w Stambule kazał wyrazić zażalenie o tak wielką wiolencyą uczynioną w granicach naszych, oraz aby była zesłana Komisya z mocą ustalowienia i nagrodzenia tej szkody. Ta historya urodziła bajek niezliczonych: doniósł mi w ten moment sam Generał Witte że się Konfederaci pod Kenczulkiem ~~[illegible]~~ przeprawują wraz z Turkami; czemu ja wprawdzie niewierzył, bom niemiał żadnego od moich forwachtów raportu; z tem wszystkiem wysłałem komendę, i pokazał się fałsz. Ludzie zaś tak wszyscy temi bajecznemi ztrwożeni nowinami, że już po części i wyjeżdżają. Na mnie zaś PP. związkowi, co tylko mogą plotek i łgarstw to komponują. — Posyłam WKMości taryfę województwa podolskiego, także tegoż woje-

województwa

wództwa. Chcieli mi tutejsi obywatele cały furaż dla wojska darować i darmo dawać; takto Ichmość sądzili namnie, jak wdarzzawie powiadają, tu zaś inaczej mówić niemogę tylko się uczyzyć ich afektem. Podziękowałem za ich oprzeczność, sianom zaś w prezencie przyjął, bo pozwolić inaczej niechcieli. — Z tych czterech co kuryera mego złapali, dwóch tenże sam kuryer przyprowadził sprawców. Ekspedycya zaś oddana Pu Podczaszemu Litew. na tamtę stronę przez jego ekonoma Trembowelskiego. Każę im w Kamieniu z rok za to w taczkach robić i przez rózgi kilka razy biegać. — Oryginały te które wyrażam w liście do Komisyi, raczysz WKMość Komisyi wojskowej oddać, do której czynię mój raport, byle tylko też niepoginęły. Ten Dłużniewski jest porucznik od Regimentu Artylleryi Kor. którego Generał Witte komenderował z chorągwią przedniej straży Pu Turkuła, do jegoż przyłączoną garnizonu, aby tam stał na furwachcie. Co doniosłszy jestem i t. d.

(P. S.) Pułkownik Ozyrów odebrał ordynans od Apraksyna, ażeby się z miejsca w którem stał w Pokucin ruszył, a pomknął się ku Sanokowi. Dałem ordynans komendzie Dragonii Regimentu Pana Raczyńskiego stojącej we Lwowie, aby ruszyła do Zaleszczyk, tam 30 gmemejnów z dwóma Oficerami zostawiwszy dla straży jarmarków, z resztą komendy kazałem stanąć w Horodence. Cały tedy Dniestr jest w mojej straży, bo od Okinówki aż do Horodenki trzymam moje pikieruniki. — Miarkuj WKMość jak wielki przeciąg kraju i ile mi ludzi na furwachty wychodzi. Zaczem to będę miał jeżeli konfederatów utrzymam, czego się najbardziej boję, żeby gdzie jak mysz, że trzy moje zienkradli furwachty. — Pan Kasztelan jeszcze mi na rozpoczętą negocyacyę żadnego nie dał uwiadomienia. Konfederaci stoją w jednem miejscu, rozdzielili się jednakowoż: partyą ukraińską komenderuje Pułaski, a partyą Podolską z innymi ludźmi

RR Podczaszy

Podczaszy Litewski. Jak mam z wiadomości dezerterów i szpiegów: że się mieli z sobą pokłócić, Ciany Pułaski miał wyzywać na pojedynek Podczaszego Litew. i za to był wzięty w areszt od Krasińskiego. Drudzy powiadają że do Stambuła pojechał. Trzeci, że partya w Komendzie Podczaszego sprzysięgła się, że zimować będzie naddniestrzanie; partya zaś Ukraińska niechciała tej wykonać przysięgi. Przyjazd nowego Paszy odkryje nam to enigma.

12. =12.

W obozie pod Dunajowcami dnia 4 9bris 1768.

No. 16 – Na No. 11 dnia 25 przez Derpetta pisane, mam honor anticipative, nim mi przyjdzie expedyować kuryera lub sztafetę do WKMości, punctatim odpisywać. Za doniesienie mi wiadomości o Panu Obrezków jak najpokorniej dziękuję WKMości; widzę i ja sam, że Turcy tylko dogadzają chęciom pospólstwa, ale w żadną wojnę z Moskwą niechcą się angażować. Z tem wszystkiem i Konfederaci nie są bez jakiejś nadziei kiedy się dotąd utrzymują i do żadnej negocyacyi przystępować niechcą. Listy o których w poprzedzającym moim namienił, wysłał był Kasztelan Kijowski, na które dali tylko Żydowi dokument jako odebrali, a który in originali przydam. Pieniędzy francuzkich zdaje mi się że nie mają, tureckich trochę; ale to prawda, że gdyby roztropniej i przezorniej sobie postępowali, znalazłoby się dla nich wsparcie i od duchownych i od świeckich, przynajmniej tak sądzę z różnych co mię dochodzą wieści. Do nowego Paszy jak stanie, wstrzymywać tydzień niezdaje mi się, ile historya Żwaniecka daje mnie okazyę prędkiego nadstawienia się onemu i żądania satysfakcyi. Któren jak stanie, dawszy mu ze trzy dni czasu odpoczęcia, wyszlę do niego z prezentami i z taką delegacyą, jakiem już do przeszłego posyłał, z oświadczeniem przyjaźni sąsiedzkiej, oraz z uskarżeniem się krzywdy uczynionej Żwańcowi, a to z jak największą moderacyą, aby kroki moje w tak delikatnej materyi w niczem nie były naganne. — O Badie nigdy mi się wspominać

nienależało,

nienależało, ani też to w myśli mojej było; a gdyby mię zagabnęli, tobym był naturalnie odpisał, że krajowych hultajów mocno karzę, a zagraniczni co wpadają do Polski, ztąd że równie ciężko karani bywają. Względem planty wojska com podał, kiedy się inaczéj wydaje urządzanie jak jest w mojéj imaginacyi, to o niéj zamilczam, bo w mojéj plancie ani regulamentu nietrzeba, ani odmiany żadnéj w sobie niema; bo ta musztra która wydana przez Komisyą regimentom konnym, także samaby służyła i autoramentowi polskiemu; ułożenie zaś porządku, Regimentarz z wojskiem samémby ułożył. Odmiana zaś téj służby, nie więcéj tylko WKMości nieprzyjaciół namnoży, bo z tém wojskiem środkowéj drogi wynaleźć niemożna, tylko albo go zupełnie skasować, albo na nogach zostawić jak ja powiadam. Z tém wszystkiem zdanie moje oddaję zdaniu WKMości. Do tychczas że ani Moskwa ani WKMość niewiesz jaki to ten będzie sejm, martwi mię to niezmiernie; bo jeżeli wolny, to znać że Moskwa o niego niedba, i urwie się, traktat zostanie, którego Moskwa ma dosyć siły utrzymywać, a dla nas ustawiczna bieda, i chęć wybijania się z tego jarzma zostanie w narodzie, i jakmamy sejm co lat dwa, tak i konfederacye co lat dwa będziemy mieli. — Gdyby zaś konfederacki był ten sejm, możnaby mieć jakową nadzieję że pozwolą na jakąś odmianę dla nas; niewiem coś WKMość pisał do Imperatorowéj i do Panina: jabym sądził, że kiedy Moskwa upiera się, że ani w materyi dyssydenckiéj, ani w gwarancyi, ani in pluralitate nieniedołąpi, tobym przynajmniéj o to prosił aby interes dyssydencki in toto zostawiony gwarantowała, nas zaś przy dawnym rządzie bez gwarancyi zostawiła; sposób psucia naszych obrad będzie w ręku tejże potencyi, a my oszukani niby tém, żeśmy się uwolnili od gwarancyi, to tylko będziemy mieli w zysku że umysły rozegrzane teraz zwolnieją, i że przynajmniéj

spokojności

spokojnością wewnętrzną cieszyć się będziemy. A że obawiać nam się trzeba,
aby po wyjściu Moskwy podobny teraźniejszemu nie wybuchnął bunt chłopski,
mogłaby nam pozwolić choć kilku tysięcy aukcyonowania wojska. Ten
krok gdyby uczyniła Moskwa a przez ręce WKMości, uczyniłaby jego kocha-
nym u narodu, i zagoiłaby właśnie tę nienawiść, którą naród ma do
Moskalów. — Owa negocyacya że do skutku nieprzyszła, a jeżeli wyrobisz
WKMość swoją negocyacyą coś dla kraju pomyślnego, to upewniam
że to będzie z WKMości awantażem. — Względem sejmików niezdaje
mi się aby Repnin wypytał Moskwę; bo jeżeli to czyni z bojaźni Kon-
federacyi, te są wszędzie prócz Litwy i Prus. Inkonweniencya zaś z tąd
ta wyniknie, że szlachta tem ustraszona nigdzie się niezbierze; a na-
reszcie i o tem trzeba myśleć, żeby ich prosić gdyby się zjechała. Piszesz
WKMość że wszystkie do tego czynisz staranności; a tu mniej pisać
potrzeba, tylko użyć, wysłać po województwach godnych sposobnych do tego
ludzi i pieniędzy nieżałować. — To ten jeden sposób upatruję, który
może pewnych i dobrych przysporzyć posłów. — Obydwam listy WKMości
odebrał, tak przez sztafetę jako i przez Bukowieckiego; za obydwa całuję
ręce WKMości; jednak żadna nie stała mi się satysfakcya, kiedy niewiem
kto mię tak opisał, a listom niepodpisanym trudno wierzyć, gdyż jam się
niejustyfikował bom był niewinny. Szczególnie mię to tylko bolało żem
był uwiadomiony że tym zarzutom była dana wiara. Względem pieniędzy,
kiedy mi WKMość tym stylem piszesz, nic innego wyrazić niemogę, tylko
żebyś się WKMość tem nie troskał, bo kto ma wieś, ma pieniądze. Na rezo-
lucyą Pana Karasia mnie daną, na tęże samej onemu odpisuję. Wyra-
ziłem w liście moim poprzedzającym do WKMości że w negocyacyi za-
chodzącej w nie się angażować nie będę, i lubo sposób Rzecki był uło-
żony, jednak z nim byłbym się zatrzymał, pókibym się był nie dołożył
woli WKMości. O czem do Księcia Repnina obszernie piszę, i jeżeli
czasem czego w moich listach niedołożę, bądź WKMość pewien, że ża-
dnego nie uczynię kroku, za który nie byłbym pewien iż będzie za
dobry uznany. Kommissya wojskowa krzywdę mi zrobiła, ferując de-
kret na hajdamaków. Referuję się w tem do listu mego do Księcia
Imci Podkomorzego pisanego, dla skrócenia pisania. Pasza nowy przy-
jechał dnia wczorajszego; według zwyczaju Azyatyckiego trzeba mu

Dać

dać czasu do spoczynku. Poszlę do niego jakem wyżej wyraził. — Raporta które mam z luk równie jak list JPana Kasztelana Kijowskiego przyłączam WKMości, ale to są jako miarkuję tylko pospólstwa wieści. — Kopię nowego Uniwersału tu także przyłączam, oryginału zaś niemam. Jeżeliby co wyniknęło nowego Kuryerem doniosę, a tymczasem to wyrażam co mam, abyś WKMość o wszystkiem był często informowany.

13.

W obozie pod Dunajowcami d. 14 7bris 1768.

№ 17 — Dnia 8 tego miesiąca obóz Jchmość Panów związkowych posunąwszy się w górę i komenda moja w Studzienicy będąca ~~posunęła się~~ i wziąwszy pikierunek w Sokole, zostawiwszy w Studzienicy Chorążego Montusza i 16 ludzi od pułków WKMości. Tejże nocy dwóch Panów Tatarskich, to jest Starsza Augustowski i ten co był w Berdyczowie zabrany wykradłszy się we 300 koni z swego obozu w nocy, przeszedłszy w bród Dniestr uderzyli na Studzienicę, Chorążego Montusza który się nie bardzo strzegł postrzelili, dwóch towarzystwa wzięli i 13 koni, miasteczko funditus zrabowali. Uwiadomiony o tem przez raport ruszyłem zaraz nad brzeg ku Sokołu, i tegoż samego dnia wyprawiłem posłów do nowego Baszy (Kopię listu mego przyłączam i respons in originali z wytłumaczeniem) i po uczynionych moich dyspozycyach tyczących luk stojących nad Dniestrem, wróciłem się nazad do obozu mego Dunajowieckiego. Turków więcej idzie jak sam Effendi i Kihaja powiedział Kapitanowi Witte, ale dla zmocnienia tylko swoich granic, gdyż oni żadnej niemyślą uczynić zaczepki, ani w niczem nadwerężyć traktatów Karłowickich. Prezenta Baszy posłałem: zegarek złoty z repetycyjami, tabakierkę złotą, dwie wazy srebrne z dużemi blatami z sreber moich, a przeztemu Baszy kaftyer srebrny i lichtarzy par ośm; oprócz tego Janczar Adze, Kihai etc. podług zwyczajów Azyatyckich podawałem prezenta, z których bardzo byli i są kontenci. Powiadają że do mnie także wysład mają swoich posłów, ale to jednak za rzecz pewną nie twierdzę. Konfederaci

z tem wszystkiem

z tém wszystkiem nie są bez jakiejś nadziei; dość na tém codziennie jeżdżąc i patrząc na ich wszystkie manewry między prawdą a bałamuctwem niemożna docieć pewności. Anniwersarz WKMości elekcyi obchodziłem w Kamieńcu: obywatelów tutejszych bardzo wielka była liczba; odebrałem prawie od wszystkich upewnienia, oświadczenia: że odtąd od niczyich dependować niebędą umysłowo, szczególnie tylko samego WKMości wypełniać wyroki; między którymi Pan Stadnicki Chorąży Latyczewski najuroczyściej mi przyrzekł. Prosił mię oraz przytém abym mu wyjednał od WKMości Konsens do kupienia Starostwa Balińskiego od bratowej swojéj. Donieśli mu, że o tenże Konsens Konkuruje i JPan Hrynieviecki Kasztelan Kamieniecki, alem list oryginalny Pani Kasztelanowéj Stadnickiéj wdowy czytał, w którym mu dają preferencyą. Racz WKMość przysłać Konsens na moje ręce; jest to osobnik w tém województwie bardzo popularny, a do tego w tych krytycznych czasach jego dom i on sam najwięcéj ucierpieli. Przyda i mnie tu w tym kącie będącemu ta dobrotliwa Łaska WKMości kredytu i konsyderacyi. Czas słotny i nocy zimne dają się poznawać wojsku, gdyż ludzi i koni bardzo wiele mam chorych, a osobliwie ludzie od każdego Korpusu tak Komputowych jako dragonii i od pułków WKMości najmniéj po 40 jest w lazarecie. Ziemia tutejsza jest jak smoła. Dzień deszczu to takiego błota narobi w teraźniejszym czasie, że konie wyżéj kolan w błocie stoją, a słoma choć ją co dzień świéżą ludzie do szałasów podścielają, w gnój się obraca; dla konserwacyi tak ludzi jako i koni trzeba koniecznie iść na kantony. Piszę w téj mierze do Komisyi wojskowéj. to mię najbardziéj ambarasuje: że też kantony trzeba będzie wziąć po żołniersku w równéj linii, aby jako ogniwem się trzymały. Magazynów niemasz żadnych uformowanych, i jeżeli płacić będziem jak się należy, bo wojsko stojące na kantonach musi być w ustawicznéj pracy dla pilnowania się, to artykuł furażów pójdzie bardzo w górę, a do tego trudno i wyciągać po ludziach żeby płacili kiedy niemają zkąd. Komputowe chorągwie powsydać na leże, któż upewni? żeby znowu jakiegoś figla niezaczęli robić. Od wciągniętéj znowu zwykłéj subordynacyi, ile że wyprawiwszy od wszystkich chorągwi deputatów tak po zasługowe pieniądze jako i po addytament, rozkazałem aby wszystkie do obozu przywozili, z których umyśliłem był rekrutować jak można zrujnowane chorągwie. Traktament tego towarzystwa co są zagranicą

dzielić

dzielić między tych którzy służą i są w mojej komendzie, do tego wszystkiego nieprzyjdzie, jeżeli chorągwie będą rozpuszczone na leże; z tém wszystkiem referuję się do Komissyi woyskowéy, któréy upraszam, że jak na kantony woysko rozlokuję, abym zdawszy komendę memu subalternowi Pnu Szepkowskiemu sam do Warszawy pojechał, o którą łaskę i WKMości supplikuję. — Xiążę Prozorowski który był u mnie, powiedział mi: że jak moje wezmę kantony, tak i on z woyska rossyjskiego drugą linię w tyle mojéy linii formować będzie, zostawiwszy mnie jednemu straż województwa Podolskiego w którém on kantonować nie będzie. I te przyłączam reflexye: że jeżeli same pułki i dragonia tu tylko kwatery zimowe weźmie a woysko Komputowe rozpuszczem na lokacyą do województwa Podolskiego, nieutrzymamy, i Konfederaci będą wpadać i one rabować. Zdania zaś sam mojego w tém niemam, niech Komissya woyskowa jak chce tak mi rozkaże. A że w tych wszystkich okolicznościach lepiéj się człowiek sam ustnie może wyexplikować niżeli opisać, koniecznie potrzeba Miłościwy Królu ażebym ja pojechał do Warszawy, o którą rezolucyą jak najprędzéy upraszam. Jeżeliby tam kto był w Warszawie któryby ten list turecki mógł lepiéj wytłumaczyć, to go WKMość racz kazać przetłumaczyć. List Pa Raciborowskiego z raportem o delegacyi także też posyłam in originali WKMości.

=14. 14.

W obozie pod Dunajowcami dnia 17. 7bris 1768.

No 18 – Sztafeta teraźniejsza poprzedzającą prawie gonić będzie z przyczyny niespodzianéj, i jak mnie tak i WKMości zapewne niemiłéj. JPan Komorowski porucznik, ów faworyt JPana Cześnika Koronnego, łaskami WKMości tak obficie obdarzony, Dnia 15 tego miesiąca wysłał człowieka z obozu do Starosty Smotryckiego. będącego na tamtéy stronie z raportem i z listem, w którym prosi Starosty Smotryckiego aby zaniósł za nim instancyi do JPana Podczaszego Litew. aby mu niemiał za złe iż tu jest. Znając tak grube które mnie otaczają zdrady, strzegę się ustawicznie i tych co są za granicą, i tych którzy są w granicach moich nieprzyjaciół, przeto jak mogę to przerzucam mojemi furwachtami, aby nikt doskonale o nich niewiedział; jakoż w niespodzianém

postanowieniu

postanowiwszy miejsce tego człowieka z listami, złapał furwacht i do mnie przyprowadził. Posłałem zaraz po JPa Komorowskiego mając za świadków mojej konwersacyi, Woronicza, Stępkowskiego i Grabowskiego; po różnych ogólnych pytaniach rzekłem czy niewie gdzie jest Starosta Smotrycki (który notandum kilka razy do mnie pisał, a dotąd między związkowymi siedzi) wyprzysięgał się iż niewie nic o nim, ani żadnej z nim niema komunikacyi; jakem mu pokazał jego własne oryginały, zaklinał się iż to zrobił przez niewiadomość; a kiedym mu powiedział, zaco przepraszał Podczaszego Litew. którego dziś równie jako innych za nieprzyjaciół swoich konsyderować powinien, jakoż sam się przedemną po kilka razy na nich żalił, odpowiedział iż to uczynił dla tego, że JPan Podczaszy jest bratem jego Rotmistrza. Eksplikowałem onemu że tego niemógł uczynić ani przez niewinność ani przez niewiadomość, bo rozdzieliłem wojsko na dwie części, to jest na dwie brygady, jednej Dzierżek komenderuje, drugiej sam Komorowski, a JPan Obożny ich codziennie rewiduje comme le général du jour. Wszystkie befele przez nich są przy parolu publikowane, aby nikt bez biletu z obozu niewyjechał, a które jeden JPan Obożny ma moc wydawania (NB. Ten sam Komorowski prosił tego dnia o bilet dla tego człowieka, powiadając że go chciał
testis po drwa posłać do lasu, a tymczasem wysłał go z listami do JPa St. Smotryckiego), pod które aby nikt niewarzył się najmniejszego wysyłać listu, tylko aby były oddawane Komendyerom, to jest im samym, cóż dopiero JPa Stępkowskiemu, a ten na tenczas rewidowawszy powinien one rozsyłać gdzie są adresowane. Na tę czystą prawdę niebyło odpowiedzi, kazałem go zatem wziąć w areszt; należałoby go ile mając moc od Komisyi sądzić, niepokazując się jednak być skwapliwym do kary, referuję się w tem do Komisyi aby decydowała jak mam w tem postąpić. Trzeba przykładu Miłościwy Panie, trzeba kary, inaczej się nikt niepodejmie w Polsce komenderować, a kiedy na oficerach się zacznie, to mniejsi przypadną. Niechcę ja oczerniać ani przesądzać nikogo, ale wierność moja do WKMości wymusza na mnie abym doniósł że tu głośno gadają ci wszyscy którzy dziś w mojej a wprzód w innej byli komendzie: że wiele rzeczy które ustnie doniosę niepięknie się stało, a zatem ostrzegam WKMość

~~[illegible]~~

abyś się

abyś się pilnie wpatrywał w umysły, dusze i charaktery tego narodu nad któ-
rym pamiętać. – Ten list Miłościwy Króla jak data okaże był pisany 17ta
praesentis. Zatrzymany przez negocyacyę pułkownika Koryckiego i dwie
sztafety WKMości sub Nro   na które punctatim dziś to jest 24 7bris
odpisuję; ale wprzód od negocyacyi Tureckiej zaczynam. Jak prędko o napad-
nieniu Studzienicy dowiedziałem się, ruszyłem do samego brzegu Tureck-
czyzny. Sąsiedzi nasi niewiedząc co ja zamyślam i będąc trochę w po-
mieszaniu, związkowi w bojaźni że ja ich napadnę i w chęci ażebym roz-
gniewał Turków, niemieli czasu intrygować w tenczas kiedy moi po-
słowie przyjechali do Paszy. Pomiarkowawszy że i mile przyjęci byli
i z wielką wdzięcznością, i dawszy poznać obywatelom naszym że
nie tak zbyt się Turków boimy, cofnąłem wojsko nazad dla lepszej
wygody do Dunajowiec. Informowany będąc przez ludzi których za-
wsze konserwuję zagranicą: iż mniemani PP. Marszałkowie zjechaw-
szy do Chocimia cudne baśnie na mnie komponują jakoby ja był w służ-
bie moskiewskiej wojskiem całem moskiewskiem komenderował. Ci co przy
mnie są jakoby byli moskale przebrani, i że żadnego nie mam komputo-
wego wojska, zabraniając i wszystkiemi intrygami przerabiając, ażeby
do mnie Pasza niewysyłał posłów, o których ja się przez moją delegacyę
domawiał, i sądziłem poselstwo Tureckie za najpotrzebniejsze dla wy-
perswadowania umysłom złudzonym przez bajki w kraju naszym,
jakoby taż monarchia miała teraźniejszym rozruchom dawać pomoc
i ~~wp~~ wsparcie. Z tych powodów zażyłem Generała Witta do tej nego-
cyacyi którem nic niemógł wskurać; wysłałem więc sekretnie puł-
kownika Koryckiego do Żwańca dla pomacania pulsów, którem tak
przez konsyderacyą swoję, gdyż jego imie jest bardzo u Tatarów powa-
żane, jako też dowiedziawszy się, że Podczaszy Litewski z Marszałkiem
Żyda za Konfederata obrali sobie nazwanego Frenk Sabatajer znalazł spo-
sób za 150# ~~wyśra~~ Turków pierwszych wchodzących w radę, i rozpowiedziawszy onym

rzetelną

rzetelną i czystą prawdą dysponować onych wcale przychylnych interessom mnie od WKMości powierzonym. Ambasada solenna do mnie była wysłana, którą JPan Rzembielinski opisuje i przysła na ręce JPana Romanowskiego; Konyckiego zaś trzeba żebyś WKMość miał w swojej partykularnej łasce i z szafunku łask swoich uczynił mu dobrze, gdyż tak w boju jako i we wszystkich zachodzących interesach, wierności i przychylności WKMości daje dowody. Upewnić mogę WKMość, że co teraz to jestem pewien Turków Chocimskich, wiadomości prawdziwe od nich będę miewał directe; i wiem to z ust samych Turków, że Basza Chocimski powiedział JPanu Podczaszemu Litewskiemu, że według Alkoranu swego w żadne kłótnie chrześciańskie wdawać się niepowinien i niebędzie. Miarkuję zaś po wszystkich raportach że konfederaci niemają żadnej nadziei, które WKMość jako przezorny to uznasz, że jeżeliby jaka nienastąpiła nowa odmiana, to reszta wojska Komputowego będąca w granicach Ottomańskich, niebawiąc powinna przyjść do mnie. Tego jednak WKMość nie rozgłaszaj, gdyż ja niechcę nic raportować, tylko to, czego jestem gruntownie pewien. Kopią listu mojego jako też i eksplikacyą oryginalnej tureckiego powtórnego listu do mnie pisanego przysyłam, wraz z dawniejszą oryginalną, gdyż z pierwszą stał mi się figiel: dałem ją do kancellaryi JPana Stępkowskiego do przepisania, gdzie ordynaryjne piszą się akta, tam będąc kilkunastu towarzystwa Komputowych, jeden z nich ją rozumiejąc że kopia, schował dla ciekawości. Wziąwszy tych wszystkich którzy byli w Kancellaryi w areszt, dowiedziałem się że to był JPan Ilnicz towarzysz który ją wziął, a lubo ten zaraz był wyjechał za ordynansem na egzekucyą do Trembowli, jednak kazałem go wrócić i to przetłumaczenie oryginalne od niego odebrałem, nastraszywszy mocno wolnom go puścił, gdyż wiele jest którzy są źli, ale i tych niemało którzy przez nieedukacyą tylko popełniają błędy. Koniec terażniejszego ostatniego listu Baszyńskiego jest z komplementem Tureckim, wyeksplikowałem

wałem tenże sekretarzowi Paszy nazwiskiem Ulan, który mię upe-
wnił że to z niewiadomości się stało, i dałem to poznać Paszy w liście moim
do niego pisanym w terminach generalnych. Jeżeliby zaś on zaczął konfero-
wać ze mną względem Konfederatów, to proszę wcześnie racz mi WKMość
przysłać po tém swoją dyspozycyą; bo lubo ja pisałem do Paszy że mam zu-
pełną moc z nim konkludowania, z tém wszystkiem upraszam WKMości abyś
mię we wszystkiem informował, gdyż ja zwłóczyć będę póki mi WKMość
niedasz zupełnéj determinacyi. Wszystkich zaś rzeczy i odmian nieopi-
suję, gdyżby to nie był list ale jaka książka; dość na tém że sposobić się będę
abym WKMości i ojczyznie służył jaknajskuteczniéj. Koryckiego z prezen-
tami dla Kihai, dla Effendy Paszy i dla samego Paszy z psem Duńskim
i Angielskim chartem posyłam do Chocimia, który tam bawić się będzie
ażebym dokładnie wiedział wszystkie obroty Konfederatów i w ściśléj
z Paszą wszedł konfidencyą. Entretenowanie téj przyjaźni Tureckiéj wiele
mię kosztuje, bo obadwa poselstwa do dawnego Paszy i do teraźniejszego w pre-
zentach i w pieniądzach więcéj mię kosztuje jak około tysiąca dwóchset
czerwonych złotych; mogą mię i w tém krytykować, ale cyrkumstan-
cya i interes teraźniejszy, powaga WKMości i moja własna reprezenta-
cya tego tak wyciąga, i gdyby Rzplta tego mi niewróciła, to mi po da-
remu ten ekspens miły będzie. Jeżeli od Dywanu Konfederaci niemają ża-
dnego wsparcia przez intrygi Dworów zagranicznych, nieupewniam ale
zdaje mi się że jeżeli mi dodadzą pieniędzy, to mógłbym przyprowadzić do tego
teraźniejszego Paszę żeby mi ich wydał. Osobę Koryckiego utaj WKMość,
bo jeżeliby była zazdrość, toby tą samą drogą Książe Repnin ten interes za-
kończył; a tak lepiéj żeby osoba i intryga była utajona, abyś sobie WKMość
zrobił meritum u Moskwy, a miał zaszczyt sam ten interes skończyć.—
Teraz przystępuję do Listu WKMości sub № 14 de data ejus 10 7bris, na któ-
ren punctatim odpisuję. Za doniesienie różnych ciekawości jak najpokorniéj
dziękuję WKMości. Co zaś się tyczy żądania WKMości abym mu wszystkie no-
winy nawet bajeczne donosił: posyłam WKMości kilkudniowe z różnych fur-
waktów raporta, i odtąd one z sztafetami WKMości odsyłać będę, przeczytane zaś pali-
łem dla ostrożności, a mnie ztąd będzie folga i zmniejszenie wielkiego pisania,
gdyż esencyonalne rzeczy sam doniosłem, a te co mi się zdały bajeczne mijałem.—
W Chocimiu żadnego fermanu nieczytano nad ten tylko, że nowy był publikowa-
ny Paszą.

ny Pasza. O wojnie żadnej nie wspominano. Względem Wareckiego tak się sprawię jak mi WKMość zalecasz. Raporta Komendyerów Brygad będących w mojej komendzie in originali przytam WKMości, oprócz tego odemnie generalną tabellę głów koni dla uspokojenia ciekawych. Obaczysz WKMość ile mam do żywienia ludzi i koni, do służby zaś dystyngwować trzeba: bo oprócz pułków WKMości i dragonii w komendzie zostającej JPana Generała Grabowskiego, nikim się posłużyć ~~[illegible]~~ nikomu dowierzać niepodobna, z trzech przyczyn: raz że jedni obdarci, drudzy są starzy i nic nieumiejący, a trzeci nietrzeźwy; do furażów zaś codziennie przybywa, bo czy w kraju będący czy z za granicy do obozu przyjeżdża i przybiegną trzeba im zaraz dać furaż, co się codziennie praktykuje. Sinerunki strażnicy się wydawały nie w naznaczeniu onych ale w płaceniu godziwym sposobami nienadrabiać. Regiment w Szarogrodzie prawie darmo się żywi, bo obywatele koło Szarogrodu zostający i Żydzi Szarogrodzcy prosili mnie abym komendy mojej z tamtąd nie ściągał dla ich bezpieczeństwa. Zezwoliłem na to, ale aby furaż dawali gratis, i chętnie się tego podjęwszy dają go dotychczas. Komenda moja w Mohilewie tymże sposobem się karmi, bo JPan Wojewoda Kijowski prosił mię aby tamże została, któremu dałem podobną kondycyą i zezwolił na nią. Nakoniec Miłościwy Królu na regestr wydanych pieniędzy Glaser mój przysięże, a na palety wydane Rotmistrz Rohr, i na które wszystkie kwity pokaże. Mam ten defekt Miłościwy Królu że drudzy na komendach zarabiają a ja zawsze stracę i starani się abym jak najostrożniej skarb Rzpltej menażował bo to się pokaże i z regestrów moich. Że zaś niewiedziano ile mam głów w komendzie mojej, to nie moja wina bom tabelle i nie jedne przysłał Komisyi wojskowej. Żądasz WKMość z jakiego powodu była ułożona taryfa roku 1753: z powodu uformowania landmilicyi Województwa Podolskiego w tymże roku; a że w niej Baru i innych wiadomych miejsc WKMości niemasz, trzeba było uważać że Województwo Podolskie składa się z trzech powiatów: Kamienieckiego, Czerwonogrodzkiego i Latyczowskiego, a tego ostatniego w ułożeniu taryfy dla moich furażów niemasz, z dwóch przyczyn, pierwsza że jest oddalony do zwożenia dla mnie subsystencyi, druga że roz-

ziane

siane bajki że woysko wszystkie nigdy nie stanie w Województwie Podolskiem; a że go niemasz, ogłosiłem to w Kamieńcu, że z tego powiatu furażów brać niebędę, gdyż tam woysko Moskiewskie stanie. — Miłościwy Królu, sposobami się ratuję, niemam znikąd pomocy ni rady, a gdybym poddał był mój umysł pod apparencye które zdały się bydź prawdziwe, i uwierzybym im, tobym z tem woyskiem które jest małe i przy którem obtoczony jestem zdradą już bym był dawno uciekł pod Lwów. — Względem pieniędzy od Tepera ani od jego Kommisanta, ani od Pna Działkowskiego żadnego niemiałem uwiadomienia ani odezwy. Piszę to okazyą do Działkowskiego, gdyż koniecznie potrzeba pieniędzy na założenie pułkom pro prima 8bris, i trzeba koniecznie Miłościwy Królu wypłacić się pułkom. Niewiem czemu to tak w nieprzychodzi, gdyż jest Kamery ułożenie aby Pan Tyzenhauz płacił dla Koryckiego, a dla Chojeckiego pułku JP. Karaś, i że pułki czy w woynie czy w pokoju powinny bydź według tey ordynacyi płacone. — Do Wojewody Poznańskiego pisać niebędę Miłościwy Królu, bo wiem jak ten człowiek jest ciężki do oddania pieniędzy, a do tego dorozumiewam się że te opisy jego z Teperem muszą mieć termin na Kontrakty Lwowskie, a ja wolę mieć sprawę directe z Panem Teperem a Pan Teper niech ma z Wojewodą Poznańskim, a to dla uniknienia inwolucyi, bo Teper umyślnie ułożył sobie żeby tym sposobem prędzey odebrać od niego pieniądze. Moskwa hardo odpowiada, jak miarkuję że wszystkich okoliczności w czynnościach swoich ulega; jest to właściwa pora WKMości z której trzeba żebyś WKMość profitował, uczynił dobro narodowe i dowód jey swojey przyjaźni pokazał; w czem refferuję się do poprzedzających moich listów. — Przystępuję teraz do Listu WKMości sub № 15 pod dniem 16. 7bris do mnie pisanego. Ad 1mum Dokumentu żem nieposłał in originali to niewiem czy się u Kasztelana Kijowskiego został czym go zgubił, o tymem się nieinformował, ale ten dokument i list Arabi Baszy był oblatowany w grodzie Kamienieckim od Kasztelana, a do tego listy teraźniejsze późniejsze utwierdzają Iwanieckiego gwałt. Ad 2dum Względem zapytania się Paszy w listach Miecznika Podkomorzego namienionego tak respektem Iwańca, że Konfederaci byli przyczyną tego tumultu, jako też Uniwersału Iwaneckiego, odezwałbym się był do Paszy, ale zważając że kommikacya niepewna jakoby się Konfederaci mieszali, gdyż Pan

Dłużniewski

Dłużniewski jako w swoim oznajmił raporcie, że się w początku gwałtu Zwanieckiego rejterował z kilku ludzi do zamku, i niemógł tego dokładnie widzieć; przetoż bałem się, abym zwaliwszy winę na konfederatów, Turcy nie naznaczyli repetycyi gwałtów Zwanieckich u Polaków konfederatów i od niej się wcale nieusunęli; a zaś względem uniwersału Swareckiego obawiałem się wyrazić ponieważ niemiałem oryginału a kopij wyprzeć się można. Z tem wszystkiem też kopię posłałem teraz Paszy, valeat in quantum valere, może jednak upewnić mogę WKMość że w interesach z Turkami najlepiej pieniądze skutkować mogą. Ad 3tium kartkę Wojewody Rawskiego odsyłam WKMości, do której przyłączam dokument Rotmistrza, ten probować będzie że więcej jeszcze jest wydano jak się Pan Wojewoda skarży, i tego nie pułki wymagały ale komenda za furażami z paletami jeżdżąca. Nie jest zapłacony, bo podstarości po pieniądze nie przyjechał, a jest deklaracya moja żeby każdy na koniec miesiąca do mnie po płacę przyjeżdżał; inni przyjechali i wzięli, jemu nieodesłałem pieniędzy bobym dubeltował służbę, a na to żeby przyjeżdżali podstarościowie wydałem deklaracyą moją, która nie tylko w grodzie oblatowana, ale i po parafiach była publikowana; więc WKMość donieść raczysz JPanu Wojewodzie żeby kazał przyjechać po zapłatę, i żadnej do skarżenia się nie zostanie przyczyny, bo ja wszystko zupełnie płacę, i JPana Wojewody podolskiego komisarz znając w tem awantaż, przysyła do mnie furaż i bez paletu wydanego gdy widzi że może sprzedać. — O zrabowaniu Studzienicy już WKMość wiesz, a względem kupienia materyj starać się będę żeby były jak najpiękniejsze, których lubo tu w tym kraju niemasz, ale jednak spodziewam się że ich dostanę, o które już zdawna uczyniłem pilność i mam. — Wiem żem pisał do WKMości abym mógł jechać do Warszawy i nieuczyniłem tego i nie żądam przez żaden humor żebym zawsze przez siebie odbiegał roboty, ale jednak gdy poznam że konfederaci przez zimę za granicą zostaną,

ludzie

tudzież jeżeli pomiarkuję że przez nieprzytomność moję może ubyć od nich bezpieczeństwo, tobym rad wyjechał do Warszawy, szczególnie dla pozna-nia co to za sejm będzie, i czy będzie zysk jaki dla naszego Narodu, i je-żelibym w tem mógł być jakąś przysługą dla WKMości i Ojczyzny, cie-szyłoby mię to mocno. — Piszesz WKMość w ostatnim liście o stra-tach swoich, i dajesz mi do zrozumienia że tego chcesz abym w moich po-trzebach pisał do Księcia Repnina, ale WKMość znasz moję delikatność że z wielką nieśmiałością do samego WKMości piszę o pieniądze, co zaś do kogo innego to nieśmiem i nieumiem. — O sejmiku namienia mi Książę Podkomorzy że WKMość miałeś do mnie o nim pisać, je-dnak o tem żadnej dyspozycyi w ostatnich dwóch listach od WKMości nie wyczytuję, więc się też nie mieszać niebędę, nadto tylko że na sej-miku Kamienieckim żadnej niedopuszczę uczynić Konfederacyi. Taryfę Województwa podolskiego i z powiatem Latyczowskim przysyłam. — Major Schultz od Regimentu Gwardyi Litewskiej umarł, supplikuję WKMości ażebyś ten plac raczył konferować dla Jana Stryjeńskiego pierwszego Ka-pitana w tymże Regimencie. — Towarzysz Kierzniewski od pułku Chojec-kiego zabił pocztowego swego. Sprawa już jest na stole, pytam się tylko WKMości czy WKMość każesz mi Kriegsrecht, inkwizycye do aprobacyi swojej przysłać, czyli też mi rozwiążesz ręce i zlecisz na mnie żebym osą-dził i kazał egzekwować z mocą zupełną. — Styl listu ostatniego mego do Turków może się zdać że jest prosty, ale mię o taki Turcy prosili, dla tego żeby łatwiejszy był do explikacyi. Mnie zaś cicho kazali Turcy powiedzieć, abym directe w moich listach nierekwirował ich o wyda-nie Konfederatów, gdyż to cichem narabianiem prędzej może się stać, niżeli za pisaniem otwartem. — Pisała do mnie Pani Kasztela-nowa Kijowska o libertacyą dla jej dóbr, zaczem jej list in originali przysyłam, raczysz WKMość wyrobić ją u Księcia Repnina. — W ten moment odbieram raport od dwóch szpiegów moich: że Pan Podcza-szy Litew. ze wszystkimi marszałkami ma iść za Bukowinę, i tam brać zimowe kwatery niedaleko Długiego Pola. Od partyi Ukraińskiej kilka listów z tamtej strony pisano, ażeby z obozu mego wyjechało kilku towarzystwa do nich, dla rozmówienia się z niemi.

Dobrałem

Dobrałem ludzi którym wierzę: kazałem powiedzieć że tych wszystkich dobrze przyjmę którzy do mnie przyjdą, kazałem i to powiedzieć że Pan Podczaszy i wszyscy marszałkowie tak się zadłużyli u Turków że ich wypuszczać niechcą, a oni z tej przyczyny wojsko wraz z sobą cytelniej w wołoszczyznę prowadzą, które aby się uwodzić nie dało zaleciłem ich ostrzedz. — Baranowski Rotmistrz pułku Korytskiego i Ułan porucznik tegoż pułku, ludzie bardzo tępscy podali mi memoryały: że ich żonom jakieś krzywdy w ekonomii Olitskiej porobiono, przesyłam ich memoryały in originali, a sam proszę za niemi żebyś WKMość był na nich łaskaw, bo ja tymi ludźmi i sieję i orzę, i ślepo się na ich wierność zawsze spuścić mogę. — Nadjechał także do mnie w ten moment JPan Mytko Miecznik Trembowelski obywatel województwa podolskiego, człowiek zacny i godny, nie wiem czy znany od WKMości, ale JPana Kasztelana Kamienieckiego przyjaciel, obligowałem go jego samego i do JPana Lipińskiego Podkomorzego Latyczowskiego piszę, ażeby starali się zostać posłami, dobrawszy sobie JPanów Rakowskiego Miecznika podolskiego, Raciborowskiego Miecznika czerwonogrodzkiego, Generała Kurzyńskiego i kogo złotego, będą rozumieć instrukcyę żeby w generalnych terminach napisali, jeżeliby ci wspomnieni Ichmość zostali posłami mocnolym z tego był kontent, bo ci wszyscy są bardzo godni i rozumni obywatele. Księcia Prozorowskiego w tych dniach spodziewam się do siebie, a jak miarkuję że Moskwa unikać będzie brania kwater w województwie podolskiem.

15. = 15.

— —

Nº 19 - List WKMości sub Nº 16 ex Data 22 7bris odebrałem. Nim na inne odpiszę punkta, zaczynam nakształt journalu WKMości dniami opisywać. Dnia 25 7bris nic niebyło nad raporta ordynaryjne które odsyłam. Dnia 26 sejmik był w Kamieńcu, na którym ani ja ani wojskowi niebyli. P. Golejewski ten co był posłem, przybyłbył sekretnie w dzień sejmiku i różne czynił intrygi, nakoniec powiedział iż niemasz jak półtory niedzieli że był w Warszawie i tam się z WKMością

widział

widział, i że WKMość nie życzyłeś aby sejmiki dochodziły, i inne podobne rzeczy rozsiewał. Sejmik w godzinę był pożegnany. Jakem się o tém dowiedział przez P[n]a Wronicza z Kamienia, takem wysłał P[n]a Stepkowskiego dla wyrażenia mojej dotkliwości PP. Obywatelom tego Województwa, jako też dla zbicia tych rozsianych wieści przez P[n]a Golejewskiego, gdyż los jest WKMości takowy ciężyś wszystkie strony menażować. Kopiję listu mego i respons JW P[n]a Podkomorzego Łatyczowskiego i Generała Witta odsyłam WKMości. Ukoncertowałem że jeżeli potrzeba tego sejmiku, to WKMość przyślesz powtórny uniwersał, to stanie. Dnia 27 i 28 7bris tylko raporta były. Dnia 29 ejusdem dostałem febry koło godziny jedenastej zrana, i że był dzień S[t]o Michalski, w który według zwyczaju wojskowego wojskowych trzeba zawsze traktować, zwlokłem się do stołu, ale i od tego wstać musiałem tak mocny był paroksyzm. Dnia 30 7bris tylko raporta. Dnia 1° 8bris przyjechał do mnie Książe Prozorowski i poseł Turecki; pierwszy dla ułożenia kantonów, drugi względem interesu Zwanieckiego, którego i list i mój respons odsyłam. Pan Kasztelan Kijowski bojąc się, ażeby dając kwit z oddanych rzeczy przez to samo nie kwitował z całej pretensyi, nie chciał w żadne wchodzić ugody tylko o Komisyją domagał się. Ja bojąc się ażeby mi z tą nieszczęśliwą nie wyjechali Baltą, wymyśliłem sposób którego WKMość w moim doczytasz się responsie do Paszy. Tego on akceptować nie będzie, alem go umyślnie wymyślił dla zwłoki, chcąc się wprzód dowiedzieć wyraźnej woli WKMości, czy mam nacierać o Komisyją, czyli też w jakie łagodniejsze wchodzić kombinacye, w czém proszę WKMości gdybyś mi i Kuryerem dać znać swoją dyspozycyją, gdyż Turcy nalegają o zakończenie tego interesu. Gdyby zaś do łagodniejszych przyszło kombinacyj, to trzeba żebyś WKMość napisał i do Kasztelana żeby on się nie dawał popędować, żeby zaś potém repetycya jemu do mnie nie przyszła. Czerkies sam był w Chocimiu, nawet i ja o tém nie wiedział. Co z nim mówił Pasza podał mi to na piśmie i podpisał się; oryginał tej konwersacyi u siebie zatrzymuję a kopiję w cyfrach przesyłam WKMości. Pasza mi jeszcze nie odpisał na ten list w którym mu posłał uniwersał Puławskiego jako też i na powtórny przez Koryckiego pułkownika względem zabrania jednego kaprala i dwóch dragonii we wsi Zwulińcach

od Komendy

od Komendy w Zaleszczykach stojącej przez ludzi Starosty Wareckiego, i
respektem ponowienia rozkazu przez Paszę aby więcej tego nie było;
ale mnie odpisze, bo upewnił pułkownika Koryckiego że jak prędko się
ten sekretarz co był u mnie powróci, to zaraz mamy dać respons. Któ-
remu to Sekretarzowi na partykularnej u mnie audyencyi obszernie wy-
eksplikowałem, jakiemi to środkami pragną pokłócić te narody które
w jednostajnej żądają zostawać przyjaźni. Eksplikowałem mu także ga-
tunek tych ludzi którzy się w ich kraj schronili, że oprócz Pa Podczaszego
Litewskiego żaden z nich prawie nic nie ma. On mnie na to śmiesznie od-
powiedział: że Podczaszy choć ma fortunę ale rozumu nie, a drudzy są jak
zające z dzwonkiem który jak wypadnie to straszy, a jak postrzegą że to
jest zając to uciekają. Z resztą oświadczał mi się: że Pasza bardzo mnie
kocha i życzy sobie widzieć się ze mną i wszystko tak robić ażeby tera-
źniejszą cyrkumstancyą mógł jak najlepiej ze mną zaspokoić i zakoń-
czyć. Z tem wszystkiem niemożna tych Turków należycie porozumieć,
gdyż na Dunaju most budują. W Sakczy magazyn wielki robią, Chocim
fortyfikują i teraz do niego świeżo 2,000 wojska weszło; Konfederaci na zimę
się pod Bukowiną lokują; z tych wszystkich okoliczności muszę i ja brać
miarę jak wziąć moje kantony zimowe, bo i ta relacya Czerkiesa może
być bajeczna może i prawdziwa; jednak kalkulować nie mogę tylko tak,
choćby było jak najgorzej aby raptowno na mnie nie wpadli; przeto Mi-
łościwy Królu już nie jakem myślał będę brał kwatery, ale zostawiwszy pos-
terunki w Mohilowie, w Zwaniu i w Czerwonogrodzie tak jak stracone
poczty aby mi tylko donieśli, gdyby Turcy chcieli wypadać, sam z resztą
komendy mojej ciasno kantonować się będę w Usiatynie i we wsiach koło
Usiatyna leżących, żebym choć we 12 godzin mógł się skupić. Co zaś z tymi
Turkami robić? tego ja nie wiem: myśl moja jest taka, że jeżeliby wypa-
dli tobym się zaraz rejterował ku Baru [illegible] tam gdzie stać będzie
Książę Prozorowski, wysłałbym do nich trembacza i pytałbym się z jakiegoby
to było powodu. W tem zaś cały mój ambaras, jeżeliby wpadłszy porabowali
i wrócili się nazad, a powtórnie podobnież robili wpadnienia, czy ich mam znosić
czy nie?

czy nie? oraz i na pierwsze wpadnięcie czy mamy wraz z Księciem Prozorow-
skim manewrować albo nie? O tem nic nie piszę do Komisyi. Ten Pasza gwał-
townie się napiera widzieć się ze mną. Sposoby do tego znaleść się mogą, bo
czyli incognito ja u niego mógłbym być, czyli też moglibyśmy się zjechać
oba nad Dniestr, lub wysłać kogo do niego. Raczysz mi przeto WKMość
przysłać swoję instrukcyą ogólną na różne myśli i interesa zdatną, żebym
sobie we wszystkich okolicznościach które się teraz przytrafić mogą mógł
śmiało postąpić. — Teraz przystępuję do listu WKMości. List do Sta-
dnickiego Chorążego Latyczowskiego posłałem, którego kopiję WKMości
tu przyłączam; responsu jeszcze nie mam. Piszesz WKMość abym co-
kolwiek wydatkiem sreber i prezentów to sobie odebrał z tych pieniędzy
które mają mi być przysłane. Miłościwy Królu! te pieniądze ledwie
na potrzeby wojska wystarczyć mogą, a więc ja te moje srebra i pre-
zenta które wykupiłem i wykupię na regestr ich pisać tylko będę; a te
Rzeczpospolita w swoim czasie jeżeli nie nagrodzi, tom ja bez tego
i życie i mój majątek sakryfikował na usługi WKMości, to choć
stracę to onych żałować nie będę. A do tego te 15 tysięcy czerwo-
nych złotych o których mi WKMość ostatnią razą piszesz nie są
w istocie, ale tylko w imaginacyi; bo naprzód Wojewoda Poznański
(którego list i kopiję responsu mego przysyłam WKMości) więcej mi
nie obiecuje jak 36,000 złotych, i to niewiem kiedy i jakiemi pie-
niędzmi; powtóre Gartenberg pisał do mnie list (który także w ory-
ginale tu przyłączam) że mi chce przysłać sukna za 3,000 ✗.
Naostatek z Sambora żadnej nie mam wiadomości o tej summie
która miała mi być przysłana, a z tych przyczyn musiałem kre-
dytem moim wziąć 2,000 ✗ u Księcia Prozorowskiego z których
potrzeba koniecznie forszusować ad interim pułkom. Chciej WKMość
obmyśleć mi pewny fundusz pieniędzy, a nie taki żebym się o nie kłaniać
miał, bo jak WKMość obiecałeś zastąpić za skarb i zapłacić addytament
wojsku, to wojsko o tem upewnione, trzeba mi choć cokolwiek zapła-
cić, inaczej naturalna wypadnie konsekwencya: że wojsko niepłatne,
wojsko nieposłuszne. Jeżeli ta bieda teraźniejsza dłużej trwać będzie albo
nie?

xx

nie? niedzieć niemożna, a przeto wcześnie opatrywać należy potrzeby i dla tego trzebaby żeby Komissya Skarbowa w teraźnieyszym czasie u Gdańszczan mogła pożyczyć choć z miliona, do czego Xiąże Repnin może obmyśleć środki, a tym sposobem i WKMość nieuyścierałbyś się z grosza którem jest mu teraz mocno potrzebny, i Gdańszczanie kiedy nas obdzieraią, niechby przynaymniey tą razą uczynili nam w tey porze przysługę. Te nowiny i relacyą Tureckie Komunikowałem Xiążęciu Prozorowskiemu, ponieważ we dług nich czynności nasze ułożyć należy, a przeto i WKMość pokażesz je Xiążęciu Repninowi, gdyż o tem mu Xiąże Prozorowski listem swoim donosi. Pisałem listem ostatnim ażebyś WKMość utaił osobę Koryckiego pułkownika; ale kiedy Xiąże Prozorowski już o tem wie, gdyż także ma swoich szpiegów na tamtey stronie, to i WKMość powiesz o tem Xiążęciu Repninowi żeby jakowey niezwziął dyffidencyi. Myśli żadney nie miałem wypraszać się z Komendy, szczegolnie chciałem tylko wybiedz do Warszawy dla powzięcia wiadomości, co to z nami po staremu będzie i co za systema jest dla nas. Ale kiedy się to niezdaje WKMości, to i ochoty już niemam. Stępkowski nie jest to jeszcze człowiek tak uformowany, ażeby mógł sam en chef komenderować, ale co subaltern ile do egzekucyi bardzo dobry. Kiedyby nieprzyszło bić się lub manewrować, to mu zostawiwszy na piśmie dyspozycyą, wykona wszystko. Fortece sameby przez ten czas sobą władały, mnie tylko raportowawszy, a do tego nie są to tak górni oficerowie bo jeden Generał major a drugi pułkownik. Z dzisieyszych zaś które przysyłam WKMości wiadomości, jak sam miarkuię, podobno na całą zimę trzeba będzie mnie tu siedzieć, ile żem się teraz mocno z tymi Turkami poprzyjaźnił; i charty mi przysłał Pasza które kazał powiązać i deckami ponakrywać: chyba jak jasno już będę widział abym się mógł na 2 lub na 3 niedziele oddalić tobym wtenczas prosił o pozwolenie wyjechania do Warszawy. Daruj mi WKMość jeżeli ten raport nie jest tak dokładny jakem zwykł czynić WKMości, bo mię ustawnie febra dręczy, ale niech nie turbuje to WKMości, bo ja przez to nic nie

opuszczę

opuszczę, a do tego głodem i przez staranie P[a] Lagenie prędko ję wypędzę. — Lagenie pracuje mocno, pilnie i ustawicznie, bo tu jakaś się wdała chorobsko, że wszyscy prawie co są przy mnie jeden w tamie drugi zachoruje; on bardzo dobrze i zręcznie ich dogląda i kuruje. Wydziera się dla procesu matki żony swojej żeby jechać do Warszawy, o co mu ustawicznie żona głowę suszy. Racz WKMość kazać JP[a] Herenszwantowi imieniem swojem do niego pisać, że mu jego trudy i opuszczenia nagrodzisz, i że chcesz żeby się tu został; a za procesem matki żony jego żeby w mieście był ferowany dekret finalny. Ja sam upraszam WKMość oraz żeby on tak w tym interesie jako i w innych przyczyniających się miał tam w Warszawie z ramienia WKMości pomoc, gorąco supplikuję, bo prawdziwie poczciwy człowiek. Potrzebny mi tu jest wielce Kruta tłumacz, ponieważ Czerkies pisma Tureckiego nieumie czytać, a do tłumaczenia ich pisma trzeba koniecznie mi swego mieć tłumacza któryby mi je wiernie eksplikował; więc WKMość raczysz mi tu niedwłocznie przysłać JP[a] Krutę, pokornie supplikuję. Te chorągwie pancerne kiedy jeszcze nienadeszły to już mi nie są potrzebne, bo gdyby miały przyjść toby aż chyba w Nowembrze przyszły, konie i ludzie byliby znużone marszem wielkim, służbyby niemogli czynić, a jeżeliby im dawać trzeba, więc niech się zostaną. Teraz całuję nogi WKMości i jestem z głębokim respektem wiernym poddanym. —

(P. S.) Po napisanym liście odbieram raport od P[a] Korytowskiego że z Sambora żadnych pieniędzy niemasz, i Gartenberg pisze że ich niema. Pan Dziakowski zaś tylko 1,500 # obiecuje mi przysłać: więc WKMość miarkuj jak to tu będzie kiedy i wojsku i furażie przyjdzie płacić.

=16. 16.

W Dunajowcach dnia 22 8bris 1768.

~~Tak nagła Porty odmiana przymusza mię tej samej relacyą Czerkiesa rozmowy swojej z Paszą, której mnie kazał słowo w słowo powiedzieć Paszy, ~~Karyerem~~ na której się podpisał Czerkies, in originali WKMości przysłać kuryerem. Ta niejest cyfrowana bo i czasu niemasz i żeby sekret wprzódce się wyda wszystkim.~~

Tak gwałtowne

N° 20. Tak gwałtowna Porty odmiana przymusza mię wysłać Kuryera do W.K.Mości z przesłaniem tey rozmowy, którą Czerkies będąc posłany odemnie do Paszy miał z tymże Paszą, i któren onemu zlecił aby mi onę słowo w słowo doniósł. Niekontentowałem się tein uwiadomieniem, alem pisał dziś do Paszy aby utwierdził to na piśmie co mi ustnie kazał powiedzieć. Jeżeli będę miał jaki respons, którego się niespodziewam, to go zaraz przeszlę W.K.Mości. Tę relacyą Czerkiesa dla oszczędności czasu niekażę cyfrować, bez tego ten sekret za kilka dni wszystkim wiadomy będzie. Turków co dzień przybywa do Chocimia i już jest więcey dwudziestu tysięcy. Ja po odebraney tey nowinie ściągnąłem wszystkie łuki, osobliwie bardziey oddalone, to jest Mohilowskie furwaltsky i Szarogrodzkie, i Panu Majorowi Ożarowskiemu kazałem się na tę stronę Dniestru przeprawić i w Czerwonogrodzie się lokować. Panu Generałowi Witte którego list w originali przysyłam W.K.Mości, taką dałem rezolucyą: że mu do Fortecy przysyłam sto Koni i komendę ażeby z pobliższych wiosek cokolwiek na razie zebrać może furażów ściągnął do Kamieńca. Po proch do Brodów wysłałem, jeżeli co tam go znaydę to mu go poszlę. Zmocnić garnizonu niemam z czego, bo zpierwszé dragonii niezdaje mi się, gdyż to szczególny żołnierz jest polowy któren może być pożyteczny. Lwów ogołocić nie mogę; garnizon Białocerkiewski prawda że jest niepotrzebny to temu dam ordynans żeby szedł do Lwowa, a ze Lwowa mógłbym go sprowadzić do Kamieńca jeżeli będzie możność. W tein wszystkiem zostawiam dyspozycyi Komisyi Woyskowey. To mię naybardziey martwi: żem Lazarz, dwadzieścia i jeden dzień jak mam gorączkę, ani na konia siąść niemogę, ani się ruszyć prawie, a w tym razie właśnieby trzeba samemu obaczyć, dotrzeć, a czybym sam mógł zrobić żeby się to i z polityką i z jaką reprezentacyą poważną stało, tego nikomu powierzyć nie mogę, a do tego Miłościwy Królu trzeba mi osobnego ordynansu Komisyi: bo tu zachodzi i traktat i uwaga aby my niebyli pierwszi aggressorami, a po trzecie aby wraz ten ciężar z Moskwą znosić. W tey niewiadomości jutro ruszam do Usiatyna, nieoddalam się przeto tylko jedną milą daley od Kamieńca, a zbliżam się do Księcia Prozorowskiego któren w Mikołajowie stoi dla ułożenia na

wszystkie,

wszystkie przypadki naszych operacyi. Książę Repnin zawczasuby powinien myśleć żeby Kamieniec był w całości, bo tak nam jako i im jest okrutnie potrzebny, my zaś wraz z Księciem Prozorowskim go nie utrzymamy, bo nas niebędzie jako ośm tysięcy, a jak Orda wypadnie to ich będzie sto tysięcy. Niewiem jak dwór rossyjski myśli, gdybym zaś w radę wchodził, to dla dobra Kraju naszego radziłbym ażeby jako najprędzej znaczny Korpus woyska rossyjskiego wszedł ztąd od Kijowa, bo jeżeli wypadną Turcy z Ordą, toby ich lepiey ztąd od Kijowa pędzić i w ich Kraju lokować się, a niżeli nasze im Kraje dać plondrować i palić. Gdyż jeżeli na to czekać będziemy ażeby Turcy byli aggressorami, to cała Polska aż do Wisły przy nich się będzie wiązać; mnóstwo ludzi przybędzie, i nasz Kraj w perzynę obrócony będzie. — Obwieściłeś WKMość woysku że zastąpisz Skarb Koronny i że mi nadeszlesz na ten koniec pieniądzy, które tylko były na papierze jakem ja wyraził i jak WKMość dostatecznie informować się będziesz z listu Pa Karasia, gdyż Wojewoda Poznański nie dał tylko 2,000 #, od Pa Dziakowskiego ze Lwowa 1,500 czerwonych złotych, pieniądzy artylleryycznych złotych 15,000 i od Pa Gartenberga Zł. 40,776 i groszy 15 odebrałem; z tych 2,000 czerwonych złotych muszę oddać Księciu Prozorowskiemu które mi awanzował. Miarkuj że WKMość z czego tu pułkom zapłacić za teraźniejszy Kwartał Oktobrowy, bo za inne wszystkie zupełnie już zapłaciłem, z czego ich ubrać, z kąd furaże i inne potrzeby zastępować, a dopieroż addytament wypłacać woysku Kompturowemu. W wielki mię to wprowadza ambaras, iż woysko niepłatne, a w takich cyrkumstancyach, woysko niepotrzebne. Któren przypadek stać mi się niemoże, chybaby mię rozsiekali, aboby ja połowy ludziom kazał łby poucinać. Książę Repnin pisał do mnie list 8 8bris że mi ma coś nadesłać na uformowanie magazynu. Niepiszę tego listu którego WKMość żądał, boby to była afektacya, ale mu WKMość pokazać raczysz ten list i relacyą Czerkiesa, dosyć on dobrze po polsku rozumie. Ksiądz Hankiewicz z dwoma francuzami temi dniami stanął w Chocimiu; jeden z tych francuzów pojechał do Stambułu najawszy sobie cztérech Turków. Kopiją listu co dziś piszę do Paryża przydam WKMości. Do Komisyi nic nie piszę

bo iż

bo sił niemam, ale ten list możesz WKMość komunikować Księciu Podkomorzemu, a ten go poda Komissyi ad deliberandum, wyjąwszy ekstrakt niektórych rzeczy co do niej nienależy. Nieturbuj się jednak WKMość o moje zdrowie: Pan Bóg dobry, kiedy go trzeba to i przyjdzie, jakoś sobie ja dam jeszcze radę, a nie przez żadnę wyrażam próżną chlubę, tylko że nikt w razie nieznajdzie tej miłości i zaufania w wojsku które ma do mnie. O tę tylko supplikuję dobroczynność WKMości aby mi wcześnie dawać rezolucyi, bo i na ostatni list mój die 5ta praesentis pisany niemam jeszcze responsu. Dozwól WKMość abym patent oddał Stryjeńskiemu, bo teraz trzeba oficerów, a ten chudy pachołek i nic więcej mu nie przybywa jak dwie porcyi, które gdyby kupował toby ich taniej dostał. Więcej już niemam sił do dyktowania tylko całuję nogi WKMości i za pozwoleniem jego księżnie Generałowej ręce całuję jako i mojej siostry.

17. 17.

W Usiatynie dnia 29 8bris 1768.

№ 21 – Za staranmością Czerkiesa i moją przez kilku Turków których mam do interessów moich, przychylnych, odebrałem respons od Paszy, który potwierdza to wszystko, w czem Czerkiesa poprzedziła relacya. Posyłam ten list WKMości kuryerem, gdyż jest tak positive napisany że już niemasz o czem wątpić: wojna pewna, a radzić i myśleć jest o czem. Ten list Paszyński jest respons na moje listy na które mi odpisuje, co mnie wyprowadza z ambarasu uczynienia mu responsu, gdyż musiałbym i ja podług urzędu mego podnieść ton stylu mojego, i tak hardo mu pisać jak on pisze; osobliwie na punkta tykające elekcyi WKMości i dosyć uszczypliwie; lubom ja już w poprzedzających wszystkich delegacyach oświecał tych Turków, żeś WKMość nie jest przyczyną wnijścia Moskwy w nasz kraj, i chcąc ich wyprowadzić z tak ogromnego tyraństwa którym dają się łudzić przez Konfederatów, i partykularne listy pisane z Polski, w nadziei że teraźniejszy Pasza będąc w kredycie u Cesarza swego, opisze to wszystko do swojego dworu, wysyłam jednakowoż Kruttę ażebym teraźniejszego listu ich błąd pokazał i niegodziwe supppozycye. Na dniu wczorajszym tu stanął Krutta,

dnia

Dnia jutrzejszego z Czerkiesem wysyłam go do Kamieńca; ztamtąd Czer-
kiesa wprzód wysławszy do Chocimia aby pomiarkował, czy zechce Pasza
widzieć się z Kruttem, ile jemu Pasza jeszcze w Stambule jest znajomy.
Jeżeli tedy znajdzie bezpieczeństwo Krutta dla siebie, to pojedzie do Chocimia
z instrukcyą odemnie, co i jako ma mówić z Paszą; i w terminach ge-
neralnych i tak jako od siebie samego explikować mu każę przyczyny wnij-
ścia Moskwy, niewinność otworzyć WKMości we wszystkiem i wielkie jego
do kraju i narodu swego przywiązanie, ale to nie in forma ekskuzy, bo
z tym narodem trzeba być hojnym ale hardym, a do tego tak to trzeba gład-
ko mówić i robić, co się spodziewam po obrocie i rozumie Krutty, aby Mos-
kwy w niczym nie urazić, i aby to tajno było. Zlecę mu potem aby po-
miarkował, lub też im podał myśl, że nieuczyniwszy żadnej deklaracyi
ani posławszy posłów do WKMości i do Rzpltej, jakim prawem mogą
wpadać w nasz kraj, gdyż to tylko tak dzikie robią narody, a do tego były
to z wielkiem naszem pokrzywdzeniem gdyby oni tę cząstkę ludzi którą
mają w swoim kraju, czcili i mieli za Rzeczpospolitą. Każę mu także
explikować, że tam jest Rzeczpospolita gdzie jest Król, senat i stan ry-
cerski i gdzie jest moc legislacyi, a nie tam gdzie jest mnóstwo ludzi
i to buntujących się. To się tylko na to przyda że te moje wszystkie
grzeczności i negocyacye mogą jedynie jakowąś przynieść zwłokę czasu,
a nam dodadzą dłuższej pory do ułożenia jakiegoś systema i rady;
gdyż to intryga francuzka robi; ta przemyszyła w Stambule Moskiew-
skę; i tu teraz w kraju cyrkuluje, która oprócz celu zniżenia Moskwy,
i zmniejszenia onej konsyderacyi i kredytu, ma za cel Elektora Saskie-
go utrzymania na tronie polskim. — Pułk cały Pa Chojeckiego zosta-
wiłem wymaszerowawszy z Dunajowiec dla prędszego approwizyono-
wania w furaż Kamieńca. Po proch posłałem do Brodów i do Lwowa
po odebranym liście Księcia Podkomorzego. Generał Witt wyciąga ko-
niecznie więcej ludzi do garnizonu Kamienieckiego jako też i trzeba by
tego, ale niewiem zkąd ich wziąć, bo trudno Lwów ogołocić, a Kamieniec
zbogacić, lubo wprawdzie oni najpierwej od Kamieńca zaczną, a nam

najbardziej

najbardziej jest Kamieniec potrzebny i Moskwie. Jednakowoż sans ouvrir la tranchée Kamieńca wziąć niemogą, a teraz nie jest pora dobywać fortecy: jeżeli go blokować będą, to będzie wymorzowany na miesięcy trzy, a niepodobna żebyśmy nieprzyszli na sukkurs onemu. Bardziej się intrygi na Kamieniec boję niż ataku, bo gdyby Księża, osobliwie mnichy, nieurzędzili się, to za wydorem wnijścia Turków i Tatarów Te Deum laudamus śpiewaliby, i część narodu się cieszy sami niewiedząc z czego. Ja ulokowałem się w Usiatynie i w wsiach w okolicy tego miasta rozłożyłem wojsko, ale po ostatnim tym liście Staszyńskim niemogąc po żołniersku kalkulować marszu Tatarów, gdyż ci za jeden dzień po mil 12 maszerują, a niechcąc się wdać w potrzebę być atakowanym, bo chociażbym skupił wojsko to gdyby mię atakować niemogli toby mi żywność odebrali, ile będąc w wszystkiem mnóstwie, a na przebój gdyby mi się rejterować przyszło, toby mi trzeba spalić albo odstąpić wszystkie ekwipaże. Cofam się więc dla uniknienia tego przypadku do Felsztyna, tam będzie środek moich kantonów, lewe skrzydło będzie w Michałpolu a prawe w Wołoczyskach. Książę Prozorowski ma swoje kantony w Mikołajewie, w Baralii i koło Międzyboża, to jeżeliby wypadli to się wspólnie utrzymywać i rejterować będziem. — Komisya Prześwietna powinna mnie dać teraz dyspozycyę jak mam sobie postąpić, lubo ja wiem jak mnie się należy; jednakowoż dla mego i na potem bezpieczeństwa wolę być umocowany jej dyspozycyą. — Przysyłam regestr WKMości z pieniędzy com odebrał, więcej się niespodziewam żeby Wojewoda Poznański dał, a Gartenberg już i do Warszawy uciekł. Z czegoż tu pułkom ten kwartał zapłacić, jak ich ubrać, na furaż, szpiegi, sztafety ustawiczne, kuryerów, a do tego addytament który WKMość obligował się zastąpić i mnie kazać wypłacać, z czego będzie fundusz. JPan Karaś w ostatnim liście swoim przysłał mi właśnie cytekarski regestr, wymieniając w nim i te pieniądze które ja wyjeżdżając z Warszawy wziąłem to jest a 26 Maii. Ja posyłam regestr

regestr w którym moich z góry będzie 90 tysięcy gotowych pieniędzy wy-
expensowanych. Łatwa kalkulacya, bo od JP. Kickiego Starosty Okuic-
kiego wziąłem 30^m, od JP. Wiszniewskiego Starosty Wardyńskiego
24^m, moich miałem z sobą czerwonych złotych 2,000, kupcowi Czern-
pińskiemu com nabrał od niego zegarków i innych rzeczy na prezenta
dla Turków winienem # 400, od wszystkich zaś moich domowych
blizko na 200 # nabrałem mebli; oprócz tego moje półserwis rozda-
łem między Turków. Pisze teraz do mnie Xiążę Repnin że mi przyśle
pieniądzy na furaż, to WKMość nadeślij mi według superaty
na koniec regestrzyku wyrażonej te pieniądze, to ubiorę pułki i kwar-
tał zapłacę, a z tych pieniędzy które Xiążę Repnin mi nadeszle
furaż kupować będę i inne expensa załatwować. Oprócz obiecanego
wojsku addytamentu, to może na kwartał nie będzie w listach moich
tego obmierzłego artykułu względem pieniędzy, co i mnie i WKMość
martwi, inaczej żadnego sposobu nie mam, bo ani nawieś pójdź
nikąd pieniędzy dostać niemożna, i w ustawicznym tylkim amba-
rasie, a pułki skwierczą. — 27 praesentis odebrałem sztafetę od WKMości
na którą punctatim odpisuję. Mijam punkta Xięcia Repnina bo te już cyr-
kumstancya odmieniła. Na reflexye tylko WKMości odpisuję. Piszesz
WKMość ażeby nie Pan Kasztelan ale ja tylko dałem kwit z rzeczy które
Turcy by oddali, podawszy poprzysiężony drugi regestr przez obywatelów; to się
nienależało mnie ale bardziej Panu Kasztelanowi i Kupcom z przyczyny:
że Kupcy Zwanieccy kupczą z kupcami Chocimskimi, i te ~~[illegible]~~ wszyst-
kie na kredyt towary biorą u nich. Jak prędkoby był regestr przezemnie
podpisany takby oni zaraz u Kupców Zwanieckich płacy pretendowali,
ci niemając zkąd zapłacić toby Turcy zrabili wszystkich Polaków, alboli
też do mnie formowali pretensye, a tak teraz jak prędko Turcy Chocimscy
pretendować będą zapłaty od Zwanieckich, to Zwanieccy mogą odpowie-
dzieć: wyście nam dali na kredyt towary, wyście też i zrabowali. Była
wprawdzie pierwsza myśl moja zgadzająca się z wielką WKMości uwagą,
ale jak mię Ormianin kupiec Zwaniecki oświecił, takem się cofnął; lecz
o tem teraz minął czas i układać i rezonować. Względem zaś Turków,
postanie trembacza czyli protestacza nieprzyjdzie zapewne, gdyż ich awan-

gardach

garda są Tatary, którzy podobno i Trembacza szanowaćby nieumieli; krótsza droga będzie zanieść protestancyę w grodach, których formę proszę Kaź WKMość ułożyć i mnie egzemplarz przysłać. Ci zaś co radzą abym się niełączył z Księciem Prozorowskim to albo niereflektowali się, albo zdradliwe ich rady. Kiedy mówię że niereflektowali się, to mówię że na wszystkie antecedentia trzeba najprzód mieć pamięć. 1mo Senatus Consilium wezwało Moskwę żeby było jak auxiliarne wojsko dla pomocy znoszenia buntowników. 2do Mój ordynans był publiczny ażebym się znosił z Moskwą. 3tio Wiedzą Konfederaci mój atak w Barze i znane jest moje imie. Cóż nada ta mała finesa chyba żebym był pędzony przez Tatarów; aboż to na mnie nienaprowadzą Konfederaci którzy będą z nimi. Ja im nie przysięgnę, poddać się też niepoddam, to się bić muszę a z dezawantażem, bo wszystkim wiadomo jak jest moje małe wojsko, a Tatarów 150 tysięcy według doniesienia Paszy ma wyjść, którzy jak woda w nasz kraj pójdą. Zdradliwe zaś bo niewiem od jakich ludzi rada, gdyż kiedy Moskwa na nasze subsystencye daje pieniądzy i bez nich się nie obędziem cóż te będą oddziałki znaczyły się? Uważ to Księcia Repnina i sprawiedliwie. Zna Księże Repnin moje przywiązanie do WKMości i moją stateczność sądzić inaczej niebędzie mógł tylko że to z woli WKMości. Widzisz WKMość jasno co to Dworno intryguje naprzeciwko WKMości i jak są zazdrośni jego panowania. Oglądasz się wszystko WKMość na naród który WKMości nie jest przychylny, a do tego płochy, podły, zdradliwy, idący tylko za sukcesem i wschodzącym słońcem. Jeden przyjaciel WKMości jest, czyli przez szczerość, czyli przez cyrkumstancyę to jest jedna Moskwa, tej się tylko WKMość powinien trzymać i to robić czego żądać będzie, a będąc złączony z nią i ugruntowawszy zupełne zaufanie, możesz WKMość bardzo wiele dla tego niewdzięcznego zrobić Narodu. Jeżeli się traktaty Karłowickie zerwą, możesz WKMość uczynić zrobić z Moskwą które to wszystkie iluzyja

te przeciwne

te przeciwne naszym prawom gwarancye i czyniąc wyż namienione traktaty, możesz WKMość wyrobić odmianę poniekąd rządów naszych, aukcyą wojska, skasowawszy wiele niepotrzebnych, a przy aukcyi wojska zbytnich i nad siłę naszę podatków; gdyż po takiej aliantce stalibyśmy się właśnie jako awangardą Moskiewską. Tą drogą WKMość dojdziesz wielkiej chwały, więcej zrobisz niż wszyscy Monarchowie, i pokażesz się właśnie ojcem tej nieszczęśliwej ojczyzny. Inaczej jeżeli sam WKMość siebie nieutożysz, sam sobie niedasz systema, stałej niewęzmiesz przed się rezolucyi, szczęśliwym być niemożesz, wahać się tylko będziesz między swojemi a różnemi zdaniami, i tak ani zupełnie Moskwa kontenta niebędzie, ani gruntownie fundować się na WKMości niebędzie śmiała. Naród też roztargniony i przeciwną prewencyą napojony ufać WKMości niebędzie ile innej sprzyjającej intrydze przeciwnej WKMości. Miarkujże WKMość sam w jakiej to zostałyś sytuacyi. Neutralitatem kto radzi ten nieprzyjaciel WKMości: gdyby to Polska była w spokojności, a Moskale z Turkami chcieli przez Polskę marsze swoje obracać, nie przeczyłbym wtenczas że neutralność lub środek do kombinowania tych dwóch potencyj była z honorem dla WKMości i całego Narodu, i to jeszcze trzebaby do tego mieć siły i pieniądze; ale teraz gdzie prawie cała Polska jest skonfederowana, a ta konfederacya jest przeciwko WKMości, jakaż może być neutralność. WKMość teraz w tym czasie sam i cokolwiek możesz przygarnąć swoich przyjaciół i wojska, poprzedzić chęci Dworu Petersburskiego powinieneś, ofiarując się wraz wszystkie czynić akta, zupełnie się znosić i wraz się związać, i bronić Kraju swojego uznając tych wszystkich za nieprzyjaciół Ojczyzny którzy z Portą się łączą i trzymają, to możem co i zyskać, bo dziesięć przeciwko jednego tym się założyć, że jeżeli przyjdzie do wojny to Moskwa będzie miała sukces nad Turkami. Z tem wszystkiem kiedy przyjdzie do rejterady, to ja w linii z Księciem Prozorowskim rejterować się niebędę, tylko albo będę w przodzie, albo na boku jak mi wypadnie, może też i w tyle, a nie dalej zawsze jak o pół mili, bo

będąc

będąc Generał en Chef nie mogę być wraz z Generałem Majorem którym nie komenderuję; znam mój tryb. — Że WKMość dysydenta teraz senatora nie zrobił to dobrze, tubo to jednakowo nie odwróciłoby ani przyspieszyłoby było wojny ale pozór odjęty przyczyny. Ministra zieś WKMość do Szwecyi nie wyprawił ekskuza dobra, ale to wszystko trzeba słodko i bez sprzeczki robić, a z upewnieniem że kiedy tego będą wyciągali, to się wszystko stanie. Może moje myśli nie podobają się WKMości, ale pochodzą z szczerości, z pełnego serca i przywiązania do WKMości oraz i wiadomości teraźniejszych cyrkumstancyj które coraz bardziej pojmuję. Daruj też WKMość moją prostotę przez wzgląd moich szczerych chęci i przywiązania które mam do osoby WKMości. Sejm może nie będzie; i w tem była finta: miarkował ja ją dawno, bo o niego nie było prawdziwej staranności; wchodzą ja z jakich to przyczyn wynikać może ale niepotrzebnie, bo cóż Książę Repnin ma dbać o nasz sejm; sejmu nie będzie ale traktat zostanie i moc utrzymywania onego; a teraz trzeba rady a jej nie masz, zostaniesz WKMość w ambarasie, senatus Consilium zawsze się odwoływać będzie że to materia Status i sprawiedliwie, sam WKMość determinować się nie będziesz mógł, a jakże sejm ekstraordynaryjny składać? czy jest to temu czas? osobliwie te wszystkie Województwa w których ja jestem czyż mogą teraz sejmikować, a w tak gorzkim razie jakże być bez sejmu? Teraźniejszy gdyby był (jeżeli się nie mylę że nowe prawo zabrania limitowania lub prolongacyi, ale w teraźniejszym czasie mógłby był sobie pozwolić przeciągnienia onego) to mógłby trwać i przez cały czas tej naszej biedy, a WKMość byłbyś sejmującym i decydującym raz wraz według cyrkumstancyi. Ja to mam za największe nieszczęście że teraźniejszego Sejmu nie będzie. — Za doniesienie nam o Litwie z upadnieniem do nóg WKMości dziękuję, a radbym też wiedział co też WKMość masz z gabinetu petersburgskiego, co też z Wiednia, co Książę Repnin mówi na te wszystkie tak gwałtowne odmiany i jak sobie myśli postąpić Moskwa, czy prędko nowa wejdzie, bo co ta to się nie utrzyma chyba w Litwie. To mię bardzo oświeci i da mi światło jak mam sobie postąpić.

Kto

kto nie może i sposób jako jaka się otworzy negocyacya z moimi Chocim-
skimi Turkami. Xięciu Prozorowskiemu nigdym nie powiedział że Pasza
Chocimski mówił że Porta niechce aby i wojsko polskie było w Wojewódz-
twie Podolskiem, bo ani mi tego Czerkies niepowiedział, ani Pasza Czer-
kiesowi; niewiem zkąd to Xiążę Prozorowski wziął. To zaś co mam
z poprzedzających listów WKMości, co się tycze nowin zagranicznych, tych
nikomu niekommunikuję, znam tę ostrożność którym powinien utrzymać
i szacunek WKMości ufności do mnie. — Krutta jeżeli pomiarkuję że
mi nie jest już potrzebny i niebędzie miejsca negocyacyi, to go odeszlę do
Warszawy dawszy mu na drogę. — Niewiem kto się pomylił, czy Czaplic
czy Korycki; bo Korycki powiedział że widział Kasztelana Czerskiego za
granicą wraz z Rydzyńskim, ale to może był Kasztelan Sieradzki. —
O Komorowskim donoszę WKMości że był sądzony przez Krigsrecht zasiada-
jących wszystkich Oficerów Kompututu polskiego, został skazowany, rela-
ksowałem sentencyą i degradowałem go na jeden miesiąc żeby jako towa-
rzysz służył, a to wszystko przez wzgląd rozkazów WKMości. — Pisać
będę do Kommissyi teraz i wszystko raportować o teraźniejszych okoliczno-
ściach i o liście Paszyńskim do niej, jeżeli to zdaje się WKMości to ten
list Kommissyi oddać, jeżeli zaś mają być teraźniejsze cyrkumstancye se-
kretem, to go WKMość zatrzymasz. Moje zdrowie zółwim krokiem się
wraca; bo lubo mam trochę siły, ale że codzień mam gorączkę, już
wolną przecię mam głowę która mi pozwala wszystkie dyspozycye w po-
koju robić. A teraz upadam do nóg WKMości.

(P.S.) Tego listu nie cyfruję, bo posyłam takiego człowieka który pe-
wno dojedzie; na drogę mu tylko do Warszawy daję, a napowrót niech WKMość
dać raczysz. Więcej też Kuryerów nieposzlę chyba jak Tatarowie wnij-
dą do Polski. Te materye tureckie które Gartenberg rozumiem że
już oddał WKMości, kosztuje 300 ꝁ.

=

W Usiatyniec

~~W [illegible]~~

Usiatyniel
W ~~Warszawie~~ dnia 4 9bris 1768.

No 22 Miałem tylko trzeciego wysłać kuryera jakby irrupcya Tatarów w kraj
nasz nastąpiła, ale kiedy list od WKMości i od Komisyi sub Data 29 8bris
wraz z ordynansem odebrałem, muszę przeto i w teraźniejszych okoliczno-
ściach moje reprezentacye kuryerem przesłać do WKMości. — 12m # (12 tysięcy)
co mi idą każesz z nich WKMość kwartalne całemu garnizonowi Kamie-
nieckiemu i tym co ich mam wprowadzić do Kamieńca zapłacić, oprócz tego
extraexpens fortecy którą WKMość nigdy dezyderyami JPana Willa przestałeś
zastąpić. Wszakże według samej kalkulacyi Księcia Podkomorzego Koron. wy-
pada na zapłacenie samych kwartalnych garnizonowi Kamienieckiemu
19,686 # i złotych 6; z extraexpensą i z różnemi rekwizytami należałoby
ze 21,000 z górą czerwonych złotych, a oprócz tego WKMość dawać każesz
i Gwardyi Litewskiej i Komputowym i pułkom, jakaż to kalkulacya? Ja
jej i pomiarkować niemogę. Z tych pieniędzy com odebrał które są przy mnie
odtrąciwszy 2,000 # co mi Książe Prozorowski awansował, zostaje in No 4,611 #
fl. 13 gr. 25 które na pewno zatrzymać muszę i na różne expensa, sztafety, szpie-
gi, kuryery etc. Z temi 12 tysięcy # tak sobie postąpię: 6 tysięcy # na Kamie-
niec obrócę, a 6 tysięcy # rozdam na pułki na kwartał, gdyż ja tym ludziom
zatrzymać niemogę płacy którzy we wszystkiem i za wszystkich prawie pra-
cują. Względem prochu posłałem był zaraz Pa Oberlejtnanta od Gwardyi Litew.
Stetkiewicza do Brodów i u Księcia Prozorowskiego wyrobiłem ażeby od Komen-
dy Pa Wejsmana pomogli mu wszystkie prochy zabrać, i tych prochów dziś
się spodziewam z Pm Stetkiewiczem do siebie. Ze Lwowa przyszło prochu
od Księcia Podkomorzego 11 beczek, w których jest kamieni 170, funtów 7,
oprócz tego kul armatnych 1,600, które dziś wyprawuję do Kamieńca zo-
stawiwszy sobie tylko na patrony 37 kamieni prochu. Także P. Will posy-
łał unteroficera od siebie do Brodów i od pewnej Żydówki już odebrał 3,732 fun-
ty które po zapłatę do mnie odsyła. Prosiłem Księcia Prozorowskiego ale
już dawno jeszcze przed temi nowinami, aby pisał do Kijowa żeby mu nade-
słali prochów z 500 cetnarów i więcej, o które deklarował mi się pisać do Księ-
cia Repnina, i jeżeli Książe Repnin pozwoli to napisze do Kijowa i te prochy
we dwie niedziel mogą tu stanąć, a jabym je odesłał do Kamieńca. Magazyn

znaczny

znaczny się formuje w Kamieńcu, i upewniam WKMości że będzie przynajmniej
na miesięcy 4 uprowiantowany. Pięćset Koni ma staranie o tym furażu, to jest
cały pułk Chojeckiego i stokonna Komenda Konsystowa, którym zostawił do
usługi fortecy. — Każesz WKMość i Komisya wojskowa ordynansem swoim
abym spieszył dragonią i nieco pocztów do wzmocnienia garnizonu Kamieniec-
kiego; zgubić chyba WKMość chcesz te dwa regimenta Dragonii Raczyńskiego
i Żółty. W Mniszchowskim regimencie jest 170 gemejnów a 256 koni i wię-
cej z góry; masz WKMość tabellę generalną. W Komendzie Raczyńskiego
jest 115 gemejnów bo pięciu dezerterowało a 174 koni. Komendy Buławy pol-
nej jest 36 gemejnów a koni 60. Masz tedy WKMość gemejnów 321 a
koni 490. Z końmi niemogę dać Dragonii do Kamieńca bo stajen niemasz,
i czyby to trzeba furażu? A z końmi cóż robić? Wszakże to cała w tém jest
kapitańska fortuna. Odciągnąwszy z regimentu Untersztab, zostawiwszy
Komendy przy koniach choć Żółtemu z 60, Raczyńskiego Regimentowi
ze 40, Buławy polnej ze 12, cóż się zostanie do Kamieńca? chyba ze
200 Dragonów. Te konie wysłać musiałbym na ich Konsystencyą. Re-
giment Mniszchowski ma w Śniatynie, tam go zostawić niemogę boby
go Konfederaci zabrali, a drugą Konsystencyą w Sandomierskiem, a
i tam kto wie czy niebędzie jakiej Konfederacyi? Do tego, do tak
wielu koni a tak szczupła Komenda, to ich prowadząc i konie się
zniszczeją; muszkiety, trędzle, siodła, pistolety i inne wszystkie re-
kwizyta co należy do Kawaleryi, jedne potracą, drugie się popsuje i
na niwecz zniszczeje. Wszakże to najlepsza część wojska naszego polo-
wego. Względem zaś pocztów, dałem już stokonną Komendę a dwie
Chorągwi przedniej straży to jest 140 koni. Jeżeli poczty spieszyć, toż
samo będzie inconveniens z końmi, bo jeżeli na leże odesłane będą,
to je albo Tatarowie albo Konfederaci zabiorą, i kto ich tam będzie do-
zierał, kiedy wojsko wszystko zgromadzam i w kupie trzymam. Ko-
menderować inaczej niemogę tylko od każdej Chorągwi po dwóch lub po
trzech pocztów według mocy każdej Chorągwi, gdyż nie są w równych
Kompletach, którzy potém ich koni dozierać, nie towarzysz, bo drudzy są

aż

aż w Wielkopolsce, chybaby trzeba trzymać parobków lub stróżów do nich albo one przedawać. A do tego to lud ~~jest~~ bez ochoty się bije, goły, obdarty, czekający swoich deputatów którzy wkrótce nadjadą z pieniędzmi dla ubrania onych; i chociażbym im dał teraz coźby było z tego? kiedy niemają ani pludrów ani płaszczów, ani żupanów, ani butów, karabiny krótkie, prawie zupełnie goli i wiele starych. Nielepiejżeby Miłościwy Królu 300 ludzi od gwardyi koronnej a 200 od Litewskiej wysłać podwodami z Warszawy, to za niedziel dwie lub najdalej półtrzeciej będą w Kamieniu, i ci kanonierowie o których prosi W.H., a dla prędszego onych transportowania stoi tam chorągiew od pułku Korzyckiego w Warszawie w komendzie chorążego Baranowskiego bez obluzu od kilku miesięcy, która się z kretesem rujnuje, to najlepiej żeby ta wprzód przed niemi maszerowała, podwody obmyślała, i tak jedni piechotą drudzy na podwodach rażnoby tu przeciusieńko stanęli, a tym sposobem ochroniłibyśmy dwa Regimenta Dragonii, które upewniam na poczciwość że zrujnowane będą. Te gwardye nie są tak potrzebne WKMości, bo jeżeli nie będzie znaczny korpus wojska Moskiewskiego które utrzymywać będzie Warszawę, to gwardye jej zapewne nie utrzymają. A gdyby tak były WKMości potrzebne, to Komisya niech wyda ordynanse do Batalionów Goltza i Schaka, te jak staną pod Warszawą, a jeżeli w zimie nie wypadną Turcy i Tatary to obluzują gwardyę a gwardya się wróci. — Każesz mi się WKMość po dopełnieniu ordynansu swego i Komisyi z pułkami, z lejbgwardyą i z resztą wojska komputowego ściągać pod Warszawę. Chęć moja jest służyć WKMości i sobie coś pofolgować, ale z powinności urzędu mojego muszę powiedzieć i przecię co rezonować według sytuacyi rzeczy teraźniejszych. 1mo Jeżeli się ruszę stąd przed irrupcyą Tatarów lub Turków, zupełną w ludziach co niektórą duchem konfederackim zrobię konsternacyę, wszyscy będą uciekali, a chłopstwo bojące się Tatarów może pójdzie do buntów. 2do Konfederaci wyjdą i wszystkie pogranicze nasze rabować będą, w Województwie Podolskiem się oblokują, szlachta znowu do nich przyjdzie, a Moskwa do nich nieprzystąpi, bo według udzenia o trzech mil

znajdować się

znajdować się niechce. 3tio Jak wyjdą Tatarowie to dopiero dość dla mnie czasu rejterowania się, wypuściwszy gdzie w którym grodzie manifest o zgwałceniu traktatów. 4to Jak irrupcya będzie, to Książę Prozorowski zostawiwszy swoją infanteryą w Łabuniu, w Stanisławowie i w innych zameczkach, sam się z kawaleryą na Łuck a potem gdyby było ciężko do Litwy będzie rejterował. Któż zabroni Tatarom do samej Warszawy iść. Ja jak miarkuję że mię Komisya wojskowa lokować będzie nad Wisłą, ja ich strzymać niebędę mógł; a jeżeli ze 20,000 Moskalów koło Warszawy dla straży WKMości nie będzie, to i WKMość z Warszawy musisz wyjechać do Litwy, i to w jednej karecie z Księciem Repninem; toć lepiej mnie z wojskiem kazać lokować się w Brzeskiem. Regiment gwardyi ma tam już swoje furaże, a reszta wojska to z ekonomii to z innych dóbr będzie się żywić kiedy pieniędzy nie będzie na furaż. Białocerkiewskiemu garnizonowi posłałem już ordynans ażeby jak najspieszniej ciągnął do Kamieńca podwodami, tylko że to przecięży bardzo długi. Generałowi Witt dałem wszystkie dyspozycye jak ma sobie postąpić i moc zupełną karania, gdyż mimo wszystkich ostrzeżeń i pogróżek Tureckich, ja się spodziewam że oni przed wiosną nic niezaczną. Intrygi się na Kamieniec bardziej boję niż szturmu. Witta okrutnie nielubią i gdyby się garnizon przez jaką fakcyą księżą zbuntował, to na to kazałem mu mieć największą baczność, i z tej konsyderacyi poczty niebyłyby dobre boby te najprędzej poszły do spisku: może i Dragonia umartwiona tym ordynansem. Turcy zwolnieli bardzo, rozpuścili wszystkich swoich Turków w tył na kwatery zimowe, a Pasza kazał mi powiedzieć, jeżeli Konfederaty sami wyjdą to mi wolno ich bić, tylko jak z Turkami wyjdą żebym ich szanował. Ferman także był czytany: że ich Cesarz bierze w swoją protekcyą, że im pozwala zostawać w swoim kraju, żyć za swoje pieniądze i wszystko kupować; śmieszna protekcya. Krutta jeszcze niepowrócił z Chocimia. Względem armatek co pisze Witt, taki podaję sposób: sprowadzać ich z Warszawy niemożna, boby wiele kosztowały, trzebaby przynajmniej ze 100 koni pod nich, ale prosić Księcia Repnina

niechaj

niech z Łabunia każe dać co z armat tych niewielkich, które od Konfederatów pozabierał. Wierz WKMość że mam czyste sumienie i jednostajną wierną miłość dla ojczyzny i narodu. Miłościwy Królu, piękność i niewinność duszy i sumienia WKMości spokojnym go w pośrodku choć największych nieszczęść czynić powinna, jednak najłaskawszy Panie nieoglądaj się WKMość na naród, unikaj jak możesz wielości rad którzy albo z instynktów cudzych radzą, albo przez respekt Majestatu, lub przez interes własny pochlebnie mówią. Ja przez moją już wyprobowaną wierność ku WKMości rzetelnie i śmiele mówię, że ten naród unika WKMości przeciwne jego dostojeństwu i panowaniu knuje intrygi. Świadkiem jest tego i teraźniejszy manifest który w Kamieńcu przybili na drzwiach kościelnych, oraz i ordynans do wójtka na drzwiach kancellaryi które in originali przydam WKMości. Neutralitatem kto będzie radził to nieprzyjaciel jest WKMości; ale WKMość ślepo to rób co Moskwa i Książe Repnin wymagać będą. Jakem się bał intrygi i wziąłem coś wiatru o niej, ostrzegłem Witta żeby syna z dezyderyami niewysyłał do Warszawy, bo na kogoż się ma lepiej jak na niego spuścić. Wymyślam ja tu interes dla Oberszlejtnanta Gietko i chcę go wysłać także do Warszawy, gdyż to jest człowiek w supporycyi o którym ma i Witt złe porozumienie, niech go tam Komisya czemsiś zabawi. List także Ośniecińskiego przydam, gdzie Pułascy wpadli do Lekinówki i nieco pieniędzy skarbowych zabrali; daję im czasu trochę się zawzięć, ale jak się trochę zatrzymają, to moje ich podjazdy potłapią. Mam także listy z tamtej strony od Orłowskiego Regimentarza partyi Podolskiej, także subalterna, z nich jeden chce przyjść do mnie od Zaleszczyk, drugi od Studzienicy. Mają już do tego zalecenie Czarnowski i Irlicz, a do Studzienicy wysłałem Baranowskiego Rotmistrza z pułku komputowego, do którego list pisany od Orłowskiego przydam WKMości. — Względem zaś psiarni Miłościwy Królu WKMość wiesz że cała psiarnia konie i cały mój jest ekwipaż: proszę Miłościwy Królu i bardzo proszę, żeby mi żadnego psa nieredukowali. Dajesz WKMość 20,000 na kwartał na utrzymanie mojej psiarni,

a kiedy

a kiedy go taka ścisła potrzeba to z pieniędzy można ująć trzydzieści lub czterdzieści tysięcy ale i te WKMość niewiele zbogaci, lepiejby z innych expens i niepotrzebne potrącać pensye; wszakże moje psy bawiły WKMość a nigdy źle o nim niegadały; z tém wszystkiem tak WKMość sobie postąpisz jak jego jest wola, oprócz redukowania psów, bo to jest jedyna moja zabawa i rekompensa za wszystkie trudy i fatygi. Możesz WKMość wziąć to za słabość moję, ale ja szczérze wyznaję WKMości, że gdyby mi żebrać przyszło to psy konserwować będę i gotów jestem sam też psy żywić albo jakiego przyjaciela prosić żeby mi ich wyżywił. — Te zaś moje reflexye com uczynił w wyż wyrażonych punktach ściągających się do listu WKMości i Ordynanen Komisyi zatrzymam póty póki JP. Kurdwanowski towarzysz znaku mojego niepowróci, a jeżeli każesz WKMość i Komisya pieniężnych trzymać się dyspozycyi, wraz onę po powrocie wypełnię. Jeżeli zaś komenda gwardyi według mojéj planty wysłana będzie, ręczę WKMości że przyjdzie na czas nim Turcy i Tatarowie wnijdą, a teraz upadam do nóg.

19.

19.

W Usiatynie dnia 6 Novembris 1768.

No 23 — Profituję z każdéj okazyi i teraz przez powracającego Kuryera Moskiewskiego mam honor donieść WKMości: że Krutta powrócił z Chocimia, którego relacyą na dwie ręce pisaną przysyłam; jednę, którą WKMość możesz komunikować Księciu Repninowi i wszystkim, a drugą z obszerniejszemi dodatkami dla siebie schować. W Paryży mówię jest wiele bawardowania i plotek, któremi i grozi i hardych terminów zażywa, o co wcale dbać nie trzeba, a tych bajek nikomu niekomunikować i owszem spalić, bo by niezliczonych konjunktur i plotek urodziły wydawanie. Z których jednakowo poznasz WKMość: że nie tak prędko irrupcya będzie Turków ani Tatarów. Naklonitem przecię onych i mam prawie pewną nadzieję: że albo wyszlą jakiego delegata do WKMości i Rzeczypospolitéj, albo deklaracyą swoję zaniosą wprzód, niż w granice nasze wkroczą; na tém czasu trochę więcéj zyskamy, i sam WKMość miarkować możesz, że infanterya do Kamieńca

na czas,

na czas nadejdzie lub nadjedzie, a regimenta Dragonii ochroniny od ruiny; poczto-
wych zaś niewsadziny do Kamieńca, którzyby się prędzej zbuntowali, niżby się bili,
gdyż oni szwérej niemają ochoty, ztąd zaś piechotą a gęsto czynić zimie zgoła,
rzecz prawie niepodobna, a nbierać onych ani sposobu ani sposobności niemam. —
Prochu 500 Kamieni, ołowiu 54 Kamieni, Kul 1600 jużem oddał do Kamieńca,
po więcej Kul posłałem do Lwowa. Dwa tysiące złotych zadatku awansowałem
naprzód Żydom w Brodach, którzy mi obiecali 200 Kamieni za niedziel dwie
przystawić, i ten jak przywieziony będzie, to go zaraz odeszlę do Kamieńca. —
Pieniędzy 12,000 czerwonych złotych już mi nadeszło; z nich Wiłtowi na potrze-
by, jedne daję pieniądze, a drugie które mogę in natura przystawiam, doże na
tém że mu daję 6,000 czerwonych złotych, a drugich sześciu tysięcy # jużem
zapłacił pułkom ohiema kwartał oktobrowy. Może mię w tém potajeż
WKMość i Książe Repnin może mieć będzie humor, ale ja żadnym sposo-
bem tym ludziom zatrzymać płacy niemogę, bo ci najwięcej służą i wszyst-
ko z ochoty; a do tego jeżeli jeszcze nadeszlesz WKMość lub Książe Repnin
pieniędzy Kamieńcowi, to je będzie czas oddać onemu. — Magazyn się bardzo
znaczny formuje, i najdalej dziesięciu dni albo dwunastu to będzie skoń-
czony. Owo zgoła bądź WKMość spokojnej myśli, bo we wszystko Kamieniec
opatrzę oprócz ludzi, a i tych, jeżeli według pierwszej dyspozycyi mam z re-
gimentów Dragonii dać, to ich poszlę, których niemoże być więcej wraz z pocz-
tami jak czterysta, ale byśmy te regimenta zrujnowali i za tych ludzi
nie rzecz w Kamieńcu. — PP. Konfederaci jak wilcy różnemi miejscami
wypadają i rabują, ale się zaraz ewacuują, tylko te wsie które są nad Dnies-
trem, to z bydła i z furażu obierają, a to wszystko przez głód. — Nowy palet
tegoż samego Orłowskiego o którym WKMości pisałem, in originali po-
syłam; temu się nietrzeba dziwować, bo ja znam tego człowieka charakter,
może on i palety wydające przyjść do mnie, albo też zdradzić. — Całuję nogi
WKMości, więcej niemam nic donieść, tylko jak najprędzej WKMość
przysłać raczy infanterya, i jestem z najgłębszym respektem WKMości
wiernym poddanym. — F. Branicki Ł.W.K. Reg. mp.

P.S. Czerkies

(P.S.) Czerkies mię obligował, ażebym pisał o półroczną dla niego pensyą z Skarbu Rzeczypospolitey należącą; więc upraszam WKMości ażebyś mu tęż pensyą kazał zapłacić, gdyż on tylko z tego szczególnie żyje. – Sukna wszystkie z Zaleszczyk dałem [illegible] już ordynans Pnu Ożarowskiemu ażeby je konwojował do Lwowa, i uwiadomiłem o tém Pana Lesseura. On miał myśl do Spiża jechać, ale co do Spiża to mu nie dam konwoju, bo tam i niebezpieczno, gdyż w górach wszędzie są Konfederacie.

=20. 20.

W Rajkowcach dnia 12 9bris 1768.

No. 24. Wysyłam tę sztafetę do WKMości jedynie żebyś WKMość wiedział o naszych obrotach. Nowiny Chocimskie przez Czerkiesa mnie oddane posyłam WKMości, które WKMość racz i Księciu Repninowi Komunikować. P. Pułaski Starosta Augustowski mający Komendę nad 500 albo 600 Koni Konfederatów, a powiadają że i stary z nim się Pułaski znajduje, przewiózł się pod Hreńczukiem i lokował się we wsiach Hreńczuku i Babszyniec. P. Chojecki stojący w okopach widział ich i jego ludzie szarmiclowali z nimi, ale mając tylko ze 120 ludzi rejterował się o milę. Dałem mu ordynans ażeby ściągnął pułk do kupy i posłałem mu sukkursu 150 ludzi od pułku Koryckiego (którego ordynansu kopiją będziesz widział WKMość) aby onych atakował, bo ja tych okularów na nosie cierpieć nie mogę żadnym sposobem; odjęliby mi Komunikacyą z Chocimiem, przeszkadzaliby approwizyonowaniu Kamieńca, które najdaléj za pięć sześć dni może się skończyć (ale WKMość bądź pewien że już Kamieniec ma więcej jak na 4 miesiące nowego furażu, com przystawił). Oprócz tego garnizon Białocerkiewski jest w drodze, mam już i respons od Komendanta, ale ja mu kazał wymaszerować w godzin 12, a on mi pisze że wymaszeruje aż za dni trzy. Złość się pęka Miłościwy Królu z tém miłém wojskiem; jednakowoż jeżeli burza nie zaleci z za Dniestru, to spodziewam się że 17go tego miesiąca wnijdzie do Kamieńca. Mam także transport w drodze 2,000 kul ze Lwowa, 200 kamieni prochu co już wygotowano w Brodach i na

które

które dałem 2,000 złotych, radbym i te jeszcze wrzucił do fortecy. Z tych po-
wodów musiałem onych karać atakować, bo inaczej tobym tego wszystkiego
niemógł wykonać. Dowiedziawszy się jednak z relacyi Czerkiesa że syn Hana
Tatarskiego ciągnie w 15,000 Tatarów a w pięć tysięcy Szpahów, ostrzegłem
Chojeckiego drugim listem i kazałem onemu się informować, wysład szpie-
gów jeżeliby ciż Tatarowie już nadciągnęli do Chocimia aby nie atakował, co-
fnął się pod Kamieniec, ostrzegł P. Willa aby forteca się zamknęła, mnie
jak najraźniej dał znać i sam się do mnie rejterował. A to z tej przyczyny
że się boję maski, bo jakby moi ludzie atakowali Konfederatów a Tatarowie
się przeprawili przez Dniestr, toby na pierwszym początku moich ludzi i prze-
trzepali, i możeby sobie pretensyą choć niesprawiedliwą zaręczki ich rościli,
gdyż nasza najnieszczęśliwsza sytuacya bo się musiem całego świata bać,
a moja że się muszę ze wszystkich stron strzedz. Dwóch kuryerów moich com
wysłał do WKMości Bukowieckiego i Kurdwanowskiego czekam z utęsknie-
niem. Ażebym się niepokazał upartym albo nieposłusznym Komisyi
wojskowej wysłałem dwa regimenta Dragonii i Komendę buławy polnej do
Kamieńca ażeby zmocnili garnizon, bojąc się aby jaki przypadek nie stał
się Kamieńcowi, i żeby mnie potem niewymawiano że ja byłem tego przy-
czyną. Pocztów nieposyłam, bo i bić się niebędą i pierwszyby byli do zdrady
a przytem goli. Z tem wszystkiem WKMości pisał i do Księcia Repnina że
jeżeli nie będzie gotowy jaki Korpus na sukkurs Kamieńcowi, to niedługo po-
trzyma jeżeli go będą szczerze atakować. Regiment Żółty jutro stanie w Ka-
mieńcu na południe, regiment Ożarowskiego z Komendą stojącą w Zalesz-
czykach stanie najdalej po jutrze. Ale ja biedny co z temi końmi będę robił:
bo jeżeli Tatarowie niewypadną, a będę miał czas z niemi się umknąć, to
od żółtego regimentu konie poszlę do Wiśniowca; ale i tam zabrane te konie
będą, lub też w Sandomierskie gdzie ich jest Konsystencya; sam niewiem
gdzie je mam jeszcze posłać; a Ożarowskiego w Krakowskie na ich Konsys-
tencyą. Ale gdyby Tatarowie wyszli, to im chyba każę tylki popodcinać
a kulbaki popalić, a Rzplta potem Kapitanów szkodę nagrodzić będzie mu-
siała. Że też nikt w Warszawie nie myślał że ten garnizon Kamieniecki

trzeba

trzeba renforsować trzech lub czterech tu ludzi infanteryi: były się cała rzecz skończyła. Znam ja biedę i pracę Miłościwy Królu, ale co pod obręcz jak teraźniejszej to nigdy nieznałem; i dla trybunałów trzymali tamtejszej infanteryi których nigdy nie będzie kiedy Tatarowie wpadną. Sztafetę WKMości de die 5ta praesentis dnia 10o w nocy odebrałem. Piszesz WKMość ażebym wykonał to wszystko co mi jest zalecono względem opatrzenia Kamieńca, a potem zaraz żebym się rejterował do Lwowa, ze Lwowa do Warszawy. Łatwo wymówić abym wykonał wszystko, ale wykonać trudno. Garnizon Białocerkiewski ma 40 mil marszu; transporta wszystkie ammunicyi jedne ze Lwowa drugie z Brodów mają po mil 20, a z konwojem trzeba je prowadzić w teraźniejszą drogę. Piszesz mi WKMość abym maszerował z lejbgwardyą i pułkami, a o komputowem wojsku nic niewspominasz, jakże go zostawić? chyba go Tatarom albo Podczaszemu Litew. oddać. — Jeżeli moje reprezentacye wzięły skutek, a Gwardya wymaszerowała z Warszawy, to jej WKMość nie każ cofać, bo kto wie może też to tylko są pogróżki a Tatarowie nie tak prędko wpadną; a jeżeli Gwardya prędko nadciągnie toby zluzowała Dragonią. In quantum by Tatarowie wypadli, to ja dam znać i sam zawrócę tęż Gwardyę do Warszawy. 68 kamieni prochu z Zaleszczyk oprócz pierwszych dwóch transportów sprowadził Witt do Kamieńca. Ja ekwipaże całego wojska po jutrze wyszlę naprzód, a sam zostaję jak na wysłocie. Kopiję Ordynansu com Kryłowskiemu i Wieniawskiemu posłał i tę przyłączam. Po krótkości listu WKMości a osobliwie z końca listu WKMości miarkuję, że jakieś WKMość bierzesz środki, i zgadłym radzących. Ostatni raz odważam się pisać do WKMości i ostrzegać jak wierny poddany WKMci że wszystkie baterye tak zagraniczne jako i narodowe są obrócone na osobę jego. Patrz WKMość i miarkuj dobrze, bo jeżeli zrobisz źle to nikomu tylko sobie. — Dyspozycyą, kopiję którym był wydał na kantony i tę oddaję WKMości. — Te wszystkie ordynanse i dyspozycye co je posyłam WKMości racz WKMość kommunikować Komisyi wojskowej. Ja do niej niepiszę bo prawdziwie i czasu niemam. — Pa Giełko Oberszlejtnanta jużem sprowadził z Kamieńca i mam go przy sobie. — Pa Dłużniewskiego z komendy Pa Witta chciałem surowo karać że pozwolił

stojąc

stojącą w Żwańcu Żydom z kahału Żwanieckiego jechać do Podczaszego Litewskiego, ale się wyprzysiągł że o tém niewiedział, że wtenczas wyjechali Żydzi do Podczaszego kiedy on objeżdżał swoje pikiety. — Relacyą bzerkiesa że piszę ażebyś ją WKMość komunikował Xięciu Repninowi, z przyczyny żem o niéj doniósł Xięciu Prozorowskiemu, a bardziéj on ją czytał, bo wtenczas przyszła do mnie kiedy on był u mnie; ostrzegać go muszę bo i on mię ostrzega i we wszystkiem pomaga. Co doniosłszy piszę się WKMości i t.d. — 6,000 ₰ dałem Wittowi i 20,000 złotych co idą skarbowe w Kamieńcu kazałem temuż Wittowi u siebie zatrzymać i zażyć ich w ostatniéj potrzebie. — Paszy tego pomiarkować niemogę czy jest szalbierz czy bałamut czyli też chce nas w jaką wprowadzić łapkę, sam niewiem; ale jednak nawszelkiéj mam się ostrożności. Jednego tylko Pruta się boję: bo jeżeli części wojska Tureckiego lub Tatarskiego zrobiłaby dywersyą a poszła górą Prutem, mogliby się wyrznąć koło Kossowa, Bohorodczan, pomiędzy Stanisławów ku Haliczowi, i tym sposobem oderznęliby nas od Lwowa. W Stanisławowie wprawdzie jest Moskwa ale piechota. Wysyła w tamtę stronę szpiegów Xiążę Prozorowski, z tém wszystkiem moglibyśmy mieć dwa lub trzy marsze więcéj nad nami. To bieda że oni mogą jak chcieć pomiarkować na naszą skórę, a my tylko się ich strzedz; jednak gdyby i to zrobili, to można ku Chełmowi złożyć razem, a z tamtąd albo do Lublina, albo do Litwy.

21. =21.

W Rajkowcach d. 20 9bris 1768.

N°25. Nim przyjdzie na dwa listy WKMości odpisać, to jest jeden przez Bukowieckiego drugi przez Kurdwanowskiego przysłane, oznajmuję że P. Chojecki, lubom sztafetą doniósł WKMości żem mu dał ordynans do atakowania malkontentów w Babczynie, nieatakował onych, z przyczyny że kilkaset Tatarów i 5,000 Spahów przyszło do Chocimia, z drugiéj że w Tarabanach i w Nadołach stoi infanterya Turecka. Te wsie są naprzeciwko Babczyna tylko je Dniestr dzieli, i za pierwszém strzelaniem

Turcy

Turcy w Dniestr skaczą i łączą się z malkontentami. Chojecki czyniąc zadosyć ordynansowi mojemu żeby najmniejszej unikał zaczepki z Turkami, dał im pokój, tylko mi jednego oficera Rotmistrza Nikołaja Zarzeckiego z patrolem chodzącego Turczyn z janczarki zabił, i towarzysz jeden został postrzelony. List Paszy pisany do P^a^ Willa in originali i z explikacyą Kruty przesyłam, oraz Relacyą Czerkiesa. — Jak Tatarów 10,000 stanęło poniżej Soroki nad samą granicą naszą nad Dniestrem, i z raportów szpiegów uwiadomiony że w Benderze mają ich być bardzo wiele, tylko że czekają, jak jedni twierdzą na ferman, drudzy na pieniądze, rozrzuciłem Dragonią do Kamieńca, abym niebył nagannym za przestąpienie ordynansów Komisyi wojskowej. Regiment żółty cały z końmi stanął w Kamieńcu; takem dobrze uprowadował w furaż Kamieniec. Komendę Ożarowskiego zpieszyłem i oraz ośmiu ludzi z Regimentu buławy wielkiej i buławy polnej, z ordynansem, że jak prędko staną w Kamieńcu, żeby Ożarowski maszerował z końmi do Radomia gdzie jego stoi sztab, a komenda buławy polnej żeby szła do P^a^ Generała Wieniawskiego; co wszystko tak ważno się stało, że nimem pierwotne ordynanse od Bukowieckiego odebrał już konie były odmaszerowały o kilka mil od Kamieńca. Miarkowałem że wprowadzać P^a^ Korytowskiego, to trzeba się puszczać na hazard, bo kiedy Tatarowie nad granicą stoją, od ich woli dependuje każdej minuty wpaść, niezdało mi się w hazard puszczać garnizon P^a^ Korytowskiego albo też go naród znowu wracać, i z tych miar niedałem ordynansu P^u^ Korytowskiemu. Dragonii zaś jest tyle co i garnizonu Lwowskiego. Regiment Dragonii żółtej ma 170 samych gemejnów, komenda Raczyńskiego 90, a od Komendy buławy polnej 36, buławy wielkiej 8, czyni w cale 304. Garnizonu Lwowskiego niemasz jak 320, a tu też dołożywszy oficerów i unteroficerów to także będzie 320. Regiment żółty cały z końmi będzie, a jeżeli przypadek się stanie z Raczyńskiego końmi to Rplta musi zapłacić. Prochu co mogę to Willowi nadsyłam. Onegdajszego dnia z Brodów posłałem mu 80 kamieni. Mogę mu jeszcze 60 kamieni za kilka dni nadesłać. — Posłałem Kuryera do Lwowa ażeby ci Kanonierowie i te dwie haubice, oraz ten rzemieślnik porta jechali do mnie, które zaraz poszlę do Kamieńca. Garnizon Białocerkiewski jeszcze nienadciągnął, bo ich

Komendant napisał mi, że według ordynansu mego we 12 godzin nie może się wybrać, a potém przysłał do Witta oficera kuryerem, że odebrawszy wiadomość iż Tatarowie weszli, radząc się jeżeli może iść; takim ludziom Miłościwy Królu trzebaby ręce i nogi ucinać: dałem mu powtórny ordynans ażeby szedł pod utratą życia jeżeli zechce przyjść, to rozumiem żeby powinien za dwa albo trzy dni przymaszerować do Kamieńca. — Kamieniec tak w prowiant wszystek jako i w furaż tak jest uprowidowany jako nigdy za nikogo niebył; bo nie tylko na miesięcy 6 ale i na 12 wystarczy. — Teraz przystępuję do Listów WKMości w ekspedycyi przez Bukowieckiego pisanéj. Wyrażasz mi WKMość że mam tylko ordynans znoszenia Konfederatów, a nie Konfederatów, i żebym Barskich nie zaczepiał. Przez Bóg żywy! jakże ja go poznam czy on jest kompturowy czy niekompturowy? Między w Kupie. Jako ja moje pikierunki utrzymam kiedy ja ich znosić niekażę. Oni mogą maszerować naprzeciwko mnie a ja na nich niemogę. W późniejszych listach WKMości przez Kurdwanowskiego pisanych, odbieram (ale choć) w jednéj daty listach dwa przeciwne ordynanse: w pierwszym, ażebym się trzymał dawniejszych WKMości dyspozycyi i po opatrzeniu Kamieńca cofał się ku Lwowu jako najprędzéj; w drugim zaś w samych cyfrach pisanym ażebym się niedaleko oddalał od Kamieńca, oraz Komunikacyą żebym utrzymywał z Chocimiem. Niewiem czego się trzymać. Unikać zaczepki z Tatarami, Turkami nawet i z Konfederatami i utrzymywać Komunikacyą z Chocimem i z Kamieńcem, to są rzeczy niepodobne, których ja Miłościwy Królu wykonać niemogę; bo Konfederaci (to jest Starosta Czereszyński, ten co był zabrany w Berdyczowie, stanął w Mohilowie, odebrał garnizon Wojewody Kijowskiego i pieniędzy kilka tysięcy skarbowych zabrał) ~~[illegible]~~ dzień w dzień wychodzą i rabują Żwaniec; moje patrole ich w dzień wypędzają jako ich więcéj wnijdzie, a moi ludzie niemając ordynansu ich atakować, to już Komunikacya z Chocimiem zamknięta. Jeżeli pójdę naprzód, moi

ludzie

ludzie będą się im umykali, to i Kamieńca odbiorą mi Komunikacyę. Ci bez
tego już przyszli do téj efronteryi że P. Podczaszy Litew. przysłał już tremba-
cza do P. Witta z swojemi uniwersałami, które przysyłam WKMości in ori-
ginali. P. Witt uniwersały odebrał a trembacza odesłał. Dałem za to
burkę P. Wittowi i dałem ordynans na drugi raz aby jak przyszła trembacza
kazał go okować i w łańcuchy zasadzić, gdyż tylko z potencyą z którą mamy
wojnę gdzie kartel jest, tam trembacze mogą jeździć ale nie od malkon-
tentów. — Starosta Zwinogrodzki stanął w Jaroszowie, kilkadziesiąt Kon-
federatów jest w Józefgrodzie lub w Badcie. Te wszystkie pikierunki
maskować będą wyjście Tatarów; w Babszynie stoi Starosta Augustow-
ski z ojcem. — Kiedy te wszystkie pikierunki Babszyński, Józefgrodzki,
Mohilowski, Jaroszewski wraz z Tatarami o których ja wiedzieć niemogę,
niemogąc spędzać z téj strony Konfederatów nasuną na mnie, to na mnie
będzie ciężko, a ja sobie krzywdy nie mogę dać uczynić. — Pasza teraźniej-
szy jest zrzucony, nowy przyjeżdża, do którego by także trzeba wysłać de-
legatów i prezenta, a ja mu niemam co dać bom com miał, tom rozdał.
Z tych powodów kiedy wszystkich generalnie unikać powinienem zacze-
pek tak z krajowymi jako też z zagranicznymi, niewidzę potrzeby aże-
bym ja tu był Miłościwy Królu, a do tego stoję właśnie jak stracona
poczta na pierwszym wylocie; ustawicznie się strzedz muszę a mało lu-
dzi mam oddawszy Dragonią. Przeto supplikuję WKMości, ażebym za
odebraniem tego listu był uwiadomiony gdzie i jak mam się obrócić. —
Wysłałem ekwipaże do Chełma od całego wojska, z téj przyczyny, że
czy do Litwy czy do Warszawy mogę się z tego miejsca obrócić jak się
WKMości zdawać będzie. Skład mój niemoże być ku Lwowowi, bo
Moskwa we Lwowie i w Brodach tak wielkie magazyny zakłada
że i za pieniądze nic dostać niemożna; ostrzegł mnie o tém Korytowski. —
Między Kamieńcem zaś a Lwowem zostawić nie mogę wojska pol-
skiego w komendzie P^na^ Stępkowskiego, ponieważby go tam Tatarowie i
Konfederaci zabrali, a niechciałbym ażeby tak jednemu i poczciwemu

człeku

cztekú jak P. Szczepkowski stała się krzywda, gdyż on wszystko sakryfikował Miłościwy Królu wraz ze mną, jego dobra wszystkie i moje w tym kącie jeżeli Tatarowie wpadną to najpierwsze spalą. Więc kiedy na fortunie utraci, przynajmniej niech na reputacyi nieszkoduje. Każesz WKMość w poprzedzających swoich listach z lejbregimentem i z pułkami iść do Warszawy, a niewiem czy myślano o tém żeby był magazyn i gdzie ja ich obłokuję. Jeżeli zaś chcesz żeby się sami karmili, Regiment Lejbgwardyi niema za co, bo mu wszystko zabrali; pułkom zaś kazać się teraz karmić za swoje, jest niesprawiedliwość, bo począwszy od wiosny więcej jak mil 200 umaszerowali i tu w największej byli zawsze pracy i zażyciu; ale gdyby i ta myśl niemiała konsyderacyi, to według regulamentu musisz WKMość dawać każdemu towarzyszowi cułagi po trzy talary na miesiąc. Na dwa pułki dawać cułagę wraz z oficerami i z całym sztabem, miarkuj WKMość co to będzie za ekspens. — Zdałoby mi się, aby komputowe wojsko w Chełmskiej ziemi stanęło, Regiment Gwardyi i pułk Koryckiego żeby poszedł w Brzeskie, tam bez tego gwardya ma swój furaż, a z Brześcia kiedy ich będzie potrzeba, mogą być za trzy dni w Warszawie, a pułk Chojeckiego do Kozienic posłać. Tam kazać przygotować furażu, albo też jak stanie, to niech za swojemi patentami w okolicy furażuje Chojecki, a potém WKMość ten furaż zapłacić każesz. — Supplikuję WKMości jak najpokorniej na te wszystkie moje punkta dać mi rezolucyą jak najprędzéj przez kuryera Lejmana albo innego któryby jechał jak najraźniéj; ale na Rubieszów, Włodzimierz, Świniuchy, Boremlę do Rochmanowa, tam mię może zastać, a jeżeliby mię niezastał, to będzie znakiem że jestem w Felsztynie. Choćby mu niewiedzieć jakie bajki powiedzieli, niech niczemu niewierzy, niech jedzie tak jak piszę, to mię zapewne znajdzie. Jeżelibyś WKMość miał jaki sposób przysłać ze 2,000 # Wittowi, to ten sam kuryer lub jaki inny pewny może je przywieść do mnie, tobym mógł mieć jeszcze jaki sposób wsunąć je do Kamieńca. — Krutę i Czerkiesa po oddaleniu teraźniejszego Paszy, już mi się widzi że nie będzie po co posyłać, z tém

wszystkiemi

wszystkiem jeżeliby się zdarzyła jaka okazya według zalecenia WKMości w ostatnich cyfrach przez Kurdwanowskiego, tak sobie postąpię jakeś mi WKMość rozkazał. — Zamiast téj stajni która była przy pałacu na 12 koni wierzchowych którą sprawiedliwie zrucono, supplikuję WKMości ażebym znalazł miejsce w Zamku na tyleż koni za moim przyjazdem. Względem myślistwa o które mi WKMość tak gorąco w kilku listach piszesz, nic więcéj niemogę powiedzieć tylko tyle co w najpierwszym, iż WKMość naznaczywszy mi pensyą, możesz ją skrócić jak mi się będzie podobało, co zaś do psów, ludzi i koni, to WKMość niemasz nic do nich bo to moja własność. Jakeś mi naznaczył WKMość pensyą, przyprowadziłem z myślistwem ekwipażowych koni 20, ludzi ubranych tak jak są, psy, wozy i inne rekwizyta. Te 80,000 złotych były na utrzymanie tego wszystkiego do których ja na poczciwość moję 20,000 dokładał, gdyż czasem jedno polowanie dla WKMości kosztowało mię kilka tysięcy złotych; a żem nieskwierczał i o tém niegadał, bo to niejest w mojéj naturze, preferując ukontentowanie WKMości nad wszystko; a nakoniec com przyprowadził z domu, regestr ręką WKMości podpisany pokażę. Więc WKMość uczyń skrócenie pensyi jak mi się podobać będzie, a o myślistwie nie zatrudniaj się. — Załęgnie podał mi swoje desiderium które in originali przesyłam WKMości. A że to człowiek jest poczciwy i dobry, i służy pilnie, więc WKMość racz go mieć w swojéj protekcyi i to jego żądanie do skutku przyprowadzić. — Całując nogi WKMości o jak najprędszą względem mnie i wojska upraszam rezolucyą zgadzającą się z ordynansem Komisyi. Co wyraziwszy jestem z najgłębszym respektem.

(P. S.) To jest dziwna rzecz Najjaśniejszy Panie, że nim przyjdą ordynanse do mnie od Komisyi wojskowéj, to pierwéj o tych dyspozycyach Konfederaci odbierają wiadomości z Warszawy.

═

W. Szymsky.

22.

W Szumsku d. 2 Xbris 1768.

N°26 – List WKMości N° 26 dnia 27 9bris odebrałem. Czwartego tego miesiąca rozszyłam trzema Kolumnami dla lekkości obywatelów wojsko w Komendzie mojej zostające. Pierwsza Kolumna to jest pułk Koryc- kiego i lejbregiment które idą w Brzeskie. Drugą Komputowe woj- sko które idzie do Chełma w Komendzie JPana Szypkowskiego, a trzecia Kolumna pułk Chojeckiego który idzie do Kozienic. List Jakub Agi pisany do Boskampa z eksplikacyą Kruty przyłam WKMości. Drugiego eksplikacyą który pewien mój przyjaciel pisał do Kruty i zawsze pisywać do mnie będzie także przydam, oraz tego raporta od Montusza pierwsze i ostatnie które miał. Tatarowie nie wy- szli, czekając na przyjazd samego Hana Tatarskiego do Chocimia. Krym Gierej sułtan syn jego który przyszedł do Chocimia, gdzie mówili o nim że miał z sobą 40 tysięcy wojska, potem tę liczbę zmniej- szyli do 11 tysięcy, a według wiadomości od własnych moich ludzi którzy byli między nimi nie mawięcej wojska jak 6 tysięcy. Z wszystkich cyrkumstancyj zdaje mi się że ten pierwszy wolniejszy ogień, i jak widzę że interesowania się dworów zagranicznych od- mienią tę wojnę w pokój. Do Generała Witta pisałem z odmienie- niem pierwszego mego ordynansu według woli WKMości, którym byłem już pojrzedził, gdyż wydawszy ordynans ten ostry pro publico tylko zaleciłem mu partykularnie aby tylko onych nieprzyjmował ale ich nie wyrzucił; gdyż tego koniecznie potrzeba dla garnizonu ka- mienieckiego, który gdyby się i najmocniej domyślał że jest jakowyś dla nich fawor, toby się strwożył i mógłby zacząć być nieposłuszny. Artylerya wysłana z Warszawy już jest w Kamieńcu i te 24 ty- siące złotych o których WKMość pisałeś; inaczej tym się był niemu- szył z Felsztyna. Garnizon Białocerkiewski także wprowadził do Kamieńca Montusz. Witt z tymi wszystkimi ludźmi coma i z Dra- gonią, chciałby mieć jeszcze i garnizon Lwowski, a to być nie może. Pieniądze addytamentowe dla Regimentów które marsze Korytow- skiego

skiego przydane były, odesłałem już do Kamieńca, ale jeszcze niestanęły;
zapewniam za to że im się nic złego niestanie. Sposób Korresponden-
cyi ze mną i z Kamieńcem uregulowałem, który ustnie będę miał
honor opowiedzieć WKMości. Addytamentu wojsku Komputowemu ża-
dnego niedałem, oprócz żem Chorągwie z przedniej straży forszusował
które były pod Kamieńcem. — O Skardze JPani Podkomorzyny nicem
niewiedział. Partyi żadnej niebyło ale tylko ekwipaże do Chełma prze-
chodziły z Konwojem 150 ludzi w Komendzie JP. Komorowskiego któregom
niedawno degradował. Dałem mu ordynans wypisawszy nawet marsz
ruty w której mu nieprzypadał Wiśniowiec. Wyraziłem w ordynansie
jak się ma sprawować, wszystkie prawie wyliczywszy i na te rezolucye jemu
dawszy, moc zupełnie karania tak Komputowych jako i pułkowych którzy
przy ekwipażach Komenderowani w małej liczbie byli oddawszy, czemuż
jak takie brawury i hultajstwa robili w areszt onych nie brał i nie ka-
rał. Bóg mię skarał tym Panem Komorowskim, bo będąc oficerem muszę
go zażywać do Komendy, a nic niemniej i do niczego się niezdał. — Jak prędko
odebrałem uwiadomienie od WKMości o tej skardze, obligowałem JPana Generała
Grabowskiego, posłałem dwóch z nim oficerów ażeby wyindagował tę sprawę.
JejMość Pani Podkomorzyna kontenta będąc bytnością JPana Generała, a tkliwą
tą grzecznością, uspokojona zupełnie została. Skarga ćwiartkowa po inda-
gacyi opisana być mogła w kilku wierszach; więcej było exageracyi niż
złego, tylko że lud pieszczony, a JejMość Pani Podkomorzyna bardzo dotkli-
wa opisała wszystkie niegrzeczności wojny które niebyły; satysfakcyi ża-
dnej niepretendowała. Starszego żadnego w wojsku niebyło, ni poruczni-
ka, ni adjutanta; trzebaby jednak karać, ale najwinniejszy Pan Komorow-
ski, bo będąc umocowanym moim ordynansem, mając ludzi w Komendzie,
za cóż to robić dopuścił i ekskuzował się że niemoże ludzi utrzymać. —
Powtórny list sub No 25 przez sztafetę de data d 26 9bris odebrałem. Wyra-
żony w nim rozkaz WKMości jest wykonany. A jak zawsze sposobię się
dogadzać woli WKMości, to gdybyś mię WKMość ostrzegł że systema i plan-
ta jest odmieniona, tobym był tak kierował moje wszystkie operacye żeby
były zgodne z myślą WKMości, gdyż inaczej trembacze niemają kursu tylko mię-
dzy potencyami wojującemi, od wojska zaś które związek zrobiło i wybiło się
z posłuszeństwa Komisyi wojskowej i to wojsko jest od Komisyi uznane za zbun-
towane

towane, jakie od nich przyjmować trembaczów, ile kiedy Pan Podczaszy jest i szef regimentu i rotmistrz pancerny; miękkość zaś wszystkich moich ordynansów sprawuje w Komenderujących reflexye które są zawsze szkodliwe, gdyż żołnierz politykować nie powinien ale positive wiedzieć co ma do roboty. — Sam udysponowawszy wojsko i zdawszy go w Komendę JPa Stępkowskiego wyjadę do Warszawy; ten będzie mój najpierwszy i najszczęśliwszy moment, w którym będę miał honor ucałować rękę WKMości, za pozwoleniem której śmiem się przypomnieć Księżnie Jejmości Generałowej Austryackiej i Księciu Jmci Podkomorzemu, a sam zostaję z najgłębszym respektem.

23. =23.

Dnia 4 Xbris w Szumsku 1768.

No 27. Właśnie na mojem siadaniu kiedym się cieszył że wkrótce będę miał honor upaść do nóg WKMości, doszedł mię list od Pa Witta który in originali przysyłam WKMości. Passza który już był zrzucony utrzymał się znowu na swoim urzędzie; chce do mnie przysłać posłańca swego który mi ma coś bardzo wielkiego komunikować. Tatarów, Szpahów wraca w głąb swego kraju i odsyła ich na te miejsca z których przyszli. Te wszystkie niespodziane rzeczy zatrzymały mnie. Wysyłam Krutę dzisiaj do Chocimia, czego on się tam dowie nieomieszkam zaraz donieść WKMości. A jeżeli Passza zechce otworzyć jakie negocyacye, to sam muszę zjechać do Kamieńca. To nowa expens, prezentów trzeba wiele, o czem raz WKMość myśleć i mną dysponować jak mu się podobać będzie. Jak i co rozpocznę, sam jeszcze niewiem: oczywiście już widać że się rzeczy do pokoju nakłaniają, i że teraźniejszy Passza jest w kredycie i rozpocząć ze mną chce jakowe negocyacye. PP. niałkontenci jeżeli wypadać i hasować będą pod moim nosem, jak będę w Kamieńcu to ja ich spędzić każę, inaczej ani rzecz przystojna, ani byłym swoich ludzi utrzymał, chyba jeżeli się będą w cichości trzymać to ja im dam pokój. 1a Januarii nadchodzi, raz WKMość myśleć o kwartalnej płacy dla pułków. Nie są jeszcze ubrani, a sukna te co miały być z Zaleszczyk niewygotowane, a przeto lepiejby im przestać te 5 tysięcy za które się ubiorą. — Zostaję z najgłębszym respektem.

=24.

W Szumsku d. 13 Xbris 1768.

24.

No 28. List WKMości datowany dnia 9 Xbris odebrałem. Nim sam będę miał honor ustnie o wszystkiem opowiedzieć WKMości, donoszę że P. Makowiecki wypadłszy

ze Żwańca

ze Żwańca do Kniażpola, o milę ztamtąd napadł na dom P.a Giżyckiego Ka-
sztelana Wyszogrodzkiego, tegoż samego starego Romera Starościca, kilkunas-
tu ludzi domowych i Kapitana Godenia z sześcią Dragonii, który tam naten-
czas był za furażowaniem wyrznęli: co WKMość dokładniej przeczytasz z ra-
portu Generała Witta. Temu napisałem że już dosyć tego furażowania, a
kiedy wysyłać będzie na furaż, to powinien ludzi furażujących zasłonić
drugą komendą; justyfikacyą Generała Witta także przysyłam. List
Paszy do mnie pisany tymże samym kuryerem odsyłam WKMości. Responsu
żadnego niedałem, i kazałem powiedzieć że list zginął. Pasza nowy dein-
stalowany znowu zrzucony czyli też zmyślał; Benderski przyjeżdża za dni
dwa jak WKMość z listów Krinty dowiesz się. Kryta tu niepotrzebny, Komu-
nikacya z Chocimiem przerwana, bo w Żwańcu stoją malkontenci, i kiedy
do Chocimia posyłam, to wprzód szpiega wysłać trzeba do Paszy po konwój
Turecki, bo tego który ma jechać do niego inaczejby go zabili. Pułki i re-
giment pójdą według pierwszej destynacyi na swoje lokacyą najdaléj dwóch
dni. — Wojska komputowego rozpuszczać nie mogę, chyba za wyraźnym
rozkazem Komisyi wojskowéj; i niezdaje mi się aby go rozpuszczać, bo z wła-
snych naszych czynności sami będziemy żart robili. Jeździłem za nimi dla
odzyskania ich, a odzyskawszy znowu ich rozpuszczę, w jakim czasie?
Czyż jest Rzplta uspokojona? Jać w tém żadnéj racyi niemam, bo tém
wojskiem komenderować więcéj niebędę, ani żadnem w Polsce. Skargi nie-
wiem z jakiego źródła wypływają, chyba z jednéj złości i szalbierstwa, bo za
ułożeniem Województwa Podolskiego w Podolu płaciłem, a tu za paletami PP.ów
Żaganowskiego i Podhorskiego Komisarzów Województwa Wołyńskiego biorę furaż
i ten zapłacę. Podwody, las i inne potrzeby bez których się żołnierz na kan-
tonach stojący obejść niemoże, może są przykre, ale inaczéj to być niemoże. —
Skarżyła się Pani Podkomorzyna na przechodzące wojsko pod komendą Pana
Komorowskiego, list P.a Komorowskiego odsyłam WKMości, chciałem inkwi-
zycyą zrobić, ale Pani Podkomorzyna tego niechciała. Otóż żeby tak z każdą
skargą było, tobyś WKMość widział więcéj szalbierstwa niż prawdy. — Wojsko
Komputowe prawda żem myślał że powinno w Kraju się żywić do uspokojenia

Rzpltéj

bbb

Rzplitéj; dotąd zawsze się darmo żywiło; trudno obligować aby ci się sami karmili którzy niemają zaco żyć. Jeżeli WKMość mówisz że mu to przysposobi nieprzyjaciół, ja odpowiadam, że i ciż sami będą przyjaciele i w większéj kupie i pewniéjsi może, jak którzy się oświadczają. Piszesz WKMość że moi najlepsi przyjaciele nieradziby aby to wojsko w bliskości ich stało; wierz temu Miłościwy Królu, bo u nas każdyby chciał co wziąć, a nic niedać, że tego niegłoszą to im żadnéj za to niemam wdzięczności; bobym ja rad żeby moje kroki cały świat widział, upewniam żebym się niemiał zaco wstydzić. Komendę Pa Komorowskiego jakmi pisze, także za ustawą Ziemi Chełmskiéj teraz bierze. Jeżeli sobie nad przepis postępuje, to jak będzie prawdziwa skarga to będzie i prawdziwa kara. Prawda że ekwipażów wiele i każdy towarzysz przynajmniéj ma jeden albo parę wózeczków, ale cóżem miał z niemi robić, odesłać ich niemogłem, bo ci co mieli domy na Ukrainie, tam byli hajdamacy, i te lokacye które mają są w takiem miejscu że są podległe równéj stracie, a to wojsko zbuntowane trzeba było przywabić, przylubić. Wszakże i to szlachta Miłościwy Królu; a gdybym ich był wypędził ekwipaże, tobym tych ludzi do ostatniéj przyprowadził desperacyi. Za miękkość nikt mię niepozwani, bo codziennie prawie są egzekucye; oto i teraz Rotmistrza Kłopockiego i dwóch Namiestników skasowałem za to że się upili i hałas zrobili. Prawdziwie że dusza cierpi kiedy poczciwy człowiek cierpi co tylko może, a bardziéj postronnym listom wierzą niż jego sprawowaniu się: lepiéjby żeby każda skarga była dowodzona i na nią Komisya złożona, toby dopiéro wtenczas rzetelność i poczciwość się pokazała. Ale nie to to Miłościwy Królu! gdyby ja i moja cała była komenda z Konfederatami, toby żadnéj wtenczas niebyło skargi, i jabym był nieoszacowany i sprawiedliwy. Kopiję listu odsyłam Pa Gartenberga, oryginał mam przy sobie: powiedz WKMość temu Panu Sadogórskiemu niech takich drugi raz listów niepisze. Jak wszyscy szpiegowie powiadają Starosta Zwarecki stary jest w kajdanach u Turków przez podezrzenie Pa Podczaszego Litew. który sam chce być najpierwszym i objąć rządy całéj Konfederacyi. — Pana Szepkowskiego przy wojsku polskiem zostawię tu do rezolucyi Komissyi wojskowéj,

List Gartenberga

wej, sam za parę dni wyjadę do Warszawy. Jak Komisya wojskowa będzie 201
dysponowała, tak Pan Stępkowski uczyni. Teraz upadłszy do nóg WKMości
zostaję z głębokim respektem. (1769)

1. 1769

Die 13° Julii 1769. w Brześciu.

No 3 _ Przytrzymałem kuryera przysłanego od WKMości dla tego umyślnie, abym mógł co pewnego donieść; jednak nic więcej nie mam jak to co już WKMości musi być wiadomo: że w Lublinie stanęła konfederacya, której został marszałkiem JPan Szaniawski, ten sam co z partią JPana Stępkowskiego miał iść na Ukrainę, ruszył się z P. Bierzyńskim, i z jego partyą w której jest regimentarzem, na Kock, Radzyń, Międzyrzec do Brześcia. A że hazardem wpadłem na jego trakt, bardzom był kontent że nie minął, gdyż przez to uniknąłem widzenia się z nim; a jako destynacya moja była iść w Brzeskie, kontynuowałem marsz swój. W Radzyniu doścignął mnie Książę Galiczyn z swoją dywizyą; uwiadomiłem onego że idę w ekonomią WKMości. 11go byłem pod samym Brześciem, zkąd 10go P. Bierzyński ruszył nastym marszem ku Wysokiemu, zabrawszy w Białej ludzi Księcia Radziwiłła, w liczbie jak powiadają huzarów, dragonii, janczarów 500, 7 sztuk armat i 20 kanonierów, a z Wysokiego ma iść do Białegostoku i tam ludzi JPna Hetmana Wielk. Kor. i amunicyą zabrać. — Panowie Pułascy poszli byli w Wołkowyskie, tam dojechał ich P. Wojewodzic Brzeski Horain z P. Krajczym Litew. Sapiehą, podnieśli konfederacyą której jest marszałkiem P. Krajczy Sapieha. Ztamtąd ruszyli się do Słonima podobno akt czynić, a z Słonima do Nowogródka mają maszerować. Przy Panach Pułaskich znajdują się dwa pułki, to jest żółty Korpskiego i Bielakka, regimenta Kamieniecki, Mścibowski i Słonimski. Z swymi ludźmi i z zabranemi milicyami jako to Wołczyńską i t.d. będą mieli ze 2,000 z górą ludzi. Te nowiny nie są z powieści ale pewne, gdyż podjazd mój przejąwszy Pna Bęklewskiego, jadącego od Panów Pułaskich do P. Marszałka Brzeskiego i Bierzyńskiego ten z listami był zatrzymany, i ustnie mi wyznał i listy przy nim będące stwierdziły że to prawda. — Radziwiłł miał pojechać

do Białegost,

do Białegostoku a ztamtąd o Drezna. — Marszałek Brzeski we sto szlachty jest przy Panu Bierzyńskim, a Sapieha krajczy Marszałek Wołkowyski z Panami Pułaskimi. — Oczywiście można poznać że to jest robota koncertowana i lepszych głów niż tych którzy ją do egzekucyi przyprowadzają, którą WKMość łatwo sam poznasz, a ja nierozszerzam się z mojemi myślami. — Na dobra WKMości ekonomiczne wielkie kontrybucye założyli i pod okrutnym rygorem, grożąc spaleniem dóbr i karaniem dyspozytorów. Szczęście żem nadbiegł, boby już te dobra musiały składać pieniądze i być posłusznemi ich wyrokom. Całe moje staranie obracam żebym z bojaźliwych zdjął ten strach, a nastraszył tych którzy im się przychylniejsi niż WKMości. — Ta cała moja dyspozycya ściągać się tylko będzie do dyspozytorów WKMości. — Pa Laskowskiego jeszczem niewidział, kazałem go szukać po wszystkich stronach. Z obywatelów dotąd tylko u mnie byli: Panów Niemcewiczów dwóch, Pan Sędzia Grabowski, Pan Zadarnowski i Pan Sędzia Leparski, a jutro spodziewam się liczniejszej kompanii. — Jam stanął obozem pod Brześciem mając przed sobą Bug i Muchawiec. Przy końcu tej ekspedycyi stanął powtórny kuryer WKMości Jacek a zaraz po nim ~~Kuryer~~ Towarzysz. Mam honor wyrazić WKMości że się zupełnie jego interesom dogodziło. Niewidziałem się z nikim, nikt mnie ani ja nikogo nieobraził; i gdyby był stał w swoim posterunku P. Bierzyński, nigdybym się był tak blizko niepodsunął (ile że dosyć był mocny) żebym był przymuszony albo go atakować albo przyjąć od niego atak. Ale że sam się usunął, to się w zysku zostało, że dobra WKMości od egzekucyi uwolnię. Regiment i pułki rezydencyą Warszawską i marszem sfatygowane poprawię; żadnej zaś przeciwnej opinii to podpadać niemoże, ponieważ każdemu wolno w swoich dobrach komendę swoję entretenować. A kiedy to partykularnym wolno, dla czego nie Królowi? O potyczce tu pod Brzostowicami między Moskwą a Pułaskim młodszym mocno twierdzą, oraz o kapitulacyi między temiż komendantami. Niewiem czy to prawda, ale listy in originali, które tu z Gazetą Warszawską prze- [illegible] przyłączam, ~~każą~~ każą temu wierzyć. Co wyraziwszy całuję nogi WKMości

Branicki L.

w Brześciu

W Brześciu d 13 Julii 1769.

No3_ Trzech odebrałem Kuryerów od WKMości, jednego Montrezora, drugiego Jacka, trzeciego Kawaryera. - Pierwszego zatrzymałem, nie maiąc co donieść, ostatni dway przy expedyowaniu pierwszego nadjechali. Ze wszystkich trzech miarkować łatwo mogę niespokoyność duszy WKMości i odmianę pierwszey jego decyzyi raz we dwa dni a drugi raz w pięć. Wielu innych stwożyłoby się tą odmianą, ale tyż przywiązania mego zamiast odstręczenia, jeszcze mi więcey dodaje siły i ochoty służenia WKMości. — Wszakże treść cała interessu wysłania mego była ta, jakom się WKMości jasno wyexplikował, abym odzyskał odrywki wojska Koronnego i litewskiego, a te odzyskane przyhołubić i egzystencyę wewnętrzną dla osoby WKMości w kraju zostawić, które wszyscy różnemi sposobami odrywać starają się i usiłuią. — Zbijając jak widzę WKMość z tego tropu, wystawuiąc jakoweś nieszczęśliwości machiny, chcą się umykać od rad; cóż za strata kiedy te do ruiny WKMości i do upadku prowadzą? — Gdyby kredytem swoim Ichmość zatrzymywali akta w ziemiach i województwach annihilujące elekcyę WKMości, i jego wszystkie rozporządzenia, zgodziłbym się na wszystko. Gdyby szczególnie przeciwko ostatniemu prawu i traktatowi rzecz była dyrygowana, widziałbym że cały interes patryotyczny i czysty jest prowadzony myślą; ale kiedy wszystko uchylają od konwokacyi i wszystko wzruszają, to polityczne interregnum ogłaszają. — Na cóż się dla WKMości zdadzą te rady, co go za szczególny czeka koniec? Posądzać nie lubię, ale gubię się sam w swoich myślach. Z tem wszystkiem zdaje mi się, że te nieukontentowania nie z wyjazdu mego wypływają, ale z tych trzech źródeł:

1mo Aby intrygi i wchodzące w nie osoby nie były demaskowane.

2do Żebyś WKMość żadney influencyi w narodowych nie miał interesach, przez co łatwiejsze i snadniejsze panowanie nad WKMością.

3tio Boją się

3tio Boję się cżelym ja skupiwszy wojska niezrobił w nich związ-
ku, i meritum całej tej roboty niezwlał na osobę WKMości i na swoję.
Upewnić się WKMość możesz, a ja przyrzekam WKMości że żadnych
skrytych niemam myśli, ktore gdybym miał, otwarcielym one
iścił.

Znam interes Kraju swojego, więc żadnego kroku tak tęgiego
sobie niedozwolę, w ktoryn[?]bym Kraj i WKMość mógł pociągnąć
w jakie niebezpieczeństwo. — Że pragnę odzyskać pułki i część
wojska, to rozumiem że i Krajowi i WKMości dobrze zrobię. Krajowi: że
tego wzgardzonego żołnierza odbiorę, ktory potem może się naco przydać,
a WKMości: że gdybyś chciał co zacząć, będziesz miał z kim i przy kim
jeszcze figurować. — Zważ WKMość poprzedzające wszystkie moje rady:
wszakże gdyby były uskutecznione, wojskoby nie było oderwane, i byłoby
w kupie. Odrzucona była ta myśl; cóż nastąpiło? oto jest zabrane. Więc
i teraz radzę lepiej, WKMość pierwszej się trzymaj planty, spuść się
na mnie, starać się o to będę, abym wszystkie prawności za sobą pocią-
gnął; i kiedy się uda, WKMość stąd korzystać będziesz; starać się
zaś muszę aby się udało, bo sambym na tem najwięcej szkodował. —
Zważ oraz i to Panie Miłościwy że konfederacya w Wołkowysku,
w Słonimie, a może dotąd i w Nowogrodku od normam Brzeskiej
stanęła. Cała Litwa per consequens będzie skonfederowana. Radzi-
will do Drezna jedzie, Białystok w tę robotę wchodzi. Ogiński het-
man oczywiście się pokazuje że tylko z Panem Sosnowskim do Biała-
gostoku jeździł dla naradzenia się, a nie na komisyą do Grodna. Plan-
ta ta jak mi się zdaje, jest ułożona od Dworu Saskiego, a WKMości tem-
poryzować i neutralność radzą zachowywać. Radzą abym jak najprędzej
wracał do Warszawy w tę porę kiedym jest tu najpotrzebniejszy WKMości.
Porozpisywałem listy do wszystkich Komendyerów Moskiewskich,
aby mieli wzgląd na pułki Bielaka i Koryckiego, gdyż onych kon-
serwacya powinna interesować WKMość. Porozsyłałem do tych puł-
ków ludzi z różnych stron i pod różnemi pretekstami. Także rozpo-
czętą robotę rzucać? — Nakoniec gdyby na nich Moskwa nadcią-
gnęła, ponieważ Drewitz już peminął Pińsk, Generał Cologne idzie
od Wilna,

od Wilna, pułkownik Wachmajster za nimi, czy ku Grodnu, pułkownik Galiczyn, któregom sprawił ku Drohiczynu, przeczyna od Białegostoku, że wszystkie podjazdy jeżeli powinności swojej zadosyć uczynią, koniecznie ich tak przypraw, że albo ich zniesą, albo ich zabiorą. Mógłbym wtenczas nadciągnąć jak ich obrońca i salwator, a mając zachowanie i kredyt z Moskiewskiemi Komendyerami, mogę ich ocalić. — Cóż do Warszawy przyjechawszy dam za ekskuzę Xięciu Wołkońskiemu? Wszak z rozkazu WKMości byłem u niego, z jegoż podjętem się tej komisyi, wziąłem od niego pieniądze, cóż powiem? Chyba to żem za ordynansem był posłany, za ordynansem wróciłem się; inaczej lekkość by mi przyznał, a prawdę powiedziawszy podałbym WKMość w suspicyą u Dworu tego, który jest jeden przyjaciel WKMości. Piszesz WKMość w pierwszym liście przez Montrezora abym w ekonomii Brzeskiej płacę pułkom i regimentom wypłacał; tej myśli zgadnąć nie mogę. Wziąłbym był to za pretekst gdyby nie cyframi pisano było, ale że cyframi, proszę WKMości, abyś mi to wyraźniej wyeksplikował. — Bystrzewski i pierwszy i drugi ordynans Bierzyńskiego oddał prezesowi komisyi. Urlopu brać nie powinien, ponieważ Pu Ułanowi nad temi pięciu chorągwiami dana jest komenda, więc on z osoby swojej wolny. — Teraz wyż poprzedzające uwagi moje oddawszy pod zdanie WKMości, oczekiwam dalszych jego rozkazów. Sądziłbym jednak za rzecz potrzebną abyś mi WKMość dał w teraźniejszej robocie wolność; nic bowiem nas wyprowadzić nie może, tylko sukces, więc trzeba co oddać na hazard.

3. Dnia 20 Julii 1769 w Brześciu. 3.

N:4 — Zbawić człeka Pan Bóg nie może bez człeka, jakże ja mam zbawić WKMości mimo własnej jego woli? Kiedy mnie WKMość koniecznie wracać każesz, wykonałbym był dawno rozkaz WKMości, ruszyłbym się już był ku Warszawie gdyby mię wstyd nie utrzymywał, żem wyjechał nagle i wróciłem się z niczem. — Roboty wszystkie wydają się trudne i niepodobne kto na nich zdaleka patrzy, ale gdybym był nie był związany rozkazem WKMości, drugiego dnia zaraz po mojem wypuszczeniu,

dopełniłbym

Dopełniłbym był do téj pory połowę przynajmniéj projektu mojego; ale ko-
mu szukać zakazano, ten znaleść niemoże. — Pan Laskowski mało co ma
pieniędzy, za dwa lub trzy dni obiecał że zbierze się 20,000, które odebrawszy,
ruszę ku Warszawie i informować będę WKMości o mojém wyjściu, dla odebra-
nia jego ordynansów gdzie mam pułki zostawić; regimentu destynacyą
wiem że na Pradze, ale o pułkach jeszcze niewiem. — Składki żadnéj nie-
masz w Województwie, ale exaktorowie tegoż Województwa per laudum wyzna-
czeni, sami po dobrach mają jeździć i dymy wybierać. Bytność moja zbrania
im pełnienia swoich obowiązków; siedzą cicho po kątach. — Ja vigore Konsty-
tucyi 17mi fol. 291 parag. 3tio Tit. Redintegracya Dóbr naszych ekonomicznych,
wydałem dyspozycyę Pnu Laskowskiemu, którą copiatim posyłam, iżeby Dobra
WKMości nie były posłuszne teraźniejszym uchwałom. — Ziemianie tego
Województwa licznie się teraz zjeżdżają do mnie, dnia niemasz żeby pełne pokoje
u mnie niebyły. Unikając różnych suppozycyj, których największą sama War-
szawa jest kuźnią, powiedziałem Ichmościom, że przyjazdu mego nie inna jest
przyczyna, jak furażu niedostatek koło Warszawy, i że dla tego pułki i regiment
w tych ekonomiach konsystencyą swoję mający, tu ze mną przyszły. Ekspli-
kowałem i to, że jeżeli Dobrom WKMości nie każę być posłusznym teraźniejszym
uchwałom, nie tylko czynię to z powodu prawa, które one od wszystkich podat-
ków wyłączyło, ale też i dla ochrony niewinnéj straty, bo gdyby JKMość poznał
że te wydatki staną się jakowąś korzyścią, nie tylkoby intraty téj całéj ekonomii,
ale wszystkie swoje ofiarowałby in emolumentum kraju; lecz kiedy te wszystkie
koszta i wyciśniania narodu stają się sposobem ubogacenia tych do których jest
największa nienawiść, nacóż się zdadzą te wszystkie wydatki? Pytano mi się
gdybym tu był zastał Pana Bierzyńskiego i Panów Pułaskich, cóżbym był z nimi
robił? odpowiedziałem, żebym się był obszedł po obywatelsku, racyą chciałbym
był certować a nie orężem. — Wyraziłbym był: że miłość wiary, miłość oj-
czyzny i swobód naszych, są to tak piękne motiva, przy których i chlubno
i chwalebnie gdyby też i ginąć. Ale ta czysta i piękna ofiara, żadnego w sobie
mieć niepowinna skażenia. W tym zaś akcie upatruję niektóre punkta
zarażone niechęcią, intrygą zagraniczną i ambicyą tych, którzy pod płaszczem
tak chwalebnego dzieła tykają dostojeństwo tronu WKMości. Tknęły ich te moje
eksplikacye, zaczęli się bożyć i eksplikować; upraszali mię abym rozpisał listy
do wszystkich urzędników, i jeżeli potrzeba, to się będą eksplikować z tego aktu.
Odpowiedziałem, że niemam ani przyczyny, ani tytułu żadnego z Ichmościów
konwokować.

konwokować. Jeżeli chcą przez grzeczność obywatelską sami zjechać się do mnie, i sami poznawszy swój grzech, zechcą go oczyścić, będzie to dla nich i chwalebnie i pożytecznie. — Ułożyłem więc dwie plantę; pierwszą sprowadzenia samego P. Marszałka Bukowieckiego przez brata jego, stryja oraz i żonę tu w Brzeskiem zostających, który on jeżeliby zjechał to sam odmienić może ten akt (który to akt WB nie jest podany do acta, tylko go ma przy sobie z podpisami PP. Marszałek) a to jedynie żeby w Aktach nieznane były podpisy. Drugą plantę że gdyby P. Marszałek nie zjechał lub niemógł zjechać, to się PP. Ziemianie zjadą i eksplikować się w Aktach będą, jako ten punkt nie był z ich chęcią ale gwałtem i po podpisach wsunięty. — Pytam się teraz WKMości co mam z tém czynić? czyli obligować Województwo do jakiej czynności, lub też to czasowi zostawić? Tę jedną upatruję korzyść, że in quantum to będzie objaśnienie, to i inne Konfederacye w Litwie, ad normam Brzeskiej by się Konfederowały; jeżeli zaś im Moskwa nie da się Konfederować, to jak z tém, tak bez tego. — Wysłałem dnia onegdajszego Pa Czyża Sędziego, godnego bardzo człeka, Leparskiego, Hornowskiego, i innych, aby rozjechali się po obywatelach, i preparowali umysły. Chciej mię tedy WKMość jaknajprędzej informować, co mam skonkludować, ażeby przed moim wyjazdem mógłem ich determinować do jakiej czynności, jeżeli tego WKMość uzna za potrzebę. — Zjechał w ten czas do mnie i JPan Kłokocki z którym byłem bardzo pięknie, i wydaje mi się człowiek bardzo grzeczny. — O potyczce Białostockiej niedonoszę WKMości en detail, bo dziś dopiero ma powrócić trzeci odemnie tam wysłany Kuryer; pierwszego albowiem rozproszone Konfederatów kupy nieprzepuściły, a drugiego pięciu uciekających Dragonów Księcia Radziwiłła atakowali i wzięli. Ten przystawszy do nich za pacholika popoił ich i do mnie przyprowadził związanych, którzy że byli piękni ludzie, zarekrutowano ich do regimentu i do pułków. — Do Bielaka i do Koryckiego pisałem kilka listów, i niedawno towarzysza umyślnego posłałem aby przychodzili do mnie; Komendyerów zaś Moskiewskich upraszałem, aby jeżeli te pułki im się dostaną mieli na nich wzgląd; to biada, że wiele listów i wiele Kuryerów albo się wraca nie mogąc dojechać, albo może i potapano, o których niewiem. — Przy dokończeniu listu doszła mię znowu sztafeta WKMości sub N° 5. Nowina o pobiciu Turków dobra jeżeli prawdziwa. Uniwersał P. Podczaszego wspomniony; i kiedy PP. Pułaskich P. Podczaszy Litew. uznaje za swawolne kupy,

to mię

to mi WKMości day wolność manewrować zanimi jako sam chcę, a upewniam, że interessowi Brzeskiemu jeżeli potrzebny dogodzę, i punkta jeżeli już nie są rozproszone dostanę, bo stojąc na miejscu i mając związane ręce, projektu naszego do egzekucyi nie przyprowadzę. — Postylion który mi tę sztafetę przywiózł, upewnił mię, że mego trzeciego kuryera jadącego do Xięcia Galiczyna kilku konfederatów na drodze atakowali, aż się w las ukryć musiał: dodał jednak że ten kuryer Brańsk przebył. — Dobraby rzecz była ten trakt uczyścić, ale ponieważ mi WKMość niekazałeś ani na krok uchylić się z Brześcia, żadnego podjazdu wysłać nie mogę. Zaczym proszę WKMości na te wszystkie punkta jako najprędzey mi dać rezolucyą, gdyż kiedy niemam co do robienia, wolę bliżkim być boku WKMości.

4. =4.

W. Brześciu d. 25 Julii 1769.

N.o 5 — Kuryer z Listem WKMości sub N.o 6 zastał u mnie Podkomorzego Brzeskiego, Łowczego Nadwor. Litew. wszystkich Sędziów ziemskich i grodzkich, i urzędników Województwa. — Proponowałem według poprzedzającego listu mojego, aby wysłali Delegatów z pomiędzy siebie do Marszałka z remonstracyami o poprawę aktu Konfederacyi, a in quantum by ci Delegaci do Marszałka dojść niemogli, JPanowie urzędnicy mieli uczynić reces od tego punktu który dotyka Osobę WKMości, i byłby zaraz w Grodzie od acta podany, gdyby nadzieja upadła powrotu Marszałka Bukowieckiego. Za przybyciem JP.a Kłokockiego, którego według rozkazu WKMości sprowadziłem, trudności się wszczęły, i do niczego przystępować z nim niechciano; na tem bowiem mógł zakończyć, że chcieli posłać w delegacyi JPanów Szarina Sędziego i Buchowieckiego do Marszałka. — Kiedym prosił o podpis kopii tej delegacyi dla pokazania WKMości, i to rekuzowali. Za wielkiemi perswazyami JP.a Kłokockiego ażebym się kopiją bez podpisu kontentował, pozwoliłem aby przynajmniej choć PP. Delegaci podpisali jako mają instrument od Województwa, i tego gdy dozwolić niechcieli, oddałem cały interes czasowi i kredytowi tych którzy go mają największy w Województwie, do przeformowania tego interesu. — Explikowałem się P.u Kłokockiemu jasno i wszystkim przytomnym, że żadnego przymuszenia do tego zażywać niebędę ani powinien obligował mię JPan Kłokocki abym tego uczynił, powiedziałem mu że to do mojej własnej osoby należy, ażebym przynajmniej kopiją podpisaną mógł przy-

mieć.

wieść. Odpisała się potior pars Urzędników, których ad pluralitatem forsować niechciałem, alem demaskował wszystkie figle, które ustnie opowiem W. K. Mości. — Był ten cały interes in facie całego Zgromadzenia, w przytomności także P^n Laskowskiego, po którem dopiero rozstaniu mam honor ten list pisać do W. K. Mości. — Niemogąc zgadnąć myśli W. K. Mości, albo chociażbym ją zgadywał, mógłbym ją źle tłumaczyć, coby mi wszystko korzyść i pociągnęło do odpowiedzi, ruszam dnia dzisiejszego do Janowa, dokąd już wojsko wyszło, a ztamtąd po nad Bug będę maszerował. Jeżeli mi W. K. Mość swoje myśli jaśniej wyeksplikujesz i zechcesz mnie dać jeszcze jakie rozkazy, pośpiesz je nadsyłać. Śmiem jednak reprezentować W. K. Mości, że gdybyś mię W. K. Mość posłał ku Grodnowi, to się spodziewam rozproszone przez powtórną tam z Moskwą potyczkę, odzyskać wojsko, i to dla W. K. Mości zachować. Jeżeli zaś W. K. Mość żadnych mi nie dasz rozkazów, to pułki zostawię pod Węgrowem, i wypłacę im cułagi pro rata przypadający ze 20,000 fl. którem odebrał od JP^n Laskowskiego i do W. K. Mości wiozę. — Od Bielaka i Koryckiego żadnego niemam responsu, bo się zawsze muszą ucierać z Moskalami, którego responsu temi dniami spodziewałbym się odebrać.

5.

W Sielcach d. 23 Jbris 1769.

N° 1 — Donoszę W. K. Mości że dnia jutrzejszego ruszam do Międzyrzecza. W marszu nic nowego nie nastąpiło, żadna niebyła dezercya. Rotmistrza Rohra wprzód wysłałem do P^n Laskowskiego dla ułożenia furażów, i dla wynalezienia lokacyi na zimowe kwatery. JP. Czacki mnie dojechał i list mi przywiózł od W. K. Mości; starać się będę aby był ze mnie kontent. Wygrana batalia, rozproszenie PP. Pułaskich są to bardzo dobre nowiny, gdyż nam zapewne uspokojenie na zimę przyniosą. Trzebaby abyś W. K. Mość teraz myślał o gruntownem Kraju uspokojeniu. Pomyślniejsza zdarzyć się pora niemoże jak teraz; z dobrego, wesołego humoru Imperatorowej można profitować, będąc w kryzysie, która na wszystko łatwiej zezwolić może, ile że teraźniejsza łatwość wydawać się niebędzie z jej strony żadnym bojaźliwym krokiem ani wymuszonym. Z Panem Benoit rozmówiwszy się W. K. Mość ułożyć możesz planktę i przyjść do jakiejś decyzyi, która niemoże tylko uspokoić Naród, uszczęśliwić W. K. Mość i ocalić

i ocalić jego intraty: nieczynność zaś w teraźniejszych okolicznościach wydawać się będzie nieprzyjaźnią ku tym Dworom, które się interesują do utrzymania Dostojeństwa W. K. Mości. Raz, tylko W. K. Mość cokolwiek zacząć, a uznasz że więcej będziesz miał przyjaciół w Narodzie jak się spodziewasz. I teraźniejszą bytność moja w Litwie, nauczyć się może zdać, byłeś W. K. Mość chciał inną decydować, jak tym który się na całe życie sakryfikował na jego usługi.

6. =6.

W Terespolu d. 1. 8bris 1769.

— Nie mogąc tego znieść abyś W. K. Mość częstego odemnie niemiał uwiadomienia, lubo wprawdzie mało co mam do doniesienia, jednakowoż i z tem wysyłam sztafetę żem stanął na pikierunkach dnia 28 przeszłego miesiąca. Zatrzymałem się był dwa dni w Białej, z przyczyny że Korpus P. Suwarowa stał w Brześciu, do którego posłał Kwatermistrza, pytając się czy stąd będzie w Brześciu, czy dalej pójdzie, gdyż według jego pikierunku chcę dyrygować kwatery. P. Suwarów zaraz się umknął i poszedł ku Włodawie wyciągnąwszy wszystkie Moskwę z Brześcia. Ja maszerując dwiema kolumnami, kazałem lewej kolumnie uformowanej z dwóch pułków Sklrzmunta i Koryckiego przejść Bug pod Janowem wyżej Brześcia i pójść w klucz Czerwaczycki i Kobryński. Sztaby obydwa będą w Kobryniu a od Kobrynia lewym i prawym flankiem wyciągając się będą kwatery. Sam stanąłem z pułkiem Chojeckiego, i regimentem konnej Gwardyi w Brześciu i na Terespolu. P. Bielak i pułkownik Korycki byli u mnie, ekspenowali mi że nie są płatni ani w furaż ani w pieniądzach, że Komisya Skarbu Litewskiego wydała im tylko asygnację w miejsca gdzie wybierają swoje egzakcye: Bielakowi aż Mozyrskie i Rzeczyckie a Koryckiemu aż na Żmudź. Te obiedwie egzakcye okrutnie dalekie. Trzebaby żebyś W. K. Mość napisał do Komisyi Skarbu W. X. Litew. żeby im ad interim chociaż po 10,000 dała, bo prawdziwie koło nich bardzo źle. Że zaś w kluczach W. K. Mości

stoją

stoją tedwa pułki, kazałem im trochę dać furażu, a za tę usługę, chciały mnie także przez grzeczność od szlaku Lubelskiego i od Włodawskiego zastaniali, i żeby się ze mną komunikowali; gdyż ja w cudzę jakom im powiedział wdawać się nie myślę komendę, ale kiedy dopomagam, to wzór słuszna żeby i mnie też pomogli. — Jeżeli się . . . . . JP[an] Sosnowskiego list do P. Bielaka, aby te pułki, ponieważ ze mną w linii stoją, ze mną się znosili, byłoby to dobrze; ale gdyby to miało przynieść WKMości jakową przykrość, to już i ja sam temu zaradzę. Z nowin tutejszego kraju nic jeszcze nie mogę donieść, ponieważ dopiero się zaczynam rozpatrywać. Zjechali się zaraz do mnie byli tutejsi Wojewodzianie, to jest PP. Cyz, Leparski, Grabowski, Nietyksza, sędziowie, upraszając mię abym tu utrzymał securitatem, gdyż są kupy jakieś które rabują i zabijają, oraz wypadki od Kozaków Moskiewskich; odpowiedziałem Ichmościom że w bliskości mnie i siebie i onych że strzedz będę. Co zaś o ubezpieczeniu całego Województwa chodzi, trzeba aby JPanowie Wojewodzianie zjechawszy się aktem mię o to prosili, a dopiero wtenczas odebrawszy dyspans JKMości, zaręczyć mogę że WPanowie wszyscy spokojnie zostawać będziecie. W. Miarkujesz WKMość jakim ja to końcem zrobił, i że jedno za drugiem dalszej potem pójdzie; w czem się już nie eksplikuję. — Kozaków Moskiewskich 4 blisko Brześcia grasujących kazałem złapać i pod wartą odesłałem do P[ana] Suwarowa, napisawszy do niego list, że ci ludzie tu grasowali. — Pojutrze sam objeżdżać będę wszystkie posterunki, i dokładną WKMości tak względem rozłokowania kwater, jako też względem Brześcia i Terespola dyspozycyj moich przyszlę uwiadomienie. — Nowiny od Dniestru wyśmienite, a Rada Senatu kiedy już jest udecydowana, to niemasz o tém co mówić, czas odkryje jakowy tego nastąpi skutek. Tego tylko niewiem jakiem prawem senat zechce wziąć na siebie postać całej Rzpltej, i jakie poseł od niego wysłany będzie miał w Moskwie względy. Rada Senatu ma wprawdzie prawo wysyłać posłów, ale tu zachodzi materya taka którą sejm uchwalił przymuszonym czy dobrowolnym sposobem, więc najprzyzwoiciejby było wysyłać takowego Posła z sej-

mu

mu lub z Konfederacyi, tym zaś krokiem gładko WKMość z Senatem akcesyą do Konfederacyi robi, myśli zaś Konfederacyi niewiem czy są przychylne WKMości, a Dwór Moskiewski dotąd niezmiennie utrzymywał i wspierał. Lepiejby go rozgniewać na jakimsiś fundamencie, niż w tym czasie i momencie szczęścia i wiktoryi draźnić, która niechęć szczególnie tylko na osobę WKMości zwrócie, gdyż w jego jest mocy wyznaczać Senatus Consilia. Darujesz mi WKMość śmiałość wmieszania się z mojemi refleksyami, ale jeżeli tém zgrzeszę, wina moja wypływa z ścisłości mojego przywiązania do osoby i dostojeństwa WKMości, z którém na całe życie mam honor pisać się.

7. 7.

W Terespolu d. 5 8bris 1769.

No 3 — JMPan Kreytz zjechał tu do mnie i stanął z interwencyą do podania Starostwa Błudeńskiego JPanu Podkanclerzemu; zasięgał w tém mojej rady, której nieumiałem mu dać niewiedząc intencyi WKMości; tom tylko uczynił że będącemu pod tę porę u mnie Panu Ignacemu Paszkowskiemu a wyznaczonemu Dworzaninowi od Komisyi Skarbu Litewskiego do podania tego starostwa, zaleciłem aby podanie zatrzymał, co mi przyrzekł. Memoryał JPana Kreytza który tu in originali przyłączam, lepiéj ten interes opisuje. Tenże sam JPan Kreytz przypomina że dawniéj podał w tém memoryał Kamerze WKMości, i to dokłada że gdyby się stało to praejudicatum, to WKMości wiele na potem intraty odpadnie. Decydować będziesz WKMość w tém jak w swojéj własności, i directe decydować każesz JP. Kreytza. Jam dnia wczorajszego powrócił z objażdżki pułków które w Kluczu Wiżeckim i Kobryńskim stoją. P. Czaki jeszcze nie skończył swoich rysunków, a JP. Laskowski jeszcze ad mundum nie przepisał dyspartymenta furażowego; dla tego tych wszystkich moich dyspozycyi, tak do obrony wojskowéj, jako do dyspartymentu furażowego, nie przyłam WKMości, które jak prędko wygotuję, tak zaraz sztafetą WKMości odeszlę. — Kopiję uniwersału JPana Orzeszki Marszałka Pińskiego przyłączam. Oberszlejtnant Derpert pojechał do Pińska dla odebrania pieniędzy i złożenia regimentu swojego, oraz dla odwiezienia sztandarów; przydałem mu komendy 30 koni od pułku WKMości, z ordynansem aby nikogo nie szukali i niezaczepiali, chyba atakowani aby się bronili, i o tém z powinności mojéj melduję WKMości. List WKMości sub No 2 odebrałem

z dobrotliwej

Za dobrotliwe WKMości starania o zdrowie siostrzeńca mego jako najpokorniey dziękuję, zostaję z najgłębszym respektem.

Z Terespola d. 10. 8bris 1769. (przez Byszewskiego posłany) 8.

No 4 – List WKMości pod Numerem 3 de 4 c. odebrałem. Komendy Bielaka i Koryckiego już wyszły na egzakcye. Bielak wybiera swoją płacę w Wo-iewództwie Mścisławskiem i w powiatach Pińskim i Rzeczyckim, Korycki zaś w tey vyce jak ekonomia Szawelska leży; więc zaleciłem pułkowni-kowi Koryckiemu aby do swojej Komendy napisał, aby jeżeli będą potrzebni dla uśmierzenia chłopstwa, stali się tam użytecznymi. Bielakowi nie daję porządnie furażu bobym obciążył nadto ekonomię WKMości, ale tylko asygnacye wychodzą czasami na 100, 200 korcy owsa i trochę siana, z resztą ich do dawnieyszych odsyłam zwyczaiów, ponieważ to są Konfederaci ludzie, to na nich nie krzyczą, choć u kogo gdzie co wyproszą albo i wezmą. Pułkownikowi Koryckiemu powiedziałem aby tam trochę wziął; chciał na to odemnie ordynansu alem mu go nie dał, mówiąc że pochwalam ten sposób, ale niemam prawa rozkazywać. — Tym Komendom co wyszły na egzakcye podawałem moje instrukcye i ordynans bo mię o to proszono, a to z przyczyny aby nie byli zaczepiani i zatrzymywani od Ko-mend Moskiewskich. P. Bielak prosił mię ażebym mu cokolwiek poży-czył pieniędzy nim z egzakcyi powrócą oficerowie. W tem się sam determinować niechciał bez wyraźney woli WKMości. Rozlokowanie Kwa-tery moiey i furwachtów odrysowane przysyłam z przyłączoną tabellą ile furażu wychodzi. Racye są wyznaczone po dwa garce na konia i po 8 funtów siana. Repartycya furażowa iest ułożona na dnie, na miesiące i na kwartały. Owies tu przecież tani, bo go na targu po 2 fl. dostać można. Dyspozycye moje JPnu Laskowskiemu względem furażu tym spo-sobem są ułożone, że furaże na 10 dni są zawsze rozwożone. Skarbowa przystawa iest przy każdym rozwozie. Szwadronista odbieraiący furaż mierzy go i waży i z odebrania kwituie, a to z tey przyczyny żeby ani żoł-nierz nie mógł kraść, ani skarbowy człowiek. Żołnierze do żadnych furażo-wych dyspozycyi nie wdaią się, służby tylko swojey pilnują; bo tak chcę ich trzy-mać żeby najmnieyszey skargi nie było, którey wprawdzie dotąd niemasz. Dyspozycye moje poczynione do wszystkich kwater przysyłam. Krzątam się

teraz

teraz do złożenia pułku Skirmuntowskiego, którego plantę za kilka dni poszlę WKMości, jako też do wypreparowania pułków po kampanii Nadarzyńskiej bo się zdarli; czapki nowe preformowane będą, mituki i to co należy do wielkiego i małego mundurunku, a to nie z ekonomii tylko z kasy pułkowych, co WKMość kosztować niebędzie. Pułk Skirmunta ubieram, a dla odmiany między Korytkim a nim karabeln zamiast wyłogów czerwonych dać czarne; będzie to ładnie, tylko mi WKMość nic nie przeszkadzaj ani odmieniaj, bo ja to już moim ekspensem zrobię. — Z ważnego zdania Senatus Consilii będą się cieszyć jeżeli się uda, i jeżeli jest ugruntowane na innej zasadzie nie szczególnie na jednej gorliwości, to milczę bo nic niewiem; jeżeli zaś tylko sama gorliwość to się boję żebyśmy rozgniewawszy Moskwę gwałtem tego nieprzyjęli, co nam teraz grzecznie odstępuje. — Broni nie w zapasie niemamy, racz WKMość o funduszu pomyśleć, a gdybym go miał tobym ją sprowadził przed wiosną. Z Brakiegom bardzo kontent, słamszek krzepki, i to wszystko zrozumie co mu rozpisuje. Powiedział mi żeś mu WKMość obiecał dać jaki kawałek w ekonomii, więc jeżeliby się takowy znalazł, to prawdziwie wart tego. — JPan Laskowski bardzo tu biegle i roztropnie wszystkie rzeczy układa według mojej planty. — Posyłam na wszystkie strony dla powzięcia wiadomości, ale tu wszędzie cicho. Miałem raport od szpiega że pod Zamościem gromadzą się Konfederaci; jeżeli to prawda racz mię WKMość informować, i co to za gatunek ludzi? — Całuję nogi WKMości i jestem z najgłębszym respektem.

=

9.

9. W Terespolu d 17 8bris 1769. (przez Fabra Regenta Pułkownika Skirmuntal posłany)

N°5 — Na Numer 4 i 5 oraz na list ręką WKMości pisany, mam honor teraźniejszym odpisywać kuryerem. — Żem się spóźnił z mojem nadgłoszeniem, to dlatego że planty dyspozycyj moich chciałem posłać WKMości; a że te i teraz jeszcze nie są wygotowane, więc one teraźniejszym nieodsyłam kuryerem, i ta jest prawdziwa przyczyna opieszałości mojej. — Ordynans narzecze moje przesłany do Pa Bielaka oddałem, vigore którego poszła ponowiona komenda od pułku żółtego w koni 20 i z oficerem dla zmocnienia

tamtej

tamtej która poprzedziła teraz ordynans w wyjściu swojém na egzekucyę. Te obiedwie Komendy złączone będą miały koni 50 i z oficerem. Dyspozycya jest wydana ażeby się nadgłosili Komisarzom w ekonomii Szawelskiej od których woli dependować powinni. — JPan Czaki sam odpisuje na zlecenia WKMości. Zarzut wzglądem pułku żółtego Korytskiego był szczególny fałsz, jako się to pokazuje z responsu jego na list Księcia Kanclerza, którego kopiję i z oryginalnym Księcia listem przyłączam. A to wszystko było dowiedziono w oczach przy JPanu Kłokockim. — Przez JPana Byszewskiego posłałem WKMości rozłokowanie kwater, oraz expens furażowy dzienny, miesięczny i kwartalny. Percepty zaś nieposłałem i to mię zatrzymuje, gdyż nie takimi ją podali jak ja rozkazał. Dyspozycya moja była dana JPanu Łaskowskiemu ażeby mi dał ułożoną tabellę wszystkich krescencyj dworskich, potém taryfę ułożonych dymów, dla sprawiedliwej wzięcia proporcyi na ile mi może furażu wystarczyć dla stojącej tu zimowej komendy, oraz dla zostawienia na zasiewy i na wychowanie bydła. Poddani składający furaż ażeby byli rekompensowani daninami, lasami lub czém innem byle tylko to WKMości nie kosztowało pieniężnej expensy. Zamówiłem oprócz tego u różnych sąsiadów siana, owsa, jęczmienia i tą umową, że kiedy mi ich będzie potrzeba to ich wtenczas wezmę, a gdybym ich niepotrzebował to nic za to niedam. Powtóre że nie na pieniądze kontrakt ale na zamianę czyli w inne zboże według proporcyi onegoż ceny, czyli za lasy lub inne gospodarskie towary, dość na tém że to jest zamiana towaru za towar. Poprzedziłem i w tém wolą WKMości, gdyż kazałem wylikwidować do grosza intraty wszystkie, których ani tknąłem ani tknę, alebym chciał wszystkie ochronić dla zapłaty pułków; lecz dotąd te całe moje ułożenie jeszcze niewygotowane, ani ono za kilkanaście dni nie wygotuję, gdyż to żmudna i pracowita robota, a przytém trzeba ją i umiejętnie robić. — Posyłam adjutanta od pułku Skirmunta z pocztowym, ażebyś WKMość sam widział czy mu się to ubranie podoba,

ddd

gdyż

gdyż ja woli swojéj mieć nie chcę tylko tę która będzie WKMości. Niechciéj
jednak WKMość rafinować, gdyż ten cały ubiór wypada z oszczędności i kasy
pułkowéj bez żadnego wydatku WKMości. Plantę ułożenia pułku przyłączam, któ-
ra nic innego nie jest, tylko jako pułk Chojeckiego i Koryckiego, oraz według
dawnego złożenia, któreś WKMość ręką swoją podpisał i te dla dowodu in
originali przyłączam. — Reforma JPa Czapskiego nic innego nie była, tylko
że ze trzech chorągwi cztéry zrobił, równy komplet utrzymał i oberoficerów
od tychże reformowanych Chorągwi z ich własnych traktamentów zatrzymał.
Ci oficerowie niewiedzieli czego się trzymać, i byli jak siódmaki u cygánów. Pro-
sili mię teraz żebym ich albo do własnych chorągwi podawał, albo ażeby
byli reformowani, a oficerowie bardzo dobrzy i bardzo znajomi. — Oddzieliłem
tych którzy są na Komendzie Warszawskiéj do brygady solnéj; niech JPan
Karaś się nimi opiekuje, utrzyma i sam płaci na ten kwartał od 1am
Januarii są wszyscy zapłaceni. Racz WKMość to moje ułożenie konfir-
mować, a ja upewniam że ten pułk tak będzie dobry jak żaden nie
będzie lepszy, a to na początku wiosny. — O komendę w Pińsku sto-
jącą nie bój się WKMość, nic jéj się tam niestanie, i na dowód tego
listy od Derpeta WKMości przyłączam, z tém ~~wszystkiem~~ ~~a~~ ieżeliby była wola WKMości,
to za daniem mi znać ściągnę ją do pułku. ~~Z tąd wszystkiem~~ Ba-
ranowski Rotmistrz za którym mam tyle razy pisał, jak będzie JPan
Tyzenhauz w Warszawie sam stanie z explikacyą swojego interesu.
JPu Pułkownikowi Skirmuntowi broni JPan Podskarbi Nadworny Litewski wrębu do lasu
na który ma oczywiste prawo stwierdzone ręką WKMości; tegoż
oryginalny extrakt przyłączam. Racz WKMość mieć względy na tego
staruszka, gdyż bardzo dobry i poczciwy oficer. —
Pan Sarnocki rozbijał tu po lasach jako pokazuje się z ordynansu JPa
Kamińskiego Rotmistrza Pannów Pułaskich in originali tu przyłączone-
go. Na tego z początku wszyscy instygowali nimem go złapał, a jako
go złapano, instygatorowie zamilkli a on u mnie siedzi. Racz mię
WKMość rezolwować co mam z nim robić? — Innych kilku hultai
także połapałem którzy kłóli Żydów po karczmach, ale sądu żadnego
niemasz, majdeburya bała się ich wziąć, zaczém obiwszy każdego z o-
sobna popuszczałem, niech ich ten łapie kto ma moc więzać. Prawo
JPu Skirmunta

Pa Skirmunta, Pa Kamińskiego ordynans, dawny regulament i nowy chciéj
mi WKMość przez tego oficera odesłać. P. Kuchmistrz Koronny stanął tu u
mnie dzisiaj z JPm Byszewskim; po jutrze mają wyjeżdżać. Jeżeliby mi
co ciekawego powiedzieli będę miał honor WKMości donieść. — [Racz WKMość
Łaskaw niebawie tego oficera, gdyż mi potrzebny do ubrania pułku i do
rożnych innych potrzeb.] — Oświadczenia dobrotliwych łask WKMości
w listach jego ten tylko we mnie sprawują skutek, że żałuję że mam
tylko jedno życie, bo gdybym ich miał więcéj tobym wszystkie konse-
krować na usługi WKMości; z tém wyznaniem piszę się &c.

10. 10.

W Terespolu d. 22 8bris 1769.

No 6 — List WKMości pod Numerem 6 de 19 praesentis odebrałem. — Kiedyś
WKMość kontent z mego ułożenia to mnie najbardziéj cieszy. Uwaga WKMości
względem szarawarów że kliny czarne lepiéjby się wydawały niż białe, to praw-
da, bo tak nadto pstro, ale uwagi które adjutant powiedział WKMości
te i mnie determinowały, bo czarne sukno chędożyć niemożna, jak się
wytrze to będą białe nici. Skórkę czarną gdybym był dał do szarawarów, to jak
się zmoczy a wyschnie, to się skurczy, w nogę wpiecze i brzydką ma for-
mę. Więc już niech się tak zostaną jak są i z wolną onych krytyką. —
Rachunki przeszłoroczne jużem kazał robić i sam ich oddam WKMości; ho-
noru mnie to żadnego nie zrobi, bom tylko moją wypełnił powinność,
a kalkulować się nikomu niepowinienem tylko WKMości, bo od niego bra-
łem pieniądze. Adjutantam się pytał czy w innych sukniach jechać nie w tych
w których się prezentował WKMości, utrzymywał to przedemną co i WKMości
powiedział, a jam na tém przestał. Żółte boty będą zakazane, niepowinni być
tylko w czarnych. Pendenty te będą tak jak WKMość chcesz, bo na te sam łożyć
będziesz musiał. W regulamencie podpisanym przez WKMość, mundur, broń
i lederwerk idą z kasy, a towarzyszowi tylko się abonuje na reparacyą i na
utrzymanie onego. Te pałasze, te pendenta oraz lederwerk były to z Wiednia za-
pisane na tenże sam pułk, i byłoby się bez expensu obeszło, aleś WKMość
szczodrobliwie mimo mnie darował Pu Brühlowi. Z Wiednia teraz onych spro-
wadzić niemożna, i będę przymuszony kazać one w Warszawie robić z węgierskim
okuciem

okuciem i na paskach Węgierskich, niebędą się one tak telepać jak WKMość
myślisz, ale i w tem trzeba żebyś mi WKMość dał rezolucyę, i czy mam na
to ekspensować. Pasy polskie że WKMość kasujesz poddaję to pod jego zdanie,
ale zachodzi i to do konsyderowania że pocztowy raz coraz przy przy pałaszu
niechodzi dla konserwacyi onego jako też i pendentu. Kiedy niebędzie miał
pałasza to będzie bez pasa chodzić, a człowiek w polskim stroju bez pasa wy-
daje się jak kiszka. Broń zapisywać do Mo[illegible]wa [illegible] nie jest teraz tą porą,
ta fabryka jeszcze niejest dobrze ugruntowana; trzebaby być i przy próbie
rur, na osady drzewa suchego może niemają, kilka rąk tylko robi, toby
tej broni i za półtora roku niewygotowali. W inszym czasie ta myśl
WKMości będzie bardzo pożyteczna; koniecznie teraz trzeba myśleć o spro-
wadzeniu broni z kądkolwiek, bo zapasowej wcale niemamy, a bez niej
się obejść niebędzie można. Czaki już pojechał za swoją robotą, jak
powróci do mnie to mu powiem że Bakałowicz niemoże być w tym czasie. —
Prawa Pana Skirmunta nie przesłałeś mi WKMość o które on będzie w tros-
kach. List do Xięcia Kanclerza oddałem Panu Kłokockiemu który miał
go zaraz odesłać. — Z Panem Sarnowskim tak sobie postąpię jak WKMość
każesz, ale o delatora starać się nie będę, którego sam kiedym karał łapać,
tom i w tem ostrożności tej zażył, że nie ludzie WKMości, ale Pana Bielaka
i Korydzkiego żółtego za nim chodzili. Do JPana Karasia napiszę list aby
już tych ludzi stojących w Warszawie wziął w swoją opiekę. — Za donie-
sienie nowin WKMości jako najpokorniej dziękuję, które nie bardzo mię
cieszą. Nikt nie jest bliższym poznania onych walorów jak WKMość.
Niech Pan Bóg dodaje sił i rady abyś WKMość nas i siebie uszczęśliwił. —
W moim kącie wszystko spokojno; dezercyi niemam. JPan Laskowski
jeszcze tej tabelli nieułożył, która jak prędko wygotowana będzie, pierw-
szą okazyą odeszlę. Rzucam się do nóg WKMości i jestem z głębokim res-
pektem.

= 11.

11. W Terespolu d. 25 8bris 1769.

No 7 — Odebrałem list WKMości przez pocztę pod Numerem 9. Z mojej strony
niemam nic także do doniesienia WKMości, tylko to że mam honor cało-
wać jego nogi, oraz i to że za JPanem porucznikiem Michniewiczem wiele

tu obywat.

tu Obywatelów prosi, abym uniósł za niemi prośby moje do WKMości. Tego wy- 210
stępek wyptywa, że dał sobie pedobno prochy zabrać. Nieznam jego przestęp-
stwa, ale proszony proszę, i wiem że mam z Panem Łaskawym i dobrotliwym
sprawę. — Akselbanty miały być tylko u Oficerów, ale kiedy i te się niepo-
dobają to będą nosić tylko epolety. Dziarzkowskiego wysłanego onegdaj z li-
stami do Warszawy porapali jacyś hultaje pod okiem mojej Komendy, za któ-
rymi wysłałem na wszystkie strony; niewiem czy ich połapią; alemiałem
wiadomość, że tuż tuż Chorąży Dalecki za nimi chodzi. — Sarnowskiego za-
trzymam do przybycia JPa Sędziego Grabowskiego.

12. 12.

W Terespolu d. 1a 9bris 1769.

No 8. Listy WKMości pod Numerem 10 i 11 odebrałem; mój że był bez Numeru,
to nagłe wejście poczty sprawiło. Namiotów jeszcze robić niekazał, bo lubo
tu się znajdują Namiotnicy, ale płótna niemaią, to trzeba po mału skupować
i fundusz wymyśleć, do czego mi jeszcze nie przyszło. Tabelli WKMości niepo-
syłam, za co mi i wstyd; kilka mnie ich zrobiono, ale żadna niebyła takas
jakiej ja chciałem. Na odwrót wysłałem Pa Łaskowskiego ażeby mi ją sam
jak najdokładniej i według mojej instrukcyi zrobił. Mrozy tu mocne za-
braniają mi egzercytowania pułków i regimentu, co od kilku dni zakończyłem
i kazałem tylko teraz wewnętrzną w pułkach czynić reparacyą, tak w kul-
bakach, rzemieniu, moderunku, rekrutowaniu ludzi, i cokolwiek tylko do
czystości ich należy. Temi dniami dał mi pułkownik Koryćki bal w wiosce
Michałkowie, którą ma z Łaski WKMości. Z całego Województwa Brzeskiego
wszyscy Tatarowie z dziećmi i żonami tam się znajdowali, oprócz wielu tu-
tejszych dystyngwowanych obywatelów. — Salkę ładną sporządził, w której
portret WKMości był z tym napisem: Nagradza tym którym u służą.
Prawdziwa i szczera podziękność tych ludzi najpiękniejszą była ozdobą tego fe-
stymu; wszyscy patrzący czuli wewnętrzną radość, i choć Mahometańska
nocka, ale była bardzo wesoła i bardzo piękna. Prawdziwie mocnobym się tu
mógł bawić, gdyby właściwa i wyptywająca z mojego przywiązania ku WKMości
nie panowała we mnie troskliwość. Znalazłem tu w tém Województwie wielu
obywatelów mocno się przywiązujących do mnie. — Czwartego tego miesiąca

wyjeżdżam

wyjeżdżam w lasy Białowiezkie na polowanie w Kompanii Sędziego Leparskiego Podkomorzego Wileńskiego i wielu innych tutejszych ziemian. Tam kilka dni się zabawię, służba WKMości w niczem niebędzie opóźniona, i wszystkie jego rozkazy tak wypełnione, jakbym sam był w Brześciu; a za moim powrotem upraszam WKMości abym miał urlop zjechania choć na kilka dni do Warszawy. Między wielością innych przyczyn, ta najpierwsza jest moim celem abym tak łaskawego, dobrotliwego ucałował rękę Pana. JPan Generał Grabowski pisze do WKMości żebrząc jego łaski, aby z szczodrobliwych względów raczył mu konferować Starostwo Ratowskie wakujące po JPanu Podkomorzym Wileńskim. Prosił mię abym go wsparł moją prośbą u tronu WKMości; odważam się jak za zostającym w mojej Komendzie. Znasz WKMość i jego przywiązanie i ochotę służenia onemu. Ja inaczej niemogę tylko to wszystko stwierdzić, że prawda. Teraźniejszych okoliczności konsyderacye oddaliły go niepowinny od szczodrobliwej łaski WKMości, gdyż to w każdym czasie mógłbyś to WKMość onemu konferować. Skracam moję prośbę, bo wiem że niemasz WKMość większego ukontentowania nad to, kiedy możesz dać i uszczęśliwić kogo. — Pałacze chyba za bytnością moją w Warszawie obstaluję. Grabowski Sędzia powrócił i powiada że extra cadentiam sądzić niemoże, a Pan Sarnowski z kompanem swoim siedzi; delator się niepokazuje, więc ja jego wypuszczę. — Konfederacya Pińska zaczęła się kręcić po lasach tamtejszych; na jej odgłos ściągnąłem komendę która stała w Pińsku, unikając najmniejszej nagany i przestępstwa woli i ordynansów WKMci. Derper piszący abym mu dla ochrony regimentu Pińskiego posłał inną komendę. Odważyć się nie mogę bez determinacyi samego WKMości. Za komunikacyą nowin z upadnieniem do nóg dziękuję. Cesarza już zacząłem kochać. Trzebym we wszystkiem naśladował WKMość PanaMegoMiłościwego będą i u nas w Brześciu supplikacye. Na zadusznij dzień sprawuje egzekwije za umarłych zniosłszy ratunku niemających. Dziadom i Xięży obiad daję, i sam asystować tym ceremoniom nieomieszkam. — Słepkowski że się dobrze sprawuje bardzo mię to cieszy że się moja rekomendacya nadaje. — O tych hultajach o których w ostatnim liście doniosłem WKMości, było to ludzi 4ch od regimentu PaGrabowskiego, którzy się byli w lazarecie w Warszawie zostali i naraz tu powracali. Ci popiwszy się w Konstantynowie, zrabali Dzierzkowskiego i pocztowy Chorąży

Dalecki

Dalecki ich połapał i już są kryxrechtowani. Kapral nazwiskiem Chojecki sądzony na śmierć, ale z relaxacyą dekret i skończy się na rózgach i na degradacyi. — JPan Michniewicz proszę żeby nie był adjutantem, niech sobie idzie do Skarbu Litewskiego. — Całuję nogi WKMości. Ten moment będzie dla mnie najszczęśliwszym w którym ustnie wyznam, że do śmierci jestem i być pragnę WKMości.

13. 13.

W Terespolu d. 14° 9bris 1769.

Nº 9. List WKMości de die 6 praesentis pisany odebrałem; ten mię zastał w lasach, i to było przyczyną żem przy odchodzącej poczcie niemiał honoru odpisać WKMości. — Do Goniądza wyszlę podjazd, tam dawnego Regenta i Pisarza Skarbowego JPana Kosińskiego utwierdzę, ustanowionemu zaś przez Konfederacyę odbiorę rządy; ale niewiem czy tego nowego zatrzymać aby zdał kalkulacyą, gdzie i wiele soli rozdał czy rozprzedał, czyli go też zaraz kazać puścić, to WKMość za przybyciem mojem do Warszawy sam zdecydujesz. Nim wyjdzie ta komenda, pisać będę do JPana Wachmistrza komenderującego w Grodnie towarzystwem Moskiewskiem, aby wiedział że ta cała komenda jest WKMości i idzie do jego komory, oraz temu Rotmistrzowi daję taki ordynans aby nikogo nie zaczepiał, ale będąc zaczepiony od Konfederatów aby się bronił. Tabellę sam z sobą przywiozę, która że do tych czas nie była wygotowana, nie jest to wina JPana Laskowskiego, bo ten się bardzo dobrze i rzetelnie sprawuje; ale ponieważ trzeba było wszystkie komory objeżdżać; ten zatrudniony spuścił się na drugich, a jemu się źle sprawili, zaczem sam pojechał, aby tę robotę doskonale skończył. Jak się powróci do mnie, rozmówię się o Kobylany dla JPana Czackiego, i dokładną WKMości przywiozę informacyą. — Lachowicz towarzysz od pułku JPana Chojeckiego nowego zaciągu szlachcic, pod niebytność moją, upiwszy się, kowala obciął i babę zabił; złapany i okuty. Inkwizycyę teraz piszą i kryxrecht będzie na niego, ten według artykułów ręką WKMości podpisanych będzie karany. Nie piszę jakim sposobem, ale się WKMość domyślisz; chyba by Brześcianie i Księża za nim mocno prosili, tobym go ukarawszy puścił; inaczej trzeba koniecznie przykładu, boby było szemranie od samych obywatelów. Namioty robić kazałem; kontrakt z namiotnikami ustanowię, i z moich własnych pieniędzy dam im zadatek; to wszystko z przyłączonemi rachunkami i kontraktem przy ucałowaniu ręki WKMości ustnie opowiem. A teraz zostaję z głębokim respektem,

W Łosicach 8

14.

W Łosicach d 18 9bris 1769.

No 10 – Chcąc uspokoić W KMości w troskliwości którą możesz mieć o mnie, jeżeli mój list poprzedziły inne uwiadomości, wysyłam ztąd Bukowieckiego z raportem tego co się stało w Siedlcach z moimi ludźmi i Konfederatami. Ekwipaż mój stanąwszy w Siedlcach, który wprzód dwoma dniami wysłałem dla rozstawienia mi cugów dla prędkiego pośpiechu, przenocowawszy zostawili cug i sami do Grodziska pojechali. Ujechawszy najwięcej pół mili, dogonił ich furman z uwiadomieniem że Konfederatów kilkadziesiąt koni stanęło w Siedlcach i że moje konie chcą zabierać. Chorąży Montrezor, Kurdwanowski, Dalecki i Bukowiecki jadąc na wozie z ekwipażem bez koni porządnych, uwiadomieni o tém, wyprzągłszy z wozu konie, skoczyli do miasta dla obrony koni, a bardziej bali się abym onym w ręce niewpadł jadąc z szczupłym konwojem, bo tylko z trzema towarzystwem; ułożyli żeby ich spędzić, i pod tę porę wysłać jednego z pomiędzy siebie ażeby mię o tém ostrzegł; co i wykonali, ale nieszczęśliwie: bo Chorąży Dalecki zabity, a Chorąży Montrezor postrzelony. Bukowiecki przebił się, i dojechawszy mię w Janowie, o mil oźm od Siedlec, dał mi o tém znać, z tym dokładem że miał z relacyi mieszczan że w Łukowie mają stać jeszcze kilkaset koni. Zatrzymałem się po tej nieszczęśliwej uwiadomości, i wysłałem aby Komenda stokonna do mnie ściągnęła z którą maszeruję. Należałoby mi się tych hultajów karać gonić, ale obserwując rozkazy W KMości tego nieuczynię; i jeżeli niezastypnę że się w lasach zasadzają na mnie, to zostawiwszy komendę w Siedlcach jak najspieszniej pobiegnę do Warszawy. Ta relacya jest niedokładna, bo ją tylko mam z relacyi Bukowieckiego; ten ustnie lepiej opowie, bo sam był przytomny tej całej robocie, a przyznam się W KMości żem się o nią dobrze i niepytał, bom mocno zmartwiony zabiciem tak walecznego żołnierza i poczciwego oficera jak był Dalecki.

=

Rok 1770.

W Terespolu d 21 Junii 1770. (przez JPa Montrezora Łow.)

N° 32. Na dwa listy WKMości sub Numeris 27 i 28 przez sztafetę i przez pocztę odebrane odpisuję. — Wstrzymałem się z responsem na pierwszy, abym mógł dostatecznie opisać WKMości na co i po co JPan Gersdorf Sędziów Brzeskich ziemskich i grodzkich wokował. Ten uprosiwszy ich na 19 tego miesiąca i sam tu stanąwszy, przyszedł zaraz do mnie i przepraszał że mi wprzód niekomunikował, sądy tak ziemskie jako i grodzkie, iż chce zalecić JPanom Sędziom aby sądzili. Pytałem się go czyli to ma z rady czy z rozkazu ministra swego, odpowiedział mi że ma to sobie zlecono od Komendy i od Ministra; po tém wyznaniu, prosiłem go tylko aby nie w moim Domu zakładał sesyę z JPanami Sędziami, ale ażeby się z nimi na innem miejscu widział, co i wykonał, naznaczywszy miejsce rozmowy w Domu Pa Sędziego Leparskiego. Tam gdy się zeszli, pytał się Panów Sędziów czemu niesądzą; gładkiemi wybiegi chcieli się ochronić, ale on im powiedział, że jeżeli są Konfederatami to ich będzie po Konfederacku traktował, jeżeli zaś nie są to będą sądy sądzili. Na co unanimi voto zgodzili się, sądy złożyć przyrzekli wszyscy, ale aż w Septembrze, dając racyę, iż teraz strony nie są uwiadomione i patronów niemasz, to choćby siedzieli niemieliby co sądzić; w Septembrze zaś sądzić będą, poprzedziwszy sądy ~~[illegible]~~ innotescencyami. Niewiem teraz Miłościwy Królu czy mam się starać o manifestanta. P. Kłokocki jeszcze u mnie niebył, a ja właśnie czekam żeby on sam zaczął coś ze mną mówić, a do tego zdaje mi się Miłościwy Królu, że to jest munus Instygatora Litew. Bo jeżeli wyprzedzę szlachcica, to go już trzeba wziąć na swój worek, gdyżby on się w Województwie utrzymać niemógł, stałby się celem nienawiści i zemsty. W tém wszystkiem czekam WKMości determinacyi. — Lupichius, to jest ten sam który był w Regimencie, niemając miejsca ni służby, to włóczy się i mieszka gdzie zajedzie. Ten pojechał do Grodna, miałeś to WKMość w opisaniu Pa Sosnowskiego, któregom list in originali posłał i dla tegom o tém niedoniósł. Pa Borejszy kazałem przez trzecią osobę powiedzieć, ażeby ludzi niekupił pod płaszczykiem mego pozwolenia które jest fałszywe, gdyż z tym człekiem anim gadał, anim do niego pisał, ani go znam; inaczéj byłbym przymuszony

muszony jego wziąć. Przyrzekł cicho siedzieć. — Konwój który dałem JP. Sosnowskie-
go aż do Świstoczy i dalej, a pod tytułem bezpieczniejszego onegoż przejścia, dwie inne
Komendy po lewym i po prawym flanku wysłałem z ordynansem, żeby jeżeli jakie
gdzie będą się znajdowały swywolne kupy, porozpraszali albo pobrali, nie znaleźli
nikogo, wszystko to w rozsypkę poszło. Ten kraj jest teraz zupełnie wolny i czysty,
a jeżeli się zbiorą, to ja wynajdę pretekst, a Ichmościów albo rozproszę albo połapię.
Komendy moje które chodziły z JPanem Sosnowskim już się powróciły, przez których pi-
sał do mnie JP. Pisarz Sosnowski. Ten list jest dla mnie bardzo pochlebny, i nie dla
tego go in originali przysyłam WKMości, bo co jest dla mnie to tylko za grzeczny przyj-
muję komplement, ale dla tego go odsyłam, bowiem jak to WKMość ukonten-
tuje jak ludzie znający się piszą i mówią o jego postkach. — JPu Podskarbiemu
odpisuję na jego list, i oficera z Komendą po pieniądze wysyłam. Myśli moje
przesyłam WKMości, które z tego szczególnie źródła wypływają, ażeby puł-
ki pewny miały swój fundusz, i abyś się WKMość niemi nie ambarasował,
które jeśliby nie znalazły aprobacyi WKMości jak nie pochodzą z żadnej par-
tykularności, ani z chęci najmniejszego zysku, tak żadnego mnie w tém
uczynić nie mogą nieukontentowania, gdyby nie były przyjęte. Pod sąd oraz
samego JPa Tyzenhauza poddaję. — Fortrag dawniej i teraz awansowa-
nych lub poprzemienianych oficerów przysyłam WKMości, i supplikuję aby
patenta na nich były mi przysłane. — Ekscerpt z listu WKMości posła-
łem JPani Generałowej artylleryi, z którego bardziej kontenta powinna być
niż z Obozieństwa Brasławskiego. — Za Komunikacyą nowin WKMości
z upadnieniem do nóg dziękuję. Jeżeli będą jakie skrypta lub uniwer-
saty wychodzić, chciej mi ich WKMość przysyłać, gdyż takiemi będzie au-
tentycznemi bajeczne zbijać pogłoski i skommunikować zapierzchane umysły.
Po napisanym liście doszedł mnie list od Pana Korejszy który przysyłam,
w tym jemu zaś odpiszę aby cicho siedział, ludzi nie werbował pod zmy-
ślonem odemnie pozwoleniem o którém i nie myślałem, a jeżeliby ja-
ka Komenda Moskiewska nadeszła o której nie wiem, niech się schroni;
ile będę mógł to mu w tém dam pomoc, byle cicho siedział. JPan Kło-
cki także nadjechał: po wielu dyskursach pytałem go się czy nie miał
co z poczty od Księcia Jmci Kanclerza, powiedział mi że żadnego nie odebrał

listu;

listu; jeżeli ukrywa swój Komis ja tego niewiem, alem i ja się z moim nieodezwał, czekam aż on zacznie.

2. 2.

W Terespolu d. 13 Julii 1770. (przez Sztafetę.)

— JPan Pisarz Sosnowski chcąc widzieć manewry Korpusu WKMości, obrócił umyślnie swój trakt z Grodna na Brześć i stanął tu dziś o godzinie 10 zrana, tym celem najbardziej aby dokładne o wszystkiem WKMości mógł uczynić opowiedzenie. — Ukontentowanie moje służenia JPu Pisarzowi i prezentowania mu Korpusu zostającego pod moją Komendą, tém tylko jest pomieszane, żem go znalazł troskliwego stąd jakoby biskupstwo Chełmskie miało minąć brata jego. — Ufa on mocno w łasce i dobroci WKMości, i w jego Pańskiem przyrzeczeniu, jednak jest strwożony, i z tego powodu prosił mię abym pisał za nim do WKMości. — Odważam się z wielką nieśmiałością, bo wiem sam z mego przeświadczenia wielkość i dobroć duszy WKMości, poznanie sprawiedliwe zasług wszystkich a osobliwie JPana Pisarza, i jego Pańskim względom przypominać go i rekomendować byłoby to wielką moją śmiałością. Tej więc nie biorę, ale przy upadnieniu do nóg Pańskich WKMości upraszam, abyś raczył pasterstwo ziemi Chełmskiej konferować JmX Księdzu Sosnowskiemu. Inne biskupstwo choć intratniejsze niebyłoby mu tak zręczne i tak miłe, jak to które jest najprzyjemniejsze ze wszystkich biskupstw Koronnych, z racyi że będzie gniazdowe, a przez to zdolniejszym się stanie do pełnienia w tej ziemi zachodzących Pańskich rozkazów WKMości. Świadczone zaś dobrodziejstwa WKMości dla niego wraz z nim całém życiem odsługiwać przyrzekam.

3. 3.

W Terespolu d. 16 Julii 1770 (przez JP. Pis. Sosnow.)

No 37. — JPan Pisarz Sosnowski wraz z JP. Dziakowskim opowiedzą WKMości o manewrach Korpusu mojego, które po części tylko miałem honor onym prezentować, niemogąc dla krótkości czasu tego wszystkiego pokazać czegośmy się nauczyli. — Pan Borejsza był u mnie w przytomności JPana Pisarza. Wyrzeka się wszystkich zarzutów, i przyrzekł że o niczém nie zamyśla. — List od obywatelów Województwa Wołyńskiego in originali posyłam

syłam

syłam WKMości; tymem grzecznie odpisał i wyraziłem że WKMość obmyślisz sposób zastąpienia onych, mając za najpierwszy cel czułość około dobra Narodu swojego. — Rzecz trudna prawie ażeby moje Komendy o najmniejszych partyiach które się najczęściej w brzegach puszczy Białowieskiej ukrywają mogły wiedzieć. Przemyśliłem więc aby strażnicy tej puszczy o składach i przebywaniu onych dawali mi niezwłocznie znać. Pisałem w tej mierze do Podłowczego Klawy aby strażnikom to jak najsurowiej przykazał. Odpisał mi P. Klawa obojętnie, którego list in originali WKMości przysyłam, wymawiając się bojaźnią zemsty. Racz przez WKMość zalecić JPanu Tyzenhauzowi ażeby mu dał jak najsurowszy ordynans do wykonania mojego zlecenia, inaczej rzecz prawie niepodobna ażebym o małej kupie mógł być najdokładniej informowany, a dopieroż onę rozsypać albo złapać. Zresztą tu u nas wszystko spokojnie. O porządku, dyscyplinie, owo zgoła co tylko się tycze dobrej i porządnej służby, znyż wyrażeni ustnie doniosą WKMości. — Całuję jego nogi z respektem.

4.

4. W Terespolu d. 19 Julii 1770. Przez Wojciechowskiego

N° 38. List WKMości sub N° 32 dnia 15 praesentis pisany odebrałem. Dajesz mi WKMość że w rzeczach, które może że i nienastąpią, z mojej uprzykrzam się eksplikacyą. Czynię ją z tego jednego powodu, abym i w najmniejszym punkcie niechciał się przestępnym woli i ordynansom WKMości. Wyrażasz WKMość że moja przezorność jest approbowana, z tém wszystkiem nic mi więcej WKMość niewyrażasz w tym liście jak w pierwszym. Złączenia się z Moskwą, porozumienia, znoszenia, tego obawiać się nikt niepowinien. Czynności moje jasno dowodzą, że z niemi się nieznaszam. Wszakże i zimowa ekspedycya kiedy szli na mnie, nie była z ich pomocą ani wiadomością, i tak dobrze, że zamiast obligacyi niekontenci byli ze mnie. Ale minąwszy wszystkie inne ciągnące mię konsyderacye, sama miłość własna pociąga mię do tego, abym wojskowe operacye sam przez się dopełnił bez żadnej pomocy. Lękam się tylko nieszczęśliwego przypadku, bo wstrzymując onych nadejść zkąd może Moskwa, i tak razem się wszyscy znajdziem.

znaydziem. Ten marsz lubo nieułożony wydawać się będzie Koncertowany; a tego prawie uniknąć niepodobna jeżeli tak wypadnie. W bliskości kiedy się gdzie będą znaydowały Komendy Moskiewskie, muszę im donieść że nieidę ich bić, bobyśmy się tak sami między sobą rozbili. Owo zgoła Miłościwy Królu może ja i we wszystkiem dopełnię wolą WKMości gdyby do tego przyszło, ale wcześnie upewnić i ręczyć zato niemogę. To powiedziawszy Najjaśnieyszy Panie, trzeba aby rzecz była udecydowana czy mam Konfederatów puszczać do Litwy, czyli też bronić wyiścia; zważać WKMość powinien że wypadnienie partyi jakiey mocney w tey prowincyi, niemożebne tylko przez cztery miejsca; pierwsze głębokim Polisiem na Pińsk, to jest jak Radziwiłł maszerował od Łucka na Kotki, Czartorysk, Lachwę, zkąd się mogą obrócić albo ku Pińskowi albo ku Mirszczyznie, albo ku Słonimowi. Ta strona jest głodna, błotna okrutnie, i przepraw bardzo wiele; niespodziewam się i rzecz trudna, aby tamtą stroną chcieli tentować wyiścia. Druga, brzegiem Polisia wypaść mogą w boku Lubomla ku Ratnowi, a ztamtąd mogą się obrócić na Rudę WKMości i iść Kobryńskim traktem w którą stronę Litwy się podobać będzie.. Ten kąt jest najpodobnieyszy i nabardziey go wartować trzeba. Trzeci prawie niepodobny, boby trzeba żeby wszystkie posterunki Moskiewskie sforsowali, gdyby na Włodawę maszerować chcieli. Czwarty Mazowszany Podlasiem wyrwać się mogą ku Białemustokowi i pójść w Grodzieńskie. Trzeba więc po ułożoney plancie mnie jasną dać determinacyą, czy mam się ruszyć z mojego posterunku, gdyby którą z tych czterech stron chcieli wciągać do Litwy. Potrzeba utrzymania spokojności tey prowincyi sama za sobą gada, tey więc Miłościwy Królu nieuprzątam, tylko trzeba mi wiedzieć zawczasu, jak mam swoje ułożyć dyspozycye, i czy mam tylko bliskości swojego posterunku bronić, czyli też i daley ruszyć poznawszy dyrekcyą ich marszu, a ja upewniam WKMość że ile możności starać się będę łączyć politykę z operacyą wojskową. — O powietrzu coraz bardziey ku głoszą, racz i w tem WKMość wcześnie wolą swoję mnie otworzyć, bo jeżeliby ta nieszczęśliwość prawdziła się, trzebaby ile możności pasy zamknąć i kupczących zatrzymywać; czego bez wyraźney woli WKMości pozwolić sobie niemogę. — Grabowski choć przy Komendzie zostanie, upewniam WKMość

że żadney

że żadnej nie będzie historyi. Doniosą może WKMości, o czém ja nieraportowałem, bo nie było i o czém raportować, ale że o tém i JP. Sosnowski już się dowiedział niewiem zkąd, a wiem że relacye idące po rękach rożne, i większe się wydają niż są w samej rzeczy, donoszę ją tak jako była w swojej naturze i w swojej istocie. Układając służbę obozową, projektowałem żeby P. Grabowski kampował w obozie, żeby pułkownicy kolejno mieli inspekcyą obozu, i żeby oddawali raporta P.nu Generałowi Grabowskiemu. Oficerowie od Gwardyi przez dyskurs tylko mi powiedzieli, że czy nie mógłbym tak ułożyć, żeby oni z pułkownikami przedniej straży WKMości niekollegowali. Odpowiedziałem onym, że gdyby P. Grabowski w obozie niekampował i od nich do niego nieprzychodziły raporta, a od niego do mnie jako jest gradacya służby, miałbym tę konsyderacyą, ale kiedy P. Grabowski jest w obozie, więc nie pułkowy oficer komenderuje, ale ich szef. Dołożyłem i to, że pierwszeństwo w całem wojsku mają Chorągwie pancerne i huzarskie, a razem służba szła kiedy P. Stępkowski na Ukrainie będąc podemną w obozie stał, i oni sami byli przytémo. To wszystko uznali, i było to tylko tonem dyskursu mówiono. Ale że język ludzki nie śpi, zaszedł ten dyskurs aż do pułków. Pułkownicy przyszedłszy do mnie, powiedzieli mi że o tém zasłyszeli, i gdyby komu nienależało kollegować to im, gdyż wszędzie tak stawali jako im się należało, i cytowali aferę Sielecka [illegible]. Obróciłem to w plotkę, powiedziawszy że pierwszy artykuł naszej służby to robić co każą, i na tém się skończyło. Unikając jednak wszystkich kłótni i niechęci z tego źródła, kazałem obozować Regimentowi z tej strony Terespola dla zasłonienia mojej hauptkwatery, a pułkom po tamtej stronie Brześcia. Chciej to WKMość mieć w sekrecie, i być pewnym że to żadnej niepociągnie za sobą konsekwencyi, za co i ja upewniam. — Komisya między Regimentem a Szefem jest przez naturę swoją niemiła. Nie życzyłbym wprawdzie onej ekspedyować, z tém wszystkiem kiedy mi WKMość oną za powrotem moim nakażesz, i z tego się niewymówię. — O odmianie szefostwa tego Regimentu,

niewiem

nie wiem jak mam myśleć, ile nie wiedząc jakim sposobem W.K.Mość chcesz 215
go odmienić. Bo jeżeli przez sąd, rzecz prawie niepodobna. Nie bronię ja Miło-
ściwy Królu i wcale jestem oddalony exkuzować lub ochraniać postępek Sielec-
ki [illegible] P.a Grabowskiego, ale przychylając się do sprawiedliwości, inaczéj
bym go sądzić niemógł, tylko że ta sprawa niepodpada Krygsrechtowi; bo gdyby
Grabowski był komenderowany, straciwszy ludzi i dawszy się wziąć przez nied-
bałość, wart kasacyi. Ale że nie będąc komenderowanym, a sam dla swego
własnego bezpieczeństwa mając tylko eskortę, wolno mu się było strzedz,
wolno nie. Ściągnął na siebie wstyd który jest jego karą, ale mu o to pro-
cesu formować niemożna. Gdyby mu kto zarzucił że z nim kollegować nie-
chce to jest afera honoru, i o to się z nim trzeba strzelać. Tego gdyby niezrobił, to
wtenczas można mu powiedzieć że waść niemasz miejsca. A do tego i to trzeba
uważać, przez kogo on był wzięty, przez te ręce, które interes i polityka każe nam
menażować. Jeżeli go politycznie przymusić żeby sprzedał, trzeba wiedzieć czy zechce
przedać i czy może w tym czasie, boby to było potwierdzeniem jego własnej hańby,
albo tak drogo zacenić że mu nikt niepodejmie się zapłacić. — Z tych układów chęć
upada projektowania innego, któregoby trzeba dobrać i z imienia i z talentów zdol-
nego kollegowania innym Szefom gwardyi. Na myśl mi żaden nieprzychodzi,
a do tego Miłościwy Panie, gdybym którego odważył się promowować lub eksy-
pować, musiałbym portret onych malować; co lepiéj ustnie się wydaje niż na pis-
mie; póki zaś Miłościwy Królu to zrobię co mi przepiszę choć w mojéj niebytno-
ści; temi zaś póki ja w Polsce będę, i póki nie wykroczę co takowego coby mię od
łaski i dobroci W.K.Mości uchylić mogło, to niemi nikt ani directe ani indirecte
komenderować niemoże tylko ja. Z komisyi zaś między Szefem a Regimen-
tem przypadającej może Grabowski wyjść pięknie i poczciwie, jeżeli pokaże pie-
niądze że są w kasie i że one zatrzymał dla zapasu i dla potrzebnego forszusu
w krytycznym czasie. — Donoszą mi z Warszawy że jest kilku dezerterów
zabranych przez Moskalów na Pradze. Chciej W.K.Mość mówić P.u Wejmarnowi
aby onych wydał i przez powracający konwój J.P.a Sosnowskiego aby mi byli ode-
słani. — Egzercycya moje na końcu tego miesiąca kończyć się będą, których poszlę
W.K.Mości te plan, i te wszystkie doskonale umiemy, tylkobym o tę łaskę upraszał
jak najpokorniéj W.K.Mości i która mię bardzo ukontentuje, ażebyś W.K.Mość przystał

na tego

tu kogo z swego ramienia, tylko tego którem się znał, ażebym mógł mu one prezentować, kiedy niemożem mieć tego honoru być widzeni w tym roku od WKMości. Wznieci to większą chęć aplikacyi we wszystkich, bo i cnota kiedy niechwalona, to upada albo się oziębia. — Całuję nogi WKMości.

5. =5.

W Terespolu d. 22 Julii 1770. (Przez sztafetę.)

No 39. List WKMości dnia 19 pisany sub No 33 doszedł mię 21 praesentis. — Nim odbiorę od WKMości ordynans jak mam sobie postąpić, zdaje mi się rzecz potrzebna odkryć myśli moje w tej mierze. — Ta ostatnia i największa nieszczęśliwość Ojczyzny naszej wyciąga jak najpilniejszej i najskorszej starannosci. — Ułożenie i wyciągnienie łańcucha sposobem takim sposobem być może. Znieśieniem się z Ministrem i Komendantem to jest Generałem Romanzowem wojska Moskiewskiego. Pierwszy biorąc jak najprostszą linią od Białocerkwi aż po za Sambor do gór Węgierskich, tym sposobem ocalelibyśmy całe Województwo Wołyńskie, Ruskie i Kijowskie, same tylko Bracławskie i Podolskie byłoby w tym ogniu. Ale ten łańcuch Miłościwy Królu wiele ludzi potrzebuje; gdyż to kraj odkryty i mało rzek a prawie nic przepraw niemający. Nasze siły niewystarczą, a Moskwa niewiem czy ma albo dać zechce tyle ludzi. — Łatwiejszy mnie na myśl przychodzi, gdyż błotami, rzekami, lasami, dukt można prowadzić, to jest ażeby lewy flank łańcucha Pa Stępkowskiego przypierał do Białocerkwi, i wyciągnął się do prawego, a do mego lewego tym traktem. Lewego flanku Pa Stępkowskiego pierwszy posterunek Białacerkiew, drugi Romanów nad rzeką Kamionką, trzeci w Żytomierzu nad Teterowem, czwarty Zwiahl, piąty Kureczyce, szósty Bereziec. Te wszystkie trzy są nad Słuczem w błotach i w lasach wielkich. Siódmy Stepań nad Horyniem, ósmy Czartorysk nad Styrem, dziewiąty wyciągać się będzie ku Pińskowi i zamykać będzie kordon Pa Stępkowskiego. Ta linia zostawiać będzie Mozyr, powiat Rzeczycki, i ten cały kąt którędyby powietrze mogło komunikować się do Litwy. — Mój łańcuch zaczynałby się od Pińska tam pierwszy biorąc posterunek lewego mego flanku, drugi Janów, trzeci Drohiczyn, czwarty Horodec, piąty Kobryń, szósty Brześć, siódmy Włodawa, i tamby się kończył mój prawy flank. Moskwaby od Włodawy wyciągać powinna swój sznur aż do Sambora, a lepiejby jeszcze aż do Liska Dóbr Pa Wojewody Wołyńskiego na granicy samej Węgierskiej. Nim ten łańcuch będzie wystawiony, trzeba

aby

aby poprzedziły uniwersały, jeden od WKMości, a drugi Moskiewski uwiadamiając publicum, że ten łańcuch jest rozstawiony dla zatrzymania wszystkich kupczących, handlujących, i tych wszystkich którzyby się chcieli z swoim majątkiem cofać głębiej w kraj; żeby nikt nieważył się wykradać przez posterunki, ani one forsować, gdyż będą strzelać. A ten coby chciał przejechać, przed posterunkiem kwarantanę wysiedzieć powinien, na co będą miejsca wyznaczone, czyli karczmy, czyli gdzie miasteczko, i w tych miejscach dla egzaminowania doktorowie czy cyrulicy powinni się znajdować, i ludzie najści zwyczajem cudzoziemskim, którzy się do naga powinni rozbierać, o fanty się ocierać, i na tych kiedy przez czterdzieści dni zaraza się niepokaże, przejeżdżający z fantami lub towarami mogą być przepuszczeni. — Komisye wojskowe obydwie aby wydały ordynanse do ściągnienia całego wojska, i Koronna aby oddała jednemu w komendę a Litewska drugiemu. Tym aby było zalecono, żeby wyciągnąwszy sami łańcuch, pryncypalne posterunki wystawiwszy, wszystkie dróżki małe zatracili, czyli rowami czyli zasiekami, i przy tych zasiekach aby forwachty małe mieli. Z daleka ażeby ze wszystkimi przychodzącymi lub przejeżdżającymi gadali, i odsyłali ich do pryncypalnego posterunku; do upartych zaś aby strzelali; zabitego zarzucali czyli zaraz głęboko zakopywali, na co już jamy powinny być gotowe, żeby zawiesiwszy sznurek wciągnął go do jamy, i ten sznur nieczyszczając wraz z nim zasypał. Pod najsurowszą i najokrutniejszą karą zakazano być powinno żeby się nikt nieważył, brać ani rzeczy ani pieniędzy. U pryncypalnych posterunków trzeba ażeby wykopane były fosy i małe tylko wnijście ze szlakbantami; przy szlakbantach trzeba żeby była jak na słupach wybudowana izdebka, z której przez trąbę daleko można by gadać, i powiedzieć onym ażeby czyli w tém miasteczku, czyli w téj karczmie 40 dni wysiadywali nim będą przepuszczeni, bez względu na nikogo nawet i kuryerów i poczty. W tém miejscu już powinien być cyrulik z przepisaną sobie receptą uradzoną od doktorów w Warszawie. — Komenderujący zresztą ludzi co mu się zostanie od wystawionego łańcucha, powinien uformować un corps volant i z tym korpusem w cyrkumferencyi swojego łańcucha, powinien wszystkie swawolne kupy któreby się znajdowały i które się w tym czasie zapewne pomnażać będą, łapać, karać i znosić, albo przyjść tam w sukkurs swoim posterunkom gdzieby ich atakować chciano. — Ordynaryjnie zaś Komenderujący swoim korpusem w środku swego łańcucha trzymać się powinien dla prędkich odbierania raportów. Każdy Komendant Rzpltéj powinien mieć listę kordonu i Komendantów Moskiewskich, i od żadnego Mo-

skala

skala nawet ekspedycyi nieodbierać póki niebędzie miał tej cedułki lub tego znaku, który sobie w sekrecie Komendanci ułożą. Posterunki wystawione na Łańcuch tak polskie jako i Moskiewskie odmieniane czyli relewowane nie powinny być aż do zimy. A gdyby który z oficerów Komenderujących umarł lub był zabity, tedy wszyscy się powinni ostrzedz, że ten na jego miejsce jest wykomenderowany. Gdyby zaś w którem miejscu partya jakowa z zapowietrzonego Kraju przerwała Łańcuch, ostrzedz się jak najpilniej powinni Komendanci, i z swoich Korpusów zaraz komendy przysyłać; a gdyby zaskoczyli gdzie ich we wsi lub w lesie, tedy to miejsce zamykać powinni i pilnować ich przez 40 dni, a dopiero onych czyli uwolnić czyli zabrać; a gdyby w polu, bić się z nimi powinni bez kartelu. — W innym razie, omyłka lub przestępstwo może być poprawione w tym zaś nie, i trzeba jak największej pilności Komenderującego, bo najmniejsze uchybienie zgubą całego narodu grozi. — Rozlanie zaś niepotrzebne krwi roztropność Komendanta menażować powinna. A że łatwo Miłościwy Królu projektować i rządzić kiedy jest czym i nad czym, napisałem tak jak powinno być: teraz zaś wchodzę w stan nasz i projektuję jak może być. Trudno prawie zgromadzić to nasze wojsko, bo i zima nadejdzie nim się zejdą, a trzeba załatać biedę jak można. Więc jeżeli mi dadzą Pna Bielaka, Piński, Kamieniecki Regimencięta które są i bez broni prawie i bez koni, to mój Łańcuch wyciągnę od Czartoryska aż do Włodawy, co wszyni mil więcej 50, bo biorąc prosto, to z Pińska do Brześcia jest 24 mile, a z Brześcia do Włodawy 8, wszyni 32, a idąc groblami i obierając posterunki, to będę brał blisko 36 lub siedmiu mil. Z Pińska do Czartoryska na prost 10, a na posterunki będzie z 15; to ogólnie rachując jest z 50 z górą. P. Stępkowski biorąc od Białejcerkwi aż do Stepania, będzie miał także na prost ze 40 mil, a z posterunkami z 50. Tobyśmy we dwóch więcej sta mil kraju zastaniali; a tam gdzie będą pułkowniki. Łańcuchno naszych stali: a że wojsko nasze

niebędąc

nie będąc płatne, mogłoby porządnie furaż i chleb za kwitem brać. Cyrulików zaś i na te maleńkie ekspensiki komenderujących, WKMość zniósłszy się z Komisyami, ile możności będziesz musiał zaskarbować. To tylko trzeba uważać, aby WKMość tak komenderujących nieobciążył tarunkiem, żeby im się coś zostało dla utrzymania partyi i kupy któreby ich atakować chciały. W uniwersałach zaś i to aby było dołożono, żeby wszystkie miasta i wsie w Województwach Ruskiem i Wołyńskiem zasiekiwali się, strzegli i sami swoich własności bronili, co powinien mieć i P. Krecze[illegible] zalecono w Lwowie, a mogłyby aż ku Dubnowi zasłaniać ten kraj. — Podwody które już wyszły do magazynów Moskiewskich z tych kątów niewypuszczać ich aż po wysiedzonym czasie, innych zaś aby niedozwalali brać. — Listę posterunków wszystkich wojska polskiego powinien mieć i P. Wejmarn i P. Romanzów. Toż samo zaś Komendanci polscy powinni mieć listę posterunków Moskiewskich, i jak najsurowszy ordynans P^a^ Romanzowa aby wojsko polskie było respektowane, inaczejby było wielkie zabójstwo i ciężkoby się utrzymać. Raczysz WKMość jak najprędzej mi dać rezolucyą na tę moję konsyderacyę, żebym wiedział jak mam dopełniać rozkazy Pańskie WKMości. Moc Komendy mojej jest wiadoma WKMości; przypominać i tego nie trzeba że i u nas są chorzy w lazaretach, i w każdym Regimencie bywa po 7 i 8. wakantów którzy się w jednym miesiącu kompletują, a w drugim ich niedostaje kiedy jest dezercya według której dobrotliwie będziesz WKMość kalkulował i służbę. Po doniesieniu w poprzedzających moich względem P^ów^ Borejszy i Orańskiego, to teraz nastąpiło jak mam z relacyi P^a^ Borejszy. P. Orański naprowadził tę Moskwę która stoi w Pińsku do jego domu i ta mu zabrała co znaleźli. Przyjechał do mnie i prosił mię o protekcyą, jam mu powiedział żeby się referował do Komendantów Moskiewskich, gdyż ja nimi niekomenderuję, i wszystkie za nic niemogę.

=6.

W Terespolu d. 28 Julii 1770. (przez sztafetę.) 6.

N° 40. Niepisałem przez pocztę do WKMości spodziewając się sztafety. Ta mię doszła i list odebrałem sub N° 34 de 24 praesentis. — Wszystkie w nim rozkazy WKMości ile możności mojej będzie zechcę dopełniać i tak operacye wszystkie kierować, żeby się z Pańską myślą i chęcią zgodziły. Wyciągał

Kordon,

Kordon najprzeciw powietrza rzecz prawie niepodobna bez poprzedzających wprzód obwieszczających uniwersałów. W takowej cyrkumstancyi obojętnych i miękkich trudno wydawać ordynansów, a dokładne jak mi się należy kiedy wydam, toby się bez zaczepki i rozlania krwi nieobeszło. Gdyby zaś się pokazała jakowa zaraza w Województwie Brzeskiem, moje najpierwsze staranność będzie siedzić i moję komendę tylko bronić. — Z Gersdorfem rzecz prawie trudna się znosić, bo ma mało ludzi, człowiek bardzo bojaźliwy i w komendzie Suwarowa; ale jeżeliby się ta zaraza szerzyła, nikt prędzej interweniowany być niemoże jak WKMość, to w Warszawie z P. Wejmarn zniosłszy się, możem wtenczas ile możności zastaniać Litwę, ale i to trudno będzie jeżeli więcej ludzi niebędziemy mieli: w czem miałem honor przez sztafetę myśli moje otworzyć WKMości. — Burzenie pułkowych nic prawie nie jest Miłościwy Królu. Między nimi jest emulacya dystyngwowania się, ale niemasz zawziętości żadnej. O tym jednym którego WKMość wymieniać niechcesz i który się tylko musi znajdować między dwoma, nierozumiem. A gdyby i który chciał figle robić, to chybaby sam poszedł boby nikt zanim nieposzedł, i zato mogę ręczyć WKMości. — Piotr Paszkowski pułkownik, ten faworyt Księcia Wojewody był tu w Brzeskiem, był i w Białymstoku; zjeżdżano się w sekrecie do niego, pokazywał instrument sobie dany do mówienia z obywatelami Księstwa Litewskiego, podpisany przez ręce Księcia Radziwiłła, Pa Mniszcha Generała Wielkopolskiego, Pa Zamojskiego Wojewody Podolskiego i Paca Starosty Ziołowskiego. Ten animował aby się obywatele wszyscy i zaczęli armować, upewniając że na koniec żniwa przyjdą w takiej mocy, że się nikogo obawiać niebędą mieli przyczyny, przyrzekając że P. Podczaszy Litewski ma wyjść w liczbie 20,000 Turków i tyleż Tatarów w Polskę, że oni mają koło 10,000 ludzi dobrych i dobrze uzbrojonych w górach, i że mają nadzieję pomocy Austryackiej; oraz że

przystał im 100 tysięcy XX. — P. W. Brześcianie powiedzieli mu, jakże my mamy się kupić kiedy tu stoi Moskwa i z pułkami P. Branicki, i żaden się jak mię upewniali podjąć niechciał.

niechciał. Tenże sam Paszkowski proponował, ażeby niemogli robić sobie intrygi i przyjaciół w putkach: odpowiedzieli mu że rzecz prawie niepodobna, i choćby który z oficerów miał chęć, to gmeinejny go wydadzą i słuchać nie będą. — Buchowiecki Marszałek Brzeski pisał także do nich kilka listów, obiecując im prędki swój powrót i w znacznej liczbie. Oryginałów tych niewidziałem, staram się jednak dostać listu Pa Buchowieckiego, a choć go i dostanę to mała konsekwencya, gdyż ludzie omamieni mamią i burzą drugich, ponieważ ja i sam tym wieściom niewierzę, lubo wprawdzie inny człowiek na miejscu Pa Podczaszego mógłby wnijść do Polski. Podpis jeden Pa Zamojskiego Wojewody Podolskiego dziwi mię, niewiem czy on jest czy niejest w tej generalności, ale że był P. Paszkowski to jest istna prawda, bo go widziano w Białymstoku i w Brzeskiem, jechał na Gdańsk i na Gdańsk się powrócił. — Trzeba żebyś W K Mość miał we Lwowie i koło Lwowa pilnych korrespondentów, ale i takich którzyby mieli czem dawać znać kuryerami W K Mości; i jeżeliby jakowa była irrupcya Tatarów lub Turków, żeby mu jak najprędzej dawali znać, bo gdyby się Podczaszy pokazał, toby ciężko po Województwach utrzymać szlachtę. Ja wstrzymywać będę mój wyjazd, ale jeżeli żadnej pewnej nie będzie konfirmacyi o powietrzu i wzmocnieniu się Konfederatów, to ręczyć mogę W K Mości, że tu będzie w Brześciu wszystko spokojnie choć wyjadę; a moja nieobytność dłużej się przeciągnąć niemoże jak niedziel 4. — Całuję nogi W K Mości.

7. 7.

W Terespolu 8 9 Augusti 1770. (przez sztafetę.)

No 41. Odebrałem list W K Mości sub No 35 przez Montrezora pisany. Miarkowałem ze stylu że W K Mość masz duszę smutną i stroskaną, co mię najbardziej zmartwiło. Bojaźń tych którzy mają bezpieczeństwo osoby W K Mości jest sprawiedliwa, bo jeżeli aktualne powietrze, to lepiej jechać w taki kąt Polski, któren można ustrzedz i do zimy tę karę Boską przesiedzieć. — Dziwno mi że Wejmarn niedozwala na to ułożenie któreś mu W K Mość proponował. Wszakże z tego i im nie tylko nam byłoby dobrze; ale mnie się zdaje że on na to się sam determinować niemoże bez uwiadomienia Generała Romanzowa i swojego Dworu, gdyżby furażów i innych potrzeb brakło wojsku Romanzowa, a do tego ich skład na zimę znowu będzie w Polsce, i choćby aktualne powietrze było, toby ono taili, gdyż naturalnie lepiej go w Polsce zostawić, niż do swego kraju zanieść. — Rozgłosili tu byli nowiny że znaczna część Konfederatów przeszła pod Kazimierzem Wisłę i ciągnie ku nam. Druga partya w Komendzie Nowickiego, że ku Ratnowi ciągnie. Te nowiny

mię

mię niezastały w Terespolu. Wybiegłem był ku Brańskowi bez ogródki Miłościwy Królu powiedziawszy dla widzenia się z JPanią Starościną Opeską. — Widziałem się z nią kilka godzin, i zaraz em powrócił do Terespola. — Wysłałem komendę mocną z pułkownikiem Koryckim do Horodca i do Rudy z ordynansem że jeżeliby kto dobrami W K Mości chciał iść, ażeby niepuszczał, bronił i spędzał. Na wszystkie strony dla powzięcia sprawiedliwej wiadomości rozesłałem. Takowe mam raporta że P. Nowicki we 400 koni przeszedł pod Stulnem Bug; komenda Moskiewska w kilka godzin za nim, i między Stulnem i Opalinem bez wielkiej straty konfederaci rozproszeni byli i rozlecieli się na wszystkie strony. Rotmistrz Falkowski z tej partyi należący do Pa Bielaka, przebierał się czy ku Pu Bielakowi, czy ku Białemustoku bo u Pa Hetmana Wo Ko był w służbie, oficerów dwóch Moskiewskich, 10 Kozaków mający przy sobie eskorty niedaleko Włodawy zabrali go w pięć koni, ale rzecz partykularna się stała. Ciż oficerowie Moskiewscy spotkali patrol Pa Bielaka tylko dwa konie, przymusili ich żeby z nimi byli, i posłali jednego towarzysza Bielakowskiego do tegoż Rotmistrza Falkowskiego który był w karczmie, żeby się zdał, inaczej go będą atakować. Rotmistrz Falkowski zdał się na parol i Moskale go przywieźli do Biały. Generał Bielak zaraz do mnie przybiegł dając mi o tem znać i prosząc o pomoc. Pisałem za nim do Suwarowa i do Gersdorfa żeby go wypuścili, a w mojej komendzie wydałem zaraz befel że in quantum by gdzie Moskale mój patrol zdybali i przymuszali go lub zachęcali żeby z nimi szedł, pod najsroższą karą aby się żaden nieważył. Gdyby zaś oni gwałtem przymuszali, to niech proszą żeby ich wzięli pod wartę, i żeby byli u nich jak areszt anci. Umyślnie ten befel głośno wydał żeby wiedziano in publico że między nami niemasz ścisłej jedności. Bo chóć to jest zwykły trafunek, jednakowoż, gdyby się kilka razy trafił toby publicum rozumiało że wraz z nimi chodzimy, lubo i to się nie ludziom komendy mojej trafiło ale z komendy Pa Bielaka. — Od Wisły jeszcze niemam żadnych dokładnych raportów, ale zdaje mi się że nic nieprzeszło; z tem wszystkiem jednak zatrzymałem Pa kapitana Bütnera póki dokładnej nie będę miał wiadomości abym mógł umiarkować jako mocny mu dać konwój. — Wysłany z obozu z pod Ossowy Pa Pułaskiego 1o Augusta z listami do Województwa Witebskiego

przeszy

proszący o pomoc, przyjechał do moich posterunków, i był do mnie przyprowadzony; powiedział że umyślnie przyjechał bo niema intencyi już się więcej wrócić do Konfederatów. Listy mi te oddał, w których nic niemasz tylko same generalności, nawet do nikogo nieadresowany, tylko podpisany: Senatorom i Dygnitarzom tego Województwa. — Kazałem go zrewidować, niemiał innych listów, zatrzymałem go jednak przy sobie niby w wolnym areszcie, i kiedy służyć chce, to choć za moje pieniądze znajdę mu jakiego Pana, niech będzie kilka miesięcy a potem go puszczę. Ten mi powiedział że P. Pułaski niema jak 500 ludzi, że Marszałek Bełzki Miączyński słabym się zrobił i pojechał za granicę, że Węgierskie granice zamknięte i nikogo teraz niepuszczają. Powiedział mi też i to, że jak się Moskale za pułkownikiem Szycem zapędzili w granice Węgierskie, huzarowie Austryaccy wypadli. Moskale rozumiejąc że się to P. Szyc odwraca, dali ognia i zabili 7 huzarów Austryackich. Austryacy skupiwszy się atakowali Moskalów, z których 17 zabito, 10 do niewoli wzięto i dwóch oficerów. Niewiem czy to prawda, ale to mam z relacyi tego człeka. — Te listy przez Kapitana Bütnera odeślę WKMości, gdyżby mogła sztafeta zginąć. O powietrzu cudne tu rzeczy gadają: twierdzą za rzecz pewną i której ja wierzę bo wyszła od pułkownika Wielowiejskiego który z Kamieńca przybieżył do żony w Lubelskie (ten pułkownik komenderuje Regimentem Mniszchowskim, który jest w komendzie Generała Witta) że garnizon Kamieniecki cały ze wszystkimi obywatelami w pole wyszedł i w polu się zasiekł. Dla Boga miej WKMość staranie o sobie, i jeżeli to prawda to WKMość jedź do Grodna i w Grodnie siedź z familią swoją, a ja będę strzegł osoby Pańskiej WKMości. — Naznaczenie mi pensyi Miłościwy Panie niewiem z jakiego źródła wypływa, bom o nie nie chciał się uprzykrzać WKMości, znając ciężkość czasu, wielkość ekspens, i z połowę upadłych mu intrat. Chciałem WKMości nietylko hazardem ale i moją substancyą służyć i za największą upatrywać korzyść być płatnym sercem i afektem Pańskim WKMości, ale kiedy mię zazdrość i niechęć tak dobrze służy że mi daje tę porę eksplikowania się, że prawie jak nic z tej ekonomii nie brałem, profituję z okoliczności nim mi WKMość odkrył swoje myśli, w bliskości mnie tu znajdującego się JP.a Sędziego Mierzejewskiego zobligowałem aby

wyjazd

wejrzał w rachunki, i wyciągnął co idzie na kuchnią moję z dóbr ekonomicznych, a co sam dokupuję. Regestr tydniowy wydatków na kuchnią moję przyłączam, oraz półroczną moję własną ekspens z obrachowanych miesięcy. Wiadomo zaś wszystkim że rok w przeszłym miesiącu jak tu jestem na komendzie, a w przysłanej przezemnie WKMości od Pa Laskowskiego półroczney tabelli, wyczytasz WKMość punkt, że na mnie wyszło 7884 zł. toć na rok cała ekspens więcej niewynosi jak 15,768 zł. Pod ten ekspens żaden się zysk partykularny podszyć nie może, bom zrobił tę ordynansę z P. Laskowskim, że na co nie zajdzie kwit Sobeckiego, nic nie będzie przyjęto w kalkulacyi. — Względem zaś furażu na całe wojsko i na moję haubtkwaterę, P. Rohr daje kwity i zapisuje, a w Kobryńskim kiedy pułki stały na kantonach, to każdy szwadronista ekonomicznemu urzędu powinien był dawać kwit. A gdyby ekspens się większa pokazała, a mniej kwitów, na tem P. Laskowski tracić powinien. — Na gotowe pieniądze żadnej niedałem nigdy asygnacyi, i kiedy za gotowe pieniądze kupuja furaż, to P. Rohr daje dokument P. Laskowskiemu, a sam tę ekspens w regestrze zapisuje. Wszystkie zaś inne ekspensa, szpiegów, patrolów, sprawunki różne względem pułków, to z mojej kieszeni ekspensuję, i na to pokażę WKMości regestr z kwitami, a to na com niemiał czasu wziąć dokumentu albom zapomniał, to tego nienapiszę. — Uczyniłem umyślnie ten porządek abym do żadnej niebył wciągniony kalkulacyi. Zkąd mi zaś wystarczało na ten ekspens, jedno mam swoje intraty, a drugie wziąłem od Pa Fleminga 1,000 #, a od Pa Wyganowskiego 30,000 zł. Tom WKMości dokładne uczynił wyznanie. — To wszystko co mam honor tu wyrazić WKMości jest istna prawda, z tem wszystkiem ja proszę o weryfikacyą, bo jestem z tego gatunku, że się weryfikacyi nielękam, i owszem radbym aby wszyscy znali i wiedzieli moje czynności. — Furaż zaś na konie w całym świecie każdemu komendantowi jest pozwolony, a i na tym profitować niechciałem, gdyż ten furaż który mi WKMość w Warszawie naznaczył, niekazałem się o niego dopominać, i potrącił[em] go sobie sam, gdyż go tu biorę. Uczynisz więc WKMość jak mu się zdawać będzie, a ja całując nogi jego to wyznaję że nikt nie może do niego być przywiązańszym jak ja.

(P. S.) Po napisanym

P. S. Po napisanym liście odbieram raport od pułkownika Koryckiego że w tamtym kącie nic niesłychać, nikogo niewidział i z nikim się niespotkał; kazałem mu się wrócić do obozu. — JPan Sosnowski pisał do mnie proszącmię, ażebym dla JPa Rzkickiego Starosty Chotecklego wyrobił u WKMości patent na fligiel-adjutantstwo; ma to być figura piękna i z ochotą aplikowania się; supplikuję WKMości, ażeby mu ta łaska niebyła odmówiona.

8.

8.

W Terespolu d. 15 Augusti 1770. przez pocztę.

No. 42. Odebrałem list WKMości sub No. 36 na który, dla prędkiego wyjścia poczty w krótkości mam honor odpisać. Pogłoski o zbliżających się partyach nie ustają. Widziałem list oryginalny z Betzkiego, gdzie mi pisze, że w Stepankowicach pokazało się koło tysiąca Konfederatów; jedni piszą że się mają kupić i zgromadzać pod Zamościem, czemu wierzyć niemogę, drudzy, że się mają Polisiem za Lubieszów przebierać do Litwy. Od Pa Nowickiego partyi mają się ze 200 Koni znajdować w Szackich lasach niedaleko Luboml. Posyłam na wszystkie strony podjazdy dla powzięcia pewnych i dokładnych wiadomości, ale daleko wysyłać, boję się żeby mi moje własne patrole nieprzyniesli jakiej zarazy. — Obrachowanie którego WKMość chcesz potrzebuje troszki czasu, te jednak jak najprędzej wygotować zechcę, i przeszlę go WKMości z przyłączonemi mojemi reflekxyjami. Jeżeli się nowina o powietrzu nieprawdzi, a pomiarkuję że się tu niczego obawiać niepotrzeba, pozwól mi WKMość pojechać do Wilna mimo sprawiedliwych przyczyn, zdaje mi się, że ja się tam te kilka niedziel dobrze zabawię, a nikt lepiej tego nie zna jak WKMość, że wszystkie prace i roboty łatwiej idą kiedy się człek trochę zabawi. — Pa Kapitana Bütnera na końcu tego tygodnia wyszlę do Warszawy, przez którego dokładnie o wszytkiem doniosę. — Dają mi znać w ten moment że zaraza się jakaś i choroby w Chełmie pokazały. Poszlę jednego z cyrulików kuryerem dla wywiedzenia się czy to prawda. Jeżeliby było podobieństwo jakie do prawdy, dam WKMości kuryerem znać, i racysz mię WKMość informować jako

mam

mam sobie postąpić, czy zostać w Brzeskiem czy się cofnąć w Grodzieńskie, i tam siebie strzedz moiey komendy ktorey ja Miłościwy Krolu gdyby aktualne było powietrze niedostąpię. — Całuię nogi WKMości.

9. Die 20 Augusti 1770.

. . . . Muszę tedy w Wołkowyskie i Grodzieńskie przysłać, gdzie go kupuię po półtrzecia złotego. Tak trakty układam gdzie są Krolewszczyzny, i żeby od Krolewszczyzny do Krolewszczyzny przewozili mi furaż. Podwod niepłacę ile możności, i obaczysz to WKMość w regestrach expensowych. Toć to oczywiście ochraniać skarb WKMości. Starostwo Mścibowskie, Wołkowyskie i Szereszowskie Pa Fleminga przez umowienie z ekonomami po 4 po 5 mil zawsze mi daią podwody na dowiezienie furażu. Temi to ja sposobami oszczędzam i kieruię jak mogę wszystkie interesa; niewstydzę się z P. Podstarościm i zjeść i prezencik mu dać i uściskać go. O coż tedy jest tak wielki pisk że na 4 mile wzięli kilkadziesiąt fur. Jeżeli żniwo i siejba, to racya dla wszystkich ale dla mnie służyć niemoże, kiedy trzeba jeść i konie sustentować. O Miłościwy Krolu, żebyś WKMość widział wszystkie nasze prace i moie staranności, tobyś sam nas bronił. JPan Podskarbi Kossowski miał także przysłać jakiś regestr szkod Parczewskich, tego dotychczas nieprzysłał, i zdaie mi się że to tylko będzie figura exclamationis ktorey będzie trudno dowieść przez tych kilkunastu podwod. — Planty manewrow naszych przez Fabera adjutanta rysowanych przysyłam WKMości. Te wszystkie robiem doskonale dobrze. Bütnerowi niemogłem onych pokazać, bo mam i miałem blizko 500 koni rozkomenderowanych tak na furwachtach jako na podjazdach. — Dopiście i ten kąt ku Lubomlu i za Lubomlem zpatrolowałem. Niemasz żadnych partyj, oprocz po kilkanaście koni co się włoczą. — O bytności Wołkońskiego w Drezdnie i o tem że ma jechać do Berlina cudne tu plotą wieści; osobliwie przejeżdżał tedy P. Romanowicz ktoren był w służbie u Księcia nieboszczyka Hetmana, a teraz jest przy Księciu Woiewodzie Wileńskim, jakoby że jechał z Drezna, i że Książę Wołkoński

jakiś-

jakiś sekretny akkord z Saksonią zrobił, i że z projektem ułożonym po-
jechał do Berlina. Tegom Romanowicza niewidział, ale mi o tym donie-
siono, bo jeździł z domu do domu i plótł tę gazetę, która i duszą i serce
moje odrzuca i jéj niewierzę; ale trzebaby inną téj przeciwną ułożyć
gazetę i przesłać ją jakto do Kraju. — Z Grudzieńskiego pisano do mnie
szukając przezemnie względów W. K. Mości; na te listy nieodpisałem, ale
ustnie to opowie JP. Bütner jakto też i o naszych wszystkich robotach. —
Dezerterowie nasi mają się znajdować u Moskalów na Pradze, już da-
wniéj o nich pisałem, aleś mi W. K. Mość żadnéj niedał rezolucyi. Racz
więc W. K. Mość kazać mówić o wydanie ich z P. Wejmarnem, powraca-
jący Pa Bütnera konwój może ich tu przyprowadzić. — Całuję nogi
W. K. Mości.

=10 10.

W Czernicy 11 9bris 1770.

No 11 Odebrałem list W. K. Mości z przyłączoną wątróbką. Wyrażenie troskliwo-
ści pańskiéj W. K. Mości o mnie i jego oświadczenia są to nowe dla mnie obowiąz-
ki, abym i ostatnią krew sakryfikował na jego usługi, a robota ta wydaje
się może nadto odważna i szalona, ale inszego manewru zrobić nie można
było, a do tego Miłościwy Panie gdybym szedł za żołnierzem tobym formę
zachował i takbym manewrował jakby mi się należało; alem ja ścigał ra-
busiów którzy uciekali jak zające. Na takich trzeba tylko okrutnie ważnéj
i odważnéj rezolucyi to się i niecofnąć. Komenderujący nie tylko powinien
nie tylko metodę i formę zachowywać, ale się też uczyć poznawać tego naprze-
ciw którego wojuje. Jam ich dobrze poznał i skutek daje to widzieć że
tak się stało jakem sądził. Bronisz mi W. K. Mość ~~przyjeżdżać~~ przyjechać
do Warszawy. Ten jego wyrok jest okrutny; jakże Miłościwy Królu ja
będę o sześć mil od Warszawy maszerował, ażebym do niéj niewstąpił.
Każdemu Komenderującemu przecię wolno wyjechać do swego Króla i do
swego monarchy nawet i bez pozwolenia, cóżby się to zdawało, chyba to że
mię W. K. Mość desaprobujesz i niekontentaś z moich czynności. Czego ja Mi-
łościwy Panie nieznieśę, i darujesz mi W. K. Mość tę śmiałość że jadę do War-
szawy choć na kilka dni. Nie zepsuję żadnego interesu, ani w żaden amba-
ras W. K. Mość niewdam; Moskwy na siebie nieuważę i przeciwnéj W. K. Mości

żadnéj

żadnej niewcześnie rezolucyi. Znasz to dobrze WKMość że ja za kobyłami nie chodził, ale mi właśnie tego było potrzeba, bo tym jedynym mogę służyć rzetelnie WKMości i Książętom. W poprzedzających moich listach, tom samo namienił WKMości. Mój projekt trzeba jak najprędzej do skutku przyprowadzić, bo zwłoka wszystko zepsuje i wszystkiemu zabiegnąć. Szkoda żem nie był dawniej w Warszawie boby już trzeba było i wyjechać. Kordonu ciągnąć niemogę bo nie mam czém. Artylleria moja jeszcze się niewyruszyła, bo mi wyraźnie JPan Hetman ordynansem zalecił żebym jéj nieruszał, com WKMości in originali posłał; a tandem on jest Hetman, mógłby mię potém o to pozwać do Komissyi. — Memoryału solnego który mi WKMość przysłałeś i który czytam nie mogę pomiarkować, więc mi WKMość na odwrot przez Wojciechowskiego daj rezolucyą czy mam posyłać czy nie za tą solą. Pułkownik Skirmunt z swoim pułkiem poszedł już na swoją destynacyą, tym manewrem i Grodzieńskie ekonomie zasłoni, i kobyły może poodbieram. — Ja jutro będę w Pułtusku gdyż mi tędy trakt przypada najprościej do Brześcia. Z Pułtuska posyłam trochę w lewo ku Bugowi Regiment z Komendą Chojeckiego, a Korzyckiego z pułkiem żółtym który nadciągnął, ale tylko w sto ludzi i to gałgaństwo w prawo, i te dwie Komendy będą oddzielnie o trzy mile jedna od drugiéj maszerować dla łatwiejszego dostania furażu, a sam mając tylko trzy mil od Warszawy jadę do niéj dla ucałowania ręki pańskiéj którą po milion razy całuję żebyś sobie WKMość tego za złe niewziął, bo miałbym sobie za największe pokrzywdzenie żebym do Warszawy niemógł zjechać, i zjadę Miłościwy Panie. 1 dzień w to niewchodzi, bo kiedy pomiarkuję to i za trzy dni mogę z Warszawy wyjechać. Szkoda jednak że mię WKMość tak nagle do Brześcia z tego kąta rzucasz, bo we wszystkich ordynansach WKMości mam to sobie przykazano żebym Grodzieńskiéj, Brzeskiéj i jego wszystkich ekonomij strzegł. Strzedz ich lepiéj niemogę, jak stojąc ponad granice pruskie bo mi w tył nie nieprzyjdzie. Ale najlepiéjby było ich ztąd przepłoszyć i przepędzić za Wisłę, toby ten kąt był czysty, a potém tylko Komendami okrywać ekonomię Grodzieńską, co ustnie WKMości opowiem i na mappie pokażę. A teraz całując nogi Pańskie WKMości cieszę się tylko tym momentem którym to osobiście wypełnię.

Rok 1772.

24 Januarii (1772) w Kozienicach.

No 1 – Dziś ruszam z Kozienic do Zwolenia. O żadnej nie słychać tu partyi, nie-
wiem jak dalej będzie. Marsz mój bardzo wolny będzie, gdy Ogiński ma ekwi-
pażów wiele i ciężkich, ale zdrów, wesoły i okrutnie kontent. Jak podsłucha obawy,
to z daleka krzyczy: proszę siedzieć, nie fatyguj się WPan; bo to wszystko co służba
wyciąga, on bierze za atencyą dla siebie. Gdybym nie miał tak duszy smutnej
i niespokojnej, toby było się z czego czasem rozśmiać. Bądź WKMość ostrożnym,
bo się lękam a nie wiem czemu i dla jakiej przyczyny. Z Opatowa napiszę,
a teraz i t. d.

= 2. 2.

W Opatowie d. 30 Januarii 1772.

No 2 – List WKMości de d. 25 praesentis sub No 1 odebrałem. Upewnienie, że WKMość
będziesz sam o sobie miał staranie i pilność, zmniejszyło moję niespokojność, ale
pamiętaj WKMość żeby to było nie tylko w słowach i na piśmie, ale i w skutku,
i najmniejsza nieostrożność i zaufanie aby były skarane. Ogiński zdrów i we-
soły, Pani Ogińska także. Skirmunt złączył się tu ze mną z pułkami.
Yelagin stoi w Pińczowie, a Lang w Kielcach. Posyłałem do nich zasięgnąć
jakich nowin, ale mi odpisali że koło nich spokojnie. Ja mojej planty nie-
odmieniam, i tak z Ogińskim pomaszeruję jakem miał honor ustnie po-
wiedzieć WKMości. Ja tu jeszcze mogę z parę dni się zabawić aż się pogo-
dniejszego doczekam czasu, gdyż tu ustawicznie deszcz idzie. List WKMości
komunikowałem P.nu Ogińskiemu, według którego on się sprawi. W podróży
naszej nic nam się złego nie przytrafiło. W Siennym stanęliśmy na noc, że
20 chłopów z lasu wyjechało. Podsłuch przez zbytnią ostrożność strzelił, co nas
alarmowało, i choć mię ten alarm rozgniewał, ale mię to pocieszyło, że mniej
niż we dwóch minutach mój konwój uformowany na koniach stanął. — Ogiń-
ski z kontenansem jako posiadający nie wypadł, ale co jego cała ambasada to na
dzwonnicę wlazła. — Racz WKMość jak najczęściej do mnie pisywać, ta
jedyna jest tylko dla mnie konsolacya, a ja się o to będę starał, wiele będąc
tu, jako najlepiej służył WKMości.

= 3 3.

W Krakowie 5 Febr. 1772.

No 3 – W Chmielniku o 14 i więcej mil odebrałem raport że Kraków atakowany
i Zamek

i Zamek wzięty, oraz że Wieliczka była sforsowana i że się Regiment a Dragonii zdały. Miarkuj WKMość po tak okrutnej nowinie co się w mojem sercu działo, po odebraniu której, ruszyłem zaraz forsowanym marszem i zostawiłem w Pińczowie pod strażą 100 piechoty i 100 moich ułanów Ogińskiego na wysokiej górze, a sam z całą Komendą niedopuściwszy 18 godzin stanąłem w Krakowie. Szczęściem że Obersztlejtnant Yelagin, pierwej niż ja odebrawszy raport krócej milę dużą dwiema godzinami stanął ku przedmieściu. Ten obronił to miasto, bo Walewskiego z znacznym sukkursem nie wpuścił, i walecznie stawał. — Stanąwszy, pułk cały pułkownika Chojeckiego zaraz przeprawiłem za most na tamtej stronie Wisły, i kazałem mu stanąć od Tynca, a pułkownika Konyckiego postawiłem między Wolą i Zwierzyńcem, aby wszystkie wyjścia i wejścia zabronił. Opasawszy tak Zamek rekognoskowałem pryncypalne posterunki Moskiewskie od Zamku do Miasta. Proponowałem P[a]n Generałowi Suworow, którem chcąc się ze mną widzieć w Chmielniku, dowiedział się o tej nieszczęśliwej nowinie i pociągnął do Krakowa, aby retranszować wszystkie posterunki pryncypalne w ulicach od Zamku, oraz i przedmieście, do której roboty przysłałem P[a]n Bakałowicza, który w pierwszych początkach pokazał ochotę i swoję umiejętność. — P[a]n Generała Grabowskiego, którego nikt nieatakował, a wszem Komenda Wielicka wszystko dobrze robiła, ściągnąłem z Dragonią, zostawiwszy dosyć mocny posterunek ku mostowi, i złączywszy go z pułkiem pułkownika Chojeckiego. Sam dla siebie osobny mam wykomenderowany Korpus Kawaleryi, złożony z moich własnych ludzi i dwóch tylko szwadronów Karabinierów które nadciągnęły z obersztlejtnantem Lang, naprzeciw któregokolwiek sukkursu, któryby ciągnął ku Krakowu. Wszystkie rewizyi kazałem wszystkie lochy, czy niemają jakiej komunikacyi między miastem a Zamkiem. Wydałem ordynansem, że ktokolwiekby ważył się mieć w mieście najmniejszą kointelligencyą z Konfederatami, albo podnosić bunt, ten będzie śmiercią karany. Ogińskiemu jużem wysłał Kuryera i Komendę naprzeciw niego aby do mnie przyciągnął, którego, jak dociągnie, mimo tej wszystkiej burzy przeprawię za granicę. Owo zgoła cokolwiek czas, okoliczność i moment wyciągał, wszystkiem zrobił jakom mógł i najlepiej. Ale ta moja dyspozycya stawić dłużej nie może jak na kilka dni, bo żywności niemamy. Cały magazyn jest w Zamku i to wszystko co należy do życia i do amunicyi wojskowej. Okolice wszystkie ogołocone z furażów. Gdybym był Komendantem zaraz bym był dysponował szturm do Zamku, ale się boję to sam brać na moje plecy, bo Boże broń kiedy się to nieuda, toby wszystko na mnie spadło. W tej mierze co proponuję P[a]n Generałom

[Margin note:] na której stoi Yelagin od samej Wisły aż do Łazewskiej furtki

ratom Bibikowi i Saldernowi (~~[illegible]~~) copiatim WKMości po-
syłam. — WKMość zaś obligui, ażeby nam trochę ale nie zbyt wiele nadesłali
infanteryi, to albo będziem szturmować Zamek, albo go osadzimy infanteryą,
a z resztą pójdziemy brać Tyniec; inaczej nic nie tentuiąc i będąc tylko w o-
bronie, to się nie utrzymamy, a co najgorzej, ustawicznie się strzegąc i pilnując,
więcej będziemy mieli chorych niż zdrowych, i wszystkich ludzi będziemy dekou-
rażować. Od roku m pisał, że trzeba koniecznie atakować Tyniec i tych okru-
tarów niecierpieć. Eksperyencya probuje, żem miał racyą, mieliśmy jak
prędko o mile, teraz ich mamy na nosie; ale to wszystko nic i wszystko
będzie dobrze, tylko WKMość decyduj Bibikowa i Salderna, ażeby dali ordynans
ich atakować. — Korony już w Zamku wzięli, i są zapakowane, ale
wiem pewnie że ich nie wyprowadzili, bo nie mieli sposobu. Akt inter-
regni w Zamku Krakowskim aktykują. — Opisanie wzięcia Zamku
tym sposobem się stało: alarmowali Kraków razy kilka; przyzwyczaiwszy do
tych fałszywych alarmów oswoili wszystkich. Żyd jeden i chłop jak po-
wiadają przepatrzyli kanał od kloaków, który idzie z Zamku do Wisły;
Major Wąsowicz i Kapitan Ducla we 30 ludzi przeszedłszy Wisłę pod Ty-
ńcem, poszli po nad Rybaki dnia 2 Febr. weszli w ten kanał, i tym kana-
łem aż do Zamku się wkradli. Wszedłszy w Zamek, dwóch szyldwachów
zabili, przyszli do warty gdzie było dwóch Oficerów i 85 gemejnów, tak kra-
ptownie nasunęli, że ich od broni odbili, wszystkich wzięli i zamknęli w skle-
pie. W mieście o tem wcale niewiedziano. Kilku gemejnów z kupy ucie-
kło, i pochowali się w dziurach tego Zamku. Na zajutrz dzień w nocy z 2go
na trzeci skoczyli z Zamku w fosy i dali o tem Kommendantowi znać. Po-
wiadają drudzy że tejże samej nocy 60 Konfederatów wsunęło się do Zam-
ku pojedyńczo. Trzeciego we dnie Pan Choisi poszedł prosto we 300 ludzi
do Zamku. Kommendant Lutejery Krakowski wyszedł naprzeciwko niego
w stokilkadziesiąt ludzi, ale się nieutrzymał. Mr de Choisi sforsował
jego, zabiwszy mu kilku ludzi, i sam wszedł do Zamku. Tegoż samego
dnia z 3go na 4ty w nocy P. Walewski przyszedł z większym sukkursem,
przeprawił coś ludzi do Zamku, ale bardzo mało, bo go P. Yelagin niepuścił.

Potém

Potém ja téż nadciągnął; P. Walewski się ciągnął do Tynca, moja Komenda tylko mu trzech od jego Komendy zdąpała ludzi. Konfederaci z Zamku ont deux fois tenté la sortie, i już byli blizko rynku, ale się musieli wrócić z ich wielką stratą, a z naszą małą. Z 4. na 5.ty cicho obydwie strony stały. To opisanie choć nie jest dokładne ale jest prawdziwe, a mam tyle zatrudnienia, że ledwie mogę to napisać co mam honor tu WKMości wyrazić. — Spodziewam się że zupełnie sukkurs dla nich nadejdzie, ale co tylko można przewidzieć, tam wszystko uczynił, ażeby było z bezpieczeństwem Krakowa i naszém. WKMość tylko chciéj nam jak najprędzéj przestać decyzyą od Bibikowa i od Salderna, a ja upewniam WKMość że tak czynności moje kierować będę, że WKMość z nich wszystkich będziesz kontent. Kochani Francuzi takiego nam figla wyrządzili, że teraz nie będzie można ani minuty nudzić się w Krakowie, bo ustawicznie jest co do czynienia. — Całuję nogi WKMości.

4. 4.

D. 7 Februarii 1772. w Krakowie.

N.o 4 — Duplikaty tego listu co pisałem przez Kuryera do WKMości nieprzesyłam, ani ja ani Komarzewski niewystarczy. Dosyć tu ludzi mamy, bo i Heisman przyszedł. Racz tylko WKMość decydować Generała Bibikowa i Salderna, ażeby nam rozkazano pójść do szturmu, i żeby się do mnie ze wszystkiem referowały te Komendy co ja każę robić. Jeżeli decydować ich WKMość będziesz do szturmu, niechże nam jak najprędzéj prochu przysyłają, bo my tu ledwo mamy po 40 strzelania na człeka, a po 20 do armat; wszystkie nasze ammunicye są na Zamku w rękach Konfederackich. Naglij WKMość koniecznie na szturm, bo głodem ręczę że za dwie lecie ich niewezmiemy; bo mają cały magazyn, mąkę, suchary i wodę, a mięsa im i Klasztory i ludzie cicho dodają; oraz mnie WKMość przyszlij ze dwóch inżynierów, tego Sasa co był ze mną, i jeszcze jakiego drugiego, bo sam Bakałowicz, ja i Kirkor wystarczyć niemożemy, osobliwie s'il n'y en a pas quelque Canonier qui sache travailler à la sappe, bo oni w piwnicach Zamkowych coś ustawnie kopią, i tak sądzę że się chcą do miasta podkopywać.

podkopywać. Popostawiał ja wszystkie znaki i warty po lochach miejskich, które mnie ostrzegą jeżeli oni ziemią pójdą, i nie boję ja się tego choćby się oni którą dziurą i na rynku pokazali, bo się będziemy bili i pobijem; ale jeżeli miny gdzie podłożą i ryzykować będą część miasta, to Bóg wie co się stanie. Na toby trzeba des sappeurs que je puisse travailler sous terre et gater leurs mines ou empêcher leur sortie, których nie mam, ale biada da rozum; ja i górników z żup wezmę, i sami będziemy robili ile możności, i to tylko do tego momentu, póki ja od WKMości nie odbiorę rezolucyi; bo jeżeli Bibików nie da ordynansu brać Zamek koniecznie szturmem, to ja bronić Krakowa nie podejmuję się i mój korpus ściągnę, gdyż jeżeli cztery niedziele będziemy na polu leżyć i bez furażu, to cała kawalerya i mój korpus przepadnie. Ogiński dziś stanie w Mogile o milę od Krakowa, wykomenderuję sobie komendę, sam z nim pójdę, i oddam go za granicę. Powiadają że Puławski ciągnie od Częstochowy, ale nie wiem czy to prawda; wysłałem na wszystkie strony. — Całuję nogi.

P.S. W tym momencie przyprowadzono tu księdza, jednego z tych których z Zamku wypędzono; ten powiada że ich tam będzie mniej więcej 700.

=5.

15 Februarii 1772. w Krakowie. 5.

No 5 — Odebrałem list WKMości de 10ma praesentis przez sztafetę, oraz i duplikatę przez mego kuryera. — Donoszę WKMości żem Pa Ogińskiego z żoną, z dziećmi i ze wszystkiemi wozami i wózkami przeprowadził na tamtą stronę; ale kasza polska ciężka, bo jak przyszło rozpakowywać wozy dla ulżenia i dla prędszego marszu, to były same krupki, krupieczki, masło młode i słonina stara. — Powróciwszy z tamtąd ułożyłem projekt który cyfrowany pod kopertą Glayra przesyłam z przyłączoną tu planką Zamku Krakowskiego. — Listy które odebrał z Warszawy od Bibikowa Generał Suworow niezdają mu się dosyć dokładne, ryzykować szturmu nie chce, i pisze o powtórny ordynans, oraz żeby mu nadesłali batalion grenadyerów, o których WKMość naglij na Bibikowa, aby ich jak najprędzej przysłał, oraz ordynans dokładny ażeby Zamek atakowali. — Kombinując awantaże i desawantaże, nie masz się nad czém zastanawiać, atakować

koniecznie

444

Koniecznie potrzeba, iść pod ziemią do nich, nous n'avons pas de gens qui travaillent à la sappe. Miny podkładać niemamy prochu, nawet ammunicya z Lublina nienadeszła; jam ai swoich ułanów po nią posłał (których trzeba oszczędzić, bo bez nich przyszłoby mi oszaleć) i pieniędzy niemasz na tę ziemną robotę, potrzeba po czerwonym złotym nagodzinę dawać. Bić en brèche niemamy armat, ouvrir la tranchée, bliżej niemoglibyśmy podstąpić, bo jesteśmy pod samym murem, więc ich trzeba atakować, bo jeżeli się zatrzymamy, to się ufortyfikują jak krety; zmorzymy tak naszych ludzi, że połowa pójdzie do szpitalu, a uchowaj Boże żeby nam jakiego niezrobili wstydu. Jać sławy żadnej mieć nie będę, bo jeżeli dobędą Zamku, to go dobył P. Suworow, a jeżeli nam co zrobią to na mnie wszystko spłynie; więc niech bronię przynajmniej wstydu. — Koło Białej się zbierają; P. de Viomenil ma przynajmniej ze 400 piechoty. Walewski każe gwałtem brać po wsiach ludzi na piechotę. Linija każda cyrconvallacyi słabsza niż korpus który atakuje. Należałoby pójść któremu z nas w góry i ich bić. Jeżeli ja pójdę z moim korpusem, któż tu będzie koło miasta, a do tego niepochlebnie powiadam WKMości, że kiedy ja pójdę na dwa dni z moim korpusem, to tu jakiego figla zrobią. Wczorajszego dnia wystawiłem w Kamienicy którą WKMość na planie obaczysz kapitana z 60 piechoty, konfederaci wednie zaszli i tego kapitana spędzili, (przez sekret) bez wystrzelenia. Wsiadłem na konia, przybiegłem do tego posterunku, kazałem go zaatakować Obersztlejtnantowi Obschelwitzowi i odebrałem go, cóż z tego ale Dom spalili. Grabowskiego który pilnuje młynów, już dwa razy w nocy alarmowali. Myślę o sposobie jakimkolwiek im figla zrobić, ale trzeba żebym sam poszedł. Do Szląska posłałem po proch i ołów. Kopiją listu od Korzyckiego do Badeniego przysyłam. — Nadzieje które sobie WKMość formujesz i na dworze francuzkim i na dworze Wiedeńskim są płonne, i będziesz WKMość oszukany. Tu trzeba już iść prostą drogą. Oczywista rzecz że konfederatów Dwór Wiedeński protegiuje, a oficerowie francuzcy którzy tu są na Zamku i u mnie byli, powiadają że są zesłani za ordynansem Króla francuzkiego, i gdyby cel ich cały innego utrzymać na miejscu WKMości króla, toby kazali

brać

brać Krakowa, i tego wszystkiego przygotowania na wiosnę robić. — Konfederaci inaczej teraz wyglądają jak przedtem i biją się serdecznie. Wzięcie Zamku nie jest wcale bagatelna, ale inaczej nie poprawiem naszych interesów, tylko go trzeba koniecznie wziąć. — Powtórnie upraszam WKMość, ażeby po odebraniu tego listu, jak najprędzej wysłał P. Bibików ordynans Pnu Suworowi do atakowania i ten batalion choć bez armat, i żeby jak najprędzej maszerowali, bo nim ci nadciągną, to można będzie partye poroznosić w góry i ich porozpędzać żeby się nie gromadzili, inaczej jeżeli w zwłokę interes i w częste konsultacye będzie puszczany, ludzi naszych tak pomizerujem, że na przyszłą wiosnę nie będzie czém robić. =6. 6.

21 Februarii 1772. w Krakowie.

No 6 — Duplikatę tego com pisał przez kuryera przesyłam WKMości. 19go tego miesiąca dowiedziawszy się przez dezerterów że albo we środę albo w dzień świąteczny ma im przyjść sukkurs, profitowałem z tej wiadomości i chciałem ich z Zamku wywabić, a potem razem z nimi wnijść. Dyspozycye wszystkie poczyniłem; Grabowski sam siebie miał alarmować i z ogniem niby jak spędzony rejterować się ku nowemu mostu. Kozacy od pikierunku Jelagina mieli nam tył brać, a ja blizko Zamku z ludźmi stałem. Mój Grabowski we trzy minuty batalię i wygrał i przegrał; Kozacy po dwa razy wystrzeliwszy, oficer ich wrócił się i pytał mię co przykażesz? Konfederaci pomiarkowawszy że to na nich łapka nie wyszli. Dla nas widzę P. Bóg fineczy nie stworzył i trzeba żebyśmy po prostu poszli to wnijdziem, ale na to trzeba ordynansu wyraźnego bo Suworow bez decyzyi. Wytrzymywać dalej ciężko na ludzi; Walewski pisał do mnie list proponując mi odmianę niewolników. Jam mu odpowiedział że moich niewolników nie ma, a do Moskiewskich niech się referuje do Pna Suworowa. Jakem w poprzedzających listach doniósł WKMości, tak i teraz ponawiam, że ze wszystkich dóbr WKMości adherentskich i moich, biorą gwałtem ludzi zdatnych do broni. Ogiński już musiał stanąć w Wiedniu, ale mu od

niego

niego żadnego nieodebrał listu. Prac i fatyg naszych nieopisuję WKMości, ale ponawiam prośbę moję, żeby jakakolwiek decyzya czyli biało czyli czarno.

7. W Krakowie d. 24 Februar. 1772.

№ 6. Po wysłaniu mego Kuryera 15 praesentis żadnej niemam wiadomości prócz listu WKMości de 19ª w interesie Grabowskiego. My tu jak dusza w czyscu wyglądamy decyzyi, a tymczasem tak się podbliżyliśmy pod Zamek, że gdyby mur nas niedzielił, moglibyśmy dać szczutka jeden drugiemu. Suworow sądząc niezbitą potrzebę ataku, tak się już do niego nakłonił, że kiedy Kuryer z powrotem się spóźni, nieczekając decyzyi chce się na niego sam rezolwować. Walewski gwałtem spędza ludzi zdatnych do broni, i nieuważa czy kto ma dom lub dzieci. De Viomenil zaś za granicą najtowę rekrutuje. Pułaski (jak mamy z raportów Drewitza) miał wystąpić z Częstochowy i pójść na Gidle i Pławno, a ztamtąd ma się udać ku Piotrkowu. Jeżeli my danny czas pierwszym się zrekrutować, a drugiemu z nimi się złączyć, wzięcie Zamku będzie okrutnie ciężkie. — W przeszłą niedzielę 23 praesentis Walewski wysłał z Tyńca Komendę 150 Koni, chcąc utrącić moję placówkę 30 Koni stojącą w Woli. Ja dowiedziawszy się że się przewozili na tę stronę Wisły, dałem ordynans półkownikowi Koryckiemu ażeby im w tył zaszedł, i żeby ta noc nie była nadzwyczaj ciemna, Korycki byłby całą Komendę zabrał, a tak tylko wziął 12 do niewoli, 16 Koni nierachując z ich strony wielu rannych i kilku zabitych. Z naszej strony trzech tylko dostało się w ich ręce, jeden towarzysz i dwóch pocztowych, których oni chcą wymieniać. Do Suworowa już powtórny był posłaniec z Tyńca o wymianę niewolników, ale jej Suworow nieprzyjął. W ostatni wtorek 25 praesentis przyszło listy konfederackie à Mr de Choisy, z których jeden polski Pª Walewskiego cyfrowany przecyfrował Komarzewski, a ten sam klucz zdał się i do listu francuzkiego de Mr de Viomenil. Kopiję

polskiego

polskiego tu przyłączam, a francuzkich Mr de Rieule posyła ~~P~~ Pu Glayrowi. W Zamku to się stało czego ja się z początku obawiał. Przez naszą zwłokę daliśmy im czas pozamurowywać okna, przygotować kamieni i belków ćwiekami obitych na spuszczanie na szturmujących; posadzkę w pokojach na drugiem piętrze powyjmować i stałe miejsca wierzchu pookopywać. Ale spodziewam się że za jedną chwilą pomyślną wszystko to w łeb weźmie. Z Kopii zaś wyrażonych listów Pa Walewskiego i de Viomenila, uznaj WKMość, jeżelim wszystkiego niezgadł w pierwszych pisanych odemnie projektach. Od Ogińskiego żadnego jeszcze nie miałem listu, i niewiem dotąd czy już stanął na miejscu.

=8. 8.

W Krakowie d. 1o Martii 1772.

No 7 — O naszej niepomyślnej nocy z 28 na 29 raportu nieczynię WKMości. Pan Rieule wszystko opisał jako przytomny wszystkiemu, a mnie uwolnił od opisania tak okrutnego głupstwa. — Proszę tylko WKMość żeby mi nadsyłano ~~[illegible]~~ jak najprędzej infanteryą, bo w tym momencie odbieram wierny raport od jednego z moich unteroficerów który powrócił z Lanckorony, iż P. Dzierzbicki ma tam 1,000 piechoty, 600 w stanie wyjścia w pole, a 400 których egzercytuje. Z każdej wsi biorą dziesiątego rekruta i na każdego pieniądze na jego subsystencyą. Szyją na koło 400 lub 500 koni i poszedł do Węgier dla skupienia 200 koni; ci wszyscy są Dragonia lub Husarowie. Walewski w Tyńcu ma przeszło 400 Kawaleryi a przeszło 600 piechoty bo mu nadesłano z Częstochowy i z Białej. Tam równie jak w Lanckoronie werbują i egzercytują od rana do wieczora. Pułaski wyszedł z Częstochowy ku Piotrkowu, Kossakowski udał się ku Bobrku w intencyi złączenia się z Walewskim, a może i Pułaski ukradnie marsz swój Drewitzowi i tu przyjdzie. Jeżeli się ci wszyscy skupią zapewne nas będą atakować. W tej okoliczności jest bardzo techliwie: wyjść naprzeciwko trzeba zostawić garnizon, a zostawiwszy garnizon, ci co w Zamku są mogą wyjść do miasta i atakować tych co w niem zostaną. A zatem upraszam WKMość chciej naglić jak najprędzej Bibikowa, ażeby nam tu więcej wojska nadesłał. Miasto obszerne i sprzyja Konfederacyi; być w niem mocnym, blokować Zamek i wyjść naprzeciw zbliżającym się ku nam, jest rzecz

trudna

trudna z tem co tu teraz mamy. — Na listy którem pisał przez kuryera do WKMości niemam responsu, niewiem czy nie zginął. — Listy od Pa Ogińskiego odsyłam. Ile możności starać się będę jako najlepiej robić tyle mię tylko słuchano. — Całuję nogi WKMości i jego mię i t.d.

9. 9.

W Krakowie d. 16ta Martii 1772.

No 9. — O wszystkich moich w tych dniach operacyach, relacye JPa de Rieule i Komarzewskiego uwiadomią WKMość. Ja z mojej strony niemam czasu opisywać, bo jestem zatrudniony i wewnątrz i zewnątrz Krakowa. — Listy z Wiednia, przesłane przez porucznika Austryackiego z Komendą, odsyłam przez najpewniejszego człeka piechotą, bo go teraz niemożna konno przeprawić; przyłączam oraz te in originali które Książę Generał do mnie pisał i Kopiję mego responsu do Księcia Generała, z którym wyprawiam Montrezora kuryerem do Wiednia. Respons mój informować będzie WKMość że ja wprędce mogę wziąć Zamek jako prędko się tylko niektóre moje ułożenia dopełnią, i jeżeli mi P. Poseł francuzki prędko rezolucyi nieda z Wiednia, to ja wytrzymywać nie będę, bo mizerya okrutna, głód, zimno, i stracimy więcej ludzi przez fatygę niż przez atak. — Porucznika tego w Krakowie utrzymuję, bo jak będą respensa od WKMości, to przez niego ich poszlę do Wiednia dla pewniejszego transportu. — Generała Grabowskiego pytałem się o furaż którem miał wziąć w Starostwie Wiślickiem. Ten się zapiera, i ledwobym się niezałożył że to nieprawda, bo on tak daleko furażerów niemoże posyłać. — Względem Ludwinowa, jest to przedmieście rybackie, na którem Księża Missyonarze mają jurisdykcyę. To przedmieście palili Konfederaci, i my chcieli zapalić, ponieważ jest tamtędy komunikacya łódkami z Zamkiem. Utrzymałem go przez miłosierdzie i postawiłem posterunek JPa Generała Grabowskiego. Chojecki tam nie stoi i nie stał tylko 12 godzin. Parkany rozbierają, płoty palą, to prawda; ale żeby nie tylko X. Śliwicki tam stał, ale i Pijarowie i Jezuici, to rozbierać muszą na opał, bo my i tu w Krakowie domy na opał rozbieramy niemając drew, a siedm niedziel z górą stoimy w polu w błocie, bez lasu, bez furażu i bez żadnego magazynu. A do tego czemuż Jmć Xięża Missyonarze nieostrzegli Komendanta Krakowskiego kiedy tam Konfederaci wchodzili, owszem im faworyzowali. 509. 291. 66. 145. 223. 170. 313. 510. 650. 172. 451. 175. 184. 309. 456. 526. 650. 643¾. 526. 506½. 319. bo tam tylko stoją moje dwa Regimenciki Gwardyi, a reszta Moskale. Komarzewski ile może służy wszystkim obywatelom, ale tego trudno

określić

określić jak wielka mizerya i ucisk; bo kto teraz gwałtem czego nieweźmie koło Krakowa, to za pieniądze nie kupi. Stoimy wszyscy na kupie, i wiemy że mamy na dzisiaj jeść, a nie wiemy czy będziemy mieli na jutro; taka zawsze nasza sytuacya, a Kawalerya czasem i dwa dni chleba niema, a konie słomę jedzą. — Zresztą Miłościwy Panie staram się żeby było jak najlepiej, i więcej robię niż mogę napisać. — Moździerze sobie 509. 650. 291. 403. 170/r. 232. 301. 606. 140. 145. 127. bomby takie do nich, i gotuję się jak mogę, ażeby kiedy pójdziem do Zamku pewniejszy go wzięli; i ręczę WKMości, że jeżeli pójdziem to weźmiem. — 946. 346. 464. 301. 403. 427. 403. 520. 529. 134. 361. 264. 509. 427. zupełną do mnie i do moich ludzi ufność. — Całuję nogi WKMości i jego mię Pańskiej polecam Łasce.

=10.

W Krakowie d. 2 Aprilis 1772.

N°10. Ociągałem się dotychczas z pisaniem do WKMości, oczekując powrotu Lewandowskiego, którego że dotychczas niewidać boję się żeby nie był wzięty. Duplikaty listów przez niego pisanych, niemam, a Oficer Austryacki siedzi tu i czeka na respons. — Książę Generał odpisał na mój respons, z doniesieniem że Konfederaci niechcą rewokować Aktu Interregni. Jaśniej o tem WKMość będziesz informowany w przyłączonej tu kopii tego listu w cyfrach Glayra. — Pod ostatnią moją bytność w Księstwach, Konfederacya Litew. w Komendzie Zyberga poszła ku Dunajcowi. Koszakowski sam jest w Teszynie, a jego komenda około 200 ludzi stoi między Żywcem a Łodygowicami. Komenda Walewskiego plącze się koło Bobrka i Tyńca. — Za kilka dni znowu w marsz pójdę, szczególnie dla wybrania pogłównego na Regiment Gwardyi Koronnej; gdyż w kasie niemają pieniędzy i na jeden miesiąc. — Operacye nasze Zamkowe kontynuują się, ale robota niesporna: blokowani są tak jak tylko mogą być najściślej. Wszystka moja atencya i troskliwość na tem, ażeby jakim fortelem nieuciekli. Jeżeli się uda moje ułożenie P. Choisy może być nasz wkrótce. — Hazardy moje w proporcyi przywiązania mego do WKMości są bardzo małe, które dali Bóg nie przez gorącość ani dla próżnej chwały czynię. Do bramy żem poszedł, każdy człek do sukcesu się interesuje, ile widząc że rozporządzenie nie było dobre, rozumiałem że dzielność i odwaga to wszystko poprawi. A gdyby się było udało, któżby był im podał rękę kiedy nie ja? Szturmem wzięty Zamek jest na dyskrecyi żołnierza; mógłbym ich był ocalić, jakem ocalił atakowanych w Barze. —

Kule,

Kule ze Szląska nam nadeszły, po które chodził Major Michelsonen i Rotmistrz Zarzycki we sto koni. Generał Dalwig kazał mi powiedzieć przez Starostę Czchowskiego, że jeżeli nam potrzeba ciężkiej artyllervi, to ją nam wyda za pierwszą rekwizycyą. Piszę o tem do Generała Bibikowa. — Generał Grabowski miał honor już po dwakroć upraszać WKMość, abyś go jako od lat czterech ustawicznie zostającego na usługach publicznych dla WKMości, raczył protekcyą swoją zastaniać w trybunale Litewskim, gdzie ma sprawę sprawiedliwą. Że zaś u nas żaden choć najlepszy interes bez pomocy i przytomności aktora, nigdy prawie utrzymany być nie może, z tego powodu żądał Generał Grabowski aby jego proces ob legalem absentiam był suspendowany. Nie mając szczęścia wyjednać tych dla siebie względów WKMości, upadł mocno w swojej sprawie na teraźniejszej kadencyi trybunału Litew. repartycyi ruskiej, kiedy go nie tylko na wieżę skazano, ale i pod peny nieuchronne podpadnie jak uchybi terminu zasiadania wieży, i wespół kontrawencyą dekretowi; co musi koniecznie nastąpić, kiedy tu za ordynansem WKMości siedzieć i bawić powinien. Racz WKMość pomyśleć o sposobach skutecznych do wyprowadzenia go z takowego labiryntu, ponieważ z przywiązaniem służąc WKMości i tu się traci, i tam na substancyi upada. — Całuję nogi WKMości.

11. 11.

W Krakowie d. 10 Aprilis 1772.

№ 11. Lewandowski siedząc więcej tygodnia w Sandomierzu, dopiero pozawczoraj tu stanął i wszystkie listy w całości przywiózł. — Słabość WKMości okrutnie mię przeraziła. Zmiłuj się WKMość, chciej porzucić zgryzotę, turbacye i troskliwość. — Z responsem do Xięcia Generała i z listami do Ogińskiego wyszlę Austryackiego porucznika, bo mi WKMość o Montrezorze nic nie wspominasz. Xięciu Generałowi odpiszę po mojemu, powiem mu szczérze że teraz żadnego dezertera wydać mu nie mogę, boby dezercya z Zamku ustała; a po wzięciu Zamku zbiorę mu ze 20 lub 30 i odeszlę im przez przyjaźń bez pieniędzy. Tym sposobem nie będą mogli Austryacy formować sobie żadnej na potém pretensyi. — W ostatnim moim marszu moja boczna straż zabrała konfederatom transport z Bielska do Tyńca, 300 mundurów, 300 par botów, 600 koszul &c. i kilkunastu przy nim ludzi; potém Rotmistrz Szulewicz posłany w awangardzie złapał pod Oświecimem dwóch oficerów francuzkich, Majora Maltzan i Kapitana Donnezac z konwojem kilkunastu ludzi. Sam cha-

nazwany

nawszy w Wadowicach dowiedziałem się że partye konfederackie informowane
o moim marszu, poszły naprzód do Białej. Wtém Walewski przysłał do mnie po-
słańca z trębaczem proponując zamianę niewolników Moskiewskich; profitowałem
z téj okazyi, kazawszy przy jego wyjeździe rozgłosić że Kraków atakowany, i że
muszę temu miastu spieszyć na sukkurs; a tymczasem wysłałem rączo pułko-
wnika Lettow z Regimentu Gwardyi konnéj koronnéj ku Białéj, a pułkownika
Koryckiego z jego i z Chojeckiego pułkiem po nad granicę ku Żywcowi; sam
tylko z 150 ludzi powróciłem do Krakowa. — 8va praesentis Korycki miał potycz-
kę z kawaleryą Litew. komendy pułkownika Kadłubowskiego w liczbie 300 lu-
dzi, pod Krzyżową, gdzie Kadłubowski widząc zbliżającego się pułkownika Koryc-
kiego, postawił kilkudziesiąt ludzi piechoty na zasadzkę w choinkach, koło
których pułki musiały defilować. Pułkownik Korycki to postrzegłszy zpie-
szył 20 pocztów, i tymi całą zasadzkę zniósł, a potém uderzywszy na prawe
skrzydło Kadłubowskiego spędził go. Zabitych 30 na placu a 52 i oficera wziął
do niewoli, reszta za granicę umknęła. — 9na praesentis Tenże pułkownik Ko-
rycki poszedł pod Szczerek, gdzie było przeszło sto infanteryi Szytza pod komen-
dą Majora Braunа, którą zastał musztrującą się w polu niedaleko swoich
kwater, i atakował ich tym sposobem. Jeden szwadron towarzystwa postał na
ich lewą, szwadron pocztów na prawą, którzy oderznęli Majora Brauna od
kwatery, i ze 20 flankierów z tyłu. Uderzywszy potém razem ze wszyst-
kich stron na piechotę, wziął do niewoli 43, resztę zaś zniósł, że tylko Ma-
jor w kilku ludzi uciekł. Chciéj WKMość obydwie te potyczki kazać podać
do gazet, trzeba przecię naszych tak dobrych ludzi, choć chwałą tymczasem
rekompensować. — Oficerów francuzkich, którzy są ludzie bardzo dystyngwowani
z rozumu i talentów, mając zupełną ufność Pana de Viomenil i wiedząc wszystkie
projekta Generalności, chciałem zatrzymać w Krakowie. Małtzan mię upewniał
że rozmówiwszy się z Choisym, i powiedziawszy niektóre okoliczności, których
Choisy wcale niewie, nakłoni go do poddania garnizonu, umówiwszy niektóre pun-
kta, ale Suworow uparł się, i dziś ich wysyła do Lublina. — Suworow wprawdzie
ma w tém ręce związane przez Salderna. Ja mu proponowałem żeby z nimi za-
czekał do decyzyi Bibikowa, ale i to niepomogło. Te preparatorya nasze wkrótce będą
skończone; jeżeli się udadzą, to Zamek wkrótce będzie nasz, jeżeli zaś chybią, to chyba
głodem ich weźmiem. Lewandowskiego dlatego i teraz jeszcze przytam, bo się spo-

dziewamy

dziewam, że i listy te dojdą i responsa odbiorę, gdyż tu ani sztafeta ani poczta do mnie nie dochodzi. — Całuję nogi WKMości, jego Pańskiej polecam się Łasce, a chciej się WKMość &c.

(P. S.) Odebrałem list WKMości sub N.° 11 de 5.ta Aprilis. Saldern nic do mnie nie pisał w tej materyi; a gdyby i pisał, to mu wprzód odpiszę, że teraz temu nie czas, trzeba pierwej Zamek wziąć. To prawda, że gdybym nie czuł potrzeby mego tu pobytu, żebym tego dokładnie nie widział że ten Korpus którym Komenderuję, okazuje rząd i egzystencyą panowania WKMości, tak w Kraju jako i zagranicą, a co najwięcej moje przywiązanie do WKMości, tobym żadnem prawem nie mógł Kollegować z Suworowem, bo to człek wielkiej prostoty, supponujący i zazdrosny jak człowiek bez żadnego talentu, istny Kundel chłopski, co jak człeka w dworskiej sukni obaczy, to zaraz piszczy, mruczy i ucieka. ~~Nie pisałem WKMości nigdy na punkt Panów Kotaczkowskich.~~ Moskale tylko 4000 ✗ dają mi na cztery miesiące. — Nie odpisałem WKMości nigdy na punkt Panów Kotaczkowskich, ponieważ jest to tak podobna przekupić ułanów, jakby kto chciał mnie przekupić. Cóż sami Kotaczkowscy chcą do mnie z ludźmi przejść, ale ja nie bardzo i nacieram, bo by im trzeba płacić, a ja niemam czem. Moi ludzie, może jaką Krzywdę robią, ale teraz mnie i P.ⁿ Rohrowi ciężko dopilnować, bo my Zamku Krakowskiego pilnujemy, a Konfederaci nas pilnują i my musimy wkoło o 10, 15 i 20 mil po furaż posyłać komendy; tam już Rohr nie chodzi, i moja największa strata co mam to na furażach, bo niemasz prawie tego tydnia, żeby mi jakiego człeka nie złapali na furażu; a do tego Bóg widzi że Kozacy i Konfederaci sobie ułańskie kurtki posprawiali, i na ich karb wszystko zwalają. Kozaków dwóch złapałem, oddałem ich i byli za to karani. Grabkiego pułkownika komenda, taka słowo w słowo jak Korycickiego. Ale tylko Zamek weźmiemy, upewniasz WKMość że żadnych skarg nie będzie, bo wtenczas będziem osobno i porządnie.

12. 22 Aprilis 1772.

N.° 12. Od wysłania ostatniego Kuriera niemam nic donieść WKMości, — nadto żeśmy zrujnowali leurs defenses, z bateryi domu Potkańskiego, to jest: basztę okrągłą po prawej stronie bramy, gdzie tamci mieli swoję bateryą z dwóch armat, galeryą nad bramą przez którą była komunikacya od większej baszty do mniejszej, i też

tamę

samą mniejszą basztę po lewej stronie bramy. Teraz bijem en brèche ten dom któ- 229
rego zowią Archiwum Kapitulném. Z przyłączonych tu dwóch listów P^a de Choisy
do P^a de Viomenil i Walewskiego, które były przejęte i przecyfrowane przez Komarzew-
skiego, wyczytasz WKMość, jaki skutek ta nasza brèche uczyniła. Sukkursu się
Jchmość spodziewają, i oczywiście widać z listów przejętych, że mają i mieli un
plan arrangé. Niespodziewam ja się wprawdzie żeby ten sukkurs przyszedł, ale z tém
wszystkiem wziąłem takie środki, żeby jeżeliby szedł, abym mógł wyjść naprzeciwko
niego, i choć o półtory mili widzieć się z nim; przypuścić zaś ich blisko, to
jest bardziej niż pewna, że P. Choisy zrobiłby une sortie, i mogłoby być jakie
zamieszanie. — Miączyński jest pewnie w Konfederacyi; przywrócili go do Mar-
szałkostwa Bełzkiego, i komenderować ma ludźmi P^a Podczaszego, który już
z Panem Krasińskim jest w Teszynie. Ludzi P^a Podczaszego ma być 300 i 50
Turków wolonterów. — Niemam dotąd wiadomości czy Lewandowski z listami
stanął, których od WKMości niemam à 5ta currenti. Poczty tu do nas często
przychodzą nietykane, z tém wszystkiem list od WKMości jest dla mnie ko-
metą, i od tych wszystkich co w Warszawie żyją. — Raz WKMość naglić żeby
mi jak najprędzej Generał Bibików dał rezolucyą na mój list. — Z Wiednia
dawno niemiałem żadnych listów. Wody na Wiśle niemasz, która jak na-
dejdzie, to i statki WKMości pójdą. Wielebym miał do opowiedzenia WKMości
i wiele rzeczy któreby go zabawiły i ucieszyły; ale co powiedzieć łatwo, to
opisać trudno. — Całuję nogi WKMości.

P. S. W tym momencie przyszło dwóch oficerów Moskiewskich z Zam-
ku i pięciu dezerterów Konfederackich; ci wszyscy upewniają że tam są
w wielkiej konsternacyi, i długo trzymać nie mogą.

13. 13.

24 Avril w Krakowie 1772.

N° 13 — Po wysłaniu sztafety P. Choisy przysłał Pana Galibert z propozycyą
poddania z tej przyczyny że nasze armaty zrobiły im dwie breszy, przez
które on rozumiał że my możemy wnijść do Zamku, lubo wprawdzie
breche nie z tej strony powinna była być zrobiona, i nietędy nasza myśl
była wchodzić. — W posłanych P. Glayrowi punktach obaczysz WKMość, że
się niedało tytułu Kapitulacyi ani prisonniers de guerre, i to co się im

akkordowało

akkordowało to tylko przez szczególne miłosierdzie, i wszyscy są czysto niewolnikami. — Michelsonen Major Moskiewski poszedł był temi dniami z Komendą ku Białej, i w samej Białej pobił Konfederatów, gdzie im wziął 26 do niewoli i ze 40 zabił, ale jeden unterofficer, 6 Karabinierów i kilku Kozaków przeszedłszy na tamtą stronę byli aresztowani od Austryaków, i dotąd jeszcze w areszcie zostają. Kapitan Josephi dał attestatum Michelsonowi, że się to w ciemnej nocy stało, i że ci ludzie nie mogli widzieć granicy. W tej aferze mój żaden szełek nie był. Tenże Michelsonen powracając do Krakowa z pułkownikiem Abatdujowem, w Skawinie był atakowany od Konfederatów którzy wyszli z Tyńca, ale byli odpędzeni ze stratą. Tych punktów akkordu nie chciej WKMość głosić aż do niedzielnego mego raportu, gdyż może się jaki nieprzewidziany stanie przypadek, na który ja jestem przygotowany i we wszelkiej stoję gotowości. Ciężka Bakałowicza praca na nic się teraz nie przyda, ale chwała Bogu że się bez wszelkiej szkody obeszło, i że już się kończy nasza bieda i niewypowiedziane trudy któreśmy tu przez ten czas ponieśli, a nadewszystko że defluitacya soli WKMości i inne jego złąd kontrakty będą ubezpieczone. — Komarzewski znowu przecyfrował listy Pana de Choisy do Viomenila i Walewskiego, których kopije tu przydaczam. Resztę obszernie WKMości dokładnym dyaryuszem prześlę aż po niedzieli. — całuję nogi WKMości.

14. W Krakowie d. 27 Aprilis 1772.

№ 14. Chciałem wprawdzie Miłościwy Panie wiązać WKMość Zamkiem Krakowskim, ale poprzedził moje życzenie Mr de Choisy, bo jak prędko kilka dział armaty wybiły i jak pomiarkował że moje galerye doszły i że Zamek był minowany, poddał się z całym garnizonem. Punkta akkordowane powtórnie przyjął P. Rieule. Leduwem to doręcznie ułożył, a ile punkta teraz prawie wszystkie niedotrzymują. Nie opisuję WKMości ani tu moich turbacyj, ani moich prac, ale co mi powinno być za zasługę to to jedno, że z takim szełkiem kolleguję, bo ani serca ani głowy w niczem nie ma, ß parce que nous faisons ici des sottises par reflexion. — Francuzom tym pożyczyłem 3,200 #. Posyłam do P. de Viomenil do którego mi dali weksel; jeżeli go nie przyjmie, to moja strata. Ale pozwól mi WKMość choć raz ciebym go mógł naśladować. Księciu Generałowi doniosłem o tem wszystkiem. — Galerye Bakałowicza bardzo dobrze się udały; pokazał w tem i swój talent i swoją wierność: rekommenduję go partykularnym wzglę-

dom

domu WKMości, gdyż on nad tą pracą kawałek zdrowia nadpsuł. P. Choisy służył ze mną w wojsku francuzkiem, człowiek grzeczny i z wielkim talentem. Racz WKMość to wyjednać, ażeby przynajmniej on i z góry 8 oficerów francuzkich mogli być w Warszawie. Piszę ja za nimi do Generała Bibikowa i do P. Salderna. Teraz mam w projekcie ażebyśmy poszli pod Tyniec, et qu'on nous permette d'ouvrir la tranchée. Ale do tego namby potrzeba koniecznie Artyllerji z Prus, bo bez tej chyba gwałtem weźmiem, a my magazynów niemamy. — Założyłem się Miłościwy Panie avec Mr de Rieule o dyskrecyą że Zamku niewezmiemy przed Majem. Przegrałem zakład, a wypłacić się nie mogę, bo ta dyskrecya niemoże być wypłacona tylko przez WKMość. Wiesz WKMość co go najbardziej interesuje, takwo się domyślisz i on na to bardzo sobie zasłużył. Model Zamku całego, wszystkich ataków i galeryi z drewna zrobiony odeszlę WKMości chyba na statkach, bo prawdziwie praca Bakałowicza warta nagrody; pokazał swój talent. — W Tenczynie układają jakiś projekt, że mają mieć obóz pod Lanckoroną, gdzie ma się znajdować P. Pułascy, którego Generałem en Chef jest P. Miączyński, ale temu nie bardzo wierzę. — Oddawcę listu P. Kurdwanowskiego dobrotliwym względom WKMości polecam, oraz sam całuję nogi Jego Pańskie.

15. 15.

W Krakowie d. 10 Maii 1772.

No 15 Nim przyjdę do odpisu na list WKMości i do doniesienia naszych tu czynności, pozwolisz mi WKMość jako nieprzytomnemu, choć listownie rękę Pańską WKMości ucałować, i wyrazić to na dzień jego Imienin, co w każdym dniu radbym jak najczęściej ponawiał: że do śmierci nieugaśnie we mnie to życzenie i ta chęć służenia WKMości, którem onemu na całe ofiarował życie. — Skarga Pani Zamojskiej na tem chyba tylko się gruntuje, że napisano w palecie pod egzekucyą spalenia &c. Forma wydawania paletów jest u Rotra. Wolff namiestnik który jest w komendzie Rotra, że tak napisał był za to aresztowany; ale niech mi ktokolwiek dowiedzie, czy gdziekolwiek była moja egzekucya. Jeżeli dla postrachu to napiszę, to tylko strach na papierze, ale w istocie egzekucyi nigdy niemasz. Kto przywiezie lub wydaje paletem, odbiera pieniądze albo kwit, a ja potem kwity każę płacić. — Pan Żeliński który mi po-

dał

dał za 12 dębów memoryał WKMości jest to szwagier P. Dębickiego Kapitana któren jest w mojéj Komendzie. Matka jego i brat są tu w Krakowie i bywają u mnie na obiadach i na kolacyach, czemuż mi o to nie mówiono? Od pierwsze-go WKMości o tém em się dowiedział. Jakże ja mam zapobiedz z temu, kiedy o tém niewiem. — Fijatkowski towarzysz może to zły człowiek, bo ja jego nieznam, dopiéro trzy niedziele w służbie; urzędnicy tutejsi sami mnie go rekomendowali. Kazałem go arésztować tubo jest w marszu, bo pułko-wnik Chojecki poszedł konwojować sól WKMości aż do Sandomiérza, a ztamtąd ta sól będzie konwojowana za ordynansem Generała Suworowa aż do Warszawy. Jak prędko powróci Fijatkowski każę ten interes na czysto wyprowadzić. Jeżeli Pan Fijatkowski winny, będzie karany, a jeżeli nie-winny, mnie P. Zeliński będzie musiał uczynić satysfakcyą; bo to jest fi-giel dysydentski. — Na punkta względem P^a^ Maltzana i opisania opacz-nego P^a^ Suworowa nieodpisuję, bo się już rzecz zakończyła wzięciem Zam-ku, ale co i do tego punktu, wszystkom prawdę napisał; będzież może WKMość i z tymże samym Maltzanem gadał, to to sam twierdzi com ja wyraził, a do tego i Rieule z nim gadał, i ten to samo zeznał. Ale to wszystko Miłościwy Panie zazdrość sprawowała: niech się Pan Saldern spyta swoich własnych oficerów od piérwszego aż do ostatniego, upew-niam że mi dadzą świadectwo, że od początku aż do końca, nikt tu nic nierobił tylko ja. — Chwały nieszukam, przywiązałem się jedy-nie, ażebym dobrze służył WKMości i był pomocny dobru publicz-nemu i jak najprędszemu zaspokojeniu, i teraz wszystkie przysposobienie które nam trzeba pod Tyniec powiedziałem tak P^a^ Suworowi, jako téż na-pisałem i do P^a^ Bibikowa. Jeżeli się dorzecznie wezmą i spieszyć się co im proponować będę, to wkrótce Tyniec będzie wzięty, i jak się tego zbędziem cięžaru, wtenczas Korpus WKMości będzie strzegł Wieliczki, i pomagał tak do wendycyi jako do spławiania soli. — Generał d'Alton wchodzi w kilka tysięcy wojska do Polski; sam już jest w Bilsku; którędy on pociągnie swój kordon, tego niewiem pewnie, ale wszyscy twierdzą, że mają ograniczać Podgórze aż do samego Halicza. Jeżeli Król Pruski weźmie Prusy a Austrya Podgórze, zapewne i Moskwa zechce coś wziąć, i to dopiéro prawdziwe nieszczęście i istotny upadek naszego Kraju. Z Ber-lina listy, z Wiédnia, nawet i oficer który od P^a^ de Viomenil do mnie przyjechał twierdzą i głoszą maryaż WKMości z Arcyksiężniczką. Pyta-

no mi

no mi się wielu o to, anim się dziwował, anim temu wierzył. Twierdzą i to, że za dwa miesiące przez Kraków ma przejeżdżać; proszę WKMości gdyby tak było, aby nikt inny, jak ja nie konwojował przyszłej Pani swojej do Warszawy. — Wielowiejskiemu bez finezy kazałem powiedzieć, że lepiej żeby do Regimentu jechał niż w Krakowie siedział. Uznał to za rzecz sprawiedliwą i do Lublina pojechał. Grabowski nie ma ochoty jechać na sprawę do Litwy, ale jeżeli WKMość pozwolisz, to ja mu dam ordynans ażeby z całym Regimentem pomaszerował do Litwy; bez tego skarży się że pieniędzy nie ma, to i jemu dogodzę i sobie. Racz mi WKMość swoją w tém rezolucyą kondycyonalnie, jeżeli mnie tego potrzeba będzie, to mu dam ten ordynans; jeżeliby się zaś bez tego obeszło, to go zostawię przy sobie. — Od Ogińskiego z Wiédnia odebrałem przestrogę, że Panowie Kołaczkowscy zamyślają pułki debozzować. Jako widzę, ta bajka cyrkuluje, i ona wyszła do Ogińskiego przez kanał Salderna. — Pan Kołaczkowski jeden w niewoli wzięty na Zamku, drugi tylko miał mu czém płacić, to i z ludźmi przyjdzie, maich 50. Czynił mi to oświadczenie na piśmie i ustnie, ale ja sam unikam tego ambarasu. O Zarembie nie wiem jak rzecz zakonkludowana, a radbym Miłościwy Panie być dokładnie uwiadomionym; bo jeżeli on się zbliży, radbym wiedział czy jak przyjaciel, czy jak konfederat. Mr le Baron de Viomenil zapłacił mi pieniądze, ale listów od niego jeszcze nie mam, ponieważ P. Stryjeński Oberszlejtnant zatrzymał się w górach Tatrawskich, którem po nie jeździł. — Najznaczniejsza część konfederatów stoi koło Gabułtowa i Wyssowy; liczą ich na 1500 ludzi nieparcyalni, a parcyalni na 2000. Komendanci ich są: Miączyński, Bełzki, Sukal. (? Sokal.?) Rudnicki i Książę Marcin Lubomirski, Pac, Biskup Kamieniecki i Zboiński są w Wiédniu od dwóch niedziel. Ordynans od dworu Wiédeńskiego wyszedł, aby w trzech niedzielach wszystkie długi za granicą zapłacili. Upewnić nie mogę, ale mam z doniesienia że Mr de Viomenil niekontent. Francuzów ma ściągnąć którzy są po fortecach, i z nimi do Paryża pojechać. — Dzień Imienin WKMości obchodziliśmy tu solennie; miasto było illuminowane.

Oficerowie

Oficerowie francuzcy de la Serré i Chalot dystyngwowali się w illuminacyi która była najokazalsza. Illuminowali cyfrę WKMości z napisem: Vive le Roi. — Mr de la Serré był w służbie konfederackiej, przedtem był w francuzkiej, ale był reformowany. Ma rekomendacyą że jest bardzo dobrym i doskonałym inżynierem. Przed rokiem pisał do mnie i chciał iść w służbę WKMości; teraz jest w niewoli, racz WKMość to zjednać aby mnie go oddano, będę ja o to pisał i do Bibikowa. Jeżeli będzie zdatny WKMości, to mu będzie służył, a jeżeli nie, to go do Francyi odeszlę, lub go bym też przydał Pu Kazimierzowi. — Całuję nogi WKMości.

(P. S.) Racz WKMość w interes Koryckiego lepiej niewchodzić. On wrócił pieniądze, za dekretem wieś zajechał. Pan Ustan się upiera nie mawszy dobrego gruntu. Nakoniec niech oni sami tę kłutnię skończą, bo Korycki dobrze i szczérze służy WKMości. — Gdoszą tu że Pani Mniszchowa Generałowa Wielkopolska umarła 29 Aprilis. — W ten moment odbieram raport od pułkownika Koryckiego że sól minęła Sandomiérz, Komendant Sandomierski dał konwój do Warszawy. Jeden statek tylko się rozbił ale przez nieszczęście.

16. 76.

W Krakowie d 15 Maii 1772.

No 16 — List WKMości odebrałem sub No 15 de 11a praesentis. Zerwanie konwencyi Pa Salderna, nic innego w sobie niezawiera, jak niepłacenie tych 4000 ₰ które mi na 4 miesiące dawał, a nie 7000 jako WKMość w pierwszych listach swoich wyraziłeś, bo tylko mi na początku 7. z góry dał i to na 6 miesięcy. — Pisał i do mnie o tém P. Saldern, ale ja mu na list nieodpisałem. Ta konwencya zemną była poprzedzona przez inne; więc jeżeli się ta nieutrzymuje, zacóżby się i drugie utrzymywały? Z tém wszystkiem WKMość miarkować się będziesz według czasu i okoliczności, żeby to niepotrzebnych niesprawować kwasów. Nakoniec te 4000 ₰ nie jest to tak wielka rzecz, bez któréjby się obejść niemożna, a panowie Moskale jeżeli chcą patrzeć niezazdrosnym okiem, powinni wyznać, że oni na tém korzystali a nie my. — Do Ogińskiego pisałem zaraz, jakem się dowiedział o wnijściu Austryaków. Ten mi na to odpisał że jeszcze sam niewie. Grzeczności i oświadczenia

mojéj

mojej przyjaźni wyraziłem P^n Generałowi D'Alton przez Oficerów
francuzkich którzy dwa razy od P^n de Viomenil do mnie przysłani
byli. Nie złączę ja się z Austryakami, już się w tém WKMość namnie
spuść, a trzeba po staremu widzieć jak oni wnijdą, i jako sobie postępo-
wać będą. — Jeżeli zagraniczą Księstwo i Wieliczkę, i w niéj się rządzić nie po-
zwolą, to ta okoliczność dopiéro okaże sposoby i środki jako WKMość masz
dysponować swoim Korpusem. Jeżeli ją niezagraniczą, to koniecznie potrzeba
aby tu się znajdował Korpus, dla okazania rządów i posesyi WKMości. Jeże-
liby szli prosto ku Wieliczce, muszą mi uczynić tę grzeczność i mnie o tém
oznajmić. Naturalnie w téj mierze będę ich uprzeszał ażebym miał czas re-
ferować się do WKMości. Naglilibyi i gdyby niechcieli pozwalać téj zwłoki, kon-
sekwencya naturalna, słabszy musi ustąpić mocniejszemu. — Mocno tego ża-
łuję żeś WKMość pisał do Ogińskiego i to w suppozycye podał, czy nie Austry-
acy będą nagabywać i jakie przeszkody czynić; tego ani się spodziewać nie trzebabyło
i pokazywać tego że my się boiem, tylko im to pomiarkował z listów P^n Ogińskiego,
że czy przez Galitzyna czy przez Salderna jest dyrygowany, bo i ta bajka wzglę-
dem Panów Kołaczkowskich doszła do P^n Ogińskiego przez P^n Salderna, i Pan Ogiń-
ski w liście swoim do mnie konkluduje, że P. Saldern maracyą ściągać nię
do Warszawy, bojąc się aby te pułki nie były przez Konfederatów prekupione.
Toć oczywiście znać że insze pozory i preteksta daje P. Saldern w Wiédniu,
a inne w Warszawie. Ściągając Korpus WKMości pod Warszawę, nie widzę
jakimby się to mogło wykonać sposobem. Zkąd ten Korpus będzie płatny? Jeżeli
P. Saldern chce forszusować płacę, i dana to asekuracyę, to mogą tam stanąć,
gdzie im WKMość rozkażesz, jeżeli zaś P. Saldern nie podejmie się tego, to je-
den sposób utrzymania Korpusu w tym razie. — 1^a Julii przypada płaca. Wcze-
śniem o tém myślał, i z różnemi szlachtą o tém mówiłem, że mi pożyczą
kilka tysięcy #, a potém Kassa solna mi to wypłaci, bo w tych miesiącach
a 1ma Julii aż do końca żniwów żadnéj wendycyi soli niemasz. Regiment
Gwardyi Konnéj Koronnéj sam się tu utrzymać niemoże bo jest słaby i żołdu
swego wybierać niemoże bez asystencyi ułanów. Jeżeli go zląd ruszą, a pienię-
dzy awansować nikt nie będzie, to go trzeba zwinąć. Armaty które z Prus mia-
ły przyjść już nieprzyjdą. Suworow dostał ordynans aby ich niesprowadzał. Tyńca
nie wezmą chyba głodem, i Zamku Krakowskiego byliby niewzięli, i choć Gene-
rał Bibików mówi, że im to wszystko będzie przypisano, może w gazetach, ale
niech się spyta swoich własnych oficerów i innych, to mu inaczéj powiedzą. Spra-
wiedliwość

wiedliwość nikomu zginąć nie może; i to to pedobno Jchmościów gniewa że Mr de Viomenil i Austryacy nie do Pa Suworowa się adressują ale do mnie. Nakoniec Miłościwy Panie mam sposób, ale chciey to mieć WKMość w sekrecie, że mi Tyniec i Lanckoronę oddadzą, byle się do tego nie mieszali Moskale. Będzie to z chwałą WKMości, i dla jego osobiśćey konsyderacyi to się zrobi, byle mi tylko Moskwa nieprzeszkadzała, a ja potém im oddam Tyniec lub będę demoliować fortyfikacye Lanckorony i Tyńca. Broń WKMości się dostanie, bylem z ludźmi mógł tak postąpić jak mi się zdawać będzie, i żebym był pewny że mego słowa dotrzymam. Nagrody ani zapłaty Imieniem WKMości nikomu a nikomu asekurować niebędę. Upewniam WKMość że to wszystko dobrze zrobię, tak dla kraju jak dla Moskwy. Racz mi WKMość dać w tém swoję rezolucyę, a jeżeliby się to niezdało Moskwie, to ja nic nierozpocznę, niech robią jak im się podoba. — Oryginał tey konwencyi jest przy mnie. — O maryażu WKMości okrutnie gadają głośno. Na to nic nieodpowiadam nikomu, choć mi się kto o to pyta, bo zbytnie zapieranie bardziéyby konfirmowało. Biskup Kamieniecki, Zboiński i Pac są w Wiédniu. Harmider tam okrutny o akt Interregni i ta Konfederacya już jest konająca; sami już o tém Konfederaci mówią. — Pozwolenie wyjechania odebrał Grabowski, ale podobno się z wyjazdem nie będzie spieszył. — Jest tu dwóch Oficerów, którzy mi przynieśli plan Lanckorony, ci ludzie chcą się zaciągnąć do innéy służby. Więc chciey WKMość patentować ich kapitanami w woysku i te patenta na moje ręce przysłać. Zowią się Ludwig von Zopfmann i Jonas Daniel ~~von~~ Hellermann. — Całuję nogi WKMości.

~~17~~.

17: W Krakowie d. 23 Maii 1772.

No 17 — Jeżeliś WKMość odebrał móy ostatni list de 15ta praesentis, wyczytałeś w nim że mam sposób odzyskania Tyńca, Lanckorony i Bobrku dla WKMości. Przyjechał od Walewskiego temi dniami do mnie Romer, z tą propozycyą że Pan Walewski odda forteczki, i odda ich i siebie na dyskrecyą, tylko aby się Moskwa do tego wcale nie niemieszała. Racz WKMość pomówić o tém z Panem posłem i Panem Bibikowem, i jeżeli to będzie z ich zezwoleniem, to mi WKMość przez tego samego kuryera przyszlij list do Generała Suworowa od Generała Bibików, z ordynansem, aby się do tego dzieła niemieszał. Ja im te Zameczki pooddaję, lub téż demoliować każę. Niech téż choć jedna rzecz będzie taka pozwolona z strony Moskwy, która dla samego WKMości Konfederaci zrobią. Któren to krok Konfederacki i w Polsce

i w Polsce i za granicą wielką uczyni konsyderacyą, bo ja P^{na} Walewskiego i innych z nimi pociągnę do tego, że oni publicznym manifestem wyznają, jako byli oszukani i jakoby się byli nigdy nie wciągnęli do tej Konfederacyi, gdyby byli mogli poznać, że ta Konfederacya jest naprzeciwko tronu WKMości. Taka w tej mierze nastąpi rezolucya, tak tego momentu raczy mi ją WKMość przysłać i przez kuryera i przez sztafetę, która prędzej nadejdzie, gdyż zatrzymałem moję rezolucyę do rezolucyi WKMości. Racz WKMość gorąco w tym interesie mówić z Generałem Bibikowem i Saldernem. Miłoby mi było zakończyć ten interes dla WKMości i na jego imię, a potém jak Tyniec, Lanckorona i Bobrek będzie oddany, to tu i Moskalów niepotrzeba. Ja ręczę za Kraków i za Wieliczkę i sam ich moim korpusem utrzymam. Upewniają mię potém, że i Częstochowę mi oddadzą. Nie milsze to będzie dla WKMości kiedy narodowa moc ich do tego przymusi a nie zagraniczna.— Suworow zdaleka niby blokuje Tyniec. Półkownik Abatdujew stoi w Oświecimiu, Jelagin [redacted] w Czerniechowie, Michelsonen w Skawinie, on sam w Bielanach; toć kiedy na to pozwoli Moskwa, żeby ja ten interes skończył, to aby Pan Suworow miał wyraźny ordynans żeby się wcale do tego niemieszał. — Po raporcie P^{na} półkownika Chojeckiego że P. Mazowiecki, Hadziewicz, Moszczyński, Koiszewski i Rotmistrz Pułaski stoją między Kielcami a S. Krzyżem, i że tam stojąc tamują wszystkie komunikacye z Warszawą, tak dla listów, jako też gdyby jaka defilitacya soli nastąpiła, kazałem im fałszywie cofać się ku mnie, a potém forsowanym marszem z półkami złączyłem się z nim, dawszy pozor mojemu marszu że idę do Warszawy. Udałem się ku Końskiem, a stamtąd raptownie rzuciłem się na nich. 17° tego miesiąca atakowałem P^{na} Mazowieckiego, któregom ze wszystkiem rozpędził; 5 oficerów, 70 ludzi wziąłem do niewoli, zabitych i blesserowanych bardzo wiele i wszystkie ekwipaże zabrałem. Z mojéj strony mam tylko dwóch blesserowanych i kilkanaście koni. Chojecki półkownik otwierał ten atak i bardzo dobrze robił. Półki moi jak zawsze; tych ludzi trzebaby za życia kanonizować. Szczerszych, ochotszych i nie znam i nie widziałem. — Duplikat z mego listu de 15ta przysyłam WKMości.— Saldern do mnie pisał i Bibikow względem tej konwencyi, na którą odpiszę do Salderna krótko, a do Generała Bibikowa obszérnie. Mr de Viomenil

wyjechał

wyjechał z Teszyna, zabrał wszystkich Francuzów z Typica, Lanckorony &c. Pisał do mnie list z pożegnaniem, et une lettre la plus affectueuse. Generał d'Alton pisał do mnie skarżąc się na Michelsona że na Białą napadł. Drugą skargę albo kopiję albo oryginał tego listu posłę. Żaden z oficerów przy granicy stojący nie adresuje się do Suworowa tylko do mnie. Odpiszę mu że P. Michelsonem nie jest oficer mojej komendy; moja zaś komenda jak najsurowszy ma ordynans poważania granic cesarskich. — Delegowani od Generalności z Wiédnia z wielkim nosem powrócili, niemając już żadnej nadziei. Ogiński ludzi swoich rozpuszcza, Radziwiłł jeszcze konserwuje. — Ta jest najlepsza pora, i abym i tylko pozwolono, to oprócz starszyzny wszystkich tym przykupił i za rewersami do domów poporozsyłał. — Całuję nogi WKMości.

(P. S.) W ten moment odbieram list od Pa Walewskiego, który tu in originali przyłączam WKMości, i Szytz chce do mnie przyjść. A jakom w poprzedzających listach pisał że Grabowski choć na urlop nie będzie się śpieszył z swoim wyjazdem, więc chciej mi WKMość dać ordynans, ażebym go z całym Regimentem wysłał do Litwy, bo on tu nic nierobi tylko intrygi i szapotuje (szalapuduje?), a bez tego mi się ustawnie o pieniądze przykrzy.

=18.

18. W Krakowie d. 30 Maii 1772.

No 18 Odebrałem list WKMości de 25ta sub No 16. Że konwencyja była zerwana, rozumiałem Miłościwy Panie że to tylko dla menażowania pieniędzy. Tej zaś dzikości powątpiewania pojąć niemogę; niedałem do tego żadnej apparencyi, rzetelność moja jest znana. Ale co mię cięży że WKMość teraz poznać możesz żem nie Moskal jak WKMości o mnie mówiono, i że mię directe znają do jednego WKMości przywiązanego. Te powątpiewania nie do mojej się ściągają osoby, ale do WKMości. Maryaż o którym tu tak okrutnie głoszą zakręcił im głowę. W bliskości mię tu niechcą mieć, bojąc się żeby negocyacye niebyły. A nakoniec może że i oszalał Pan Saldern. — Portraity zaś Pa Salderna to są bajki, atakować mię nie może, bo ja się z nim nie będę bił; a jeżeli korpus w mojej komendzie zechce traktować po nieprzyjacielsku, to mu WKMość powie, że nie mnie ale samego WKMość będzie traktował jak nieprzyjaciela; wszakże ja jestem tu z ordynansem WKMości i ten dopełniam. Pan Saldern jak mi wyrażasz WKMość, niechce żebym był w pośrodku ich wojsk; wszakże stojąc koło Wieliczki to jestem naprawdę nie w środku, owszem koło Warszawy, na Podlasiu, bądź

gdziekolwiek

gdziekolwiek stałbym, żebym był w pośrodku ich wojska, a tu stojąc jestem na brzegu.
Jać tu wprawdzie żadnego awantażu niemam upierać się stać; jedna nieodbita
potrzeba i usługa dla WKMości do tego mię przymusza z wielorakich przyczyn, pierw-
sza: radbym wiedzieć jak ci Austryacy wnijdą, i okazać że Wieliczka jest ledwie
WKMości ozdobiona najpierwszy i najprzeznaczalniejszy jego Skarb. Druga, że stojąc
tu wendycya soli jest lepsza, fundusz płacy ztąd się utrzymuje. Trzecia, że ja się boję,
że Moskale jak są goli, żeby oni sami intrat z Wieliczki nie zabierali i nieprze-
dawali tę sól. Stojąc tu to jestem jak plenipotent WKMości, bronię Niepołomic-
kich lasów, soli. Skargi jakie są, takowe są ułatwione przezemnie u Pa Suworo-
wa, niż żeby były odesłane do Warszawy po rezolucyę. Nakoniec Miłościwy Panie
każda robota i czynność powinna mieć swój cel, mój był najprzeznaczalniejszy za-
spokojenie Kraju. Teraz się wszyscy do mnie garną: Pan Wessel, Pan Potocki,
Pan Wielopolski i inni chcą do WKMości pisać, WKMość przeprosić, Zamczki po-
oddawać. Czemuż mi tego nie chcą pozwolić. Za piętnaście dni wszystko się skoń-
czy. Ułóż WKMość z Panem Saldernem, jaki ma być reces, czy chcą te fortecz-
ki konserwować czy ich demoliować. Armaty komu mają być oddane, czyli Mo-
skwie czyli złożone do arsenału Krakowskiego. Szlachtę tym za rewersami do do-
mów poodsyłać, komputowych do chorągwi i Regimentów, chłopów na wsie, a coby
było zdatnego do służby, tobym podkompletował Regimenta WKMości piesze i konne.
Akt Interregni czy im kazać odwołać czy nie. Te wszystkie punkta jak WKMość
ułożysz z Panem Saldernem, niech on da ordynans Suworowi, to ja to wszystko
zakończę, i ta robota z powagą, z chwałą WKMości i z ukontentowaniem Narodu
zakończona będzie. — Chcesz WKMość wiedzieć myśl moję względem ulokowania
swojego Korpusu. Pierwsze ułożenie moje było takie, żem chciał rozlokować mój
Korpus koło Bochni i Wieliczki. Regimenta Gwardyi są już w Wieliczce; ale
kiedy się upiera Pan Saldern i to mi się niezdaje, najsłuszniej zdawałoby mi
się, ażebym posłał pułki ku Samborowi; jeden by stał w Przemyślskiem Staros-
twie, drugi w Jaworowie, a trzeci w Samborze. Tym sposobem nienaprzykrzą
się nikomu, bo w WKMości i swoich dobrach będą stali. Pa Grabowskiego z Regi-
mentem odesłałbym do Litwy, i proszę WKMości ażebyś mi przysłał pozwolenie
za najpierwszą okazyą. Regiment Gwardyi Konnej Koronnej zostałby się tu, ale
trzeba na to ordynansu Generała Bibikowa, aby komendy tutejsze, dały temuż Re-
gimentowi pomoc wybierania ich żołdu. To jednak ułożenie prędzej wykonane
być niemoże jak in Julio. 1a Julii przypada nam płaca. Kiedy jej dotąd niewez-
mę, to ludzie nie będą zdatni jak sam WKMość wyrażasz, bo zniskąd inąd niemamy

funduszu

poytrowanego[?]

funduszu tylko z Wieliczki. Więc chciej WKMość pomówić o tém z Panem Saldernem, żeby nam dał tyle czasu, żebyśmy mogli nasze pieniądze odebrać. Ja do Pana Salderna niepiszę ani do Bibikowa. Myśli te które wyrażam WKMości, racz im WKMość kazać przełożyć, są tak sprawiedliwe, że niepodobna aby na nie nie przystali. Powtórnie proszę WKMość abym miał pozwolenie wysłać z Regimentem Pa Grabowskiego do Litwy, bo tu tylko intryguje i plotki robi. Sam zaś Miłościwy Panie, jak rozdam płacę pułkom, wydysponuję ich podług ordynansu WKMości; proszę abym miał pozwolenie dla poratowania zdrowia mego jechać do wód. Mam i matkę moję za granicą, z którą mi się trzeba widzieć i ją ulokować, bo w dobrach Krakowskich niebędzie miała z czego żyć. Tu moja podróż dłużej niezabawi jak do końca Septembra. — Całuję nogi WKMości.

19.

19. W Krakowie d 13 Junii (1772.)

№19_Czekałem Miłościwy Panie aż do końca abym widział marsz Austryacki i cel ich marszu. Jak prędko Generał d'Alton stanął w Kętach, w Zatorze, w Wadowicach, w miejscach wybierania płacy na Regiment Gwardyi Konnej Koronnej, pisałem do niego list, że wysyłam z tegoż Regimentu Komendę do wybierania swojej płacy, i proszę go ażeby raczył znać tę Komendę za przyjacielską. Odpisał na to grzecznie, ale tomi wyraził, że mi niemoże dać rezolucyi bez decyzyi wyższej Komendy. Z tym wyrazem że meldował o tém, i jaka nastąpi rezolucya da mi znać. Osadziłem Wieliczkę Komendą Dragonii Konnej Koronnej i Litewskiej; Wioski po bliższe pułkiem Chojeckiego i Komendę do Bochni wysłałem. — 9na tego miesiąca Austryacy weszli do Wieliczki. Reprezentowała moja Komenda i Moskiewska że tam stoi, i niemasz miejsca. Odpowiedzieli że są przyjaciele i weszli. Wnijście ich pierwsze niebyło większej liczbie jak 150 piechoty i 40 huzarów. Téj nocy przyszedł batalion infanteryi cały i dwa szwadrony Dragonii. 10a o siódmej godzinie zrana Major Truxin ~~[illegible]~~ przyszedł do Pa pułkownika Lettow i prosił go ażeby ustąpił z Wieliczki. Pułkownik Lettow odpowiedział że jest pod ordynansem, i że tu jest jego Konsystencya. Odpowiedział mu: jeżeli WPan nieustąpisz, to będę go dezarmować, gdyż ja z kim innym kollegować niemogę tylko z jedną Moskwą. Dałem ordynans Pu Lettow, ażeby oświadczył Pu Majorowi że w zaszłéj propozycyi będę pisał do Generała d'Alton, i aby był cierpliwy aż do rezolucyi swego Generała, a jeżeliby był uparty, to aby tego wymagał żeby mu to dał na

pismie

piśmie co mu ustnie powiedział. A gdyby i tego dozwolić niechciał, to aby P. Pułkownik Lettow z Regimentami wymaszerował, a Kapitana w 30 koni Dragonii zostawił pod pretekstem pilnowania magazynu. W ten moment kiedy wysłałem list do Pa Generała d'Alton, Pan Generał d'Alton do mnie pisał list który mam przy sobie in originali, prosząc mię ażeby Regimenta ustąpiły z Wieliczki. Wysłałem Pa Jaszewskiego z ustną explikacyą, że Regimentu Gwardyi Konnej jest naturalna konsystencya Wieliczka, że z Księstwa wybiera płace, ten Regiment się umknąć niemoże. Odpowiedział mi na to że tam jego będzie hauptkwatera, i że Regiment i garnizon Moskiewski musi się umknąć. Po tym komplemencie wyciągnąłem Regimenta. Pa Kasztelanowi i Pa Podczaszkowi kazali pokazać etat wszystkich oficyalistów, i aby raporta oddawał co tydzień Generałowi Komenderującemu. Do przysięgi Pa Kasztelana nie pociągano, ale dano do podpisu skrypt żeby raporta Generałowi Komenderującemu dawać co tydzień. Ten skrypt P. Kasztelan podpisał swoim domysłem. Pytał mi się potém czy ja to będę approbował czyli desapprobował, odpowiedziałem że rzecz skończona niepotrzebuje odpowiedzi. Zarekomendowałem temuż ażeby sól będąca na galerach pod Krakowem, poszła na nasze brzegi. Austryacy już stanęli w Bochni. Komenda się moja umknęła, rosyjska została. Ja z korpusem moim maszeruję ku Sandomierzowi, Regiment Gwardyi Litewskiej odsyłam do Litwy. Z pułkami jak mam sobie postąpić, raczy mię WKMość informować. Myśl moja była wprawdzie posłać pułki do Jaworowa, Przemyśla i Sambora, którą WKMość przez ostatnią sztafetę sub No 17 de 8va Junii approbujesz; ale utwierdzają mię że Austryacy już stanęli w Samborze, w Skoli ~~[illegible]~~ i Przemyślu. Jeżeli moje wiadomości nie są prawdziwe, racz mię WKMość uwiadomić i uprzedzić swoim ordynansem, oraz i to kombinować, że Austryacy ciągną swój kordon aż do Śniatyna. Jeżeli to prawda że oni ten kordon będą ciągnęli, to ani w Przemyślu, ani w Samborze pułki stać niemogą. Zdawałoby mi się więc Najjaśniejszy Panie, aby jeden pułk poszedł do Jaworowa, a dwa aby poszły do Zamoś~~[illegible]~~ i do Klucza Kijowieckiego. W czém decyzyi WKMości czekam. Z Regimentem Gwardyi Konnej Koronnej jak mam sobie postąpić i zostawuję go tu w Krakowie ale kondycyonalnie. Pisałem do Generała d'Altona ażeby mógł posłać komendę dla wybierania

pogłównego

pogłównego w Księstwie, na co mi odpisał że czeka wyższéj rezolucyi. Jeżeli odbierze
pomyślną, to ten Regiment będzie mógł tu się utrzymać, jeżeli niepomyślną
z kądże ten Regiment będzie żył. Blisko 200,000 mają retentów, to nie wiedzieć
jak mają odebrać. Kassa duchowna winna im 60,000. Tą Kapituła płaci, a Kapi-
tuła teraz Bóg wie gdzie jest. Te wioski koło Żarnowca i w Proszowskiém jeszcze
im winny. Jak się pułki umkną któż im pomoże do egzekucyi. Na te wszyst-
kie punkta trzeba mi WKMości finalnéj i kategorycznéj rezolucyi. Środek w téj
mierze takowym wziął, że pułki oblokuję po nad Wisłą między Sandomierzem
a Nowém-Miastem w dobrach ekonomii WKMości Sandomierskich, sam pojadę
do Warszawy, a jaką odbiorę od WKMości dyspozycyą, taką ją potém do pułków wydam;
ordynans zostawię, ażeby pomogli Regimentowi komendanci do wybierania egzakcyi.
Jeżeli się garnizon rosyjski utrzyma w Krakowie, to ten Regiment zostanie w Krakowie,
ale jeżeli Kraków jak tu wszyscy mówią wezmą Austryacy, to nie wiem jak się ten
Regiment obróci. Upewnić jeszcze WKMość nie mogę w teraźniejszym liście, czy
P. Suworow zechce żeby ten Regiment tu został w Krakowie, ale WKMość tém się nie
troskaj, bo jeżeli P. Suworow nie zechce żeby ten Regiment tu został, to ja go wezmę
z sobą w Sandomierskie, i wolę z tamtąd dodawać mu komendy dla wybierania egzak-
cyi, niż go tu zostawić, ile kiedy Konwencya zerwana. Lanckorona poddała się
Austryakom, Tyniec do téj godziny trzyma i poddać się nie chcą. P. Suworow już go
przeszło pięć niedziel blokuje. Jak blokada ułożona dowiesz się WKMość od drugich,
żeby nie rozumieli że zazdrość krytykuje we mnie innych czynności. Bombardują go
codziennie, bateryj trzy przystawili, biją en brèche ale ich Wisła dzieli. Spalili Kościół Tyniecki;
garnizonu zaś determinować nie mogą ani przez negocyacyą ani strachem. — Donoszą mi
w ten moment że Prusacy ciągną od Częstochowy ku Bobrku, i jak mówią że chcą wziąć
Częstochowę i Bobrek. Pułaski jest w Potsdamie; jedni mówią że się udał w protekcyą
Króla pruskiego i ma komenderować frejbatalion, drudzy że jest wzięty w domu Królewico-
wéj przez Oberszlejtnanta Reytzenstein. Te nowiny za pewne nie donoszę WKMości, ale
takem o nich słyszał. Ten moment za najszczęśliwszy sobie poczytam, kiedy będę
miał honor ucałować rękę Pańską WKMości. — Na Korpus WKMości po przeszły kwartał
wypłaciłem 9000#. Pułki są zapłacone od 1mi 8bris. Komplet jest zupełny, owszem
w niektórych über Komplet. W Koniach nieźli, ale ludzie obdarci, bez tego też im tego
roku mundur przypada. W ten moment odbieram wiadomość że Austryacy furaż
Regimentu Gwardyi zabierają. Wysłałem pułkownika Lettow do Komendanta Wie-
lickiego. Już ja to wszystko ułożę jak najlepiéj, bez tego WKMość oddalony zaradzić
temu nie możesz. — Kopija skryptu który P. Kasztelan podpisał dopiero mię doszła
nigdybym się nie spodziewał żeby JPan Kasztelan mógł taki skrypt podpisać,
i to mię tak boli, jak gdybym sam co najgorszego zrobił. —

Koniec.